

EDUCARE NECESSE EST

- RZECZPOSPOLITA MAŁYCH OJCZYŹN

Przykłady dobrych praktyk edukacyjnych

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W WARSZAWIE

EDUCARE NECESSE EST

– RZECZPOSPOLITA MAŁYCH OJCZYŹN

Przykłady dobrych praktyk edukacyjnych

Redakcja naukowa

Violetta Urbaniak



Warszawa 2021

Recenzent
Dr hab. Władysław Stępnia

Projekt okładki
Andrzej Kaczmarek

Redakcja
Edition La Rama

© Copyright by Archiwum Państwowe w Warszawie, Warszawa 2021
© Copyright by Wydawnictwo DiG, Warszawa 2021

ISBN 978-83-956774-9-6 (APW)
ISBN 978-83-286-0189-5 (DiG)



ARCHIWUM PAŃSTWOWE W WARSZAWIE
00–270 Warszawa, ul. Krzywe Koło 7
tel. 22 635 92 42, 22 635 92 43
e-mail: archiwum@warszawa.ap.gov.pl
<http://www.warszawa.ap.gov.pl>



Wydawnictwo DiG Sp.j.
01-987 Warszawa, ul. Dankowicka 16C lok. 2
e-mail: biuro@dig.pl
<http://www.dig.pl>

Spis treści

Wstęp (Violetta Urbaniak) 9

Historia „naszej małej ojczyzny”, czyli miejsce, rola i znaczenie historii lokalnej i regionalnej

Julia Grozna, Niko Rergo, Archiwalia polonijne obwodu
odesskiego — źródła nieznanne lub mało znane 15

Юлія Грозна, Ніко Рерго, Одеська архівна полоніка:
джерела невідомі або маловідомі 25

Jolanta Załączny, Historia regionalna skarbnicą wzorców
osobowych i postaw patriotycznych. Lwowskie przykłady 35

Agnieszka Filipek, „Tak malować nie chcę i nie będę”
— historia nie tylko regionalna. Sądecty malarze w świetle źródeł
archiwalnych z zasobu Archiwum Narodowego w Krakowie
Oddział w Nowym Sączu 53

Agnieszka Bednarz, Poezja i muzyka jako doskonale źródło
w edukacji regionalnej i historii lokalnej na przykładzie
Kotliny Karkonoskiej 65

Robert Jop, „Dzieje bajeczne Łęcznej”. O historiograficznym
powielaniu mitów w tworzeniu historii lokalnej i jej edukacji 83

Anna Pachowicz, Rola i znaczenie akcji „II Most” oraz „III Most”
w historii Polski i regionu 105

Historia lokalna i regionalna w edukacji szkolnej

Karol Jacek Stachelski, Nowoczesny podręcznik historii lokalnej dla uczniów szkół podstawowych	123
Aleksandra Starczewska-Wojnar, Archiwalny portal „Powstańcy Śląscy” jako środek dydaktyczny w nauczaniu regionalnym	131
Rafał Sztarski, Dlaczego materiały zgromadzone w Archiwum Stanisława Jankowskiego ps. „Agaton” warto wykorzystać w lekcjach o powojennej odbudowie Warszawy?	141
Marta Milewska, „Śmierć naszym wybawieniem” — czyli o inskrypcjach i roli Izby Pamięci Strzelecka 8 w edukacji regionalnej	153
Paweł Gługła, Stan wojenny w świadomości lokalnej młodzieży szkolnej w 40. rocznicę jego wprowadzenia	167
Piotr Księżniakiewicz, Źródła do dziejów Szkoły Podstawowej w Łochowie w edukacji historyczno-regionalnej	191

Źródła archiwalne do historii lokalnej i regionalnej — charakterystyka i możliwości ich praktycznego wykorzystania

Dariusz Chyła, Jakie archiwalia wybrać? Źródła do dziejów regionu na przykładzie materiałów Archiwum Państwowego w Bydgoszczy Oddział w Inowrocławiu	221
Mateusz Superczyński, Czarownice, partacze, patrycjusze i inne tajemnice osady wśród trzciny i bagien czyli możliwości działań popularyzacyjno-edukacyjnych na przykładzie historii dzielnicy Torunia Mokre w świetle archiwaliów	235
Bartosz Staręgowski, Akta sejmikowe z ksiąg grodzkich chełmskich jako materiał do badań nad działalnością samorządową chełmskich rodzin szlacheckich — na przykładzie rodziny Orchowskich w XVII w.	243

Alicja Kulecka, Europa i ziemie polskie w korespondencji Elizy z Branickich Krasińskiej	257
Janusz Szczepański, W jakich archiwach prowadzić kwerendę? Źródła do dziejów Mazowsza Północnego w okresie porozbiorowym i w latach II RP (1795–1939)	277
Rafał Openkowski, „Gazeta Nowska” jako źródło do dziejów Nowego w latach 1919–1939	299
Jan Jez, Małżeństwa Piastów mazowieckich z pannami pochodzącymi z możnowładczych polskich rodów	325
Anna Owczarska-Ożóg, Wydarzenia czasu pierwszej wojny światowej oraz wojny o granice na terenie gminy Boguchwała według zachowanych materiałów archiwalnych	339
Marta Jaszczyńska, Materiały archiwalne do dziejów getta warszawskiego jako przykład źródeł do historii malej ojczyzny .	377
Janusz Oszytko, Zapomniani Polacy z Kresów Wschodnich II RP z terenu Obwodu AK Gródek Jagielloński pod Lwowem — zesłańcy, ekspatrianci — obecni mieszkańcy Opolszczyzny ratujący Żydów podczas okupacji niemieckiej	391
Dariusz Gołębiewski, Źródła do badań nad historią Bolesławca przed 1945 r. — zarys problematyki	409
Elżbieta Strehlau, Wizyta Jana Pawła II w Trójmieście w czerwcu 1987 r. w świetle materiałów Służby Bezpieczeństwa — charakterystyka i możliwości ich praktycznego wykorzystania	423
Paweł Czerniszewski, Internet to MY! Media społecznościowe jako narzędzie promocji archiwów	435
Wykaz autorów	443

Wstęp

Czym jest mała ojczyzna? Zgodnie z definicją, jaką podaje *Wielki słownik języka polskiego PAN*, jest to miejsce, z którym ktoś jest związany emocjonalnie, bo się w nim urodził, wychował lub mieszka¹. Jest to zatem miejsce, w którym mieszkamy, dorastamy, uczymy się. W którym mieszkają nasi najbliżsi i przyjaciele i którego każdy kąt, ścieżkę czy drzewo doskonale znamy. Może nią być nasza dzielnica, osiedle, wieś, miasto czy nawet miejscowość, w której mieszkają nasi dziadkowie, z którymi czujemy się szczególnie związani. Mała ojczyzna to ważne dla każdego z nas miejsce, które daje nam poczucie bezpieczeństwa i oparcia. To nasze centrum świata. Dlatego to my sami określamy jego obszar. Ten obszar nie musi pokrywać się z administracyjnie wyznaczonym terenem gminy, miasta, wsi czy dzielnicy wielkomiejskiej. Jest to przestrzeń bez wyraziście określonych granic. Istotną rolę w jej konkretyzacji pełni subiektywna świadomość ludzi utożsamiających się z nią. Przestrzeń małej ojczyzny to miejsce doniosłych doświadczeń i przeżyć osobistych jej mieszkańców i formowania się ich biografii. To świat, z którym zrosło się ich życie i z którym wiąże ich, często silna, więź emocjonalna. To dostępny zmysłowemu poznaniu świat wygładów, kształtów i barw domów, ulic, parków, lasów, pól i łąk. Mała ojczyzna jest płaszczyzną tworzenia się więzi lokalnych, zakorzenienia ludzi we własnej tradycji i historii². Jest zarówno realną przestrzenią geograficzną i społeczno-kulturową, jak i miejscem symbolicznym, posiadającym własną historię, tradycję i legendy³. Jest przy tym częścią dużej ojczyzny, wspólnej dla wszystkich Polaków. Przy czym małą ojczyznę każdy może mieć inną.

To właśnie mała ojczyzna, a w zasadzie małe ojczyzny, stały się przedmiotem rozważań uczestników V Ogólnopolskiej Konferencji Archiwistów i Historyków „Educare necesse est...”, której pokłosiem jest niniejsza publikacja, powstała na podstawie przedstawionych w trakcie obrad prezentacji i referatów. Ma ona

¹ <<https://wsjp.pl/haslo/podglad/40308/mala-ojczyzna>> [dostęp: 30 września 2021].

² S. Starczewski, *Małe ojczyzny — tradycja dla przyszłości* [w:] *Małe ojczyzny. Tradycja dla przyszłości*, Warszawa 2000, s. 23.

³ <<https://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/mala-ojczyzna/>> [dostęp: 30 września 2021].

na celu przybliżenie problematyki dotyczącej historii lokalnej i regionalnej w edukacji szkolnej, a w szczególności uzyskanie odpowiedzi na pytanie o jej miejsce, rolę i znaczenie w procesie nauczania, a także o możliwości praktycznego wykorzystania źródeł archiwalnych przez nauczyciela.

Na tom składa się 26 artykułów podzielonych na trzy działy. Dział pierwszy (Historia „naszej małej ojczyzny”, czyli miejsce, rola i znaczenie historii lokalnej i regionalnej) tworzy siedem artykułów. Jolanta Załęczny przedstawia inicjatywy regionalne z końca XIX i początku XX w., które dziś mogą stanowić zbiór praktycznych porad do wykorzystania. Za przedmiot badań posłużył jej dorobek regionalistów lwowskich, a wnioski z analizy pozwalają spojrzeć nań jak na skarbnicę wiedzy, bogactwo postaw i przykładów zaangażowania na rzecz regionu. Julia Grozna i Niko Rergo omawiają materiały archiwalne dotyczące losów Polaków żyjących na terenie obwodu odeskiego w Ukrainie, które aktualnie są przechowywane w Archiwum Państwowym Obwodu Odeskiego. Przybliżają w ten sposób zawartość odeskich poloników polskim archiwistom, historykom, językoznawcom, politologom i innym badaczom, a tym samym pokazują stosunki rosyjsko-imperialne z Królestwem Polskim, życie Polaków w Odessie i regionie pod rządami caratu oraz w okresie władzy komunistycznej. Agnieszka Filipek i Agnieszka Bednarz na przykładzie źródeł dotyczących malarstwa, poezji i muzyki pokazują, w jaki sposób historia małej ojczyzny przenika się z historią wielkiej ojczyzny. Robert Jop, odwołując się do dziejów Łęcznej, odsłania kulisy powstawania mitów w historii lokalnej. Anna Pachowicz przybliży rolę i znaczenie dwóch operacji („II Most” oraz „III Most”, przeprowadzonych nocą z 29 na 30 maja i z 25 na 26 lipca 1944 r.) w dziejach regionu, a także w dziejach państwa polskiego.

W dziale drugim (Historia lokalna i regionalna w edukacji szkolnej) znajdujemy sześć tekstów. W pierwszym z nich Karol Jacek Stachelski próbuje odpowiedzieć na pytanie, jak powinien wyglądać nowoczesny podręcznik do historii lokalnej. Aleksandra Starczewska-Wojnar omawia natomiast możliwości wykorzystania w edukacji szkolnej materiałów archiwalnych udostępnionych na powstałym w 2019 r. portalu internetowym „Powstańcy Śląscy”. Rafał Sztarski wyjaśnia z kolei, dlaczego materiały z Archiwum Stanisława Jankowskiego ps. „Agaton”, przechowywane w Archiwum Akt Nowych, warto wykorzystać na lekcjach o powojennej odbudowie Warszawy. Marta Milewska, przedstawiając Izbę Pamięci Strzelecka 8, zwraca uwagę na jej rolę jako placówki edukacyjno-muzealno-naukowej, którą warto uwzględnić w edukacji regionalnej. Piotr Książniakiewicz omawia najważniejsze archiwalia do dziejów szkoły w Łochowie pod kątem wykorzystania ich w procesie nauczania. Paweł Gługła analizuje wyniki ankiety przeprowadzonej wśród maturzystów z Małopolski na temat poziomu ich wiedzy o stanie wojennym w Polsce.

Dział trzeci (Źródła archiwalne do historii lokalnej i regionalnej — charakterystyka i możliwości ich praktycznego wykorzystania) obejmuje 13 tekstów.

Dariusz Chyla na przykładzie materiałów ze zbiorów Archiwum Państwowego w Bydgoszczy Oddział w Inowrocławiu omawia źródła do dziejów regionu oraz pokazuje możliwości ich wykorzystania na lekcjach historii, biologii, geografii, języka niemieckiego oraz wiedzy o społeczeństwie. Mateusz Superczyński przybliży różne formy działań popularyzacyjno-edukacyjnych na przykładzie Mokrego, jednej z dzielnic Torunia, której bogata i licznie udokumentowana historia, sięgająca średniowiecza, pozwala na realizację działań edukacyjnych w klimacie „małej ojczyzny”. Bartosz Staręgowski poświęca swoją uwagę księgom grodzkim chełmskim, pokazując, jakie informacje możemy pozyskać z tego typu źródeł oraz w jaki sposób pomagają one w badaniach nad lokalnym środowiskiem szlacheckim. Alicja Kulecka, ukazując związki Elizy Krasieńskiej z poszczególnymi miejscami w Europie i na ziemiach polskich wchodzących w skład trzech państw zaborczych, stawia pytania o znaczenie związku życia i działalności człowieka z terytorium i określonym miejscem. Podstawę rozważań Janusza Szczepańskiego stanowią badania nad dziejami Mazowsza Północnego w okresie porozbiorowym i II Rzeczypospolitej, tj. w latach 1795–1939, a ich celem jest ustalenie związków między badaniami regionalnymi a archiwami. Rafał Openkowski analizuje zawartość poszczególnych numerów „Gazety Nowskiej”, dowodząc, jak bogatym źródłem informacji na temat życia we wsiach i miastach na całym świecie jest lokalna prasa. Jan Jeż omawia przypadki małżeństw zawieranych przez książąt mazowieckich z córkami polskich rodów możnowładczych w XV stuleciu. Anna Owczarska-Ożóg dzieli się wynikami badań dotyczących wydarzeń zachodzących na terenie obecnej gminy Boguchwała w czasach pierwszej wojny światowej i wojny o granice oraz próbuje ustalić, jaki wpływ wywarła pierwsza wojna światowa na życie mieszkańców omawianego terenu. Marta Jaszczyńska zwraca uwagę na materiały archiwalne do dziejów warszawskiego getta przechowywane w zasobie Archiwum Państwowego w Warszawie, zaznaczając że źródła te będą stanowić znakomitą pomoc w procesie nauczania historii w szkole podstawowej i ponadpodstawowej, ponieważ dzięki nim uczniowie mogą zapoznać się z sytuacją ludności żydowskiej podczas drugiej wojny światowej, a w szczególności z danymi demograficznymi i statystycznymi obrazującymi podstawowe problemy mieszkańców getta (głód i nędza, stan zdrowotności, praca przymusowa, sytuacja gospodarcza). Janusz Oszytko poświęca swoją uwagę zapomnianym Polakom z Kresów Wschodnich II RP z terenu Obwodu AK Gródek Jagielloński pod Lwowem, obecnym mieszkańcom Opolszczyzny, którzy podczas okupacji niemieckiej ratowali Żydów. Dariusz Gołębiwski skupia się na źródłach historycznych, które mogą służyć do badania historii Bolesławca i powiatu bolesławieckiego przed 1945 r., takich jak archiwalia, gazety, kroniki miejskie i powiatowe, publikacje naukowe i popularnonaukowe, pocztówki oraz dzieła literackie i książki adresowe. Elżbieta Strehlau w swoim artykule porusza dwie kwestie — przedstawia archiwalia zgromadzone w Oddziałowym Archiwum IPN (OA IPN)

w Gdańsku dotyczące wizyty Jana Pawła II w Trójmieście w czerwcu 1987 r. oraz omawia inicjatywy podejmowane przez archiwistów z OA IPN w Gdańsku mające na celu propagowanie i rozwój wiedzy historycznej na temat tego ważnego i przełomowego wydarzenia. Paweł Czerniszewski zauważa, że celem archiwów powinno być, zgodnie z ich misją, udostępnianie wiedzy historycznej i jej kształtowanie, czemu doskonale służą media i portale społecznościowe, stanowiące współcześnie nieodzowną część życia sporej części ludzi aktywnie korzystających z Internetu.

Violetta Urbaniak

Historia „naszej małej
ojczyzny”, czyli miejsce, rola
i znaczenie historii lokalnej
i regionalnej

Archiwalia polonijne obwodu odeskiego — źródła nieznane lub mało znane

Streszczenie: Tekst omawia materiały archiwalne dotyczące losów Polaków żyjących na terenie obwodu odeskiego w Ukrainie, które aktualnie są przechowywane w Archiwum Państwowym Obwodu Odeskiego.

Słowa kluczowe: Ukraina, obwód odeski, archiwum, źródła historyczne, Polacy, polonika.

Jak wskazuje tytuł, będzie to przegląd archeograficzny odeskich poloników. Jego celem jest zapoznanie polskich archiwistów, historyków, językoznawców, politologów i innych badaczy ze źródłami przechowywanymi w Archiwum Państwowym Obwodu Odeskiego, które pokazują stosunki rosyjsko-imperialne z Królestwem Polskim, życie Polaków w Odessie i regionie pod rządami caratu oraz w okresie władzy komunistycznej. Na dzień dzisiejszy zidentyfikowano prawie 1,3 tys. jednostek zawierających dokumenty z XVIII–XX w.

Przegląd rozpoczniemy od Apollona Skalkowskiego, Polaka pochodzącego z Żytomierza¹, absolwenta uniwersytetów wileńskiego i moskiewskiego.

¹ Polskość A. Skalkowskiego potwierdzają w szczególności jego osobiste dokumenty przechowywane w zasobie archiwum naukowo-historycznego petersburskiego Instytutu Historii Rosyjskiej Akademii Nauk w Petersburgu (np. pamiętniki, prace studenckie z których wiele jest napisanych w języku polskim; inw. 1, z. 200). Maria Magdalena Blombergowa w publikacji pt. *Polscy członkowie rosyjskich towarzystw archeologicznych 1839–1914*, „Acta Archaeologica Lodziensia” 1988, nr 35, s. 26 cytuje za L. Janowskim: „Apollon Skalkowski, wg. L. Janowskiego (Zbiór rękopisów w Bibliotece Narodowej w Warszawie, sygn. II 7861, k. 76) Apolinary Skalkowski (1805–1899), »należał z licznych i cennych swych prac do piśmiennictwa rosyjskiego, z pochodzenia zaś, do którego się zawsze przyznawał jawnie, do społeczeństwa naszego. [...] Katolik [...] miał się za Polaka, w towarzystwach polskich mówił nieodmiennie ojczystym językiem, [...] Opisuje Skalkowskiego Kraszewski w *Kartkach z podróży...* dom jako jedno z wybitniejszych ognisk inteligentnego towarzystwa Polskiego«. Ale tutaj jest oczywisty

W 1828 r. rozpoczął on pracę w biurach general-gubernatora noworosyjskiego i besarabskiego M. Woroncowa i zainteresował się historią regionu południowego. W 1835 r. Skalkowski przedstawił gubernatorowi projekt utworzenia specjalnego Noworosyjskiego Archiwum Historycznego w Odessie i proponował zgromadzenie dokumentów z archiwów departamentów i instytucji ogromnej drugiej guberni noworosyjskiej i nowo utworzonej prowincji besarabskiej.

Projekt uzyskał poparcie gubernatora, ministrów spraw wewnętrznych i oświaty, ale w grudniu 1838 r. Komitet Ministrów przy carze Mikołaju I odrzucił wszystkie propozycje². To jednak nie powstrzymało ani prac archeograficznych, ani archiwalnych Skalkowskiego. W roku 1840, choć nieoficjalnie, ale został on uznany za kustosa zebranych materiałów, o czym świadczy chociażby sprawa „O przekazaniu akt archiwum Siczy Zaporoskiej pod jurysdykcję radcy nadwornego Skalkowskiego” (z. 1, inw. 150, j. 91).

Po likwidacji Urzędu (Kancelarii) General-gubernatora Noworosyjskiego i Besarabskiego w roku 1874 Skalkowski i jego koledzy zgromadzili i zorganizowali archiwum urzędu, a przede wszystkim przekonali władze Sankt-Petersburga, by ich nie przenosili, ale pozostawili w archiwum burmistrza Odessy. To właśnie to archiwum, które zostało nazwane „Archiwum historyczno-administracyjne Kraju Noworosyjskiego”, stało się pierwszym zespołem w utworzonym w 1920 r. Odeskim Archiwum Historycznym (obecnie jest to Archiwum Państwowe Obwodu Odeskiego). Dlatego Apollona, czyli Apollinariusza, Skalkowskiego nazywamy ojcem chrzestnym naszego archiwum, które w zeszłym roku obchodziło 100. rocznicę swojego powstania.

Materiały osobiste A. Skalkowskiego tworzą w naszym archiwum 54 jednolite archiwalne (j.a.). Zawierają one materiały dotyczące jego życia, działalności urzędowej i naukowej. Badacze zainteresowani tą postacią znacznie więcej materiałów znajdują w 722 jednostkach z materiałami osobistymi A. Skalkowskiego, które są przechowywane w archiwum naukowo-historycznym petersburskiego Instytutu historii RAN (zespół nr 200). W 1996 r. nasze archiwum otrzymało kopie (kserokopie) części tych jednostek — pamiętniki z lat 1825–1845 (z. 147, inw. 1, j. 82–91).

Przedstawiamy postać A. Skalkowskiego tak szczegółowo, ponieważ dzięki jego staraniom w zespole General-gubernator Noworosyjski i Besarabski oraz w zespole Burmistrza Odessy zachowały się liczne dokumenty dotyczące polskich powstań i ich uczestników. Ale o nich poniżej.

bląd: w obu książkach *Kartki z podróży 1858–1864* J.I. Kraszewski opisuje podróż do Europy Zachodniej, przejażdżkę do Odessy i znajomość ze Skalkowskim, które miały miejsce w 1843 r. i zostały przedstawione we *Wspomnienia Odessy, Jedyssanu i Budżaku. Dziennik...*, Wilno 1845”.

² Szczegóły dotyczące wysiłków A. Skalkowskiego cf.: В.В. Морозан, *Попытки создания исторического архива в Одессе А.А.Скальковским. Вторая половина XIX в.*, „Вестник архивиста” 2013, nr 1, s. 19–33.

Wśród materiałów osobistych przechowywanych w naszym archiwum znajdują się również mało znane zespoły rodzinne Polaków:

- 11 członków szlacheckiej rodziny Szemiotów: Vikenti Leontijowa, rzeczywistego radcy stanu jekaterynosławskiego gubernatora cywilnego i wicegubernatora, jego żony Domicelli i ich siedmiorga dzieci, z których Stanisław uczestniczył w tworzeniu Kodeksu Praw Cesarstwa Rosyjskiego, a następnie stanął na czele kancelarii ministra finansów Kankryna i zakończył karierę jako finansista, jako wiceprezes Banku Polskiego; z kolei syn Stanisława Kazimierz został inżynierem, który w 1866 r. poczynił wiele starań na rzecz wyposażenia portu w Odessie. W sumie ten zespół (nr 199) ma 215 jednostek;
- rodziny Cezara Obuch-Woszczatynskiego, śledczego w szczególnie ważnych sprawach Wydziału Karnego Izby Sądowej w Odessie (zespół nr 189, zawiera 10 j.a.);
- prawnika Konrada Henryka Bieriezowskiego (zespół nr 626, 4 j.a.) — jest to niewielki zespół, jednakże zawarte w nim materiały pozwalają na odtworzenie rodowodu tej rodziny aż do roku 1727;
- Wiktora Grygorowicza, Polaka po matce, wybitnego uczonego, profesora uniwersytetu odeskiego (zespół nr 759) — jest to bardzo mały zespół, obejmujący tylko jedną jednostkę (reszta materiałów została wywieziona do Rosji lub zaginęła podczas drugiej wojny światowej), jednakże ta zachowana jednostka ma duże znaczenie dla sławistów, ponieważ znajdują się w niej bardzo ważne dokumenty, w rzeczywistości wciąż nieznanne listy rosyjskiego akademika Izmaila Srezniewskiego adresowane do wybitnego czeskiego naukowca Pavla Josefa Szafarika;
- szlacheckiej rodziny Sabańskich z Odessy, właścicieli ziemi i domów (zespół nr 144, 11 j.a.) — materiały pokazujące stosunki gospodarcze i majątkowe w imperium rosyjskim w XX w.;
- polsko-greckiej rodziny Rodokanaki-Jurjewiczów (zespół nr 188, 123 j.a.) — są to materiały rodzinne dotyczące Wencesławy Jurjewicz, córki Feliksa Barczewskiego, która po śmierci swojego męża wyszła powtórnie za mąż za Greka Peryklesa Rodokanakiego, oraz jej drugiego męża;
- rodziny Ścibor-Marchockich (zespół nr 140, 12 j.a.) — są to materiały o dużym znaczeniu zarówno dla badań genealogicznych, jak i stosunków gospodarczych w środowisku polonijnym, a zwłaszcza dla historii języka polskiego, gdyż 9 j.a. zawiera dokumenty i ponad 1 tys. listów napisanych w języku polskim. Warto zauważyć, że listy te nigdy nie były przedmiotem badań historycznych ani językoznawczych.

Przegląd zespołów rodzinnych kończymy ważną informacją. Otóż w zespole nr 153, zawierającym materiały odeskiego profesora Iwana Linnyczenki, który w 1884 r. na uniwersytecie w Petersburgu obronił pracę magisterską na temat „Stosunki między Rosją a Polską”, są dwie jednostki bardzo ważne dla historyków.

Jednostka o sygnaturze 482 zawiera 92 dokumenty (oryginalne i kopie) z lat 1439–1682, sporządzone w językach polskim, łacińskim, niemieckim, francuskim i niderlandzkim, dotyczące m.in. stosunków polsko-moskiewskich. Z kolei w jednostce o sygnaturze 483 można znaleźć wypisy ze źródeł polskojęzycznych z lat 1442–1456 poświęcone tematycznie Galicji. Dokumenty te, o ile nam wiadomo, nie zostały jeszcze wprowadzone do obiegu naukowego.

Druga duża grupa archiwaliów składa się z jednostek należących do dwóch zespołów — wspomnianego już zespołu nr 1 (General-gubernator Noworosyjski i Besarabski) oraz zespołu nr 2 (Burmistrz Odessy). Do tej pory zidentyfikowaliśmy odpowiednio 105 i 118 „polskich” jednostek. Zdecydowana większość z nich to nieznanie współczesnym historykom dokumenty dotyczące uczestników powstania listopadowego i powstania styczniowego oraz samych powstań. Tematycznie w tej grupie znalazło się również ponad 20 jednostek z zespołów: Urząd Odesskiego Gubernatora Wojskowego, Odesski Urząd Celny Portowy oraz Bałtycki Sąd Okręgowy. Z materiałów tych zespoły częściowo korzystali badacze Olena Baczyńska i Tomasz Ciesielski³.

Trzecia grupa archiwaliów to materiały dotyczące życia i twórczości poszczególnych Polaków na prowincji i w Odessie. Dzięki nim możemy poznać bliżej architekta Feliksa Gąsiorowskiego, aptekarza Antoniego Gajewskiego, hrabiów Potockich, Grocholskiego, Elżbietę Woroncową (z domu Branicka), twórcę systemu zalesienia i ochrony lasu Wiktora Skarzyńskiego, generał-majora Stanisława Wasilewskiego⁴ i wielu innych.

Czwarta grupa źródeł, niewielka rozmiarem, to sprawy dotyczące życia publicznego Polonii w Odessie. Wśród nich znajdziemy akta „Sokoła”, Odesskiego Domu Polskiego, Polskiego Towarzystwa Spożyców „Oszczędzanie w Odessie” i Towarzystwa na rzecz Równości Polek.

Wszystkie przedstawione materiały odnoszą się do czasów Cesarstwa Rosyjskiego, tj. do 1 września 1917 r.

Z okresu rewolucji ukraińskiej i wojny domowej (dla Odessy 1917–luty 1920) materiały dotyczące Polaków zachowały się w jednym zespole (R-65 Biuro Specjalnego Komisarza do Ewakuacji Jeńców Wojennych i Uchodźców

³ О. Бачинська, *Польське населення в козацьких військах Південної Бессарабії в ХІХ ст.* [w:] *Південний архів. Історичні науки*, т. 16, Херсон 2004; О. Ачинська, *Польський шляхтич на чолі козацького війська: Станіслав Тимофійович Василевський і дунайські козаки* [w:] *Поляки на півдні України: історія і сьогодення*, т. 1, Жешов–Київ–Миколаїв 2008, s. 93–99; Т. Ciesielski, *Polacy i Ukraińcy w Odessie na przelomie ХІХ–ХХ в.: лічzebність, структура і контакти obu diaspor* [w:] *Історичний архів*, т. 5, 2010, s. 83–89; О.А. Бачинська, *Рецепція Люблінської унії 1569 р. в польському національному русі 50–60-х років ХІХ ст. на півдні України (за матеріалами Державного архіву Одеської області)*, „Український історичний журнал” 2019, nr 4, s. 24–34.

⁴ А.В. Хромов, *Станіслав Василевський — одеський поліцеймейстер (1824–1831 рр.), наказний отаман Дунайського козацького війська (1836–1846 рр.)* [w:] „Архіви України” 2014, nr 3, s. 200–204.

Regionu Odessy), którego 4 j.a. zawierają źródła dokumentujące prace Konsulatu RP przy ewakuacji i repatriacji Polaków w latach 1919–1920. Materiały tego zespołu wprowadził do literatury naukowej Tomasz Ciesielski⁵

Materiały archiwalne dotyczące ludności polskiej na terenie ZSRR w okresie 1920–1991 dzielimy na trzy grupy tematyczne: polonizacja, represje, przesiedlenie.

W skład pierwszej grupy (polonizacja) wchodzi, jak zakładamy, zupełnie nieznane polskim kolegom dokumenty byłego archiwum Komunistycznej Partii Ukrainy z lat 20. i 30. ubiegłego wieku, które ujawniają pracę polskich biur i sekcji organów partyjnych i radzieckich nad komunizacją i sowietyzacją Polaków oraz nad walką z wpływami Kościoła katolickiego. Do tej pory zidentyfikowaliśmy 11 jednostek.

W grupie drugiej (represje) znalazły się do niedawna również nieznane jednostki inw. 2 zespołu R-8065, przekazane z Urzędu SBU w obwodzie odeskim, zgodnie z Ustawą Ukrainy „O dostępie do archiwów organów represyjnych komunistycznego reżimu totalitarnego 1917–1991”.

W naszym archiwum znajduje się ponad 14 tys. j.a., wśród których już znaleźliśmy prawie 900 j.a. dotyczących Polaków oskarżonych z artykułu kontrrewolucyjnego 54. Prawie 90 proc. spraw to zarzuty i wyroki wydane na podstawie tylko trzech artykułów ze wszystkich 14, tj.: art. 54^{1a} (zdrada ojczyzny, czyli szpiegostwo, ujawnienie tajemnic wojskowych lub państwowych, przejście na stronę wroga, ucieczka lub ucieczka za granicę) art. 54¹⁰ (propaganda lub agitacja w celu obalenia, podważenia lub osłabienia władzy radzieckiej, lub popełnienia innych zbrodni kontrrewolucyjnych), 54¹¹ (udział w organizacji utworzonej w celu przygotowania lub popełnienia jednego z przestępstw przewidzianych w tym dziale). Trzy lata temu z inicjatywy Instytutu Pamięci Narodowej rozpoczęliśmy digitalizację tych jednostek, a dziś mamy już ponad 540 zdigitalizowanych.

Jest już gotowa pełna lista nazwisk ze wszystkich zidentyfikowanych jednostek. Wykaz złożymy w języku rosyjskim (ponieważ 90 proc. dokumentów składających się na poszczególne sprawy spisanych jest w tym języku) i we współpracy z polskim partnerem listę umieścimy wkrótce na stronie internetowej archiwum, a w tabeli 1 prezentujemy próbkę tej listy.

W archiwach Urzędu SBU znajduje się jeszcze ponad 19 tys. j.a., w tym oczywiście sprawy Polaków, ale nie wiadomo, kiedy trafią one do naszych archiwów.

W grupie poświęconej przesiedleniom znalazły się dwie jednostki z lat 1945–1946 Komisji Izmailskiego Okręgowego Komitetu Wykonawczego ds.

⁵ T. Ciesielski, *Konsulat polski w Odessie 1919–1920. Polska dyplomacja na Wschodzie w XX–początkach XXI wieku*, Olsztyn–Charków 2010, s. 81–101; Т. Чесельській, *Консульство Польщі в Одесі в 1918–1920 рр. та його архів* [w:] *Міжнародні зв'язки України: наукові пошуки і знахідки* 2017, т. 26, s. 415–424.

Tabela 1.

№ з/л	№ справи	Імена у польській транслітерації	Імена мовою оригіналу	Народж.	Крайні дати	Стаття	Вирок	Реабіл.
№ kol.	Jednostka	Nazwiska w polskiej transliteracji	Nazwiska w oryginalnym języku	Narodziny	Daty skrajne	Artykuł	Wyrok	Rehabil.
	60	Bartkowskij Georgij Feliksowicz	Бартковський Георгій Феліксович	17.11.1886	1938–1990	54–1a	P/R	+
	321	Golebiowski Robert Seweriniowicz	Голембівський Роберт Северинович	15.11.1901	1937–1991	54–10	P/R	+
	20, 20a	Jablonskij Illarion Iwanowicz	Яблонський Ілларион Іванович	13.04.1870	1937–1955	54–1a	10	–
	555	Jagoda Ignat Andrejewicz	Ягода Ігнат Андреевич	08.07.1885	1937–1992	54–1a	P/R	+

Tabela 2.

Rok	Архів	Фонд	Опис	Справа	Аркуші
Rok	Archivum	Zespół	Inv.	Jedost.	Ark
1808	ДАОО	199	1	3	68
PL: Zespół: Zespół rodziny Szemiotów. Jednostka: Dokumenty osobowe rodziny Szemiotów: aktu urodzenia i małżeństwa członków rodziny, pisma itp. W języku polskim. 1808–1896.					
1831	ДАОО	1	248	7326	28
Фонд: Управление Новороссийского и Бессарабского генерал-губернатора Справа: О расходах, связанных с наблюдением за поляками-участниками мятежа 1830 г.					

PL: Zespół: Urząd General-gubernatora Noworosyjskiego i Besarabskiego. Jednostka: O wydatkach związanych z nadzorem nad Polakami uczestnikami w powstaniu 1830 r.				
1926	ДАОО	П-7	1	940
			31	Фонд: Одесский окружной комитет КП(б)У
				Справа: Планы и отчеты о работе полсекции окружкома КП(б)У. 1926.01.00–1926.12.24
<p>PL: Zespół: Odeski komitet okręgowy KP(b)U. Jednostka: Plany i sprawozdania z pracy pol[skiej]sekcji komitetu okręgowego KP(b)U.; арк. 1: План работы поль[ской]секции на январь, февраль и март 1926 года, б/д; арк. 1: Plan pracy pol[skiej]sekcji na styczeń, luty i marzec 1926 r., b/d; арк. 2–3, 6–6а: Календарный план работы поль[ского]бюро Одесского окрпаркома, октябрь–декабрь, б/д; арк. 2–3, 6–6а: Kalendarzowy plan pracy pol[skiego]biura Odesskiego okręgowego komitetu partii, październik–grudzień, b/d; арк. 4, 5: План работы Польсекции при Одесском окрпаркоме, б/д; арк. 4, 5: Plan pracy Polsekcji Odesskiego okręgowego komitetu partii, b/d; арк. 7: Резолюция по докладу „О культурно-просветительской работе” в г. Одессе — т. Алвайль, б/д; арк. 7: Uchwała w sprawie raportu „O pracy kulturalno-oświatowej” w Odessie — tow. Alvajl, b/d; арк. 7а: Резолюция по докладу „Политическое и экономическое положение Польши” — т. Решке, б/д; арк. 7а: Uchwała w sprawie raportu „Sytuacja polityczno-gospodarcza Polski” — tow. Reszke, b/d; арк. 8: Резолюция по докладу Председателя Одесского ОИК’а — т. Мышкова, б/д; арк. 8: Uchwała w sprawie referatu przewodniczącego Odesskiego okręgowego komitetu wykonawczego — tow. Myszkowa, b/d; арк. 9–10: Протокол № 03 заседания бюро партийной] секции Интернационального клуба имени Карла Маркса, — январь 1926 года, б/д; арк. 9–10: Protokół nr 03 z posiedzenia biura sekcji part[ujnej] Międzynarodowego Klubu w im. Karla Marksa, __ stycznia 1926 r., b/d; арк. 11–12: О польработе: приложении к протоколу коллегии Агитпропа Окрпаркома от 10.03.1926 г.; арк. 11–12: O pracy polskiej: załącznik do protokołu kolegium Agitpropu Okrparcoma z dnia 10 marca 1926 r.; арк. 13: Докладная записка зав. ПБ П.М.Припутеня [заведующему] Агитпропом Гарину, 21.07.26; арк. 13: Raport głowy Polbuo P.M.Priputeńa do szefa Agitpropu Garina, 21.07.26; арк. 14: Отчет ПБ ОК ЛКСМУ за отчетный период с 15 апреля 1926 г. по 15 августа; арк. 14: Raport Polbuo OK LKSМУ za okres sprawozdawczy od 15 kwietnia 1926 do 15 sierpnia; арк. 15–18: Відчит про поїздки на округову нараду польработників Шепетівської округи 21.10.1926; арк. 15–18: Relacja z wujazdu na rowiatowe zebranie polpracownikow okregu Szepietowskiego z dnia 21 pazdziernika 1926; арк. 19–21: Резолюция пленуму Шепетівського окрпаркома КП(б)У від 02–04.10.26; арк. 19–21: Uchwała plenum Okrparcoma Szepietowskiego KP(b)U z dnia 02–04.10.26; арк. 21а: Отчет об израсходованных средствах на проведение польской конференции, б/д; арк. 21а: Sprawozdanie o wydatkach na polską konferencję, b/d; арк. 22–24: История вопроса о польской школе: документ б/д из ПБ при ЦК КП(б)У на письмо [из Одессы] от 06.10.26; арк. 22–24: Historia pytania o polską szkołę: dokument b/d z Polbuo przy KC KP(b)U do listu [z Odessy] z dnia 06.10.26; арк. 25–26: О культурной работе среди поляков (записка Припутеня), 24.12.26; арк. 25–26: O pracy kulturalnej wśród Polaków (przyp. Priputeńa); арк. 27–28, 29–30: Работа за 1926 год (отчет завПБ); арк. 27–28, 29–30: Praca za 1926 (raport przewodn. PB); арк. 31–32: Польработа: отчет за 6 месяцев, б/д; арк. 31–32: Polpraca: sprawozdanie za 6 miesięcy, b/d</p>				

Przesiedlenia Obywateli Polskich do Polski (zespół R-7746) wraz z wykazami Polaków i instrukcjami Departamentu Przesiedleń. Lista ta jest również gotowa do publikacji na stronie internetowej archiwum i zawiera ponad 300 nazwisk.

O naszych zespołach możemy mówić cały dzień, ale takie opowiadanie nie pozwala na wyszukiwanie informacji, dlatego wskazujemy na bardzo ważną pomoc archiwalną, będącą rezultatem naszej codziennej pracy archeograficznej. Jest to „Polska a Polacy: chronologiczny indeks materiałów w zespołach Państwowego Archiwum Obwodu Odeskiego”, który zawiera obecnie ponad 1,2 tys. zidentyfikowanych jednostek. Przykładową zawartość tego indeksu prezentujemy w tabeli 2.

Działająca wersja indeksu powinna być dostępna na stronie internetowej archiwum w tym roku.

Obecnie nadal prowadzimy poszukiwania archiwalne mające na celu bieżące uzupełnianie zawartości tego indeksu. W bieżącym roku rozpoczynamy również prace archeograficzne w terenie, ponieważ uzgodniliśmy z kierownictwem Oddziału w Odesie im. A. Mickiewicza Związku Polaków na Ukrainie, że zostanie utworzone archiwum nie tylko tej organizacji, ale całego ruchu polskiego w regionie po odzyskaniu niepodległości przez Ukrainę. Mamy nadzieję, że ten przegląd archiwaliów poświęconych Polakom, które przechowywane są w zasobie naszego archiwum okaże się przydatny wszystkim badaczom zajmującym się lokalną historią. Zapraszamy do przeglądania strony internetowej naszego archiwum i do kontaktu bezpośredniego w celu uzyskania dokumentów.

Bibliografia

- Blombergowa M.M., *Polscy członkowie rosyjskich towarzystw archeologicznych 1839–1914*, „Acta Archaeologica Lodziensia” 1988, nr 35.
- Ciesielski T., *Konsulat polski w Odessie 1919–1920. Polska dyplomacja na Wschodzie w XX–początkach XXI wieku*, Olsztyn–Charków 2010.
- Ciesielski T., *Polacy i Ukraińcy w Odessie na przełomie XIX–XX w.: liczebność, struktura i kontakty obu diaspor* [w:] *Історичний архів*, t. 5, 2010.
- Ачинська О., *Польський шляхтич на чолі козацького війська: Станіслав Тимофійович Василевський і дунайські козаки* [w:] *Поляки на півдні України: історія і сьогодення*, t. 1, Жешов–Київ–Миколаїв 2008.
- Морозан В.В., *Попытки создания исторического архива в Одессе А.А.Скальковским. Вторая половина XIX в.*, „Вестник архивиста” 2013, nr 1, s. 19–33.
- Бачинська О.А., *Рецепція Люблінської унії 1569 р. в польському національному русі 50–60-х років XIX ст. на півдні України (за матеріалами Державного архіву Одеської області)*, „Український історичний журнал” 2019, nr 4.

- Бачинська О.А., *Польське населення в козацьких військах Південної Бессарабії в ХІХ ст.* [w:] *Південний архів. Історичні науки*, t. 16, Херсон 2004.
- Хромов А.В., *Станіслав Василевський — одеський поліцеймейстер (1824–1831 рр.), наказний отаман Дунайського козацького війська (1836–1846 рр.)* [w:] „Архіви України” 2014, nr 3.
- Чесельській Т., *Консульство Польщі в Одесі в 1918–1920 рр. та його архів* [w:] *Міжнародні зв'язки України: наукові пошуки і знахідки* 2017, t. 26.

Summary

Julia Grozna, Niko Rergo, *Polonia archives of the Odessa region — unknown or little known sources*. The text discusses the archival materials about the fate of Poles living in the Odessa Oblast in Ukraine, which are currently stored in the State Archives of the Odessa Oblast.

Keywords: Ukraine, Odessa region, archives, historical sources, Poles, Polonica.

Одеська архівна полоніка: джерела невідомі або маловідомі

Як впливає з назви нашої доповіді, йтиметься про археографічний огляд одеської полоніки. За мету маємо ознайомити польських колег-архівістів, істориків, мовознавців, політологів тощо з джерелами в Державному архіві Одеської області, що розкривають російськоімперські стосунки з Царством Польським, життя поляків в Одесі та регіоні під царатом та комуністичною владою. Станом на сьогодні виявлені майже 1200 справ, які місять документи XVIII–XX сторіч.

Огляд почнемо з Аполона Скальковського — житомирського поляка¹, випускника Віленського та Московського університетів. З 1828 р. він почав працювати в канцелярії Новоросійського та Бессарабського генерал-губернатора М.С.Воронцова й захопився історією південного краю. 1835 року Скальковський представив губернатору проект створення спеціального Новоросійського історичного архіву в Одесі, до якого пропонував збирати документи з архівів відомств та установ величезної 2-ої Новоросійської та недавно створеної Бессарабської губерній.

Проект мав підтримку губернатора, міністрів внутрішніх справ та освіти, але в грудні 1838 р. Комітет міністрів при царі Миколі I відхилив усі пропозиції². Це, утім, не зупинило ані археографічну, ані архівну роботу Скальковського — у 1840 р. він нехай і неофіційно, але був визнаний зберігачем зібраних матеріалів, про що свідчить, наприклад,

¹ Польськість Скальковського підтверджують зокрема документи його особистого фонду в науково-історичному архіві Санкт-Петербурзького інституту історії РАН, зокрема справи 29 — щоденники та 31 — студентські твори, значна частина яких написані польською мовою (оп. 1, ф. 200).

² Докладно про зусилля А.Скальковського див. Морозан В.В. Попытки создания исторического архива в Одессе А.А.Скальковским. Вторая половина XIX в. // Вестник архивиста (Москва). 2013. № 1. С. 19–33.

справа № 91 «О передаче дел Запоржского сечевого архива в ведение надворного советника Скальковского» (ф. 1, оп. 150).

По скасуванні Управління (канцелярії) Новоросійського та Бесарабського генерал-губернатора у 1874 року Скальковський з колегами розібрав та упорядкував архів Управління та головно — переконав петербурзьке начальство не вивезти, а залишити цей архів при архіві Одеського градоначальника. Саме цей архів, який звався «Историко-административный архив Новороссийского края» і став фондом № 1 створеного 1920 року Одеського історичного архіву (нині ДАОО). Тому Аполона, чи Аполінарія³, Скальковського ми й називаємо хресним батьком нашого архіву, який минулого року перетнув 100-річний рубіж.

В особовому фонді А.Скальковського в ДАОО — **54 справи**, котрі неповно відбивають його життя, службову та наукову діяльність: дослідники знайдуть значно більше у 722 справах особистого фонду А.О.Скальковського в науково-історичному архіві Санкт-Петербурзького інституту історії РАН (фонд 200). 1996 року ДАОО отримав у ксерокопіях частину від цих справ — щоденники за 1825–1845 рр. (справи 82–91, оп. 1 ф. 147).

Ми так докладно розповіли про пана Скальковського й тому що, завдяки саме його зусиллям у фонді № 1 Управління Новоросійського та Бесарабського генерал-губернатора та у фонді № 2 Одеського градоначальника збереглися зокрема численні документи про Польські повстання та їх учасників. Але про них нижче.

Група справ особового походження в нашому архіві включає також маловідомі сімейні фонди поляків:

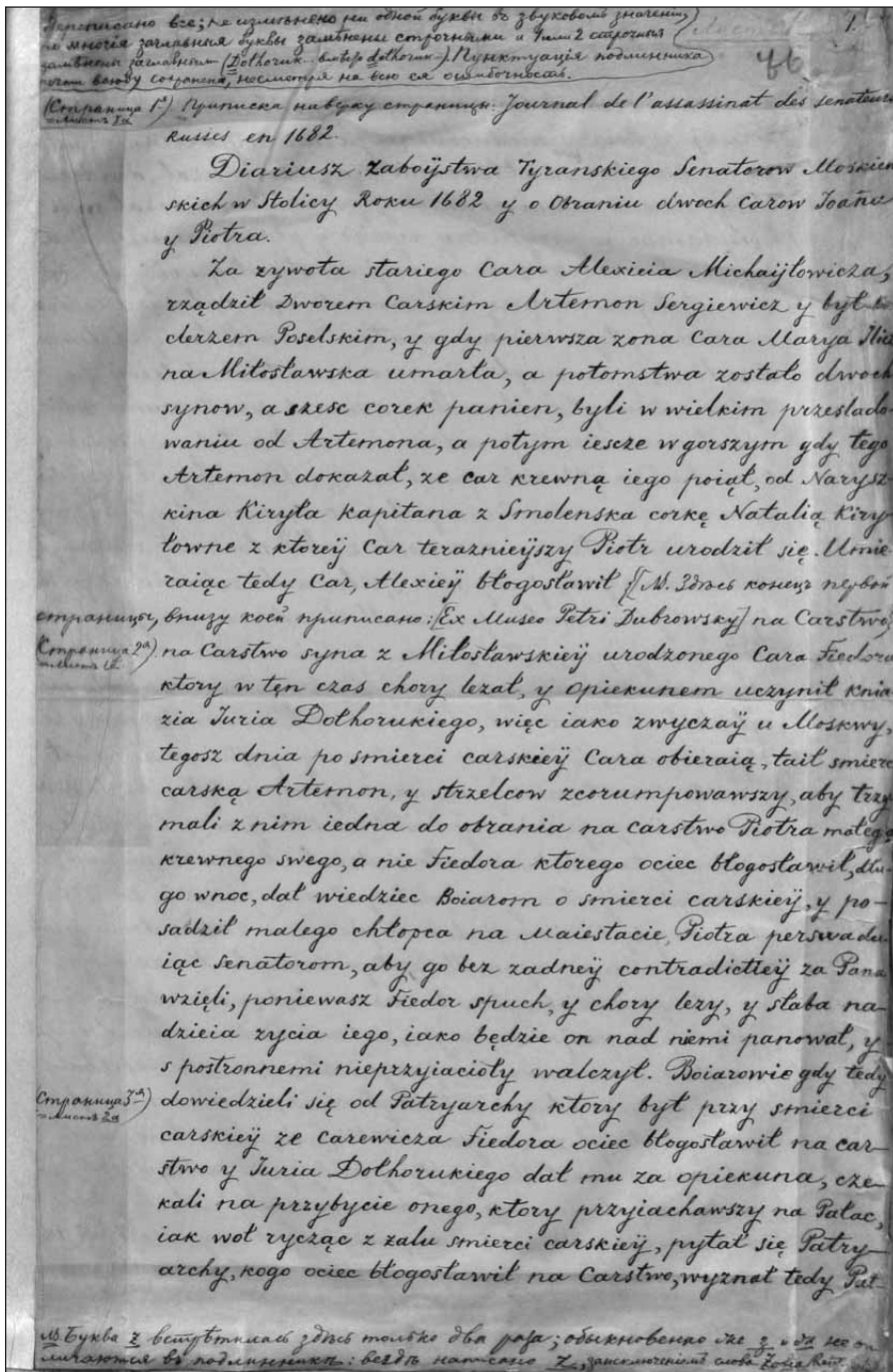
- 11 членів шляхетського роду Шеміотів — Вікентія Леонтійовича, дійсного статського радника, Катеринославського цивільного губернатора та віце-губернатора, його дружин Доміцелли та їхніх сімох дітей, з яких Станіслав брав участь в укладанні Зводу Законів Російської імперії, потім керував канцелярією міністра фінансів Є.Ф.Канкріна і завершив кар'єру фінансиста на посаді віце-президента Банку Польського, а син Станіслава Казимир

³ Maria Magdalena Blombergowa в *Polscy członkowie rosyjskich towarzystw archeologicznych 1839–1914*, „Acta Archaeologica Lodziensia” 1988, nr 35, s. 26 цитує Людвіка Яновського: «Apollon Skałkowski, wg L. Janowskiego (zbiór rękopisów w Bibliotece Narodowej w Warszawie sygn. II 7861, k. 76) Apolinary Skałkowski (1805–1899), należał z licznych i cennych swych prac do piśmiennictwa rosyjskiego, z pochodzenia zaś, do którego się zawsze przyznawał jawnie, do społeczeństwa naszego. ... Katolik... miał się za Polaka, w towarzystwach polskich mówił nieodmiennie ojczystym językiem, ... Opisuje Skałkowskiego Kraszewski w Kartkach z podróży... dom jako jedno z wybitniejszych ognisk inteligentnego towarzystwa Polskiego».

- став інженером, який 1866 року доклав чимало творчих зусиль для облаштування Одеського порту. Усього у фонді № 199 є **215 справ**;
- родини Цезаря Обух-Воцатинського — слідчого з особливо важливих справ кримінального департаменту Одеської судової палати. Утім, фонд № 189 містить всього 10 справ і не є вельми інформативним;
 - з невеличкого — усього **4 справи** — фонду № 626 юриста Конрада Генриха Березовського нащадки можуть встановити родовід аж до 1727 року;
 - історикам слов'янського народознавства будуть неабияк важливими по суті й досі невідомі листи російського академіка Ізмаїла Срезневського до видатного чеського вченого Павла Йозефа Шафарика, які дивом збереглися в одній-єдиній справі фонду 759 видатного слов'янознавця професора Новоросійського (нині Одеського) університету Віктора Григоровича — поляка по матері;
 - **11 справ** фонду 144 одеських земле — та домовласників шляхтичів Сабанських містять документи, що розкривають господарсько-майнові стосунки в Російській імперії ХХ ст.; це саме стосується й **123 справи** фонду 188 сімейного архіву польсько-грецької родини Родоканакі-Юр'євичів: польська дворянка Венчеслава Феліксівна Барчевська по смерті першого чоловіка Станіслава Юр'євича другим шлюбом стала дружиною грека Перикла Родоканакі;
 - **12 справ** фонду 140 шляхетського роду Сцибор-Мархоцьких мають значення і для генеалогічних розвідок, і для вивчення господарських відносин у польській громаді, а надто — для історії польської мови, оскільки 9 справ містять понад 1000 аркушів польськомовних листів і документів від 1740 року, й за свідченням спеціаліста мають виразні середньопольські мовні риси. Варто зауважити, що ці справи ніколи не були предметом історичного чи мовознавчого вивчення;

Завершимо огляд сімейних фондів важливою інформацією про те, що у фонді №153 одеського професора Івана Линниченка, який 1884 р. у Петербурзькому університеті захистив магістерську дисертацію „Взаємовідносини Русі та Польщі”, є дві дуже важливі для істориків справи. Справа 482 містить 92 аркуші оригіналів та копій документів польською, латинською, німецькою, французькою та голандською мовами за 1439–1682 роки, які розкривають у тому числі й польськомосковські відносини, а справа 483 — виписки з різних польськомовних джерел 1442–1456 років про різні стани Галичини. Ці документи, наскільки ми знаємо, й досі не уведено до наукового обігу.

Другу велику групу творять справи з усього двох фондів — вже згаданих № 1 Управління Новоросійського та Бесарабського генерал-губернатора та № 2 Одеського градоначальника. На сьогодні ми



Ф. 153, оп. 1, спр. 482, арк. 76

виявили 105 та 118 справ відповідно. Переважна більшість з них — невідомі сучасним історикам документи про учасників Листопадове повстання і Січневе повстання та самі повстання. Тематично до цієї групи належать також понад 20 справ з фондів Канцелярії Одеського воєнного губернатора, Одеської портової митниці, Балтського повітового суду. Матеріали цих фондів частково використали Олена Бачинська та Томаш Чесельський.⁴

Третю групу становлять справи про діяльність поляків в губернії та зокрема в Одесі — архітектора Фелікса Гонсіоровського, аптекаря Б.Гаєвського, благодійників графів Потоцьких, Грохольських, княгині Єлизавети Воронцової (в дівоцтві Браницької), В.П.Скаржинського Станіслава Василевського та багатьох інших.

Четверту групу, невелику за обсягом, складають справи про громадське життя польської громади в Одесі — про чотири, як зараз називаємо, неурядові організації — таємне товариство «Сокол», «Одеський дім польський», «Польське товариство споживачів «Сбережение» в Одессе», Товариство рівноправності польських жінок.

Усе сказане стосується часу Російської імперії — до першого серпня 1917 р.

Час Української революції та громадянської війни — для Одеси 1917—лютий 1920 — відклався поки що в одному фонді Р-65 Управління Спеціального уповноваженого з евакуації військовополонених і біженців Одеського району, чотири справи з якого розкривають роботу Консульства Республіки Польща у 1919–1920 р. з евакуації та репатріації Поляків. Матеріали цього фонду увів до історичного знання Т.Чесельський.⁵

Польські справи часу УРСР, тобто з 1920 по 1991 роки, розподіляємо на три групи: полонізація, репресії, переселення.

⁴ Бачинська О. Польське населення в козацьких військах Південної Бессарабії в XIX ст. // Південний архів. Історичні науки. Вип.16. Херсон, 2004; ачинська, Олена. Польський шляхтич на чолі козацького війська: Станіслав Тимофійович Василевський і дунайські козаки // Поляки на півдні України: історія і сьогодення. — Жешов, Київ, Миколаїв, 2008. Т. 1. С. 93–99; Ciesielski T., Polacy i ukraińcy w Odessie na przełomie XIX i XX w.: liczebność, struktura i kontakty obu diaspor // Історичний архів. 2010. Вип. 5. С. 83–89; Бачинська О.А. Рецепція Люблінської унії 1569 р. в польському національному русі 50–60-х років XIX ст. на півдні України (за матеріалами Державного архіву Одеської області) // Український історичний журнал. 2019. №4. С.24–34.

⁵ Ciesielski T., Konsulat polski w Odessie 1919–1920. Polska dyplomacja na Wschodzie w XX– początkach XXI wieku, Olsztyn–Charków 2010. S. 81–101; Чесельський Т. Консульство Польщі в Одесі в 1918–1920 рр. та його архів // Міжнародні зв'язки України: наукові пошуки і знахідки. 2017. Вип. 26. С. 415–424.

Tabela 1.

№ з/п	№ справи	Імена у польській транслітерації	Імена мовою оригіналу	Народж.	Крайні дати	Стаття	Вирок	Реабіл.
№ kol.	Jednostka	Nazwiska w polskiej transliteracji	Nazwiska w oryginalnym języku	Narodziny	Daty skrajne	Artykuł	Wyrok	Rehabil.
	60	Bartkowskiej Georgij Feliksowicz	Бартковський Георгій Феліксович	17.11.1886	1938–1990	54–1a	P/R	+
	321	Golebiowskiej Robert Sewerinowicz	Голембівський Роберт Северинович	15.11.1901	1937–1991	54–10	P/R	+
	20, 20a	Jablonskiej Ilarion Iwanowicz	Яблонський Ілларіон Іванович	13.04.1870	1937–1955	54–1a	10	–
	555	Jagoda Ignat Andrejewicz	Ягода Ігнат Андреевич	08.07.1885	1937–1992	54–1a	P/R	+

Tabela 2.

Rok	Архів	Фонд	Опис	Справа	Аркуші
Rok	Archiwum	Zespół	Inv.	Jedost.	Ark
1808	ДАОО	199	1	3	68
PL: Zespół: Zespół rodziny Szemiętów. Jednostka: Dokumenty osobowe rodziny Szemiętów: aktu urodzenia i małżeństwa członków rodziny, pisma itp. W języku polskim. 1808–1896.					
1831	ДАОО	1	248	7326	28
Фонд: Управление Новороссийского и Бессарабского генерал-губернатора Справа: О расходах, связанных с наблюдением за поляками-участниками мятежа 1830 г.					

PL: Zespół: Urząd General-gubernatora Noworosyjskiego i Besarabskiego. Jednostka: O wydatkach związanych z nadzorem nad Polakami uczestnikami w powstaniu 1830 r.				
1926	ДАОО	П-7	1	940 31
Фонд: Одеський окружний комітет КП(б)У				
Справа: Плани и отчеты о работе полсекции окружка КП(б)У. 1926.01.00–1926.12.24				
PL: Zespół: Odeski komitet okręgowy KP(b)U. Jednostka: Plany i sprawozdania z pracy pol[skiej]sekcji komitetu okręgowego KP(b)U.; арк. 1: План работы поль[ской]секции на январь, февраль и март 1926 года, б/д; арк. 1: Plan pracy pol[skiej]sekcji na styczeń, luty i marzec 1926 r., b/d; арк. 2–3, 6–6а: Календарный план работы поль[ского]бюро Одесского окрпаркома, октябрь–декабрь, б/д; арк. 2–3, 6–6а: Kalendarzowy plan pracy pol[skiego]biura Odeskiego okręgowego komitetu partii, październik–grudzień, b/d; арк. 4, 5: План работы Польсекции при Одесском окрпаркоме, б/д; арк. 4, 5: Plan pracy Polsekcji Odeskiego okręgowego komitetu partii, b/d; арк. 7: Резолюция по докладу „О культурно-просветительской работе” в г. Одессе — т. Алвайль, б/д; арк. 7: Uchwała w sprawie raportu „O pracy kulturalno-oświatowej” w Odessie — tow. Alvajl, b/d; арк. 7а: Резолюция по докладу „Политическое и экономическое положение Польши” — т. Решеке, б/д; арк. 7а: Uchwała w sprawie raportu „Sytuacja polityczno-gospodarcza Polski” — tow. Reszke, b/d; арк. 8: Резолюция по докладу Председателя Одесского ОИК’а — т. Мышкова, б/д; арк. 8: Uchwała w sprawie referatu przewodniczącego Odeskiego okręgowego komitetu wykonawczego — tow. Myszkowa, b/d; арк. 9–10: Протокол № 03 заседания бюро партийной секции Интеграционного клуба имени Карла Маркса, — январь 1926 года, б/д; арк. 9–10: Protokół nr 03 z posiedzenia biura sekcji part[ujnej] Międzynarodowego Klubu w im. Karla Marksa, __ stycznia 1926 r., b/d; арк. 11–12: О польработе: приложении к протоколу коллегии Агитпропа Окрпаркома от 10.03.1926 г.; арк. 11–12: O pracy polskiej; załącznik do protokołu kolegium Agitpropu Okrparkomu z dnia 10 marca 1926 r.; арк. 13: Докладная записка зав. ПБ П.М.Припутеня [заведующему] Агитпропом Гарину, 21.07.26; арк. 13: Raport głowy Polbuo P.M.Priputeńa do szefa Agitpropu Garina, 21.07.26; арк. 14: Отчет ПБ ОК ЛКСМУ за отчетный период с 15 апреля 1926 г. по 15 августа; арк. 14: Raport Polbuo OK LKSМУ za okres sprawozdawczy od 15 kwietnia 1926 do 15 sierpnia; арк. 15–18: Відчит про поїздки на округову нараду польробітників Шепетівської округи 21.10.1926; арк. 15–18: Relacja z wujazdu na rowiatowe zebranie polpracowników okregu Szepietowskiego z dnia 21 października 1926; арк. 19–21: Резолюция пленуму Шепетівського окрпаркома КП(б)У від 02–04.10.26; арк. 19–21: Uchwała plenum Okrparkomu Szepietowskiego KP(b)U z dnia 02–04.10.26; арк. 21а: Отчет об израсходованных средствах на проведение польской конференции, б/д; арк. 21а: Sprawozdanie o wydatkach na polska konferencję, b/d; арк. 22–24: История вопроса о польской школе: документ б/д из ПБ при ЦК КП(б)У на письмо [из Одессы] от 06.10.26; арк. 22–24: Historia pytania o polską szkołę: dokument b/d z Polbuo przy KC KP(b)U do listu [z Odessy] z dnia 06.10.26; арк. 25–26: О культурработе среди поляков (записка Припутеня), 24.12.26; арк. 25–26: O pracy kulturalnej wśród Polaków (przyp. Priputeńa); арк. 27–28, 29–30: Работа за 1926 год (отчет завПБ); арк. 27–28, 29–30: Praca za 1926 (raport przewodn. PB); арк. 31–32: Польработа: отчет за 6 месяцев, б/д; арк. 31–32: Polpraca: sprawozdanie za 6 miesięcy, b/d				

До групи полонізація належать, як ми припускаємо, абсолютно не відомі польським колегам документи колишнього архіву Компартії України 20–30-х років, які розкривають роботу польських бюро і секцій при партійних та радянських органах задля комунізації та радянзації поляків та боротьби з католицьким впливом — таких справ на сьогодні виявлено 11.

До групи «репресії» відносимо до недавнього часу також невідомі справи 2-ого опису фонду Р-8065, передані з Управління СБУ в Одеській області відповідно до Закону України «Про доступ до архівів репресивних органів комуністичного тоталітарного режиму 1917–1991».

В нашому архіві з-понад 14 тисяч переданих та розсекречених справ ми вже виявили майже дев'ятсот справ, в яких фігурантами були поляки за контрреволюційними ст. 54, причому майже 90 % справ — обвинувачення й вироки за лише трьома статтями з усіх чотирнадцяти: ст. 54^{1a} — зрада батьківщини, тобто шпигунство, видача військової або державної таємниці, перехід на бік ворога, втеча або переліт за кордон; ст. 54¹⁰ — пропаганда або агітація до повалення, підриву або послаблення радянської влади чи до вчинення окремих контрреволюційних злочинів; 54¹¹ — участь в організації, утвореній для підготування або вчинення одного з злочинів, передбачених у цьому розділі. Три роки тому з ініціативи Інституту національної пам'яті Польщі ми розпочали цифрування цих справ, на сьогодні вже готові понад 540.

Наразі готовий також повний список імен по всіх виявлених справах. Список російською мовою — бо 90% справ писані саме цією мовою — і разом із польським відповідником невдовзі буде виставлений на сайті архіву, нижче зразок цього списку (####zmienić na w tabeli1####):

В архіві Управління СБУ залишилися ще понад дев'ятнадцять тисяч справ, серед яких безумовно є й справи поляків, але коли вони будуть передані до нашого архіву поки що невідомо.

*До групи «переселення» входять **2 справи** з 1945–1946 років Комісії Ізмаїльського обласного виконавчого комітету з переселення польських громадян до Польщі (фонд Р-7746) зі іменними списками поляків та інструкціями Переселенського управління. Ці списки також вже готові до оприлюднення на сайті ДАОО у таблиці, подібній до наведеної вище.*

Розповідати про наші фонди можемо цілий день, але жодна розповідь не уможливілює пошук інформації, тому нашу камеральну археографічну роботу ми відбиваємо у «Поляки: хронологічний показчик матеріалів у фондах Державного архіву Одеської області», нині він містить вже майже 1200 виявлених справ.

На екрані ви бачите приклад структури (##j.w.##):

Нині камеральні пошуки продовжуються й ми певні, що представлений вам хронологічний покажчик буде поповнюватися і новими справами і новими анотаціями чи подокументними описами. Але цього року ми змогли домовитися з керівництвом Одеського відділення ім. А.Мицкевича Союзу поляків України про створення архіву не тільки цієї організації, а в цілому польського руху в регіоні після незалежнення України.

Historia regionalna skarbnicą wzorców osobowych i postaw patriotycznych. Lwowskie przykłady

Streszczenie: Inicjatywy regionalne z końca XIX i początku XX w. mogą dziś stanowić zbiór praktycznych porad do wykorzystania przez współczesnych. Sięganie do doświadczeń minionych pokoleń pozwala czerpać inspirację z ich zaangażowania w działania na rzecz regionu. Ówczesni regionaliści swoją postawą udowodnili, że patriotyzm nie musi zawsze oznaczać poświęcania życia, a troska o małą ojczyznę może wyrażać się na wiele sposobów. Warto spojrzeć szerzej na działania regionalne zarówno indywidualne, jak te, które przybrały charakter instytucjonalny. Za przedmiot badań posłużył dorobek regionalistów lwowskich, a wnioski z analizy pozwalają spojrzeć nań jak na skarbnicę wiedzy, bogactwo postaw i przykładów zaangażowania.

Słowa kluczowe: Lwów, regionalizm, patriotyzm, regionaliści, edukacja historyczna.

Tradycje polskiego ruchu regionalnego nakazują cofnąć się do XIX w., kiedy to centralizm obcych państw zaborczych rodził inicjatywy społeczne mające na celu zachowanie polskości oraz dążenie do odbudowy niepodległego państwa. Zaborcy dostrzegali w regionalizmie zagrożenie dla swojej dominacji, choć władze państw zaborczych „prześladowały nie idee i ruchy regionalne, a dążności narodowyzwoleńcze, które się pod hasłami regionalistycznymi rozwijały i owocowały”¹.

Bliższe przyjrzenie się różnym inicjatywom regionalnym pozwala na szukanie w dorobku towarzystw regionalnych i jednostkowych regionalistów wzorców osobowych i postaw patriotycznych, które dziś mogą stanowić, jeśli nie przykład godny naśladowania, to przynajmniej zbiór praktyczny rad do wykorzystania przez współczesnych.

¹ S. Bednarek, *Niepodległościowe tradycje polskiego ruchu regionalnego* [w:] XI Kongres Stowarzyszeń regionalnych Legnica 23–25 IX 2018. *Materiały i dokumenty*, Wrocław 2020, s. 23.

Po odzyskaniu niepodległości nastąpił w II Rzeczypospolitej czas intensywnego rozwoju ruchu regionalistycznego. Spowodowane to było „troską, poszukującą głębszej i nowej treści życia społecznego odrodzonego Państwa Polskiego w różnorodnych, a tak odmiennych skupieniach ludnościowych i terytorialnych Rzeczypospolitej”².

Naukę z historii można czerpać zarówno z historii wielkiej — z dziejów państwa i narodu, jak i z historii regionalnej. Przekonują o tym postawy i dokonania regionalistów. I tu ważny jest każdy przykład, stąd propozycja, by na historię regionu spojrzeć jak na skarbnicę wiedzy, na bogactwo postaw i przykładów zaangażowania na rzecz regionu.

Jako materiał do rozważań posłuży bogata i niezwykle fascynująca historia miasta zajmującego ważne miejsce w świadomości historycznej Polaków zarówno w czasach minionych, jak i współcześnie. To miasto zawsze wierne Polsce — kresowy Lwów, którego historię warto wykorzystać do pokazania postaw patriotycznych i wzorców. Historycy (zawodowi i amatorzy) zawsze odczuwali wyjątkowość tego miasta. Interesowały ich wszystkie aspekty jego funkcjonowania w ciągu dziejów³.

O tym, że w historii Lwowa nie brakowało przykładów patriotycznego oddania ojczyźnie, nie trzeba nikogo przekonywać. W świadomości historycznej na zawsze zapisało się choćby bohaterstwo Orląt Lwowskich. Warto jednak zdawać sobie sprawę, że w kreowaniu postaw patriotycznych równie ważne, a może nawet współcześnie ważniejsze, jest wskazywanie przykładów zaangażowania w działania z pozoru zwyczajne, mało spektakularne, a jednak istotne dla budowania związków z regionem. Z jednej strony będą to sylwetki znanych działaczy, często wybitnych i charyzmatycznych przywódców ruchu regionalnego, z drugiej osoby mało znane, zapomniane czy niedowartościowane przez historię. Właśnie tym drugim należy poświęcić nieco więcej uwagi.

Regionaliści swoją postawą udowodnili, że patriotyzm nie musi oznaczać poświęcania życia, a troska o małą ojczyznę może wyrażać się na wiele sposobów. Warto więc spojrzeć szerzej na działania regionalne zarówno indywidualne, jak te, które przybrały charakter instytucjonalny. Liczba regionalnych towarzystw społecznych, artystycznych, kulturalnych, zawodowych oraz naukowych w międzywojennym Lwowie osiągnęła imponującą liczbę ponad 100 organizacji. Aktywnie działało w nich 372 historyków, większość z nich zajmowała się badaniem historii Polski, ale spora grupa była zainteresowana historią lokalną i regionalną⁴. Należy więc — cytując Andrzeja Stępnika —

² *Ruch regionalistyczny w Europie*, red. A. Patkowski, t. 1, Warszawa 1934, s. 7.

³ Por. A. Toczek, *Środowisko historyków lwowskich w latach 1860–1918*, „Prace Komisji Historii Nauki Polskiej Akademii Umiejętności” 2004, nr 6, s. 123–158.

⁴ Zdaniem Joanny Pisulińskiej aż 20 proc. z tego grona skupiło się na badaniach przeszłości regionu; J. Pisulińska, *Lwowskie środowisko historyczne w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Rzeszów 2012, s. 122.

podkreślić, że „Lwowskie środowisko badaczy regionalistów, przynajmniej wśród swych liderów, było grupą poszukującą i starającą się wykorzystywać nowe możliwości poznania historii i opowiadania o niej”⁵. Jednocześnie środowisko lwowskie wyróżniało się tym, że nie patrzyło na historiografię lokalną jako „młodszą siostrę historii narodowej” czy „bezpieczną przystań dla hobbystów”⁶. Z tego względu przedmiotem zainteresowań były różne aspekty historii społeczno-gospodarczej, a także historii kobiet w wymiarze lokalnym. Wśród badaczy warto przypomnieć Franciszka Bujaka, Aleksandra Czołowskiego czy Łucję Charewiczową.

Obok zawodowych historyków opisywaniem dziejów regionu zajmowali się wówczas (podobnie jak i dziś) amatorzy, hobbysci, miłośnicy historii lokalnej. Zwraçała na to uwagę Charewiczowa: „Najliczniejsze zaś są utwory, w których metoda i krytycyzm zastąpione zostały sentymentem dla lwowskiej przeszłości. Nader też obfitą jest literatura okolicznościowa zawarta w księgach pamiątkowych, broszurkach rocznicowych i jubileuszowych. Pokażny jest też rozsiany po czasopiśmie zastęp artykułów, w których często tylko okruchy wiedzy o Lwowie starte zostały przez dziennikarskie żarna na użytek codzienny”⁷.

To właśnie prasa lokalna stawała się płaszczyzną upowszechniania wiedzy o przeszłości i propagowania postaw regionalnych. Rolę prasy trafnie określił Edward Chudziński, pisząc: „Za jej pośrednictwem dokonywała się ekspansja propagandowa regionalizmu, na jej łamach krystalizował się program, wokół niej skupiały się najbardziej aktywne jednostki. Prasa była skutecznym instrumentem społecznego oddziaływania, wyzwalała lokalne inicjatywy, aktywizowała inteligencję na prowincji”⁸. Prasa znalazła też swoje miejsce w *Programie regionalizmu polskiego*. Oczekiwano od niej, że będzie „odzwierciedlać wszechstronnie życie własnego środowiska, budzić przywiązanie i zainteresowanie wszystkiego, co się w najbliższym otoczeniu dzieje, niecić energię oraz inicjatywę [...]”⁹.

Lwów był jednym z największych (obok Warszawy, Poznania i Krakowa) ośrodków wydawniczych, zaś „prasa lwowska należała zaś do najbardziej stabilnych w Polsce w okresie dwudziestolecia międzywojennego: tu występowało zjawisko długowieczności prasy”¹⁰. Lista lwowskich tytułów prasowych była

⁵ A. Stępnik, *Metamorfozy historii lokalnej we Lwowie w latach 1869–1939*, „Res Historica” 2015, nr 39, s. 208.

⁶ Szerzej na ten temat: A. Stępnik, *Trzy modele historii regionalnej w nauczaniu szkolnym* [w:] *Historia. Społeczeństwo. Wychowanie*, red. J. Maternicki, M. Hoszowska, P. Sierzęga, Rzeszów 2003, s. 61–70.

⁷ Ł. Charewiczowa, *Wstęp* [w:] eadem, *Historiografia i miłośnictwo Lwowa z 52 ilustracjami w tekście*, Lwów 1938, s. 3–4.

⁸ E. Chudziński, *Regionalizm. Idea — realizacja — instytucje*, Warszawa 2010, s. 26–27.

⁹ *Program regionalizmu polskiego*, „Ziemia” 1926, nr 13–14, s. 211–212.

¹⁰ J. Jałowicki, *Prasa we Lwowie w okresie dwudziestolecia międzywojennego (wprowadzenie do tematu)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1993, nr 4 (32), s. 41.

długa, tu warto wymienić dla przykładu choćby kilka: „Gazeta Lwowska”, „Kurier Lwowski”, „Muzeum”, „Panteon Polski”, „Słowo Polskie”.

W działaniach na rzecz regionu i propagowania jego historii zawsze istotną rolę odgrywały lokalne stowarzyszenia. Nie inaczej było we Lwowie. W roku 1906 powstało Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa, w programie którego ważne miejsce zajmowała działalność na rzecz ochrony zabytków, poznawania i propagowania przeszłości miasta oraz regionu, szczególnie wśród najmłodszych mieszkańców. Jego prezesem został Ludwik Kubala. Wśród członków byli przedstawiciele wszystkich niemal grup mieszkańców. Towarzystwo prowadziło też działalność wydawniczą¹¹. Od 1911 r. działało Towarzystwo upiększania miasta Lwowa i okolicy, któremu prezesowała Juliuszowa Makarewiczowa. W 1922 r. „grupa ludzi żywiących sentyment dla lwowskiej przeszłości i zabytków zawiązała Zrzeszenie Miłośników Lwowa”¹². W roku 1926 nastąpiło połączenie tego stowarzyszenia z Towarzystwem Miłośników Przeszłości Lwowa. „Sprawozdania tych towarzystw — jak podkreślała Charewiczowa — przekazują pamięci cały szereg osób współdziałających czynem, słowem i piórem w propagandzie miłośnictwa Lwowa”¹³. W roku 1934 powstało Towarzystwo obrony interesów i kultury Lwowa, stawiające sobie za cel dążenie do zachowania dorobku kulturalnego, gospodarczego i społecznego Lwowa oraz podejmowanie działań zmierzających do utrzymania dotychczasowego znaczenia tego miasta.

Mówiąc o regionalizmie i ludziach z nim związanych, nie sposób pominąć Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Oddział lwowski PTK organizował szkolenia dla przewodników, wykorzystując opracowane przez miejscowych historyków publikacje. Wspominała o tym Charewiczowa, pisząc o „godnej największego uznania współpracy Fr. Uhoczaka, Z. Morwitza, K. Matejskiego i M. Jarosiewiczówny, autorki pożytecznej i starannie opracowanej książeczki p.t. »Nasz Lwów« (1935). Po wyczerpanych już przewodnikach Jaworskiego, Janusza, Piotrowskiego, Orłowicza i innych ukazał się ostatnio doskonały »Ilustrowany Przewodnik po Lwowie« (1936), w pełnym pietyzmie, sentymencie i polotu opracowaniu red. Al. Medyńskiego [...]”¹⁴.

Wszelkie działania regionalne wspierane były przez funkcjonujące stowarzyszenia. W przypadku Lwowa — jak pisała Charewiczowa — „liczba stowarzyszonych obrońców interesów i kultury miasta osiągnęła cyfrę 98, a miłośników przeszłości jest dzisiaj aż 190 na dochodzącą już podobno dziś do 220.000 liczbę mieszkańców Wielkiego Lwowa”¹⁵.

¹¹ Ł. Charewiczowa, *Historiografia i miłośnictwo Lwowa...*, s. 148–149; zob. eadem, *Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa. Z powodu 25-lecia istnienia*, „Studia Lwowskie” 1932, s. IX–XVI.

¹² Ł. Charewiczowa, *Historiografia i miłośnictwo Lwowa...*, s. 151–152.

¹³ Ibidem, s. 152.

¹⁴ Ibidem, s. 163.

¹⁵ Ibidem, s. 164.

Przedmiotem analizy będą działania podejmowane przez jednostkowych regionalistów ze wskazaniem różnych obszarów ich zainteresowań. Wśród różnych form aktywności można doszukać się i takich, które dziś określamy jako proekologiczne. Nie jest to zjawisko nowe, bowiem przykłady postaw ekologicznych odnaleźć można w rzeczywistości XIX i początku XX w., choć formy oddziaływania na opinię publiczną były oczywiście zupełnie inne. Świadczyć o tym może choćby działalność Marii Mazurkówny¹⁶, aktywnie zaangażowanej w działającym od roku 1876 Galicyjskim Towarzystwie Ochrony Zwierząt.

Ważnym aspektem jej działań było precyzyjne określenie grona odbiorców wysyłanego przekazu. Mazurkówna adresowała teksty traktujące o ochronie przyrody przede wszystkim do najmłodszych, w nich upatrując przyszłych opiekunów przyrody, a więc strażników tego, co stanowiło o walorach regionu. Broszura *Miłuj przyrodę* jej autorstwa niewątpliwie odegrała istotną rolę w krzewieniu idei ochrony przyrody. Wydana w 1911 r., staraniem Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, zawierała wiersze o tematyce przyrodniczej publikowane wcześniej na łamach „Miesięcznika GTOZ”. Inspiracją do powstawania tekstów były wycieczki po okolicach Lwowa i czynione przy okazji obserwacje przyrody¹⁷.

Mazurkówna zabiegała też o otoczenie opieką zwierząt. Dała temu wyraz w publikacji *Tematy do odczytów w sprawie ochrony zwierząt*, wydanej we Lwowie w 1914 r. nakładem Galicyjskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt w drukarni Piller-Neumanna. Podejmowała wiele działań, aktywnie angażując się w sprawy ochrony przyrody. Była sekretarką Galicyjskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt, którego celem było „rozbudzenie i utrzymywanie uczucia ludzkości, rozwijanie zmysłu dla przyrody i rozszerzania rozumnych pojęć o stosunku człowieka do niej, szczególnie w niższych warstwach ludności [...]”¹⁸.

Była głęboko przekonana, że miłość do przyrody należy zaszczipać już najmłodszym. Podkreślała, że obok przepisów prawnych, ważne jest działanie społeczeństwa. Jej zdaniem trzeba uszlachetniać ludzi, budzić w nich uczucia humanitarne. Za niezwykle ważne uznała kształtowanie serc i umysłów dzieci oraz młodzieży. Zadanie to według niej winny realizować dom, szkoła i Kościół¹⁹. Aktywnie popierała inicjatywę Towarzystwa, jaką było zakładanie w szkołach kółek przyrodniczych. Miały one na celu rozbudzenie zamiłowania do przyrody i zachęcanie młodzieży do ochrony i opieki nad fauną i florą. Działając w szkolnych kółkach przyrodniczych, „uczniowie

¹⁶ Zob. J. Załęczny, *Maria Mazurkówna z Lwowa — sekretarka GTOZ, opiekunka przyrody i miłośniczka historii*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2020, nr 24, s. 221–236.

¹⁷ M. Mazurkówna, *Z letnich wycieczek*, „Dla Młodszych. Dodatek do Miesięcznika Galic. Tow. Ochr. Zwierząt” 1910, nr 6, s. 42–45.

¹⁸ *Statut Galicyjskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt*, Przemyśl 1908, s. 1.

¹⁹ M. Mazurkówna, *Referat wygłoszony 29 czerwca w auli gimn. im. Franciszka Józefa na konferencji Prezydium T. O. Z. i profesorów przyrodników*, „Miesięcznik GTOZ” 1911, nr 6, s. 86.

nabierają zamiłowania do świata przyrody, ćwiczą się w stylistyce i terminologii, a czas wolny od nauki spędzają użytecznie”²⁰. W inicjatywach na rzecz ochrony środowiska młodzież potrzebowała wsparcia ze strony nauczycieli. To potwierdzenie tezy, że w takich działaniach nie może zabraknąć pedagogów. Przykładem może być Jan Bayger, nauczyciel w lwowskim Gimnazjum im. Adama Mickiewicza, który przygotował materiały dydaktyczne do wykładów na temat ochrony przyrody. Do aktywnego wspierania inicjatyw lokalnych Mazurkówna zachęcała nauczycieli i duchownych. Jak podkreślała, te dwa środowiska „powinny zasiewać, pielęgnować i krzewić w sercach ludzi ukochanie wszystkich stworzeń bożych, współczucie dla ich cierpień i niedoli, poszanowanie ich pracy dla nas [...]”²¹.

Warto dodać, że Mazurkówna to także poetka, wrażliwa, umiejętnie operująca słowem. Wiele tekstów adresowała do najmłodszych²², używała języka zrozumiałego dla dziecka, operowała skojarzeniami i opisami na poziomie percepcji młodego odbiorcy²³. Oprócz zachwytu przyrodą i uwrażliwienia czytelnika na potrzebę opieki nad zwierzętami, ukazywała też w swoich tekstach wydarzenia z przeszłości, przywracała pamięć o bohaterach. Miała więc istotny wkład w kreowanie postaw patriotycznych i kształtowanie świadomości historycznej ówczesnego społeczeństwa Lwowa, Galicji, a także szerzej mieszkańców ziem polskich.

Wiele jej wierszy ukazywało postawy godne naśladowania. W 1913 r. napisała tekst upamiętniający Franciszka Smolkę, „wielkiego syna tej ziemi”²⁴, który stał się „Niezlomnym sternikiem na czele powolnej, organicznej i wytrwałej pracy narodu swego”²⁵. Nie zapomniała też o walczących kobietach, dedykując im wiersz *Bohaterkom!* Pamięci walecznych obrońców Zadwórza poświęciła wiersz *W rocznicę*²⁶. Uhonorowała też uczestników powstania styczniowego oraz zesłańców. Oddała im hołd w wierszu *List z Sybiru*, podkreślając, że szli „zwyciężać odwieczne zło, wroga Ojczyzny”²⁷.

²⁰ *Walne zgromadzenie G.T.O.Z odbyło się w ratuszu 5 maja 1912*, „Miesięcznik GTOZ” 1912, nr 5 i 6, s. 37.

²¹ M. Mazurkówna, *Z porównań i rozmyślań*, „Miesięcznik GTOZ” 1910, nr 1, s. 1.

²² Twórczość Mazurkówny adresowana do najmłodszych to kolejny temat zasługujący na osobne opracowanie, bo jest to przykład edukacyjnej roli poezji w II RP.

²³ Wiersze drukowane były w wydawanym w latach 1898–1913 w dodatku do „Miesięcznika GTOZ” pt. „Dla Młodszych”.

²⁴ M. Mazurkówna, *Franciszce Smolce w dniu odsłonięcia pomnika we Lwowie*, Lwów 1913, s. 6.

²⁵ *Ibidem*, s. 5. Tekst został opublikowany na łamach „Kuriera Lwowskiego Południowego” 1913, nr 562; Cytował go J. Białynia Cholodecki, *Obchód rocznicy Unii Lubelskiej w Teatrze Lwowskim*, „Poradnik teatrów i chórów włościańskich” 1913, nr 11 i 12, s. 180–181.

²⁶ M. Mazurkówna, *W rocznicę* [w:] S. Faliński, *Rycerze zadwórzańscy*, Lwów 1927.

²⁷ *Eadem*, *List z Sybiru (r. 1863)*, „Przegląd Poniedziałkowy” 1913.

Szła „śladem praojców”²⁸, chcąc realizować powinności względem ojczyzny. Dbała o przyrodę, aktywnie działała na rzecz środowiska, zabiegała o zachowanie pamięci. W swoich działaniach nie była osamotniona, bo wspierało ją liczne grono działaczy GTOZ oraz środowisko regionalistów dążących do zachowanie polskości, do budowania poczucia wspólnoty i kształtowania patriotyzmu. Bowiem regionalne dziedzictwo kulturowe należy — cytując ks. Henryka Skorowskiego — dostrzegać „w płaszczyźnie osobowej, tzn. nie jest ona procesem anonimowej produkcji”, jej twórcą jest konkretny człowiek, członek wspólnoty²⁹. Ważne jest więc dostrzeganie w działaniach na rzecz regionu osobistego wkładu i zaangażowania różnych osób.

Marię Mazurkównę wspierał Józef Białynia Cholodecki (1852–1935)³⁰, którego działalność na różnych polach na rzecz regionu zasługuje na osobne opracowanie. Przede wszystkim pojmował regionalizm w sposób niezwykle nowoczesny, jako zrozumienie więzów łączących zbiorowość, zrozumienie jej dziejów i dorobku, kultury i warunków budujących poczucie tożsamości.

Był aktywnym członkiem Towarzystwa Miłośników Przeszłości Lwowa³¹, mocno angażował się w działania mające na celu „budzenia poszanowania dla tradycji, pamiątek i zabytków Starego Lwowa”³². Uważał za swoją powinność propagowanie wiedzy na temat przeszłości miasta, przypomnienie o jego bohaterskich mieszkańcach. Wygłaszał prelekcje, skupiając się na postaciach ważnych z punktu widzenia historii lokalnej, np. 23 kwietnia 1920 r. zaprezentował „zapomniane postacie szermierzy wolności”³³.

Zaangażował się w prace Komitetu Obywatelskiego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania R. 1863/1864, bowiem zachowanie pamięci o weteranach powstania styczniowego uważał za powinność swoją i kolejnych pokoleń. Działał jako radny miejski (1902–1908) i zasłynął stanowczością w propagowaniu polskości Lwowa, dążąc do usuwania niemieckich nazw miejscowości i instytucji³⁴.

W pracy publicystycznej dążył do przypominania czytelnikom przeszłości Polski, „pouczania nieczującej dziejów ojczystych Polonię kresową

²⁸ Ibidem.

²⁹ H. Skorowski, *Aksjologia czasu...* [w:] *XI Kongres Stowarzyszeń Regionalnych Legnica 23–25 IX 2018. Materiały i dokumenty*, Wrocław 2020, s. 9.

³⁰ K. Lewicki, *Cholodecki Białynia Józef*, PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 404–405.

³¹ Wg sprawozdania Zarządu na walnym zgromadzeniu w dniu 12 czerwca 1926 r. został wybrany przewodniczącym obrad, a potem powierzono mu funkcje skarbnika. *Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa w latach 1926 do 1930. Sprawozdanie Zarządu*, Lwów 1930, s. 4.

³² Z. Wierzbicki, A. Zajceva, *Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa* [w:] *Słownik Polskich Towarzystw Naukowych*, t. 2, Wrocław 1994, s. 459–460.

³³ *Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa* [w:] *Sprawozdanie Związku Polskich Towarzystw Naukowych we Lwowie*, Lwów 1921, s. 25.

³⁴ J. Białynia Cholodecki, *Patriotyzm Lwowa w epoce porozbiorowej*, Nadbitka z wydawnictwa „Studia Lwowskie” 1932, s. 160.

o naszej przeszłości”³⁵. Przede wszystkim gloryfikował uczestników walk niepodległościowych, dlatego uważano go za „krzewiciela wiedzy wojskowej w czasach zaborowych”³⁶. Należy jednak pamiętać, że starał się patrzeć na przeszłość przez pryzmat dokonań Polaków, uważał za celowe ich przypomnienie, a nie rozpamiętywanie tragicznych w skutkach wydarzeń. Takie postrzeganie historii można uznać za skutek oddziaływania „neoromantycznych wzorców uprawiania nauki historycznej, negację pesymistycznej wizji dziejów ojczystych”³⁷.

Przybliżając historię powstań, zwracał uwagę nie tylko na wielkich dowódców, lecz także na szeregowych uczestników zrywów. Zafascynowany powstaniem styczniowym starał się przybliżyć jego różne aspekty, odkrywał nowe — z punkty widzenia regionalisty — zagadnienia, a przede wszystkim zabiegał, aby dotrzeć do każdego odbiorcy. Wygłaszał wykłady adresowane do różnych grup wiekowych, zwracając uwagę na zaangażowanie lwowian, w tym także kobiet, np. Klary z Riegerów Majewskiej. Przygotował wiele opracowań, m.in. publikację *Wiązanka szczegółów z dziejów powstania styczniowego. Temata do odczytów* (Lwów 1928), która zawierała teksty odczytów wygłaszanych do mieszkańców Lwowa. Przypomnienie wydarzeń 1863 r. uważał za swoją powinność, dlatego tak mocno zaangażował się w przygotowanie *Księgi Pamiątkowej* dla uczczenia 40. rocznicy powstania styczniowego, traktując to jako swój wkład w dzieło upamiętniania przeszłości. Był przekonany, że należy „przywoływać przed oczy olbrzymów ducha, uzupełniać ubogą literaturę tej epoki porozbiorowej, historię narodu”³⁸. Dostrzegał rolę kobiet, które „dążyły zwartym szeregiem pod sztandar organizacji, niosły wysoko godło miłości ojczyzny, ofiarności i poświęcenia, krzepiły ducha walczącej braci, a po powstaniu koily cierpienia, łagodziły skutki nieszczęść, spieszyły z pomocą i opieką pozbawionym podstaw bytu rozbitkom”³⁹. Doceniał zaangażowanie najmłodszych, przypominał chłopców roznoszących korespondencję czy dziewczęta skubiące wraz z matkami i babkami szarpie, stawiał za wzór młodzieży śpiewającą pieśni patriotyczne i noszącą patriotyczną biżuterię⁴⁰.

W dorobku historycznym Cholodeckiego ważne miejsce zajmowało upamiętnianie poszczególnych osób zaangażowanych w walki niepodległościowe. W najbliższym otoczeniu szukał postaci godnych przypomnienia i stawiał je za wzór lokalnej społeczności. Przykładem może być postać Jana

³⁵ Cyt. za P. Sierzęga, *Józefa Białyni Cholodeckiego portret własny* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, red. J. Maternicki, Rzeszów 2004 s. 211.

³⁶ „Panteon Polski” 1927, nr 38, s. 3.

³⁷ L. Michalska-Bracha, *Powstanie styczniowe w zbiorowej pamięci społeczeństwa polskiego w okresie zaborów*, Kielce 2001, s. 310.

³⁸ J. Białynia Cholodecki, *Do dziejów powstania styczniowego*, Lwów 1912, s. 3–4.

³⁹ Ibidem, s. 147.

⁴⁰ Ibidem, s. 147–154.

Lerskiego, powstańca, rzemieślnika i lwowskiego radnego. Na kanwie jego biografii snuł Chołodecki barwną opowieść mogącą inspirować młode pokolenie. Ukazywał ich rówieśnika zaangażowanego w działalność patriotyczną oraz społeczną, który „pełen idealizmu nie przestawał ani na chwilę być obywatelem, czułym na każdą potrzebę społeczną, wsłuchanym w tętno życia narodowego”⁴¹. Ten przykład człowieka „pracowitego i prawego, a pełnego patriotyzmu i ofiarności dla spraw narodowych, mieszczaństwa lwowskiego, ponad którego zastępami powiewa bojowy sztandar z napisem: *Leopolis urbs semper Fidelis!*”⁴² miał — zdaniem Chołodeckiego — zainspirować młodzież do podejmowania działań na rzecz ojczyzny.

Jako regionalista zarażał swoją fascynacją Lwowem, jego zabytkami i przeszłością⁴³. Zachęcał do poznawania miasta, do odkrywania jego tajemnic. Za najważniejsze miejsca, oddające najpełniej ducha miasta uważał cmentarze⁴⁴, które traktował jak księgi o przeszłości, „widoczne placówki narodowe”⁴⁵. Zachęcał do ich poznawania i do dbałości o miejsca pamięci. Miał nadzieję, że tą troską zarazi kolejne pokolenia, że podjęte przez niego starania „mające na celu odświeżenie w pamięci potomnych wiązanki nazwisk, znajdą naśladowców i umożliwią kult pamięci dobrze zasłużonych narodowi synów”⁴⁶.

W wydarzeniach z przeszłości Lwowa szukał wzorców dla współczesnych. Gloryfikował bohaterstwo obrońców miasta w roku 1920, czego dowodem są publikacje poświęcone uczestnikom walk pod Zadwórzem⁴⁷ czy obrońcom Lwowa⁴⁸.

Chołodecki pozostawił po sobie przeszło 100 broszur i opracowań oraz ok. 800 artykułów w lokalnej prasie. Popularyzował w ten sposób historię lokalną, zarażał miłością do miasta i jego historii. Dążył do tego, aby „nie patrzono na historiografię lokalną jako młodszą siostrę historii narodowej [...]”⁴⁹. Był ceniony i poważany w środowisku, był — jak to podkreślała Łucja Charewiczowa — „patriotą i najgorętszego serca Polakiem. Serce to było

⁴¹ J. Białynia Chołodecki, *Jan Lerski uczestnik powstania styczniowego, przemysłowiec i radny m. Lwowa*, Lwów 1926, s. 13.

⁴² *Ibidem*, s. 15.

⁴³ Szerzej zob. J. Załęczny, *Biografie godne pamięci*, Warszawa 2020, s. 231–246.

⁴⁴ J. Białynia Chołodecki, *Cmentarze Lwowa* [w:] M. Weber, *Opieka nad grobami bohaterów we wschodniej Małopolsce*, Lwów 1929, s. 3–23.

⁴⁵ *Idem*, *Wojenny powiew anioła śmierci i kult pamięci poległych*, Lwów 1926, s. 13.

⁴⁶ *Idem*, *Cmentarzyska i groby naszych bohaterów z lat 1794–1864 na terenie wschodniej Małopolski*, Lwów 1928, s. 7.

⁴⁷ *Idem*, *W dziesiątą rocznicę bitwy pod Zadwórzem, Korpinem i Firlejówką 1920–1930*, Lwów 1930.

⁴⁸ *Idem*, *Bohaterska dziatwa w obronie Lwowa. Opowieść o Tadeuszu, Janie i Halinie Grabskich poległych w walkach o Lwów*, Lwów 1926.

⁴⁹ A. Stępnik, *Metamorfozy historii lokalnej...*, s. 208.

narodowo tak mocno bijące, że całe swe otoczenie, wszystkie środowiska, w których działał zawsze do wysokiego pulsu patriotycznego pobudzał”⁵⁰.

Z grona regionalistów lwowskich warto przywołać wspomnianą Łucję Charewiczową, znaną badaczkę dziejów Lwowa, publicystkę oraz badaczkę⁵¹. Była redaktorką „Kwartalnika Historycznego”, w latach 1924–1939 pełniła funkcję sekretarza redakcji. Publikowała na łamach czasopism „Kobieta współczesna” i „Kurier Codzienny”. Działała w Polskim Towarzystwie Historycznym oraz Towarzystwie Miłośników Przeszłości Lwowa⁵².

W swojej pracy naukowej najwięcej uwagi poświęcała historii Lwowa w okresie XV–XX w. Była autorką prac monograficznych: *Handel średniowiecznego Lwowa* (1925), *Lwowskie organizacje zawodowe z czasów Polski przedrozbiorowej* (1929), *Klęski zaraz w dawnym Lwowie* (1930), *Wodociągi starego Lwowa 1404–1663* (1934) oraz *Czarna kamienica i jej mieszkańcy* (1935). Zainteresowanie miastem i jego zabudową stawiało ją w czołówce polskich „historyków-urbanistów”⁵³.

Charewiczowa to aktywna badaczka dziejów i kultury miasta, jej prace miały charakter pionierski. Była autorką ok. 100 opracowań, w których koncentrowała się przede wszystkim na dziejach społeczeństwa Lwowa i kulturze materialnej. Miasto to przedstawiała jako strukturę społeczną, żywą, zmienną i zróżnicowaną, kumulującą w sobie wpływy Wschodu, Zachodu i Południa⁵⁴.

Co ważne, jej fachowe publikacje były przygotowane w sposób przystępny, możliwy do wykorzystania przez szerokie grono czytelników. Takie podejście było jej bliskie, choćby dlatego, że realizowała podejście do regionalizmu zaszczipione jej przez jej mistrza prof. Jana Ptaśnika, który podkreślał, że badania historyczne trzeba zawsze zaczynać od terytorium, z którym jest się osobiście związanym.

Charewiczowa była zawodowo związana z lwowskim muzealnictwem, które postrzegala jako ważny element działalności na rzecz regionu. W 1931 r. podjęła pracę w Muzeum Historycznym Miasta Lwowa, gdzie pracowała do 1940 r. Przeszła kolejne szczeble kariery muzealnej od kustosa prowizorycznego, przez „kustosa lwowskich muzeów VIII stopnia” od 1936 r., aż do zastępcy dyrektora

⁵⁰ Ł. Charewiczowa, *Historiografia i miłośnictwo Lwowa*, Lwów 1938, s. 153.

⁵¹ Charewiczowa była jedną z niewielu kobiet z habilitacją. Wg Joanny Pisulińskiej kobiety stanowiły jedynie 2,9 proc. na 139 osób mających habilitację z historii na uniwersytecie; J. Pisulińska, *Lwowskie...*, 153–154.

⁵² L. Michalska-Bracha, *Kobiety w lwowskim muzealnictwie lat międzywojennych*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 2015, t. 30, s. 61.

⁵³ M. Friedberg, *Łucja Charewiczowa (1897–1943)*, „Kwartalnik Historyczny” t. 66, 1939–1945, z. 3–4, s. 436–440.

⁵⁴ H. Madurowicz-Urbańska, *Łucja Charewiczowa i jej Lwów* [w:] *Kraków — Małopolska w Europie Środką. Studia ku czci profesora Jan M. Maleckiego w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. K. Broński, J. Purchla, J. Szpak, Kraków 1996, s. 190

w 1940 r.⁵⁵ W 1936 r. ukazało się jej dzieło prezentujące zbiory Muzeum Historycznego Miasta Lwowa⁵⁶.

Jej aktywność przyjmowała różne formy. Była członkiem Komitetu Wystawy Zabytków Ormiańskich, konsultantem naukowym Towarzystwa Budowy Panoramy Plastycznej Dawnego Lwowa, zaangażowała się w obchody 250. rocznicę odsieczy wiedeńskiej⁵⁷. Za swoją działalność została nagrodzona srebrnym Wawrzynem Akademickim za krzewienie czytelnictwa.

Szczególnie cenną i pionierską publikacją była cytowana już *Historiografia i miłośnictwo Lwowa*. Było to obszerne opracowanie dziejów miasta, na którego wartość zwraca uwagę wielu badaczy. „Piękna ta książka, jedyna tego rodzaju w literaturze miast dawnej Polski, z naukową dokładnością, a zarazem owianym poezją sentymentem wylicza długie pokolenia historiografów i piewców przeszłości Lwowa, od w. XVII aż po czasy ostatnie”⁵⁸ — pisał Marian Friedberg. Niewątpliwym walorem opracowania był fakt odtworzenia kierunków badań nad historią Lwowa oraz przypomnienie nazwisk badaczy, którzy byli według Charewiczowej „wytworami atmosfery historycznej Lwowa” i mocno wpływali na kształtowanie wrażliwości i postaw mieszkańców miasta.

Badaczka nie skupiała się wyłącznie na nauce, działała też na rzecz popierania regionalnych przedsięwzięć. W artykule prezentującym dorobek w zakresie badań nad historią Lwowa na łamach „Kwartalnika Historycznego” w 1929 r. zwróciła się z apelem do władz miasta o wspieranie tego typu badań⁵⁹.

Była więc Charewiczowa nie tylko badaczką, ale też propagatorką historii lokalnej, o czym świadczą mogą opracowane przez nią przewodniki po zabytkach Małopolski Wschodniej, przybliżające obiekty związane z królem Janem III Sobieskim. Przewodniki wydane w 1933 r. wpisywały się w obchody 250. rocznicy wiktorii wiedeńskiej i miały służyć popularyzacji wiedzy o dokonaniach Sobieskiego, ukazaniu jego obecności oraz pamięci w przestrzeni regionu. Przewodnik wydany przez Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych adresowany był do nauczycieli, a zamiarem autorki było zachęcenie ich do wykorzystania wycieczek w nauczaniu historii. Drugi, o charakterze informatora, przeznaczony był dla miłośników historii chcących lepiej poznać jej lokalny wymiar.

⁵⁵ L. Michalska-Bracha, *Kobiety w muzealnictwie lwowskim...*, s. 61–62. Zob. też: J. Suchmiel, *Lucja Charewiczowa (1897–1943). Życie i dzieło*, Częstochowa 2001; D. Malczewska-Pawelec, *Lucja Charewiczowa (1897–1943) [w:] Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, red. J. Maternicki, P. Sierżęga, L. Zaskilniak, t. 2, Rzeszów 2014, 517–534.

⁵⁶ Ł. Charewiczowa, *Muzeum Historyczne Miasta Lwowa. Przewodnik po zbiorach*, Lwów 1936.

⁵⁷ L. Michalska-Bracha, *O kobietach w lwowskim ...*, s. 63–64.

⁵⁸ M. Friedberg, *Lucja Charewiczowa...*, s. 436.

⁵⁹ Ł. Charewiczowa, *Dziesięciolecie badań nad dziejami Lwowa*, „Przegląd Historyczny” 1928, t. 27, s. 139–152.

Warto zwrócić uwagę na kilka aspektów działalności regionalnej Charewiczowej. Przede wszystkim skupiała się na wymiarze społeczno-kulturowym i ekonomicznym historii. Podkreślała, że „Niepodległość państwowa dała historiografii polskiej nowy punkt widzenia. Nowy układ spraw zwolnił historiografię polską od roli głosu sumienia narodu, obowiązków szukania i wykazywania winy za utratę politycznego bytu, od funkcji pokrzepicielki serc. Zmniejszyło się nasilenie badań nad dziejami politycznymi, zaakcentowana została potrzeba dążności do ideału prawdy dziejowej we wszystkich dziedzinach życia. Skierowana więc została uwaga na zagadnienia kulturalne, społeczne i gospodarcze, albowiem historia objąć musi całokształt życia, nie tylko jego polityczne przejawy, najściślej zresztą złączone z innymi dziedzinami i z nich wypływające”⁶⁰.

Dorota Malczewska-Pawelec zwraca uwagę na specyficzne postrzeżenie bohaterów historycznych, jakie prezentowała Charewiczowa:

Nie są oni ujmowani, jak to bywa w klasycznej historiografii, w kategoriach „sprawców” wydarzeń, ale bardziej jako „uczestnicy i nosiciele kultury”⁶¹. Wynikało to z faktu, że badaczka skupiała się na życiu codziennym zwyczajnych ludzi, obyczajach, rodzinie, pracy, mentalności opisywanych postaci z przeszłości. Pisząc o lwowskich kobietach podkreślała, że przedmiotem badań jest „przede wszystkim stan średni, mieszczański a potem inteligencki, zasiedziały w mieście element kobiecy, który wiekami całymi wchłonawszy w siebie wojenno-handlową atmosferę warownego grodu, dawał ofiarnie cielesne i duchowe podwaliny rozwoju lwowskich pokoleń”⁶².

W badaniach Charewiczowej istotne jest operowanie na różnych poziomach regionalnej rzeczywistości. Analizowała bowiem przeszłość miasta, traktując je jako zbiorowy byt, opisywała działające we Lwowie grupy społeczne czy zawodowe, ale równie chętnie zajmowała się pojedynczymi osobami, które wniosły swój wkład w historię regionu. Mocno podkreślała też wychowawczy charakter historii regionalnej i szukała w niej wzorców szczególnie istotnych dla patriotycznego wychowania młodzieży. „Jednym z jej celów było wzbudzenie w młodym pokoleniu dumy i szacunku do dorobku poprzednich pokoleń Polaków oraz motywowanie go do dalszej pracy na rzecz dobra wspólnego”⁶³.

Z punktu widzenia edukacji opracowania Charewiczowej miały jeszcze jeden walor szczególny. Potrafiła przedstawiać przeszłość w sposób barwny, ciekawy, dostosowany do poziomu intelektualnego i emocjonalnego odbiorcy. Współcześni regionaliści mogą uczyć się od niej, jak pisać o zjawiskach historycznych w odniesieniu do regionu, jak przedstawiać ludzi na tle wydarzeń historycznych, czy wreszcie jak w sposób intrygujący opisywać zabytki konfrontując je

⁶⁰ E. Charewiczowa: *Historiografia i miłośnictwo Lwowa...*, s. 134.

⁶¹ D. Malczewska-Pawelec, *Łucja Charewiczowa jako badaczka...*, s. 47.

⁶² E. Charewiczowa, *Z przeszłości Lwowianek*, Warszawa 1935, s. 10.

⁶³ D. Malczewska-Pawelec, *Łucja Charewiczowa jako badaczka...*, s. 48.

z losami mieszkańców⁶⁴. Jest to istotne w obliczu powszechnych dyskusji na temat miejsca historii we współczesnym świecie oraz kształtu badań historycznych⁶⁵, a przecież „Procesualna, wieloetniczna, wielokulturowa, oddająca atmosferę miasta, przybliżająca wartości ludzi, z potoczną narracją (niezdominowaną liczbami, tabelami, faktami) historia regionalna wyszła już kiedyś spod ręki lwowskiej uczoney żyjącej w czasach nie aż tak przecież odległych, aby pokryć się kurzem historycznego zapomnienia”⁶⁶.

W gronie osób ważnych z punktów widzenia historii Lwowa nie może zabraknąć postaci Zofii Romanowiczówny, uczestniczki powstania, nauczycielki, działaczki społecznej i literatki. Całe jej życie to wierna służba na rzecz regionu i ojczyzny, oddanie idei walki o niepodległość. Nie bez powodu została uznana za przykład heroicznej postawy, wzorec kresowianki⁶⁷.

Formy zaangażowania Romanowiczówny odnaleźć można w różnym czasie i miejscu. W okresie przed powstaniem była aktywną działaczką Stowarzyszenia im. Klaudyny Potockiej. Jego członkinie zwane kładynkami nosiły żałobę narodową, urządziły patriotyczne nabożeństwa, upowszechniały teksty patriotycznych pieśni. Działalność regionalną pojmowała Romanowiczówna jako prowadzenie kursów oświatowych, edukowanie młodzieży, a przede wszystkim przybliżanie im historii Polski i kształtowanie postaw patriotycznych. W powstaniu styczniowym była łączniczką i archiwistką Rządu Narodowego⁶⁸, szła odzież dla powstańców, gromadziła środki opatrunkowe. Za aktywność w tym okresie została aresztowana i skazana na miesięczny pobyt w więzieniu⁶⁹.

Po upadku powstania podjęła działalność społeczną. W 1868 r. współtworzyła Stowarzyszenie Czynnych Polek, a w 1874 Stowarzyszenie Pracy Kobiet. W pracę na rzecz edukacji ludu włączyła się przez utworzone w 1877 r. Kółko Serdecznych Polek. Pracowała zawodowo w szkole żeńskiej Bernardynek Ormiańskich, a od 1879 r. w Miejskiej Szkole Wydziałowej Żeńskiej im. Królowej Jadwigi we Lwowie. Jako nauczycielka doskonale rozumiała potrzeby

⁶⁴ A. Chwalba, *O nowy kształt historycznych badań regionalnych — uwagi do tekstu Roberta Traby* [w:] *O nowy model historycznych badań regionalnych*, red. K.A. Makowski, Poznań 2007, s. 89–102.

⁶⁵ *O nowy model historycznych badań regionalnych*, red. K.A. Makowski, Poznań 2007; W. Wrzosek, *Historia, kultura, metafora. Powstanie nieklasycznej historiografii*, Wrocław 1995.

⁶⁶ D. Malczewska-Pawelec, *Łucja Charewiczowa jako badaczka i propagatorka historii regionalnej i lokalnej*, „*Wiek Stare i Nowe*” 2015, t. 9, s. 49.

⁶⁷ Z. Sudolski, *Zofia Romanowiczówna — heroiczny wzorec kresowianki (w świetle nieznanego „Dziennika” z lat 1842–1930)* [w:] *Kresowianki: krąg pisarek heroicznych*, red. K. Stępnik, M. Gabryś, Lublin 2006, s. 11–18.

⁶⁸ J. Maliszewski, *Powstanie styczniowe. Notatki biograficzne uczestników z oryginalnymi ilustracjami*, Warszawa 1932, s. 101.

⁶⁹ M. Bruchnańska, *Ciche bohaterki. Udział kobiet w powstaniu styczniowym (Materiały)*, Miejsce Piastowe 1933; W. Caban, *Kobiety i powstanie styczniowe* [w:] *Kobieta i świat polityki*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 1994, 59–72.

oświaty i konieczność kształcenia kadr. Postulowała więc dopuszczenie kobiet do studiów uniwersyteckich. Aktywnie działała w Towarzystwie Pedagogicznym oraz w Stowarzyszeniu Nauczycielek. Była członkinią utworzonego w 1912 r. Zjednoczenia Polskich Chrześcijańskich Towarzystw Kobietych⁷⁰.

Angażowała się w działania o charakterze okolicznościowym. W 1917 r. wspierała Komitet Kościuszkowski organizujący uroczystości związane z 100. rocznicą śmierci naczelnika insurekcji. W 1918 r. brała udział w manifestacjach patriotycznych na rzecz uwolnienia Piłsudskiego. W II RP należała do Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania 1863 r. Została członkiem honorowym Związku Obrońców Lwowa, uznano ją za „przykład poświęcenia obywatelskiego”⁷¹.

Romanowiczówna dobrze zasłużyła się miastu, regionowi i ojczyźnie, „[...] pozostała jak w latach powstania styczniowego »heroicznym żołnierzem na Kresach«, całkowicie oddana pracy społecznej i pracy nad własnym charakterem [...]”⁷². Na łamach prasy pisano: „Była ideałem Niewiasty Polskiej! Tej z lat sześćdziesiątych, składających siebie w ofierze sprawie ojczystej i tej z lat Wielkiej Wojny, działającej w Lidze Kobiet i tej, jakiej potrzeba było Odrodzonej Ojczyźnie! Spełniła Zofia Romanowiczówna swoje posłannictwo na ziemi, jak tylko można było — najwznieślij!”⁷³. I choć nie postrzegала siebie jako regionalisty, to niewątpliwie jej wkład w życie miasta i zaangażowanie w różne formy aktywności każą uznać ją za osobę ważną dla Lwowa i regionu.

Przywołane tu osoby to przykłady osób zaangażowanych w życie Lwowa, upowszechniających wiedzę o przeszłości miasta, kształtujących jego obraz w świadomości społeczeństwa. Można więc uznać je za wzorce postaw regionalnych, a we współczesnym świecie korzystać z ich dokonań tak, aby móc podążać drogą wyznaczoną w naukach Jana Pawła II, który zachęcał, by strzec „swojej tożsamości, pielęgnując więzi rodzinne, pogłębiając znajomość swojego języka i starając się przekazywać swą bogatą tradycję młodemu pokoleniu”⁷⁴. Tylko bowiem wówczas można doświadczyć zakorzenienia w małej ojczyźnie i czerpać „z niej życiodajne soki potrzebne do własnego dojrzewania”⁷⁵.

Powyższe rozważania, choć ograniczone do Lwowa, nasuwają jednak głębszą refleksję. Cechą wyróżniającą historiografię regionalną jest niewątpliwie

⁷⁰ L. Michalska-Bracha, M. Marczevska, *Lwowianki wobec równouprawnienia kobiet — trzy historie. Studium historyczno-językoznawcze*, „Studia i Materiały” 2019, nr 1 (6), s. 30

⁷¹ M. Bruchnalska, *Z obrony bohaterskiego Lwowa i Małopolski Wschodniej. Udział ziemianek*, Lwów 1930, s. 59.

⁷² Z. Sudolski, *Zofia Romanowiczówna...*, s. 18.

⁷³ T. Gryf-Kleszczyński, *Zwoleńczka dumań anielskich (W rocznicę powstania styczniowego)*, „Bluszcz” 1936, nr 4, s. 78–79.

⁷⁴ Cyt. za: H. Skorowski, *Patriotyzm wyzwaniem współczesności [w:] Teodorowicz. Mówca i patriota*, red. T. Skoczek, Warszawa 2015, s. 7.

⁷⁵ Ibidem, s. 21.

to, że badaniami zajmują się — obok zawodowych historyków — miłośnicy przeszłości, zwani w wieku XIX zbieraczami pamiątek historycznych. Wpływa to — jak podkreśla Rafał Stobiecki — „w oczywisty sposób na kształt refleksji historycznej, jej horyzonty metodologiczne i problemowe czy sposób narracji. W naturalny sposób przeplatają się w historiografii regionalnej dwa typy dyskursu: akademicki i popularno-naukowy, które są zarazem równoprawnymi sposobami opowiadania o dziejach”⁷⁶. Istotnym wyróżnikiem regionalnej historii jest też fakt, że przywołuje ona własnych bohaterów, niekoniecznie znanych i uwzględnianych w historiografii narodowej. Są to osoby znane w skali regionu, zasłużone dla jego historii, istotne z punktu widzenia kultywowania lokalnych tradycji. Reprezentują te właśnie małe społeczności i są dla nich szczególnie ważne. Badania regionalne wymuszają wielokierunkowy charakter studiów, skłaniają do refleksji nad przeszłością, ale też nad uwarunkowaniami ludzkich działań. Jednocześnie wyniki naukowych badań historyczno-regionalnych stają się ważnym elementem przy opracowywaniu syntez⁷⁷.

Omówione sylwetki regionalistów i działaczy regionalnych poświadczają, że historia regionalna może być postrzegana jako skarbnica wzorców. Działanie przywołanych tu osób mogą inspirować współczesnych regionalistów, wskazywać płaszczyzny pracy na rzecz miasta, zachęcać do podejmowania różnorodnych wyznań. Bo choć zmieniły się czasy i inne są uwarunkowania, to jednak ówczesne idee regionalne nie straciły swej aktualności, a dzisiejszym regionalistom przydają się dobre wzorce i wskazówki, jak pisać ciekawie, dotykać różnych elementów przeszłości, aby ułatwić zrozumienie teraźniejszości, zachęcać do pogłębiania zainteresowań dziejami regionu. Warto też pamiętać, że regionalistyka miała i ma istotne znaczenia w edukacji historycznej⁷⁸. Z punktu widzenia nauczycieli historii pozwala na konkretyzację treści nauczania, ułatwia przechodzenie od historii bliższej do dalszej, od konkretnego do treści abstrakcyjnych. Umożliwia wyjaśnianie zjawisk i procesów historycznych, kształtuje myślenie historyczne⁷⁹.

⁷⁶ R. Stobiecki, *Historiografia regionalna Nowa wizja dziejów czy nowa metoda?* [w:] *Kronikarz a historyk. Atuty i słabości regionalnej historiografii. Materiały z konferencji naukowej Cieszyń 20–21 września 2007*, red. J. Spyra, Cieszyń 2007, s. 15.

⁷⁷ M. Drozdowski, *Od badań regionalnych do syntez dziejów narodowych i historii powszechnej* [w:] *Między historią a teorią. Refleksje nad problematyką dziejów wiedzy historycznej*, red. M. Drozdowski, Warszawa–Poznań 1988.

⁷⁸ Zob. Z. Lorenz, *Regionalizm w szkole jako czynnik wychowawczy* [w:] *Z zagadnień wychowawczych. Referaty wygłoszone na zjazdach dyrektorów Okręgu Szkolnego Łódzkiego w roku szkolnym 1930/31, Łódź 1931*, s. 281–284.

⁷⁹ A. Stępnik, *Główne kierunki w historiografii regionalnej i lokalnej* [w:] *Kronikarz a historyk...*, s. 42–51.

Bibliografia

Wydawnictwa źródłowe

- Statut Galicyjskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt, Przemyśl 1908.
Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa w latach 1926 do 1930. Sprawozdanie Zarządu, Lwów 1930.
Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa [w:] Sprawozdanie Związku Polskich Towarzystw Naukowych we Lwowie, Lwów 1921.

Prasa

- „Bluszcz” 1936, nr 4.
„Dla Młodszych. Dodatek do Miesięcznika Galic. Tow. Ochr. Zwierząt” 1910, nr 6.
„Miesięcznik GTOZ” 1910, nr 1; 1911, nr 6; 1912, nr 5 i 6.
„Panteon Polski” 1927, nr 38.
„Przegląd Poniedziałkowy” 1913.
„Ziemia” 1926, nr 13–14.

Opracowania

- Bednarek S., *Niepodległościowe tradycje polskiego ruchu regionalnego [w:] XI Kongres Stowarzyszeń Regionalnych Legnica 23–25 IX 2018. Materiały i dokumenty*, Wrocław 2020, s. 23–37.
Białynia Chołodecki J., *Bohaterska działwa w obronie Lwowa. Opowieść o Tadeuszu, Janie i Halinie Grabskich poległych w walkach o Lwów*, Lwów 1926.
Białynia Chołodecki J., *Cmentarze Lwowa [w:] M. Weber, Opieka nad grobami bohaterów we wschodniej Małopolsce*, Lwów 1929, s. 3–23.
Białynia Chołodecki J., *Cmentarzyska i groby naszych bohaterów z lat 1794–1864 na terenie wschodniej Małopolski*, Lwów 1928.
Białynia Chołodecki J., *Do dziejów powstania styczniowego*, Lwów 1912.
Białynia Chołodecki J., *Jan Lerski uczestnik powstania styczniowego, przemysłowiec i radny m. Lwowa*, Lwów 1926.
Białynia Chołodecki J., *Patriotyzm Lwowa w epoce porozbiorowej, Nadbitka z wydawnictwa „Studia Lwowskie”* Lwów 1932.
Białynia Chołodecki J., *Wojenny powiew anioła śmierci i kult pamięci poległych*, Lwów 1926.
Białynia Chołodecki J., *W dziesiątą rocznicę bitwy pod Zadwórzem, Korpinem i Firlejówką 1920–1930*, Lwów 1930.
Bruchnalska M., *Ciche bohaterki. Udział kobiet w powstaniu styczniowym (Materiały)*, Miejsce Piastowe 1933.
Bruchnalska M., *Z obrony bohaterskiego Lwowa i Małopolski Wschodniej. Udział ziemianek*, Lwów 1930.
Caban W., *Kobiety i powstanie styczniowe [w:] Kobieta i świat polityki*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 1994, s. 59–72.
Charewiczowa Ł., *Dziesięciolecie badań nad dziejami Lwowa*, „Przegląd Historyczny” 1928, t. 27, s. 139–152.
Charewiczowa Ł., *Historiografia i miłośnictwo Lwowa z 52 ilustracjami w tekście*, Lwów 1938.

- Charewiczowa Ł., *Muzeum Historyczne Miasta Lwowa. Przewodnik po zbiorach*, Lwów 1936.
- Charewiczowa Ł., *Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa. Z powodu 25-lecia istnienia*, „Studia Lwowskie” Lwów 1932.
- Charewiczowa Ł., *Z przeszłości Lwowianek*, Warszawa 1935, s. 10.
- Chudziński E., *Regionalizm. Idea — realizacja — instytucje*, Warszawa 2010.
- Chwalba A., *O nowy kształt historycznych badań regionalnych — uwagi do tekstu Roberta Traby [w:] O nowy model historycznych badań regionalnych*, red. K.A. Makowski, Poznań 2007.
- Drozdowski M., *Od badań regionalnych do syntez dziejów narodowych i historii powszechnej [w:] Między historią a teorią. Refleksje nad problematyką dziejów wiedzy historycznej*, red. M. Drozdowski, Warszawa–Poznań 1988.
- Friedberg M., *Lucja Charewiczowa (1897–1943)*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 66, 1939–1945, z. 3–4, s. 436–440.
- Jałowiecki J., *Prasa we Lwowie w okresie dwudziestolecia międzywojennego (wprowadzenie do tematu)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1993, nr 4 (32), s. 41–56.
- Lewicki K., *Cholodecki Białynia Józef*, PSB, t. 3, 1937, s. 404–405.
- Lorenz Z., *Regionalizm w szkole jako czynnik wychowawczy [w:] Z zagadnień wychowawczych. Referaty wygłoszone na zjazdach dyrektorów Okręgu Szkolnego Łódzkiego w roku szkolnym 1930/31, Łódź 1931*, s. 281–284.
- Madurowicz-Urbańska H., *Lucja Charewiczowa i jej Lwów [w:] Kraków — Małopolska w Europie Środka. Studia ku czci profesora Jana M. Małeckiego w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. K. Broński, J. Purchla, J. Szpak, Kraków 1996, s. 189–193.
- Malczewska-Pawelec H., *Lucja Charewiczowa jako badaczka i propagatorka historii regionalnej i lokalnej*, „Wieki Stare i Nowe” 2015, t. 9, s. 36–51.
- Malczewska-Pawelec D., *Lucja Charewiczowa (1897–1943) [w:] Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, red. J. Maternicki, P. Sierżęga, L. Zaskilniak, t. 2, Rzeszów 2014, 517–534.
- Maliszewski J., *Powstanie styczniowe. Notatki biograficzne uczestników z oryginalnymi ilustracjami*, Warszawa 1932.
- Mazurkówna M., *Franciszkowi Smolce w dniu odsłonięcia pomnika we Lwowie*, Lwów 1913.
- Mazurkówna M., *W rocznicę [w:] S. Faliński, Rycerze zadwórzańscy*, Lwów 1927.
- Michalska-Bracha L., *Kobiety w muzealnictwie lwowskim lat międzywojennych*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 2015, t. 30, s. 59–70.
- Michalska-Bracha L., Marczewska M., *Lwowianki wobec równouprawnienia kobiet — trzy historie. Studium historyczno-językoznawcze*, „Studia i Materiały” 2019, nr 1 (6), s. 25–53.
- Michalska-Bracha L., *Powstanie styczniowe w zbiorowej pamięci społeczeństwa polskiego w okresie zaborów*, Kielce 2001.
- Myszę, więc jestem. *Aforyzmy, maksymy, sentencje*, oprac. Cz. i J. Glenskowie, Kęty 1993.
- Pisulińska J., *Lwowskie środowisko historyczne w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Rzeszów 2012.
- Ruch regionalistyczny w Europie*, red. A. Patkowski, t. 1, Warszawa 1934.
- Sierżęga P., *Józefa Białyni Cholodeckiego portret własny [w:] Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, red. J. Maternicki, Rzeszów 2004, s. 205–221.

- Skorowski H., *Aksjologia czasu* [w:] *XI Kongres Stowarzyszeń regionalnych Legnica 23–25 IX 2018. Materiały i dokumenty*, Wrocław 2020, s. 7–11.
- Skorowski H., *Patriotyzm wyzwaniem współczesności* [w:] *Teodorowicz. Mówca i patriota*, red. T. Skoczek, Warszawa 2015, s. 7–33.
- Stępnik, *Główne kierunki w historiografii regionalnej i lokalnej* [w:] *Kronikarz a historyk. Atuty i słabości regionalnej historiografii. Materiały z konferencji naukowej Cieszyń 20–21 września 2007*, red. J. Spyra, Cieszyń 2007, s. 34–53.
- Stępnik A., *Metamorfozy historii lokalnej we Lwowie w latach 1869–1939*, „*Res Historica*” 2015, nr 39, s. 205–224.
- Stępnik A., *Trzy modele historii regionalnej w nauczaniu szkolnym* [w:] *Historia. Społeczeństwo. Wychowanie*, red. J. Maternicki, M. Hoszowska, P. Sierżęga, Rzeszów 2003, s. 61–70.
- Stobiecki R., *Historiografia regionalna Nowa wizja dziejów czy nowa metoda?* [w:] *Kronikarz a historyk. Atuty i słabości regionalnej historiografii. Materiały z konferencji naukowej Cieszyń 20–21 września 2007*, red. J. Spyra, Cieszyń 2007, s. 11–33.
- Suchmiel J., *Łucja Charewiczowa (1897–1943). Życie i dzieło*, Częstochowa 2001.
- Sudolski Z., *Zofia Romanowiczówna — heroiczny wzorzec kresowianki (w świetle nieznanego „Dziennika” z lat 1842–1930)* [w:] *Kresowianki: krąg pisarek heroicznych*, red. K. Stępnik, M. Gabryś, Lublin 2006, s. 11–18.
- Toczek A., *Środowisko historyków lwowskich w latach 1860–1918*, „*Prace Komisji Historii Nauki Polskiej Akademii Umiejętności*” 2004, nr 6, s. 123–158.
- Wierzbicki Z., Zajceva A., *Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa* [w:] *Słownik Polskich Towarzystw Naukowych*, t. 2, Wrocław 1994, s. 459–460.
- Wrzosek W., *Historia, kultura, metafora. Powstanie nieklasycznej historiografii*, Wrocław 1995.
- Załączny J., *Maria Mazurkówna z Lwowa — sekretarka GTOZ, opiekunka przyrody i miłośniczka historii*, „*Wrocławskie Studia Wschodnie*” 2020, nr 24, s. 221–236.
- Załączny J., *Biografie godne pamięci*, Warszawa 2020.

Summary

Jolanta Załączny, *Regional history as a treasury of personal models and patriotic attitudes. Lviv examples*. Regional initiatives from the end of the 19th and the beginning of the 20th century may today constitute a collection of practical advice for use by contemporaries. Drawing on the experiences of past generations allows you to draw inspiration from their involvement in activities for the benefit of the region. The regionalists of the time proved with their attitude that patriotism does not always have to mean sacrificing one's life, and that care for a small homeland can be expressed in many ways. It is worth taking a broader look at regional activities, both individual and institutional. The subject of research was the achievements of Lviv regionalists, and the conclusions of the analysis allow us to look at it as a treasury of knowledge, a wealth of attitudes and examples of commitment.

Keywords: Lviv, regionalism, patriotism, regionalists, historical education.

„Tak malować nie chcę i nie będę” — historia nie tylko regionalna. Sądeccy malarze w świetle źródeł archiwalnych z zasobu Archiwum Narodowego w Krakowie Oddział w Nowym Sączu

Streszczenie: Prezentacja wybranych materiałów archiwalnych, przechowywanych w Archiwum Narodowym w Krakowie Oddział w Nowym Sączu, związanych z życiem i twórczością malarzy regionalnego, ogólnopolskiego, a nawet światowego formatu, których wspólnym mianownikiem jest pochodzenie z Nowego Sącza lub Sądecczyzny, tj. Antoniego Broszkiewicza, Bolesława Barbackiego, Bronisławy Rychter-Janowskiej i Nikifora. Podkreślenie roli materiałów archiwalnych zgromadzonych w archiwum regionalnym, jako źródła do historii malarstwa polskiego w zakresie regionalnym, a nawet światowym oraz bazy do ciekawych przedsięwzięć edukacyjnych i popularyzatorskich.

Słowa kluczowe: archiwum regionalne, malarstwo, Sądecczyzna, pamięć regionu, edukacja, historia regionalna.

Cytat rozpoczynający tytuł, to słowa wypowiedziane przez Bolesława Barbackiego — pochodzącego z Nowego Sącza polskiego malarza portrecistę. W 1924 r. wyjechał do Paryża — mekki europejskiej sztuki. Tam zapoznał się z awangardowymi trendami w malarstwie: kapizmem, futuryzmem, ekspresjonizmem, dadaizmem, kubizmem... Zszokowany niekonwencjonalnymi środkami wyrazu artystycznego postanowił raz na zawsze pozostać wierny realizmowi — drodze, którą obrał tworząc swoje dzieła — i tej obietnicy konsekwentnie dotrzymał¹.

¹ M.T. Maszczak, *Bolesław Barbacki (1891–1941)*, Kraków 1990, s. 12–13; M. Molenda, *Bolesław Barbacki — moc tworzenia [w:] Bolesław Barbacki 1891–1941. Rysunki, portrety, akty, pejzaże*, Nowy Sącz 2021, s. 16–17.

Punktem wyjścia do rozważań stał się powyższy cytat, ponieważ ziemia sądecka jest bardzo płodna w twórców, m.in. malarzy, i to właśnie oni, a mówiąc konkretnie ich biografie, posłużą za warsztat do ukazania bogactwa źródłowego zasobu archiwum o charakterze regionalnym, jakim jest niewątpliwie nowosądecki oddział Archiwum Narodowego w Krakowie. Swoją właściwością terytorialną obejmuje niemal trzy powiaty²: nowosądecki, limanowski³ i gorlicki⁴. Jednocześnie jest to obszar pertynencji terytorialnej⁵ materiałów archiwalnych tworzących zasób tej placówki.

W praktyce oznacza to pewien profil użytkowników, którzy korzystają z akt w celach naukowych. Są to przede wszystkim dwie grupy badaczy: profesjonalni historycy, którzy prowadzą eksploracje źródeł związanych z historią regionalną lub mikrohistorią, oraz regionaliści — badacze amatorsko i hobbystycznie zajmujący się podobną tematyką. O wzajemnych stosunkach, współpracy, ale także i animozjach tych dwóch grup można byłoby napisać odrębny artykuł, warto jednak podkreślić, że są to środowiska wzajemnie się uzupełniające.

Archiwiści, pytani o radę w prowadzeniu poszukiwań źródeł poza zasobem oddziału, stosują metodykę kwerendy, którą można określić mianem od szczegółu do ogółu. Po zbadaniu materiałów archiwalnych z zasobu oddziału, w zależności od tematyki, należałoby przeprowadzić kwerendę w: Archiwum Narodowym w Krakowie, gdzie są przechowywane materiały archiwalne jednostek nadrzędnych w stosunku do urzędów i instytucji funkcjonujących w subregionie sądeckim, archiwach centralnych (Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Akt Nowych, Narodowe Archiwum Cyfrowe), Archiwum Państwowym w Przemyślu, gdzie są przechowywane akta stanu cywilnego wyznania grekokatolickiego i prawosławnego z terenu właściwości oddziału. Jeżeli tematyka badawcza dotyczy czasów galicyjskich, sugerowana jest kwerenda w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie (tam przecież była stolica Galicji) oraz w archiwach wiedeńskich. Gdy związana jest z czasami drugiej wojny światowej, to należałoby zapoznać się z zasobem Archiwum Oddziałowego Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie oraz z archiwami niemieckimi: *Bundesarchiv* (oddziały w Berlinie, Ludwigsburgu i Fryburgu) oraz *Landesarchiv Nordrhein Westfalen* (oddział w Münster). Warto uzupełnić bazę źródeł

² Regulamin organizacyjny Archiwum Narodowego w Krakowie wprowadzony Zarządzeniem nr 15 Dyrektora Archiwum Narodowego w Krakowie z dnia 28 sierpnia 2019 r. w sprawie wprowadzenia Regulaminu organizacyjnego Archiwum Narodowego w Krakowie, s. 4–5, zob. *online*: <<https://bip.malopolska.pl/ankrakow,m,127052,regulamin-organizacyjny.html>> [dostęp: 25 lipca 2021].

³ Bez gmin: Dobra i Mszana Dolna.

⁴ Bez gmin: Lipinki i Biecz.

⁵ T. Grabowski, S. Nawrocki, S. Sierpowski, *Kształtowanie zasobu archiwalnego* [w:] *Metodyka pracy archiwalnej*, red. S. Nawrocki, S. Sierpowski, Poznań 1998, s. 35.

wykorzystywanych do prowadzenia badań o te uzyskane spoza zasobu danego archiwum regionalnego.

Zadajmy sobie pytanie o możliwość odwrócenia wyżej opisanej sytuacji? Czy w zasobie archiwum regionalnego można przeprowadzić kwerendę w poszukiwaniu źródeł do tematów historycznych nie tylko o zasięgu terytorialnym, ale także ogólnopanstwowym lub nawet światowym?

Spróbujmy udzielić odpowiedzi na to pytanie, prezentując materiały archiwalne przechowywane w zasobie nowosądeckiego oddziału, stanowiące źródła do badań biografii czterech postaci ze świata sztuki, o bardzo różnym zakresie oddziaływania ich twórczości — od wpływów regionalnych po światowe.

Antoni Ludwik Broszkiewicz — urodzony 20 lutego 1872 r. w Kolanowie (obecnie dzielnica Bochni), zmarł 6 lipca 1936 r. w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. Jest pochowany na krakowskim Cmentarzu Rakowickim. Był człowiekiem bardzo wszechstronnym (artysta malarz, nauczyciel, działacz polityczny i związkowy). Ożenił się w Nowym Sączu 21 października 1905 r. z Jadwigą Eleonorą Jackowską z d. Scharf, z którą dochował się dwójki dzieci (Zbigniewa Antoniego i Mieczysławy Antoniny). Z Nowym Sączem związał się w 1894 r., kiedy rozpoczął pracę jako nauczyciel rysunku w Szkole Wydziałowej Męskiej im. Adama Mickiewicza. W latach 1907–1910 zatrudniony był także, w tym samym charakterze, w Gimnazjum im. Jana Długosza w Nowym Sączu. Praca zawodowa nie przeszkadzała mu w tworzeniu. Na wystawie zbiorowej w 1938 r. zaprezentowano 72 obrazy artysty. W 1906 r. założył w Nowym Sączu ognisko Krajowego Związku Nauczycieli Ludowych, któremu prezesował do 1914 r. W czasie pierwszej wojny światowej walczył jako c.k. porucznik, a po jej zakończeniu wrócił do pracy w szkole. W latach 1923–1927 kierował Szkołą im. Adama Mickiewicza, a w okresie od 1920 do 1923 r. pełnił funkcję prezesa Związku Sądeckich Artystów Malarzy. Po przejściu na emeryturę przeniósł się do Krynicy, gdzie kierował Domem Wczasowym Związku Nauczycielstwa Polskiego. Od kwietnia 1936 r. mieszkał na stałe w Rytrze⁶.



Antoni Broszkiewicz, ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu

⁶ Zob. <<https://nowysacz.znp.edu.pl/z-kart-historii-znp/>> [dostęp: 19 lipca 2021]; Archiwum Narodowe w Krakowie Oddział w Nowym Sączu (cyt. dalej: ANKONS), Sąd Grodzki

W zasobie oddziału można znaleźć następujące materiały archiwalne stanowiące źródła do badań nad biografią Antoniego Broszkiewicza:

- Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej św. Małgorzaty w Nowym Sączu (zespół nr 31/488), księga małżeństw z lat 1890–1920, akt małżeństwa Antoniego Broszkiewicza z Jadwigą Jackowską z d. Scharf, z datą 21 października 1905 r., sygn. 31/488/6;
- Szkoła Podstawowa nr 1 im. Adama Mickiewicza w Nowym Sączu (zespół nr 31/1264), protokoły z konferencji grona nauczycielskiego z udziałem Antoniego Broszkiewicza jako nauczyciela, a następnie od 12 marca 1923 r. kierownika zakładu, sygn. 31/1264/1;
- Sąd Grodzki w Starym Sączu (zespół nr 31/73), akta spadkowe po Antonim Broszkiewiczu, sygn. sądowa A 364/36; szczególnie cenne są: wypis metrykalny aktu zgonu, inwentarz spadku (tu oprócz przedmiotów codziennego użytku odnotowano także akcesoria malarskie typu kasety z farbami olejnymi, sztalugi — polowa i pokojowa, szafka na przybory malarskie), płótna (35 obrazów, m.in. pejzaże Krynicy, Rytra, Nawojowej, tatrzańskie) sygn. 31/73/2624.

Artystka znana w całej Galicji, od Krakowa po Lwów — Bronisława Rychter-Janowska. Urodziła się 13 lipca 1868 r. jako córka Malwiny z Borzęckich i Władysława Janowskiego. Zmarła 29 września 1953 r. Spoczywa na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Nastrojowa malarka dworów jako symboli polskości, ale także twórczyni przepięknych makat artystycznych, projektantka i wykonawczyni lalek do szopki kabaretu „Zielony Balonik”. Nieobce były jej także próby literackie. Swoją warsztat malarski doskonaliła m.in. podczas swoich pobytów w Monachium. Prywatnie szwagierka pisarki Gabrieli Zapolskiej, z którą ożenił się jej brat, również wybitny malarz — Stanisław Janowski⁷.

Z ziemią sądecką B. Rychter-Janowska związana była przez fakt, że w Starym Sączu mieszkała jej matka Malwina. To tam malarka spędziła swoje dzieciństwo, a po separacji z mężem, Tadeuszem Rychterem, mieszkała przez kilka lat. W pamięci starosądeczan zapamiętana została jako założycielka szkoły malarskiej. W Starym Sączu funkcjonowało Seminarium Nauczycielskie. Wydawało się, że miasteczko ma potencjał w postaci odbiorców wyższej kultury i tego typu placówka będzie dobrym pomysłem. Początkowo inicjatywa została przyjęta z entuzjazmem. Rychło jednak okazało się, że szkoła jest prowadzona na wzór monachijski, a więc adepci pracowali z żywym modelem, często pozbawionym ubrania. To wzburzyło miejscowy, wpływowy kler. Na skutek wywołanego skandalu szkoła została zamknięta⁸. Całą sytuację spuen-

w Starym Sączu; akta spadkowe po Antonim Broszkiewiczu, sygn. 31/73/2624; ANKONS, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej św. Małgorzaty w Nowym Sączu, księga małżeństw, sygn. 31/488/6, s. 253.

⁷ B. Podgórski, *W poszukiwaniu piękna. Bronisława Rychter-Janowska 1868–1953*, Kraków 2015, s. 12, 58, 62, 83, 92, 99.

⁸ Ibidem, s. 103–110.

tował doskonale Antoni Górszczyk, w tamtych czasach uczeń starsądeckiego Seminarium Nauczycielskiego: „[...] pewną nowość stanowił przyjazd artystki malarki Rychter-Janowskiej, i jej zadeszczone krajobrazy; głucha fama szła wśród przerażonej gawiedzi mieszczek, że maluje akty. Oczekiwano w związku z tym bezceństwem strasznych skutków dla miasta, i z tej przyczyny kometa Haleya miała rzekomo pokazać się nad Starym Sączem”⁹.

Materiał źródłowy do biografii Bronisławy Rychter-Janowskiej stanowi bogaty informacyjnie wpis w księdze konspiracyjnej miasta Starego Sącza. Oprócz adresu, pod którym mieszkała malarka z matką i bratem, znaleźć tam można także takie informacje, jak: data i miejsce urodzenia, religia, stan cywilny, wykonywany zawód, a nawet potwierdzenie znajomości czytania i pisania! (zespół nr 31/22, Akta miasta Starego Sącza, sygn. 31/22/316).

Wybitny polski portrecista — Bolesław Barbacki. Swoje życie związał z Nowym Sączem, choć malarstwo jego znane było w całym kraju. Urodził się 10 października 1891 r. w Nowym Sączu, zmarł 21 sierpnia 1941 r. w Biegonicach (obecnie dzielnica Nowego Sącza). Spoczywa w zbiorowej mogile w Alei Zasłużonych na Starym Cmentarzu w Nowym Sączu.

W okresie międzywojennym malował portrety profesorów Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, Józefa Piłsudskiego i generałów z jego otoczenia, biskupa Tadeusza Kubiny i oczywiście mieszczan nowosądeckich. Wierny malarstwu realistycznemu, doskonalił swój warsztat kopiując, podczas swojego pobytu w Paryżu, dzieła wielkich mistrzów, takich jak: Hals, Rembrandt, Velazquez, Rubens, czy Tycjan. B. Barbacki był człowiekiem renesansu. Oprócz malarstwa pasjonował go także teatr. W 1918 r. założył w Nowym Sączu Towarzystwo Dramatyczne, w którym osobiści był aktorem, reżyserem i scenografem. To jego zasługą jest odkrycie takich talentów jak Danuta Szaflarska czy Zofia Rysiówna. Przez wiele lat kierował Szkołą Przemysłową Żeńską, założoną przez II Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej w Nowym Sączu, oraz Wytwórnią Przemysłową TSL. Prezes sądeckiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Twórca biblioteki i archiwum tego towarzystwa, a także projektant i *modus operandi* budowy stadionu sportowego na tzw. Starej Sandecji w Nowym Sączu. Wreszcie żarliwy patriota. Dwukrotnie aresztowany przez sądeckie Greko¹⁰, został rozstrzelany w masowej egzekucji w Biegonicach¹¹.

⁹ O miłości Ojczyzny nie deklamowaliśmy... Wspomnienia Antoniego Sejmeja Górszczyka, oprac. S. Rękas, Warszawa–Kraków 2019, s. 91.

¹⁰ Grenzpolizeikommissariat Neu-Sandez — Komisariat Policji Granicznej działający w Nowym Sączu w ramach niemieckiej policji bezpieczeństwa; D. Golik, *Obsada personalna niemieckiej policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa w powiecie nowosądeckim w latach 1939–1945*, „Rocznik Sądecki” 2020, t. 48, s. 212.

¹¹ M.T. Maszczak, op. cit., s. 5, 7, 13, 17–19; zob.: <<http://www.fundacja-euros.pl/nasze-dzialania/edukacja-historyczna/biografia-boleslawa-barbackiego/>> [dostęp: 21 lipca 2021].

Część XLV. 162. Rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 9. sierpnia 1890.

Numer mieszkania	Bieżąca liczba osób należących do każdej parafii utrzymującej mieszkanie	Nazwisko To jest nazwisko rodzinne, imię (Imię chrzestne), przydomek szlachecki i stopień szlachectwa stosownie do ustępu 12 instrukcyi	Słownik pokrewiestwa lub inny słownik do utrzymującego mieszkanie (Bliższe szczegóły podane są w ustępie 13 instrukcyi)	Płeć		Rok, miesiąc i dzień urodzenia	Miejsce urodzenia powiat polityczny, kraj	Prawo swojszczyzny (przynależność), gmina miejscow., powiat polityczny, kraj, przynależność państwową	Religia	Stan rodzinny, czy wolny, żonaty względnie zamężna, owdowiały, sądowienie separowany, lub czy ślub przez rozwód prawnie rozwiązane zostały, ostanii szczegół tylko co do niechotników	Język towarzyski
				człowiek	dziewka						
				obacz ustęp 14 instrukcyi	obacz ustęp 15 instrukcyi						
1a	1b	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
<p><i>No 088. Cytos Antoni. (Refuzja)</i></p>											
I	1.	<i>Malwina de Stefannu Jaworska</i>	<i>parobek</i>			<i>31/5 1842</i>	<i>Polona Kraków</i>	<i>rymski</i>		<i>żona</i>	<i>rodzina polska</i>
	2.	<i>Antonieta de Stefannu Jaworski</i>	<i>żona</i>	1		<i>9/10 1868</i>	<i>Kraków Kraków</i>			<i>żona</i>	<i>„</i>
	3.	<i>Przemysław Antoni de Stefannu Richtera</i>	<i>roski</i>			<i>7/3 1872</i>	<i>Węgrye Posen</i>			<i>zamężna</i>	<i>„</i>
	4.	<i>Jadwiga Poronowiana</i>	<i>żona</i>			<i>19/10 1888</i>	<i>A. Tang A. Tang</i>			<i>„</i>	<i>holna</i>

Wpis w księdze konskrypcyjnej miasta Starego Sącza dotyczący rodziny Janowskich, ze zbiorów Archiwum Narodowego w Krakowie Oddział w Nowym Sączu, sygn. 31/22/316

Aktywne życie i różnorodna działalność, nierozdzielnie związane z Nowym Sączem, znalazły odzwierciedlenie w całym wachlarzu materiałów archiwalnych, stanowiących źródła do biografii artysty, przechowywanych w zasobie nowosądeckiego oddziału. Do najważniejszych należą:

- Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej św. Małgorzaty w Nowym Sączu (zespół nr 31/488), księga urodzeń z lat 1890–1900, akt urodzenia Bolesława Mariana Barbackiego (z datą 10 października 1891 r.), sygn. 31/488/2;
- I Państwowe Gimnazjum i Liceum w Nowym Sączu (zespół nr 31/118), fotografia z 1906 r. przedstawiająca przodowników gimnastyki z klas starszych gimnazjum (wśród nich Bolesław Barbacki), sygn. 31/118/271;
- Akta miasta Nowego Sącza (zespół nr 31/15), wpis w księdze konskrypcyjnej ludności z 1910 r., sygn. 31/15/391;
- II Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej im. Stanisława Wyspiańskiego w Nowym Sączu (zespół nr 31/183), protokoły, w których Bolesław Barbacki sprawozdaje z działalności Szkoły Przemysłowej Żeńskiej, sygn. 31/183/5;

Część XLV. 162. Rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnątrz. z dnia 9. sierpnia 1890.

Zawód, zatrudnienie, zarobek, przemysł, interes, sposób do życia, utrzymanie				Znajomość czytania i pisania		Umieności cielesne albo umysłowe			Dnia 31. grudnia 1910				Miejsce pobytu nieobecnego. osada, gmina, powiat polityczny, kraj	UWAGA			
Zawód główny, na którym opiera się wyłącznie albo przesadnie stanowisko społeczne, utrzymanie albo dochód		Zarobek uboczny, t.j. czynności zarobkowe wykonywane ubocznie ale regularnie albo przez osoby nie mające zawodu głównego		Posiadać domni.	Posiadać gruntu	umie czytać i pisać	umie tylko czytać	ślepy na oba oczy	głuchoniemy	obłąkany; głupkowaty	kretyln.	czasowo			stałe	czasowo	stałe
Dokładne oznaczenie gałęzi zawodu głównego	Stanowisko w zawodzie głównym (stanek, posiadania, służbowy lub robotniczy)	Dokładne oznaczenie rodzaju zarobku ubocznego	Stanowisko w zarobku ubocznym (stosunek posiadania, służowy lub robotniczy)	obacz ustęp 20 instrukcyi	obacz ustęp 21 instrukcyi	obacz ustęp 22 i 23 instrukcyi	obacz ustęp 24 instrukcyi	obacz ustęp 25 instrukcyi	obacz ustęp 26 instrukcyi	obacz ustęp 27 instrukcyi	obacz ustęp 28 instrukcyi	obacz ustęp 29 instrukcyi	obacz ustęp 30 instrukcyi	obacz ustęp 31 instrukcyi	obacz ustęp 32 instrukcyi	obacz ustęp 33 instrukcyi	obacz ustęp 34 instrukcyi
12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29
<i>Lucylikarstwo</i>		<i>dyrektorskie</i>	<i>pos. III. C. Bankier</i>			/						/					
<i>malarstwo</i>	<i>artyści</i>					/						/					
<i>malarstwo</i>	<i>artyści</i>					/						/					
<i>szewstwo</i>	<i>do porządku domowego</i>					/						/					

Wpis w księdze konskrypcyjnej miasta Starego Sącza dotyczący rodziny Janowskich, ze zbiorów Archiwum Narodowego w Krakowie Oddział w Nowym Sączu, sygn. 31/22/316

- Sandecjana (zespół nr 31/190), afisze i plakaty przedstawień Towarzystwa Dramatycznego w Nowym Sączu, które B. Barbacki reżyserował lub w nich występował, sygn. 31/190/200;
- Sandecjana (zespół nr 31/190), protokół z ekshumacji szczątków B. Barbackiego, sygn. 31/190/54.

Nikifor Krynicki, a właściwie Epifaniusz Drowniak, to jeden z najbardziej rozpoznawalnych twórców polskich na świecie, a zarazem najsławniejszy polski Łemko. Urodził się 21 maja 1895 r. w Krynicy, a zmarł 10 października 1968 r. w Folszu. Jest pochowany na krynickim cmentarzu. Przedstawiciel nurtu naiwnego w malarstwie, samouk przepelniony pasją malarską i miłością do swojego ukochanego miasta. Upośledzony umysłowo i fizycznie analfabeta, wybitny kolorysta o wrodzonej genialnej intuicji malarskiej, swoją pracownię chował w niewielkiej skrzyneczce, z którą wędrował po Krynicy. Dwukrotnie wysiedlony w ramach Akcji „Wisła”, wracał do swojego miasta pokonując drogę pieszo i częściowo koleją, która także bardzo go fascynowała.



Przodownicy gimnastyki (trzeci od lewej w pierwszym rzędzie stoi Bolesław Barbacki), 1906, ze zbiorów Archiwum Narodowego w Krakowie Oddział w Nowym Sączu, sygn. 31/118/271

Większość jego obrazków to akwarele, choć w późniejszym okresie twórczości stosował także gwasze, rysował kredką lub ołówkiem. Tworzył na tym co miał pod ręką — na papierze pakowym, tekturze, drukach sądowych... Tematyka jego obrazków to architektura, często w ujęciu fantastycznym, wnętrza świątyń, stacyjki i dworce kolejowe, a także autoportrety, na których jest zawsze bardzo ważnym człowiekiem — biskupem, eleganckim mężczyzną w czarnym garniturze, urzędnikiem. Jeszcze przed drugą wojną światową jego twórczość odkrył ukraiński malarz Roman Turyn. To dzięki niemu dzieła Nikifora trafiły do Paryża. W latach 50. XX w. opiekowali się nim Ella i Andrzej Banachowie, a od 1960 r. krynicki malarz Marian Włosiński. Chory na gruźlicę, zmarł w sanatorium w Folszu¹².

Najważniejsze materiały archiwalne stanowiące źródła do biografii Nikifora to:
 – zespół nr 31/502 — Akta stanu cywilnego Parafii Greckokatolickiej w Krynicy Wsi — księga urodzeń — akt urodzenia na nazwisko Epifaniusz Drowniak — sygn. 31/502/2;

¹² Nikifor. *Malarstwo/painting*, oprac. Z. Wolanin, Olszanica 2014, s. 4; *Z Nikiforem na Węgry z Violą Berki do Polski*, red. M. Marcinowska, Nowy Sącz 2020, s. N5.

TOWARZYSTWO DRAMATYCZNE W N. SĄCZU.

Sand
IX 33
229

PROGRAM.

We czwartek dnia 6-go listopada 1919 r.

W SALI „SOKOŁA“

ŻABUSIA

sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

OSOBY:

Bartnicki . . .	Barbacki B.
Milewski . . .	Myczkowski K.
Milewska . . .	Kleinowa A.
Juljan . . .	Piotrowski M.
Helena . . .	Pajorówna J.
Marja . . .	Golachowska L.
Maniewiczowa . . .	Nowakowska J.
Franciszka . . .	Mazurkiewiczówna O.
Niafka . . .	Osuchowska J.
Mała Jadzia . . .	Tajusia G.

Rzecz dzieje się w Warszawie, w domu Bartnickich. :: :: :

Reżyser **B. Barbacki.**

W czasie przerw przygrywać będzie muzyka Tow. dramatycznego.

Dyrygent **L. Drapich.**

R. Pisz, Nowy Sącz.

Afisz spektaklu pt. *Żabusia*, wystawianego przez Towarzystwo Dramatyczne w Nowym Sączu, ze zbiorów Archiwum Narodowego w Krakowie Oddział w Nowym Sączu, sygn. 31/190/200

709/174

Годъ Anno 1845		Имя NOMEN		Вѣроисп. Religio	Полъ Sexus	Мѣсяцъ Mensis	Родители PARENTES	Кумы PATRINI
Мѣсяць Mensis	Число Numerus domus	Имя Имя	Фамилия Cognomen	Католикъ Catholicus	Иное иное Alii alia	Хантеръ Pur	Имя Имя	Сортаніе Cognomen
Сортаніе Cognomen	Мѣсяць Mensis	Имя Имя	Фамилия Cognomen	Католикъ Catholicus	Иное иное Alii alia	Хантеръ Pur	Имя Имя	Сортаніе Cognomen
21-22	49	Epiphanius					Andreas	
25	49	Epiphanius					Kozub	
							Coltharissa	
							vidua post. d.	
							Janina	
							Restroy	

Akt urodzenia Epifaniusza Drowniaka *vel* Nikifora Krynickiego, ze zbiorów Archiwum Narodowego w Krakowie Oddział w Nowym Sączu, sygn. 31/502/2

- zespół nr 31/424 — Sąd Powiatowy w Nowym Sączu Wydział Zamiejscowy w Muszynie — akta sprawy sądowej sygn. Ns 122/62 — Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krynicy o ustalenie aktu urodzenia Nikifora Krynickiego — sygn. 31/424/880,
- zespół nr 31/424 — Sąd Powiatowy w Nowym Sączu Wydział Zamiejscowy w Muszynie — akta sprawy o stwierdzenie nabycia spadku po Nikiforze Krynickim sygn. Ns 157/69 i Ns 205/69 — sygn. 31/424/1601,
- zespół nr 31/53 Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Sączu — akta sprawy bezdziedzicznego spadku po Nikiforze Krynickim. Wśród dokumentów m.in. inwentarz majątku artysty — sygn. 31/53/446.

Bogactwo zasobów archiwów regionalnych jest niewyczerpane. Kreatywne postrzeganie jego możliwości to podstawa do wielopłaszczyznowych, interdyscyplinarnych przedsięwzięć edukacyjnych i popularyzacyjnych, oczywiście głównie w skali mikro — historii małej ojczyzny, czy najbliższego regionu. Nie wyczerpuje to jednak potencjału tychże materiałów archiwalnych, ponieważ można w nich znaleźć często unikatowe źródła odnoszące do historii ogólnopolskiej, a nawet światowej.

Postrzegając archiwum regionalne, a konkretnie jego zasób, jako pamięć regionu, nowoczesnie wyposażoną siedzibę archiwum, jako swoiste *genius loci*, gdzie odbywają się spotkania z historią w różnych formach — od udostępniania w czytelnicy po wydarzenia edukacyjne, a archiwistów, jako strażników tej pamięci, ale także kreatorów wydarzeń edukacyjnych, pozostaje otwarte pytanie: w jaki sposób należy kształtować państwową sieć archiwalną, aby tego bogactwa nie zaprzepaścić?¹³

¹³ O archiwach jako miejscach pamięci traktują artykuły m.in.: W. Chorążyczewski, *Archiwa i pamięć, Z dziejów polskich archiwów*, „Archiwa — Kancelarie — Zbiory” 2005, t. 1,

Bibliografia

- Chorążyczewski W., *Archiwa i pamięć. Z dziejów polskich archiwów*, „Archiwa — Kancelarie — Zbiory” 2005, t. 1, s. 13–28.
- Filipek A., *Wehikul czasu — archiwum pamięcią regionu, czyli o przedwojennej, wielokulturowej, wieloreligijnej i wielowyznaniowej Sądectwie w świetle materiałów archiwalnych* [w:] *Educare necesse est — dziedzictwo pamięci. Przykłady dobrych praktyk edukacyjnych*, red. nauk. V. Urbaniak, Warszawa 2020, s. 51–59
- Golik D., *Obsada personalna niemieckiej policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa w powiecie nowosądeckim w latach 1939–1945*, „Rocznik Sądecki” 2020, t. 48, s. 207–224.
- Grabowski T., Nawrocki S., Sierpowski S., *Kształtowanie zasobu archiwalnego* [w:] *Metodyka pracy archiwalnej*, red. S. Nawrocki, S. Sierpowski, Poznań 1998, s. 17–52.
- Maszczyk M.T., *Bolesław Barbacki (1891–1941)*, Kraków 1990.
- Molenda M., *Bolesław Barbacki — moc tworzenia* [w:] *Bolesław Barbacki 1891–1941. Rysunki, portrety, akty, pejzaże*, Nowy Sącz 2021, s. 7–19.
- Nikifor. *Malarstwo/painting*, oprac. Z. Wolanin, Olszanica 2014.
- O miłości Ojczyzny nie deklamowaliśmy... Wspomnienia Antoniego Sejmeja Górszczyka*, oprac. S. Rękas, Warszawa–Kraków 2019.
- Podgórski B., *W poszukiwaniu piękna. Bronisława Rychter-Janowska 1868–1953*, Kraków 2015.
- Wilk B., *Archiwum miejscem pamięci o ludziach nauki i kultury*, „Zarządzanie w kulturze”, t. 18, 2017, z. 2, s. 195–217.
- Wiśniewska M., *Archiwum jako miejsce pamięci*, „Archiwa — Kancelarie — Zbiory” 2013, t. 4, s. 138–148.
- Z Nikiforem na Węgry z Violą Berki do Polski*, red. M. Marciniowska, Nowy Sącz 2020.

s. 13–28; M. Wiśniewska, *Archiwum jako miejsce pamięci*, „Archiwa — Kancelarie — Zbiory” 2013, t. 4, s. 138–148; B. Wilk, *Archiwum miejscem pamięci o ludziach nauki i kultury*, „Zarządzanie w kulturze”, t. 18, 2017, z. 2, s. 195–217; o zasobach archiwów terytorialnych jako pamięci regionu i związanych z tym możliwościach edukacyjnych: A. Filipek, *Wehikul czasu — archiwum pamięcią regionu, czyli o przedwojennej, wielokulturowej, wieloreligijnej i wielowyznaniowej Sądectwie w świetle materiałów archiwalnych* [w:] *Educare necesse est — dziedzictwo pamięci. Przykłady dobrych praktyk edukacyjnych*, red. nauk. V. Urbaniak, Warszawa 2020, s. 51–59.

Summary

Agnieszka Filipek, *“I don’t want to and will not paint like this” — not only regional history. Painters from Nowy Sącz in the light of archival sources from the resources of the National Archives in Kraków Nowy Sącz Branch*. Presentation of selected archival materials stored in the National Archives in Krakow Nowy Sącz Branch, related to the life and work of painters, regional, national and even world-class, whose common denominator is the origin of Nowy Sącz or Sądeczczyzna, i.e. Antoni Broszkiewicz, Bolesław Barbacki, Bronisława Rychter-Janowska and Nikifor. Highlighting the role of archival materials collected in the regional archives as a source for the history of Polish painting, also in the regional and even global scope, and a base for interesting educational and popularizing projects.

Keywords: regional archive, painting, Sądeczczyzna, memory of the region, education, regional history.

Poezja i muzyka jako doskonałe źródło w edukacji regionalnej i historii lokalnej na przykładzie Kotliny Karkonoskiej

Streszczenie: Niezwykła różnorodność kulturowa i specyficzne położenie geograficzne Kotliny Jeleniogórskiej spowodowały nietuzinkowe jej opisanie, nie tylko na kartach książek czy przewodników, ale również w malarstwie, poezji i muzyce, o czym mówi niniejszy artykuł. W wielu bowiem wierszach czy tekstach piosenek spotkamy odniesienia do historii osób prześladowanych z Tyrolu lub osób repatriowanych, ale także przedstawienia niezwyklej przyrody (szczyty Śnieżka, Szyszak) oraz otaczającej architektury, jak np. schronisk górskich, pałaców i zamków. Bardzo często twórcy korzystają nie tylko z prawdziwych historii, ale sięgają do wielu legend opowiadających o tym regionie. Niezwykłość tego miejsca, jakim są Karkonosze, była tematem i natchnieniem nie tylko dla lokalnych twórców, ale również dla wielu wybitnych autorów, którzy postanowili tu także zamieszkać. Te wszystkie przykłady były i są nadal poszukiwaniem tradycji na tych terenach.

Słowa kluczowe: Alicja Granda, Gerhart Hauptman obywatele niemieccy, Kazimierz Pichlak, Tadeusz Różewicz, Ludomir Różycki, Szyszak, Tyrolczycy, Alfred Wilm, Bernhard Wilm, festiwal, legenda, poezja, pałace, muzyka, repatrianci, schroniska górskie, zamki, Cieplice, Dolny Śląsk, Jagniątków, Karkonosze, Kotlina Jeleniogórska, Myslakowice, Podgórzyn, Przesieka, Sosnówka, Zachelmie, Zillertal.

Zagubieni w ciszy do siebie podobni
Daleko od zgiełku spragnieni miłości
Tu w Karkonoszach od miasta odległych
Spragnieni ciągle siebie w wieczności.
(Alicja Granda)

W

łaśnie tak, jak opisuje to karkonoska poetka, wydaje się, że zagadnienie historii małej ojczyzny w odniesieniu do Dolnego Śląska jest zagubione, złożone, a równocześnie tak niezwykle i inspirujące. Jeśli



1. Dom Zdrojowy „Edward” w Jeleniej Górze-Cieplicach (XIX w.)

spoglądamy na obszar Kotliny Jeleniogórskiej, to mamy cały wachlarz prezentujący region. Bo z jednej strony pojawia się motyw historii związanej z najstarszym uzdrowiskiem w Polsce, jakim są Cieplice (il. 1) opisywane w źródłach w następujący sposób: „Pobyt mój kilkumiesięczny u wód warmbrunskich i częste wycieczki w Góry Olbrzymie zrodziły we mnie życzenie zatrzymania w pamięci więcej jak powierzchownego wrażenia obrazu czarownych tych okolic [...] Nie pisałam jednak dla tych, co jednym ciągiem Sudety zwiedzają, lecz wyłącznie dla osób bawiących u wód tutejszych, chcących bez nadwyrężania zdrowia korzystać z piękności okolic Warmbrunn”¹.

Z drugiej strony pojawia się historia Piastów i dążenie do jej pielęgnowania, bo przecież „Polska wróciła do swych naturalnych historycznych granic wyznaczonych na zachodzie przez Odrę i Nysę Łużycką”, a nawet „przywrócono piastowską granicę na Odrze i Nysie”².

Jeszcze inną historią jest przybycie osób z Tyrolu do niewielkiej miejscowości Mysłakowice. W latach 1837–1840 z doliny Ziller w Tyrolu z powodu prześladowań wyemigrowało 420 osób, które przeniosły w karkonoski rejon swoją kulturę wraz ze specyficzną, oryginalną architekturą, stanowiącą łącznie 67 domów³. Do dziś jednak już we współczesnej architekturze dominują

¹ *Warmbrunn i okolice jego. Przewodnik po Cieplicach Śląskich Zdroju i Karkonoszach z 1850 r.*, oprac. I. Łabowicz, Jelenia Góra 2008, s. 26; według legend cieplickie źródła mają piastowskie korzenie, gdyż odkryte zostały przez Bolesława Wysokiego; W. Ciężkowski, *Cieplickie wody termalne*, „Karkonosz” Sudeckie materiały krajoznawcze 1993, nr 3–4, s. 20–29.

² M. Kozłowski, *Piastowskie granice i ograniczenia*, „Rocznik Jeleniogórski” 1986, t. 25/26, s. 94.

³ K.R. Mazurski, *Budownictwo drewniane w rejonie jeleniogórskim*, „Rocznik Jeleniogórski” 1973, t. 11, s. 50.



2. Dom tyrolski *villa Liegnitz* (ob. szkoła podstawowa) w Mysłakowicach (XIX w.)



3. Muzeum Dom Tyrolski w Mysłakowicach (XIX w.)



4. Dom tyrolski na ulicy Daszyńskiego w Mysłakowicach (XIX w.)



5. Współczesny Ośrodek zdrowia w Mysłakowicach inspirowany architekturą tyrolską



6. Schronisko „Samotnia” nad Małym Stawem (1934)

elementy, które są charakterystyczne dla budownictwa tyrolskiego, tak jak stało się to w przypadku myślakowickiego ośrodka zdrowia (il. 2–5).

Do tego należy dołączyć także fascynującą historię wraz z urzekającą architekturą schronisk górskich (il. 6–8), bowiem w XVII w. była „Śląska Droga i Czeska ścieżka. Jedna łączyła Karpacz z czeską stroną Karkonoszy a druga Szklarską Porębę ze wspomnianą krainą Właśnie przy tych Szlakach powstały najwcześniej chaty, które dały początek i wyznaczyły lokalizację dzisiejszych schronisk: »Strzechy Akademickiej«, »Samotni« i schroniska »Pod Łabskim Szczytem«⁴.

Kolejny wątek to historia rodów magnackich posiadających w Kotlinie Jeleniogórskiej przepiękne pałace, zamki i inne rezydencje, takie jak chociażby pałac Karpniki czy pałac Paulinum (il. 9–10)⁵.

⁴ E. Szczepański, *Schroniska po polskiej stronie Karkonoszy*, „Rocznik Jeleniogórski” 1980, t. 18, s. 143. Idem, *Z dziejów karkonoskich schronisk* 1978, t. 16, s. 46. Niekiedy okazuje się też, że karkonoskie schroniska mają także coś wspólnego z architekturą tyrolsko-szwajcarską. Tak jak jest to m.in. w przypadku schroniska w Karpnikach o nazwie „Szwajcarka” (ilustracja 8).

⁵ M. Perzyński, *Dolnośląskie zamki, dwory i pałace*, Wrocław 2012, s. 8–22. I znów, jak się okazuje, czasem rezydencja zamkowo-palacowa może też zaskoczyć. Tak jak jest to w wypadku zamku Chojnik, gdzie na miejscu dawnych pomieszczeń palacowych znajduje się obecnie schronisko.



7. Zabudowa schroniskowa na przełęczy Okraj

To także na tych terenach mamy do czynienia z historią repatriantów i chęcią odbudowywania polskości na tych terenach „Szybko też zmieniał się zewnętrzny wygląd miasta: domy i lokale udekorowano polskimi flagami, na ulicach dominowała polska mowa, wśród której akcent lwowski przeplatał się z zaśpiewami »wilniaków« i twardą mową poznaniaków”⁶.

Te wszystkie wymienione przykłady przybliżają szczególną historię regionu Kotliny Jeleniogórskiej, do której możemy sięgnąć, poszukując szczegółów w archiwach i bibliotekach, czy w rozmaitych dodatkowych publikacjach, takich jak przewodniki, a nawet mapy czy plany. Wśród licznych środków edukacyjnych obejmujących legendy, archiwalia, przekazy ustne, bieżące informacje, pozostałości budowli, ruiny, a także rozliczne zabytki, jest też coś, co łączy wszystkie wyżej wymienione elementy.

Będzie to niewątpliwie muzyka i poezja, które łączą pokolenia, przekraczają granice, są ponad podziałami. Warto także wspomnieć, że to tutaj w Kotlinie Jeleniogórskiej odbywają się znakomite festiwale, jak choćby: Festiwal Poezji Śpiewanej w Borowicach, zwany także Gitarą i Piórem, oraz Gielda Piosenki Turystycznej pod Ponurą Małą w Szklarskiej Porębie. Do tego też należy dołączyć Stowarzyszenie „W Cieniu Lipy Czarnoleskiej”, które łączy wszystkich karkonoskich poetów, organizuje spotkania, wydaje drukiem poezję

⁶ H. Szoka, *Wróciliśmy na zachód*, „Rocznik Jeleniogórski” 1983, t. 21, s. 67. Z. Jarkiewicz, *Pionierskie lata w Jeleniej Górze*, „Rocznik Jeleniogórski” 1985, t. 23, s. 51–80, B. Pasierb, *Problemy repolonizacyjne rejonu jeleniogórskiego w latach 1945–1948*, „Rocznik Jeleniogórski” 1966, t. 4, s. 19–42. Wiele z tych problemów poruszono w książce *Bolesławianie nie przybyli znikąd. Wokół krajobrazu osadniczego Dolnego Śląska*, red. A. Bober-Tubaj, J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold, Bolesławiec 2006.



8. Schronisko „Szwajcarka” w Karpnikach (1823)



9. Pałac w Karpnikach (1838–1846)

bardzo często związaną właśnie z Karkonoszami. Wiele osób związanych z tym stowarzyszeniem ma podwójne zawody — nie są tylko poetami, to dziennikarze, nauczyciele, którzy tworzą w Karkonoszach, postaci znane w Kotlinie Karkonoskiej, jak Józef Zaprucki, Krystyna Susabowska czy Maria Suchecka⁷. Pozwolę sobie tutaj przytoczyć wiersz innej członkini stowarzyszenia Barbary Anny Pawłowicz pt. *Samotnia*, który opowiada o jednym z najpiękniejszych schronisk karkonoskich nad Małym Stawem.

Kiedy w alabastrach mgieł nabrzmiewa poranek
 A w koronie słońca budzą się Góry Olbrzymie
 Kiedy po malowniczych ścieżkach przeskakują
 z kamienia na kamień na kamień srebrzyste macki cienia
 pewna urokliwa pani
 zażywa porannych kąpeli
 wiekowe oblicze przegląda w krystalicznej toni
 najpiękniejsza z pięknych
 Samotnia
 Któż to dama ma tylu przyjaciół co ona
 Tu w zauroczysku ciszy i piękna
 W niepamięć odchodzą wszystkie udręki świata
 Tu wraca ukojenie i radość
 Niesione śpiewem strumieni
 Spływających po wyniosłościach zboczy
 Tu wsłuchując się w echo wędrujące szczytami
 Odrywamy w czas wspomnień
 Odrywamy w czas młodzieńczych marzeń

W związku z tym, że nie sposób jest opowiedzieć o wszystkim chciałabym podać przykład, który opisuje historię niewielkiej miejscowości Zachelmie i okolic Karkonoszy, a tym samym daje interesujące świadectwo trudnej historii regionalnej. Tym przykładem jest zespół folkowy „Szyszak”, którego nazwa nawiązuje do jednego ze szczytów Karkonoszy (il. 11–12). Okazuje się, że te rejony połączone są z członkami zespołu, dla których rejon, taki jak Zachelmie⁸, Przesieka, czy Podgórzyn, stanowi rodzinne korzenie, a dla części zespołu są to nieodległe Cieplice, będące miejscem zamieszkania i pracy. Dotychczasowa historia w postaci połączenia wielu społeczności tu zamieszkujących, poszukiwanie choćby skrawka tradycji, to wszystko stało się bodźcem do stworzenia

⁷ Festiwal Poezji Śpiewanej w Borowicach organizowany jest od 1989 r., zaś Studencka Gielda Piosenki Turystycznej od 1968 r.; *Antologia Dekady Kwitnących Lip*, Jelenia Góra–Wrocław 2016.

⁸ Zachelmie jest wsią założoną przez czeskich uciekinierów religijnych z okresu wojny trzydziestoletniej, dla których liczne prześladowania stały się powodem do osiedlenia się w tych rejonach.



10. Pałac *Paulinum* w Jeleniej Górze (1900–1915)

oryginalnego projektu muzycznego, który odnosiłby się zarazem do specyficznej przeszłości i łączyłby się z teraźniejszością, tworząc doskonałą mieszankę na styku różnych kultur i mieszkańców. Po wysłuchaniu tekstów piosenek odnajduje się historie miejsc, które dla przybyłych w te strony mogą być okazją do lepszego zapoznania się z archiwaliami, ale też do poszukiwania tajemnic, świadków trudnych dziejów Dolnego Śląska. Myślę, że ważnym czynnikiem



11. Mały Szyszak



12. Wielki Szyszak



13. Koszula zachemiańska

edukacyjnym jest też to, że zespół występuje w bardzo oryginalnych koszulach zachemiańskich⁹, a tworząc utwory sięga po twórczość zarówno historyczną, jak i współczesnych lokalnych poetów (il. 13). Poza tym członkowie zespołu sami też piszą teksty i komponują muzykę. Z tego powodu postaram się przedstawić bliżej i twórczość zespołu, i historię miejscową przepelnioną różnymi ciekawostkami przyrodniczo-historycznymi, które razem tworzą niezwykłą opowieść i zachęcają do dalszych poszukiwań i wycieczek w te strony.

⁹ Koszule zachemiańskie (il. 13) wykonane są metodą haftu krzyżkowego, nawiązują do średniowiecznej heraldyki stosowanej na zachodzie Europy; nosili je dawni mieszkańcy Zachemia.



14. *Villa Berghof* (ob. Gospodarstwo Agroturystyczne „Agro-Tour-Farm” Zachelmie (pocz. XX w.)

Zespół postanowił ten unikatowy klimat utrwalić i wydobyć to co najlepsze z niezwyklego otoczenia wspomnianego Szyszaka czy nieodległego zamku Chojnik. O tych miejscach mówi jego piosenka pt. *Wróżka Karkonoszy*, w której autorzy zawarli wiele wspaniałych karkonoskich miejsc, śpiewając „Ubrana w suknię z kropli rosy w Wilmie¹⁰, Różyckim w myśli szlaku — Wróżka — natchnienie Karkonoszy. Usiadła cicho przy Szyszaku [...] I gdy cień orla nad Chojnikiem i źródła szum na górze Anny i gdy Różewicz tak przenika w Gawędzie szepcząc do swej Wandy”¹¹. Gdy wsłuchamy się w słowa tej piosenki, mamy możliwość zbliżenia się do historii zamku Chojnik, a jednocześnie

¹⁰ Alfred Wilm był wynalazcą lekkiego stopu metali, od 1918 r. mieszkał w Zachelmiu w willi Berghof (ilustracja 14). Bernhard Wilm przyjaźnił się z noblistą Gerhartem Hauptmanem, mieszkającym w Jagniątkowie. Przy obecnej willi Berghof, gdzie znajduje się gospodarstwo agroturystyczne „Agro-Tour-Farm”, co roku organizowany jest mini festiwal muzyki także związanej z Karkonoszami, przy wielkim wsparciu Centrum Dziedzictwa Aktywności Twórczej „Stara Remiza” i Stowarzyszenia Karkonoskie Zachelmie.

¹¹ Ludomir Różycki, polski kompozytor muzyki klasycznej, który w latach 1947–1953 mieszkał w Zachelmiu w willi „Pan Twardowski” (il. 15). Szyszak–Wielki (1509 m n.p.m.), niedaleko Łabskiego Szczytu i Śnieżnych Kotłów oraz Mały Szyszak (1440 m n.p.m.), między Tępym Szczytem i schroniskiem „Odrodzenie”, to dwa szczyty rejonu Karkonoszy. Chojnik — zamek usytuowany na szczycie góry Chojnik, do którego można dotrzeć z Sobieszowa, obecnej dzielnicy Jeleniej Góry, lub z pobliskiego Zachelmia. Góra Anny — kaplica św. Anny we wsi Sosnówka; Tadeusz Różewicz, polski poeta, który spoczął na cmentarzu ewangelickim w Karpaczu (il. 16), przy świątyni Wang (il. 17), która z kolei jest przykładem architektury norweskiej, jaką mamy także w postaci Pawilonu Norweskiego w Cieplicach. Wspomniana Wanda w piosence to polska himalaistka, która stała się bohaterką *Gawędy o spóźnionej miłości* Tadeusza Różewicza.



15. Dom Ludomira Różyckiego (XIX w.)

poznania historii Jagniątkowa, gdzie mieszkał i tworzył Gerhart Hauptmann, przyjaźniący się z wymienionym w tekście Bernhardem Wilmem, czy dotarcia do Tadeusza Różewicza, który zakochał się wręcz w Karkonoszach. Warto też dodać, że w Karkonoszach na Śnieżce doszło do spotkania Tadeusza Różewicza z innym wybitnym poetą, Tymoteuszem Karpowiczem, co opisał w swoim poemacie Zbigniew Machej¹².

Najbardziej charakterystyczną piosenką oddającą, jak się wydaje, specyficzny klimat Dolnego Śląska jest utwór *Dolny Śląsk*. Brzmi on następująco „Gdy Ojczyznę moją stąd widzę, tak jak z morza ląd, z gór radośnie płynie głos, z którym złączył się mój los — Nasz sudecki Dolny Śląsk [...] Śnieżka wznosi się wśród gór. Szczyt wyrasta z morza chmur, gdzie w legendach płacze się Liczyrzepa-Duch we mgle”. Jest to stara piosenka, powstała w czasach, gdy turystyka góraska i schroniska w dzisiejszym rozumieniu dopiero raczkowały, śpiewana na unikatową bawarsko-tyrolską melodię, która tylko potwierdza fakt, że muzyka łączy różne osoby z różnych stron.

¹² M. Łobacz, *Karkonosze Tadeusza Różewicza [w:] Bolesławianie nie przybyli znikąd, Wokół krajobrazu osadniczego Dolnego Śląska*, red. A. Bober-Tubaj, J. Nowosielska-Sobel, G. Strachold, s. 122, Bolesławiec 2006.



16. Kaplica św. Anny w Sosnówce (1719)

Kolejny utwór, który jest takim łącznikiem Karkonoszy i Alp jest piosenka pt. *Wiatr z Grossglockner*, opowiadająca o szczycie w Austrii: „W milczącym blasku alpejskiego słońca białe wierzchołki sięgają zenitu, a wiatru podmuch w szczelinach powtarza, o tym, że oni wciąż idą do szczytu”.

Do karkonoskich schronisk nawiązuje utwór pt. *Samotnia*, w którym jego autorzy zawarli taki oto tekst: „Samotnia zeszła nad staw z daleka widać jej

dach-Słonecznik wspina się do gwiazd [...] idących właśnie tu ku Samotni ścieżką w dół, gdzie przywita nas kwiat malowany na drzwiach”¹³.

W piosence pt. *Szyszak* możemy usłyszeć w refrenie: „A my wierni jak nasz Szyszak, co od lat góruje nam wśród cudownych karkonoskich, górskich tras... lecz wracamy pod Szyszaka płaszcz”.

Z kolei w utworze *Kunegunda* zespół odnosi się do legendarnej postaci córki kasztelana, który był właścicielem zamku Chojnik (il. 18), a jego córka słygnęła z okrucieństwa i zimnego serca, które pomimo tego próbowali zdobyć różni rycerze: „Nie jeden rycerz przysiadł tu na chwilę raz ostatni pragnąc zdobyć damę z marzeń”¹⁴.

W piosence *Pod Lipami* autorzy odnoszą się do historycznego już miejsca w Przesiece, jakim była niemiecka karczma: „Wśród karkonoskich leśnych wzgórz gdzie nas nie było wieki już przesiecka karczma stała kufle gościom napełniała, wędrowcom wciąż jadło dała, plecak odpiwała, cały czas, witając nas”¹⁵.

A w utworze *Ludzie Karkonoscy*, opartej na melodii starej dolnośląskiej pieśni górniczej, pojawiają się słowa: „Wytrwałość jest w wichru powiewach świerków smukłe pnie czasem łamie i gnije jak ludziom, gdy szukają Ducha Gór”, gdzie Duch Gór jest chyba najbardziej rozpoznawalną legendarną postacią związaną z Karkonoszami¹⁶.

Dotychczasowa historia tego regionu, będąca w zasadzie zlepkiem dziejów wielu społeczności tu zamieszkujących, poszukiwanie tradycji tego rejonu Dolnego Śląska, które ze względu na burzliwe dzieje są trudne do określenia, to wszystko stało się bodźcem do stworzenia oryginalnego projektu muzycznego, który odnosiłby się zarazem do specyficznej przeszłości oraz łączyłby się z teraźniejszością, tworząc doskonałą mieszankę na styku różnych kultur i społeczności. W ten sposób po wielu muzycznych doświadczeniach oraz innych życiowych dylematach w roku 2010 powstał projekt, który te wszystkie nagromadzone dotychczas historie i emocje opisuje słowem i muzyką charakterystyczną dla tych wszystkich wymienionych miejsc. Muzyczne inspiracje czerpane są z karkonoskich szlaków, otaczającej przyrody, energii, którą dodaje

¹³ Wydaje się, że właśnie dzięki tej piosence możemy sięgnąć do historii wspomnianych wielu karkonoskich schronisk i po polskiej, i po czeskiej stronie. W przypadku Samotni historia osadnictwa w tym rejonie sięga 1670 r.

¹⁴ Legenda o Kunegundzie jest jedną z najsłynniejszych i najstarszych legend o zamku Chojnik, zapisaną jeszcze w XVIII w.; *Legendy Jeleniej Góry na tle dziejów miasta i okolic*, s. 72, Jelenia Góra 2015.

¹⁵ Dzięki temu poznajemy dawną i pozostałą architekturę Przesieki i Zachelmia, do której należy m.in. odbudowany dom noblisty Alfreda Wilma.

¹⁶ Duch Gór kojarzony jest przede wszystkim z władcą Gór Olbrzymich oraz legendą o Liczyrzepie (to jego drugie imię). I. Łaborewicz, *Wybrane Legendy o Karkonoskim Duchu Gór*, s. 5, Jelenia Góra 2011.



17. Świątynia Wang w Karpaczu (XII–XIII w.)



18. Zamek Chojnik (XIII–XIV w.)

górski klimat, a teksty, które to obrazują są autorstwa twórców wywodzących się z opisanych miejsc — Kazimierza Pichlaka z Zachelmnia czy Alicji Grandy z Podgórzyna. Dotychczas zespół wydał pięć płyt *Po bezdrożach czasu*, *Szyszak z kołędą*, *Nasze Karkonosze*, *Stąd jesteśmy*, *Karawana marzeń*. Każda z nich nie tylko stwarza niesamowitą możliwość spotkania z górskim szlakiem czy niezapomnianym klimatem, jak np. wspomniany utwór *Szyszak*, ale zawiera też sporą garść wspomnień czy życiowych zdarzeń, jak np. przedstawione w utworze *Bezdomna miłość*.

Pomimo tego, że skład zespołu zmienia się, chęć ukazywania tego, co w Karkonoszach jest niezwykle, pozostaje niezmienna, stając się tym samym doskonałym przykładem połączenia odległej historii tego regionu z tradycjami tyrolskimi, austriackimi czy beskidzko-tatrzańskimi. Zachelmie, podobnie jak inne miejsca Kotliny Jeleniogórskiej, charakteryzuje się niezwykłą gościnnością i atmosferą wspólnotowości, która tak bliska jest twórcom zespołu „Szyszak”, a którą członkowie zespołu starają się spopularyzować za pośrednictwem swojej twórczości. Myślę, że ten krótki tekst przybliżający wybrane utwory bądź ich fragmenty sprawi, że historia tego regionu stanie się jeszcze bliższa i ciekawsza.

Bibliografia

- Antologia Dekady Kwitnących Lip*, red. R. Bogusłowicz, E. Pelzer, Jelenia Góra–Wrocław 2016.
- Ciężkowski W., *Cieplிக்கie wody termalne*, „Karkonosz” Sudeckie materiały krajoznawcze 1993.
- Jarkiewicz Z., *Pionierskie lata w Jeleniej Górze*, „Rocznik Jeleniogórski” 1985, t. 23.
- Kozłowski M., *Piastowskie granice i ograniczenia*, „Rocznik Jeleniogórski” 1986, t. 25/26.
- Warmbrunn i okolice jego. Przewodnik po Cieplicach Śląskich Zdroju i Karkonoszach z 1850 r.*, oprac. I. Łaborewicz, Jelenia Góra 2008.
- Łaborewicz I., *Wybrane Legendy o Karkonoskim Duchu Gór*, Jelenia Góra 2011.
- Łaborewicz I., *Legendy Jeleniej Góry na tle dziejów miasta i okolic* Jelenia Góra 2015.
- Łobacz M., *Karkonosze Tadeusza Różewicza [w:] Bolesławianie nie przybyli znikąd, Wokół krajobrazu osadniczego Dolnego Śląska*, red. A. Bober-Tubaj, J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold, Bolesławiec 2006.
- Mazurski K.R., *Budownictwo drewniane w rejonie jeleniogórskim*, „Rocznik Jeleniogórski” 1973.
- Pasierb B., *Problemy repolonizacyjne rejonu jeleniogórskiego w latach 1945–1948*, *Rocznik Jeleniogórski” 1966, t. 4.*
- Perzyński M., *Dolnośląskie zamki, dwory i pałace*, Wrocław 2012.
- Szoka H., *Wróciliśmy na zachód*, „Rocznik Jeleniogórski” 1983, t. 21.
- Szczepański E., *Schroniska po polskiej stronie Karkonoszy*, „Rocznik Jeleniogórski” 1980, t. 18.
- Szczepański E., *Z dziejów karkonoskich schronisk* 1978, t.16.

Summary

Agnieszka Bednarz, *Poetry and music as an excellent source in regional education and local history on the example of the Karkonosze Valley*. The extraordinary cultural diversity and specific geographic location of the Jelenia Góra Valley have resulted in an extraordinary description of it, not only in the pages of books or guides, but also in painting, poetry and music, which is discussed in this article. In many poems or song texts we find references to the history of persecuted people from Tyrol or repatriated people, but also representations of extraordinary nature (Śnieżka, Szyszak peaks) and the surrounding architecture, such as mountain shelters, palaces and castles. Very often, the creators not only use real stories, but also draw on many legends telling about this region. The uniqueness of this place, which is the Karkonosze Mountains, was the topic and inspiration not only for local artists, but also for many outstanding authors who also decided to live here. All these examples were and still are a search for tradition in these areas.

Keywords: Alicja Granda, Gerhart Hauptman German citizens, Kazimierz Pichlak, Tadeusz Różewicz, Ludomir Różycki, Szyszak, Tyroleans, Alfred Wilm, Bernhard Wilm, festival, legend, poetry, palaces, music, repatriates, mountain shelters, castles, Cieplice, Dolny Silesia, Jagniątków, Karkonosze, Jelenia Góra Valley, Mysłakowice, Podgórzyn, Przesieka, Sosnówka, Zachełmie, Zillertal.

„Dzieje bajeczne Łęcznej”.

O historiograficznym powielaniu mitów w tworzeniu historii lokalnej i jej edukacji

Streszczenie: W historiografii poświęconej dziejom Łęcznej powstało kilka opowieści niepopartych źródłami historycznymi lub będących wynikiem ich błędnej interpretacji, które wielokrotnie powtarzane w literaturze stworzyły swoiste „dzieje bajeczne” miasta. Mity te dotyczą między innymi pożaru drewnianego kościoła parafialnego w 1615 r., obiektów znajdujących się na wędzicie Łęcznej autorstwa Jana Piotra Norblina z 1803 r., pożaru miasta z 1848 r. i in. W swojej błędnej formie owe fakty mocno wrosły w świadomość historyczną współczesnych mieszkańców Łęcznej, a splot różnych czynników powoduje, że próba ich przedstawienia we właściwym świetle nie znajduje akceptacji. Przyczynia się do tego brak weryfikacji informacji ze źródłami historycznymi, powielanie utartych twierdzeń przez niektórych historyków i regionalistów piszących o dziejach Łęcznej oraz działania decydentów utrwalających pewne schematy, np. w nazewnictwie ulic i obiektów miejskich. Rozwiązanie tego problemu leży zarówno po stronie instytucji i osób, które propagują dzieje małej ojczyzny, jak też jej odbiorców. W przypadku instytucji chodzi o stworzenie klimatu do przekazywania nowych treści i konsekwentnej aktualizacji stanu wiedzy na temat historii lokalnej, tak aby odbiorca był na nie otwarty.

Słowa kluczowe: Łęczna, „dzieje bajeczne”, przekaz historyczny, edukacja regionalna.

Badania nad historią regionalną mają co najmniej dwa oblicza. W skrajnych przypadkach, z jednej strony mamy do czynienia z rzetelnymi ustaleniami opartymi na szerokiej podstawie źródłowej, wnoszącymi nowe dane do istniejącego stanu wiedzy, z drugiej zaś z kompilacją znanych informacji tworzących formalnie nową jakość, ale jednocześnie odtwórczych i naukowo mało odkrywczych lub w ogóle bezwartościowych poznawczo. Ostatni przypadek wydaje się być jednak bardziej atrakcyjny dla lokalnego odbiorcy,

ponieważ skonstruowana w taki sposób narracja niesie ze sobą znane już treści, niewymagające rewizji dotychczasowej popularnej wiedzy i nieingerujące w zbudowaną i powszechnie przyjętą wizję dziejów lokalnych. Jednocześnie ten sposób pisania historii regionalnej utrwała wiele stereotypów czy wręcz informacji niesprawdzonych lub nawet nieprawdziwych. Dla edukacji w zakresie historii lokalnej, jeśli traktujemy ją rzetelnie i chcemy, aby spełniła swoją funkcję, ma to znaczenie zasadnicze.

Prawdopodobnie większość miejscowości i regionów ma pewną pulę informacji o wydarzeniach historycznych ich dotyczących, które pojawiły się w lokalnej literaturze przedmiotu bez głębszej weryfikacji wiarygodności i powtarzane w wielu kolejno powstających publikacjach stały się w tej historiografii dominujące (nazwijmy je mitami). Niejednokrotnie ich wykorzystanie jest zadaniem karkołomnym, nie tylko ze względu na swoisty opór społeczny, ale także, szczególnie w małych miejscowościach, na ograniczony dostęp do najnowszej literatury przynoszącej aktualne ustalenia naukowe. Można w związku z tym powiedzieć, że przez tego typu uprawianie historii tworzy się — używając języka dziewiętnastowiecznej historiografii — „dzieje bajeczne” danej miejscowości lub regionu. Nie mówimy w tym przypadku oczywiście o legendach, ponieważ ich charakter i treść przekazu są raczej zrozumiałe dla lokalnej społeczności i w odpowiedni sposób wykorzystywane w edukacji historycznej. Chodzi jedynie o te fakty historyczne, które zaistniały, ale nie zostały właściwie udokumentowane, więc trudno odnieść się do nich empirycznie albo takie, które w ogóle nie miały miejsca i funkcjonują w literaturze i miejscowej świadomości przez ich wielokrotne powielanie oraz powtarzanie.

Takie „dzieje bajeczne” w postaci kilku mitów ma również Łęczna, miasto położone u ujścia rzeki Świnki (dawniej Jagielka) do Wieprza, oddalone ok. 25 km na północny-wschód od Lublina. W XII i XIII w. terytorium, na którym powstała lokacyjna Łęczna, należało do benedyktynów sieciechowskich, ale pod ich zarządem nie ukształtował się w posiadanych przez nich dobrach większy ośrodek osadniczy¹. W dwóch kolejnych stuleciach, w wyniku nierozpoznanych do końca podziałów własnościowych, z majątku benedyktynów wydzielila się dodatkowo część królewska i rycerska (prywatna)². W 1467 r., na prośbę kasztelana krakowskiego Jana Tęczyńskiego, król Kazimierz Jagiellończyk zezwolił na lokację miasta Łęczna³, które do końca drugiej wojny światowej znajdowało się w rękach prywatnych. Właścicielami miasta

¹ A. Sochacka, *Podległość parafialna okolic Łęcznej w średniowieczu* [w:] *Studia z dziejów parafii pw. św. Marii Magdaleny w Łęcznej*, red. R. Jop, Łęczna 2010, passim.

² J. Chachaj, *Powstanie parafii Łęczna, jej duchowieństwo, wierni i świątynia w czasach staropolskich* [w:] *Studia z dziejów parafii...*, passim.

³ *Przywilej lokacyjny miasta Łęcznej z 1467 roku*, oprac. J. Kus, R. Szczygiel, Łęczna 1993, s. 4.

byli m.in. Tęczyńscy, Firlejowie, najbardziej dla Łęcznej zasłużeńi Noskowscy, Rzewuscy i Szeptyccy. Ostatnimi właścicielami Łęcznej byli Wielowieyscy⁴.

Podobnie jak w większości niewielkich miast położonych w tej części I Rzeczypospolitej, społeczność miejską tworzyli tu rzymscy katolicy, Żydzi i grekokatolicy⁵. Łęczna w XVIII i XIX w. słynęło przede wszystkim z ogólnoeuropejskich wrześniowych targów na bydło i konie⁶. W drugiej połowie XIX w. targi zostały przeniesione do Lublina, co doprowadziło do upadku prosperity miasta i jego gospodarczej zapaści⁷. W czasie drugiej wojny światowej populacja miasta znacznie się zmniejszyła w wyniku eksterminacji ludności żydowskiej. Łęczna „odżyła” w połowie lat 70. XX w., gdy w pobliskiej Bogdance powstała kopalnia węgla kamiennego, stanowiąca do dzisiaj miejsce zatrudnienia większości mieszkańców miejscowości i podstawowe źródło ich dochodu⁸.

Przedmiotem niniejszych rozważań będą wybrane przykłady mitów obecne w literaturze dotyczącej historii Łęcznej. Kilka uwag zostanie ponadto poświęconych kształtowaniu świadomości historycznej mieszkańców miasta przez działania władz związane z nadawaniem imion patronów ulicom i obiektom miejskim.

Niektóre z mitów dotyczących dziejów Łęcznej już co najmniej od lat 60. XX w. kształtują wiedzę łęcznian o historii miasta i regionu. Niewątpliwie najbardziej przemawiającym do ich świadomości jest wyjaśnienie okoliczności powstania murowanego kościoła parafialnego pw. św. Marii Magdaleny, fundacji dziedzica miasta podkomorzego lubelskiego Adama Noskowskiego, którego budowę rozpoczęto w 1618 r. W 1967 r., w ósmym tomie *Katalogu zabytków sztuki w Polsce* poświęconym powiatowi lubelskiemu zamieszczono informację o tym, że drewniany kościół poprzedzający murowaną świątynię spłonął w 1615 r. Autorzy *Katalogu* nie odnotowali źródła swojej wiedzy o tym fakcie, zatem jego weryfikacja już w momencie publikacji informacji była niemożliwa⁹. Powyższą wiadomość twórczo rozwinęła miejscowa regionalistka, dyrektorka Szkoły Podstawowej im. Bolesława Chrobrego, Stefania

⁴ Ewa J. Leśniewska, *Właściciele dóbr Łęczna w latach 1800–1944*, Lublin 2004; eadem, *Właściciele Łęcznej w okresie nowożytnym — od Noskowskich do Ludwika Grabowskiego* [w:] *Studia z dziejów Łęcznej*, red. A. Sochacka, Łęczna 2017, s. 267–338.

⁵ A.A. Witusik, *Łęczna w XVII i XVIII w.* [w:] *Łęczna. Studia z dziejów miasta*, red. E. Horoch, Łęczna 1989, s. 63 in.; M. Bogusz, *Obraz demograficzny Łęcznej w świetle spisu powszechnego z 1897 roku*, „Merkuriusz Łęczyński” 2014, nr 27; eadem, *Miasto w okresie zaborów* [w:] *Studia z dziejów Łęcznej...*, s. 359.

⁶ T. Mencil, *Jarmarki łęczyńskie w XVII–XIX w.* [w:] *Łęczna. Studia...*, s. 73–116; M. Bogusz, *Miasto Łęczna w okresie Królestwa Polskiego (1815–1866)*, Łęczna 2014, s. 133–152.

⁷ Ibidem.

⁸ M. Miazga, *Procesy integracji społeczności miejskiej. Studium socjologiczne na przykładzie Łęcznej*, Warszawa 1986.

⁹ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 8, *Województwo lubelskie*, z. 10, *Powiat lubelski*, Warszawa 1967, s. 27.

Pawlak. W pozostawionej w rękopisie pracy pt. „Wyznania religijne w Łęcznej” (1974) stwierdziła, że pożar był skutkiem „ruchów innowierczych reformacji i buntów chłopskich, kiedy nagminnie palono kościoły”¹⁰. Relacja między informacją zawartą w *Katalogu zabytków* i podaną przez S. Pawlak nie jest jasna. Niewykluczone jednak, chociaż to tylko przypuszczenie, że pomimo wcześniejszej daty publikacji *Katalogu* źródłem wiedzy dla jego redaktorów była dyrektorka łęczyńskiej szkoły. Ponowny brak odwołania do źródła informacji nie pozwala na ustalenie, skąd S. Pawlak zaczerpnęła informację o pożarze drewnianego kościoła parafialnego w Łęcznej, ale warto zauważyć, że jeden z jej poprzedników na stanowisku kierownika szkoły, Alfred Derza, studiował historię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i przygotowywał pracę magisterską pt.: „Historia Łęczny”¹¹. Szerokiemu propagowaniu mitycznego wydarzenia z 1615 r. sprzyjają także strony internetowe informujące o historii miasta, w tym ważna i czytana przez łęcznian strona parafii pw. św. Marii Magdaleny¹².

Ostatnim akordem tworzenia mitu o spaleniu się kościoła drewnianego była informacja podana przez Ewę Leśniewską, która bez cienia wątpliwości opowiedziała się za datą 1615 r., dodając od siebie, że nowy kościół fundacji Noskowskiego został wybudowany na miejscu pogorzałego¹³.

W opisanej formie narracja o łęczyńskich świątyniach parafialnych pojawiła się w literaturze przedmiotu jeszcze wielokrotnie¹⁴. Autorzy jej powtórzeń nie zdobyli się na refleksję, jakie ewentualnie skutki w praktykach religijnych zrodził pożar drewnianego kościoła parafialnego, nie mówiąc już o weryfikacji informacji w bogatych i dostępnych powszechnie źródłach¹⁵. Brak danych o pochodzie tak istotnego dla miasta obiektu w księgach miejskich Łęcznej i grodzkich lubelskich, każe raczej podejrzewać, że świątynia nie spłonęła. Taką interpretację zdają się potwierdzać badania Jacka Chachaja. W wizytacji parafii łęczyńskiej odbytej w 1617 r. znajduje się przekaz, że w tym roku kościół drewniany ciągle istniał i co więcej, jako obiekt został w tej wizytacji

¹⁰ S. Pawlak, *Wyznania religijne w Łęcznej*, Łęczna 1974, odbitka rkps w posiadaniu autora, s. 2.

¹¹ E. Misiewicz, *Alfred Derza — pedagog, miłośnik Melpomeny i patriota*, „Merkuriusz Łęczyński” 2013, nr 26, s. 70.

¹² <<https://www.magdalena.leczna.pl/nowa/index.php/tab-articles/142-history>>, [dostęp: 26 kwietnia 2020]

¹³ E. Leśniewska, *Kościół parafialny p.w. Ś. Marii Magdaleny*, „Merkuriusz Łęczyński” 1987, nr 2, s. 7.

¹⁴ Patrz m.in.: *Urzędnicy miejscy, cechowi, braccy i szpitalni Łęcznej do r. 1810. Spisy*, oprac. J. Łosowski, Łęczna 2005, s. 26; H. Gmiterek, *Spoleczność Łęcznej w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII wieku* [w:] *Studia z dziejów Łęcznej...*, s. 194; M. Bogusz, *Miasto Łęczna...*, s. 174.

¹⁵ Zob. w tej sprawie: R. Jop, *Zmiany w przestrzeni miejsc sakralnych w Łęcznej w XVI–XVIII wieku* [w:] *Studia z dziejów parafii...*, s. 91.

opisany¹⁶. To po pierwsze. Po drugie, w jednej z ksiąg miejskich łęcznińskich odnotowano informację o wyznaczeniu nowego miejsca pod budowę nowego kościoła, co stoi w sprzeczności do tezy wygłoszonej przez E. Leśniewską¹⁷. Śladów pogorzelniska nie znaleziono także podczas badań archeologicznych przeprowadzonych w 2012 r. podczas remontu świątyni parafialnej¹⁸.

Mówiąc o pożarach będących przez wiele stuleci zmorą miast, szczególnie tych o drewnianej zabudowie, przejdźmy do drugiego mitu „dziejów bajecznych” Łęcznej, czyli jej pożaru z 22 listopada 1846 r. Jednego z najbardziej tragicznych w dziejach miejscowości. Przykład ten jest o tyle charakterystyczny, że zachował się plan Łęcznej z tego roku, powstały po kataklizmie, obrazujący zniszczenia i zamierzenia władz zwierzchnich w sprawie regulacji przestrzeni miejskiej: ulic, placów i posesji prywatnych¹⁹. Jej celem miało być uporządkowanie często chaotycznego rozmieszczenia działek oraz budynków mieszkalnych i gospodarczych, lub zbyt ciasnego, sprzyjającego szybkiemu rozprzestrzenianiu się ognia. Jednocześnie omawiany plan był bardzo często reprodukowany w różnych wydawnictwach, więc dostęp do niego możliwy jest bez konieczności wizyty w lubelskim archiwum²⁰.

Na planie Łęcznej z 1846 r. uwidoczniony jest zasięg zniszczeń dokonanych przez pożar. Uległy mu zabudowania Rynku II, ulicy Nowej i Bóźnicznej, dużej części Rynku III i kilka domów w północnej pierzei Rynku I. Nietknięte zostały: zdecydowana większość Rynku I oraz odchodzące od niego ulice Krasnostawska, Średnia, dzisiejsza 11 listopada, a ponadto m.in. ulice Ruska, Łańcuchowska, Nadrzeczna, okolice kościoła św. Marii Magdaleny oraz zabudowania przy ulicy Kościelnej (dzisiaj Lubelska). Inaczej mówiąc, pożar strawił centrum Łęcznej, chociaż jego część administracyjna i Rynek I, gdzie stał ratusz, pozostała właściwie nienaruszona.

W literaturze przedmiotu słusznie podkreśla się wagę kataklizmu, jaki spadł na Łęczną 22 listopada 1846 r. Obraz strat i zasięgu pożaru są jednak dalece uogólniane lub błędnie postrzegane i opisywane. Autorzy opracowań historycznych piszą o tym, że spłonęło całe miasto, nie precyzując jednak, czy pod tym stwierdzeniem mają na myśli tylko najstarszą jego część, czyli lokacyjną, czy także to, co powstało w wyniku powiększania się terytorium Łęcznej.

¹⁶ J. Chachaj, *Powstanie parafii Łęczna...*, s. 73.

¹⁷ A.A. Witusik, *Łęczna w XVII i XVIII w.* [w:] *Łęczna. Studia...*, s. 71; R. Jop, *Zmiany w przestrzeni...*, s. 93–94.

¹⁸ J. Tkaczyk, *Odkrycia archeologiczne przy kościele św. Marii Magdaleny w Łęcznej — mury gotyckie, czy renesansowe?*, „Merkuriusz Łęczniński” 2014, nr 27, s. 5.

¹⁹ Archiwum Państwowe w Lublinie (cyt. dalej: APL), Zbiór planów różnych urzędów, sygn. 267, Plan regulacyjny miasta Łęczny (dalej: Plan regulacyjny).

²⁰ Patrz m.in.: R. Szczygiel, *Powstanie miasta Łęcznej i jego rozwój do końca XVI wieku* [w:] *Łęczna. Studia*, kopia planu po s. 38. (ze względu na ówczesne możliwości wydawnicze jakość planu pozostawia wiele do życzenia); M. Bogusz, *Miasto Łęczna...*, s. 368.

Podobnie rzecz się ma, gdy mowa o pożarze „prawie całego miasta”²¹. Całkowicie błędnym jest natomiast stwierdzenie, że spalił się Rynek I²². Zdarzają się także epickie, rzec by można, porównania, że w 1846 r. spaliło się miasto uwiecznione na obrazie Jana Piotra Norblina z 1803 r.²³, chociaż *de facto* narysował on tylko fragment Rynku I²⁴.

Obraz pożaru Łęcznej z 1846 r., często przedstawiany w literaturze historycznej w formie narracji opisaney wyżej, dominuje nad informacjami o innych pożogach miasta, wcale nie mniej tragicznych. Wiele dat takich wydarzeń znamy, ale ich przebieg i skutki nie zostały opisane, być może z powodu łatwiejszej interpretacji źródła kartograficznego niż konieczności dokonania odczytów zachowanych w niektórych przypadkach opisów pożaru. W konsekwencji, dla lokalnej społeczności jest to kolejny asumpt do odbioru mało pogłębionej wizji miejscowych dziejów.

Wspomniany wyżej rysunek J.P. Norblina *Jarmark w Łęcznej* z 1803 r. to jeden z najczęstszych motywów ikonograficznych wykorzystywanych w różnego rodzaju wydawnictwach poświęconych Łęcznej²⁵. Odgrywa też ważną rolę w tworzeniu mitów dotyczących miasta nad Wieprzem. W tym przypadku różnica w porównaniu do wcześniejszych przykładów polegała i polega na tym, że przekaz informacji, owego mitu, odbywał się werbalnie podczas różnych spotkań i wywiadów udzielanych przez miejscowych animatorów kultury, regionalistów czy historyków mniej zorientowanych w sprawach lokalnych²⁶.

Obraz Norblina oddaje scenę rodzajową odbywającą się podczas słynnego targu końskiego, który miał miejsce w dniu św. Idziego (1 września) 1803 r. Na rysunku, na pierwszym planie przedstawieni są zarówno handlujący, jak też zabudowania Rynku I, z fragmentem ratusza miejskiego włącznie²⁷. Dalszą perspektywę wypełniają mniej wyraźnie zarysowane zabudowania: prawdopodobnie studnia miejska, dymiąca kuźnia i inne budowle. Jedną z nich wyróżnia się spośród pozostałych kształtem i rozmiarami. Z nieznanых powodów dało to podstawę do twierdzenia, że charakterystyczny wygląd tego obiektu przypomina swoją bryłą świątynię. Ukulo się w związku z tym twierdzenie, że Norblin przedstawił na swoim rysunku łęczyński kościół szpitalny pw. Świętego

²¹ W. Wieczorek, *Szkice z prowincji*, Warszawa 1968, s. 31; T. Mencil, *Jarmarki łęczyńskie* [w:] *Łęczna. Studia...*, s. 105.

²² G.J. Pelica, *Z dziejów straży pożarnej w Łęcznej*, Łęczna 2008, s. 23.

²³ W. Wieczorek, *Szkice z prowincji...*, s. 31; M. Bogusz, *Miasto Łęczna...*, s. 29.

²⁴ R. Jop, *Jan Piotr Norblin i jego Jarmark w Łęcznej*, „Merkuriusz Łęczyński” 2013, nr 26, s. 15; idem, „Jarmark w Łęcznej” Jana Piotra Norblina a łęczyński kościół pw. Świętego Ducha [w:] *Scientia nihil est quam veritatis imago. Studia ofiarowane Profesorowi Ryszardowi Szczygłowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, red. A. Sochacka, P. Jusiak, Lublin 2014, s. 1157.

²⁵ R. Jop, *Jan Piotr Norblin...*, s. 15.

²⁶ Zob. R. Jop, „Jarmark w Łęcznej”..., s. 1155, przyp. 11.

²⁷ Zbiory Fundacji Czartoryskich w Krakowie, sygn. XV-Rr 963, *Jarmark w Łęcznej*.

Ducha, powtarzane wielokrotnie przy wspomnianych wyżej okazjach. Tak ugruntowane przeświadczenie o zachowanym wyglądzie świątyni nie było przez wiele lat weryfikowane, pomimo znanych źródeł kartograficznych i pisanych, jednoznacznie sytuujących położenie kościoła szpitalnego. Stworzyło mit uzupełniający, czy też wypełniający luki w wiedzy o świątyni, bez konieczności przeprowadzenia szerszych badań. Dopiero ich postępowanie w drugiej dekadzie XXI w. jednoznacznie sprawę wyjaśnił²⁸, chociaż po publikacji przedmiotowych artykułów pojawiły się głosy, że na swojej wedyce Norblin przedstawił... kościół parafialny pw. św. Marii Magdaleny!

Kończąc wątek gospodarczo-jarmarczny, warto przypomnieć krótki opis Łęcznej autorstwa Ignacego Krasickiego, który biskup warmiński stworzył przejeżdżając przez miasto w 1782 r. Pisał on:

Ukazała nam się zręczna/Na przemysły swoje Łęczna/
Ormiany, Greki, Żydzi/Na to hasło: święty Idzi²⁹.

Adam A. Witusik uznał ten czterowiersz za wyraz zachwyty biskupa Krasickiego nad Łęczną³⁰ i takie myślenie towarzyszyło innym historykom, którzy cytując wymieniony fragment, tworzyli we współczesnym odbiorcy narracji o przeszłości miasta przeświadczenie o jego wysokim rozwoju już w czasach stanisławowskich. Jeśli jednak odejdziemy od swoistej manipulacji opisem Ignacego Krasickiego i dodamy do powyższej rymowanki dalszą część jego opowieści o Łęcznej, inaczej będzie wyglądało spojrzenie biskupa na miasto, który pisał w ten sposób³¹:

Zbiegają się hurmem ze wszystkich stron, i naówczas dokładnie się wydaje,
Wsiom, miasteczkom, stolicom, dosyć znana sztuka/
Jak kto kogo, w czym, kiedy, odrwi i oszuka.
Już nie było jarmarku, gdym przejeżdżał, obeszło się przeto bez kupna, to
jest bez straty; ciąg drogi do Lubartowa³².

²⁸ Zob. m.in.: J. Chachaj, *Szpitaly przy świątyniach łacińskich w Łęcznej w okresie przedrozbiorowym*, „Merkuriusz Łęczyński” 2009, nr 22, s. 2–8; R. Jop, *Kościół i szpital Świętego Ducha w Łęcznej w wycieczkach z XVIII i XIX w.*, „Merkuriusz Łęczyński” 2010, nr 23, s. 4–9; idem, *Jarmark w Łęcznej* [w:] *Scientia nihil est*, s. 1153–1165.

²⁹ *Dzieła Ignacego Krasickiego. Nowe i zupełne wydanie*, t. 2, Wrocław 1824, s. 195.

³⁰ A.A. Witusik, *Łęczna w XVII i XVIII w.* [w:] *Łęczna. Studia*, s. 57.

³¹ Na drugi fragment opisu Łęcznej przez Krasickiego zwrócił uwagę A. Albinia, ale go nie skomentował. Zob. A. Albinia, *Zwierciadła narodu polskiego. Literackie odwzorowanie „przemysłowej” Łęcznej u Ignacego hr. Krasickiego i Elżbiety z hr. Krasieńskich Jaraczewskiej*, „Merkuriusz Łęczyński” 2010, nr 23, s. 9. Niezbyt dobre pojęcie o Łęcznej i jarmarkach łęczyńskich miał J.I. Kraszewski, gdy zdęgowany sztuką teatralną obejrzaną w Paryżu stwierdził, że takie sztuki można wystawiać *na jarmarku w Łęcznej, Kutnie, ale w Paryżu!* (zob. *ibidem*, s. 9, przyp. 5).

³² *Dzieła Ignacego Krasickiego...*, t. 2, s. 195.

Ostatni ze szczegółowych przypadków „dziejów bajecznych” Łęcznej powstał niedawno na naszych oczach, będąc tym razem świadomą realizacją prywatnej wizji dziejów jednego z radnych łączyńskich, przeprowadzoną przy biernej postawie i decyzji podjętej przez decydentów bez żadnej znajomości rzeczy. Dnia 24 października 2012 r. Rada Miasta Łęczna Uchwałą nr XXIII/143/2012 postanowiła o nadaniu jednej z łączyńskich ulic nazwy Doktora Onanowa³³. Uzasadnienie wnioskodawcy do zaproponowanej kandydatury było dość kuriozalne³⁴, gdy przedstawiał postać tego carskiego lekarza, którego krótka obecność w Łęcznej w końcu XIX w., a przede wszystkim niepotwierdzona źródłami działalność przeciwstawiona została wybitnym postaciom tworzącym historię miasta. Podkreślić należy raz jeszcze bardzo wyraźnie, że kreatorzy mitu Onanowa żadnych źródeł w jego sprawie nie przedstawili.

Legendę Jakowa Naumowicza Onapowa (1859–1892)³⁵, bo tak brzmiało jego prawdziwe nazwisko³⁶ (pozostawmy jednak Onanow, pod którym jest powszechnie znany), stworzyła wspomniana już S. Pawlak. Opisała ona bogatą i długotrwałą pracę prawosławnego lekarza, skierowanego przez władze carskie do guberni lubelskiej, przy zwalczaniu w Łęcznej epidemii cholery w 1892 r.³⁷ Jej epickiego i wyidealizowanego obrazu działalności Onanowa, uwielbienia, jakim darzyli go ponoć mieszkańcy Łęcznej, ale także samego przebiegu zarazy w mieście, nie da się zweryfikować. Tak jak kilku informacji podanych przez Grzegorza J. Pelicę w przetłumaczonym z języka rosyjskiego biogramie Onanowa, zamieszczonym w polskiej wersji Wikipedii³⁸ oraz w artykule tegoż poświęconym lekarzowi. Jednocześnie obydwój autorzy sporadycznie posługują się aparatem naukowym.

Nie kwestionując historyczności osoby Onanowa i jego zasług dla rozwoju medycyny, warto odnieść się do kilku faktów z jego życia. Onanow zmarł

³³ Uchwała Nr XXIII/143/2012 Rady Miejskiej w Łęcznej z dnia 24 października 2012 r. w sprawie nadania nazw ulicom położonym w granicach administracyjnych Miasta Łęczna, § 1, pkt 2.

³⁴ Uzasadnienie do wniosku w tej sprawie, ze względu na jego objętość, do wglądu u autora niniejszych słów.

³⁵ Patrz akt zgonu: <<https://www.szukajwarchiwach.pl/35/2206/0/1.4/21/skan/full/Osro-S4EZFRpONHzsz4jmOw>>, [dostęp: 15 kwietnia 2020], nr aktu 37. Na nagrobku Onanowa, zniszczonym w 1974 r., m.in. wyryte były ponoć słowa: „*Здесь покоится прах доктора медицины Парижской Академии Онанова родившегося 20 января скончавшегося от холеры 25 сентября 1892 г.*”.

³⁶ <https://www.traditio.wiki/Яков_Наумович_Онапов>, [dostęp: 15 kwietnia 2020]

³⁷ S. Pawlak, Z przeszłości Ziemi Łęczyńskiej, Łęczna 1974, odbitka rkps w posiadaniu autora, s. 73–74.

³⁸ <https://www.pl.wikipedia.org/wiki/Jakow_Onanow> [dostęp: 17 kwietnia 2020]; G.J. Pelica, *Jakub Onanow — lekarz, filantrop, ceniony naukowiec*, „Merkuriusz Łęczyński” 2013, nr 26, s. 81–82.

25 września 1892 r., po dwóch tygodniach pobytu w Łęcznej³⁹, co oznaczałoby, że pojawił się w mieście ok. 11 września 1892 r. Przyjmując za Władysławem Tolwińskim, że cholera trwała w Łęcznej przez sześć i pół tygodnia, od 23 sierpnia⁴⁰, gdy wykryto pierwszy jej przypadek, to wygasła około 8 października 1892 r., czyli Onanow trafił w samo jej epicentrum. Czy jednak można bez wątpliwości przyjąć, że podjął swoją pracę pięć minut po przyjeździe do Łęcznej i zmarł nagle na posterunku, czy z pewnością odwiedzał domy zakażonych, roznosząc przy okazji chorobę⁴¹, czy przy wielu zarażonych i uciekinierach z miasta jego pogrzeb był wydarzeniem, które zgromadziło rzesze łęcznian, gdy — jak pisze W. Tolwiński — starano się unikać skupisk i kontaktów międzyludzkich powodujących przenoszenie cholery⁴²? Ponadto Onanow nie był sam w swej pracy, jak to się zwykle przedstawiać. Do pomocy miał studenta medycyny, pięciu felczerów, 12 sanitariuszy i jedną sanitarkę⁴³. I kwestia ostatnia: Tolwiński szacuje się, że w Łęcznej zachorowało 229 osób, spośród których umarło 92, czyli 40,17 proc.⁴⁴ Po działalności carskiego lekarza nie pozostała jednak żadna dokumentacja medyczna z obserwacji klinicznych badanych, a to, co wiemy o sposobach rejestracji i metodach leczenia chorych przez Onanowa, pozwala przypuszczać, że powyższe dane są zaniżone⁴⁵. W tej sprawie bliżej zatem do wniosku S. Pawlak, że epidemia zdziesiątkowała ludność Łęcznej⁴⁶, niż G.J. Pelicy, że Onanow nie dopuścił do eskalacji cholery w mieście⁴⁷.

Kilka mitów przedstawionych powyżej, obecnych w literaturze przedmiotu dotyczącej dziejów Łęcznej, kształtuje pogląd mieszkańców na temat historii miasta. Osobną kwestią, która temu również służy i o której należy w tym kontekście wspomnieć, są nazwy administracyjne i nazwy miejscowe: ulic, placów, rond, parków i dodajmy do tego zestawu obiekty użyteczności publicznej. Stykamy się z nimi na co dzień w pierwszej kolejności. Są podstawowymi odnośnikami w orientacji przestrzennej własnej i punktami odniesienia dla rozpoznania miejsc nieznanymi przez osoby z zewnątrz.

Już od wielu lat w literaturze i obiegu powszechnym funkcjonuje nazwa Ziemia Łęcznińska, sugerująca istnienie historycznej jednostki administracyjnej określanej tym właśnie mianem. Choć w Rzeczypospolitej przedrozbiorowej były inne ziemie, jako jednostki tego typu i jednocześnie jednostki samorządu

³⁹ G.J. Pelica, *Jakub Onanow...*, s. 81.

⁴⁰ W. Tolwiński, *Zarys historii cholery r. 1892 w pow. lubartowskim gub. lubelskiej*, [b.m.w.], 1905, s. 10.

⁴¹ G.J. Pelica, *Jakub Onanow...*, s. 81.

⁴² W. Tolwiński, *Zarys historii...*, passim.

⁴³ Ibidem, s. 9.

⁴⁴ Ibidem, s. 10.

⁴⁵ Ibidem, s. 36.

⁴⁶ S. Pawlak, *Z przeszłości Ziemi...*, s. 72.

⁴⁷ G.J. Pelica, *Jakub Onanow...*, s. 81.

szlacheckiego (*terra Chelmenensis, Dobrynensis, Lublinensis* — przed ustanowieniem województwa lubelskiego), Ziemi Łęczyńskiej nigdy nie było ani administracyjnie, ani — jak się wydaje — w rozumieniu etnograficznym. Wynika to z faktu określonego rozwoju struktur państwowych Królestwa Polskiego w średniowieczu, jak też może przede wszystkim z racji tego, że Łęczna była zawsze miastem prywatnym i przez to nie stała się nigdy grodem, czyli stolicą powiatu sądowego. Pojęcie „Ziemia Łęczyńska” jest zatem tworem mającym uzasadnić centralne położenie i funkcję Łęcznej jako miasta-stolicy powiatu (od 1999), ogarniającego swoim zasięgiem określone odgórnie terytorium, a wcześniej jako głównego ośrodka gospodarczego i handlowego dla okolicznych wsi. Niemniej nieustanne powtarzanie w tytułach publikacji i w używanym nazewnictwie wspomnianego terminu wzmaga przeświadczenie o szczególnej, historycznej roli Łęcznej w lokalnych podziałach administracyjnych.

Z kolei nazwy ulic, pominawszy takie jak np.: Magnoliowa, Wiśniowa, Wesola, Różana, Obrońców Pokoju czy Stadionowa, a odwołujące się do miejsc, wydarzeń i postaci historycznych oraz nazwy topograficzne, to jasny przekaz dotyczący dziejów miasta i zasłużonych dla niego osób. Są wśród tych ostatnich dwie grupy. Pierwsza to niewiele wnosząca do wiedzy o historii Łęcznej, na którą szczęśliwie moda już chyba minęła. Dzięki temu zaprzestaliśmy nazywania ulic, szkół i szpitali imieniem Jana Pawła II, kardynała Stefana Wyszyńskiego, św. siostry Faustyny Kowalskiej czy Matki Bożej Fatimskiej⁴⁸. Zgodnie z uzasadnieniem G.J. Pelicy w sprawie nadania imienia Onanowa, nazw wyżej wymienionych nie powinno być w przestrzeni miejskiej, bo brak ich związków z Łęczną⁴⁹. Inną sprawą jest, że uchwalanie nazwy Kasztelańska dla jednej z ulic miejskich, jako substytutu dla założyciela Łęcznej, kasztelana krakowskiego Jana Tęczyńskiego⁵⁰, również mija się z celem.

Na drugą grupę patronów składają się postaci historyczne, często z Łęczną związane, wymienione z nazwiska (Stanisław Lis-Błoński, Stefania Pawlak), w tym przedstawiciele kolejnej mody, czyli tzw. wyklęci: Witold Pilecki (jaki miał związek z Łęczną?), Zdzisław Broński ps. „Uskok” oraz bohater zbiorowy, jak np.: Żołnierze Niezłomni, Nauczyciele Tajnego Nauczania, Księża

⁴⁸ Zagadnienie koniunktury we wprowadzaniu pewnych typów nazw ulic i obiektów miejskich w Łęcznej dręczyło jej mieszkańców już w 1987 r. Zob. list do Redakcji „Merkuriusza Łęczyńskiego” w sprawie nazw związanych z górnictwem („Merkuriusz Łęczyński” 1987, nr 2, s. 27).

⁴⁹ Z uzasadnienia G.J. Pelicy: „Natomiast chciałbym w miejsce nazwy »ul. Kasztelańska« — która bardziej kojarzy mi się z kielbasą (podwawelska, podwędzana, żywiecka), zaproponować inną. O tej osobie [czyli Onanowie — dop. R.J.] powiem może w drugiej części, natomiast dlaczego nie »ul. Kasztelańska«? Po pierwsze dlatego, że Pan Kasztelan Tęczyński, ani Jan, ani Andrzej (obydwaj byli kasztelanami) nigdy nie był w Łęcznej...”

⁵⁰ Ulica Kasztelańska powstała w 2012 r. Zob. Uchwała nr XXII/138/2012 Rady Miejskiej w Łęcznej z dn. 31 sierpnia 2012 r. w sprawie nadania nazwy ulicom położonych w granicach administracyjnych Miasta Łęczna.

Wrześniewscy, Łęczyńscy Bohaterowie Września czy Obrońcy Pokoju. Patroni imienni są zrozumiałym przekazem dla odbiorcy, zadaniem do wykonania jest jedynie przybliżenie ich sylwetek⁵¹. Z odmienną sytuacją mamy do czynienia, gdy na nazwę ulicy lub obiektu składa się grupa osób określonych wspólną nazwą (patrz wyżej). Ze zrozumiałych powodów użycie patronatu bohatera zbiorowego jest wynikiem potrzeby uczczenia zasłużonej zbiorowości bez konieczności enumeratywnego ich wskazywania, chociaż w niektórych przypadkach, jak np. Księży Wrześniewskich, imiona obydwu są znane, nie mówiąc już o łączących ich więzach pokrewieństwa⁵². Generalnie jednak większość objaśnień mających na celu przybliżenie zasług postaci należących do danej grupy patronalnej jest mało czytelnych, w sensie niedopowiedzianych, mylących lub wręcz przemilczających niektóre fakty. Po czyjej stronie walczył „oficer bez zarzutu” Żabicki w czasie wojny polsko-bolszewickiej⁵³ i czy fakt dowodzenia w bitwie o łęczyński most na Wieprzu jest wystarczający do nadania ulicy jego imienia? Czy nauczyciele prowadzący tajne nauczanie w Łęcznej w czasie drugiej wojny światowej należeli do TON-u? Fragment artykułu to sugeruje⁵⁴. O Jakowie Onanowie była już mowa wyżej. To jedna strona medalu. Z drugiej jest myśl, że użycie patronatu bohatera zbiorowego jest wygodne, daje alibi dla niedostatecznej wiedzy o poszczególnych postaciach i uwalnia decydentów lub wnioskodawców od konieczności dogłębnego studiowania życiorysów. Dodać do tego można na marginesie korespondujące z wyrażonym spostrzeżenie oparte na literaturze pokroju *łęcznianie*, że w Łęcznej w okresie powojennym nie było systemu komunistycznego i nikt nie należał do PZPR.

Pozwalając sobie na wstępną ocenę wyrażonych wyżej poglądów i jeszcze na kilka drobnych uwag, można stwierdzić, że w „dziejach bajecznych Łęcznej” znajduje swoje odzwierciedlenie brak badań, ewentualnie pogłębionych badań oraz nawyk powtarzania informacji, które powielane, funkcjonując w literaturze bez ich sprawdzenia, same przez się uwiarygadniają się jako prawdy niewzruszone. Brak dociekliwości historyków dla utwierdzania mitów ma w tej sytuacji znaczenie podstawowe.

Działania władz Łęcznej zmierzające do porządkowania przestrzeni miejskiej przez nadawanie nazw ulicom i obiektom, kształtujące przecież świadomość

⁵¹ Cykl takich artykułów zamieszczany był w „Merkuryszu Łęczyńskim” w latach 2011–2019 (nr 24–28, 32).

⁵² Nie wspomina o tym E. Misiewicz w biogramach księży, zob. idem, *Ul. Księży Wrześniewskich*, „Merkuriusz Łęczyński” 2012, nr 25, s. 64–65. Zawilości genealogiczne wyjaśnili M. Jop, R. Jop, *Rodowód ks. Maksymiliana Wrześniewskiego i ks. Bolesława Wrześniewskiego. Epizod z życia rodziny w Łęcznej*, „Merkuriusz Łęczyński” 2014, nr 27, s. 22–24.

⁵³ M. Bogusz, *Kpt. Stefan Józef Żabicki — „oficer bez zarzutu”*, „Merkuriusz Łęczyński” 2019, nr 32, s. 22–23.

⁵⁴ N. Korba, *Rondo im. Nauczycieli Tajnego Nauczania*, „Merkuriusz Łęczyński” 2015, nr 28, s. 57.

historyczną „lokalsów”, zdają się mieć swoje źródło w zachowaniach koniunkturalnych albo całkowicie przypadkowych. Oczywiście subiektywnym jest przekonanie, kto powinien być patronem. Wydaje się jednak, że w każdym mieście jest grupa lokalnych postaci historycznych, działaczy czy wydarzeń, których zasługi i ranga powinny być podstawową alternatywą. Kpt. Żabicki, lekarz Onanow albo nauczycielka Pawlak, to chyba zbyt mało wobec działalności kasztelana Jana Tęczyńskiego, rodziny Noskowskich, Rzewuskich czy nawet Jana Piotra Norblina, który być może w Łęcznej był tylko raz w życiu, ale pozostawił po sobie pamiątkę szczególnej wagi i znaczenia dla miasta.

Można mieć uzasadnione wątpliwości, czy wielu mieszkańców Łęcznej ma świadomość istnienia w jakiejś części alternatywnej historii miasta i na ile interesuje ich łęczyńska mitologia. Wiele zależy od czytelnictwa, przy czym podstawowe informacje łącznie w dzisiejszej dobie zdobywają ze stron internetowych, raczej nieaktualizowanych i powielających błędy zaczerpnięte z literatury przedmiotu. Być może część miejscowych sięga po główny miejski periodyk popularno-naukowy pt. „Merkuriusz Łęczyński”⁵⁵, będący podstawowym forum prezentacji wyników badań naukowych lub kompilowanych artykułów na temat historii Łęcznej oraz informacji o jej życiu kulturalnym. Dlatego do funkcjonujących w miejscowości gremiów w postaci organizacji społecznych i pozarządowych, takich jak choćby Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łęczyńskiej (TPZŁ), oraz instytucji kultury w mieście (Centrum Kultury w Łęcznej) propagujących o nim wiedzę, należy prostowanie niewiarygodnych informacji oraz kształtowanie świadomości historycznej mieszkańców z podkreśleniem różnorodnych poglądów zawodowych historyków na dany temat. Organizacje te dostrzegają z pewnością niuanse nieścisłości piśmiennictwa historycznego, ale nie zawsze niestety idzie za tym chęć ich wyjaśnienia mieszkańcom. Świadczą o tym niektóre artykuły opublikowane w monografii *Studia z dziejów Łęcznej*⁵⁶, w których powtarza się te same teorie dotyczące różnych aspektów historii miasta, wyrażone po raz pierwszy kilkadziesiąt lat temu. Istotny jest także rzetelny przekaz w kształtowaniu świadomości historycznej. Bogate, choć często jednostajne publikowanie tych samych zdjęć Łęcznej w różnych wydawnictwach, w opisie ogranicza się do podstawowych informacji o nich: gdzie rozgrywa się miejsce akcji, kto został przedstawiony na fotografii i kiedy ją wykonano. Na przykład, pomijając fakt autorstwa wielu fotografii wykonanych przez Wiktora Ziółkowskiego, datowane są one zazwyczaj na lata 30. XX w.⁵⁷ To wzbudza pewną nieufność. Fotografia podpisana jako „Uroczystości żałobne upamiętniające Marszałka Józefa Piłsudskiego — 1935 r.”⁵⁸ wydaje się

⁵⁵ W latach 1985–2019 wydano 32 numery „Merkurium Łęczyńskiego”.

⁵⁶ *Studia z dziejów Łęcznej*, red. A Sochacka, Łęczna 2017, ss. 648.

⁵⁷ Patrz m.in. cykl *Łęcznianie*.

⁵⁸ *Wystawa fotografii „Pamięć miejsc”*, wstęp E. Misiewicz, Łęczna 2009, s. 4 okładki.

być opisana błędnie. Być może taka informacja widnieje na odwrociu zdjęcia, ale o tym nie wiemy. Niemniej ów opis sugeruje, że widzimy zebranie mające upamiętnić zgon Piłsudskiego, który nastąpił 12 maja 1935 r. Zapytać można więc, skąd rok 1935, dlaczego uroczystości żałobne, skoro flagi państwowe i portret marszałka są bez kiru, a przy ratuszu miejskim stoją choinki? Do tego ubiory mieszczan i znajdujące się na drugim planie drzewa wskazują raczej na jesień lub bardzo wczesną wiosnę jako porę roku.

Prawdopodobnie przedstawione szczegóły są mało interesujące dla większości łęcznian. Raczej interesuje ich informacja podana w formie kompleksowej i ukształtowanej, łatwej do przyjęcia, co wynika w jakiejś mierze z ich pochodzenia. Pamiętajmy, że w dużej części łęcznianie to ludność napływowa, dla której historia miasta i jej świadomość może mieć inne znaczenie niż dla tzw. „krzoków” (rodzimych mieszkańców miasta). Niemniej również w ich przypadku, szczególnie jeśli chodzi o młodsze pokolenia urodzone już w Łęcznej, utożsamianie się z miastem rodzinnym staje się, jeśli już nie jest, bardzo ważne, tak jak jego dzieje. Pozostaje więc pytanie, czy przyjmie się prostowanie opisanych mitów i niezweryfikowanych informacji, bo niektóre objawy wskazują, że nie będzie to łatwe. Wszak *cosvetudo altera natura homini est*, jak mawiali starożytni.

Zacznijmy od tego, że działania władz sprzyjają utrwalaniu niektórych z wymienionych mitów oraz określonego typu wiedzy o mieście. Weźmy np., pomijając oczywiście aspekt ekumeniczny, coroczne obchody uczczenia prawosławnych mieszkańców Łęcznej zapoczątkowane w 2009 r.⁵⁹ Wystawiono wtedy niewielkich rozmiarów obelisk zawierający m.in. wspomnienie dr. Onanowa⁶⁰, z inskrypcją: „PAMIĘCI JAKUBA NAUMOWICZA ONANOWA. WDZIĘCZNI MIESZKAŃCY ŁĘCZNEJ”⁶¹. Ta skromna w kontrowersyjną treść informacja daje podstawę do społecznego wyobrażenia o roli, a przede wszystkim o randze carskiego lekarza i jego osiągnięciach. Niewielu chyba potrafiłoby jednak owe dokonania wymienić, nie mówiąc już o tym, że składając przysięgę Hipokratesa, ratowanie życia ludzkiego było dla Onanowa podstawowym obowiązkiem. Legendę lekarza budują także fabularyzowane opowieści powstałe na podstawie wątków z jego życia, wymyślonych i opisanych wcześniej. Taką historią jest *Doktor Jakub Onanow — Rosjanin*, autorstwa Marii Kieres-Kramek⁶².

Łęczna nigdy nie była i nie będzie miastem pokroju Krakowa, Warszawy, Gdańska czy nawet Lublina. Potrzebuje jednak własnych bohaterów, którzy

⁵⁹ A. Chrzanowska, *Wieczna pamięć. Relacja z ekumenicznej uroczystości upamiętnienia prawosławnej nekropolii w Łęcznej*, „Merkuriusz Łęczyński” 2009, nr 22, s. 28–33. Od 2010 r. uroczystości odbywają się w pierwszą sobotę października.

⁶⁰ Ibidem, s. 28.

⁶¹ G.J. Pelica, *Jakub Onanow*, s. 82, fot. nr 2.

⁶² M. Kieres-Kramek, *Jakub Onanow — Rosjanin*, Łęczna 2009, s. 8–20.

będą budowali lokalną tożsamość. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na pewien bardzo znamieny fakt. Przeglądając skorowidz nazw łęczyńskich ulic, można zauważyć, że tylko cztery z nich odnoszą się do osób lub wydarzeń sprzed 1800 r. To plac Kościuszki oraz ulice 3 Maja, Stanisława Staszica i Suffczyńskich⁶³ (niektórzy z nich to przeciwnicy Konstytucji 3 maja)⁶⁴. Retorycznym pozostaje pytanie o powody takiej sytuacji, bo przecież rozwój miasta, budowanie jego infrastruktury, układ przestrzenny itd., powstawały przede wszystkim w okresie staropolskim. Poszukiwanie miejscowych bohaterów, przy powszechnym dostępie do źródeł historycznych, mitologizowanie postaci nieznanych, czasami niewiele mających cokolwiek wspólnego z Łęczną i budowanie ich tradycji na niepewnych przesłankach byłoby zabiegiem karkołomnym, gdyby nie to, że wchodzenie w niuanse historyczne jest czasochłonne. Nie w tym rzecz bowiem, by wiedzieć wszystko, ale znać sprawę hasłowo. Nie przeszkadza to jednak, aby w świadomości historycznej łęcznian, jak wyżej powiedziano, wzbudzać wiedzę o istnieniu bohaterów na wskroś lokalnych, przez propagowanie postaci szczególnie zasłużonych dla miasta. Oczywiście raczej nie należy się spodziewać, że Rynek II zostanie przemianowany na plac kasztelana krakowskiego Jana Tęczyńskiego lub podkomorzego lubelskiego Adama Noskowskiego, tak jak niegdyś Rynek I stał się placem Kościuszki. Zapewne wzbudziłoby to zbyt duże emocje społeczne łęcznian przyzwyczajonych do dotychczasowej nazwy placu. Pozostaje więc pytanie, czy kształtując wiedzę o historii miasta, nie ma miejsca dla wymienionych osób i im podobnych? Rzecz by można: nienazwana przestrzeń w starej części Łęcznej kurczy się i coraz mniej w niej miejsca na nowe nazwy, a patronat postaci z okresu przedrozbirowego dla ulic położonych na peryferiach dzisiejszego miasta mija się z celem.

Utrwalanie stereotypów i mitów z historii miasta to także brak informacji o literaturze poświęconej Łęcznej⁶⁵. Taka opinia może dziwić, gdy spojrzymy np. na stronę TPZŁ, gdzie mamy wykaz publikacji o Łęcznej, edycji źródłowych do jej dziejów, czy zdigitalizowane numery „Merkuriusza Łęczyńskiego”⁶⁶. Istnienie takiego zestawienia to cenna pomoc w poszukiwaniu informacji. Należy jednak zwrócić uwagę, że są to wydawnictwa przygotowane najczęściej przez TPZŁ, ewentualnie we współpracy z innymi miejskimi instytucjami kultury, organizacjami samorządowymi lub pozarządowymi. W każdym razie są to wydawcy lokalni, promujący własną inicjatywę na omawianym polu, co

⁶³ Zob. <<http://www.wykaz.iwai.pl/m0956388.html>>, [dostęp: 28 kwietnia 2020 r.]

⁶⁴ Zob. <http://www.leczna.umig.gov.pl/pl/miasto/bohaterowie_naszyc_ulic/art7.html>, [dostęp: 28 kwietnia 2020]

⁶⁵ Pomijam tutaj źródła archiwalne, ponieważ te wymagają pewnych umiejętności umożliwiających chociażby ich odczytanie.

⁶⁶ Zob.: <<http://www.towarzystwoleczna.pl/roda-do-dziejow-cznej>>, [dostęp: 29 kwietnia 2020]; <<http://www.towarzystwoleczna.pl/publikacje-o-cznej>>, [dostęp: 29 kwietnia 2020]; <<http://www.towarzystwoleczna.pl/merkuriusz-czyski>>, [dostęp: 29 kwietnia 2020]

oczywiście nie jest zarzutem. Brakuje natomiast szerokiej i łatwo dostępnej informacji o publikacjach ukazujących się poza lokalnym rynkiem wydawniczym. Nie jest to przecież jedyne miejsce, gdzie można ogłaszać wyniki poczynionych badań, a miejscowi historycy i regionaliści nie są jedynymi, którzy piszą o Łęcznej⁶⁷. W dobie powszechnego i szybkiego dostępu do informacji ogłoszenie pełnej bibliografii historii miasta, czy również publikacji z innych dziedzin naukowych, nie powinno stanowić problemu. Częściowe opracowania na tematy zostały już przygotowane w formie bibliografii oraz ogłoszone drukiem i mowa tutaj nie tylko o współczesnych, wyżej wspomnianych zestawieniach, ale o fachowo przygotowanych wiele lat temu pracach⁶⁸. Dochodzą do nich np. katalogi internetowe Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie⁶⁹, jeśli oczywiście jakkolwiek forma współpracy między księżnicami łęczyńskimi i lubelską jest możliwa lub praktykowana.

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Łęcznej ogłasza na swojej stronie internetowej pod hasłem „Regionalizm” posiadanie urozmaiconej tematycznie bibliografii powiatu łęczyńskiego. Nie jest ona jednak na tej stronie dostępna, a jedynie w siedzibie biblioteki⁷⁰. W zamian znajdziemy prezentację kilkunastu slajdów o treści dotyczącej m.in. układu bibliografii (wiele mówiące: „wg Schematu Bibliografii Lubelszczyzny”) oraz opisu formalno-rzeczowego publikacji stosowanego przez Bibliotekę⁷¹. Wydaje się, że nie są to informacje istotne dla czytelnika w pierwszej kolejności, który raczej potrzebuje szybko dotrzeć do książki, do konkretnej informacji lub chce się dowiedzieć, co o Łęcznej powstało w piśmiennictwie na dany temat.

Zestawienie, o którym mowa, obejmuje, podobnie jak w przypadku TPZŁ, artykuły, edycje źródłowe i książki wydane na lokalnym rynku powiatowym. Dodatkowo, kryterium rejestracji publikacji jest ich posiadanie we własnych zbiorach placówki. Dla naszych rozważań bardziej istotne jest jednak to, że w latach 2015–2020 wśród wypożyczanych periodyków dominuje „Merkuriusz Łęczyński. Odpowiednio 30, 9, 16, 7, 40, 66 wypożyczeń, przy statystyce wypożyczeń innych publikacji w tych samych latach: 24, 14, 14, 13, 16 i 6. Na tę drugą grupę składają się głównie edycje źródłowe i książki naukowe lub popularno-naukowe⁷². Podobna

⁶⁷ Osobiście znam kilkanaście przypadków artykułów z różnych dziedzin opublikowanych poza lokalnym rynkiem wydawniczym, z czego sam popelnilem siedem.

⁶⁸ A. Wojtkowski, *Bibliografia historii województwa lubelskiego*, wyd. M. Juda, A. Matczuk, współprac. A. Znajomski, Lublin 2000, s. 256 i in.

⁶⁹ Zob. <<http://www.hieronim.wbp.lublin.pl/cgi-bin/makwww.exe>>, [dostęp: 2 maja 2020]

⁷⁰ Zob. <<https://www.biblioteka.powiatleczynski.pl/public/bibliografia-powiatu-leczynskiego>>, [dostęp: 30 kwietnia 2020]

⁷¹ Ibidem (ostatni slajd).

⁷² Pani dr Monice Bogusz z Powiatowej Biblioteki Publicznej w Łęcznej dziękuję uprzejmie za informacje dotyczące czytelnictwa periodyków regionalnych przez mieszkańców powiatu oraz za udostępnienie wymienionej bibliografii.

sytuacja wystąpiła w latach 2015–2019 i jest trendem stałym w roku 2020 (do końca lutego) w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej im. Z. Herberta w Łęcznej. We wskazanym pięcioleciu „Merkuriusz Łęczyński” był wypożyczany 68, 147, 58, 74 i 33 razy, a w roku 2020 73 razy. Inne publikacje pożyczano: 35, 37, 69, 39 43 razy, w 2020 r. 11 razy⁷³. Interesująca jest w przypadku tej biblioteki popularność monografii *Łęczna. Studia z dziejów miasta*, wydanej w 1989 r.

Oczywistym i pierwszym wnioskiem wynikającym z takich danych jest to, że najbardziej poczytnym czasopiśmem, czy w ogóle publikacją, jest „Merkuriusz Łęczyński”. Różne są tego przyczyny. Jest on najczęściej polecany jako lektura do przygotowania się do Konkursu Wiedzy o Łęcznej, rekomendują go także nauczyciele w celu pogłębiania wiedzy o mieście, prawdopodobnie jest to również najbardziej dostępny periodyk na rynku łęczyńskim. Jednocześnie w „Merkuriuszu” znajdziemy chyba najwięcej zmitologizowanych opowieści, które przez coroczne powracanie do tego rodzaju treści utrwalają dzieje bajeczne Łęcznej. Trudno zrozumieć taki stan rzeczy, bo raczej nie chodzi w nim o popularno-naukowy charakter czasopisma, skoro młodzieży polecane są w wielu przypadkach artykuły lub książki *stricto* naukowe, często zresztą metodologicznie przestarzałe.

Takie sytuacje, jak opisane wyżej, można nazwać ograniczonym dostępem do informacji. Pogłębia on i tak już płytką i nieprawdziwą często wiedzę, na temat historii Łęcznej. Każdy, kto ma świadomość współczesnych uwarunkowań kulturowych, wie — mówiąc z przymrużeniem oka — że jeśli czegoś nie ma w Internecie, to nie ma tego także na świecie, a przeciętny użytkownik facebooka i innych portali społecznościowych, przeglądając newsy, zatrzymuje się na danej informacji przez trzy sekundy i w przypadku braku zainteresowania nią przechodzi do następnej. Stąd m.in. potrzeba zwrócenia uwagi na pewne zjawiska i akcje np. przez dodawanie hashtagów (#). Świat wirtualny i sposób myślenia jego kategoriami przenoszony jest na świat realny. Jednoznaczna w przekazie informacja ma zasadnicze znaczenie dla jej recepcji. Raz przeczytana, przy ograniczonych umiejętnościach stosowania krytyki treści, staje się podstawową i nie do obalenia. Wracając więc raz jeszcze do patronów zbiorowych dla ulic i obiektów, można powiedzieć, że nazwa taka ma w kształtowaniu wizji przeszłości miasta oraz odrzucaniu stereotypów zasięg ograniczony. Rozgrywa się on na dwóch płaszczyznach: zapisanej treści i werbalnego dopowiedzenia. Uznając, pewnie zresztą słusznie, że rozbijanie takich nazw na poszczególne osoby jest bezprzedmiotowe i pozbawione sensu, powiedzmy tak: mamy rondo Łęczyńskich Bohaterów Września. Ta nazwa niesie ze sobą tylko takie informacje, że w Łęcznej byli jacyś bohaterowie, że z jakichś powodów byli bohaterami, a działania, które spowodowały nadanie im miana bohaterów

⁷³ Pani Joannie Wronisz z Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej im. Z. Herberta w Łęcznej dziękuję za poczynione zestawienia i informacje na temat wypożyczeni książek regionalnych.

miały miejsce we wrześniu. Reszta jest milczeniem. To, co wypełnia nazwę tego ronda, musi być opowiedziane, wyjaśnione. Łatwiej jest z rondem im. Żołnierzy Niezłomnych czy skwerem 100-lecia Niepodległości. Dzisiaj wiemy, kim byli Żołnierze Niezłomni (choć trudno ich czasami odróżnić od Wyklętych) i wiemy, że chodzi o rocznicę 100-lecia Niepodległości z 1918 r., ale co będzie w przyszłości? Dlatego chyba najbardziej uniwersalnymi nazwami są takie, których można używać w każdej sytuacji, jak Obrońców Pokoju, bo zawsze ktoś jakiegoś pokoju w Polsce czy na świecie będzie bronił.

Spotkać się niekiedy można z opinią, że w Łęcznej nie ma miejsca na drugi periodyk *stricte* historyczny bądź z artykułami z dziedziny nauk humanistycznych, bowiem „Merkuriusz Łęczyński” wypełnia całkowite zapotrzebowanie na tego typu piśmiennictwo. W 2009 r. powstały jednak „Studia Łęczyńskie”⁷⁴. Czasopismo od samego początku istnienia miało problemy, ale jego wartością były całkiem niezłe teksty, rokujące jego dobry rozwój. Stało się jednak zagrożeniem dla „Merkurium”, bowiem można się było spodziewać, że czołowi badacze dziejów Łęcznej przejdą do konkurencji, głównie z tego powodu, że czasopismo miało ambicje naukowe, więc wymagające od autorów odpowiedniego poziomu wiedzy. Dzisiaj faktycznie tego rodzaju periodyk nie utrzymałby się na rynku wydawniczym, zważywszy choćby na wszelkie parametryzacje stosowane w piśmiennictwie humanistycznym. Inaczej mówiąc, pozbawione byłoby autorów piszących do niego teksty. Rzecz jednak w tym, że jak w wielu dziedzinach, tak na tym polu konkurencja jest czymś zdrowym, bo wymusza jakość. Wydanie artykułu, w którym autor publikuje „edycję” fragmentu tekstu źródłowego i chyba nieświadomie dołącza do niego kopię cyfrową owego źródła, w zdecydowanej części z błędnymi odczytami⁷⁵, jest szczególnym przykładem utwierdzania czytelnika co do sposobów uprawiania historii lokalnej i podejścia do treści zawartych w jej opisie. Dlatego konfrontacja różnych opinii może stać się czynnikiem sprzyjającym rewizji łęczyńskich „dziejów bajecznych” oraz ich mitów i nikt bez dogłębnych badań nie będzie pisał o pożarze drewnianego kościoła w 1615 r., w kościele Świętego Ducha na obrazku Norblina, czy cudotwórczej działalności Onanowa. Wszystko to oczywiście przy założeniu, że czytelnik pragnący rzetelnie poznać dzieje Łęcznej będzie zainteresowany dociekaniem prawdy i będzie rozumiał sedno problemu.

Educare necesse est... — ten słuszny postulat nie zawsze możliwy jest do zrealizowania w określonych warunkach. Badania nad historią regionalną mają swoją własną specyfikę. Chodzi w nich o przekazanie wiedzy o dziejach miejsca zamkniętego w określonej przestrzeni, często geograficznie niewielkich

⁷⁴ Ukazały się tylko trzy numery periodyku, w tym jeden za dwa lata. Zob. „Studia Łęczyńskie” 2009, t. 1, ss. 191; 2010–2011, t. 2–3, ss. 366.

⁷⁵ P. Winiarski, *Rewizja dymów w mieście Łęczna z 1812 r.*, „Merkuriusz Łęczyński” 2013, nr 26, s. 17–22.

rozmiarów. Dlatego informacje pozyskiwane do odtworzenia historii takiego miejsca muszą być bardzo szczegółowe i odnosić się do wydarzeń w skali powszechnej nieznanymi, ale ważnymi lokalnie. Budujących miejscową tożsamość i wspólnotę. Z tego powodu w procesie tym niezmienny przekaz nie może mieć odstępstw od normy. Zarówno w warstwie stwierdzenia zaistnienia pewnego faktu i narracji o nim, jak też jednolicie zbudowanej informacji przeznaczony na cele wiedzy zainteresowanych odbiorców. Mity w tak rozumianej edukacji regionalnej odgrywają rolę scalającą. Być może mało zauważalny w tym kontekście jest fakt większego zaufania społeczności lokalnej do regionalistów i ich badań. Chociaż często pozostawiają one wiele do życzenia, jeśli chodzi o jakość, to lokalna metryka badacza znaczy więcej niż obcego mędrca szkiełko i oko. „Bajeczne dzieje Łęcznej” mają więc szansę na długie trwanie.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Państwowe w Lublinie

Zbiór planów różnych urzędów, sygn. 267, Plan regulacyjny miasta Łęczny.

Zbiory Fundacji Czartoryskich w Krakowie

Sygn. XV-Rr 963, *Jarmark w Łęcznej*.

Źródła drukowane

Dziela Ignacego Krasickiego. Nowe i zupełne wydanie, t. 2, Wrocław 1824.

Przywilej lokacyjny miasta Łęcznej z 1467 roku, oprac. J. Kus, R. Szczygiel, Łęczna 1993.

Uchwała nr XXII/138/2012 Rady Miejskiej w Łęcznej z dn. 31 sierpnia 2012 r. w sprawie nadania nazwy ulicom położonych w granicach administracyjnych Miasta Łęczna.

Uchwała Nr XXIII/143/2012 Rady Miejskiej w Łęcznej z dnia 24 października 2012 r. w sprawie nadania nazw ulicom położonym w granicach administracyjnych Miasta Łęczna, § 1, pkt 2.

Opracowania

Albiniak A., *Zwierzciadła narodu polskiego. Literackie odwzorowanie „przemysłowej” Łęcznej u Ignacego hr. Krasickiego i Elżbiety z hr. Krasieńskich Jaraczewskiej*, „Merkuriusz Łęczyński” 2010, nr 23, s. 9–15.

Bogusz M., *Obraz demograficzny Łęcznej w świetle spisu powszechnego z 1897 roku*, „Merkuriusz Łęczyński” 2014, nr 27, s. 24–26.

Bogusz M., *Miasto Łęczna w okresie Królestwa Polskiego (1815–1866)*, Łęczna 2014.

Bogusz M., *Miasto w okresie zaborów [w:] Studia z dziejów Łęcznej*, red. A. Sochacka, Łęczna 2017, s. 353–402.

Bogusz M., *Kpt. Stefan Józef Żabicki — „oficer bez zarzutu”*, „Merkuriusz Łęczyński” 2019, nr 32, s. 22–25.

- Chachaj J., *Szpitala przy świątyniach łacińskich w Łęcznej w okresie przedrozbiorowym*, „Merkuriusz Łęczyński” 2009, nr 22, s. 2–8.
- Chachaj J., *Powstanie parafii Łęczna, jej duchowieństwo, wierni i świątynia w czasach staropolskich* [w:] *Studia z dziejów parafii pw. Św. Marii Magdaleny w Łęcznej*, red. R. Jop, Łęczna 2010, s. 55–87.
- Chrzanowska A., *Wydawnictwa promujące dziedzictwo kulturowe Ziemi Łęczyńskiej*, „Merkuriusz Łęczyński” 2008, nr 21, s. 51.
- Chrzanowska A., *Wieczna pamięć. Relacja z ekumenicznej uroczystości upamiętnienia prawosławnej nekropolii w Łęcznej*, „Merkuriusz Łęczyński” 2009, nr 22, s. 28–33.
- Gmiterek H., *Spółeczność Łęcznej w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII wieku* [w:] *Studia z dziejów Łęcznej*, red. A. Sochacka, 2017, 189–213.
- Harari Y. N., *Sapiens. Od zwierząt do bogów*, wyd. uzup., Warszawa 2019.
- Jop M., Jop R., *Rodowód ks. Maksymiliana Wrześniewskiego i ks. Bolesława Wrześniewskiego. Epizod z życia rodziny w Łęcznej*, „Merkuriusz Łęczyński” 2014, nr 27, s. 22–24.
- Jop R., *Kościół i szpital Świętego Ducha w Łęcznej w wizytacjach z XVIII i XIX w.*, „Merkuriusz Łęczyński” 2010, nr 23, s. 4–9.
- Jop R., *Zmiany w przestrzeni miejsc sakralnych w Łęcznej w XVI–XVIII wieku* [w:] *Studia z dziejów parafii pw. św. Marii Magdaleny w Łęcznej*, red. R. Jop, Łęczna 2010, s. 89–100.
- Jop R., *Jan Piotr Norblin i jego Jarmark w Łęcznej*, „Merkuriusz Łęczyński” 2013, nr 26, s. 14–17.
- Jop R., *„Jarmark w Łęcznej” Jana Piotra Norblina a łęczyński kościół pw. Świętego Ducha* [w:] *Scientia nihil est quam veritatis imago. Studia ofiarowane Profesorowi Ryszardowi Szczygłowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, red. A. Sochacka, P. Jusiak, Lublin 2014, s. 1153–1165.
- Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 8, Województwo lubelskie, z. 10, Powiat lubelski, Warszawa 1967.
- Kieres-Kramek M., *Jakub Onanow — Rosjanin*, Łęczna 2009.
- Korba N., *Rondo im. Nauczycieli Tajnego Nauczania*, „Merkuriusz Łęczyński” 2015, nr 28, s. 57–59.
- Leśniewska E., *Kościół parafialny p.w. Ś. Marii Magdaleny*, „Merkuriusz Łęczyński” 1987, nr 2, s. 7, 10–11.
- Leśniewska Ewa J., *Właściciele dóbr Łęczna w latach 1800–1944*, Lublin 2004.
- Leśniewska Ewa J., *Właściciele Łęcznej w okresie nowożytnym — od Noskowskich do Ludwika Grabowskiego*, [w:] *Studia z dziejów Łęcznej*, red. A. Sochacka, Łęczna 2017, s. 267–338.
- Mencel T., *Jarmarki łęczyńskie w XVII–XIX w.* [w:] *Łęczna. Studia z dziejów miasta*, red. E Horoch, s. 73–116.
- Miązga M., *Procesy integracji społeczności miejskiej. Studium socjologiczne na przykładzie Łęcznej*, Warszawa 1986.
- Misiewicz E., *Ul. Księży Wrześniewskich*, „Merkuriusz Łęczyński” 2012, nr 25, s. 64–65.
- Misiewicz E., *Alfred Derza — pedagog, miłośnik Melpomeny i patriota*, „Merkuriusz Łęczyński” 2013, nr 26, s. 68–72.
- Pawlak S., *Wyznania religijne w Łęcznej*, Łęczna 1974.

- Pawlak S., *Z przeszłości Ziemi Łęczyńskiej*, Łęczna 1974.
- Pelica G. J., *Z dziejów straży pożarnej w Łęcznej*, Łęczna 2008.
- Pelica G. J., *Jakub Onanow — lekarz, filantrop, ceniony naukowiec*, „Merkuriusz Łęczyński” 2013, nr 26, s. 81–82.
- Sochacka A., *Podległość parafialna okolic Łęcznej w średniowieczu* [w:] *Studia z dziejów parafii pw. św. Marii Magdaleny w Łęcznej*, red. R. Jop, Łęczna 2010, s. 17–26.
- „Studia Łęczyńskie” 2009, t. 1, ss. 191.
- „Studia Łęczyńskie” 2010–2011, t. 2–3, ss. 366.
- Studia z dziejów Łęcznej*, red. A. Sochacka, Łęczna 2017, ss. 648.
- Szczygieł R., *Powstanie miasta Łęcznej i jego rozwój do końca XVI wieku* [w:] *Łęczna. Studia z dziejów miasta*, red. E. Horoch, Łęczna 1989, s. 31–53.
- Tkaczyk J., *Odkrycia archeologiczne przy kościele św. Marii Magdaleny w Łęcznej — mury gotyckie, czy renesansowe?*, „Merkuriusz Łęczyński” 2014, nr 27, s. 5–9.
- Tolwiński W., *Zarys historii cholery r. 1892 w pow. lubartowskim gub. lubelskiej*, [b.m.w.], 1905.
- Urzędnicy miejscy, cechowi, braccy i szpitalni Łęcznej do r. 1810*. Spisy, oprac. J. Łosowski, Łęczna 2005.
- Wieczorek W., *Szkice z prowincji*, Warszawa 1968.
- Winiarski P., *Rewizja dymów w mieście Łęczna z 1812 r.*, „Merkuriusz Łęczyński” 2013, nr 26, s. 17–22.
- Witusik A. A., *Łęczna w XVII i XVIII w.* [w:] *Łęczna. Studia z dziejów miasta*, red. E. Horoch, Łęczna 1989.
- Wojtkowski A., *Bibliografia historii województwa lubelskiego*, wyd. M. Juda, A. Matczuk, współpr. A. Znajomski, Lublin 2000.
- Wystawa fotografii „Pamięć miejsc”*, wstęp E. Misiewicz, Łęczna 2009.

Publikacje dostępne w Internecie

- <<https://www.biblioteka.powiatleczynski.pl/public/bibliografia-powiatu-leczynskiego>>, [dostęp: 30 kwietnia 2020].
- <<http://www.hieronim.wbp.lublin.pl/cgi-bin/makwww.exe>>, [dostęp: 2 maja 2020].
- <http://www.leczna.umig.gov.pl/pl/miasto/bohaterowie_naszyc_ulic/art7.html>, [dostęp: 28 kwietnia 2020].
- <<https://www.madalena.leczna.pl/nowa/index.php/tab-articles/142-history>>, [dostęp: 26 kwietnia 2020].
- <https://www.pl.wikipedia.org/wiki/Jakow_Onanow>, [dostęp: 17 kwietnia 2020].
- <<https://www.szukajwarchiwach.pl/35/2206/0/1.4/21/skan/full/OsroS4EZFRpONHzsz4jmOw>>, [dostęp: 15 kwietnia 2020].
- <<http://www.towarzystwoleczna.pl/roda-do-dziejow-cznej>>, [dostęp: 29 kwietnia 2020].
- <https://www.traditio.wiki/Яков_Наумович_Онапов>, [dostęp: 15 kwietnia 2020].
- <<http://www.wykaz.iwai.pl/m0956388.html>>, [dostęp: 28 kwietnia 2020 r.].

Summary

Robert Jop, *“History of the Fabulous Łęczna”. About the historiographic reproduction of myths in creating local history and its education.* In the historiography devoted to the history of Łęczna, several stories were written that were not supported by historical sources or were the result of their misinterpretation, which, repeated many times in the literature, created a specific “fairy-tale history” of the city. These myths concern, among others, the fire of the wooden parish church in 1615, the objects on the Łęczna veduta by Jan Piotr Norblin from 1803, the town fire in 1848 and others. In their erroneous form, these facts have become a significant part of the historical consciousness of the contemporary inhabitants of Łęczna, and the combination of various factors means that an attempt to present them in the right light is not acceptable. This is due to the lack of verification of information with historical sources, the duplication of well-worn claims by some historians and regionalists writing about the history of Łęczna, and the actions of decision-makers preserving certain patterns, for example in the names of streets and city buildings. The solution to this problem lies both with the institutions and people who promote the history of the small homeland, as well as with its recipients. In the case of institutions, it is about creating an atmosphere for transmitting new content and consistently updating the state of knowledge about local history, so that the recipient is open to it.

Keywords: Łęczna, “fabulous history”, historical message, regional education.

Rola i znaczenie akcji „II Most” oraz „III Most” w historii Polski i regionu

Streszczenie: Celem referatu jest ukazanie roli i znaczenia w dziejach regionu, a także w dziejach państwa polskiego, dwóch operacji „II Most” oraz „III Most” (przeprowadzonych nocą z 29 na 30 maja i z 25 na 26 lipca 1944 r.). Kryptonimem tym określano lądowanie samolotów alianckich na terenie funkcjonującego wówczas Inspektoratu Tarnów. Akcje te umożliwiały ściślejszą łączność rządu RP przebywającego na uchodźstwie z KG AK i Delegaturą Rządu RP na Kraj, szybki przerzut z Anglii oraz do Anglii ważnych osób: polityków i wojskowych, kurierów, a także dokumentów, poczty, materiałów. Organizatorem obu akcji i dowódcą na szczeblu tego inspektoratu był pplk Stefan Musiałek-Łowicki (1896–1986). Szczegóły związane z przydziałem samolotu, załogi, datą startu, wszystkimi sprawami organizacyjnymi ze stroną brytyjską ustalali szefowie Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza — płk Michał Protasewicz („I i II Most”), potem płk Marian Utnik („III Most”). Przekazywali oni rozkazy do wykonania polskiemu dowództwu — polskiej sekcji SOE w Brindisi oraz Komendzie Głównej AK w Warszawie. Na terenie Polski akcje przeprowadzał Wydział Lotnictwa KG AK, który po ustaleniu na swoim szczeblu spraw organizacyjnych (takich jak wybór lądowiska, przydzielenie oficera startowego, radiooperatora radiostacji, zapewnienie łączności z bazą w Brindisi), przekazywał do wykonania akcje „II i III Most” komendantowi AK w Krakowie, który z kolei zlecał realizację tego zadania inspektorowi AK w Tarnowie — pplk. S. Musiałkowi-Łowickiemu.

Słowa kluczowe: akcja „II Most”, akcja „III Most”, Inspektorat Rejonowy w Tarnowie, druga wojna światowa w Tarnowie.

Akcje o kryptonimie „Most” na terenie okupowanego państwa polskiego

Kryptonimem „Most” w okresie drugiej wojny światowej nazywano dwustronne operacje lotnicze *Special Operations Executive*¹ pozwalające na przerzut kurierów oraz materiałów (m.in. sprzętu oraz korespondencji)

¹ Zob.: D. Stafford, *Wielka Brytania i ruch oporu w Europie (1940–1945). Zarys dziejów Kierownictwa Operacji Specjalnych (SOE) oraz wybór dokumentów*, Warszawa 1984, passim.

z Londynu do Warszawy. Loty odbywały się między aliancką bazą w Brindisi we Włoszech a okupowanym terytorium państwa polskiego². Były organizowane w porozumieniu z Oddziałem VI Sztabu Naczelnego Wodza i miały przede wszystkim na celu zapewnienie ściślejszej łączności Komendy Głównej Armii Krajowej i Delegatury Rządu RP na Kraj z Rządem RP na Uchodźstwie.

Łądowiska polowe dla samolotów zorganizowano najpierw dla akcji „I Most”³, odbywającej się w nocy z 15 na 16 kwietnia 1944 r. na terenie Okręgu AK Lublin pod Bełzycami⁴, natomiast dla operacji „II Most” oraz „III Most” na terenie Okręgu AK Kraków w okolicy Biskupic koło Tarnowa. Dwukrotnie lądowały tam samoloty z 29 na 30 maja i 25 na 26 lipca 1944 r.⁵ Te przeloty na trasie 2,5 tys. km udało się zorganizować w stosunkowo krótkim czasie 10–12 godzin. Planowana na grudzień 1944 r. czwarta akcja nie powiodła się. Samolot, który był już w powietrzu, odwoływano z trasy z powodu pacyfikacji niemieckiej uniemożliwiającej powodzenie tej operacji. Z kolei akcję „V Most” przewidywaną na połowę stycznia 1945 r. odwołano z powodu ofensywy radzieckiej. Pomysł organizacji lotów powstał jeszcze w 1940 r., jednak problemy techniczne uniemożliwiały wcześniejszą ich organizację. Brakowało odpowiednich, wytypowanych lotnisk dla samolotów, które mogłyby startować

² *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 3, *Armia Krajowa*, Londyn 1950, s. 398.

³ Pierwsza operacja miała charakter doświadczalny, prowadzona była w ciężkich warunkach (wskutek roztopionego śniegu samolot osiadł głęboko w śniegu, trudno było wystartować, ale udało się to bez wypadku). PSZ t. 3, s. 400. Anglicy nadali tej akcji kryptonim „Wildhorn”. Samolot transportowy o dużym zasięgu operacyjnym Douglas C-47 Skytrain (Dakota) przystosowany do startu z lotnisk trawiastych wyruszył z Brindisi, z lotniska Campo Casale we Włoszech. Pierwszym pilotem był Anglik por. pil. Ted Harrod, drugim pilotem oficer łącznikowy kpt. pil. Bolesław Korpowski, nawigatorem Walińczyk Jack Willcock. Akcja odbywała się pod kierownictwem kpt. pil. Janusza Mościckiego z Referatu Lotniczego Komendy Okręgu Armii Krajowej w Lublinie. Akcję przygotowali i osłaniali żołnierze AK z Rejonu Bełzyc oraz oddziały partyzanckie: „Nerwy”, „Szarugi” i „Zapory”. Do Polski przybyli rtm. Narcyz Łopianowski ps. „Sarna” oraz ppor. Tomasz Kostucha ps. „Bryla”; przywieziono pocztę, instrukcje, pieniądze. Do Włoch odleciało m.in. pięciu delegatów z KG AK i Delegatury Rządu: gen. Stanisław Tatar (ps. „Tabor”, „Turski”, „Erazm”), plk Ryszard Dorotycz-Malewicz (ps. „Strzemię”, „Topór”, „Hańcza”), ppor. Bogdan Salaciński, Andrzej Pomian, Mikołaj Dowmund, Kazimierz Sońnicki, por. Zygmunt Berezowski (wysłannik Delegata Rządu na Kraj, członek Prezydium SN i członek konspiracyjnej Rady Jedności Narodowej) oraz Stanisław Oltarzewski (z Delegatury Rządu, przedstawiciel SN). Zabierano również pocztę, materiały wywiadowcze dotyczące niemieckich rakiet V-1 i V-2, sztandar haftowany dla Brygady Spadochronowej gen. Stanisława Sosabowskiego oraz najważniejsze materiały.

⁴ Na lądowisku o kryptonimie „Bąk”.

⁵ Więcej informacji na ten temat: J. Garliński, *Politycy i żołnierze*, Londyn 1971; M. Wojewódzki, *Akcja V-1, V-2*, Warszawa 1975; H. Szoldrska, *Lotnictwo Podziemia, czyli dzieje Wydziału Lotniczego KG AK*, Warszawa 1986; K. Bieniecki, *Lotnicze wsparcie Armii Krajowej*, Kraków 1994, s. 201–217; H. Szoldrska, *Lotnictwo Armii Krajowej*, Poznań 1998; T.B. Komorowski, *Armia Podziemna*, Warszawa 2009, s. 205; M. Nasiadka, *Podlaski przełom Bugu. Przewodnik nie tylko dla turystów*, Rzeszów 2010.

bez betonowych wybiegów⁶. Należało także rozbudować sieć dotychczasowych posterunków meteorologicznych i oznakować świetlnie granice lądowiska. Dla usprawnienia korespondencji w sprawach operacyjnych Wydział Krajowy akcji „Most” przydzielał do dyspozycji lądowiska radionadajnik⁷.

Perspektywa ogólnopolska akcji „II Most” oraz „III Most”

Organizatorami operacji z ramienia Naczelnego Dowództwa w Londynie byli kolejni Szefowie Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza płk Michał Protasewicz („I i II Most”) i płk Marian Utnik („III Most”). Po uzgodnieniu wszystkich spraw z brytyjskimi władzami lotniczymi, takich jak m.in. przydział samolotu i załogi, i ustaleniu w przybliżeniu daty startu itp., przekazywali rozkazy do dalszego wykonania tej operacji polskiemu dowództwu lotniczemu (polskiej sekcji SOE) w Brindisi i Komendzie Głównej AK w Warszawie⁸.

Akcje organizowane były z rozkazu Komendy Głównej AK. Przeprowadzał je Wydział Lotnictwa Komendy Głównej AK, a z jego ramienia zastępca Szefa Wydziału płk Bernard Adamecki ps. „Dyrektor”. Szefem komórki „Most” w Wydziale Lotnictwa był mjr Bolesław Dorębowicz ps. „Styka” „Szczepan”.

Wydział Lotnictwa po ustaleniu na swoim szczeblu dowodzenia ważnych spraw organizacyjnych, takich jak m.in. wybór lądowiska, przydzielenie oficera startowego i radiooperatora, radiostacji i zapewnienie łączności z bazą w Brindisi, przekazywał z kolei do wykonania te operacje Komendantowi Okręgu AK w Krakowie, a Komendant Okręgu inspektorowi AK w Tarnowie ppłk. Stefanowi Musiałkowi-Łowickiemu, na którego terenie działania znajdowało się lądowisko.

Przeprowadzona pomyślnie pierwsza operacja pozwoliła sprawdzić, jakie są realne możliwości organizowania w przyszłości kolejnych takich działań, a więc umożliwiła zarówno ich kontynuację, jak i korektę opracowanych planów.

Perspektywa regionalna akcji „II Most” oraz „III Most”

Warto zwrócić uwagę na organizację tych dwóch operacji z perspektywy lokalnej, z punktu widzenia zakresu zadań, jakie miał wykonać Inspektorat Rejonowy AK Tarnów⁹.

⁶ *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 3, *Armia Krajowa...*, s. 399.

⁷ Specjalne punkty uruchomiono w Krakowie i we Lwowie, baza „Liszt” z Węgier także miała zorganizować podobny. Ibidem, s. 399–400.

⁸ M. Utnik, *Oddział łącznikowy Komendanta Głównego AK przy Naczelnym Wodzu na emigracji (VI Oddział Sztabu Naczelnego Wodza)*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1982, nr 1, s. 188–210.

⁹ A. Pietrzykowa, *Region tarnowski w okresie okupacji hitlerowskiej. Polityka okupanta i ruch oporu*, Kraków 1984, s. 468–482; K. Mroczkowski, *Mosty, które rozświetliła noc*, „Biuletyn Informacyjny AK” 2016, nr 1, s. 39–44.

Niezaprzeczalnym jest fakt, że wydarzenie to zapisało się głęboko w pamięci zbiorowej mieszkańców regionu, z jedynym wyjątkiem, bardzo rzadko wymienia się nazwisko głównego odpowiedzialnego za przeprowadzenie tych akcji, czyli pplk. S. Musiałka-Łowickiego ps. „Mirosław”, „Mucha” (1896–1986)¹⁰. Był on osobą posiadającą spore doświadczenie w walce, zaangażował się w pracę konspiracyjną najpierw na terenie Inspektoratu Rejonowego w Rzeszowie (1939–1941)¹¹, a stamtąd trafił do Inspektoratu Rejonowego w Tarnowie (1942–1945)¹². Na szczeblu Inspektoratu Rejonowego w Tarnowie opracowywał szczegóły lądowania i odpowiadał za przygotowanie i przeprowadzenie dwukrotnych lądowań samolotów, określanych kryptonimami „II Most” oraz „III Most”.

Dokładny opis przygotowań, organizacji i przebiegu obydwu operacji „II Most” oraz „III Most” zawierają wspomnienia pplk. S. Musiałka-Łowickiego: *Lądowanie alianckich samolotów pod Tarnowem. Część I. Akcja „II Most”*¹³

¹⁰ Był synem Jana i Florentyny, dzieciństwo z rodzeństwem spędził w Marciszowie. Miał starszego brata Józefa i siostry Helenę i Marię. Brat Józef zawsze był dla niego wzorem, przykładem i autorytetem. Ukończył on w zaborze rosyjskim szkołę powszechną oraz Uzupełniającą Szkołę Handlową, funkcjonującą przy Akademii Handlowej w Krakowie. Znał bardzo dobrze język rosyjski oraz niemiecki. W okresie Legionów Polskich zaczęła się jego żołnierska droga, walczył m.in. pod Łowczówkiem, Konarami, Kamionką, Kostiuchnówką, a także w wojnie polsko-bolszewickiej (był kilkakrotnie ranny, ale nigdy nie lubił leczyć się, przebywać w szpitalu, więc zawsze wychodził, kiedy poczuł się nieco lepiej). Przebywał także w obozie w Szczypiornie. Niewątpliwie lata 1914–1939 były dla niego trudnym okresem, w warunkach pokojowych pełnił służbę w kolejnych miastach: w Wilnie, Rzeszowie, Osowcu, Wadowicach oraz w Kowlu. Początek wojny i wkroczenie Armii Czerwonej zastało go właśnie w Kowlu. Potem udało mu się przedostać do Rzeszowa i tu rozpoczął działalność konspiracyjną. A. Pachowicz, *Małopolskie — bohaterowie nieznanymi. O wzorcach osobowych w edukacji historycznej* [w:] *Dziedzictwo kulturowo-historyczne regionu. Pedagogika międzykulturowa i regionalna — aspekty dydaktyczne*, red. nauk. M. Chrost, Wydawnictwo WAM, Kraków 2013, s. 203–212; eadem, *Family and education as values in the biography of a wartime hero lieutenant colonel Stefan Musiałek-Łowicki (1896–1986)* [w:] *Focus on Family and Education*, edited by E. Osewska, Crkva u Svijetu, Split 2016, s. 127–137; A. Pachowicz, *Musiałek-Łowicki Stefan*, ps. „Bożymir”, „Dobrogost”, „Mirosław”, „Mucha”, „Poręba”, „Włodzimierz” [w:] *Encyklopedia Tarnowa*, red. A. Niedojadły, Tarnów 2010, s. 270.

¹¹ G. Ostasz, *Podziemna Armia. Podokrąg AK Rzeszów*, Rzeszów 2010, s. 37, 301.

¹² S. Musiałek-Łowicki używał wielu pseudonimów: „Bożymir”, „Dobrogost”, „Mirosław”, „Mucha”, „Poręba”, „Włodzimierz”, gdyż jak wspominał, po każdej większej wyspie w Inspektoracie czy Okręgu, pseudonimy były zmieniane. Archiwum Narodowe w Krakowie (cyt. dalej: ANK) Oddział w Tarnowie, Teki pplk. Stefana Musiałka-Łowickiego Inspektora Inspektoratu Tarnów (cyt. dalej: TPSMŁ) 33/504, t. 50, *Lądowanie alianckich samolotów pod Tarnowem*, b.d., k. 6; J. Niedziela, F. Sagan, *Inspektorat rejonowy ZWZ-AK Rzeszów*, Rzeszów 2005, s. 293, 447.

¹³ Instytut Polski i Muzeum gen. W. Sikorskiego (cyt. dalej: IPMS), kol. 257 pplk. Stefana Musiałka-Łowickiego, *Lądowanie alianckich samolotów pod Tarnowem. Część I. Akcja II „Most”*, k. 41–85; Studium Polski Podziemnej (cyt. dalej: SPP), A. 430, *Lądowanie alianckich samolotów pod Tarnowem. Część I. Akcja II „Most”*, k. 1–43; ANK Oddział w Tarnowie, TPSM 33/504/1–61, Pplk „Mirosław” — Stefan Musiałek-Łowicki były Inspektor Rejonowy

oraz *Łądowanie alianckich samolotów w rejonie Wał–Rudy pod Tarnowem. Część II. Akcja „III Most”*. W Archiwum Narodowym w Krakowie Oddział w Tarnowie znajduje się spuścizna pod nazwą Teki pplk. Stefana Musiałka-Łowickiego Inspektora Inspektoratu Tarnów zawierająca 61 jednostek różnorodnych dokumentów odnoszących się do działalności wojskowej pplk. S. Musiałka-Łowickiego¹⁴, przekazanych zgodnie z jego wolą, po jego śmierci, do tego archiwum.

Pplk. S. Musiałek-Łowicki został wyznaczony na organizatora i dowódcę akcji na terenie Inspektoratu „Tama” jako inspektor tego rejonu. Z zadania tego starał się wywiązywać jak najlepiej, m.in. dopracowując szczegóły działań i zawsze zwracając uwagę na dobór osób wyznaczanych do przygotowanych akcji¹⁵. Na zastępcą oraz dowódcę oddziałów osłonowych wyznaczył kpt. Zbigniewa Rogawskiego ps. „Młot”, natomiast na oficera startowego Wydział Lotnictwa Komendy Głównej Armii Krajowej wyznaczył por. pil. Włodzimierza Gedymina ps. „Włodek”¹⁶.

Spośród działań przygotowawczych do dwóch akcji „Most” podjętych przez pplk. S. Musiałek-Łowickiego warto zwrócić uwagę na kilka aspektów. Działania te rozpoczęto ok. 10 maja 1944 r. Tego dnia pplk S. Musiałek-Łowicki¹⁷ uczestniczył w trzygodzinnej odprawie dotyczącej operacji „II Most” w Okręgu AK w Krakowie. W punkcie kontaktowym Dowódcy Okręgu odbyło się spotkanie z nowym Komendantem Okręgu plk. Edwardem Godlewskim

AK „Tama” Tarnów. Łądowanie alianckich samolotów w Polsce („Mosty”) w relacji uczestników; ANK Oddział w Tarnowie, TPSMŁ 33/504, t. 54, Opracowania dotyczące Akcji Mosty, „Wiadomości Wypad”, pismo Koła 2 Baonu Grenadierów i Komandosów Szkocja 1976 nry 58–62; ibidem, TPSMŁ 33/504, t. 50, Rękopisy wspomnień dotyczących Inspektoratu AK Tarnów, „Akcji III Most”, k. 1–84 (błąd w Inwentarzu archiwalnym opisu akcji „III Most”, ponieważ w teczce dokumenty dotyczą akcji „II Most”); Archiwum rodzinne córki plk. Stefana Musiałka-Łowickiego Zdzisławy Ostańskiej i wnuka Mariusza Ostańskiego (cyt. dalej: ARO), *Łądowanie alianckich samolotów pod Tarnowem. Część I. Akcja II „Most”*, k. 1–43; A. Pachowicz, *Zapomniany żołnierz. Pplk Stefan Musiałek-Łowicki 1896–1986*, Tarnów 2016, s. 275–315.

¹⁴ Są to m.in. notatki i opracowania odnoszące się do akcji „II i III Most”, szkic lokalizacji lądowiska „Motyl”, mapy (oleaty) pokazujące lądowisko i jego okolice, egzemplarze czasopism zawierających artykuły dotyczące AK i akcji „III Most” z okresu 1973–1985, a także meldunki, sprawozdania, raporty, sprawozdania, wnioski awansowe, ulotki, rozkazy, plany akcji dywersyjnych, rozliczenia finansowe, instrukcje bojowe, instrukcje obsługi broni, szkice terenu, wyroki podziemia, relacje uczestników, mapy, wnioski odznaczeniowe, rys historyczny ruchu oporu na terenie powiatu brzeskiego, korespondencja 1959–1980. TPSMŁ 33/504, t. 1–61.

¹⁵ Relacja ustna dr. Jerzego Pertkiewicza (1920–2018).

¹⁶ Plk pilot Wojska Polskiego, samolotowy i śmigłowcowy pilot sanitarny, uczestniczył w kampanii wrześniowej; walcząc w samolocie w składzie 131. eskadry myśliwskiej, zajmował stanowisko dowódcy klucza. Zob.: T. Białas, Z. Szymanowski, *Mościce. Kolebka polskiej chemii. Ostoja patriotyzmu*, t. 1, Tarnów 2000, passim; K. Bieniecki, *Lotnicze wsparcie Armii Krajowej...*, Kraków 1994, passim.

¹⁷ W podróży pociągiem do Krakowa towarzyszyła mu kurierka Bożena Szybowicz, która przewoziła mapę z oleatami oraz inne dokumenty.

ps. „Garda”. Rozmowa dotyczyła sytuacji na terenie tego inspektoratu i ustalenia odpowiedzi na najważniejsze pytanie, czy po wydarzeniach w obwodzie dąbrowskim¹⁸, w gminie wietrzychowickiej, istnieje możliwość przyjęcia samolotu alianckiego. S. Musiałek-Łowicki wskazał komendantowi na mapie dokładne miejsce, które wybrano na lądowisko, stanowiska ubezpieczeń, zasięg terenowy najbliższych czterech placówek („Renaty” — Radłów, „Róży” — Radłów, „Wacławy” — Wietrzychowice i „Zofii” — Żabno — Otfinów) oraz granice powiatów: tarnowskiego¹⁹, dąbrowskiego i brzeskiego. Podkreślał, że lądowisko ma bardzo dogodne położenie również ze względu na warunki terenowe. Przylegający do wielkiej łąki stosunkowo duży obszar leśny umożliwiał, w wypadku niepowodzenia, wyprowadzenie oddziałów ubezpieczających w kierunku południowo-zachodnim do południowej części obwodu brzeskiego. Dobre uzbrojenie byłoby zapewnione przez przerzuty niewielkiej ilości broni i amunicji z obwodu tarnowskiego oraz innych placówek obwodu dąbrowskiego, niebiorących udziału w akcji. Powodzenie podejmowanych działań zależało od krótkiego postoju samolotu (20–30 minut) i od sprzyjającej nocnej pory (wówczas strona niemiecka nie podejmowała ze względów bezpieczeństwa działań). Jedynym niebezpieczeństwem mogła być dekonspiracja i zdrada, dlatego zwracano uwagę na dobór żołnierzy do akcji i ścisłe przestrzeganie przez nich tajemnicy. Komendant Okręgu uznał zastrzeżenia S. Musiałka-Łowickiego w sprawie ubezpieczeń za słuszne, aprobował także bez zastrzeżeń plan ubezpieczeń lądowiska²⁰. Wyzначzył go na dowódcę akcji „II Most” i podporządkował oficera startowego, do obowiązków którego miały należeć sprawy techniczne tej akcji.

W przypadku napotkania jakichkolwiek trudności pplk S. Musiałek-Łowicki miał się zwrócić bezpośrednio do komendanta. W tym celu najbliższą pocztą otrzymał kontakt alarmowy, na który przysyłał ważne meldunki do okręgu, natomiast meldunki sytuacyjne z rejonu lądowiska i meldunki o stanie przygotowań do akcji „II Most” przysyłał zwykłą pocztą dwa razy w tygodniu²¹.

W związku z operacją „II Most” należało przygotować także punkt kontaktowy w Tarnowie dla Komendy Okręgu i Komendy Głównej AK, w którym można byłoby przyjąć uczestników akcji z Wydziału Lotnictwa Komendy Głównej AK, jak również wyjeżdżających do Londynu oraz pocztę. Punkt zorganizowano w najdogodniejszym, bezpiecznym miejscu, w składzie opałowym funkcjonującym pod firmą „Drewno”. Był on własnością członków Armii Krajowej — Stanisława Wodzińskiego ps. „Zadora”, referenta do spraw

¹⁸ A. Pachowicz, *Zapomniany żołnierz*, s. 287.

¹⁹ Ibidem, s. 288.

²⁰ ANK Oddział w Tarnowie, TPSMŁ 33/504, t. 46, Plan ubezpieczeń Akcji „II Most” opracował „Miroslaw” [S. Musiałek-Łowicki — AP], brak paginacji.

²¹ A. Pachowicz, *Zapomniany żołnierz*, s. 289.

cywilnych i męża zaufania inspektoratu oraz doktora Bolesława Skwarczyńskiego. Znajdował się w najbliższym sąsiedztwie dworca kolejowego przy ulicy Krakowskiej w Tarnowie²². Rano 11 maja przekazano do Komendy Okręgu AK w Krakowie dane tego punktu kontaktowego²³.

W nocy z 29 na 30 maja 1944 r. przeprowadzono akcję „II Most” na opuszczonym niemieckim lądowisku o kryptonimie „Motyl”, w rejonie miejscowości Zaborów, Biskupice, Wał Ruda²⁴. W poniedziałek 29 maja 1944 r. z lotniska Campo Casale wystartował samolot Dakota KG-477 „V” z polskiej 1586 eskadry specjalnego przeznaczenia. Dzięki zamontowaniu dodatkowych zbiorników na paliwo mógł odbyć ok. 14 godzin lotu. Wylądował o godzinie 00.07. Do bazy we Włoszech powrócił o godzinie 4.08, po locie trwającym 8 godzin 33 minuty. Na pokładzie byli: piloci Michał Goszczyński i Józef Bielicki, nawigator Władysław Krywda, radiotelegrafista Stanisław Karabanik, mechanik pokładowy Jerzy Neciuk, strzelec Zygmunt Skopiński, Leon Basaj, dyspozytor Romuald Małachowski. Była to bardzo sprawnie przeprowadzona operacja. W ciągu 6 minut postoju samolot opuściły dwie osoby, wyladowano 437 kg sprzętu, zabrano emisariuszy i pocztę.

Postój samolotu na lądowisku według S. Musiałka-Łowickiego trwał osiem minut, natomiast według raportu dowódcy samolotu jedynie sześć minut²⁵. Czas ten był wyjątkowo krótki i świadczył o doskonałym przygotowaniu i sprawności załogi oraz żołnierzy obsługi lądowiska²⁶.

Po udanej operacji „II Most” w lipcu 1944 r. planowano kolejną²⁷. Jednak w tym czasie zmieniła się sytuacja na froncie. Od wschodu Armia

²² Ibidem, s. 291.

²³ Ibidem, s. 292.

²⁴ Między miejscowościami Wał-Ruda a Jadownikami Mokrymi, na północy-zachód od Radłowa. S. Musiałek-Łowicki, *Akcja II Most — lądowanie alianckiego samolotu pod Tarnowem 29 maja 1944 r. (relacja dowódcy akcji)*, „Studia Historyczne” 1978, nr 3, s. 477–498; idem, *Operacja II Most*, „Wiadomości Wypad” 1976, nr 58, s. 13–16; idem, *Operacja II Most (2)*, „Wiadomości Wypad” 1976, nr 59, s. 9–11; S. idem, *Operacja II Most (3)*, „Wiadomości Wypad” 1976, nr 60, s. 3–6.

²⁵ A. Pachowicz, *Zapomniany żołnierz*, s. 304.

²⁶ Ibidem, s. 305.

²⁷ IPMS, kol. 257 pplk. Stefana Musiałka-Łowickiego, Lądowanie alianckich samolotów w rejonie Wał-Rudy pod Tarnowem. Część II. Akcja „III Most”, k. 94–173; SPP, sygn. A. 430 Pplk „Miroslaw” — Musiałek-Łowicki Stefan były Inspektor AK „Tamy” — Tarnów, Lądowanie alianckich samolotów w rejonie Wał-Rudy pod Tarnowem. Część II. Akcja „III Most”, k. 41–109; Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie, sygn. 142, Łowicki-Musiałek Stefan pplk, Pplk „Miroslaw” — Musiałek-Łowicki Stefan były Inspektor AK „Tamy” — Tarnów, Lądowanie alianckich samolotów w rejonie Wał-Rudy pod Tarnowem. Część II. Akcja „III Most”, k. 1–47; ANK Oddział w Tarnowie, TPSMŁ 33/504, t. 51, Pplk „Miroslaw” — Musiałek-Łowicki Stefan były Inspektor AK „Tamy” — Tarnów, Lądowanie alianckich samolotów w rejonie Wał-Rudy pod Tarnowem. Część II. Akcja „III Most”, k. 1–47; ARO, Lądowanie alianckich samolotów w rejonie Wał-Rudy pod Tarnowem. Część II. Akcja „III Most”, k. 1–47.

Czerwona w pościgu za Niemcami przekroczyła w wielu miejscach przedwojenną granicę Rzeczypospolitej i przemieszczała się w kierunkach północnym, zachodnim i południowo-zachodnim. Kolumny samochodowe i pociągi ewakuacyjne przejeżdżały przez Tarnów w kierunku zachodnim. Przyspieszono prace fortyfikacyjne na wschód i wokół Tarnowa oraz na zachód nad rzekami Białą i Dunajcem. Do ewakuacji przygotowywały się urzędy, a część poufnych dokumentów wysyłano sukcesywnie do Krakowa. W obawie przed bombardowaniem rodziny niemieckie wyjeżdżały do Niemiec, likwidowano większe sklepy niemieckie.

Pod koniec czerwca 1944 r. zaczęły przejeżdżać przez Tarnów w kierunku zachodnim zmotoryzowane jednostki wojskowe, a następnie również i piesze²⁸. Na terenie całego Inspektoratu Tarnów trwały intensywne przygotowania we wszystkich obwodach i placówkach oddziałów do działań partyzanckich tak pod względem organizacyjnym, jak i wyszkoleniowym. Poważny problem stanowiło uzbrojenie.

W drugiej połowie czerwca 1944 r. odbyła się nadzwyczajna odprawa u komendanta okręgu płk. E. Godlewskiego, w której uczestniczył ppłk S. Musiałek-Łowicki. W jej trakcie przedstawiona została sytuacja na froncie wschodnim. Gdyby zaszły nadzwyczajne wypadki, mogące przyspieszyć lub opóźnić bieg wydarzeń, należało przewidywać, że Armia Czerwona w ciągu paru tygodni może znaleźć się pod Krakowem. W związku z tym komendant przewidywał, że inspektoraty leżące na osi Przemyśl — Jarosław — Rzeszów — Tarnów mogą zostać na pewien czas odcięte od okręgu, a nad Wisłą będą prowadzone dłuższe walki. W Rzeszowie utworzono podokręg „Muzeum”, którego komendantem został płk Kazimierz Putek ps. „Zworny”, były szef sztabu okręgu krakowskiego. Na wypadek utraty kontaktu z Okręgiem Kraków komendant podjął decyzję o podporządkowaniu Inspektoratu Tarnów komendantowi podokręgu rzeszowskiego. S. Musiałek-Łowicki udał się więc do K. Putka do Rzeszowa na rozmowy, przekazał także informację o pieniądzech w kwocie 5 tys. zł, które były przechowywane w Tarnowie i w miarę potrzeb je odbierano.

Na początku lipca 1944 r. ppłk S. Musiałek-Łowicki rozmawiał na temat organizacji Akcji „III Most” z por. pil. Włodzimierzem Gedyminem ps. „Włodek”. Otrzymał także rozkaz od komendanta okręgu płk. E. Godlewskiego przeprowadzenia kolejnej operacji na tym samym lotnisku. Ponadto został wyznaczony na dowódcę tej operacji, a gdyby z różnych powodów, np. choroby czy też aresztowania, nie mógł tego wykonać, dowództwo miał przejąć jego zastępca. Komendant okręgu przekazywał również, że lądowanie musi się odbyć bez względu na przeszkody, nawet z użyciem siły. Do Londynu miały zostać przekazane ważne dokumenty, a z kraju mieli wyjechać ważni

²⁸ A. Pachowicz, *Zapomniany żołnierz*, s. 317.

politycy. Powodzenie tej akcji było ważne dla polskiego rządu na emigracji, a także dla aliantów²⁹.

Dnia 3 lipca 1944 r. S. Musiałek-Łowicki przybył z por. pil. W. Gedyminem ps. „Włodek” do Żabna, do komendy obwodu „Drewniaki” — Dąbrowa Tarnowska. W punkcie kontaktowym spotkał się z komendantem obwodu kpt. Zbigniewem Rogawskim ps. „Młot” i ze swym adiutantem ppor. Eugeniuszem Kotrą ps. „Leszek”. S. Musiałek-Łowicki zapoznał się z sytuacją ogólną obwodu oraz rejonu, a następnie wydał ustne zarządzenie do przeprowadzenia akcji „III Most”, potwierdzone wręczonym kpt. Z. Rogawskiemu pisemnym „Rozkazem szczególnym” wraz z dołączonym do niego szkicem w podziale 1:50 000 oraz planem ubezpieczenia lądowiska³⁰. Należało więc lądowisko odpowiednio przygotować do lądowania samolotu, zapewnić bezpieczeństwo w okresie wyczekiwania wysłannikom z kraju i wyjeżdżającym do Londynu, a także samolotowi podczas lądowania, postoju i startu, zabezpieczyć przesyłkę i pocztę, przyjąć samolot i odprawić go w drogę powrotną.

Dnia 3 lipca do Żabna przybył oficer startowy z radiostacją oraz Jerzy Chmielewski wraz z raportem dotyczącym rakiety V2, natomiast 4 lipca przetransportowano z Warszawy do Tarnowa części V-2 w dwóch stalowych butlach tlenowych.

Dowódcą akcji był ppłk S. Musiałek-Łowicki, dowódcą oddziałów osłonowych i zastępcą dowódcy operacji kpt. Zbigniew Rogawski ps. „Młot”, a od 6 lipca 1944 r. dowództwo oddziałów osłonowych przejął kpt. Władysław Kabat ps. „Brzechwa”, oficerem startowym był por. pil. W. Gedymin ps. „Włodek”, radiotelegrafistą ppor. Władysław Hauptman ps. „Gapa”³¹.

Ok. 6 lipca 1944 r. S. Wodziński ps. „Zadora” z Władysławem Rygałą ps. „Łopot” zaproponowali, że zorganizują przewóz części V-2 oraz niewysyłanej jeszcze poczty konną furmanką chłopską, załadowaną dużą ilością drewna, pod którym umieszczona zostanie przesyłka. Ppłk S. Musiałek-Łowicki zaaprobował ten pomysł i polecił mjr. Stanisławowi Markowi ps. „Jagoda”, aby dowódca placówki „Kunegunda” F. Kopa ps. „Kłusownik” wyznaczył dokładnie w południe 8 lipca odważnego żołnierza z parą dobrych koni oraz małą eskortę na rowerach, którzy pod jego kontrolą przewiozą pocztę do placówki „Róża”³². Zgodnie z planem zadanie to wykonano, a dla woźnicy furmanki przygotowano odpowiednie zaświadczenie, wyjaśniające, że drewno zostało przydzielone i jest transportowane dla Gminy Radłów. Pod eskortą mjr. S. Marka ps. „Jagoda” i dwóch uzbrojonych w pistolety żołnierzy z placówki „Kunegunda” drewno przewieziono do przewozu na Dunajcu,

²⁹ Ibidem, s. 320.

³⁰ Ibidem, s. 321.

³¹ Ibidem, s. 323.

³² Ibidem, s. 328.

gdzie furmankę przejął dowódca placówki „Róża” — „Morena” i w następnym dniu przekazał przesyłkę w rejon lądowiska.

Do czasu zakończenia wszystkich działań (do 25 lipca) związanych z przygotowaniem operacji „III Most” funkcjonował główny punkt kontaktowy w firmie „Drewno”³³.

Poważną przeszkodą, na jaką natrafiono przy organizacji tej operacji, były warunki atmosferyczne. Po okresie suszy, na początku lipca zaczął padać deszcz, a od ok. 9 lipca bardzo intensywnie. Po otrzymaniu informacji od kpt. Zbigniewa Rogawskiego ps. „Młot”, że teren lądowiska rozmaka, ppłk S. Musiałek-Łowicki udał się tam wraz z nim rowerem 10 lipca. Już na okolicznych drogach dostrzec można było błoto, a w związku z tym trudności uniemożliwiające dalszą jazdę rowerem. Nieustannie padający deszcz nie wsiąkał w ziemię, a na okolicznych łąkach tworzyły się kałuże. Następnie S. Musiałek-Łowicki spotkał się z kpt. Władysławem Kabatem ps. „Brzechwa”, ponieważ chciał uzyskać informacje na temat stanu przygotowań. Przebiegały one właściwie, jedyny problem stanowiła łączność, która była utrudniona przez rozmoknięte drogi.

Ppłk S. Musiałek-Łowicki po powrocie do Tarnowa wysłał do komendanta okręgu pilny meldunek, przedstawiający sytuację, jaka powstała na lądowisku. W przygotowaniach organizacyjnych opady deszczu na razie nie przeszkadzały, jednak możliwości przyjęcia samolotu mogły ulec opóźnieniu do ok. tygodnia. Komendant okręgu płk E. Godlewski zaniepokojony tym meldunkiem, wysłał 11 lipca do Inspektoratu w Tarnowie oficera ze Sztabu Okręgu, aby wraz z S. Musiałek-Łowickim sprawdził stan lądowiska. W tym dniu w godzinach popołudniowych deszcz przestał padać, a od następnego dnia nastąpiły typowe lipcowe upały i teren łąk zaczął wysychać. Komendant okręgu otrzymał pocieszający meldunek³⁴.

Z terenu obwodu „Drewniaki” 7–8 lipca 1944 r. napływały niepokojące wiadomości — sekcje dywersyjne placówki „Wacława” pomimo nakazanej 30 czerwca „ciszy dywersyjnej” rozpoczęły na Wiśle, w rejonie Woli Rogowskiej, działania dywersyjne, tzw. akcję węglową. Działania te mogły spowodować interwencję niemieckich większych oddziałów bezpieczeństwa. Z. Rogawski ps. „Młot” otrzymał rozkaz natychmiastowego przerwania tych działań. W nocy z 30 czerwca na 1 lipca oddział Lądowej Straży Bezpieczeństwa (niepodlegający władzom AK) dokonał napadu na sklep w Radłowie³⁵, działanie to mogło wywołać poważne konsekwencje³⁶.

Około 20 lipca terenem lądowiska zaczęli interesować się Niemcy. Najpierw ukazywały się nad nim pojedyncze niemieckie samoloty obserwacyjne³⁷ typu

³³ Ibidem, s. 329.

³⁴ Ibidem, s. 331.

³⁵ Takie działania nie przynosiły korzyści (służyły jedynie ich organizatorom), a konsekwencje mogły być poważne (nawet kara śmierci dla niesubordynowanych).

³⁶ Ibidem, s. 332.

³⁷ A także łącznikowe, sanitarne i ratownicze.

„Storch”. Po krótkim okrążeniu odlatywały na południowy wschód. Następnie pojedyncze z nich zaczęły próbować lądować, z dobrym skutkiem, potem podwójnie również udało się wylądować. Podobna sytuacja powtórzyła się 24 lipca, najpierw dwa samoloty krążyły nad lądowiskiem, potem wylądowały, a następnie dołączył do nich jeszcze trzeci samolot. Po wylądowaniu przebywały na lądowisku dłużej niż zazwyczaj. Wreszcie wieczorem odleciały. Nie ulegało wątpliwości, że Niemcy upatrzili sobie ten teren na lądowisko polowe.

S. Musiałek-Łowicki zaniepokojony tym faktem, napisał meldunek do komendanta okręgu, zdecydował się także pozostać na noc blisko lądowiska, u proboszcza w Zabawie, tam też zakwaterowany był Tomasz Arciszewski. Odbyło się również krótkie spotkanie z „Młotem”, „Brzechwą”, „Włodkiem”, w trakcie którego omawiano zaistniałą sytuację, wszyscy wyrazili zaniepokojenie tymi wydarzeniami. Obawiali się bowiem, że w tym czasie, gdy oni będą oczekiwać na wiadomość z Brindisi o starcie samolotu (tj. 25 lipca), Niemcy mogą zająć w każdej chwili lądowisko wyznaczone na lotnisko polowe. 24 lipca „Storchy” pokazały się nad lądowiskiem i lądowały we wczesnych godzinach rannych (ok. godziny 5.00). 25 lipca o tej porze nie pokazały się jeszcze. Między godziną ósmą a dziewiątą nadeszła depesza z bazy w Brindisi, że samolot wylądował w dniu dzisiejszym na lądowisku „Motyl”³⁸. Samolot Dakota KG-477 „V” z 267 dywizjonu RAF wystartował z Campo Casale o godzinie 19.28, a wylądował o 00.23³⁹.

Jego załogę stanowili: pierwszy pilot George Culliford, drugi pilot por. Kazimierz Szrajter z 1586 Eskadry Specjalnego Przeznaczenia, nawigator J.P. Williams i radiooperator J. Appelby. Wtedy odebrano cztery osoby (byli to: por. Kazimierz Bilski ps. „Rum”, pchor. Jan Nowak ps. „Zych”, pchor. Leszek Starzyński ps. „Malewa” i mjr Bogusław Wolniak ps. „Mięta”), pocztę oraz 19 waliz ze sprzętem specjalnym. Natomiast z terytorium okupowanej Polski zabrano Tomasza Arciszewskiego ps. „Stanisław”, Józefa Retingera ps. „Salamander”, Tadeusza Chciuka ps. „Celt”, Czesława Micińskiego, Jerzego Chmielewskiego, elementy rakiety V2 oraz jej dokumentację⁴⁰.

³⁸ A. Pachowicz, *Zapomniany żołnierz*, s. 334.

³⁹ S. Musiałek-Łowicki, *Akcja „III Most”, „Kierunki”* z 17 czerwca 1973 r., nr 24 887, s. 10; S. Musiałek-Łowicki, *Akcja „III Most”, „Kierunki”* z 24 czerwca 1973 r., nr 25 888, s. 10; idem, *Akcja „III Most”, „Kierunki”* z 1 lipca 1973, nr 26 889, s. 10; S. idem, *Akcja „III Most”, „Kierunki”* z 8 lipca 1973 r., nr 27 890, s. 10; idem, *Akcja „III Most”, „Kierunki”* z 22 lipca 1973 r., nr 29 892, s. 3; idem, *Akcja „III Most”, „Kierunki”* z 29 lipca 1973 r., nr 30 893, s. 1, 5; idem, *Akcja „III Most”. Transport części V-2 do Londynu. Relacja płk. Musiałka-Łowickiego, o którym sądzono, że nie żyje*, „Kierunki” z 10 czerwca 1973 r., nr 23 886, s. 9–10; S. idem, *Trzeci Most*, „Wiadomości Wypad” 1976, nr 61, s. 7–10; idem, *Trzeci Most (2)*, „Wiadomości Wypad” 1977, nr 62, s. 2–6.

⁴⁰ S. Marek, *Akcja „III Most” 25/26 lipca 1944 [w:] Z dziejów Ruchu Oporu w Polsce południowej*, t. 1, *Dynamit*, oprac. na podstawie materiałów i przy współudziale Komisji Historycznej Zarządu Okręgu ZBoWiD w Krakowie, Kraków 1964, s. 58–80; A. Pachowicz, *Zapomniany żołnierz*, s. 401; M. Wojewódzki, *Akcja V-1, V-2*, Warszawa 1975, passim.



Pomnik i obelisk upamiętniające akcje „Most” na lądowisku „Motyl”, ze zbiorów A. Pachowicz

Dowódcą ochrony lądowiska był kpt. W. Kabat ps. „Brzechwa”, za zabezpieczenie operacji odpowiadał oddział AK „Urban”, w akcji wzięło udział ponad 400 osób, oficerem startowym podczas operacji „II Most” oraz „III Most” był por. pil. W. Gedymin ps. „Włodek”.

Gdy samolot startował, by wyruszyć w drogę powrotną, koła ugrzęzły mu w podmokłym gruncie. Udało mu się wystartować dopiero po 65 minutach, za czwartym razem, uszkodzony został zbiornik hydrauliczny oraz system automatycznego pilota⁴¹. Samolot powrócił do bazy po 10 godzinach i 15 minutach.

Reasumując, można stwierdzić, że organizacja akcji „III Most” od początku do jej zakończenia napotykała na pewne trudności. Rozpoczęła się w czasie najbardziej intensywnych przygotowań do akcji „Burza”, co z kolei odrywało działających w konspiracji od bardzo pilnych prac. Wojska niemieckie zbliżyły się do Tarnowa, a potem zaczęły się przemieszczać przez miasto na zachód, przez to możliwości swobodnego poruszania się były bardzo ograniczone. Przez kilka początkowych dni padały ulewne deszcze, dlatego lądowisko stało się na pewien czas niezdatne do użytku. Utrudnieniem była też obecność wojska niemieckiego, najpierw były to lądujące na lądowisku „Storchy”, a na kilka godzin przed lądowaniem „Dakoty” najbliższą miejscowość zajęły techniczne oddziały *Luftwaffe*, by następnego dnia przystąpić do przygotowania lądowiska na lotnisko polowe.

Operacja „III Most” w przeciwieństwie do „II Mostu” nie przebiegła dokładnie tak, jak została zaplanowana. Samolot trzykrotnie okrążył lądowisko przy włączonych światłach, przy samym lądowaniu najprawdopodobniej doszło do awarii hamulców, co później spowodowało poważne problemy z ponownym (trwającym około 50 minut) uruchomieniem maszyny. Zamiast 12 minut postój samolotu „Dakota” w tych niezwykle ciężkich warunkach przedłużył się do 65 minut⁴².

Akcje o kryptonimie „II i III Most” przeprowadzone na terenie Inspektoratu Rejonowego Tarnów były ważnym osiągnięciem polskiej konspiracji w okresie drugiej wojny światowej i wpisały się zarówno w historię Polski, jak i historię regionu tarnowskiego. Mimo upływu czasu pamięć o tych wydarzeniach trwa, a dokumenty przekazane przez rodzinę dowódcy i organizatora tych akcji ppłk. S. Musiałek-Łowickiego pozwalają poddać badaniom zawarte w nich informacje.

⁴¹ Relacja ustna płk. Zdzisława Baszaka ps. „Pirat” — uczestnika akcji „III Most”.

⁴² Ibidem, s. 355.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Narodowe w Krakowie Oddział w Tarnowie

Teki ppłk. Stefana Musiałka-Łowickiego Inspektora Inspektoratu Tarnów 33/504, t. 1–61.

Teki ppłk. Stefana Musiałka-Łowickiego Inspektora Inspektoratu Tarnów 33/504, t. 46, Plan ubezpieczeń Akcji „II Most” opracował „Miroslaw” [S. Musiałek-Łowicki — AP], brak paginacji.

Teki ppłk. Stefana Musiałka-Łowickiego Inspektora Inspektoratu Tarnów 33/504, t. 50, Lądowanie alianckich samolotów pod Tarnowem, b.d.

Teki ppłk. Stefana Musiałka-Łowickiego Inspektora Inspektoratu Tarnów 33/504, t. 50, Rękopisy wspomnień dotyczących Inspektoratu AK Tarnów, „Akcji III Most”, k. 1–84 (błąd w Inwentarzu archiwalnym opisu akcji „III Most”, ponieważ w teczce dokumenty dotyczą akcji „II Most”).

Teki ppłk. Stefana Musiałka-Łowickiego Inspektora Inspektoratu Tarnów 33/504, t. 51, Pplk „Miroslaw” — Musiałek-Łowicki Stefan były Inspektor AK „Tamy” — Tarnów, Lądowanie alianckich samolotów w rejonie Wał-Rudy pod Tarnowem. Część II. Akcja „III Most”.

Teki ppłk. Stefana Musiałka-Łowickiego Inspektora Inspektoratu Tarnów 33/504, t. 54, Opracowania dotyczące Akcji Mosty, „Wiadomości Wypad”, pismo Kola 2 Baonu Grenadierów i Komandosów Szkocja 1976 nry 58–62.

Teki ppłk. Stefana Musiałka-Łowickiego Inspektora Inspektoratu Tarnów 33/504/1–61, Pplk „Miroslaw” — Stefan Musiałek-Łowicki były Inspektor Rejonowy AK „Tama” Tarnów. Lądowanie alianckich samolotów w Polsce („Mosty”) w relacji uczestników.

Instytut Polski i Muzeum gen. W. Sikorskiego w Londynie

kol. 257 ppłk. Stefana Musiałka-Łowickiego, Lądowanie alianckich samolotów pod Tarnowem. Część I. Akcja II „Most”.

kol. 257 ppłk. Stefana Musiałka-Łowickiego, Lądowanie alianckich samolotów w rejonie Wał-Rudy pod Tarnowem. Część II. Akcja „III Most”.

Studium Polski Podziemnej w Londynie

A. 430, Lądowanie alianckich samolotów pod Tarnowem. Część I. Akcja II „Most”.

A. 430 Pplk „Miroslaw” — Musiałek-Łowicki Stefan były Inspektor AK „Tamy” — Tarnów, Lądowanie alianckich samolotów w rejonie Wał-Rudy pod Tarnowem. Część II. Akcja „III Most”.

Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie

sygn. 142, Łowicki-Musiałek Stefan ppłk, Pplk „Miroslaw” — Musiałek-Łowicki Stefan były Inspektor AK „Tamy” — Tarnów, Lądowanie alianckich samolotów w rejonie Wał-Rudy pod Tarnowem. Część II. Akcja „III Most”.

Archiwum rodzinne córki płk. Stefana Musiałka-Łowickiego Zdzisławy Ostańskiej i wnuka Mariusza Ostańskiego

Lądowanie alianckich samolotów pod Tarnowem. Część I. Akcja II „Most”.

Lądowanie alianckich samolotów w rejonie Wał-Rudy pod Tarnowem. Część II. Akcja „III Most”.

Relacje ustne

Relacja ustna dr. Jerzego Pertkiewicza (1920–2018).

Relacja ustna plk. Zdzisława Baszaka ps. „Pirat” — uczestnika akcji „III Most”.

Wspomnienia

Musiałek-Łowicki S., *Akcja II Most, — lądowanie alianckiego samolotu pod Tarnowem 29 maja 1944 r. (relacja dowódcy akcji)*, „Studia Historyczne” 1978, nr 3.

Musiałek-Łowicki S., *Operacja II Most*, „Wiadomości Wypad” 1976, nr 58.

Musiałek-Łowicki S., *Operacja II Most (2)*, „Wiadomości Wypad” 1976, nr 59.

Musiałek-Łowicki S., *Operacja II Most (3)*, „Wiadomości Wypad” 1976, nr 60.

Musiałek-Łowicki S., *Akcja „III Most”, „Kierunki”* z 17 czerwca 1973 r., nr 24 887.

Musiałek-Łowicki S., *Akcja „III Most”, „Kierunki”* z 24 czerwca 1973 r., nr 25 888.

Musiałek-Łowicki S., *Akcja „III Most”, „Kierunki”* z 1 lipca 1973, nr 26 889.

Musiałek-Łowicki S., *Akcja „III Most”, „Kierunki”* z 8 lipca 1973 r., nr 27 890.

Musiałek-Łowicki S., *Akcja „III Most”, „Kierunki”* z 22 lipca 1973 r., nr 29 892.

Musiałek-Łowicki S., *Akcja „III Most”, „Kierunki”* z 29 lipca 1973 r., nr 30 893.

Musiałek-Łowicki S., *Akcja „III Most”. Transport części V-2 do Londynu. Relacja pplk. Musiałka-Łowickiego, o którym sądzono, że nie żyje*, „Kierunki” z 10 czerwca 1973 r., nr 23 886.

Musiałek-Łowicki S., *Trzeci Most*, „Wiadomości Wypad” 1976, nr 61.

Musiałek-Łowicki S., *Trzeci Most (2)*, „Wiadomości Wypad” 1977, nr 62

Opracowania

Białas T., Szymanowski Z., *Mościce. Kolebka polskiej chemii. Ostoja patriotyzmu*, t. 1, Tarnów 2000.

Bieniecki K., *Lotnicze wsparcie Armii Krajowej*, Kraków 1994.

Garliński J., *Politycy i żołnierze*, Londyn 1971.

Komorowski T. B., *Armia Podziemna*, Warszawa 2009.

Marek S., *Akcja „III Most” 25/26 lipca 1944* [w:] *Z dziejów Ruchu Oporu w Polsce południowej*, t. 1, *Dynamit*, oprac. na podstawie materiałów i przy współudziale Komisji Historycznej Zarządu Okręgu ZBoWiD w Krakowie, Kraków 1964.

Mroczkowski K., *Mosty, które rozświetliła noc*, „Biuletyn Informacyjny AK” 2016, nr 1.

Nasiadka M., *Podlaski przełom Bugu. Przewodnik nie tylko dla turystów*, Rzeszów 2010.

Niedziela J., Sagan F., *Inspektorat rejonowy ZWZ-AK Rzeszów*, Rzeszów 2005, s. 293, 447.

Ostasz G., *Podziemna Armia. Podokrąg AK Rzeszów*, Rzeszów 2010.

Pachowicz A., *Family and education as values in the biography of a wartime hero lieutenant colonel Stefan Musiałek-Łowicki (1896–1986)* [w:] *Focus on Family and Education*, edited by E. Osewska, Crkva u Svijetu, Split 2016.

Pachowicz A., *Małopolskie — bohaterowie nieznanego. O wzorcach osobowych w edukacji historycznej* [w:] *Dziedzictwo kulturowo-historyczne regionu. Pedagogika międzykulturowa i regionalna — aspekty dydaktyczne*, red. nauk. M. Chrost, Kraków 2013.

Pachowicz A., *Musiałek-Łowicki Stefan*, ps. „Bożymir”, „Dobrogost”, „Miroslaw”, „Mucha”, „Poręba”, „Włodzimierz” [w:] *Encyklopedia Tarnowa*, red. A. Niedojadny, Tarnów 2010.

- Pachowicz A., *Zapomniany żołnierz. Ppłk Stefan Musiałek-Łowicki 1896–1986*, Tarnów 2016.
- Pietrzykowska A., *Region tarnowski w okresie okupacji hitlerowskiej. Polityka okupanta i ruch oporu*, Kraków 1984.
- Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej, t. 3, *Armia Krajowa*, Londyn 1950.
- Stafford D., *Wielka Brytania i ruch oporu w Europie (1940–1945). Zarys dziejów Kierownictwa Operacji Specjalnych (SOE) oraz wybór dokumentów*, Warszawa 1984.
- Szoldrska H., *Lotnictwo Armii Krajowej*, Poznań 1998.
- Szoldrska H., *Lotnictwo Podziemia, czyli dzieje Wydziału Lotniczego KG AK*, Warszawa 1986.
- Utnik M., *Oddział łącznikowy Komendanta Głównego AK przy Naczelnym Wodzu na emigracji (VI Oddział Sztabu Naczelnego Wodza)*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1982, nr 1.
- Wojewódzki M., *Akcja V-1, V-2*, Warszawa 1975.

Summary

Anna Pachowicz, *The role and significance of the “II Most” and “III Most” actions in the history of Polish and the region*. The main aim of the paper is to show the role and significance of the two operations “Bridge II” and “Bridge III” in the history of the region, as well as in the history of the Polish State, (carried out at night on May 29–30 and July 25–26, 1944). This code name was used to describe the landing of the Allied airplanes at the area of the so called *Tarnów Inspectorate* operating there at that time (The English gave the code name “Wildhorn” to this operation). They allowed for closer liaisons of the Polish government in exile with the Home Army Headquarters and the Government Delegation for the Country, quick transfer of important people from England and to England: politicians and military personnel, couriers as well as documents, postal items and other materials. The organizer of both operations and the commander of the *Inspectorate* was Stefan Musiałek-Łowicki (1896–1986). The details related to the selection and assignment of the aircraft, crew, take-off date, and all the organizational matters with the British side were determined by the heads of Division VI of the Supreme Commander’s Staff — Colonel Michał Protasewicz (“Bridge I and II”), then Colonel Marian Utnik (“Bridge III”). They handed over orders to the Polish Command — the Polish Section of Special Operations Executive in Brindisi and the Home Army Headquarters in Warsaw. In Poland, the actions were carried out by the Aviation Department of the Home Army Headquarters, which, after establishing organizational matters at its level (such as the selection of a landing site, assigning a starting officer, radio operator of the radio station, ensuring communication with the base in Brindisi), later on transferred the execution of the “Bridge II and III” operations to the Commander of the Home Army in Kraków, who in turn commissioned it to the Inspector of the Home Army in Tarnów — S. Musiałek-Łowicki to carry out this task.

Keywords: action “II Most”, the “III Most” campaign, District Inspectorate in Tarnów, World War II in Tarnów.

Historia lokalna
i regionalna
w edukacji szkolnej

Nowoczesny podręcznik historii lokalnej dla uczniów szkół podstawowych

Streszczenie: Celem niniejszego artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie, jak powinien wyglądać nowoczesny podręcznik do historii lokalnej? By to ustalić autor sięga do dwóch przykładów: podręcznika *Opowiadania z naszej przeszłości* Janiny Malendowicz z 1975 r. oraz do inicjatywy Stowarzyszenia na Rzecz Integracji i Promocji Powiatu Kolneńskiego — opracowania podręcznika do historii regionalnej dla uczniów szkół podstawowych. W rezultacie dochodzi do wniosku, że nowoczesny podręcznik historii regionalnej musi bazować na prawdziwych wydarzeniach, osadzonych w konkretnych lokalnych warunkach. Wskazane jest przy tym podawanie treści w odwróconym porządku chronologicznym oraz posługiwanie się językiem zawierającym regionalizmy, elementy gwary. Warto jest też, by wydarzenia lokalne pozwalały ukazać swój związek z historią ponadregionalną i powszechną, dając nauczycielowi możliwość swobodnego wykorzystania fragmentów tego podręcznika tylko jako wygodnego narzędzia przy omawianiu zagadnień ogólnopolskich.

Słowa kluczowe: Słowa kluczowe: podręcznik, historia regionalna, uczniowie, szkoła podstawowa.

Kiedy 30 lat temu sam chodziłem do szkoły, postulat nauczania historii regionalnej nie był tak oczywisty, jak jest dziś. Nauczyciele nie mieli podbudowy merytorycznej, dostępna literatura też była ograniczona. Nawet silne ośrodki naukowe miały z nią mnóstwo kłopotów, a co zrobić miał wiejski nauczyciel, mający do dyspozycji jedynie zbiór mniej lub bardziej przypadkowych artykułów pod wspólnym tytułem *Z dziejów miasta i powiatu XY*? Gdy przystępowałem do matury, moja nauczycielka historii ostrzegała nas, abyśmy pod żadnym pozorem nie brali tematu regionalnego. Wówczas odsądziłem ją od wszelkiej czci, jednak dziś wiem, w jak trudnym znalazła się położeniu. Miała przed sobą do opanowania nowy materiał i jedną, niezbyt szczęśliwą książkę, mającą jej pozwolić to osiągnąć. Od tego czasu przez lawy szkolne przeszło już całe pokolenie. Tymczasem, jeśli ktoś nie miał szczęścia wychowywać się w Warszawie, Krakowie, Gdańsku czy Poznaniu, prawdopodobnie zazna tego samego poziomu edukacji regionalnej,

co w schyłkowym okresie istnienia niesławnej PRL. A przecież dotyczy to ponad 80 proc. populacji!

Czy może istnieć 600-letnie miasto bez historii? Zapewne każdy już intuicyjnie chciałby odpowiedzieć „tak” lub „nie”, lecz zanim udzielimy takiej odpowiedzi, przeanalizujmy mniej kontrowersyjne, a jednak istotne kwestie.

Czym jest historia?

Oczywiście nie mam zamiaru przenieść się teraz do czasów studenckich i meandrować po zakrętach historiozofii. W naszym kontekście najważniejsze jest bowiem, jak historię jako przedmiot szkolny postrzegają sami uczniowie i ich rodzice, a nierzadko również sami nauczyciele. W uproszczeniu uzyskamy takie odpowiedzi:

- zbiór zdarzeń z przeszłości (ważne wydarzenia, fakty),
- zbiór dat i nazwisk (imiona władców, królów...),
- umoralniające biografie,
- podbudowa pod różne, niekoniecznie ze sobą zgodne ideologie, np. deterministyczna teoria ciągłego postępu lub jej zaprzeczenie (historia kołem się toczy).

Podręczniki szkolne zwykle utwierdzają uczniów w prawdziwości powyższych tez, a sposób oceniania promuje ważność dwóch pierwszych kategorii. Na razie nie będę tego komentować. Trzeba jednak zdać sobie sprawę, że istotne dla poznania procesów historycznych fakty zawsze będą przegrywać z nazwiskami i datami przy układaniu klasówek, zwłaszcza w postaci testów. Wielu nauczycieli czyni tak w dobrej wierze, wskazując te elementy jako coś, co najłatwiej daje się wygzekwować od słabszych uczniów. Tym samym jednak działają na niekorzyść ogółu, skupiając się na najmniej istotnych w dłuższej perspektywie elementach. Zatrważa porównanie odsetka osób potrafiących podać datę, i to dzienną, bitwy pod Grunwaldem, z odsetkiem potrafiącym wymienić poprawnie uczestników tego konfliktu, nie mówiąc już o tym, co z niego wynikało.

Niezależnie od tego, jak w naszym podejściu postrzegamy nauczanie historii, musimy skupić się na tym, by była ona prawdziwa. Znowu nie będę tu wnikać w koszmar studenta, jakim są różne koncepcje prawdy. Istotne jest jak najmniejsze manipulowanie faktami i przekazywanymi treściami, dla dobra przyszłych pokoleń. Bowiem, jak to zauważył już ponad wiek temu Józef Szujski, fałszywa historia jest mistrzynią fałszywej polityki. Chyba więc warto powstrzymać się od umoralniania na siłę lub dopasowywania na siłę argumentów z przeszłości do promowanego przez nas systemu wartości. Biblia zachowała świeżość i moc przekazu przez tysiące lat właśnie dlatego, że pokazuje nie tylko same wzory do naśladowania, ale też mnóstwo nietrafnych ludzkich wyborów i ich konsekwencje. Tego samego nie da się powiedzieć o większości późniejszej literatury hagiograficznej.

Czy historia jest nauką?

Na poziomie akademickim z całą pewnością tak. Ale przecież rozmawiamy o nauczaniu historii w szkole podstawowej. I zaryzykuję odpowiedź całkowicie przeczącą. Historia serwowana na tym etapie rozwoju dziecka w znikomym stopniu przybliży mu metody naukowe (jak przeprowadzić krytykę źródeł w szkole podstawowej?), zazwyczaj jest ich kompletnym odwróceniem. Pełni natomiast istotną rolę jako element wychowywania ucznia. Podobnie zresztą jak obowiązkowy zestaw lektur i dyskusje o ojczystej literaturze. Nic dziwnego, że to przedmiot ulubiony przez polityków — poświęcają mu więcej uwagi niż naukom ścisłym.

Zatem układanie programów nauczania historii narażone jest na niedomówienia lub celowe wypaczenia wynikające z różnych poglądów. Problem w tym, że dzieci wracają do domów, a tam spotykają się z odmiennymi opiniami niż te w podręcznikach. Jeśli są to tylko odmienne interpretacje zdarzeń, dziecko może z tego odnieść korzyść. Niestety, częściej zdarza się, że szkolny niezłomny bohater bez skazy pobił albo okradł dziecku dziadka. Mając do wyboru zaufanie do własnych bliskich i autorytet szkoły, dziecko to dokona oczywistego wyboru. Ze skutkiem, jaki przetestowaliśmy w Polsce Ludowej.

Trochę nieporozumień powoduje też stosowana bez refleksji terminologia naukowa. Gdy dziesięciolatek słyszy lub czyta o falsyfikacie mogileńskim, od razu będzie nieufny (nawet nieświadomie) wobec przekazywanych na jego podstawie treści. Obniża to wiarygodność innych lekcji, przekazywanych przez kogoś, kto wierzy fałszywkom.

Po co nauczamy historii?

Najważniejsze pytanie ludzkości zawsze dotyczy celu. O ile łatwo jest zwykle wytłumaczyć, dlaczego coś robimy, o tyle znacznie ważniejszą refleksją jest zastanowienie się nad tym, co chcemy osiągnąć. W szkole takimi celami są:

- zbudowanie wspólnego kodu kulturowego,
- kształtowanie postaw obywatelskich,
- przywiązywanie dziecka do państwa i narodu.

Poczucie wspólnoty o tych samych doświadczeniach dziejowych w znaczący sposób wpływa na budowanie relacji społecznych na poziomie szerszym niż rodzina. Podobnie jak zestaw przeczytanych lektur, wysłuchanej muzyki czy obejrzanych filmów tworzy kod kulturowy, charakterystyczny dla danej społeczności. Historia lokalna spaja wspólnoty od sąsiedzkiej wznwyż, z małymi ograniczeniami, do poziomu powiatu. Jej znajomość ułatwia realny dialog międzypokoleniowy. Szczególne znaczenie ma dla osób, których rodziny sprowadziły się w dane miejsce — pozwala łatwiej zrozumieć sąsiadów. Stanowi też

dobrą bazę do nawiązywania relacji ze wspólnotami o szerszym charakterze. Tym samym realizowany jest też drugi z założonych celów — bycie świadomym członkiem wspólnoty kształtuje też odpowiedzialność za nią. To pomaga uzyskiwać aktywnych obywateli, czynnie korzystających ze swych praw, tak istotnych w społeczeństwach demokratycznych. Poczucie odpowiedzialności daje również pozytywny efekt w zwalczaniu wszelkich realnych zagrożeń, zwłaszcza wynikających ze zdarzeń losowych.

O ile wymienione wcześniej cele należy jednoznacznie pozytywnie ocenić, to trzeci z wymienionych celów bywa często przyczyną manipulacji. Przedkładanie przywiązania do państwa i narodu ponad inne cele charakteryzuje ustroje totalitarne. Zwracam uwagę, że germanizatorzy czy rusyfikatorzy szkół działali właśnie w duchu interesu swego narodu i państwa. Z drugiej strony manipulowano historią, tworząc niekiedy szerokie grupy wykluczenia (koncepcja wroga wewnętrznego). Osoby kierujące się nacjonalizmem mają tendencję do deprecjonowania historii regionów, która ich zdaniem przesłania cel nadrzędny — dobro narodu. Nie chcę wdawać się w dywagacje, czym jest sam naród ani tym bardziej jego dobro. Natomiast posłużę się wspomnieniami pewnego polskiego oficera z lat międzywojennych. Trafił między Kaszubów. Utyskiwał, że lepiej znali genealogię książąt pomorskich niż królów Polski, ale w wojnie obronnej okazało się, że byli w stanie poświęcić wszystko dla Rzeczypospolitej. A nie o wszystkich swoich kolegach mógł powiedzieć to samo.

Stolicocentryzm

Jedną z ważniejszych przyczyn, dla których historia regionów kuleje, a o lokalnej lepiej nie mówić, jest wypracowana przez wieki koncentracja materiałów źródłowych i ośrodków naukowych w największych miastach. Prym wiodą stolice — Warszawa i Kraków. Ich perspektywa rzutuje mocno na sposób podawania i oceny dawnych wydarzeń. To, że wielu badaczy interesuje wyłącznie polityka międzynarodowa, czy też historia konfliktów zbrojnych, jest całkiem naturalne. Ciężko natomiast zaakceptować i uzasadnić takie podejście do badań nad ośrodkami odległymi od centrów władzy, które skupia się wyłącznie na władzy książąt i królów nad danym terenem. Maria Konopnicka ujęła to zjawisko trafnie: „A najdzielniej biją króle, a najgęściej giną chłopi”. Los tych ostatnich ukazany jest jako nieistotny, choć to ich zbiorowości tworzyły podstawy sukcesów lub porażek ludzi u sterów władzy.

Koncentracja źródeł na stolicach tworzy kolejny problem, związany z ocenianiem ich dalszej przydatności z punktu widzenia owej stolicy. *Noc listopadowa* Wacława Tokarza to kilkaset stron doskonałej pracy, opartej na różnorodnych źródłach, choć dotyczy ona wyłącznie jednej doby w Warszawie. Tymczasem tzw. prowincjonalne powiaty mają całe dekady swej historii, do

których dysponuje się pojedynczymi, wybiórczymi źródłami. Chaos pogłębiają podejmowane dotychczas uznaniowo działania władz państwowych: kwalifikowanie zgromadzonych archiwaliów jako bezwartościowej dokumentacji niearchiwalnej, wybiórcza konserwacja zabytków czy sporadyczne nadzory archeologiczne poza centrami administracyjnymi województw. Zaryzykuję twierdzenie, że 60 proc. powstających artykułów kwalifikujących się pod historię regionalną dotyczy dziesięciu największych ośrodków miejskich. Tymczasem mieszka w nich niewiele ponad 16 proc. populacji Polski. Cztery piąte wszystkich obywateli traktuje się jak zło konieczne, podając im informacje, które w znikomym stopniu ich dotyczą.

Tymczasem historie lokalne potrafią znacznie różnić się, nawet od tych przypisanych regionowi, o całym kraju nie wspominając. Od czasów rozbiorowych wszelkie podziały administracyjne nie służą zachowaniu wiekowych związków kulturowych, a raczej wygodzie rządzących i bieżącej koniunkturze gospodarczej. Obecne województwo mazowieckie obejmuje znaczne terytoria małopolskie i kawałek Podlasia, ale nie zawiera obszarów mazowieckich ziem łomżyńskiej i wiskiej. Te przykłady można długo mnożyć, bo każde województwo ma w swym składzie ziemie nieprzystające kulturowo i historycznie do reszty. Niestety, ich odmienność, choć wzmiankowana, spychana jest na margines. Sąsiednie wsie potrafią się bardzo różnić, a klucz do odczytania tej odmienności tkwi najczęściej w historii.

Kwestia chronologii

Chronologia w historii jest bardzo istotna. Pozwala przedstawiać wiedzę w sposób uporządkowany. Przyzwyczailiśmy się do naturalnego porządku chronologii — od dziejów najstarszych do najnowszych. Rzeczywiście jest on korzystny przy dłuższych opowieściach, łatwiej w ten sposób ukazać przyczyny niektórych zjawisk. Niestety, lista wad tego rozwiązania jest jeszcze dłuższa.

Dzięki niewolniczemu trzymaniu się chronologii uczniom przedstawia się ze szczegółami kultury starożytne, z którymi nasz związek jest co najmniej dyskusyjny. Na historię najnowszą najczęściej brakuje czasu, więc wszystko, co nastąpiło po drugiej wojnie światowej, wygląda na nieistotne. Nie ma możliwości skonfrontowania treści podręcznikowych ze świadkami wydarzeń, a jeśli już, to na bardzo późnym etapie nauki. Tymczasem dla obecnych uczniów już polska akcesja do Unii Europejskiej stanowi odległą historię. Wcześniej poznaje się opowieści oparte mniej na faktach, a bardziej na domysłach.

Może więc bardziej naturalną dla nauczania jest chronologia odwrócona? Świetnie się ona sprawdza w przypadku zamkniętych, mniejszych opowieści. Pozwala, aby uczeń najpierw poznawał wydarzenia, które może omówić z najbliższymi świadkami historii, najlepiej swymi rodzicami lub dziadkami,

a następnie stopniowo przechodząc ku dawniejszym czasom miał cały czas poczucie własnego zakorzenienia w historii. Ten układ ułatwia też stopniowe wprowadzanie archaizującego języka i pojęć dziś nieużywanych, ewentualnie takich, które zmieniły swe znaczenie.

Założenia

Podsumowując wcześniejsze dywagacje: nowoczesny podręcznik historii regionalnej musi bazować na prawdziwych wydarzeniach, osadzonych w konkretnych lokalnych warunkach. Wskazane jest przy tym podawanie treści w odwróconym porządku chronologicznym. Już te warunki są trudne do wypełnienia — wymagają zaangażowania osoby o dobrym warsztacie historycznym, specjalizującej się nie w wybranym okresie, lecz w historii konkretnego terenu. Kolejnym utrudnieniem jest potrzeba posługiwania się biegle językiem zawierającym regionalizmy i elementy gwary, a omawiając istotne, nieobecne dziś kultury, jak żydowską czy wschodniopruską, także elementy pochodzące z ich języków. Do tego nie wystarczy przeczytać jednej czy dwóch książek.

Aby zachować maksymalny walor edukacyjny, warto jest, by wydarzenia lokalne pozwalały ukazać swój związek z historią ponadregionalną i powszechną, dając nauczycielowi możliwość swobodnego wykorzystania fragmentów tego podręcznika tylko jako wygodnego narzędzia przy omawianiu zagadnień ogólnopolskich. Z rozmów z dorosłą już córką dowiedziałem się, że w jej edukacji historycznej najbardziej brakowało osadzenia omawianych faktów na tle tego, co istotnego działo się w tym samym czasie na świecie. Zatem nawet nie skupiając się na szerszym tle, trzeba dać uczniowi wskazówki w tym zakresie. Nie może on mieć przekonania, że jego region był nic niezwykłym, czy z kolei nadzwyczaj wyjątkowym. Każdy dobrze zorientowany w lokalnej tradycji i jej związku z historią kraju będzie dobrym obywatelem Rzeczypospolitej i świadomym Europejczykiem.

Powyższe tezy stały się podstawą tworzenia siłami Stowarzyszenia na Rzecz Integracji i Promocji Powiatu Kolneńskiego podręcznika historii regionalnej dla uczniów szkół podstawowych z okazji jubileuszu 600-lecia lokacji miasta. Aby nie wyważać otwartych drzwi, ogólne założenia oparto na sprawdzonym podręczniku *Opowiadania z naszej przeszłości* Janiny Malendowicz z 1975 r. Podręcznik ten był powszechnie lubiany i znaleźć można go w domowych bibliotekach do dziś. Głównym jego elementem są krótkie opowiadania osadzone w konkretnych realiach ważnego lokalnie wydarzenia lub okresu. Pod każdym słowniczek z pojęciami i słowami mogącymi sprawiać trudność, zestaw pytań odnoszący się bezpośrednio do tekstu i zestaw zagadnień do przemyślenia przez starszych lub zdolniejszych uczniów, dający im możliwość wykazania się

własnymi opiniami. Podział na 32 opowiadania i zestaw zagadek sprawia, że dziełko to może być podstawowym podręcznikiem na cały rok szkolny.

Pisanie takich opowiadań wymaga nie tylko zdolności literackich, ale także znajomości lokalnych uwarunkowań, np. topografii najbliższej okolicy i miejscowej gwary — w tym wypadku również różnic pomiędzy tą stosowaną przez Kurpiów i szlachtę. Takich umiejętności nie można się spodziewać po osobach niewychowanych w miejscowych realiach. Dlatego zaryzykuję twierdzenie, że odgórne inicjatywy opracowywania takich podręczników już u swego zarania skazane są na porażkę.

Zadaniem opowiadania jest dostarczenie w nienachalny sposób maksymalnie rozległej wiedzy dotyczącej konkretnego, ważnego lokalnie wydarzenia i szkicowe zarysowanie jego szerszego kontekstu. Powinno ono zachęcić do zadawania sobie i innym pytań o rolę w tych wydarzeniach osób z kręgu rodziny lub sąsiadów dziecka, a przynajmniej do odwiedzenia miejsc, w których rozgrywają się owe historie. Założony poziom lokalności pozwala na osiągnięcie większości z nich w kilkanaście minut marszu od szkoły, dzięki czemu nauczyciel zyskuje kolejne narzędzie do atrakcyjnego poprowadzenia lekcji. Dodatkowym zadaniem zamierzonym przez autorów, a niejako ukrytym przed czytelnikiem, jest uczynienie tych opowiadań atrakcyjnymi również dla rodziców i tym samym pogłębienie ich wiedzy. Zakładam, że nawet osoby, które nie posiadają konkretnej wiedzy dotyczącej wydarzeń z przeszłości, są w stanie pomóc dziecku wskazać miejsca opisywanych wydarzeń, tym samym stanowiąc dodatkowe źródło uwiarygodnienia przekazywanych treści.

Podręcznik w założeniu przeznaczony jest dla młodszych uczniów, jednak jeśli uczeń (czy też rodzic) bardziej zainteresuje się danym zagadnieniem, trzeba mu umożliwić rozwinięcie tematu już w tej książce. Zestaw zagadnień z serii do przemyślenia został ułożony w narastającej kolejności trudności, dając pole do działania nauczycielowi, który może chcieć część z nich omówić w trakcie lekcji, albo umożliwiając zainteresowanemu uczniowi powrót do tych kwestii za rok lub za dwa lata. Planujemy też dodać do każdego tematu wskazówki bibliograficzne, pozwalające samodzielnie szerzej eksplorować dany temat. A w związku z tym, że będzie to raczej cięższa i trudniej dostępna literatura naukowa, uzasadnionym wydaje się nieumieszczanie ich bezpośrednio w rozdziale, lecz jako osobne zestawienie na końcu dziełka.

Wracając do postawionego na wstępie pytania, czy 600-letnie miasto może istnieć bez historii, z przykrością muszę powiedzieć, że nie tylko może, ale najczęściej właśnie tak funkcjonuje. Co prawda, nie ma miejsca nieistotnego dla całości dziejów ani takiego, które nie miałyby swej przeszłości, ale konkretna wiedza o przeszłości i jej realne wykorzystanie, np. w planach zagospodarowania przestrzennego gmin, stanowi raczej wyjątek niż regułę. Zamiast wydać kolejną monografię miasta i okolicy, stanowiącą rekwizyt odkładany na półkę bez czytania, postanowiliśmy rozpropagować lokalną historię wśród

tych, którzy jej najbardziej potrzebują. Każdy bowiem lepiej się czuje i funkcjonuje w społeczeństwie, gdy zna swoje korzenie i potrafi je docenić, nawet gdy wyemigruje. W przeciwnym wypadku będzie bezrefleksyjnie burzył zabytki, kojarząc je z zaściankowością i marzył o wieżowcach.

Summary

Karol Jacek Stachelski, *A modern local history textbook for primary school students*. The aim of this article is to answer the question of what a modern local history textbook should look like? To determine this, the author uses two examples: the textbook *Stories from Our Past* by Janina Malendowicz from 1975 and the initiative of the Association for Integration and Promotion of the Kolne District — the development of a regional history textbook for primary school students. As a result, he comes to the conclusion that a modern textbook of regional history must be based on real events embedded in specific local conditions. It is advisable to present the content in reverse chronological order and to use a language containing regionalisms and elements of dialect. It is also worthwhile for local events to show their relationship with supra-regional and universal history, giving the teacher the opportunity to freely use fragments of this textbook only as a convenient tool for discussing national issues.

Keywords: textbook, regional history, students, primary school.

Archiwalny portal „Powstańcy Śląscy” jako środek dydaktyczny w nauczaniu regionalnym

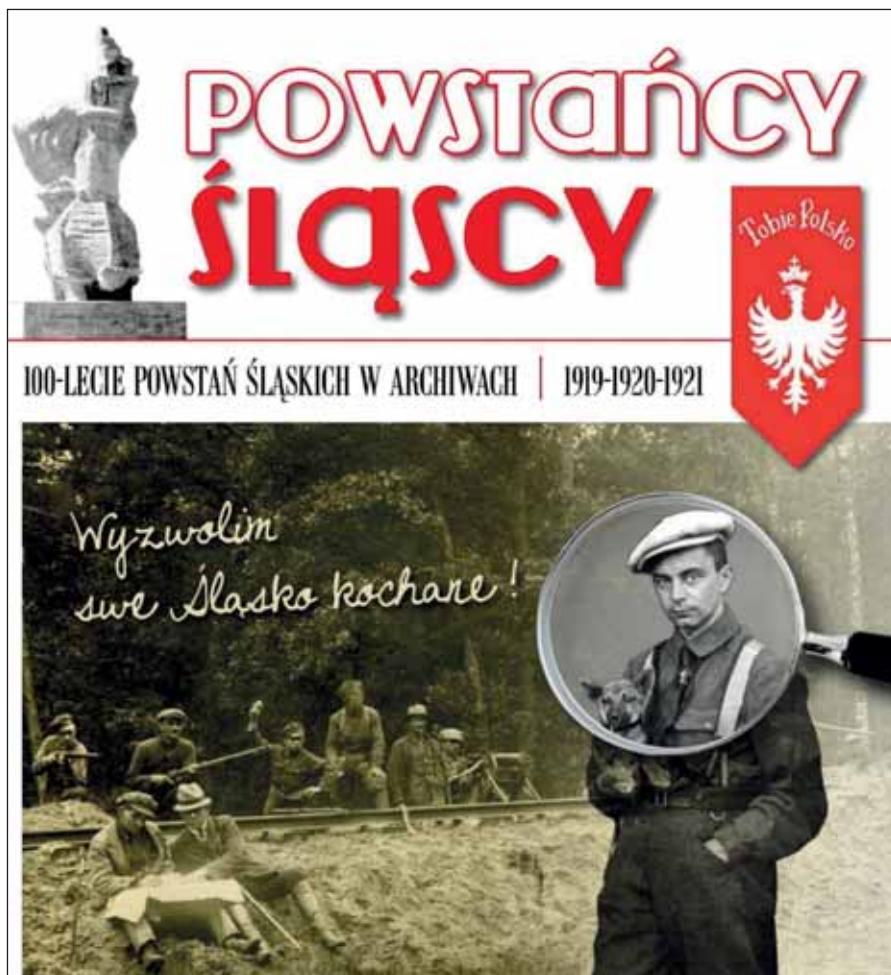
Streszczenie: Powstały w 2019 r. portal internetowy „Powstańcy Śląscy” to zbiór tematyczny oparty na archiwaliach Archiwum Państwowego w Opolu, Archiwum Państwowego w Katowicach oraz Narodowego Archiwum Cyfrowego. Przygotowany z okazji stulecia powstań śląskich stał się już rozpoznawalnym elementem w edukacji regionalnej.

Słowa kluczowe: powstania śląskie, regionalizm, edukacja, archiwa, Internet.

Portal internetowy powstancyslascy.pl powstał w 2019 r. w związku z rozpoczęciem obchodów 100. rocznicy powstań śląskich. Celem artykułu jest prezentacja samego portalu, jak i idei, która była podstawą jego stworzenia oraz różnorodności prezentowanych źródeł regionalnych *online*. Nauczanie regionalne niesie wyjątkowy walor poznawczy, który pozwala zrozumieć proces historyczny. Proponując temat ważny nie tylko dla regionu, ale i dla historii kraju, chcieliśmy dodatkowo zachęcić do korzystania ze źródeł archiwalnych i przekazać wiedzę w sposób, który może wzbudzić ciekawość odbiorcy. Dzisiejsze zainteresowanie portalem potwierdza tezę Jerzego Maternickiego, który pisze:

Dydaktyczne walory historii regionalnej i lokalnej są bardzo poważne. Budzi ona nie mniejsze, a często nawet większe zainteresowanie niż historia narodowa. Przez jej pryzmat łatwiej młodzieży zrozumieć pewne procesy i zjawiska ogólne, rozgrywające się w skali kraju czy nawet kontynentu [...] Wiąże ona uczuciowo młodzież z najbliższym jej środowiskiem społecznym, budując patriotyzm lokalny, mobilizuje do pracy na rzecz własnego środowiska, ułatwia zrozumienie jego potrzeb i problemów¹.

¹ J. Maternicki, C. Majorek, A. Suchoński, *Dydaktyka historii*, Warszawa 1993, s. 197.



Szata graficzna portalu www.powstancyslascy.pl

Gdy dodamy do nauczania historii regionalnej walor poznawczy w postaci pracy ze źródłami (przechowywanymi w miejscowych archiwach), który zaleca nam inny znany dydaktyk, Czesław Majorek², portal internetowy poświęcony historii regionu prezentujący źródła historyczne może stać się wartościowym środkiem dydaktycznym. Nowoczesna forma w postaci łatwo dostępnej strony internetowej czyni go atrakcyjnym dla młodego użytkownika.

Skąd więc pomysł na portal? W 2018 r. wraz z Barbarą Giedroją ze Stowarzyszenia Opolscy Genealodzy byłam gościem w Radiu Opole. Audycja poświęcona była badaniom genealogicznym. Pani Barbara opowiadała o poszukiwaniach rodzinnych, ja natomiast przedstawiałam możliwości, jakie

² Ibidem, s. 323.

dają kwerendy w archiwach państwowych. Punktem wyjścia naszej historii stała się jednak wypowiedź B. Giedrojc, w której stwierdziła, że prawdziwa przygoda genealogiczna rozpoczyna się wtedy, gdy odnajdujemy związek/udział naszych przodków w znanych wydarzeniach historycznych. W przededniu obchodów 100. rocznicy powstań śląskich pojawił się w Archiwum Państwowym w Opolu pomysł, by upowszechnić wiedzę o tych wydarzeniach przez prezentację źródeł archiwalnych, ukierunkowanych na odnalezienie historii rodzinnych związanych z udziałem w powstaniach śląskich. Ideą było stworzenie tematycznej strony internetowej z aktywną wyszukiwarką, w której poszukiwania możemy zacząć od imienia i nazwiska naszego przodka. Tak więc rok przed rozpoczęciem świętowania stulecia powstań śląskich podjęliśmy prace nad stworzeniem strony zbierającej źródła do historii powstań śląskich w archiwach państwowych.

Nie trzeba przekonywać, że nauczanie regionalne oparte na źródłach przechowywanych w archiwach państwowych jest wartościowe. W podstawie programowej nauczania historii w klasach IV–VIII odnajdujemy nauczanie regionalne wśród celów wychowawczych i rozwojowych. Jednym z celów jest bowiem „Rozbudzanie zainteresowań własną przeszłością, swojej rodziny oraz historią lokalną i regionalną”³. Konieczność zaangażowania miejscowego archiwum państwowego w kształcenie regionalne zauważył już 15 lat temu Marek Białokur, pisząc że niestety dorobek Archiwum Państwowego w Opolu w tej dziedzinie był niewielki⁴. Od tego czasu wiele się zmieniło, co zauważa Hubert Mazur⁵, a ostatnie lata pokazały, że w archiwum można realizować ofertę opartą na archiwaliach, w odpowiedni sposób przygotowaną dla młodych odbiorców⁶.

³ Podstawa programowa. Historia klasy IV–VIII <<https://podstawaprogramowa.pl/Szkola-podstawowa-IV-VIII/Historia>>.

⁴ M. Białokur, *Problematyka regionalna w edukacji historycznej na przykładzie współpracy opolskich instytucji muzealnych, naukowych i oświatowych* [w:] *Region w edukacji historycznej. Nauka — doradztwo — praktyka*, red. S. Roszak, M. Strzelecka, A. Wieczorek, Toruń 2005, s. 167 („Toruńskie Spotkania Dydaktyczne”, t. 3).

⁵ Zob. m.in.: H. Mazur, *Publikacje archiwów państwowych a działalność edukacyjna* [w:] *Wydawnictwa archiwów a edukacja. Ręcznik o działalności wydawniczej archiwów w kontekście działań edukacyjnych i popularyzatorskich*, red. H. Mazur, A. Rosa, Warszawa 2020, s. 11–58.

⁶ Oferta edukacyjna archiwum została przedstawiona w: A. Starczewska-Wojnar, J. Sowińska, *Oferta bezpłatnych lekcji archiwalnych oraz warsztatów dla dzieci i młodzieży w siedzibie Archiwum Państwowego w Opolu* [w:] *Odkryj Opole w szkole*, red. S. Jagło, J. Berdzik, Opole 2017, s. 168–172; J. Sowińska, A. Starczewska-Wojnar, „Śladami św. Wojciecha w Opolu. Od chrzcielnicy do dokumentu” — *współpraca i edukacja, projekt wzajemnych korzyści* [w:] *Educare necesse est — ale jak i dlaczego? Przykłady dobrych praktyk edukacyjnych*, red. nauk. V. Urbanik, Warszawa 2017, s. 199–204; A. Starczewska-Wojnar, *O organizacji projektu: Happening oraz wystawa „Wieża, która nie miała runąć” — 80. rocznica katastrofy budowlanej opolskiego ratusza w materiałach archiwalnych z zasobu Archiwum Państwowego w Opolu* [w:] *Gry miejskie w działalności edukacyjnej archiwów*, red. H. Mazur, A. Rosa, Kielce–Toruń 2017, s. 86–91;

Założeniem podstawowym w tworzeniu strony www.powstancyslascy.pl było wykonanie kwerendy tematycznej w trzech archiwach państwowych (Archiwum Państwowe w Opolu, Archiwum Państwowe w Katowicach oraz Narodowe Archiwum Cyfrowe) i przedstawienie odbiorcy internetowemu gotowego zbioru archiwaliów dotyczących powstań śląskich. Archiwiści z Opolu wykonali kwerendę w zasobie opolskiego archiwum oraz w internetowych zbiorach NAC, katowiccy natomiast we własnym zasobie.

Prezentowane w portalu internetowym wyniki kwerendy nie wymagają od odbiorcy znajomości specyfiki poszukiwań archiwalnych (archiwum/zespół/jednostka archiwalna), ale każdorazowo przekierowują użytkownika portalu do odpowiedniego adresu archiwalnego, mimowolnie ucząc, w jaki sposób poruszamy się po zasobie archiwalnym, prowadząc poszukiwania w archiwach i zaznajamiając z ogólnopolskim serwisem www.szukajwarchiwach.gov.pl.

Strona powstancyslascy.pl oparta jest w całości na oryginalnych materiałach archiwalnych. Strona przedstawia źródło historyczne tak, by można było się z nim zapoznać i spróbować opisać przeszłość, korzystając z oryginalnych dokumentów. Odbiorcom strony proponujemy też zapoznanie się z opiniami historyków w części poświęconej edukacji. Wybór materiałów w portalu nie został w żaden sposób zawężony lub zaprezentowany jednostronnie, choć pojawiają się takie inkryminacje ze strony członków mniejszości niemieckiej na Śląsku. W odpowiedzi na ten zarzut zapraszamy wszystkich lokalnych znawców historii regionu, niezależnie od ich narodowości czy też wiedzy historycznej, do dalszej wnikliwej kwerendy w zasobie archiwalnym, która może rozszerzyć zakres prezentowanych materiałów archiwalnych.

Strona powstancyslascy.pl składa się z czterech zakładek. W pierwszej (z tytułowanej „Edukacja”) zamieszczono materiały dydaktyczne przygotowane z myślą o nauczycielach, uczniach, jak i każdym dorosłym odbiorcy zainteresowanym historią powstań śląskich. Opisano tutaj historię archiwaliów powstańczych, które „wymigrowały” do USA. Udostępniono nowoczesne konspekty lekcji, w całości oparte na analizie źródeł historycznych umieszczonych w portalu www.powstancyslascy.pl. Scenariusze zostały przygotowane w ramach otwartego konkursu przez nauczycieli praktyków. W przygotowanych scenariuszach zaproponowano ciekawe formy pracy z uczniem z wykorzystaniem gier dydaktycznych. Konkurs został przeprowadzony we współpracy z Instytutem Historii Uniwersytetu Opolskiego, który reprezentował dr hab. Marek Białokur (prof. UO). Scenariusze noszą tytuły: *Strona pełna faktów, czyli powstańcy*

A. Starczewska-Wojnar, J. Sowińska, „Wybieram Polskę” — pamięć, edukacja, animacja, [w:] *Educare necesse est — dziedzictwo pamięci. Przykłady dobrych praktyk edukacyjnych*, red. nauk. V. Urbaniak, Warszawa 2020, s. 253–260; A. Starczewska-Wojnar, *W archiwum ożywiamy źródła. Nowe środki dydaktyczne do nauki historii w Archiwum Państwowym w Opolu* [w:] *Wydawnictwa archiwów...*, s. 84–104.

escape room, *O powstaniach śląskich — edukacyjna gra historyczna*, *Powstania śląskie i plebiscyt na Śląsku w latach 1919–1921*, *Powstania śląskie i ich historia ukryta w źródłach*, *Cud nad Odrą — czyli historia powstań śląskich*.

Kolejnym materiałem dydaktycznym na stronie są źródła archiwalne dotyczące plebiscytu na Śląsku w 1921 r., zaprezentowane w formie wystawy pt. „Plebiscyt słów”. Prezentujemy mapy tematyczne, takie jak np. *Strefa obszaru plebiscytowego na mapie Górnego Śląska*⁷ czy też dokumenty osobiste jak przepustki⁸ i karty cyrkulacyjne⁹ wydawane przez Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą i Plebiscytową. Sporo tu też materiałów ulotnych, jak np. odezwy do mieszkańców Górnego Śląska dotyczące plebiscytu¹⁰ czy regulamin plebiscytowy¹¹. Życie codzienne żołnierzy wojsk sprzymierzonych odtworzono na podstawie meldunków wojskowych¹². Na planszach wystawy wykorzystano materiały fotograficzne ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego, pokazujące m.in. sporządzanie list głosujących i kart do głosowania¹³.

W kontekście przedstawionych źródeł o opowieść o plebiscycie poproszono też ekspertów — pracowników Instytutu Historii Uniwersytetu Opolskiego oraz Instytutu Śląskiego: prof. Adrianę Dawid, prof. Marka Masnyka, prof. Marka Białokura, prof. Michała Lisa, prof. Mariusza Patelskiego oraz prof. Piotra Pałysa. Krótkie prelekcje nawiązujące do źródeł archiwalnych zaprezentowano w formie podcastów, do których odsyłają kody QR zamieszczone na planszach wystawy. Przekierowania znajdujemy też bezpośrednio z zakładki „Edukacja”. Wystawie towarzyszą powstałe na podstawie archiwaliów krótkie etiudy filmowe, do których mamy dostęp, podobnie jak do podcastów, bezpośrednio z wystawy lub strony internetowej.

W części tej można również zapoznać się z wystawą Archiwum Państwowego w Katowicach pt. „Śląsk był polski, będzie polski”, w opracowaniu prof. zw. dr. hab. Ryszarda Kaczmarka, której podstawą była kwerenda archiwalna przeprowadzona we wszystkich archiwach państwowych.

W odpowiedzi na potrzeby nauczycieli i uczniów zakładka „Edukacja” została uzupełniona o kalendarium powstań śląskich 1919–1920–1921.

Druga zakładka („Znajdź powstańca”) to wielka baza haseł indeksu osobowego związanych z powstaniami (18 840 haseł). Przygotowanie jej było niezwykle pracochłonnym zajęciem. Polegało na wykonaniu haseł indeksu osobowego

⁷ Archiwum Państwowe w Opolu (cyt. dalej: APOp), Naczelne Dowództwo Wojsk Sprzymierzonych na Górnym Śląsku w Opolu (cyt. dalej: NDWS), sygn. 4.

⁸ APOp, Akta rodziny Scholz z Opola, sygn. 1.

⁹ APOp, Rejencja Opolska, sygn. 46 712.

¹⁰ Ibidem, Biuro Prezydialne, sygn. 291.

¹¹ APOp, NDWS, sygn. 190.

¹² Ibidem.

¹³ Narodowe Archiwum Cyfrowe, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny — Archiwum Ilustracji, sygn. 421.

i przyporządkowaniu im adresów internetowych skanów z serwisu szukajwarchiwach.gov.pl. Hasła indeksowe zostały przygotowane dla następujących zespołów archiwalnych: Związek Powstańców Śląskich, Katowice¹⁴, Tajna Policja Państwowa w Opolu¹⁵, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Opolu¹⁶, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, Zarząd Okręgu w Opolu¹⁷, Spuścizna Romana Horoszkiewicza¹⁸.

Przeszukiwanie bazy pozwala wielu osobom zainteresowanym historią rozpocząć zapoznanie się z archiwaliami na podstawie odtwarzania dziejów własnej rodziny. Istotne jest to, że w prezentowanej bazie „Znajdź Powstańca” znajdujemy przekierowania do materiałów archiwalnych wytworzonych przez instytucje niemieckie i polskie. Prezentując bazę na lekcjach, należy zatem uczniom wytłumaczyć, na czym polega ocena wiarygodności źródła w zależności od jego twórcy oraz celów, w jakich dokument został przygotowany. Doskonałym przykładem jest tu porównanie kartoteki Tajnej Policji Państwowej w Opolu (Gestapo), w której odnotowywano wszelkie związki z ruchem polskim na niemieckim Śląsku, w tym udział w powstaniach, z rejestracją w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, która niosła dla członka związku określone profity.

Interesującym źródłem, zawierającym najciekawszy dla odbiorcy obraz i popularnie opisany czyn powstańczy, jest spuścizna Romana Horoszkiewicza (pseud. „Wojnicz”) — powstańca, którego los związał ze Śląskiem dopiero podczas powstań śląskich. Horoszkiewicz urodził się w Sałowce w powiecie czortkowskim, w rodzinie inteligenckiej o silnych polskich tradycjach niepodległościowych. Ukończył gimnazjum w Krakowie, a następnie rozpoczął studia z zakresu heraldyki i historii sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Studia przerwał, by walczyć w Legionach Polskich, a następnie w trzecim powstaniu śląskim. Już jako porucznik powrócił na studia i ukończył archeologię na Uniwersytecie Lwowskim. To właśnie humanistyczne wykształcenie zaowocowało serią artykułów o powstaniach, wydanych już w powojennym Opolu, gdzie podjął się zorganizowania polskiego życia kulturalnego i naukowego. Wszystkie te artykuły znajdują się w zasobie opolskiego archiwum i zostały opublikowane na stronie www.powstancyslascy.pl¹⁹ (w zakładce „Oparte na faktach”).

„Oparte na faktach” to prawdziwe opowieści, które archiwiści odnaleźli w materiałach archiwalnych. Historie wzbogacone zostały skanami oryginalnych dokumentów. Znajdziemy tu m.in.: *Newsy z frontu* — wybór artykułów

¹⁴ Archiwum Państwowe w Katowicach, Związek Powstańców Śląskich, Katowice.

¹⁵ APOp, Tajna Policja Państwowa w Opolu.

¹⁶ APOp, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Opolu.

¹⁷ APOp, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, Zarząd Okręgu w Opolu.

¹⁸ APOp, Spuścizna Romana Horoszkiewicza.

¹⁹ A. Kwiatek: *Horoszkiewicz Roman* [w:] *Encyklopedia powstań śląskich*, Opole 1982, s. 173–174; R. Kwaśniewski, *Roman Horoszkiewicz — życie i dzieło*, Opole 2003.

Romana Horoszkiewicza, wydobyte z ksiąg urzędów stanu cywilnego zapisy o tajemniczych zgonach w Strzelcach Opolskich czy historię powstańczej wdowy pt. *Wdowi los*.

„Wirtualny album”, zawierający zdjęcia z powstań śląskich i ich upamiętniania, jest zaproszeniem do podróży archiwalnym wehikulem czasu. Prezentowane w nim fotografie zostały specjalnie wybrane na tę okazję z zasobu archiwów państwowych w Opolu i Katowicach oraz Narodowego Archiwum Cyfrowego.

Sposób prezentacji źródeł oraz idea ich przedstawienia *online* została doceniona w konkursie na Wydarzenie Historyczne Roku 2019, organizowanym przez Muzeum Historii Polski. Strona „Powstańcy Śląscy” wygrała w kategorii „Edukacja i Multimedia”. Portal powstancyslascy.pl został zgłoszony do konkursu „Wydarzenie Historyczne Roku”, obok takich projektów, jak m.in.: „Obchody 100-lecia I Powstania Śląskiego” (Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach), „Ochotnik. Witold Pilecki i jego misja w Auschwitz” (Instytut Solidarności i Męstwa im. W. Pileckiego), „Zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie w cyfrowym świecie kultury” (Muzeum Narodowe w Krakowie), „Rok Wazowski 2019” (Zamek Królewski w Warszawie — Muzeum).

Plebiscyt „Wydarzenie Historyczne Roku” jest organizowany przez Muzeum Historii Polski we współpracy z portalem historia.org.pl oraz Muzeum Łazienki Królewskie. Celem konkursu jest wyróżnienie i docenienie organizatorów, twórców oraz inicjatorów najciekawszych przedsięwzięć historycznych promujących historię i kulturę Polski w kraju i za granicą. Od początku istnienia plebiscytu zgłoszono do niego ponad 1000 projektów, a w internetowym głosowaniu wzięło udział łącznie ponad 50 tys. osób, co świadczy o ogromnym zainteresowaniu oraz znaczeniu przedsięwzięcia. Do konkursu zgłaszają się znane instytucje ogólnopolskie, środowiska polonijne, a także lokalne podmioty działające na rzecz promocji i popularyzacji regionu. Mówiąc o roli konkursu „Wydarzenie Historyczne Roku” sekretarz stanu Jarosław Sellin powiedział: „Plebiscyt WHR jest przedsięwzięciem wyjątkowym i godnym szczególnej uwagi”, podkreślając że dzięki konkursowi „następuje mobilizacja społeczności lokalnych, co przyczynia się do lepszego poznania wydarzeń historycznych oraz instytucji, które biorą udział w konkursie”.

Oprócz promocji portalu przez udział w ogólnopolskim plebiscycie podjęliśmy też w archiwum inne działania, by z informacją o źródłach dotrzeć do jak największej liczby odbiorców. Służyła temu organizacja konkursu dla młodzieży na mem o stronie „Powstańcy Śląscy”, który został przeprowadzony w formie plebiscytu na profilu Facebook Archiwum Państwowego w Opolu. Na podstawie materiałów portalu prowadzone są też regularne lekcje archiwalne, które w okresie pandemii COVID-19 odbywały się zarówno stacjonarnie, jak i w trybie *online*. Na Uniwersytecie Opolskim w ramach zajęć „Dydaktyka historii w szkole podstawowej”, prowadzonych przez prof. UO dr. hab. Marka



Lekcja w Szkole Podstawowej w Siolkowicach Starych w województwie opolskim (fot. A. Starczewska-Wojnar)

Białokura, powstały też nowe materiały dydaktyczne z wykorzystaniem źródeł archiwalnych prezentowanych na stronie internetowej archiwum.

Portal „Powstańcy Śląscy” przygotowany z myślą o kształceniu w regionie spełnił swoją rolę zarówno lokalnie, jak i w wymiarze krajowym. Zbiór źródeł przygotowany przez archiwistów z Katowic i Opola pokazał ogromny potencjał archiwów możliwy do wykorzystania w edukacji. Nowoczesny sposób prezentacji źródeł przez stworzenie dedykowanej strony internetowej, niewymagającej od użytkownika fachowej wiedzy o specyfice archiwów, czytelnej i łatwej w obsłudze daje możliwość poznania historii regionu za pośrednictwem archiwaliów nie tylko naukowcom i archiwistom, ale i nauczycielom, uczniom i wszystkim miłośnikom historii. Warto też zaznaczyć, że podstawowy trzon strony, jakim jest wyszukiwarka nazwisk, budzi wśród odbiorców ogromne zainteresowanie. Do archiwum docierają stale listy i e-maile z prośbą o informacje zawarte w bazie, jak i prośby o dopisanie nazwisk powstańców odnalezionych w źródłach z archiwów rodzinnych.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Państwowe w Katowicach

Związek Powstańców Śląskich, Katowice.

Archiwum Państwowe w Opolu

Akta rodziny Scholz z Opolą, sygn. 1.

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Opolu.

Naczelne Dowództwo Wojsk Sprzymierzonych na Górnym Śląsku w Opolu, sygn. 4, 190.

Rejencja Opolska, sygn. 46712, sygn. Biuro Prezydialne 291.

Spuścizna Romana Horoszkiewicza.

Tajna Policja Państwowa w Opolu.

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, Zarząd Okręgu w Opolu.

Narodowe Archiwum Cyfrowe

Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny — Archiwum Ilustracji, sygn. 421.

Opracowania

Białokur M., *Problematyka regionalna w edukacji historycznej na przykładzie współpracy opolskich instytucji muzealnych, naukowych i oświatowych* [w:] *Region w edukacji historycznej. Nauka — doradztwo — praktyka*, red. S. Roszak, M. Strzelecka, A. Wieczorek, Toruń 2005, s. 161–168 („Toruńskie spotkania Dydaktyczne”, t. 3).

Kwaśniewski R., *Roman Horoszkiewicz — życie i dzieło*, Opole 2003.

Kwiatkiewicz A., *Horoszkiewicz Roman* [w:] *Encyklopedia powstań śląskich*, Opole 1982, s. 173–174.

Mazur H., *Publikacje archiwów państwowych a działalność edukacyjna* [w:] *Wydawnictwa archiwów a edukacja. Rzecz o działalności wydawniczej archiwów w kontekście działań edukacyjnych i popularyzatorskich*, red. H. Mazur, A. Rosa, Warszawa 2020, s. 11–58.

Maternicki J., Majorek C., Suchoński A., *Dydaktyka historii*, Warszawa 1993.

Podstawa programowa. Historia klasy IV–VIII <<https://podstawaprogramowa.pl/Szkola-podstawowa-IV-VIII/Historia>>.

Sowińska J., Starczewska-Wojnar A., „Śladami św. Wojciecha w Opolu. Od chrzcielnicy do dokumentu” — *współpraca i edukacja, projekt wzajemnych korzyści* [w:] *Educare necesse est — ale jak i dlaczego? Przykłady dobrych praktyk edukacyjnych*, red. nauk. V. Urbaniak, Warszawa 2017, s. 199–204.

Starczewska-Wojnar A., *O organizacji projektu: Happening oraz wystawa „Wieża, która nie miała runąć” — 80. rocznica katastrofy budowlanej opolskiego ratusza w materiałach archiwalnych z zasobu Archiwum Państwowego w Opolu* [w:] *Gry miejskie w działalności edukacyjnej archiwów*, red. H. Mazur, A. Rosa, Kielce–Toruń 2017, s. 86–91.

Starczewska-Wojnar A., *W archiwum ożywiamy źródła. Nowe środki dydaktyczne do nauki historii w Archiwum Państwowym w Opolu* [w:] *Wydawnictwa archiwów a edukacja. Rzecz o działalności wydawniczej archiwów w kontekście działań edukacyjnych i popularyzatorskich*, red. H. Mazur, A. Rosa, Warszawa 2020, s. 84–104.

- Starczewska-Wojnar A, Sowińska J., *Oferta bezpłatnych lekcji archiwalnych oraz warsztatów dla dzieci i młodzieży w siedzibie Archiwum Państwowego w Opolu* [w:] *Odkryj Opole w szkole*, red. S. Jagło, J. Berdzik, Opole 2017, s. 168–172.
- Starczewska-Wojnar A., Sowińska J., „Wybieram Polskę” — *pamięć, edukacja, animacja*, [w:] *Educare necesse est — dziedzictwo pamięci. Przykłady dobrych praktyk edukacyjnych*, red. nauk. V. Urbaniak, Warszawa 2020, s. 253–260.

Summary

Aleksandra Starczewska-Wojnar, *Archive portal Powstańcy Śląscy as a didactic means in regional education*. The website “Powstańcy Śląscy”, created in 2019, is a thematic collection based on the archives of the State Archives in Opole, the State Archives in Katowice and the National Digital Archives. Prepared on the occasion of the centenary of the Silesian Uprisings, it has become a recognizable element in regional education.

Keywords: Silesian Uprisings, regionalism, education, archives, Internet.

Dlaczego materiały zgromadzone w Archiwum Stanisława Jankowskiego ps. „Agaton” warto wykorzystać w lekcjach o powojennej odbudowie Warszawy?

Streszczenie: Kolekcja materiałów archiwalnych Stanisława „Agatona” Jankowskiego przechowywana w Archiwum Akt Nowych jest niezwykle cenną spuścizną tego architekta-urbanisty, który znacząco wpłynął na współczesny wygląd Warszawy. Jej twórca do 1977 r. pracował przy odbudowie miasta i jego planowaniu. Był współautorem m.in. Trasy W-Z oraz Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, laureatem prestiżowych konkursów architektonicznych i urbanistycznych. Jego kariera zawodowa wiąże się z okresem, kiedy został zatrudniony w Pracowni Planu Ogólnego BOS, w której powstawały urbanistyczne wizje rozwoju odbudowywanej Warszawy. Zgromadzone w aktach Stanisława „Agatona” Jankowskiego archiwalia mogą stanowić cenny przyczynek do rozważań nad powojenną odbudową stolicy oraz być przydatne we wszelkich programach edukacyjnych skierowanych do różnych grup wiekowych.

Słowa kluczowe: Warszawa, odbudowa, architektura, archiwa.

W 2012 r. do zasobu Archiwum Akt Nowych zostały przekazane dokumenty będące własnością Stanisława Jankowskiego ps. „Agaton”, polskiego architekta, jednego ze współtwórców powojennej odbudowy Warszawy¹. Liczące 39 j.a. archiwum architekta składa się zarówno z jego materiałów o charakterze biograficznym i rodzinnym, jak i archiwaliów związanych z jego powojenną działalnością. I tą drugą grupę akt pragnę omówić w niniejszym tekście, by spróbować odpowiedzieć na pytanie postawione w jego tytule.

¹ Księga nabytków Archiwum Akt Nowych (cyt. dalej: AAN), nr 4911/2012, 4912/2012.

We wspomnieniowej książce autorstwa Stanisława Jankowskiego pt. „Z fałszywym ausweisem w powstańczej Warszawie”² możemy przeczytać: „15 września 1946 r. zgłosiłem się w Biurze Odbudowy Stolicy (BOS), gdzie zostałem zatrudniony w Pracowni Planu Ogólnego. Gdy zjawiłem się w I pawilonie na Ujazdowie, speszylem się. Na ścianie w pracowni wisiał duży rysunek: Perspektywiczny Plan Odbudowy Warszawy. Pomyślałem: Spóźniłem się. Nie zostało już dla mnie nic do roboty. Wkrótce jednak wiedziałem, że tej roboty zostało bardzo dużo. Dla mnie na trzydzieści lat”.

Powracający z Londynu do zniszczonej stolicy architekt urbanista, absolwent Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, żołnierz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, cichociemny, powstaniec warszawski oraz jeńiec oflagów chciał się przysłużyć w odbudowie miasta. By zwiększyć swoje kompetencje, ukończył również studium urbanistyczne na Uniwersytecie w Liverpoolu, na które zapisał się rok wcześniej. Jego praca dyplomowa pt. „*Some reflections of urban communication*”, poświęcona była rozważaniom na temat sieci komunikacyjnych w ujęciu historycznym i ich wpływowi na rozwój miast. Maszynopis tej pracy znajduje się w przedmiotowym zbiorze i może stanowić cenne źródło do poznania koncepcji i wizji Stanisława Jankowskiego, którym hołdował podczas prac nad swoimi powojennymi projektami.

Niewątpliwie do podjęcia decyzji o pracy w BOS przyczyniło się również spotkanie ze znanym mu z czasów studiów Stanisławem Dziewulskim³, który wraz z kilkoma warszawskimi urbanistami brał udział w konferencji w Hastings. Tu znów oddajmy głos Jankowskiemu, który w swych wspomnieniach z okresu powstania, opisuje spotkanie do jakiego doszło w mieszkaniu Dziewulskiego pod koniec września 1944 r.:

Gdy zjawiłem się w mieszkaniu pracowni, zastałem obu kolegów przy pracy: Marczewski⁴ kończył właśnie szkicować projekt dzielnicy mieszkaniowej „Muranów”, a Dziewulski na ocalalej maszynie do pisania — Wytoczne Programu odbudowy Warszawy. Data 26.IX.1944. Uprzednio 21.IX.1944, napisał dwustronicową notatkę pt. Konieczność reformy terenowej w miastach (na przykładzie Warszawy). Była to kontynuacja prac projektowych nad planem ogólnym Warszawy, prowadzonych konspiracyjnie przez cały

² S. Jankowski, *Z fałszywym ausweisem w powstańczej Warszawie*, Warszawa 1980, t. 2, s. 583.

³ Stanisław Dziewulski (ur. 24 października 1906, zm. 9 sierpnia 1990), architekt, urbanista, członek Rady SARP, członek honorowy TUP, absolwent Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, projektant w Biurze Odbudowy Stolicy, zob.: <http://inmemoriam.architektsarp.pl/pokaz/stanislaw_dziewulski,3345> [dostęp: 26 czerwca 2021].

⁴ Kazimierz Marczewski (ur. 14 sierpnia 1903, zm. 7 lipca 1977), architekt, urbanista, członek Rady SARP, absolwent Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, od 1945 r. projektant w Biurze Odbudowy Stolicy w Wydziale Urbanistyki, zob.: <http://www.inmemoriam.architektsarp.pl/pokaz/kazimierz_marczewski,6337> [dostęp: 26 czerwca 2021].

okres okupacji przez Stanisława Dziewulskiego, Kazimierza Marczewskiego i Zygmunta Skibniewskiego⁵. [...] Dziewulski wręczył mi kopie Wytycznych programu, jako że nie wiadomo, co komu przeznaczone, a napisana na maszynie notatka może się przydać. Przydała się. Zdziwiała trafnością sformułowań i niezłomną wiarą w szybką odbudowę Warszawy. Trudno uwierzyć, że pisana była wśród dopalających się gruzów zburzonego miasta⁶.

Znajdujący się w zasobie AAN tekst Stanisława Dziewulskiego pt. „Konieczność reformy terenowej w miastach na przykładzie Warszawy” był krytyką urbanistycznego rozwoju przed wojną, piętnującą nadmierną ciasnotę, brak dostatecznej ilości zieleni, złe oświetlenie, wadliwą orientację w stosunku do stron świata, co spowodowane było pozostawieniem w mieście dawnego podziału własnościowego oraz projektowaniem nowych dzielnic według dawnych wzorów. W katastrofie, jaka dotknęła Warszawę, autor dostrzegł szansę na realizację nowych założeń urbanistycznych i reformę terenową w miastach⁷. Przedwojenna Warszawa to miasto szczelnie wypełnione kamienicami dochodowymi, w którym brakowało miejsca na szkoły, parki i place zabaw. Większość mieszkań doświetlana była przez niewielkie okna wychodzące na podwórka studnie. Taki rodzaj zabudowy został potępiony przez wydaną w 1933 r. Kartę Ateńską, będącą manifestem ruchu architektury nowoczesnej. Krytyka przedwojennego schematu budowy miasta trafiała również na łamy ówczesnej prasy.

W Lublinie 18 stycznia 1945 r. powołano grupę operacyjną Biura Planowania i Odbudowy „Warszawa”, którą kierował inż. Józef Sigalin⁸. Przeprowadziła ona pierwszy urbanistyczny rekonesans i przystąpiła do działań organizacyjnych. W dniu 22 stycznia 1945 r. prezydent Warszawy Marian Spychalski powołał Biuro Organizacji Odbudowy Warszawy w składzie: prof. Jan Zachwatowicz (kierownik), prof. Piotr Biegański, inż. arch. Stanisław Albrecht, arch. Jerzy Bielaszewski, inż. Władysław Skoczek. Na mocy dekretu Krajowej Rady Narodowej 14 lutego 1945 r. zadania Biura Organizacji Odbudowy przejęło Biuro Odbudowy Stolicy, które działało na podstawie ustawy o odbudowie m.st. Warszawy. BOS-em kierował inż. arch. Roman Piotrowski, a siedziba

⁵ Zygmunt Skibniewski (ur. 13 lipca 1905, zm. 28 października 1944), architekt, urbanista, członek Rady SARP, absolwent Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, studiował w Paryżu pod kierunkiem Le Corbusiera. Był współzałożycielem Biura Odbudowy Stolicy, a od 1965 r. wykładał w Katedrze Podstaw Budowy Miast na Politechnice Warszawskiej, zob.: <http://www.inmemoriam.architektsarp.pl/pokaz/zygmunt_antoni_skibniewski,2137> [dostęp: 26 czerwca 2021].

⁶ S. Jankowski, op. cit.

⁷ AAN, Archiwum Stanisława Jankowskiego, sygn. 18.

⁸ Józef Sigalin (6 listopada 1909, zm. 25 grudnia 1983), architekt, urbanista, członek Oddziału Warszawskiego SARP, współzałożyciel Biura Planowania i Odbudowy PKWN, od 1945 r. szef Biura Odbudowy Stolicy, zob.: <http://www.inmemoriam.architektsarp.pl/pokaz/jozef_sigalin,4830> [dostęp: 26 czerwca 2021].

Stanisław Dzięwiński

ODPIS

=====

26.IX.44.

WYTYCZNE PROGRAMU
Odbudowy Warszawy

1. Przed przystąpieniem do jakichkolwiek prac związanych z odbudową Warszawy musi być sporządzony plan tej odbudowy w formie urbanistycznego szkicu programowego. /dawny plan Zarządu Miejskiego nie odpowiada już dzisiejszym potrzebom urbanistycznym, ponadto po katastrofie jaka spotkała Warszawę, - stracił cały swój sens praktyczny jako t.n.w. plan zabudowania./

Przedmiotem urbanistycznego szkicu programowego jest nie tylko odbudowa lecz również gruntowna przebudowa Warszawy, zmierzająca do naprawienia błędów jej rozwoju w ciągu ostatniego stulecia, powrotu do zdrowej tradycji urbanistycznej oraz zaspokojenia pełni współczesnych potrzeb społecznych, artystycznych i technicznych w życiu wielkiego miasta. Szkic programowy winien być uzupełniony planem kolejnych etapów realizacji odbudowy.

2. W planie przebudowy uwzględnione być muszą w jaknajszerszej mierze wszelkie założenia i budynki, posiadające wartość zabytkową. Dotyczy to zarówno zabytków które pozostały, jak również tych wszystkich, które na skutek zniszczenia będą rekonstruowane.

3. Realizacja planu -już w 1-szym etapie- winna być dokonywana nie drogą wznoszenia pojedynczych budynków lecz całych zespołów. Będzie to miało na celu zarówno możliwie ekonomiczne uzbrojenie terenu w zakresie komunikacji, wodociągu, oświetlenia i t.p., jak również osiągnięcie -już w 1-szym etapie- zdecydowanej formy architektonicznej powstających fragmentów miasta.

4. Realizacja zespołów architektonicznych w 1-szym etapie -a więc przede wszystkim w ciągu roku 1945-go- winna być przeprowadzona drogą jednolitej akcji społeczno-gospodarczej i technicznej.

5. Ze względu na konieczność zwalczania bezdomności przed następną zimą dopuszczamy się w ciągu roku 1945-go remontowanie budynków częściowo zniszczonych - tych nawet, których sytuacja niezgodna jest z powyższym planem urbanistycznym. Wyklucza się jednak remontowanie budynków o sytuacji sprzecznej z założeniami urbanistycznymi przeznaczonymi do realizacji już w 1-szym etapie.

6. Jako dodatkowa akcja przy zwalczaniu bezdomności może być zastosowane montowanie baraków mieszkalnych. Akcja taka byłaby wskazana zarówno w okresie najbliższej zimy jak również w ciągu roku 1945-go, o ile okazałoby się, że budowa domów mieszkalnych oraz remontowanie budynków częściowo zniszczonych nie wystarcza dla zaradzenia bezdomności przed zimą 1945/46.

Z uwagi na to że w najbliższym okresie uzbrojenie terenu w najniezbędniejsze inwestycje będzie szczególnie trudne - przy budowie baraków należałoby również stosować zasadę realizacji zespołami.

Biura, po krótkim okresie rezydowania w kamienicy przy ulicy Kowelskiej, znajdowała się w ocalałej z wojennej pożogi kamienicy przy ulicy Chocimskiej 33. Biuro Odbudowy Stolicy nawiązywało do dorobku postępowej myśli urbanistyczno-architektonicznej. Był to m.in. dorobek Pracowni Architektury i Urbanistyki (PAU), w okresie okupacji zorganizowanej konspiracyjnie w oparciu o Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane i Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową. Żoliborską PAU kierował Szymon Syrkus, aż do momentu aresztowania i wywiezienia do obozu w Oświęcimiu. Pracownia kontynuowała swoją działalność późną jesienią 1944 r., mając swoją siedzibę w Krakowie. Działająca w niej grupa architektów (Anatolia Piotrowska, Helena Syrkus oraz Roman Piotrowski) przygotowywała założenia przyszłej odbudowy stolicy. Ponadto Biuro Odbudowy Stolicy dziedziczyło także dorobek Pracowni Planu Regionalnego, powołanej jeszcze w okresie międzywojennym przez prezydenta Stefana Starzyńskiego, oraz funkcjonującej przy niej Komisji Urbanistycznej, kierowanej przez prof. Tadeusza Tołwińskiego, w której skład wchodził profesor Wydziału Architektury i Urbanistyki Politechniki Warszawskiej⁹. Tak więc praca w BOS była dla takich architektów, jak Stanisław Dziewulski, ważnym doświadczeniem zawodowym. Taka perspektywa musiała więc zachęcać Stanisława Jankowskiego do powrotu do swojego miasta.

Jednym z cenniejszych dla badaczy Warszawy obiektów, znajdujących się w zespole BOS, jest dziennik pracowni Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa (MDM) z 1950 r., opracowany wspólnie przez Jankowskiego oraz jej pierwszego kierownika Józefa Sigalina. Już sam fakt, że MDM była jednym ze sztandarowych projektów, realizowanych w ramach sześcioletniego planu odbudowy Warszawy, czyni wspomniany dziennik cennym źródłem do badań. Jakkolwiek kwestie dotyczące zastosowania doktryny socrealizmu w architekturze MDM, ukrytych ideologicznych treści czy też umiejscowienia osiedla w przestrzeni miejskiej doczekały się publikacji w poświęconych im artykułach i opracowaniach to już schemat oraz harmonogram działań zespołów działających przy pracowni MDM wymaga sięgnięcia do źródła tego typu¹⁰. Na kartach dziennika prowadzonego początkowo przez Józefa Sigalina, a następnie przez Stanisława Jankowskiego, zapisano etapowe plany, jakie miały realizować poszczególne zespoły składające się z architektów i inżynierów. Na pierwszych stronach dziennika widzimy podział na poszczególne zespoły architektoniczne, kierowane przez najbliższych współpracowników Sigalina, tj. Stanisława Jankowskiego, Jana Knothego oraz Zbigniewa Stępińskiego. Wszyscy trzej byli

⁹ M.M. Drozdowski, A. Soltan, A. Zahorski, *Historia Warszawy*, Warszawa 2017, s. 448–450.

¹⁰ Zanim dziennik trafił do zasobu AAN, po raz pierwszy jego fragmenty zostały opublikowane w 2011 r., zob.: K. Mordyński, *Dziennik pracowni MDM — nowo udostępnione źródło do badań nad dziejami Warszawy* [w:] „Niepodległość i Pamięć” 2011, nr 2 (34), s. 7–54. W tekście tym autor zajął się m.in. charakterystyką tego dokumentu źródłowego.

architektami z wykształcenia i wykonywali prace projektowe, a ich kompetencje można było poznać, kiedy pracowali razem w Pracowni Trasy W-Z. Ich rola nie ograniczała się tylko do kierowania pracami własnego zespołu, brali oni udział również w pracach zespołów swoich kolegów. Co ciekawe, ta część dziennika prowadzona przez Józefa Sigalina cechowała się większą dokładnością oraz częstotliwością wpisów. Ponadto można odnieść wrażenie, że tak metodycznie ustalony przez Sigalina harmonogram był jednocześnie narzędziem do dyscyplinowania pracowników. Dziennik jest znakomitym źródłem do poznania funkcjonowania Pracowni MDM oraz wchodzących w jej skład zespołów urbanistycznych i architektonicznych. Lektura dziennika pozwala nam poznać struktury poszczególnych zespołów, tj. ich skład osobowy z wyszczególnieniem wszystkich osób, poczynając od kierownika przez członków poszczególnych grup składających się na cały zespół. Imienny spis pracowników i podział Zespołu Pracowni MDM na poszczególne pracownie można odnaleźć też w wydanym albumie autorskim Stanisława Jankowskiego¹¹. Dzięki zapiskom kierownika Pracowni MDM możemy dowiedzieć się, jakie zadania mieli do wykonania oraz jak wyglądał przypisany im harmonogram. Nieodłącznym elementem dziennika były zapisy o planowanych naradach produkcyjnych, na których omawiano czynności związane z zadaniami podejmowanymi przez wszystkich członków zespołów. Jak już wspomniano, budowa Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej wpisywała się w sześcioletni plan odbudowy Warszawy, a pierwszy etap oddania inwestycji miał zbiegać się z dniem 22 lipca. Był to termin postawiony przez najwyższe władze państwowe, o czym Sigalin starał się przypominać pracownikom Pracowni MDM, zwracając uwagę na zobowiązania i wzywając do wytężonej pracy.

Innym zbiorem archiwaliów przechowywanych w rzeczonym zespole są socrealistyczne plany Warszawy¹². Ich autorem był współpracujący po wojnie z Jankowskim w Biurze Odbudowy Stolicy rysownik i architekt Jan Knothe. Na planszach przedstawione są jego wizje powojennych przestrzeni osiedla MDM, Nowego Miasta, Pragi, Bielana, Wierzbna czy też Muranowa. Zachowane szkice przedstawiają plany powojennej odbudowy stolicy, już po zadekretowaniu przez władze doktryny realizmu socjalistycznego. Podobne dzieła plastyczne do przechowywanych w Archiwum Stanisława Jankowskiego zamieszczono w wydanym w 1950 r. albumie pt. *Sześcioletni Plan Odbudowy Warszawy*, który był po prostu bogato ilustrowanym referatem Bolesława Bieruta, wygłoszonym przez niego 3 lipca 1949 r. na I Konferencji Warszawskiej Organizacji PZPR¹³. W dziele

¹¹ S. Jankowski, *MDM Marszałkowska 1754–1955*, Warszawa 1955, s. 119.

¹² AAN, Archiwum Stanisława Jankowskiego, sygn. 24.

¹³ B. Bierut, *Sześcioletni plan odbudowy Warszawy*, Warszawa 1950. Materiały urbanistyczne stanowiące podstawę książki zostały opracowane przez Wydział Urbanistyki BOS z udziałem m.in. Stanisława Jankowskiego, Zygmunta Skibniewskiego i Stanisława Dziwulskiego (*Plan przebudowy i odbudowy stolicy oraz jego główne założenia przestrzenne opracowane przez Wydział*

tym znajdują się szkice wykonane węglem nie tylko przez Jana Knothego, ale również przez Zbigniewa Stepińskiego, Kazimierza Marczewskiego, Mikołaja Kokozowa i Kazimierza Thora. Szkice te miały ukazać odbudowane fragmenty stolicy w ramach zrealizowanego planu sześcioletniego. Pracom nad projektowaniem dzielnic mieszkaniowych towarzyszyło wielkie napięcie ideologiczne, dlatego architekci odpowiedzialni za projekty adaptowali barokowe i klasycystyczne formy na potrzeby stylu narodowego w formie i socjalistycznego w treści. Tak odtworzona miejska zabudowa miała cieszyć oczy mieszkańców już w 1955 r. Choć szkice ukazują miasto, które nigdy nie zostało w tej formie odbudowane, to na kilku z nich można wyróżnić znajome elementy. Na rysunku Jana Knothego, ukazującym fragment Nowego Miasta, widoczny jest odbudowany siedemnastowieczny, barokowy kościół pw. św. Kazimierza. Perspektywę lokalizacji naszkicowanych obiektów pomaga ustalić umiejscowienie zwieńczenia wież pobliskiego kościoła Franciszkanów oraz tarasowe zejście ze skarpy wiślanej. Znajdujące się w zasobie AAN szkice urzekają plastycznością formy. Ich twórcy mogła być bliska zwłaszcza przedwojenna architektura Warszawy, ponieważ to w tym mieście jako absolwent słynnego gimnazjum im. Władysława IV studiował na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, gdzie pod kierunkiem prof. Zygmunta Kamińskiego doskonalił się w rysunku. Dość szybko zgłosił się do pracy w Biurze Odbudowy Stolicy, stając się kierownikiem jednej z pracowni architektonicznych. Jego praca w tym okresie obfitowała w wiele rysunków roboczych oraz perspektyw wykonywanych w ramach poszczególnych projektów architektonicznych¹⁴.

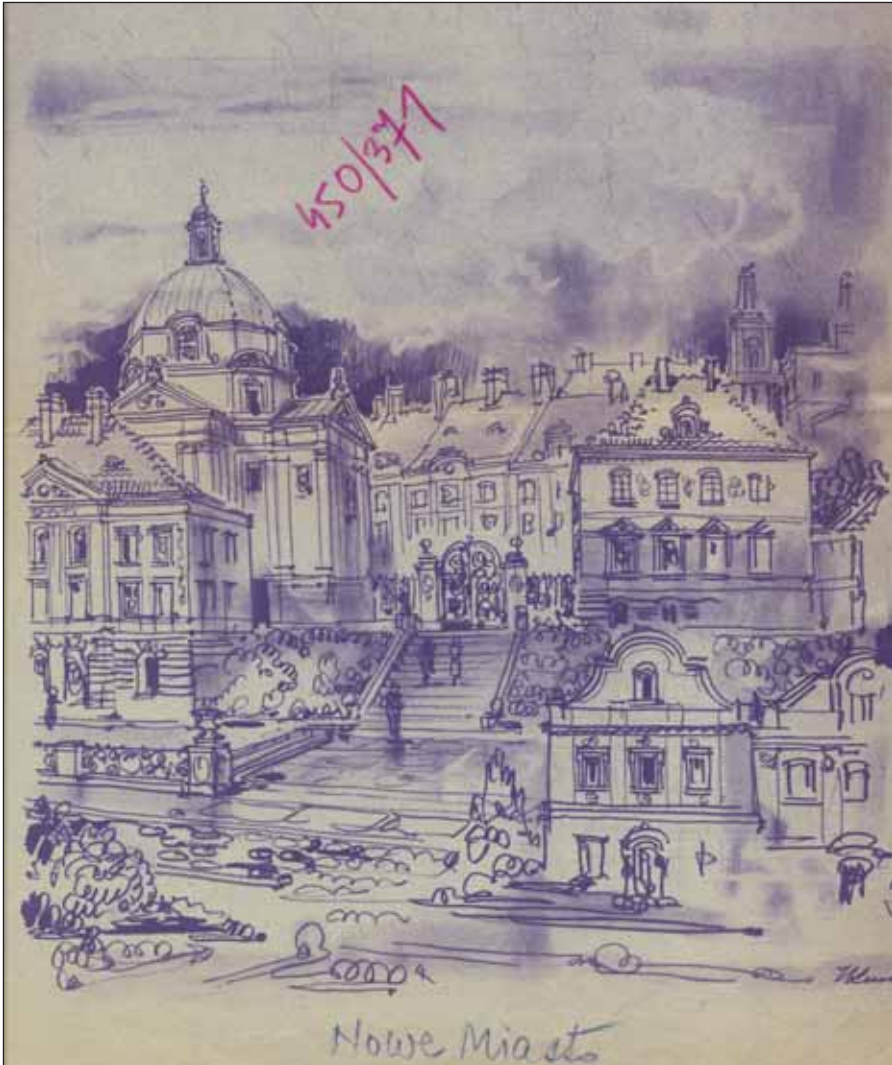
Inny z kolei szkic, prezentujący zabudowę Muranowa, w żadnym stopniu nie przypomina obecnej zabudowy tej części stolicy. Ta dawna „Dzielnica północna” Warszawy, zamieszkiwana głównie przez ludność pochodzenia żydowskiego, została zrównana z ziemią po powstaniu w getcie warszawskim. Na zastanym „morzu ruin” architekci mieli możliwość zaprojektowania funkcjonalistycznego osiedla wraz z budynkami służącymi ogółowi mieszkańców. Widoczny w centralnej części rysunku obiekt mógł być wizualizacją ratusza muranowskiego, który miał stanąć w pobliżu Pomnika Bohaterów Getta, w miejscu zawalonym ruinami osiemnastowiecznych Koszar Gwardii.

Jak zauważa Krzysztof Mordyński, autor książki *Sny o Warszawie*, szkice z albumu są dokumentem chwili i ilustrują wizję miasta aktualną dla 1950 r.¹⁵ Ale ta wizja Warszawy na nich przedstawiona całkowicie zdezaktualizowała się po 1956 r., kiedy to skrytykowano doktrynę socrealizmu i dokonano przełomu

Urbanistyki Biura Odbudowy Stolicy [w:] *Odbudowa Warszawy w latach 1944–1949. Wybór dokumentów i materiałów*, red. J. Górski, Warszawa 1977, t. 2, s. 340–361).

¹⁴ Szerzej na temat działalności Jana Knothego zob.: A. Skalimowski, *Jan Knothe (1912–1977). W stulecie urodzin*, „Kronika Warszawy” 2012, t. 1 (147), s. 34–45.

¹⁵ K. Mordyński, *Sny o Warszawie. Wizje przebudowy miasta 1945–1952*, Warszawa 2021, s. 352.



w architekturze. Dlatego też najbardziej odporne na zmiany okazały się szkice historycznych części miasta skupione wzdłuż Traktu Królewskiego, istotne place i inne punkty determinujące historyczny rozwój Warszawy.

W archiwum Stanisława Jankowskiego możemy odnaleźć również fotografie z lat powojennych¹⁶. One także stanowią świadectwo epoki. Wśród nich wyróżnić możemy miejsca z budowy tak istotnych inwestycji, jak osiedle MDM i Trasa W-Z. Wśród sfotografowanych osób widzimy zarówno wysokich urzędników

¹⁶ AAN, Archiwum Stanisława Jankowskiego, sygn. 19.



państwowych (Bolesław Bierut, Józef Cyrankiewicz), jak i osoby odpowiedzialne za realizację planów odbudowy (Roman Piotrowski, Józef Sigalin). Jedną z fotografii przedstawia rzeźby znajdujące się obecnie w podcieniach budynków wzdłuż ulicy Marszałkowskiej. Dziś wiemy, że wszystkie projekty musiały być przedstawione i zatwierdzone na forum KC PZPR. W zapiskach Józefa Sigalina możemy znaleźć m.in. taki fragment: „Sekretariat zapoznał się z modelami płaskorzeźb przewidzianych do rozmieszczenia przy placu MDM. Z wyjątkiem płaskorzeźby przedstawiającej żołnierza wszystkie pozostałe akceptowano do realizacji [...]. Zamiast płaskorzeźby przedstawiającej żołnierza polecono wykonać model



plaskorzeźby przedstawiającej nauczycielkę¹⁷. Kilka fotografii ukazuje makiety z pierwotnymi planami zabudowy m.in. placów Konstytucji i Zbawiciela, które były już publikowane w wydawnictwie albumowym Stanisława Jankowskiego (MDM — *Marszałkowska 1730–1954*). Dzięki nim możemy zobaczyć przykłady pomysłów, których nie udało się zrealizować. Takimi były chociażby trzy alegoryczne rzeźby (*Śląsk, Warszawa i Przymorze*), zastąpione ostatecznie trzema masywnymi kandelabrami, czy też rezygnacja z wielopiętrowego budynku zamykającego perspektywę placu Konstytucji. Z kolei inne fotografie wykonane już w latach 50. i 60. ukazują Stanisława Jankowskiego w roli przewodnika po odbudowanej Warszawie¹⁸. Wśród oprowadzanych gości byli gen. Charles de Gaulle i amerykański pisarz John Steinbeck. Z tym ostatnim wiąże się artykuł opublikowany w 1963 r. w „Życiu Warszawy”, w którym Stanisław Jankowski przyznaje, że „tak jak inni urbaniści warszawscy zdarza mu się oprowadzać zagranicznych gości po mieście”. Dalej stwierdza, że „w pierwszych latach odbudowy trzeba było warszawskie grzyby uzupełniać na kredyt komentarzem, jak tu będzie. Z czasem obok stwierdzenia, jak jest i coraz bardziej wiarygodnej informacji, jak tu będzie, konieczne jest przypomnienie, jak tu było. Bez natrętnej martyrologii, ale i bez wstydliwego zapomnienia”¹⁹.

¹⁷ M. Obarska, *MDM — architektura „mówiąca”* [w:] „Kultura Miasta” 2008, t. 4 (3), s. 87.

¹⁸ AAN, Archiwum Stanisława Jankowskiego, sygn. 21.

¹⁹ Zob.: <<http://stanislawjankowskiagaton.pl/po-wojnie/odbudowa-i-planowanie-warszawy/oprowadzanie-po-warszawie/>> [dostęp: 26 czerwca 2021].

Ilustracją tego cytatu jest kolejny obiekt archiwalny przechowywany w Archiwum Akt Nowych. Jest to wydany w 1962 r. album pt. *Warsaw Rebuilt*, którego współautorem był Stanisław Jankowski²⁰. Na każdej ze stron znajdujemy autografy znamienitych osób, które miały okazję odwiedzić Warszawę. Aby wywołać jak największą reakcję u czytelnika, prezentowane w albumie są głównie te obszary miasta, które zostały w największym stopniu zniszczone przez okupanta: Stare Miasto, Muranów, most Poniatowskiego, Śródmieście. Na kartach albumu widnieją fotografie zniszczeń Warszawy, które zostały wykonane w 1945 r. oraz te same miejsca sfotografowane 17 lat później.

W okresie powojennym wielokrotnie mitologizowano obraz Warszawy międzywojennej. Reprezentacyjne widoki ulic Marszałkowskiej czy Alei Ujazdowskich nie mogły przesłonić jednak tego, z czym wówczas zmagala się stolica Polski. Dziś na fali resentymentów ulegamy złudzeniom i łatwo zapominamy, że Warszawa pozbawiona była wystarczającej infrastruktury, a przeludnione kamienice czynszowe zapewniały niski standard życia. W sporze o odbudowę Warszawy każda strona potrafi przedstawić racje poparte mocnymi argumentami. Dlatego też archiwalia będące spuścizną Stanisława Jankowskiego nie tylko uzupełniają źródła do powojennej odbudowy Warszawy zgromadzone chociażby w przechowywanych w Archiwum Państwowym w Warszawie zespołach (Biuro Odbudowy Stolicy, Naczelnny Architekt m.st. Warszawy czy też Archiwum Józefa Sigalina), ale ich różnorodność sprawia, że mogą być przydatne we wszelkich formach działań edukacyjnych czy też projektów wystawienniczych, w których to udział archiwów państwowych jest istotny już od wielu lat.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Akt Nowych

Archiwum Stanisława Jankowskiego

Opracowania:

Drozdowski M.M., Sołtan A., Zahorski A., *Historia Warszawy*, Warszawa 2017.

Górski J., *Odbudowa Warszawy w latach 1944–1949. Wybór dokumentów i materiałów*, Warszawa 1977.

Jankowski S., *Z fałszywym ausweisem w powstańczej Warszawie*, Warszawa 1980.

Mordyński K., *Dziennik pracowni MDM — nowo udostępnione źródło do badań nad dziejami Warszawy* [w:] „Niepodległość i Pamięć” 2011, nr 2 (34).

Mordyński K., *Sny o Warszawie. Wizje przebudowy miasta 1945–1952*, Warszawa 2021.

²⁰ AAN, Archiwum Stanisława Jankowskiego, A. Ciborowski, S. Jankowski, *Warsaw Rebuilt*, sygn. 23.

Obarska M., *MDM — architektura „mówiąca”* [w:] „Kultura Miasta” 2008, t. 4 (3).
Skalimowski A., *Jan Knothe (1912–1977). W stulecie urodzin*, „Kronika Warszawy” 2012,
t. 1 (147).

Summary

Rafał Sztarski, *Why the materials gathered in the Archives of Stanisław Jankowski alias “Agaton” are worth using in lessons on the post-war reconstruction of Warsaw?* The collection of archival materials of Stanisław “Agaton” Jankowski, kept in the Archives of Modern Records, is an extremely valuable legacy of this architect-town-planner, who significantly influenced the contemporary appearance of Warsaw. Until 1977, its founder worked on the reconstruction and planning of the city. He was a co-author of, among others Trasa W-Z and the Marszałkowska Residential District, winner of prestigious architectural and urban planning competitions. His professional career is related to the period when he was employed in the General Plan Studio of the BOS, where urban visions for the development of the rebuilt Warsaw were created. The archives gathered in the files of Stanisław “Agaton” Jankowski can be a valuable contribution to the reflection on the post-war reconstruction of the capital and be useful in all educational programs addressed to various age groups.

Keywords: Warsaw, reconstruction, architecture, archives.

„Śmierć naszym wybawieniem” — czyli o inskrypcjach i roli Izby Pamięci Strzelecka 8 w edukacji regionalnej

Streszczenie: Izba Pamięci Strzelecka 8 jest placówką edukacyjno-muzealno-naukową, która od 28 lutego 2020 r. działa w warszawskiej dzielnicy Praga-Północ. Izba składa się z części wystawowej oraz piwnicznej. W części wystawowej odwiedzający mogą zobaczyć ekspozycję stałą pt. „Czerwona mapa Warszawy”. Część historyczna to piwnice. Są one objęte ochroną konserwatorską z uwagi na znajdujące się tam inskrypcje, będące jedy- nymi świadectwami funkcjonowania w tym miejscu aresztu Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w latach 1945–1948 oraz cierpienia przetrzymywanych tam osób. Celem artykułu jest pokazanie roli i znaczenia tej placówki dla edukacji regionalnej.

Słowa kluczowe: Izba pamięci, inskrypcja, regionalizm, edukacja, edukacja regionalna.

Regionalizm, którego celem jest poznawanie historii własnego regio- nu nie stracił na znaczeniu, a wręcz przeciwnie przeżywa w ostatnich latach renesans. Aktywność lokalnych środowisk, realizacja projek- tów obywatelskich i edukacyjnych oraz powstawanie towarzystw regional- nych doprowadziły do wzrostu zainteresowania przeszłością regionu. Historia regionalna przez długi czas pozostawała na marginesie edukacji historycznej. Wielokrotnie była ona traktowana jako dodatek do historii narodowej i po- wszechnej lub jako wyraz lokalnego patriotyzmu¹. Pamiątki zaś dotyczące lo- kalnej historii były postrzegane bardziej jako wyraz zbieractwa historycznego niż dążenie do poznania przeszłości najbliższej okolicy.

Pojęciem „regionalizm” wprawdzie po raz pierwszy posłużył się Leon de Berluc-Perussis we Francji w 1874 r., ale upowszechniło się ono dopiero

¹ J. Topolski, *Wielkopolska w rozwoju historycznym — warunki postępu badań, stan wiedzy i postulaty badawcze*, „Kronika Wielkopolski” 1975, nr 1, s. 24.

ok. 1892 r.² Rozwój regionalizmu przypadł na schyłek XIX w. i powiązany był z występującymi grupami politycznymi myślącymi kategoriami lokalnymi i regionalnymi³. Regionalizm związany był zarówno z przeszłością historyczną danego obszaru, jak też z jego działalnością gospodarczą, kulturową i polityczną⁴. Przywiązanie ludności do danego obszaru prowadziło do wykrystalizowania się więzi, która zainspirowała mieszkańców do badania przeszłości historycznej własnego regionu⁵. Regionalizm, co należy podkreślić, promował odrębność etniczną, językową, kulturową i historyczną⁶ we wszystkich aspektach życia i przez różne podmioty życia społecznego, politycznego i gospodarczego⁷.

W XX w. historię regionalną zaczęto traktować jako samodzielną dyscyplinę historyczną, która od historii narodowej i powszechnej różniła się wyraźnie zasięgiem badań. W tym czasie nastąpiła również redefinicja pojęć „historia regionalna” i „historia lokalna”⁸. We wspomnianym wyżej wieku historię regionalną zaczęto rozumieć jako dzieje jednostek terytorialnych wchodzących w skład większego terenu, ale posiadających własne, specyficzne cechy⁹. Historię regionalną zaczęto więc utożsamiać z pojęciem regionu historycznego i traktować jako historię terytorium zamieszkałego przez ludzi związanych ze sobą wspólnymi dziejami¹⁰. Zauważono jednak, że nie wszystkie jednostki terytorialne spełniały powyższe kryterium, dlatego przyjęto, że przedmiotem narracji historycznej będzie społeczność, która ze względu na zajmowane terytorium tworzy całość. Historia regionalna to nic innego jak zbiór różnych faktów, których cechą wspólną jest, to że miały miejsce na określonym terytorium¹¹.

Rozwój badań naukowych w zakresie historii regionalnej i odnoszenie jej do całości dziejów narodu i państwa spowodowały, że regionalistyka

² J. Domrosz, *Region i regionalizm (studium interdyscyplinarne)*, Warszawa 1987, s. 81–82.

³ S. Bednarek, *Współczesne idee regionalizmu* [w:] *Biblioteka a regionalizm. Materiały konferencyjne 1996–1998*, red. J. Słowik, E. Niechcay-Nowicka, Wrocław 1999, s. 5–15.

⁴ E. Chudziński, *Wprowadzenie* [w:] *Regionalizm — lokalizm — media*, red. E. Chudziński, Warszawa–Bochnia 2001, s. 5–6.

⁵ S. Gawlik, *Tradycyjność i współczesność w pojmowaniu regionalizmu* [w:] *Szkola a regionalizm*, red. A. Kociszewski, A. Omelaniuk, W. Pilarczyk, Ciechanów 1996, s. 92–94; M.S. Szczepański, *Tożsamość regionalna — w kręgu pojęć podstawowych* [w:] *Badania nad tożsamością regionalną. Stan i potrzeby*, red. A. Matczak, Łódź–Ciechanów 1999, s. 13–14; T. Czyż, *Region — regionalizacja — regionalizm*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1992, nr 2, s. 14.

⁶ A. Omelaniuk, *Historia w ruchu regionalnym*, Wrocław–Ciechanów 2001, s. 10–13.

⁷ K. Kwaśniewski, *Integracja społeczności regionalnej*, Opole 1987, s. 66–68.

⁸ A. Stępniaik, *Trzy modele historii regionalnej w nauczaniu szkolnym*, „Kultura i Historia”, 2002, nr 3, s. 131.

⁹ Idem, *Stan i potrzeby w zakresie teoretycznej refleksji nad historią regionalną* [w:] *Warsztat pracy nauczyciela historii*, red. A. Zielecki, Rzeszów 1988, s. 157–162.

¹⁰ J. Topolski, *Marksizm historia*, Warszawa 1977, s. 430.

¹¹ J. Maternicki, *Szkolne kola historyczne*, Warszawa 1966, s. 40.

z amatorszczyzny stała się elementem historycznej całości¹². Dziś określenie „region” dotyczy jednostki podziału terytorialnego, zaś „regionalizm” obejmuje procesy w różnych aspektach życia¹³. Regionalizm to wiedza o regionie, o ludności zamieszkującej dany obszar, to opis jego przeszłości i teraźniejszości, to popularyzowanie wiedzy o regionie¹⁴. Regionalizm zaś w edukacji szkolnej to ukierunkowanie procesu edukacji na poznawanie przez uczniów otaczającej ich rzeczywistości, zrozumienie jej, akceptowanie i opisywanie¹⁵. Dużą rolę w tej edukacji odgrywają placówki muzealne i izby pamięci. Do ostatniej z wymienionych należy Izba Pamięci Strzelecka 8, która działa od 28 lutego 2020 r. w warszawskiej dzielnicy Praga.

Izba Pamięci Strzelecka 8 to miejsce unikalne w skali ogólnopolskiej, z zachowanymi w formie nienaruszonej śladami po dawnym areście Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Warszawie (WUBP). Wspomniany WUBP działał w kamienicy przy ulicy Strzeleckiej 8 w Warszawie w latach 1945–1948. Jego obecność w tym miejscu potwierdzają inskrypcje na ścianach i drzwiach w piwnicach tej kamienicy. Obecnie inskrypcje te znajdują się pod ochroną konserwatorską. Izba Pamięci Strzelecka 8 to miejsce, które doskonale wpisuje się w założenia edukacji regionalnej, ale co warto również podkreślić jest miejscem pamięci narodowej i miejscem zbrodni komunistycznych. W chwili obecnej funkcjonuje ona na warszawskiej Pradze jako jeden z obiektów o charakterze edukacyjno-muzealno-naukowym. Niewątpliwie obiekt ten jest formą wspierającą popularyzację historii regionalnej.

Budynek przy Strzeleckiej 8 (dawniej: Środkowej 13) powstał w latach 1936–1937, choć do wybuchu drugiej wojny światowej nie został on w pełni ukończony. Jego właścicielem był prezes Związku Ziemiaków Zygmunt Jórski. Budynek ten od samego początku wyróżniał się spośród okolicznych solidną konstrukcją z żelbetonowymi stropami oraz rozległymi piwnicami, zwłaszcza od strony Strzeleckiej. Kamienica ta początkowo liczyła trzy kondygnacje oraz dwie bramy wjazdowe na dziedziniec. Nie uległa też zniszczeniu w czasie powstania warszawskiego oraz podczas walk o Pragę we wrześniu 1944 r.¹⁶

¹² S. Stępnia, *Trzy modele...*, s. 132.

¹³ T. Czyż, *Region i regionalizacja w geografii* [w:] *Region, regionalizm — pojęcia i rzeczywistość*, red. K. Handke, Warszawa 1980, s. 634; A. Stogowska, *Regionalizm prąd umysłowy XIX i XX wieku*, „Edukacja Dorosłych” 2000, nr 1, s. 63–70; I. Sagan, *Współczesne studia regionalne — teoria i metodologia, a także praktyka*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2004, nr 2, s. 32; K. Kwaśniewski, *Elementy teorii regionalizmu* [w:] *Region, regionalizm i rzeczywistość*, red. K. Handke, Warszawa 1993, s. 71–77.

¹⁴ M. Milewska, *Regionalizm a dydaktyka historii* [w:] *Perspektywy regionalnych towarzystw naukowych w Polsce*, red. Z. Kruszewski, Warszawa 2015, s. 221.

¹⁵ A. Zielecki, *Regionalizm w reformowanej polskiej szkole*, w: *Materiały z sesji popularyzatorskiej „Szkoła a regionalizm”*, Jasło 1999, s. 23.

¹⁶ Dostępny online: <<https://przystanekhistoria.pl/pa2/wydarzenia/63339,Strzelecka-8-zajrzec-w-glab-sowieckiego-terroru-w-znow-okupowanej-Warszawie.html>> [dostęp: 21 czerwca 2021].

Na przelomie 1944 i 1945 r. kamienica przy ulicy Strzeleckiej 8 przestała być normalnym budynkiem mieszkalnym, ponieważ przejęły ją sowieckie służby specjalne. Zimą 1945 r. była ona wykorzystywana jako jedna z kwater przez gen. Iwana Sierowa, zastępcę ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR, a od stycznia 1945 r. pełnomocnika NKWD przy 1. Froncie Białoruskim¹⁷. Od 20 lutego 1945 r. budynek stał się siedzibą Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie. Mieszkania, które znajdowały się na pierwszym, drugim i trzecim piętrze od strony ulicy Strzeleckiej zostały zamienione na pokoje przesłuchań. Pomieszczenia piwniczne przekształcono w areszt, a dwie skrytki pod schodami, które pozbawione były wentylacji, światła i okien, stały się karcercami¹⁸. W latach 1945–1948 przez areszt WUBP przy ulicy Strzeleckiej 8, a więc i piwnice, przewinęło się wiele tysięcy aresztowanych. Warto zaznaczyć, że wśród zatrzymanych dominowały osoby wywodzące się z kręgów polskiego podziemia niepodległościowego. W związku z tym, że w areszcie WUBP przy ulicy Strzeleckiej 8 w Warszawie nie prowadzono żadnej ewidencji osób zatrzymanych, do dziś nie udało się ustalić dokładnej liczby przetrzymywanych w tym miejscu. W raporcie z 16 kwietnia 1945 r. dotyczącym metod pracy NKWD czytamy: „Ludzie zatrzymani nie są zupełnie przeprowadzani przez ewidencję, są tylko wciągani do specjalnych ksiąg w momencie zwolnienia. W ten sposób prawie niemożliwe jest dojście, gdzie kto z aresztowanych przebywa, gdyż jedynie referent danej sprawy wie o miejscu uwięzienia”¹⁹. Nieznana jest też liczba tych, którzy stracili życie w wyniku tortur stosowanych przez funkcjonariuszy NKWD i UB²⁰. Budynek pełnił funkcję aresztu najprawdopodobniej do 1948 r., a następnie przekazany został resortowemu kwaterunkowi. W październiku 1948 r. Stołeczna Rada Warszawy na wniosek Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego pozbawiła Z. Jórskiego prawa własności do kamienicy przy Strzeleckiej 8. Budynek ten stał się ponownie zwyczajnym budynkiem mieszkalnym. Do 1989 r. zamieszkiwany był jednak głównie przez funkcjonariuszy komunistycznego aparatu²¹.

W świetle szkicu aresztu WUBP w Warszawie przy ulicy Strzeleckiej 8 składał się on w sumie z 25 cel. W infrastrukturze tego obiektu można również wskazać dwa karcery suche, które ulokowane były przy schodach i jeden karcer mokry²². Karcer była to cela o szczególnie trudnych warunkach, przeznaczona dla niepokornych więźniów lub tych, którzy nie chcieli zeznawać. Odrębnym

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Dostępny online: <<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/63288,Strzelecka-8-kamienica-inna-niz-wszystkie.html>> [dostęp: 21 czerwca 2021].

¹⁹ Izba Pamięci Strzelecka (cyt. dalej: IP Strzelecka 8), Raport z 16 kwietnia 1945 r. Metody pracy NKWD.

²⁰ Ibidem.

²¹ Ibidem.

²² Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN) 0259165, t. 12 0135; 0136.

pomieszczeniem była kuchnia, w której przygotowywano posiłki. Przetrzymani w areszcie przy ulicy Strzeleckiej 8 otrzymywali dwa posiłki w ciągu dnia: śniadanie składało się z kromki chleba i kawy oraz obiad, który według relacji przebywających tam osób, stanowiła zupa, choć trudno to było nazwać zupą, była to raczej jałowa zupa z obierzyn buraczanych lub inna podobna albo kawałek chleba. Według Henryka Krajewskiego „Trzaski” w areszcie przy ulicy Strzeleckiej 8 „Wyżywienie jeszcze gorsze, niż było we NKWD [w Lublinie], zupa z obierzyn buraczanych, jedna puszka litrowa na czterech, kilogramowy bochenek chleba na pięciu”²³. Pożywienie miało więc charakter symboliczny. Posiłki te były ubogie kalorycznie, dlatego osoby, które przebywały w areszcie traciły na wadze. Nieracjonalny sposób żywienia był świadomym działaniem ze strony służby WUBP i miał doprowadzić do osłabienia organizmu zatrzymanego.

W świetle relacji osób przetrzymywanych w areszcie WUBP w Warszawie nie były one informowane o powodach zatrzymania. W areszcie nie obowiązywał też żaden regulamin, dlatego zatrzymany nie wiedział, jakie mu przysługują prawa. W relacji Stefana Zbrożyny działacza PPS-WRN, zastępcy Delegata Rządu na m.st. Warszawę czytamy: „[...] Żadnego pisanego — obowiązującego więźniów i dozorców regulaminu w ogóle nie było. Każdy z dozorców więziennych, których zwano w gwarze więziennej szefami lub korytarzowymi miał swój własny regulamin, którym się posługiwał w zależności od nastroju i humoru. Aresztowany nigdy nie wiedział do czego ma prawo, w jaki sposób może się przeciwstawić samowoli dozorczy czy kierownika więzienia [...]”²⁴. Brak uregulowania kwestii związanych z prawami przysługującymi osobom przetrzymywanym był czynnikiem, który pogłębiał strach i zwiększał poczucie niepewności.

Na uwagę zasługują także warunki, jakie panowały w celach piwnicznych. Na podstawie materiałów zgromadzonych przez Instytut Pamięci Narodowej wiadomo, że cele piwniczne były ciemne, bez okien lub z powybijanymi szybami, zasłonięte starym, podartym materacem. W celach nie było podłóg tylko goła ziemia z rozłożonymi na niej śmierdzącymi stęchlizną, podartymi, pełnymi robactwa workami ze słomą. W celach ściany i sufity nie były tynkowane. Cele nie były wyposażone w żaden sprzęt. Brakowało w nich pryz, stołów, krzeseł, itd.²⁵ Zdaniem S. Zbrożyny „[...] Straszliwe zwłaszcza były cele — piwnice tuż przy ustępie. Stały fetor idący z ustępu, zawilgocone ściany ludzkim kałem, bez przewietrzania na dłuższy przeciąg pobytu musiały spowodować ciężką chorobę”²⁶. Osoby przebywające w areszcie WUBP w Warszawie skarżyły się też na duże zagęszczenie w celach. Henryk Krajewski „Trzaska” w swojej relacji wspominał to w następujący sposób: „W pomieszczeniu było ciasno i duszno. Do snu

²³ IP Strzelecka 8, Relacja Henryka Krajewskiego „Trzaski”.

²⁴ Ibidem, Relacja Stefana Zbrożyny.

²⁵ Ibidem, Relacje Stefana Zbrożyny i Henryka Krajewskiego „Trzaska”.

²⁶ Ibidem, Relacja Stefana Zbrożyny.

układamy się na podłodze, ale dla wszystkich jednocześnie jest za mało miejsca, więc część musi stać. Około północy następuje zmiana. Okropny zaduch. We śnie budziłem się z wrażeniem, że spadam w przepaść²⁷. Cele, w których przetrzymywano zatrzymanych nie były w żaden sposób przystosowane do zadań, które pełniły.

Osoby przebywające w areszcie WUBP przy ulicy Strzeleckiej 8 były przesłuchiwane. Przesłuchania te miały brutalny charakter. W ich trakcie próbowano zmusić zatrzymanego do złożenia nieprawdziwych zeznań, stosując przy tym przemoc fizyczną. W meldunku siatki wywiadowczej Obszaru Centralnego Delegatury Sił Zbrojnych czytamy: „W NKWD w Lublinie — ulica Chopina, w Warszawie — ulica Strzelecka i we Włochach stwierdzono stosowanie »śruby skroniowej« (ściskanie głowy), powolne zrywanie paznokci, »kajdanki amerykańskie« powodujące silny napływ krwi do dłoni, w następstwie czego pęka skóra i krew wytryska spod paznokci. Zemdlnych cuci się zastrzykami morfiny²⁸. Powszechnie stosowanymi metodami w trakcie przesłuchań było także bicie pięściami, kopanie nogami, bicie batem, gumowym przewodem, pałką i drewnianą belką. W areszcie przy ulicy Strzeleckiej 8 izolowano osoby, które się znały oraz wprowadzano do cel agentów, których zadaniem było szpiegowanie²⁹. Przesłuchania odbywały się na Strzeleckiej nocą. Najczęściej były one prowadzone przy kilku odbiornikach radiowych nastawionych na głośną muzykę, żeby nie było slychać jęków i krzyków ludzi nieludzko katowanych. Według relacji Jerzego Skorupińskiego „Bema”, żołnierza Narodowych Sił Zbrojnych, jeden z jego współtowarzyszy niedoli został przypadkowo zatrzymamy i poddany okrutnym torturom. „Katowali go w nieludzki sposób, aby się przyznał do jakiej organizacji należy i po co przyjechał ze Śląska do Warszawy. Powiedziano mu, że dostanie 200 batów. Wymierzono mu karę wstępną 200 batów, miał sobie wybrać pałkę i tą pałą okładało go leżącego dwóch bojców, inni stali na rękach i nogach. Dodatkowo nakazano mu liczyć, gdyż jak się pomyli mieli zacząć od nowa³⁰”.

Wybór takich miejsc jak kamienica przy ulicy Strzeleckiej 8 nie był przypadkowy. Do wniosku takiego prowadzi analiza lokalizacji innych, analogicznych obiektów zaadaptowanych na areszty WUBP³¹. Służby szukały takich obiektów, które miały sprzyjać jak najszybszemu złamaniu psychicznemu aresztowanych. Warunki, w jakich przetrzymywani byli osadzeni, w połączeniu z poczuciem niepewności i brakiem kontaktu ze światem zewnętrznym, wyzwalaly w przetrzymywanych strach, który dodatkowo potęgowany był krzykiem katowanych

²⁷ Ibidem, Relacja Henryk Krajewski „Trzaska”.

²⁸ Ibidem, Meldunek siatki wywiadowczej Obszaru Centralnego Delegatury Sił Zbrojnych.

²⁹ Ibidem, Raport z 16 kwietnia 1945 r. Metody pracy NKWD.

³⁰ Ibidem, Relacja Jerzego Skorupińskiego „Bema”.

³¹ Por.: *Śladami zbrodni. Przewodnik po miejscach represji komunistycznych 1944–1956*, red. T. Łabuszewski, Warszawa 2013.

na piętrach współtowarzyszy niedoli. Wielu z zatrzymanych nie wytrzymało takiego napięcia psychicznego i przemocy fizycznej, dlatego byli gotowi przystać się do przestępstw, których nigdy nie popełnili. Prawdę jednak o miejscach takich jak areszt WUBP przy ulicy Strzeleckiej 8 w Warszawie skrzętnie ukrywano do 1989 r.

Osoby przebywające w areszcie przy ulicy Strzeleckiej 8 były pozbawione kontaktu ze światem zewnętrznym oraz z najbliższą rodziną. Jedynym śladem potwierdzających ich obecność w tym miejscu jest często inskrypcja wyryta na ścianie aresztu. Zgodnie z definicją podaną w słowniku języka polskiego „inskrpcja” to „napis pamiątkowy, wypukły lub wklęsły, wykonany w kamieniu lub w jakimś innym trwałym materiale; spotykany na nagrobkach, monetach, cokolach pomników itp.”³² W części historycznej — w piwnicach Izby Pamięci Strzelecka 8 — można zobaczyć inskrypcje kompletne, czyli składające się z imienia i nazwiska lub zawierające tylko imię, nazwisko lub pseudonim. Inskrypcje, także te zawierające pseudonimy, ułatwiają identyfikację osób przetrzymywanych w tym areszcie. Przykładem może być inskrypcja z napisem „Jordan-Lubart”, którą posługiwał się Józef Cieszko, szef wywiadu w Podokręgu Wschodnim Obszaru Warszawskiego AK³³. Dzięki tej inskrypcji udało się ustalić, że był jedną z osób przetrzymywanych w areszcie przy ulicy Strzeleckiej 8.

Wśród napisów wyrytych na ścianach można też zobaczyć napisy zawierające treści religijne. Do tego typu inskrypcji należą inskrypcje znajdujące się w celi nr 11, pełniącej funkcję karceru, przedstawiające krzyżyki oraz napis wyryty na ścianie: „Królowo korony polskiej módl się za nami”. Warto też dodać, że na drzwiach tej celi widnieje wyryty napis: „My z Bogiem Bóg z nami”. Napisy te świadczą o tym, że w chwilach cierpienia przetrzymywani szukali ukojenia w wierze i religii.

Szczególony charakter, z uwagi na miejsce, jakim był areszt WUBP przy ulicy Strzeleckiej 8 w Warszawie, oraz cierpienie, jakiego doświadczały przebywające w nim osoby, miały inskrypcje o charakterze politycznym. Napis w jednej z cel „Cierpimy za Polskę” wskazuje na patriotyczną postawę osób przebywających w areszcie przy ulicy Strzeleckiej 8. Napis ten jest też nie tylko wyrazem patriotyzmu, ale też ofiarności — bólu i cierpienia za ojczyznę. Innym przejawem patriotyzmu jest inskrypcja z łacińską sentencją wyrytą na drzwiach celi wykorzystywanej jako karcer mokry: „*Dulce et decorum est pro patria mori*” („słodko i zaszczytnie jest umierać za ojczyznę”).

Odłąbną grupę stanowią inskrypcje przedstawiające utraconą rzeczywistość oraz kalendarze, będące próbą zachowania poczucia czasu. Inskrypcje te bez względu na formę graficzną kalendarzy pozwalają oszacować, ile czasu

³² Słownik współczesnego języka polskiego, red. A. Dmowska, Warszawa 1996, s. 324.

³³ AIPN, BU 0259/10 (252/III), I.

osoby były przytrzymywane w areszcie przy ulicy Strzeleckiej 8. Na ścianie celi nr 14 wyryty jest kalendarz z początkową datą 10 stycznia i ostatnią 31 stycznia 1946 r. Na tej podstawie można stwierdzić, że autor tego kalendarza przytrzymywany był 21 dni, czyli trzy tygodnie.

Wśród osób przetrzymywanych w areszcie przy ulicy Strzeleckiej 8 w Warszawie dominowali żołnierze związani ze Stronnictwem Narodowym. Do wniosku takiego prowadzi chociażby napis wyryty na drzwiach celi nr 3, który potwierdza obecność w tym miejscu Mieczysława Grygorcewicza „Miecza”, komendanta Obwodu Białostok Narodowej Organizacji Wojskowej³⁴ oraz Jana Salickiego „Darzborą”, dowódcy Okręgu Grójeckiego Narodowych Sił Zbrojnych³⁵. Większość osadzonych w areszcie przy ulicy Strzeleckiej wywodziła się z kręgów polskiego państwa podziemnego, najczęściej byli to żołnierze Armii Krajowej. Jeden z przetrzymywanych tam żołnierzy AK, Mieczysław Rękawek, tak wspominał ten czas: „[...] Funkcjonariusze więziennego nadzoru drwili i szydzili sobie z nas. Chcąc nam dokuczyć moralnie często przyśpiewywali: »Chłopcy z AK, siedzimy w ciemnej celi, nieogoleni, nieostrzyżeni i diabli wolność wzięli«”³⁶.

Najbardziej znana spośród inskrypcji znajdujących się w Izbie Pamięci przy ulicy Strzeleckiej 8 brzmi: „Śmierć naszym wybawieniem”. Inskrypcja ta ukazuje pełny wymiar okrucieństwa tortur stosowanych w komunistycznych aresztach śledczych oraz rozpacz towarzyszącą osadzonym, którzy doświadczali przemocy i tortur w trakcie przesłuchań.

Inskrypcje w piwnicach kamienicy przy ulicy Strzeleckiej 8, czyli w miejscu kryjącym w swych wnętrzach tragiczną historię, są świadectwami całkowitego osamotnienia i wołania o pomoc uwięzionych tam ludzi. Napisy te, to także wyraz nadziei przetrzymywanych, że ktoś kiedyś dowie się prawdy o ich losie. Można je również traktować jako wyrazy patriotyzmu w godzinach najwyższej próby i przywiązania do idei niepodległościowej. Inskrypcje to próby uchwylenia mijającego czasu spędzonego w całkowitej ciemności, bez kontaktu ze światem zewnętrznym. Warto jednak zaznaczyć, że dzięki tym napisom udało się zidentyfikować nazwiska części osób przetrzymywanych w areszcie przy ulicy Strzeleckiej 8.

W Izbie Pamięci Strzelecka 8 na parterze znajduje się część wystawowa z ekspozycją stałą pt. „Czerwona mapa Warszawy”. Wystawa poświęcona jest miejscom komunistycznym, takim jak Strzelecka 8, nie tylko na warszawskiej Pradze czy na terenie Warszawy, ale też na obszarze całej Polski. Na uwagę

³⁴ J. Kulak, *Powstanie Narodowego Zjednoczenia na Białostoczczyźnie jesień 1944–jesień 1945 r.*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” 1991, nr 5, s. 129.

³⁵ AIPN 2911/1. Kartoteka ogólnoinformacyjna. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie (1944) 1954–1990; AIPN 0068/1Kartoteka tematyczna Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Olsztynie (1945) 1983–1990.

³⁶ IP Strzelecka 8, Relacja Mieczysława Rękawka.

zasługuje multimedialna mapa o tej samej nazwie co wystawa czyli *Czerwona mapa Warszawy*, na której zaznaczonych jest 60 miejsc represji komunistycznych, które zlokalizowane były na terenie Warszawy, 80 obiektów zawłaszczonych przez resort bezpieczeństwa i ponad 30 obiektów zawłaszczonych bezprawnie przez Sowieców.

Edukacja regionalna jest niewątpliwie zgodna z założeniami podstawy programowej oraz wpływa pozytywnie na rozwijanie umiejętności poznawczych, kształcących i wychowawczych. Historia regionalna pozwala też płynnie przechodzić „od bliższego do dalszego”, czyli sprzyja konkretyzacji treści kształcenia. Odwiedzający Izbę Pamięci Strzelecka 8 mogą poznać warunki panujące w areszcie i losy działaczy podziemia niepodległościowego w ich najbliższym otoczeniu, co sprzyja kształtowaniu ich wyobrażenia na temat innych tego typu miejsc rozsianych po całej Polsce. Wątki z zakresu historii regionalnej mogą być płaszczyzną służącą do przybliżania i wyjaśniania uczniom ogólnych zjawisk i procesów historycznych. W Izbie Pamięci Strzelecka 8 uczniowie mogą np. uzyskać informacje dotyczące przejęcia władzy przez komunistów w Polsce czy okresu stalinowskiego. Emocjonalny związek ucznia z regionem i jego historią powoduje, że tematyka lokalna ma większe oddziaływanie dydaktyczne. Pobyt w dawnym areszcie WUBP przy ulicy Strzeleckiej 8 w Warszawie dostarcza wielu emocji zarówno pozytywnych, związanych z patriotyczną postawą przetrzymywanych tam osób, jak i negatywnych, chociażby z uwagi na stosowaną przemoc w trakcie przesłuchań. Uczniowie, mogą odbywać spacer historyczne po miejscach zbrodni komunistycznych, które są prowadzone przez pracowników Izby Pamięci Strzelecka 8. Zgodnie więc z założeniami pedagogiki Johna Deweya, podkreślającymi istotę działania i przeżywania w procesie edukacji³⁷, uczestnicy spacerów mogą, poznając miejsca pamięci znajdujące się na Pradze, zgłębiać historię narodu. W trakcie spacerów rozwijana jest też umiejętność obserwacji oraz świadomość historyczna, która z kolei umożliwia zrozumienie teraźniejszości i zachodzących w niej przemian. Regionalizm to nie tylko zgłębianie przeszłości, ale przede wszystkim aktywne współuczestnictwo w teraźniejszości³⁸. W związku z tym Izba Pamięci Strzelecka 8 prowadzi działania mające na celu gromadzenie zarówno informacji dotyczących miejsc zbrodni komunistycznych, jak i rozmów ze świadkami tych wydarzeń i rodzinami ofiar dotkniętych reżimem komunistycznym.

Obecnie w edukacji szkolnej zwraca się uwagę na cele wychowawcze i kształcące. Działania edukacyjne prowadzone przez Izbę Pamięci Strzelecka 8 oprócz aspektu dydaktycznego mają też charakter wychowawczy, a mianowicie kształtują szacunek do dziedzictwa kulturowego oraz

³⁷ Por.: J. Dewey, *Wybór pism pedagogicznych*, Wrocław 1967.

³⁸ I. Czachorowska, *Wykorzystanie tradycji regionalnych w kształtowaniu postaw patriotycznych młodego pokolenia*, „Widomości Historyczne” 1978, nr 1, s. 37–40.

wzmacniają związki emocjonalne młodego pokolenia ze środowiskiem lokalnym³⁹. Wiedza, jaką uzyskują odwiedzający wspomnianą wyżej Izbę Pamięci, odgrywa kluczową rolę w kształtowaniu myślenia kategoriami życia zbiorowego i pomaga zrozumieć związki między przeszłością historyczną danego regionu a historią całej ojczyzny⁴⁰.

Ciągle zapamiętywanie faktów, dat wydarzeń i postanowień traktatów doprowadziło do utrwalenia wśród uczniów przekonania, że historia to przedmiot anachroniczny i nieprzydatny życiowo. Remedium na tę sytuację może być poznawanie przeszłości właśnie przez historię regionalną. Efektywność edukacji w zakresie historii regionalnej zależy też w znacznej mierze od środków dydaktycznych. Obecnie prowadzący zajęcia z zakresu edukacji regionalnej mają do dyspozycji wiele pomocy służących popularyzacji wiedzy historycznej o regionie np. filmy, albumy, foldery, przewodniki, opracowania monograficzne i materiały multimedialne⁴¹. W trakcie zajęć *online* prowadzonych przez edukatorów Izby Pamięci Strzelecka 8 uczestnicy mogą odbyć spacer wirtualny po piwnicach historycznych i zapoznać się z multimedialnymi materiałami edukacyjnymi. Metody dydaktyczne stosowane przez edukatorów w Izbie Pamięci Strzelecka 8 odciążają uczniów od pamięciowego uczenia się i zwiększają aktywność uczestników zajęć. Odwoływanie się do wydarzeń historycznych, które miały miejsce w ich najbliższym otoczeniu, wzmacnia więź uczniów z regionem, pogłębia ich przywiązanie do najbliższej okolicy, ułatwia konkretyzowanie i łączenie faktów historycznych oraz wpływa na efektywność edukacji historycznej⁴².

Celem regionalizmu jest rozbudzanie zainteresowania uczniów historią „małej ojczyzny”. W realizację tego zadania wpisuje się działalność Izby Pamięci Strzelecka 8, która stwarza odwiedzającym możliwość poznawania historii regionu na podstawie różnych źródeł historycznych — pisanych (teksty źródłowe, relacje i dokumenty) i materialnych (w postaci piwnic). Bezpośredni kontakt zwiedzających z tego typu artefaktami w poznawaniu historii regionu jest bardzo ważny. W poznawaniu historii regionalnej istotne jest nie tylko analizowanie i interpretowanie tekstów historycznych, ale też zachęcanie do własnej pracy twórczej. Celowi temu służą konkursy i projekty realizowane przez Izbę Pamięci Strzelecka 8. Na uwagę zasługuje projekt pt. „Dokumentaliści zbrodni”, w którego ostatniej edycji uczestnicy przygotowywali reportaż filmowy dotyczący miejsc zbrodni komunistycznych i ofiar reżimu komunistycznego.

³⁹ M. Milewska, op. cit., s. 227.

⁴⁰ J. Maternicki, *Szkolna edukacja historyczna* [w:] *Dydaktyka historii*, red. J. Maternicki, C. Majorek, A. Suchoński, Warszawa 1993, s. 197.

⁴¹ S. Dąbrowski, *Rola i zadania Towarzystw regionalnych w dziedzinie edukacji historycznej* [w:] *Regionalizm polski u progu XXI wieku*, red. S. Bednarek, Wrocław 1994, s. 116.

⁴² M. Milewska, op. cit., s. 230.

Nauka historii przez pryzmat regionu w praktyce oznacza także proces integracji ucznia z miejscem zamieszkania⁴³. Refleksja nad usprawnieniem tego procesu doprowadziła dydaktyków do wniosku, że najlepszym sposobem przekazywania uczniom wiedzy historycznej jest ich bezpośredni kontakt z obiektami muzealnymi i miejscami pamięci historycznej. W tym celu zaczęto organizować wycieczki szkolne najpierw do miejsc położonych najbliżej szkoły, a następnie do innych miejscowości leżących w obrębie regionu. Do dnia dzisiejszego wycieczki te są istotnym elementem edukacji regionalnej. Izba Pamięci Strzelecka 8 jest placówką, która udostępnia swoje zbiory zarówno osobom indywidualnie zwiedzającym, jak też grupom wycieczkowym.

Wątki dotyczące historii regionalnej mogą znaleźć zastosowanie także na różnych etapach lekcji historii czy języka polskiego. Treści dotyczące kamienicy przy ulicy Strzeleckiej 8 mogą pojawić się w trakcie wprowadzenia do nowego tematu lekcji, przy jego opracowaniu lub mogą być uzupełnieniem, ciekawostką służącą do podsumowania omawianej na lekcji problematyki. Innym razem nauczyciel może umiejętnie powiązać tematykę regionalną z treściami z podstawy programowej lub oprzeć realizację danego zagadnienia programowego wyłącznie na materiałach edukacyjnych Izby Pamięci Strzelecka 8 bez odwoływania się do podręcznika. Materiały edukacyjne i multimedialne dotyczące aresztu WUPB w Warszawie przy ulicy Strzeleckiej 8 mogą być też pomocne w czasie powtarzania, utrwalania i wiązania w całość różnych zagadnień omawianych na lekcjach w ciągu roku szkolnego⁴⁴.

W edukacji szkolnej na lekcjach historii kładzie się nacisk na umiejętność analizowania i interpretowania tekstów źródłowych z zakresu historii Polski i powszechnej. Doskonałym materiałem wspierającym omawiane zagadnienia mogą być teksty źródłowe z zakresu historii regionalnej, w tym teksty również dotyczące kamienicy przy ulicy Strzeleckiej 8 i relacje przetrzymywanych tam osób. Należy też zaznaczyć, że historia regionalna odgrywa istotną rolę w poznawaniu historii współczesnej, ponieważ pozwala ona na bezpośredni kontakt z obiektami i świadkami wydarzeń historycznych⁴⁵. Najlepszym tego przykładem jest Izba Pamięci Strzelecka 8. Efektem jej oddziaływania jest utrwalanie pamięci o miejscach zbrodni komunistycznych, gromadzenie i przechowywanie artefaktów pozostałych po osobach w tym miejscu przetrzymywanych oraz prowadzenie działalności edukacyjnej wśród młodzieży, dzięki której mogą oni lepiej rozumieć ogólne zjawiska i procesy historyczne.

Konkludując, należy zaznaczyć, że Izba Pamięci Strzelecka 8 jako placówka edukacyjno-muzealno-naukowa odgrywa istotną rolę w edukacji regionalnej.

⁴³ E. Rosner, *Region a szkoła [w:] Regionalizm polski u progu XXI wieku*, red. S. Bednarek, Wrocław 1994, s. 122.

⁴⁴ H. Krzyżewski, *Regionalizm w nauczaniu historii*, Warszawa 1962, s. 11–12.

⁴⁵ M. Milewska, op. cit., s. 230.

Działalność wystawienniczo-muzealna pozwala zwiedzającym na bezpośredni kontakt z miejscem pamięci historycznej, na wędrówkę piwnicznymi korytarzami oraz na obejrzenie inskrypcji. Popularyzacja wiedzy i działalność edukacyjna prowadzona przez Izbę Pamięci skierowane są głównie do osób młodych. Lekcje muzealne, zajęcia *online*, prelekcje, projekty edukacyjne i konkursy sprzyjają poszerzaniu wiedzy o zbrodniach komunistycznych, a tym samym o regionie wśród młodego pokolenia. Naukowy zaś aspekt działalności Izby Pamięci dostarcza nowych informacji dotyczących kamienicy przy ulicy Strzeleckiej 8 oraz przetrzymywanych tam osób. Wkład więc Izby Pamięci Strzelecka 8 w edukację regionalną jest niekwestionowany.

Bibliografia

Źródła

Archiwum IPN (AIPN):

BU 0259165, t. 12 0135; 0136.

BU 0259/10 (252/III), I.

BU 2911/1. Kartoteka ogólnoinformacyjna. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie (14544) 1954–1990.

Bi 0068/1Kartoteka tematyczna Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Olsztynie (1945) 1983–1990.

Izba Pamięci Strzelecka 8 (IP Strzelecka 8)

Meldunek siatki wywiadowczej Obszaru Centralnego Delegatury Sił Zbrojnych.

Raport z 16 kwietnia 1945 r. Metody pracy NKWD.

Relacja Henryka Krajewskiego „Trzaski”.

Relacja Jerzego Skorupińskiego „Bema”.

Relacja Mieczysława Rękawka.

Relacja Stefana Zbrożyny.

Czasopisma

„Edukacja Dorosłych” 2000, nr 1.

„Kronika Wielkopolski” 1975, nr 1.

„Kultura i Historia” 2002, nr 3.

„Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1992, nr 2.

„Studia Regionalne i Lokalne” 2004, nr 2.

„Widomości Historyczne” 1978, nr 1.

„Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” 1991, nr 5.

Opracowania

Bednarek S., *Współczesne idee regionalizmu* [w:] *Biblioteka a regionalizm. Materiały konferencyjne 1996–1998*, red. J. Słowik, E. Niechcay-Nowicka, Wrocław 1999, s. 5–15.

Chudziński E., *Wprowadzenie* [w:] *Regionalizm — lokalizm — media*, red E. Chudziński, Warszawa–Bochnia 2001.

- Czyż T., *Region i regionalizacja w geografii* [w:] *Region, regionalizm — pojęcia i rzeczywistość*, red. K. Handke, Warszawa 1980.
- Dąbrowski S., *Rola i zadania Towarzystw regionalnych w dziedzinie edukacji historycznej* [w:] *Regionalizm polski u progu XXI wieku*, red. S. Bednarek, Wrocław 1994.
- Dewey J., *Wybór pism pedagogicznych*, Wrocław 1967.
- Domrosz J., *Region i regionalizm (studium interdyscyplinarne)*, Warszawa 1987.
- Gawlik S., *Tradycyjność i współczesność w pojmowaniu regionalizmu* [w:] *Szkoła a regionalizm*, red. A. Kociszewski, A. Omelaniuk, W. Pilarczyk, Ciechanów 1996.
- Krzyżewski H., *Regionalizm w nauczaniu historii*, Warszawa 1962.
- Kwaśniewski K., *Elementy teorii regionalizmu* [w:] *Region, regionalizm i rzeczywistość*, red. K. Handke, Warszawa 1993.
- Kwaśniewski K., *Integracja społeczności regionalnej*, Opole 1987.
- Maternicki J., *Szkolna edukacja historyczna* [w:] *Dydaktyka historii*, red. J. Maternicki, C. Majorek i A. Suchoński, Warszawa 1993.
- Maternicki J., *Szkolne kola historyczne*, Warszawa 1966.
- Milewska M., *Regionalizm a dydaktyka historii* [w:] *Perspektywy regionalnych towarzystw naukowych w Polsce*, red. Z. Kruszewski, Warszawa 2015.
- Omelaniuk A., *Historia w ruchu regionalnym*, Wrocław–Ciechanów 2001.
- Rosner E., *Region a szkoła* [w:] *Regionalizm polski u progu XXI wieku*, red. S. Bednarek, Wrocław 1994.
- Słownik współczesnego języka polskiego*, red. A. Dmowska, Warszawa 1996.
- Stępnik A., *Stan i potrzeby w zakresie teoretycznej refleksji nad historią regionalną* [w:] *Warsztat pracy nauczyciela historii*, red. A. Zielecki, Rzeszów 1988.
- Szczepański M.S., *Tożsamość regionalna — w kręgu pojęć podstawowych* [w:] *Badania nad tożsamością regionalną. Stan i potrzeby*, red. A. Matczak, Łódź–Ciechanów 1999.
- Śladami zbrodni. Przewodnik po miejscach represji komunistycznych 1944–1956*, red. T. Łabuszewski, wyd. IPN, Warszawa 2013.
- Topolski J., *Marksizm historia*, Warszawa 1977.
- Zielecki A., *Regionalizm w reformowanej polskiej szkole* [w:] *Materiały z sesji popularnonaukowej „Szkoła a regionalizm”*, red. W. Hap, Jasło 1999.

Strony internetowe

- <https://przystanekhistoria.pl/pa2/wydarzenia/63339,Strzelecka-8-zajrzec-w-glab-sowieckiego-terroru-w-znow-okupowanej-Warszawie.html> [dostęp: 21 czerwca 2021].
- <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/63288,Strzelecka-8-kamienica-inna-niz-wszystkie.html> [dostęp: 21 czerwca 2021].

Summary

Marta Milewska, *“Death is our salvation” — about inscriptions and the role of the Strzelecka 8 Memorial Chamber in regional education*. The Strzelecka 8 Memorial Chamber is an educational, musical and scientific institution that has been operating since February 28, 2020 in the Praga-Północ district of Warsaw. The chamber consists of an exhibition and a basement part. In the exhibition part, visitors can see the permanent exhibition entitled “Red map of Warsaw”. The historical part consists of cellars. They are under conservation protection due to the inscriptions there, which are the only evidence of the functioning of the Provincial Public Security Office in this place in the years 1945–1948 and the suffering of people detained there. The aim of the article is to show the role and importance of this institution for regional education.

Keywords: Memorial room, inscription, regionalism, education, regional education.

Stan wojenny w świadomości lokalnej młodzieży szkolnej w 40. rocznicę jego wprowadzenia

„Trzynastego grudnia roku pamiętnego,
Wróg nie musiał przybyć z kraju sąsiedniego,
Bo on tu na miejscu, w Polsce się znajdował,
Jedną dłoń wyciągał, drugą cios szykował.
Krótka była wolność, pod pałkami kona,
Szarpie naród polski bolszewicka WRONA.
Pędzą nas ubeki do katorżnej pracy,
Siedzą po więzieniach najlepsi Polacy”¹.

Streszczenie: Historia to zbiorowa pamięć narodu. Rozbudzanie poczucia miłości do ojczyzny przez szacunek i przywiązanie do tradycji i historii własnego narodu oraz jego osiągnięć, kultury, języka ojczystego jest kształtowane podczas realizacji przedmiotu historia. Szczególne miejsce w historii zajmują wydarzenia związane z wyrządzeniem krzywdy innym. To poczucie wyrządzonej krzywdy towarzyszy wielu Polakom, a związane jest z najnowszymi dziejami Polski — stanem wojennym. W 2021 r. mija 40 lat od wprowadzenia przez komunistów stanu wojennego. W edukacji z zakresu historii istotne jest przekazywanie młodemu pokoleniu rzetelnej wiedzy o tym wydarzeniu. Dobry nauczyciel historii to nie tylko ten, który przekaze wiedzę, ale zachęci i zainspiruje uczniów do samodzielnego pogłębiania wiadomości w danym temacie. W tekście omówiono wyniki badań dotyczących poziomu wiedzy maturzystów na temat stanu wojennego, jakie zostały przeprowadzone w szkołach na terenie Małopolski.

Słowa kluczowe: stan wojenny (1981–1983), ewaluacja edukacyjna, świadomość i pamięć historyczna.

¹ A. Skoczek, *Poezja stanu wojennego — poezja świadectwa*, „Napis” 2000, nr 6, s. 290.

Wprowadzenie

Przypadająca w 2021 r. 40. rocznica wprowadzenia stanu wojennego w Polsce jest okazją do wielu refleksji, badań i podsumowań. Szczególną formą świadomości o rodzimej przeszłości jest pamięć o najnowszej historii Polski, w tym o stanie wojennym. W nawiązaniu do tego ostatniego wydarzenia przeprowadzono badania wśród młodzieży szkół średnich, by uzyskać odpowiedź na pytanie, czy i jak wpisał się w świadomość lokalnej młodzieży polskiej stan wojenny oraz jaki jest ich stan wiedzy na jego temat. Należy zaznaczyć, że badana populacja młodzieży, urodzona w XXI w., z oczywistych względów nie żyła w latach 1981–1983, czyli w stanie wojennym, a więc nie była świadkiem badanego okresu. Również część rodziców tej młodzieży urodziła się po 1981 r.

Dotychczasowy stan badań

Warto podkreślić, że periodyczne badania socjologiczno-historyczne na określonych grupach Polaków obejmujące tematykę i zagadnienia dotyczące stanu wojennego w PRL przeprowadzono m.in. w 15², 30.³ i 35.⁴ rocznicę jego wprowadzenia, jednakże głównie na populacji dorosłych Polaków⁵. Przeprowadzało je m.in. Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS)⁶ i inne agendy, np. Kantar Polska⁷. Uzyskane wówczas przez CBOS wyniki i podsumowanie badań sprowadzono do kilku najistotniejszych kwestii:

² CBOS, Komunikat z badań [BS/188/186/1996]. *15 lat po 13 grudnia*, Warszawa 1996.

³ CBOS, Komunikat z badań [BS/89/2010]. *Doświadczenia z okresu stanu wojennego i podziemnej „Solidarności”*, oprac. M. Wenzel, Warszawa 2010.

⁴ CBOS, Komunikat z badań [BS/168/2016]. *Trzydziesta piąta rocznica wprowadzenia stanu wojennego*, oprac. A. Głowacki, Warszawa 2016. Jak podano w publikatorze: „Badanie przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich (*face-to-face*) wspomaganymi komputerowo (CAPI) w dniach 4–13 listopada 2016 r. na liczącej 1019 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski”. Ibidem, przypis (b. nr.).

⁵ CBOS, co prawda, badał również populację młodszą (poniżej 35 roku życia), jednakże brak w opisie tychże badań konkretnych przedziałów wiekowych, co utrudnia, a nawet uniemożliwia odniesienie się do uzyskanych przez to wyników. Biorąc nawet przedział 18–35 lat życia, jest to zbyt duży interwał czasowo-wiekowy populacji.

⁶ Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS), pełna nazwa: Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej — ośrodek badania opinii publicznej z siedzibą w Warszawie, utworzony w 1982 r. Jest wyspecjalizowanym ośrodkiem prowadzącym reprezentatywne dla społeczeństwa polskiego badania sondażowe, dotyczące opinii na temat wszelkich ważnych problemów społeczno-politycznych i gospodarczych.

⁷ Kantar Polska S.A. To agencja badawcza, zajmująca się badaniem rynku, analizą danych, doradztwem oraz badaniem opinii publicznej. Powstała w wyniku połączenia agencji Millward Brown i TNS Polska.

1. Prawidłową pełną datę wprowadzenia stanu wojennego pamiętało 44 proc. badanych. Trzech na pięciu respondentów (58 proc.) potrafiło podać właściwy rok, trzy czwarte (74 proc.) miesiąc, a 57 proc. dzień miesiąca.
2. Wciąż jeszcze głównym źródłem wiedzy o stanie wojennym jest dla Polaków doświadczenie. Dwóch na pięciu badanych (41 proc.) opierało się przede wszystkim na własnych wspomnieniach. Mniej niż jedna piąta swoją wiedzę czerpie z przekazów rodziny i znajomych lub z mediów (18 proc.). Ostatnim istotnym źródłem wiadomości jest szkoła (15 proc.).
3. Dwie piąte badanych (41 proc.) uważało, że wprowadzenie stanu wojennego było słuszną decyzją, a jedna trzecia (35 proc.) była przeciwnego zdania. Jedna czwarta (24 proc.) wstrzymała się od oceny.
4. Blisko dwie piąte (37 proc.) badanych urodzonych po 1981 r. nie miało żadnych skojarzeń związanych z okresem stanu wojennego. Zdecydowanie częściej niż starsi nie chcieli się też wypowiadać na temat powodów jego wprowadzenia i słuszności tej decyzji⁸.

Filip Musiał dokonał wstępnej analizy zarówno wyników badań przeprowadzonych przez CBOS, jak i Kantar Polska, i skonstatował, że „w 2016 r. w 35. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego dwie pracownice CBOS i Kantar przeprowadziły badania społeczne, których wyniki są porównywalne, dają nam zatem obraz społecznej świadomości historycznej czy społecznych opinii o stanie wojennym”⁹. Aby można było oceniać stan wojenny, należy posiadać rzetelną wiedzę o tym wydarzeniu, jego istocie, mechanizmach, celach i skutkach. Trafnie zauważyła Faustyna Kowalska, że „rzetelnie przeprowadzony proces identyfikacji historycznej danego wydarzenia nie zawsze doprowadzi do jednoznacznej oceny — niekiedy przedmiot badań jest niewymierny”¹⁰. Szczególnie istotnym jest fakt, że „narracja propagandowa z 1981 r. przeżyła upadek PRL. W rodzącej się III RP pojawiła się nowa propagandowa potrzeba »lakierowania« wizerunku samego Jaruzelskiego”¹¹. Musiał przytacza ocenę, jakże trafną, po 35 latach: „Pozór, powtarzany bezustannie, nabiera w końcu znamion oczywistości. Aby to się stało, powtarzany musi być ciągle tak, aby sens jego zagubił się w ostatecznym wyniku”¹². Chodzi o siłę przetrwania w narodzie propagandy komunistycznej (m.in. tzw. mniejszego zła i innych kłamstw, które powtarzane, docierają również do młodego pokolenia, jako rzekomo prawdziwe i wiarygodne). Diagnoza postawiona przez F. Musiałą, jak i innych naukowców, sprowadza się do konkluzji: „wyniki badań społecznych

⁸ CBOS, Komunikat z badań [BS/168/2016]. *Trzydziesta piąta rocznica...*, s. 3.

⁹ Zob. F. Musiał, *Stan wojenny w naszej pamięci*. Dostępne w Internecie: <<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/77069,Stan-wojenny-w-naszej-pamieci.html>> [dostęp: 6 maja 2021].

¹⁰ F. Kowalska, *Wprowadzenie stanu wojennego w kontekście debaty historycznej*, „Refleksje. Pismo naukowe studentów i doktorantów WNPiD UAM” 2014, nr 19–20, s. 45.

¹¹ F. Musiał, op. cit.

¹² Ibidem.

pokazują niestety jednoznacznie, że historyczne fakty przegrywają z naszymi mniemaniem, że wiedza, stan badań mają znaczenie mniejsze, niż przekonania budowane na innym fundamencie”¹³.

CBOS podsumował wyniki uzyskane w 2010 r.:

Działalność „Solidarności” w latach 1980–1981 nie wzbudza wielu kontrowersji. Większych wątpliwości nie budzi autentyczność dążeń, które wyrażała. Nie ma w tym nic zaskakującego — już w czasie stanu wojennego nawet oficjalna propaganda nie kwestionowała intencji szeregowych członków związku, lecz tylko jego przywódców. Z dzisiejszej perspektywy ówczesna taktyka związku, uosabiana przez Lecha Wałęsę, wydaje się słuszną — ani zbyt radykalna, ani ugodowa. Chociaż „Solidarność” miała wiele racji, nie miała wiele szans — tak można streścić dzisiejszy ogląd sytuacji, w jakiej się znalazła. Nie mogła znaleźć swojego miejsca w tamtym ustroju. Wielu sądzi, że nie brała pod uwagę obiektywnych (systemowych i zewnętrznych) ograniczeń swojego rozwoju¹⁴.

Trzeba podnieść istotną kwestię — interpretacja i postrzeganie wielkich wydarzeń historycznych, a takim niewątpliwie był stan wojenny w Polsce, ulega nierzadko zmianom i swoistemu relatywizmowi. Wraz z odchodzeniem żywych świadków minionej epoki, młode pokolenia opierają swoją wiedzę na dostępnych materiałach publikacyjnych, a nawet stereotypowych, nierzadko tendencyjnych i błędnych opiniach i przesłankach, nie zawsze samodzielnie wnikając w szczegóły, uwarunkowania i mechanizmy historyczne w komunistycznej epoce. I to nie tylko w PRL, ale w całym bloku wschodnim, będącym pod „kuratela” ZSRR.

Już samo wprowadzenie stanu wojennego wywoływało u Polaków w kraju, jak i poza jego granicami, bardzo różne reakcje w momencie jego ogłoszenia. Podobne reakcje, aczkolwiek w innej optyce i emocjonalności, wywołuje również obecnie pamięć tego wydarzenia.

Dominujące uczucia, z jakimi go przyjęto, to strach i niepewność. Jak można przypuszczać, źródła tej niepewności to zarówno nasilony konflikt społeczny i polityczny, represje wobec ludności, jak i głęboki kryzys, którego — jak dziś wiemy — stan wojenny nie rozwiązał. Po jego wprowadzeniu większość społeczeństwa przyjęła postawę pasywną, polegającą na unikaniu zaangażowania. Ci, którzy się zaangażowali, najczęściej czytali gazetki i słuchali nielegalnych rozgłośni. Wielu dawało pieniądze na pomoc internowanym¹⁵.

Intrygujące i zarazem nurtujące współczesnego historyka, jawi się pytanie: jak dzisiaj, po 40. latach, postrzegany jest stan wojenny? Szczególnie przez młode pokolenie, wkraczające w dorosłość.

¹³ Ibidem.

¹⁴ CBOS, Komunikat z badań [BS/89/2010]. *Doświadczenia...*, s. 10–11.

¹⁵ Ibidem, s. 11.

Badania na młodych Polakach

Inspiracją do przeprowadzenia badań na populacji polskiej młodzieży wkraczającej w dorosłość były wielokrotne badania zrealizowane przez różnorodne centra i agencje badawcze na dorosłej populacji Polaków. Jedno z takich badań przeprowadziła światowa agencja „Kantar Public”. Wnioski, jakie wysnuto z uzyskanych wyników, jawią się jako mało optymistyczne: „Polacy nie znają najnowszej historii. Ośmiu na dziesięciu nastolatków nie potrafi podać daty wprowadzenia stanu wojennego. 42 proc. Polaków jest zdania, że stan wojenny zaprowadził spokój i większe poczucie bezpieczeństwa”¹⁶. Ponadto wyciągnięto i inne wnioski. Mianowicie takie, iż:

większość Polaków (57 proc.) jest zdania, że stan wojenny uchronił Polskę przed zbrojną interwencją ZSRR. Nieco mniej (46 proc.) uznaje stan wojenny za próbę ratowania gospodarki przed anarchią i strajkami. 42 proc. uważa z kolei, że dzięki niemu wprowadzono w kraju spokój i większe poczucie bezpieczeństwa. Większość Polaków uważa, że decyzja o wprowadzeniu stanu wojennego była w większym bądź mniejszym stopniu uzasadniona. Mniej niż co trzeci — że była nieuzasadniona¹⁷.

I najważniejsza konkluzja wynikająca z badań agencji „Kantar Public”: „Większość Polaków (57 proc.) stwierdziło, że w grudniu każdego roku należy przypominać o stanie wojennym. Przeciwnego zdania był mniej więcej co czwarty”¹⁸.

Pamięć i świadomość

Dochodzimy więc do zagadnienia zbiorowej i indywidualnej pamięci o NSZZ „Solidarność” i stanie wojennym. Zagadnienie pamięci historycznej zostało dotychczas dość dobrze zbadane, przeanalizowane i zaprezentowane. Nie ma więc potrzeby powielania znanych ustaleń i definicji. Z pojęciem „pamięć” łączy się problematyka świadomości¹⁹. Świadomość historyczną i jej różne punkty odniesienia oraz interpretacji dość dokładnie zgłębiła i wyciągnęła trafne wnioski m.in. Joanna Filipowicz²⁰. Przedstawiła różne stanowiska wielu badaczy wobec tego pojęcia (z punktu widzenia socjologicznego,

¹⁶ <<https://www.newsweek.pl/polska/spoleczenstwo/wiedza-polakow-na-temat-stanu-wojennego/eqtllzrk>> [dostęp: 10 czerwca 2021].

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Szerzej: *Myślenie historyczne, Część II. Świadomość i kultura historyczna*, red. R. Traba, H. Thünemann, Poznań 2015.

²⁰ J. Filipowicz, *Pojęcie pamięci społecznej w nauce polskiej*, „Kultura i Historia” 2002, nr 2, s. 23–29.

historycznego, etc). Dla historyka „świadomość historyczna to nie tylko emocje, ale również poziom wiedzy prezentowany przez społeczeństwo. Ujęcie to jest więc szersze od socjologicznego. Historycy dodatkowo poddają ocenie świadomość historyczną, która jest z ich perspektywy stopniowalna. Im wyobrażenia o przeszłości są bliższe naukowej wiedzy historycznej, tym wyższy w ocenie historyków jest poziom świadomości historycznej społeczeństwa”²¹. Można za Jerzym Maternickim skonstatować, że świadomość historyczna jest zjawiskiem wielowarstwowym. Składa się z warstwy faktograficznej (zewnątrznej), czyli wyobrażeń o konkretnych wydarzeniach i postaciach historycznych (ewentualnie *quasi*-historycznych w przypadku świadomości zmitologizowanej). Drugi składnik to sfera sądów ogólnych dotyczących całokształtu dziejów własnej wspólnoty i wyrażających jej podstawowy system wartości. Kolejny to własna historiozofia, czyli zespół wyobrażeń o stawianiu się dziejów i ich mechanizmach²². Dla socjologa Ewy Majdeckiej przy sprawdzaniu i badaniu świadomości historycznej nieistotna jest pamięć dat, natomiast istotne są mechanizmy: „nie mam zastrzeżeń do pytań, które dotyczą zainteresowania historią i znaczenia wiedzy o przeszłości, ale nie przekonuje mnie pytanie o daty — moim zdaniem dotyczy ono nie tyle świadomości historycznej, ile raczej skuteczności lekcji historii”²³. Pomimo różnych punktów widzenia konkretnych specjalności naukowych, bez wątplenia wskazać należy na jeden wspólny zasadniczy cel: świadomość i pamięć.

Rok szkolny 2020/2021

Chcąc dokonywać weryfikacji wiedzy, sądów i poglądów wśród uczniów (niezależnie jakimi metodami i środkami), należy przypomnieć podstawowe aktualne dane informacyjne z zakresu instytucjonalnej struktury edukacyjnej w Polsce.

Aktualnie system edukacyjny w Polsce obejmuje: ośmioletnią szkołę podstawową, czteroletnie liceum ogólnokształcące, pięcioletnie technikum, trzyletnią branżową szkołę I stopnia, trzyletnią szkołę specjalną przysposabiającą do pracy, dwuletnią branżową szkołę II stopnia, szkołę policealną. Kolejnym stopniem edukacyjnym jest system szkolnictwa wyższego.

W dniu 1 września 2020 r. ok. 4 mln 650 tys. uczniów niemal z 22 tys. szkół rozpoczęło zajęcia dydaktyczno-wychowawcze w roku szkolnym 2020/2021. W szkołach podstawowych uczyło się ponad 3 mln uczniów, w tym w klasach

²¹ Ibidem, s. 29.

²² J. Maternicki, *Historia — kultura historyczna — świadomość historyczna*, „Wiadomości Historyczne”, t. 27, 1984, nr 5–6, s. 400.

²³ *Świadomość historyczna Polaków* [rozmowa z E. Majdecką], <<https://www.nck.pl/badania/raporty/swiadomosc-historyczna-polakow>> [dostęp: 15 czerwca 2021].

pierwszych ok. 367 tys. dzieci, a w szkołach ponadpodstawowych (liceach ogólnokształcących, technikach, branżowych szkołach I i II stopnia oraz szkołach przysposabiających do pracy) ok. 1,5 mln uczniów. W szkołach policealnych w roku szkolnym 2020/2021 uczyło się ponad 190 tys. słuchaczy, a w szkołach dla dorosłych (podstawowych i liceach) ok. 120 tys.²⁴ Zatem, 4,65 mln. uczniów stanowi pokaźny odsetek narodu polskiego. Bezspornym jest więc taki zakres i sposób nauczania (w tym przypadku historii), by główny nacisk został położony na dzieje narodu polskiego w kontekście wydarzeń Europy i świata. Szczególnym, godnym zgłębienia i zainteresowania uczniów, bez wątpienia, jest okres najnowszej historii Polski, w tym walk i działań mających na celu odzyskanie niepodległości. Wpisuje się to zagadnienie w obchodzone w całym kraju uroczystości 100-lecia odzyskania niepodległości oraz inne podobne rocznice.

Programy, podstawy nauczania historii w szkolnictwie średnim w Polsce

Podstawą nauczania szkolnego danej dyscypliny wiedzy są programy nauczania. Odgórne, szytywne programy nauczania, obowiązujące przez dziesięciolecia, Ministerstwo Edukacji i Nauki (MEiN) zastąpiło podstawami programowymi nauczania historii na poszczególnych etapach edukacji w poszczególnych typach szkół. Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania określa podstawę programową kształcenia ogólnego w drodze rozporządzenia, uwzględniając w szczególności, umiejętności uczniów, a także zadania wychowawczo-profilaktyczne szkoły, odpowiednio do poszczególnych etapów edukacyjnych i typów szkół²⁵. Podstawa programowa stanowi obowiązkowe zestawy celów kształcenia i treści nauczania oraz umiejętności, opisane w formie ogólnych i szczegółowych wymagań dotyczących wiedzy i umiejętności, które powinien posiadać uczeń po zakończeniu określonego etapu edukacyjnego. W szkołach ponadpodstawowych stosowana jest podstawa programowa określona w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z 30 stycznia 2018 r. w sprawie podstawy programowej kształcenia ogólnego dla liceum ogólnokształcącego, technikum oraz branżowej szkoły II stopnia²⁶. Na ich bazie nauczyciele (w tym przypadku historii), biorąc pod uwagę różne aspekty i uwarunkowania, a zwłaszcza możliwości i poziom wiedzy u uczniów, tworzą programy indywidualnie. W każdej szkole to nauczyciel lub zespół nauczycieli przedstawia

²⁴ Ministerstwo Edukacji Narodowej, *Rozpoczęcie nowego roku szkolnego 2020/2021*, <<https://www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka/rozpoczecie-nowego-roku-szkolnego>> [odczyt: 11 września 2020].

²⁵ Art. 47 ust. 1 ustawy Prawo oświatowe (t.j. Dz.U. 2020, poz. 910, 1378; 2021, poz. 4).

²⁶ Dz.U. poz. 467, z późn. zm.

dyrektorowi szkoły do zatwierdzenia program nauczania do danych zajęć edukacyjnych (w tym m.in. historii). Dopuszczone przez dyrektora do użytku w szkole programy nauczania stanowią szkolny zestaw programów nauczania, a dyrektor szkoły jest odpowiedzialny za uwzględnienie w szkolnym zestawie programów nauczania całości podstawy programowej dla danego etapu edukacyjnego. Warto zaznaczyć, że program nauczania może obejmować treści nauczania wykraczające poza zakres treści nauczania ustalonych dla danych zajęć edukacyjnych w podstawie programowej²⁷. Departament Programów Nauczania i Podręczników MEiN nie dopuszcza, a tym samym nie gromadzi, programów nauczania historii, jak również innych zajęć edukacyjnych realizowanych w szkole²⁸. Należy zauważyć, że ów model realizowany w polskich szkołach ma zarówno pozytywne, jak i negatywne strony. Anna Glimos-Nadgórska dokonała analizy retrospektywnej w zakresie nauczania historii w polskich szkołach na przełomie XX i XXI w.²⁹

Podkreślić należy niezaprzeczalny fakt, że edukacja historyczna pełni ważne cele, w tym również wychowawcze. Umożliwia w szczególności:

1. pogłębianie wiedzy o ważnych wydarzeniach z dziejów narodu polskiego i dziejów powszechnych, by móc krytycznie odnosić się do przeszłości, lepiej rozumieć teraźniejszość i odpowiedzialnie budować przyszłość;
1. wzmacnianie poczucia miłości do ojczyzny przez szacunek i przywiązanie do tradycji i historii własnego narodu oraz jego osiągnięć, kultury i języka ojczystego;
2. kształtowanie więzi z krajem ojczystym, świadomości obywatelskiej, postawy szacunku i odpowiedzialności za własne państwo; utrwalanie poczucia godności i dumy narodowej; budowanie szacunku dla innych ludzi oraz dokonania innych narodów i państw;
3. kształtowanie szacunku dla dziedzictwa narodowego; wyrabianie poczucia troski o pamiętki i zabytki historyczne;
4. rozbudzanie zainteresowań własną przeszłością, przeszłością swojej rodziny oraz historią lokalną i regionalną;
5. rozwijanie myślenia historycznego oraz wrażliwości moralnej i estetycznej;
6. kształtowanie zdolności humanistycznych, sprawności językowej, umiejętności samodzielnego poszukiwania wiedzy i korzystania z różnorodnych źródeł informacji, krytycznego formułowania i wypowiedzania własnych opinii³⁰.

²⁷ Art. 22a ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz.U. 2020, poz. 1327, ze zm.).

²⁸ Pismo Departamentu Programów Nauczania i Podręczników MEiN z 7 czerwca 2021 r., sygn. DPNP-WPPiP.4010.101.2021.ER [w zbiorach autora tekstu].

²⁹ Zob. A. Glimos-Nadgórska, *Miejsce nauczania historii w polskim systemie edukacyjnym XX wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, t. 142, 2015, z. 2, s. 257–279.

³⁰ <<https://podstawaprogramowa.pl/Liceum-technikum/Historia>> [dostęp: 16 czerwca 2021].

Podstawa programowa nauczania historii w szkołach typu licealnego i techników w Polsce

Podstawa programowa nauczania historii w liceum/technikum w roku szkolnym 2020/2021 obejmowała dwa zakresy — podstawowy i rozszerzony.

I. Zakres podstawowy

Polska w latach 1957–1981. Uczeń:

1. charakteryzuje system władzy w latach 60. i 70. w PRL i stopień uzależnienia od ZSRS; opisuje proces industrializacji i funkcjonowanie gospodarki planowej;
2. wyjaśnia genezę i następstwa kryzysów społecznych w latach 1968, 1970 i 1976;
3. wyjaśnia społeczno-polityczną rolę Kościoła katolickiego;
4. charakteryzuje i ocenia działalność opozycji politycznej w latach 1976–1980;
5. ocenia rolę papieża Jana Pawła II i jego wpływ na przemiany w Polsce i krajach sąsiednich;
6. wyjaśnia przyczyny i następstwa strajków w 1980 r.;
7. charakteryzuje ruch społeczny „Solidarność” i ocenia jego wpływ na przemiany społeczno-polityczne w Polsce i w Europie.

Dekada 1981–1989. Uczeń:

1. wyjaśnia przyczyny wprowadzenia stanu wojennego, opisuje jego specyfikę oraz społeczne, gospodarcze i polityczne skutki;
2. charakteryzuje postawy Polaków wobec stanu wojennego, przedstawia formy oporu społecznego oraz ocenia rolę ks. Jerzego Popiełuszki i okoliczności jego śmierci;
3. wyjaśnia przyczyny zawarcia porozumienia okrągłego stołu opisuje i ocenia jego skutki;
4. rozpoznaje największe powojenne polskie osiągnięcia w dziedzinie kultury i nauki, z uwzględnieniem twórczości emigracyjnej.

II. Zakres rozszerzony (podstawowy+):

Polska w latach 1957–1981. Uczeń spełnia wymagania określone dla zakresu podstawowego, a ponadto:

1. opisuje postawy społeczne od negacji i oporu po przystosowanie i współpracę;
2. wyjaśnia znaczenie obchodów millenijnych w roku 1966, z uwzględnieniem roli prymasa Stefana Wyszyńskiego;
3. rozpoznaje najważniejsze postacie „Solidarności” (z perspektywy ogólnopolskiej i lokalnej);

4. charakteryzuje osiągnięcia polskich twórców kultury, ludzi nauki i sportowców w latach 60. i 70.

Dekada 1981–1989. Uczeń spełnia wymagania określone dla zakresu podstawowego, a ponadto:

1. ocenia międzynarodową reakcję na wprowadzenie stanu wojennego w Polsce;
2. opisuje i ocenia politykę władz PRL względem Kościoła w latach 80.;
3. opisuje wpływ Kościoła katolickiego na ruch społeczny Polaków;
4. charakteryzuje realia życia codziennego w PRL lat 80.

Badanie wiedzy młodzieży klas maturalnych na temat stanu wojennego

Znając podstawy programowe nauczania historii w szkołach licealnych i technikach, można było przystąpić do zaplanowania badania sondażowego w zakresie ewaluacji wiedzy na temat NSZZ „Solidarność” i stanu wojennego.

1. Badanie sondażowe — cel badania

Celem badania było dokonanie sprawdzenia efektów nauczania w szkołach (średnich) historii ze szczególnym uwzględnieniem tematyki stanu wojennego przez weryfikację posiadanych przez młode pokolenie (uczniów) wiadomości na temat NSZZ „Solidarność” i stanu wojennego (1981–1983) przy użyciu autorskiego testu.

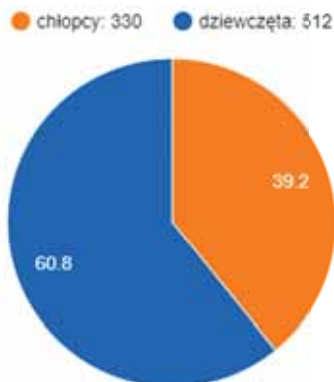
2. Badana populacja

Badaniami objętych zostało 842 uczniów (z 30 klas maturalnych liceów ogólnokształcących) w wybranych losowo 10 szkołach ponadpodstawowych na terenie Małopolski. We wszystkich badanych klasach realizowany był rozszerzony program nauczania w zakresie historii.

3. Opis próby badawczej

Dobór próby był losowy. Z socjologicznego punktu widzenia, próba tak dobrana jest wysoce reprezentatywna. Pewnymi ograniczeniami był okres pandemii. Dlatego badania przeprowadzali nauczyciele w poszczególnych klasach (*online*) w czasie rzeczywistym, przy użyciu testu obejmującego 12 pytań. Na odpowiedzi młodzież miała 40 minut.

Wśród 842 badanych uczniów było 512 (60,8 proc.) kobiet (dziewcząt) oraz 330 (39,2 proc.) mężczyzn (chłopców).



Rozkład respondentów wg płci i wieku

4. Czasokres i miejsce badań

Badania przeprowadzono w Małopolsce, w czterech miejscowościach od 10 tys. do ponad 100 tys. mieszkańców, na przełomie marca i kwietnia 2021 r.

5. Kwestionariusz badania

W kwestionariuszu zamieszczono 12 pytań, w tym pytania typu otwartego, zamkniętego i mieszanego:

1. Kiedy wprowadzono stan wojenny (podać datę)?
2. Kiedy zawieszono stan wojenny (podać datę)?
3. Kiedy odwołano stan wojenny (podać datę)?
4. Z czym się Panu(i) kojarzy stan wojenny wprowadzony w Polsce?
5. Jak ocenia Pan(i) decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego w naszym kraju? Czy, Pana(i) zdaniem, była to decyzja:
 - a) zdecydowanie słuszna?
 - b) raczej słuszna?
 - c) zdecydowanie niesłuszna?
 - d) raczej niesłuszna?
 - e) Nie mam zdania.
6. Proszę wymienić po cztery nazwiska:
 - a) Przywódców NSZZ „Solidarność” (Polska),
 - b) Przywódców NSZZ „Solidarność” (Region Małopolska).
7. Proszę wymienić cztery nazwy miejscowości, w których były ośrodki internowania w stanie wojennym.
8. Jakie cztery rygory stanu wojennego wg Pana(i) były najdotkliwsze dla Polaków?
9. Czy, Pana(i) zdaniem, obecnie należy zajmować się rozliczaniem PRL, czy też należy zakończyć rozliczenia i pozostawić ten okres do badania historykom?

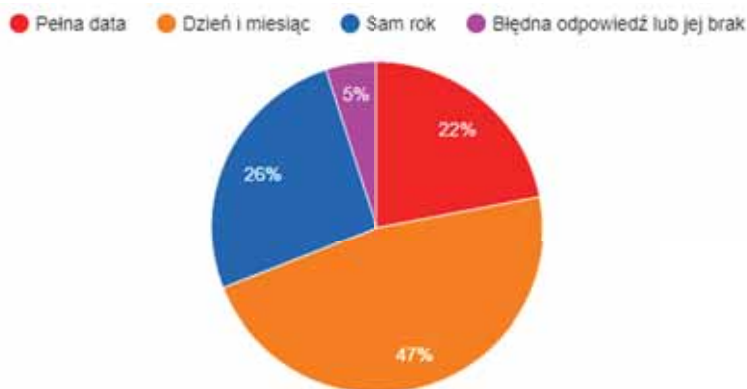
- a) Należy zakończyć rozliczenia i pozostawić ten okres do badania historykom.
 - b) Należy zajmować się rozliczaniem okresu PRL, gdyż okres ten nie został dotychczas w wystarczającym stopniu rozliczony.
 - c) Trudno powiedzieć (nie mam zdania).
10. Dlaczego, Pana(i) zdaniem, wprowadzono stan wojenny? (Proszę podać cztery warianty odpowiedzi).
11. Z jakich źródeł czerpie Pan(i) informacje o stanie wojennym? (Proszę podać cztery źródła).
12. Czy w Pana rodzinie ktoś był (proszę podać powinowactwo):
- a) członkiem NSZZ „Solidarność”?
 - b) był internowany lub represjonowany w inny (wymienić jaki ?) sposób przez reżim komunistyczny?

6. Wyniki badań — odpowiedzi i ich interpretacja

Wyniki przeprowadzonych badań dają szeroki i różnorodny obraz współczesnej młodzieży polskiej w zakresie wiedzy, pamięci i postrzegania stanu wojennego oraz działań niepodległościowych lat 80. XX w. z 40-letniej perspektywy czasowej.

Odpowiedzi (wyniki badań) przedstawiają się następująco:

1. Kiedy wprowadzono stan wojenny? (podać datę); [Prawidłowa odpowiedź: 13 grudnia 1981 r.]. Na 842 badanych podało:
- pełną datę — 186 uczniów (22 proc.),
 - dzień i miesiąc — 390 uczniów (47 proc.),
 - sam rok — podało 221 uczniów (26 proc.),
 - błędną odpowiedź lub jej nie wymieniło — 45 uczniów (5 proc.).



Rozkład odpowiedzi na pytanie nr 1



Rozkład odpowiedzi na pytanie nr 1

Niemal połowa, bo 47 proc. badanych podało odpowiedź „13 grudnia”, nie wskazując roku wprowadzenia stanu wojennego. Jedna czwarta badanej populacji (26 proc.) wymieniła sam rok. Jedynie 5 proc. uczniów nie zdołało podać właściwej odpowiedzi. Można więc zaryzykować stwierdzenie, że wiadomości z zakresu pamięci o wprowadzeniu stanu wojennego nie są obce dla badanej populacji uczniowskiej.

2. Kiedy zawieszono stan wojenny? (podać datę); [Prawidłowa odpowiedź: 31 grudnia 1982 r.]³¹. Na 842 badanych podało:

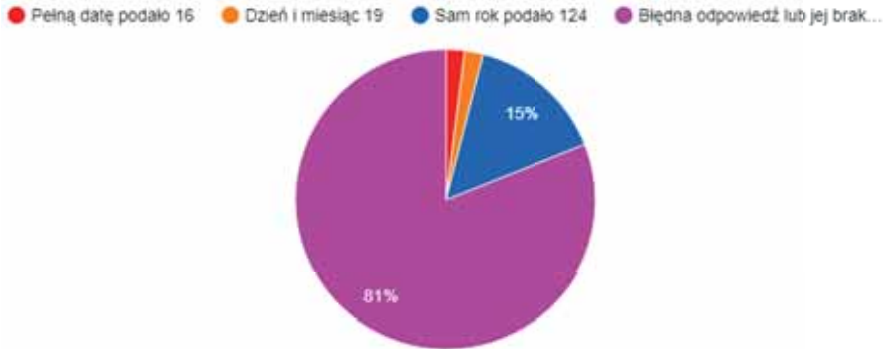
- pełną datę — 16 uczniów (2 proc.),
- dzień i miesiąc — 19 uczniów (2 proc.),
- sam rok — 124 uczniów (15 proc.),
- błędną odpowiedź lub jej nie udzieliło — 683 uczniów (81 proc.).

Odpowiedzi na to pytanie były w większości błędne. Uczniowie nie zdołali udzielić prawidłowej odpowiedzi. Jest niemal pewnym założeniem (teza), że również problemy podania prawidłowej odpowiedzi miałyby osoby dorosłe, w tym te, które żyły w tym czasie jako dorośli.

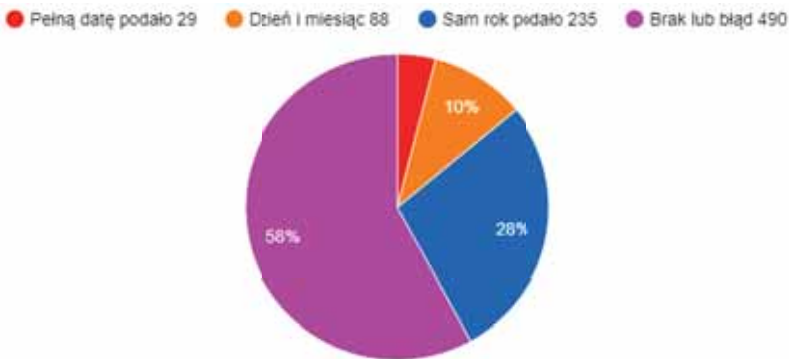
3. Kiedy odwołano stan wojenny? (podać datę); [Prawidłowa odpowiedź: 22 lipca 1983 r.]. Na 842 badanych podało:

- pełną datę — 29 uczniów (4 proc.),
- dzień i miesiąc — 88 uczniów (10 proc.),
- sam rok — podało 235 uczniów (28 proc.),
- błędną odpowiedź lub jej nie udzieliło — 490 uczniów (58 proc.).

³¹ W dniu 19 grudnia 1982 r. Rada Państwa PRL podjęła decyzję o zawieszeniu stanu wojennego.



Rozkład odpowiedzi na pytanie nr 2

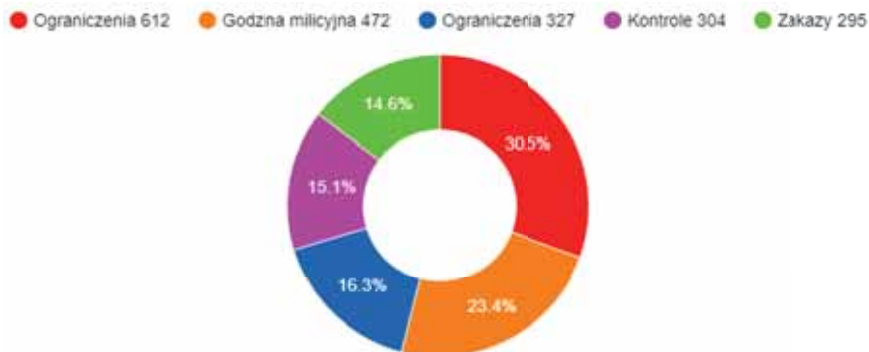


Rozkład odpowiedzi na pytanie nr 3

Coraz mniej Polaków pamięta, kiedy wprowadzono stan wojenny. Nie dziwi więc uzyskany wynik badania. Aczkolwiek na pytanie czwarte uzyskano następujące odpowiedzi:

4. Z czym się Panu(i) kojarzy stan wojenny, wprowadzony w Polsce?
 - ograniczenie swobód obywatelskich — 612 (73 proc.),
 - godzina milicyjna — 472 (56 proc.),
 - zakaz/ograniczenia w poruszaniu (przemieszczaniu) się — 327 (39 proc.),
 - kontrola korespondencji, rozmów telefonicznych — 304 (36 proc.),
 - zakaz zrzeszania się, zawieszenie, rozwiązanie związków zawodowych i organizacji — 295 (35 proc.).

Uzyskane odpowiedzi świadczą o dużej dojrzałości i wiedzy uczniów. Pomiędzy odpowiedzi incydentalne. Najczęściej stan wojenny kojarzy się młodemu pokoleniu z wieloma zakazami i nakazami, szczególnie o zabarwieniu restrykcyjnym. Nikt nie dał odpowiedzi w zakresie praw obywatelskich, jakie pomimo rygorów obowiązywały. Pytanie może być inspiracją do debat historycznych



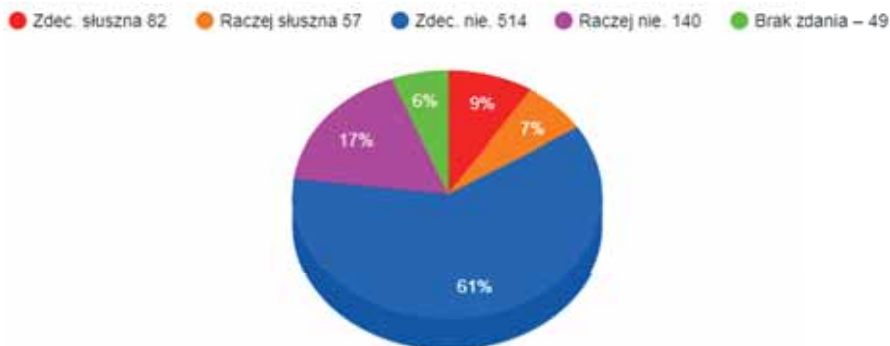
Rozkład odpowiedzi na pytanie nr 4

uczniów i zaprezentowania swojego punktu widzenia, zwłaszcza w powiązaniu z oceną tego wydarzenia zaprezentowaną w punkcie piątym ankiety.

5. Jak ocenia Pan(i) decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego w naszym kraju? Czy, Pana(i) zdaniem, była to decyzja:

- zdecydowanie słuszna — 82 (9 proc.),
- raczej słuszna — 57 (7 proc.),
- zdecydowanie niesłuszna — 514 (61 proc.),
- raczej niesłuszna — 140 (17 proc.),
- nie mam zdania — 49 (6 proc.).

Odpowiedzi świadczą o dojrzałej analizie i odrzuceniu pojęcia tzw. „mniejszego zła”, które do dzisiaj pozostaje w ogólnopolskim obiegu obywatelskim. Przy tychże odpowiedziach w pogłębionym badaniu można pokusić się o zapytanie i analizę odpowiedzi pod kątem pochodzenia społecznego oraz opcji politycznych rodziców uczniów. Z pewnością ten aspekt naświetliły w pewnym stopniu uzyskane odpowiedzi.



Rozkład odpowiedzi na pytanie nr 5

Młodzież poproszona w pytaniu szóstym o wskazanie czterech nazwisk osób związanych z „Solidarnością” wymieniła:

a) Przywódców NSZZ „Solidarność” (Polska):

- L[ech] Wałęsa — 842 (100 proc.),
- J[acek] Kuroń — 774 (92 proc.),
- Z[bigniew] Bujak — 640 (76 proc.),
- W[ładysław] Frasyniuk — 430 (51 proc.);

b) Przywódców NSZZ „Solidarność” (Region Małopolska):

- K[arol] Krasnodębski — 430 (51 proc.),
- W[ładysław] Żabiński — 296 (35 proc.),
- Z[dzisław] Sumara — 142 (17 proc.),
- A[ndrzej] Fenrych — 115 (14 proc.).

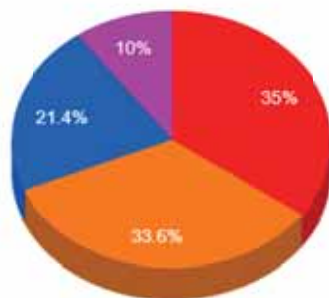
Można pogratulować tak błyskotliwych i trafnych odpowiedzi. Sztandarowa postać NSZZ „Solidarność” to Lech Wałęsa. Pozostali wskazani działacze to również czołówka związku. Szczególnie trafnie wytypowali respondenci lokalnych przywódców i działaczy „Solidarności” z Regionu Małopolska.

Pytanie siódme dotyczyło miejscowości, w których były ośrodki internowania w stanie wojennym. Młodzież miała wymienić cztery z takich nazw i podała:

- Załęże (Rzeszów) — 429 (49 proc.),
- Nowy Wiśnicz — 396 (47 proc.),
- Kraków (Montelupich) — 254 (30 proc.),
- Uherce — 118 (14 proc.).

Jak można zauważyć, respondenci wymieniali na ogół nazwy miejscowości z ośrodkami internowania na południu Polski, położone w obecnym województwie małopolskim i rzeszowskim. Świadczy to niewątpliwie o pamięci historii lokalnej.

● Załęże (Rzeszów) 429 ● Nowy Wiśnicz 396 ● Kraków (Montelupich) 254 ● Uherce 118

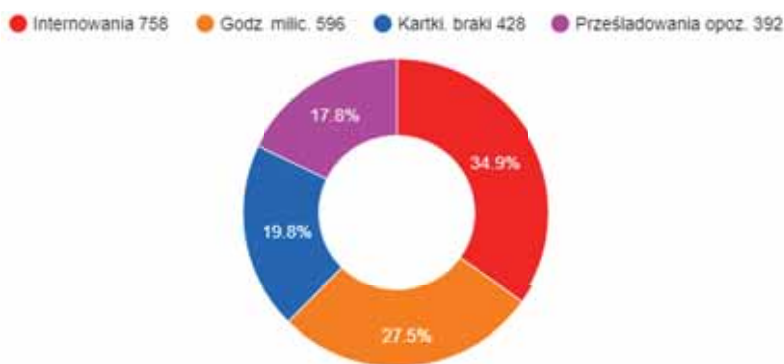


Rozkład odpowiedzi na pytanie nr 7

Na pytanie ósme, o najdotkliwsze dla Polaków rygory stanu wojennego, uczniowie odpowiedzieli, że były to :

- internowania — 758 (90 proc.),
- godzina milicyjna — 596 (71 proc.),
- puste półki w sklepach i kartki — 428 (51 proc.),
- prześladowania opozycji — 392 (46 proc.).

Na mocy ogłoszonego 13 grudnia 1981 r. dekretu o stanie wojennym ulegały zawieszeniu lub ograniczeniu prawa obywateli, w szczególności nietykalności osobistej, nienaruszalności mieszkań, zrzeczania się, wolności słowa, druku, zgromadzeń, wieców, pochodów i manifestacji. Zawieszono prawo do strajku i akcji protestacyjnych³². Nikomu z respondentów rygory nie kojarzyły się pozytywnie.



Rozkład odpowiedzi na pytanie nr 8

Na pytanie dziewiąte — Czy, Pana(i) zdaniem, obecnie należy zajmować się rozliczaniem PRL, czy też należy zakończyć rozliczenia i pozostawić ten okres do badania historykom? — badani uczniowie odpowiedzieli:

- należy zakończyć rozliczenia i pozostawić ten okres do badań historykom — 452 (54 proc.),
- należy zajmować się rozliczaniem okresu PRL, gdyż okres ten nie został dotychczas w wystarczającym stopniu rozliczony — 230 (27 proc.),
- trudno powiedzieć (nie mam zdania) 160 (19 proc.).

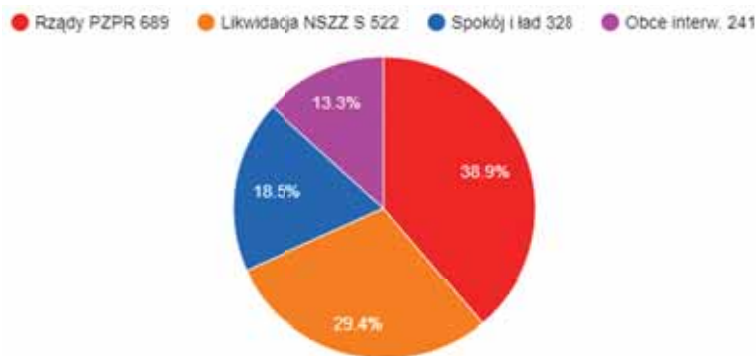
Uzyskane wyniki, pokazują, że z jednej strony, uczniowie pozostawiają rozliczenia historykom (a nie np. sądom), z drugiej, nie mają własnego zdania, koncepcji w tej kwestii. Podobnie zapewne rzecz miałaby się z rozliczeniem całego okresu powojennego 1944–1989.

³² A. Friszke, *Internowani, aresztowani, skazani. Pozbawieni wolności w okresie stanu wojennego 1981–1983/1984*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 124, 2017, nr. 2, s. 270.

W pytaniu dziesiątym młodzież zapytana została o przyczyny wprowadzenia stanu wojennego — Dlaczego, Pana(i) zdaniem, wprowadzono stan wojenny? (Proszę podać 4 warianty odpowiedzi) — na które odpowiedziała:

- aby PZPR mogła nadal rządzić — 689 (82 proc.),
- aby zlikwidować „Solidarność” — 522 (62 proc.),
- aby mieć spokój i ład w Polsce — 328 (39 proc.),
- aby zapobiec interwencji obcych wojsk (ZSRR, Układu Warszawskiego) i rozlewu krwi — 241 (28 proc.).

Wyniki te pokazały, że młodzież prawidłowo rozumuje. PZPR czuła, że traci swój monopol władzy, ale paradoksalnie, wprowadzając stan wojenny, straciła w społeczeństwie resztę atutów i legitymizację. Internowania, prześladowania opozycjonistów dobitnie to potwierdziły. Spory toczony o domniemaną interwencję wojsk sowieckich przy dzisiejszym stanie badań nie wytrzymują komunistycznej argumentacji.

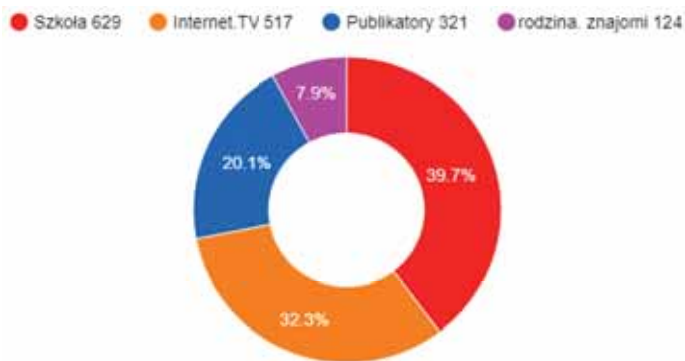


Rozkład odpowiedzi na pytanie nr 10

Pytanie jedenaste miało pokazać źródła wiedzy dzisiejszych uczniów na temat stanu wojennego — Z jakich źródeł czerpie Pan(i) informacje o stanie wojennym? (Proszę podać 4 źródła). Uczestnicy badania wymienili:

- szkołę — 629 (75 proc.),
- Internet, TV — 517 (61 proc.),
- książki, prasę, publikatory — 321 (38 proc.),
- rodzinę i znajomych — 124 (15 proc.).

Jawi się zasadnicze pytanie — czy aż trzy czwarte respondentów, którzy wskazali szkołę jako źródło informacji o stanie wojennym, nie uczyniło tego z innych pobudek? Pocięszającym jest fakt, że młodzież jako jedno z głównych źródeł informacji o stanie wojennym podała media oraz publikatory różnego typu. Niewątpliwie świadczy to o zainteresowaniach badanej grupy najnowszą historią Polski.



Rozkład odpowiedzi na pytanie nr 11

W ostatnim pytaniu ankiety uczniowie mieli odpowiedzieć, czy ktoś w ich rodzinach był związany z wydarzeniami stanu wojennego i w jaki sposób. Tu odpowiedzi były następujące:

- członek NSZZ „Solidarność” — 412 (49 proc.),
- internowany lub represjonowany w inny sposób przez reżim komunistyczny — 35 (4 proc.),
- wzywany do komendy MO/SB [dozór] — 28 (3 proc.),
- nie wydano paszportu — 12,
- zwolniony z pracy — 5,
- pomijany w awansach — 4.

Niemal połowa respondentów miała i ma w rodzinie członków związku „Solidarność”. Dlatego zapewne tak dobrze orientuje się w faktach i konsekwencjach wprowadzenia stanu wojennego. Z pewnością analiza faktów, wydarzeń i indywidualnych losów ich bliskich wpłynęła na nich mobilizująco i skłoniła do poszukiwania wiadomości i materiałów związanych z tym jakże trudnym dla historii Polski i Polaków okresem.

7. Wnioski i postulaty

Poruszając zagadnienia z dziedziny dydaktyki historii, nie sposób uniknąć ewaluacji procesu nauczania tegoż przedmiotu. Mowa o nauczaniu historii najnowszej, gdzie stan wojenny dość mocno utkwił w pamięci Polaków. Pewien — moim zdaniem nieuzasadniony — niepokój może wywoływać niepamięć dat związanych ze stanem wojennym w Polsce (1981–1983). Generalnie Polacy, a w tym również i uczniowie (maturzyści), pamiętają dość dobrze datę wprowadzenia stanu wojennego w PRL. Wprowadzenie stanu wojennego, jak wiadomo, wywoływało bardzo różne reakcje w momencie jego ogłoszenia i wywołuje obecnie (również u młodego pokolenia, które go nie doświadczyło).

Generalnie, młodzi dorośli (maturzyści) nierzadko ograniczają swoją wiedzę historyczną do wymogów szkolnych, aczkolwiek sięganie po informacje i dane zawarte w różnych źródłach, jest pozytywnym symptomem świadomości historycznej i poszukiwania wiedzy, zwłaszcza na poziomie lokalnym.

Istotne jest w ramach edukacji historycznej (choć nie tylko tej gałęzi wiedzy) aktywizowanie uczniów przez m.in.:

- branie aktywnego udziału przez młodzież w lokalnych uroczystościach patriotycznych;
- zachęcanie do udziału w projektach badawczych (wywiady, radio, reportaże, filmy dokumentalne itp.);
- współpracę szkół z instytucjami (np. Instytutem Pamięci Narodowej, muzeami, placówkami kultury etc.);
- współpracę szkół z regionalnymi mass-mediami. Uczniowie muszą poczuć się dowartościowani, współodpowiedzialni w procesie dydaktyczno-wychowawczym;
- aktywizację młodzieży do czynnego angażowania się w projekty i cykliczne przedsięwzięcia. Nic tak nie pobudza do działania, jak czynna zachęta i wymierne efekty tychże działań;
- inne.

Po wprowadzeniu stanu wojennego większość społeczeństwa przyjęła postawę pasywną, polegającą na unikaniu zaangażowania. Młodzież szkolna nie może powielać takiej postawy również w obecnych czasach i rzeczywistości. Zaangażowanie jej do samodzielnych poszukiwań, tworzenia projektów, powinno w przypadku edukacji historycznej oraz kształtowania propatriotycznych postaw być podstawą działania. Z tego powodu ogromna jest rola nauczycieli jako tutorów, a nie tylko edukatorów. Równie ważna jest rola dyrektora szkoły, rodziny ucznia i innych instytucji czy organizacji społecznych. I wreszcie, w całym procesie dydaktyczno-wychowawczym najistotniejsza wydaje się być rola samego ucznia³³.

Warto wspomnieć też o konieczności współpracy międzyszkolnej. Zwłaszcza na poziomie lokalnym (w mikroskali). Współpraca taka daje wymierne, korzystne, długofalowe efekty, w myśl starożytnej sentencji: *Verba docent, exempla trahunt*.

³³ Zagadnienia te zawarto i szczegółowo omówiono w wieloaspektowej i wieloautorskiej publikacji: *Jakość edukacji. Różnorodne perspektywy* pod red. Grzegorza Mazurkiewicza, Kraków 2021.

Próba podsumowania

W 2021 r. przypada 40. rocznica wprowadzenia w Polsce stanu wojennego. Jest to dobra okazja do dokonania badań w zakresie pamięci o tymże wydarzeniu. Badania w tym zakresie przeprowadzono wielokrotnie na dorosłej populacji Polaków i uzyskano wyniki świadczące o tym, że:

stan wojenny jest wydarzeniem wciąż żywym w pamięci Polaków. Głównym źródłem wiedzy o tym okresie są ich własne doświadczenia oraz debata publiczna, a nie historyczne opracowania. Świadczą o tym także wymieniane przez badanych skojarzenia związane ze stanem wojennym. Dotyczą one przede wszystkim wydarzeń obserwowanych lub odczuwanych bezpośrednio przez mieszkańców Polski — ograniczenia swobód, represji, widoku wojska na ulicach czy trudności z aprowizacją. Spojrzenie analityczne, odnoszące się do ogólnej sytuacji społecznej lub politycznej, przyczyn wprowadzenia stanu wojennego czy jego ocen jest znacznie rzadsze³⁴.

Szczególną, a dotychczas niejednokrotnie pomijaną bądź marginalizowaną grupą, na której nie dokonywano na większą skalę badań i analiz, była młodzież szkolna.

Celem badania było dokonanie analizy podstaw programowych nauczania w szkołach ponadpodstawowych (średnich) i tworzonych na ich podstawie programów nauczania historii ze szczególnym uwzględnieniem tematyki stanu wojennego oraz weryfikacja posiadanych przez młode pokolenie (uczniów) wiadomości na temat NSZZ „Solidarność” i stanu wojennego (1981–1983). Badaniami objętych zostało 842 uczniów z 10 losowo wybranych liceów ogólnokształcących na terenie Małopolski. Byli to uczniowie z klas maturalnych z rozszerzonym zakresem nauczania historii.

Zasadnicze pytania (osiowe) koncentrowały się wokół dat i nazwisk działaczy ogólnopolskich i regionalnych związanych z NSZZ „Solidarność”, a także dotyczyły czasokresu, przyczyn wprowadzenia i skutków stanu wojennego. Uzyskane dane i wyniki badań mogą napawać optymizmem.

W Polsce przygotowuje się reformę programową nauczania historii w szkołach średnich. Chodzi o podzielenie lekcji historii na dwa bloki: historia Polski i historia powszechna oraz zwiększenie liczby lekcji historii z dwóch do pięciu godzin tygodniowo dla każdego z bloków. Bezspornie jest to krok w kierunku upowszechniania, kultywowania pamięci narodowej, a szkolnictwo odgrywa w tym procesie podstawową rolę.

Trafnie określono rolę nauczania historii w Załączniku nr 2 do podstawy programowej dotyczącej edukacji tegoż przedmiotu w szkole podstawowej:

³⁴ CBOS, Komunikat z badań [BS/168/2016]. *Trzydziesta piąta rocznica...*, s. 11.

Dzieje ojczyste — wypełnione bohaterstwem i codziennym trudem przodków, pełne są heroizmu i chwały, ale również tragedii, zwątpienia, a nawet niegodziwości — ten bagaż minionych czasów wszyscy powinniśmy poznać. Szkoła, nawet najlepsza, nie nauczy wszystkiego. Dostarczy jednak narzędzi, by wiedzę samodzielnie poszerzać, zachowując przy tym niezbędną krytycyzm i dbając o rzetelność przekazu. Duma z dokonań przodków nie powinna zatem przeradzać się w bezmyślną apologię, a krytycyzm nie musi wiesić do negowania sensu zbiorowego narodowego wysiłku, który przecież na trwale zakorzenił nas, Polaków, w sercu Europy.

Podczas przedmiotu historia w naturalny sposób kształtowane są takie wartości jak: ojczyzna, naród, państwo, symbole narodowe i państwowe, patriotyzm, pamięć historyczna, prawda, sprawiedliwość, dobro, piękno, wolność, solidarność, odpowiedzialność, odwaga, krytycyzm, tolerancja, tożsamość, kultura³⁵.

Celowym, wydaje się przeprowadzanie dalszych pogłębionych badań, zwłaszcza pod kątem efektów nauczania historii w polskim szkolnictwie. Ponadto, warto angażować młodzież w tworzenie np. archiwów lokalnych z materiałów/ kopii dokumentacji przechowywanych w ich rodzinach wielopokoleniowych (np. fotografii itp.), a także stworzyć archiwum historii mówionej. Z roku na rok ubywa żywych świadków historii stanu wojennego i okresu powojennego. Od pomysłowości, inwencji, nie tylko nauczycieli historii, zależy stan świadomości uczniów następnych pokoleń. Mądrze zainspirowana młodzież szkolna z pewnością wykaże się pomysłowością i zaangażowaniem w projekty dotyczące pamięci historycznej, szczególnie lokalnej. W ten sposób kształtować się m.in. będą ich postawy oraz umiejętność oceny wydarzeń na styku historia — pamięć³⁶.

Dzieje edukacji w Polsce, zwłaszcza w okresie Polski „Ludowej”, dobitnie uzmysławiają ogromny wpływ ideologiczno-politycznych uwarunkowań, które zafalszowały obraz dziejów Polski i narodu polskiego. Szczególnym ograniczeniem i manipulacjom podlegało nauczanie historii. Nie można wplatać ideologii partyjnych do przedmiotów nauczania, gdyż wówczas ukierunkowuje się myślenie uczniów na wydarzenia pod kątem naleciałości ideologicznych, a nie faktografii³⁷.

³⁵ T. Maćkowski, *Program nauczania historii w klasach 4–8 szkoły podstawowej „Wczoraj i Dziś”* 2017, s. 4.

³⁶ Zagadnienia te podjęto szerzej w: *Kreatywność w systemie edukacji*, red. nauk. J. Fazlagić, Warszawa 2019.

³⁷ Szeroko omówił te zagadnienia Zbigniew Osinski w publikacji *Nauczanie historii w szkołach podstawowych w Polsce w latach 1944–1989. Uwarunkowania organizacyjne oraz ideologiczno-polityczne*, Lublin 2010.

Bibliografia

- CBOS, Komunikat z badań [BS/188/186/1996]. *15 lat po 13 grudnia*, Warszawa 1996.
- CBOS, Komunikat z badań [BS/89/2010]. *Doświadczenia z okresu stanu wojennego i podziemnej „Solidarności”*, oprac. M. Wenzel, Warszawa 2010.
- CBOS, Komunikat z badań [BS/168/2016]. *Trzydziesta piąta rocznica wprowadzenia stanu wojennego*, oprac. A. Głowacki, Warszawa 2016.
- Filipowicz J., *Pojęcie pamięci społecznej w nauce polskiej*, „Kultura i Historia” 2002, nr 2, s. 23–29.
- Frizke A., *Internowani, aresztowani, skazani. Pozbawieni wolności w okresie stanu wojennego 1981–1983/1984*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 124, 2017, t. 2, s. 270.
- Glimos-Nadgórska A., *Miejsce nauczania historii w polskim systemie edukacyjnym XX wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, t. 142, 2015, z. 2, s. 257–279.
- Jakość edukacji. Różnorodne perspektywy*, red. G. Mazurkiewicz, Kraków 2021.
- Kowalska F., *Wprowadzenie stanu wojennego w kontekście debaty historycznej*, „Refleksje. Pismo naukowe studentów i doktorantów WNPiD UAM” 2014, nr 19–20, s. 45.
- Maćkowski T., *Program nauczania historii w klasach 4–8 szkoły podstawowej „Wczoraj i Dziś”* 2017.
- Maternicki J., *Historia — kultura historyczna — świadomość historyczna*, „Wiadomości Historyczne”, t. 27, 1984, nr 5–6, s. 400.
- Ministerstwo Edukacji Narodowej, *Rozpoczęcie nowego roku szkolnego 2020/2021*. Dostępne w Internecie: <<https://www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka/rozpoczecie-nowego-roku-szkolnego>>.
- Musiał F., *Stan wojenny w naszej pamięci*. Dostępne w Internecie: <<https://przystanek-historia.pl/pa2/teksty/77069,Stan-wojenny-w-naszej-pamieci.html>>.
- Myslenie historyczne, Część II. Świadomość i kultura historyczna*, red. R. Traba, H. Thünemann, Poznań 2015.
- Osiński Z., *Nauczanie historii w szkołach podstawowych w Polsce w latach 1944–1989. Uwarunkowania organizacyjne oraz ideologiczno-polityczne*, Lublin 2010.
- Pismo Departamentu Programów Nauczania i Podręczników MEiN z 7 czerwca 2021 r., sygn. DPNP-WPPiP.4010.101.2021.ER [w zbiorach autora tekstu].
- Skoczek A., *Poezja stanu wojennego — poezja świadectwa*, „Napis” 2000, t. 6, s. 290.
- Świadomość historyczna Polaków [rozmowa z E. Majdecką]. Dostępne w Internecie: <<https://www.nck.pl/badania/raporty/swiadomosc-historyczna-polakow>>.
- Ustawa o systemie oświaty (Dz.U. 2020, poz. 1327, ze zm.). <<https://podstawaprogramowa.pl/Liceum-technikum/Historia>> [dostęp: 16 czerwca 2021].
- <<https://www.newsweek.pl/polska/spoleczenstwo/wiedza-polakow-na-temat-stanu-wojennego/eqtlzrk>>.

Summary

Paweł Glugła, *Martial law in the minds of local schoolchildren on the 40th anniversary of its introduction*. History is the collective memory of a nation. Awakening the feeling of love for the homeland through respect and attachment to the traditions and history of one's own nation and its achievements, culture and mother tongue is shaped during the realization of the subject of history. Events related to harming others occupy a special place in history. This sense of the harm done accompanies many Poles, and is related to the most recent history of Poland — the martial law. 2021 marks the 40th anniversary of the introduction of martial law by the communists. In education in the field of history, it is important to pass on reliable knowledge about this event to the younger generation. A good history teacher is not only the one who will pass on knowledge, but will encourage and inspire students to deepen their knowledge on a given topic on their own. The text discusses the results of research on the level of knowledge of high school graduates about martial law, which were carried out in schools in Malopolska.

Keywords: martial law (1981–1983), educational evaluation, historical awareness and memory.

Źródła do dziejów Szkoły Podstawowej w Łochowie w edukacji historyczno-regionalnej

Streszczenie: Artykuł omawia najważniejsze archiwalia do dziejów szkoły w Łochowie, które przechowywane są w zasobach Archiwum Państwowego w Bydgoszczy. Na początku opisano dzieje Łochowa. Następnie omówiono historię szkoły. Potem zanalizowano zebrane materiały archiwalne. Wyodrębniono archiwalia z czasów pruskich, Polski Odrodzonej oraz po 1945 r. Zanalizowano wartość i przydatność źródeł w edukacji historyczno-regionalnej. W podsumowaniu zauważono, że zaprezentowane archiwalia posłużą do popularyzacji dziejów placówki łochowskiej wśród uczniów.

Słowa kluczowe: Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II, Łochowo, źródła archiwalne, edukacja, dzieje placówki, obchody świąt państwowych, uroczystości rocznicowe, Rada Szkolna Miejsca, obwód szkolny.

Wstęp

Celem mojego artykułu jest przedstawienie najważniejszych materiałów archiwalnych związanych z dziejami szkoły w Łochowie w aspekcie chronologicznym, geograficznym i problemowym. Kryterium chronologiczne wyznaczają dwie daty: rok 1756 (pierwsze zmianki o szkole łochowskiej) oraz 1989 (ostatnie materiały dotyczące opisywanej problematyki). Kryterium geograficzne określa obwód szkolny w Łochowie, który składał się z Lisiego Ogona, Łochowa, Łochowic, leśniczówki Łochowo. Kryterium problemowym posłużę się, analizując najważniejsze archiwalia do dziejów szkoły łochowskiej.

Obecnie edukacja historyczna skupia się na historii polskiej i powszechnej. Uczniowie poznają podstawowe daty, fakty, przyczyny oraz skutki różnych wydarzeń. W tym celu warto zainteresować uczniów dziejami własnej placówki w różnych okresach historycznych.

Zarys dziejów Łochowa XVIII–XXI w.

Zdaniem Franciszka Żmizdińskiego wieś Łochowo powstała przed 1520 r. W 1520 r. została wspomniana jako wieś należąca do parafii bydgoskiej. *Villa Lochovo* płaciła na rzecz parafii bydgoskiej 36 gr. Nie wiadomo, jak rozwijała się wieś po 1520 r., gdyż źródła milczą. Łochowo swoje losy złączyło ze starostwem i wójtostwem bydgoskim aż do 1772 r.

Kolejne wiadomości pochodzą z okresu po potopie szwedzkim (1655–1660). Napisano wówczas o zniszczeniu folwarku. W juramencie, czyli przysiędze sądowej spisanej w 1673 r. czytamy, że: „We wsi Łochowo do starostwa bydgoskiego należący, włóki żadnej nie masz osiadłej, półwłóczka żadnego osiadłego, ani z kopczyzny kwarty nie masz, tylko zagrodników 5, co rolę sieją, bartnik ogród mający bez roli 1, komornika, żadnego ani karczmy nie masz”. Powyższy tekst wspomina, że po 12 latach po potopie szwedzkim w naszej wsi nie było nowych mieszkańców. Wymieniono jedynie pięcioro zagrodników zajmujących się uprawą roli. We wsi mieszkał bartnik, który zajmował się bartnictwem. Nie funkcjonowała żadna karczma oraz nie było żadnego komornika.

Następny zachowany opis Łochowa powstał po 1673 r. Wymienia pięciu chałupników, bartnika i owczarza. Wspomina o działającej karczmie łochowskiej, w której mieszkał kołodziej. Prawdopodobnie zajmował się on także wyszynkiem i sprzedażą piwa. Każdy z nich musiał płacić hibernę, pogłównę, gajowe — podatek od użytkowania lasu należącego do właściciela (starosty bądź wójta bydgoskiego).

Lata rozwoju wsi zostały zahamowane przez trzecią wojnę północną. Ze źródeł powstałych w latach 1712–1717 dowiadujemy się, że wieś była całkowicie zniszczona. W celu zagospodarowania wsi sprowadzono nowych osadników ołęderskich. Wójtowie bydgoscy osiedlali ołędów, którzy zajmowali się hodowlą i rolnictwem na tych obszarach. Przygotowane kontrakty osadnicze podpisywano nawet na 50 lat. Ołędrzy przyczynili się do zaludnienia Łochowa.

W opisie Łochowa z 1744 r. dowiadujemy się, że mieszkało tu czterech zagrodników. Jeden z mieszkańców nie trudnił się niczym. Spotykamy owczarza i kołodzieja. Każdy z mieszkańców musiał płacić czynsz, hibernę oraz pogłównę. Więcej informacji otrzymujemy ze źródła z 1753 r., w którym wymieniono folwark i karczmę. Wspomniano też o kontrakcie osadniczym z 1 grudnia 1744 r. Wymieniono też dwie nazwy topograficzne pól: Zawada i Karłowo, które trudno dziś zlokalizować.

W następnym opisie, z 1765 r., zapisano, że wieś była lokowana na 11 włókach, na których mieszkało 13 gospodarzy. Płacili gajowe, czyli podatek od użytkowania lasu należącego do pana, oraz pozostałe podatki wymienione we wcześniejszych wizjach. Powyższe opłaty uiszczano dwa razy do roku — na św. Michała (29 września) bądź na św. Marcina (11 listopada). Rok później wymieniono jedynie 12 gospodarzy. Zaprezentowano też nowy

kontrakt zatwierdzony w 1756 r. przez króla Augusta III Mocnego. Mieszkańcy otrzymali prawo hodowania zwierząt, korzystania z lasów oraz inne prawa. Dotyczyły one tworzenia samorządu, zakładania szkoły, zboru i cmentarza. W tym samym opisie wymieniono granice Łochowa, które rozpoczynały się od folwarku Chwała Bogu i kończyły się u granic z Pawlówkiem. Następnie prowadziły do Gorzenia, Murowańca i do wsi krajeńskich. Granica ta w latach następnych całkowicie zmieniła się. Można ją odtworzyć na podstawie mapy Łochowa z 1849 r. Reasumując, na podstawie zachowanym opisów można odtworzyć procesy społeczno-gospodarcze Łochowa. Ukazują one nam zniszczenia wsi spowodowane wojnami w XVII i XVIII w. Do odbudowy Łochowa doszło w latach 40. XVIII w. i przyczyniła się do tego kolonizacja olęderska. W zachowanych opisach wsi wymieniono zawody mieszkańców Łochowa: bartnika, owczarza, karczmarza, kołodzieja oraz chałupników i zagrodników, którzy dzierżawili od właściciela ziemię. Proces zmian zapoczątkowanych w drugiej połowie XVIII w. został zahamowany przez pierwszy rozbiór Polski. Łochowo znalazło się wówczas w granicach zaboru pruskiego, gdzie wprowadzono nowy system oświatowy, pruski.

W latach 1807–1815 Łochowo funkcjonowało w strukturach Księstwa Warszawskiego, a po upadku Napoleona zostało włączone do zaboru pruskiego i tak pozostało do końca pierwszej wojny światowej. W latach 1920–1939 znalazło się w granicach gminy Białe Błota. Czas drugiej wojny światowej i okupacji to okres terroru — zginęło w tym czasie wielu mieszkańców wsi. Po 1945 r. pozostało w strukturach Białych Błot. W 1990 r. powołane zostało sołectwo Łochowo, które funkcjonuje do dnia dzisiejszego¹.

Kartki z dziejów szkoły w Łochowie w XVIII–XX w.

Placówka szkolna w Łochowie została założona w 1756 r. Był to budynek jednoizbowy, w którym nauczał jeden nauczyciel. Szkoła łochowska nie doczekała się reformy oświaty z 14 października 1773 r., ponieważ Łochowo znalazło się pod panowaniem króla pruskiego Fryderyka II Wilhelma. Po pierwszym rozbiórce (1772) zlikwidowano wszystkie polskie urzędy. Wprowadzono język urzędowy niemiecki. Powołano nową instytucję — Deputację Kamery Wojennej i Domen, której siedzibę wyznaczono w Bydgoszczy. Kamerze podporządkowano wszystkie sprawy, w tym szkolnictwo elementarne. Na przełomie XVIII

¹ Z. Guldon, *Opisy starostwa bydgoskiego z lat 1661–1765*, Bydgoszcz 1966, R. Kabaciński, *Inwentarz starostwa i wójtostwa bydgoskiego z lat 1753–1756*, Bydgoszcz 1977; *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich. Województwo inowrocławskie z 1765*, wyd. Z. Górski, R. Kabaciński, A. Mietz, Bydgoszcz 2011; *Statystyka departamentu bydgoskiego ułożona w miesiącu kwietniu 1812 r.*, red. M. Kallas, J. Wojciak, Warszawa–Poznań 1972; *Gmina Białe Błota. Wczoraj — Dziś — Jutro*, red. H. Kwiatkowski, Bydgoszcz 1998, s. 71–109.

i XIX w. wspomina się o nauczycielach pracujących w Łochowie. Nie zachowały się informacje o zakresie kompetencji pierwszych pedagogów. Można domyślać się, że nauczyciele uczyli dzieci pisania, czytania i rachunków, tj. podstawowych umiejętności przydatnych w codziennym życiu².

W krótkim okresie Księstwa Warszawskiego (1807–1815) w Łochowie spotykamy kolejnego nauczyciela. Był nim Daniel Schaacz, który pełnił swoją funkcję do roku 1818³. Konsekwencją ustaleń przyjętych na kongresie wiedeńskim były podziały terytorialne. Z ziem Wielkopolski, Kujaw oraz części ziemi chełmińskiej utworzono Wielkie Księstwo Poznańskie, do którego przyłączono Łochowo. W Łochowie dominującym językiem był niemiecki i polski. Z kontraktu dla nauczyciela łochowskiego spisanego w 1818 r. wynika, że pedagog musiał posiadać umiejętność posługiwania się językiem polskim oraz niemieckim. To znaczy, że w Łochowie była jeszcze grupa rodzin polskich, które chciały, by ich dzieci mogły uczyć się w tym języku. Jednakże później dominował jedynie język niemiecki⁴.

Z roku 1821 zachowały się spisy dzieci, które uczęszczały do placówki w Łochowie. Wymieniono w nich wiek dzieci, imię ojca, jego zawód oraz miejscowość, w której rodzina mieszkała. Wśród zawodów odnajdujemy kolejnego nauczyciela łochowskiego, czyli Johanna Daniela Wiesego. Mieszkał razem z rodziną w Łochowie. Miał dwie córki: Henriettę (13,5 lat) i Fryderykę Wilhelme (7,5), które również uczęszczały do tej placówki. Pozostali ojcowie byli właścicielami ziemskimi. Mieszkali w Chwale Bogu, Karolewie, Lisim Ogonie i Łochowie. Obwód szkolny składał się z następujących miejscowości: Chwała Bogu⁵, Karolewo⁶, Lisi Ogon, Drzewce, Łochowo, Łochowo leśniczówka i Łochowice. Gdy liczba dzieci wzrosła, podjęto decyzję o budowie szkół w Drzewcach i Łochowicach. Utworzono też odrębne obwody szkolne.

Warto zastanowić się, kiedy powstała murowana szkoła. W świetle archiwaliów dowiadujemy się, że pierwszą część murowanego budynku oddano do użytku 21 stycznia 1855 r. Ten budynek nie wystarczył dla społeczności szkolnej. Pod wpływem silnej germanizacji w latach 70. i 80. XIX w., osiedliły się tu

² Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (cyt. dalej: APB), Deputacja Kamery Wojen i Domen w Bydgoszczy (cyt. dalej: DKWiDB), sygn. 275, 283; APB, Inspektorat Szkolny w Bydgoszczy, (cyt. dalej: ISZBY 1920–1939), sygn. 626.

³ Ibidem, Rejencja w Bydgoszczy (cyt. dalej: RB), 2/II–3015, b.p.

⁴ Ibidem.

⁵ Chwała Bogu — osada powstała w 1744 r. Położona była przy potoku Prądy, gdzie sprowadzono osadników ołęderskich. Osada miała 1 włókę powierzchni (włoka chełmińska = 30 mórg ~ 18 ha, gdzie lokowano dwóch gospodarzy ołęderskich). Miejscowość została wymieniona na mapie Schrötera z lat 1798–1802. W wyniku połączenia Lisiego Ogona, Lubawy (dawnej Chwała Bogu), Karolewa, folwarków Czersko i Nowej Erekcji powstał Lisi Ogon. W 1911 r. zamieniono nazwę na Steinholz.

⁶ Karolewo — była to osada z jednym domem i ośmioma mieszkańcami. Należała do osady Chwała Bogu. W drugiej połowie XIX w. weszła w skład Lisiego Ogona.

nowe rodziny niemieckie. Rozpoczęto rozbudowywać placówkę. Nowy gmach szkolny oddano do użytku 27 lutego 1892 r. Był to gmach piętrowy z poddaszem. Do budowy budynku szkolnego użyto cegły palonej czerwonej. Placówka posiadała mieszkania dla nauczycieli. W pobliżu szkoły znajdowało się boisko oraz ogród dzierzawiony przez pedagogów⁷.

Naukę prowadzono w języku niemieckim. Do najważniejszych przedmiotów zaliczono: religię (katechizm, historia biblijna, piosenki religijne), rachunki (dzisiejsza matematyka), pisanie i czytanie w języku niemieckim, śpiew (dzisiejsza muzyka), prace ręczne dla dziewczynek, gimnastyka dla chłopców, nauka o ojczyźnie (dzisiaj wiedza o społeczeństwie) i historię naturalną (dzisiejsza biologia i geografia). Stosowano kary cielesne takie jak „rózgi” dla niedyscyplinowanych uczniów, którzy nie podporządkowali się rygorom pruskim⁸.

Do 1920 r. w szkole łochowskiej uczyli wyłącznie nauczyciele niemieccy. Zachowały się informacje o takich nauczycielach, jak: Heinrich Beier, Podewils, Bruno Prigann, Adolf Semrau, Franz Schildbach oraz Gottlieb Sohn⁹. Czas germanizacji powoli kończył się.

Powstanie szkoły parytetycznej w 1924 r.

W latach 1923–1924 rozpoczął się proces przekształcania się szkół ewangelickich w szkoły parytetyczne w całym południowym inspektoracie szkolnym. Podobnie stało się ze szkołą w Łochowie¹⁰.

⁷ APB, Archiwum Ksiąg Wieczystych w Bydgoszczy, sygn. 5525, t. 4, nr 177; Urząd Katastralny w Bydgoszczy, sygn. 357.

⁸ APB, RB 1815–1919, sygn. 2/II–3014–2/II–3019; ibidem, ISZBY 1920–1939, sygn. 626.

⁹ APB, RB, sygn. 2/II–6275, 2/II–6287, 2/II–6404, 2/II–6476, 2/II–6492.

¹⁰ APB, ISZBY 1920–1939, sygn. 31, Okólnik nr 36 Komisji do spraw wyznaniowych województwa poznańskiego w sprawie przekształcania szkół ewangelickich z dnia 22 czerwca 1920 r., b.p.; ibidem, Tezy do referatu o szkolnictwie niemieckim, k. 2–2v, 3–3v; ibidem, Tezy dotyczące struktury szkolnictwa powszechnego, k. 4; ibidem, Okólnik Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego (cyt. dalej: KOSZP) w sprawie komasacji szkół z dnia 3 października 1928 r., k. 27–27v; ibidem, Sprawozdanie z komasacji szkół powszechnych na terenie inspektoratu szkolnego w Bydgoszczy w r. szkolnym 1927/1928, k. 28–29, sygn. 32 Okólnik KOSZP w sprawie przesyłania sprawozdań zlikwidowanych gmin szkolnych z dnia 12 listopada 1924 r., b.p.; Pismo KOSZP w sprawie szkoły parytetycznej w Wypaleniskach z dnia 3 października 1923 r., b.p.; Pismo KOSZP w sprawie szkoły parytetycznej w Pieckach z dnia 24 września 1923 r., b.p.; Pismo KOSZP do inspektoratu szkolnego w Bydgoszczy w sprawie powołania parytetycznej rady szkolnej w Pieckach z dnia 19 września 1923 r., b.p.; Pismo w sprawie przepisania własności szkolnej na własność katolicką w Pieckach z dnia 3 lutego 1923 r., b.p.; ibidem, Protokół zebrania rady szkolnej miejscowej w Pieckach z dnia 7 marca 1924 r., b.p.; Odpis protokołu rady szkolnej miejscowej w szkole parytetycznej w Pieckach z dnia 7 marca 1924 r., b.p.; Pismo KOSZP w sprawie przekształcania szkoły parytetycznej w Przylękach z dnia 25 sierpnia 1924 r., b.p.; Pismo w sprawie własności szkolnej w Murowańcu z dnia 17 marca 1925 r., b.p.; Pismo

W dniu 6 maja do szkoły przybyli przedstawiciele polskich i niemieckich mieszkańców. Wśród nich byli Izydor Piasek (sołtys Łochowa), Emil Krienke (przewodniczący ewangelickiej Rady Szkolnej Miejscowej) i przedstawiciele niemieckich mieszkańców wsi (Gustaw Guderian, Gustaw Draheim oraz Zankield). Jednogłośnie podjęto decyzję o przekształceniu szkoły w parytetyczną, czyli polsko-niemiecką. Co to oznaczało? W takiej szkole odbywały się lekcje dla uczniów polskich oraz niemieckich. Ponadto, zatrudniano nauczycieli niemieckich i polskich. Szkoła funkcjonowała do 1939 r.¹¹ W świetle akt dowiadujemy się, że szkoła parytetyczna w Łochowie przejęła cały majątek byłej szkoły ewangelickiej. Na ten stan składały się grunty orne o powierzchni 4,83 ha, w tym ziemia uprawna, łąki, ogród. Ogród był otoczony płotem drewnianym. Budynki szkolne ubezpieczono na 28 380 zł od ognia. Gmach placówki był ceglany i posiadał trzy izby szkolne. Mieszkanie dla nauczycieli składało się z trzech pokoi i kuchni. Ponadto na placu przed szkołą znajdowały się budynki gospodarcze kryte papą. Wśród nich można było wyróżnić: oborę, chlew, stodołę, ustęp i pralnię. Na podwórku znajdowała się pompa żeliwna. Na boisku szkolnym młodzież miała drążki i sztaby do ćwiczeń¹².

Przejęto całe wyposażenie placówki ewangelickiej. Inwentarz szkolny wymieniał: 51 ławek, w których znajdowały się kałamarze, trzy katedry z trzema krzesłami, jedną tablicę ścienną, dwie tablice stojące, dwie maszyny do liczenia, jedną maszynę do czytania, parę skrzypiec, dwa globusy, jeden stereoskop, sześć ciał geometrycznych, trzy linijki, jeden cyrkiel, sześć obrazów narodowych, 28 obrazów dydaktycznych, 15 obrazów do historii biblijnej, 18 obrazów do historii powszechnej, 40 obrazów do historii naturalnej, 22 obrazy do geografii, dwa wieszaki do map, 125 wieszaków na ubrania, cztery spłuwaczki, trzy piece kaflowe, trzy koszyki do papieru, jedną blaszankę do picia, naczynie do oliwienia podłóg, dwie chorągiewki, 60 książek szkolnych, 141 książek bibliotecznych. Całą wartość inwentarza szkolnego wyceniono na kwotę 33 207,00 zł¹³.

W latach 1932–1933 na ziemiach polskich wprowadzono pierwszą ważną reformę oświatową, tzw. Jędrzejewiczowską, która podzieliła szkoły powszechne na trzy stopnie. Do pierwszego stopnia należały placówki, w których nauczano do czterech klas, do drugiego stopnia — posiadające pięć klas oraz trzeciego

KOSZP w sprawie przekształcenia szkoły w dniu 7 czerwca 1925 r., b.p.; ibidem, sygn. 543, 644–646, 766–768, *Dekret o szkołach z niemieckim językiem wykładowym z dnia 7 lutego 1919*, Dz. P. P. P. 1919, nr 21, poz. 232, *Uchwała Rady Ministrów o szkołach powszechnych z niemieckim językiem nauczania*, Dz. P. P. P. 1919, nr 21, poz. 232.

¹¹ APB, ISZBY 1920–1939, sygn. 627, Zmiana majątku szkoły w Łochowie z dnia 12 grudnia 1925 r., b.p.; ibidem, Pismo sądu powiatowego w Bydgoszczy informujące o zmianie własności gruntów na rzecz parytetycznej szkoły powszechnej w Łochowie z dnia 12 grudnia 1925 r., b.p.

¹² Ibidem, sygn. 627, Protokół zdawczo-odbiorczy majątku szkolnego w Łochowie z dnia 30 września 1926 r., b.p.

¹³ APB, ISZBY 1920–1939, sygn. 627, Spis majątku szkolnego z dnia 20 września 1926 r., b.p.

stopnia — mające pełne prawa szkoły powszechnej, czyli siedem klas¹⁴. Szkoła parytetyczna w Łochowie należała do pierwszej grupy, czyli miała cztery oddziały klasowe. Przez cały okres w szkole były prawie zawsze podwójne roczniki dzieci polskich i niemieckich. Trzeba też dodać, że dzieci niemieckie uczyły się w oddzielnych pomieszczeniach. Lekcje były prowadzone przez niemieckich nauczycieli, zatwierdzanych przez inspektorat szkolny w Bydgoszczy. Dzieci polskie uczyły się pod okiem polskich nauczycieli¹⁵.

Obwód szkolny

Do szkoły w Łochowie uczęszczały dzieci z okolicznych wsi, które tworzyły obwód szkolny. W skład obwodu szkolnego wchodziły następujące miejscowości: Łochowo, Łochowice, Lisi Ogon oraz leśniczówka Łochowo¹⁶. Zmiany przynależności okolicznych wsi były prezentowane w sprawozdaniach rocznych lub budżetach szkoły¹⁷. Koszty utrzymania szkoły łochowskiej zostały podzielone na wsie, z których pochodzili uczniowie, w następujący sposób: Łochowo — 48,42 proc., Łochowice — 19,61 proc., Lisi Ogon — 24,16 proc., Drzewce — 7,31 proc. oraz leśniczówka Łochowo — 0,50 proc. Oznaczało to, że wszystkie miejscowości, które wchodziły w skład obwodu szkolnego, musiały wpłacać datki na rzecz szkoły. Do kasy łochowskiej najczęściej wpłacało Łochowo, bo prawie 50 proc. ogólnych kosztów utrzymania. W kolejnych latach miejscowa rada szkolna musiała ściągać od sołtysów poszczególnych wsi należności na utrzymanie placówki, gdyż powyższe miejscowości zalegały z zapłatą¹⁸.

¹⁴ APB, ISZBY 1920 — 1939, sygn. 626–628, *Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnym*, Dz.U. 1932, nr 32, poz. 389.

¹⁵ APB, Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu w latach 1920–1939, (cyt. dalej: KOSZPT) 1920–1939, sygn. 1849; Pismo inspektoratu szkolnego w Bydgoszczy w sprawie powstania szkoły pierwszego stopnia z dnia 15 października 1937 r., b.p.; *Ustawa o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych z dnia 17 lutego 1922 r.*, Dz.U. 1922, nr 18, poz. 143, art. 6.

¹⁶ APB, ISZBY 1920–1939, sygn. 351–352, Plany rejonów szkolnych w powiecie bydgoskim za lata 1934–1935; ibidem, sygn. 627, Wykaz stosunków szkolnych w Łochowie z 1925 r., b.p.; ibidem, sygn. 628, Wykaz stosunków w szkole powszechnej w Łochowie z 1931 r., b.p.; ibidem, sygn. 627, Budżet szkoły w Łochowie z dnia 1926 r., b.p.; ibidem, Dyrekcja Lasów Państwowych w Bydgoszczy [1899] 1920–1939 (cyt. dalej: DLPBY 1920–1939), sygn. 40, 693, *Ustawa o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych z dnia 17 lutego 1922 r.*, Dz.U., 1922, nr 18, poz. 143, art. 3, 4.

¹⁷ Ibidem, ISZBY 1920–1939, sygn. 27, Spis szkół powszechnych mający służyć za podstawę przy opracowaniu sieci szkolnej Inspektoratu Bydgoszcz–Południe, k. 334, ibidem, sygn. 628, Budżet szkoły w Łochowie z 1936 r., b.p.

¹⁸ APB, ISZBY 1920 — 1939, sygn. 627, Pismo w sprawie podziału kosztów utrzymania w szkole powszechnej w Łochowie z dnia 24 września 1926 r., b.p.; ibidem, Pismo do PRSZ w sprawie zaległości z dnia 24 kwietnia 1931 r., b.p, ibidem, Pismo do Kasy Gminnej w Łochowie w sprawie zaległości kasowych z dnia 23 kwietnia 1931 r., b.p.; ibidem, Pismo do RSP

Rada szkolna miejscowa

Do zarządzania placówką szkolnej powoływano radę szkolną miejscową. W skład każdej rady wchodziło: inspektorzy szkolni, przedstawiciele duchownych ewangelickich i katolickich, nauczyciele pracujący w danej placówce oraz przedstawiciele miejscowości wchodzących w skład obwodu szkolnego. Do kompetencji rad szkolnych należało: przeznaczanie środków finansowych na utrzymanie szkół, zapewnianie mieszkań oraz gruntów rolnych dla nauczycieli oraz nawiązywanie i rozwiązaniem stosunków pracy z nauczycielami¹⁹.

W roku 1923 odbyło się pierwsze posiedzenie ewangelickiej rady szkolnej w szkole w Łochowie. Rozmawiano o nowych nauczycielach dla placówki, ponieważ nauczycielka niemiecka Emilia Casper nie nadawała się na to stanowisko. Rada prosiła inspektora o przesłanie męskich nauczycieli do placówki, gdyż w szkole znajdowało się 100 uczniów. Zauważono, że wszelkie remonty budynku będą przeprowadzane w okresie wakacji. Nie wiadomo, czy remont został wykonany. Akta na ten temat milczą. Mówiono o podziale gruntów rolnych oraz budynków gospodarczych, które musiały zostać rozparcelowane między nauczycielem ewangelickim i katolickim²⁰.

w sprawie zmian w budżecie szkolnym z dnia 4 sierpnia 1931 r., b.p.; ibidem, Pismo do RSP w sprawie budżetu szkolnego z dnia 16 listopada 1931 r., b.p.; ibidem, Pismo inspektoratu szkolnego z Bydgoszczy w sprawie zaległości szkoły w Łochowie z dnia 27 kwietnia 1931 r., b.p.; ibidem, Pismo Zarządu Gminy w Łochowie do wójtostwa w Bydgoszczy w sprawie zaległości z dnia 14 maja 1931 r., b.p.; ibidem, Pismo Wójtostwa do Soltysa Łochowa z dnia 20 czerwca 1931 r., b.p.; ibidem, Pismo do RSP w sprawie zaległości z dnia 4 sierpnia 1931 r., ibidem, Pismo w sprawie zapłaty zaległości na rzecz szkoły z dnia 19 września 1931 r., ibidem, Pismo w sprawie dochodów szkoły w Łochowie z dnia 7 listopada 1931 r., b.p.; ibidem, Odpis zaległości na rzecz szkoły w Łochowie z dnia 2 listopada 1931 r., ibidem, Pismo do inspektoratu szkolnego w Bydgoszczy w sprawie budżetu szkolnego z dnia 16 grudnia 1931 r., b.p.; ibidem, Oświadczenie soltysa Łochowa Izydora Piaska z dnia 18 lutego 1932 r., b.p.; ibidem, Pismo w sprawie uiszczenia zaległości wpłat na szkołę z dnia 4 marca 1932 r., ibidem, Pismo do RSP w sprawie zaległości kasowych z dnia 24 marca 1932 r., b.p.; Odpis budżetu szkoły z dnia 7 czerwca 1933 r., b.p.; ibidem, Spis dzieci opuszczających szkołę z dnia 22 maja 1933 r., b.p.; ibidem, Pismo do KOSZP w sprawie uczęszczania dzieci niemieckich z dnia 11 grudnia 1937 r., b.p.; ibidem, Pismo rodziców do inspektoratu szkolnego w sprawie dzieci ewangelickich w Łochowie z dnia 9 listopada 1937 r., b.p.; Pismo do inspektoratu szkolnego w sprawie oddania dzieci do obwodów szkolnych z dnia 5 listopada 1937 r., b.p.; ibidem, Odpowiedź inspektoratu szkolnego w Bydgoszczy z dnia 22 października 1937 r., b.p.; ibidem, Pismo w sprawie remontu szkoły z dnia 30 sierpnia 1937 r., b.p.; ibidem, Pismo Gminnej Komisji Szkolnej w sprawie budżetu szkolnego Łochowa z dnia 14 lutego 1938 r., b.p.; *Ustawa o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych z dnia 17 lutego 1922 r.*, Dz.U. 1922, nr 18, poz. 143, art. 5, 10, 11, 13–16.

¹⁹ APB, ISZBY 1920–1939, sygn. 58–63; ibidem, KOSZPT 1920–1939, sygn. 1304–1305, *Ustawa o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych z dnia 17 lutego 1922 r.*, Dz.U. 1922, nr 18, poz. 143, art. 1, 17.

²⁰ Ibidem, ISZBY 1920–1939, sygn. 626, Sprawozdanie RSM z dnia 12 kwietnia 1923 r., b.p., ibidem, Pismo Augustyna Połomskiego do inspektoratu szkolnego w Bydgoszczy w sprawie

Pierwsze wybory do parytetycznej rady szkolnej miejscowej w Łochowie odbyły się 26 października 1924 r. Wybrano w nich następujących przedstawicieli: Dominika Buczyńskiego, Gustawa Guderiana, Emila Krienkego, Stanisława Olszewskiego, Jana Karpińskiego oraz Maksa Cichockiego²¹. Wśród członków byli zatem przedstawiciele mniejszości niemieckiej oraz Polacy.

Kolejnych wyborów dokonano w 1927 r. W Łochowo wybory odbyły się 6 marca 1927 r., a wygrali je Ernie Krienke i Tomasz Wiatr²². Następne przeprowadzono w Drzewcach, gdzie wybrani zostali Otto Dominik oraz Herman Staks²³. Kilka dni później takie wybory zorganizowano w Lisim Ogonie, gdzie do rady wszedł Józef Owedyka²⁴. W tym samym dniu odbyły się wybory w Łochowicach, gdzie wybrano Marcina Szwaja i Jana Langego²⁵.

Po wyborach do rady zorganizowano pierwsze posiedzenie. Na posiedzenie przybyli wszyscy nowo wybrani. W jego trakcie zaprzysiężono nową radę i wybrano sekretarza rady — został nim kierownik placówki łochowskiej Herbert Kaschik — oraz rendanta, czyli prowadzącego rachunki szkolne — został nim Gustaw Guderian. Na tym obrady zakończono²⁶. Na kolejnym spotkaniu rady dyskutowano o naprawie okien i podłóg oraz malowaniu ścian w klasach szkolnych i pokoju nauczycielskim, a także o zmniejszeniu wpłat na rzecz szkoły w Łochowie²⁷. Pod koniec roku 1927 odbyły się kolejne wybory do rady, w których wybrano zastępcę przewodniczącego (Izydor Piasek

odprawiania mszy w szkole w Łochowie z dnia 22 grudnia 1922, b.p.; ibidem, Odpis pisma Komisarza Obwodowego do emerytowanego kierownika szkoły w Łochowie w sprawie odprawiania mszy w szkole w Łochowie z dnia 29 stycznia 1923 r., b.p.

²¹ Ibidem, sygn. 626, Protokół z wyborów do RSM w Łochowie z dnia 26 listopada 1924 r., Protest do inspektoratu szkolnego w Bydgoszczy przeciwko wyboru do RSM z dnia 25 października 1924 r., b.p.; Protokół wyborów z dnia 26 października 1924 r., b.p.; ibidem, Pismo w sprawie rozwiązania ewangelickiej RSM i powołania RSM szkoły parytetycznej z dnia 26 października 1924 r., b.p.; ibidem, Pismo w sprawie wyborów w Lisim Ogonie do RSM z dnia 23 października 1924 r., b.p.; ibidem, Pismo w sprawie wyborów do RSM z Drzewiec z dnia 23 października 1924 r., b.p.; Pismo w sprawie wyborów do RSM w Łochowie z dnia 18 października 1924 r., b.p, ibidem, Pismo w sprawie wyborów do RSM z Łochowic z dnia 25 października 1924 r., b.p.; ibidem, Pismo w sprawie wyborów do RSM z Łochowic z dnia 18 października 1924 r., b.p.; ibidem, Protokół z wyboru członków do RSM w Łochowicach z dnia 5 października 1924 r., b.p.; ibidem, Pismo do komisarza Obwodowego w Bydgoszczy w sprawie przeprowadzenia powtórnych wyborów do RSM z Łochowic z dnia 9 października 1924 r., b.p.; ibidem, Pismo Starostwa Bydgoskiego w sprawie zatwierdzenia składu RSM z dnia 6 grudnia 1924 r., b.p.; ibidem, Pismo inspektoratu szkolnego w Bydgoszczy do sołtysa Izydora Piaska z Łochowa w sprawie zatwierdzenia składu członków RSM z dnia 3 stycznia 1925 r., b.p. ,

²² Ibidem, sygn. 627, Wybory do RSM w Łochowie z dnia 6 marca 1927, b.p.

²³ Ibidem, Wybory do RSM w Drzewcach z dnia 11 marca 1927, b.p.

²⁴ Ibidem, Wybory do RSM w Lisim Ogonie z dnia 11 marca 1927, b.p.

²⁵ Ibidem, Wybory do RSM w Łochowicach z dnia 11 marca 1927, b.p.

²⁶ Ibidem, Protokół pierwszej nowej RSM z dnia 25 maja 1927 r., b.p.

²⁷ Ibidem, Pismo w sprawie RSM z dnia 6 lipca 1927 r., b.p.

z Łochowa), sekretarza (Jan Karpiński z Lisiego Ogona), skarbnika (Herbert Kaschik)²⁸. W tym samym roku rada w Łochowie poinformowała inspektorat szkolny w Bydgoszczy o naprawach przeprowadzonych na terenie placówki. Pisano, że pomalowano i wybielono ściany w klasie pierwszej, zmieniono wszystkie podłogi w całej szkole i mieszkaniach nauczycieli, usunięto ubytki w dachu szkolnym, naprawiono wszystkie okna znajdujące się w placówce, zreperowano plot szkolny. W każdej klasie znajdowały się spluwaczki. Na zakończenie sprawozdania zauważono, że fundusz przeznaczony na remont nie pokrył kosztów ogrodzenia boiska²⁹. W 1928 r. wyremontowano podłogę, wymalowano klasę ewangelicką i polską³⁰. W dniu 2 czerwca 1929 r. dyskutowano o remoncie szkoły. Nie wiadomo, jakie podjęto decyzje, gdyż akta o tym milczą³¹. W roku szkolnym 1931/1932 przeznaczono większą część budżetu szkolnego na remonty w placówce³².

Reasumując, wśród wymienionych problemów rady szkolnej były ciągle remonty placówki, na które przeznaczano większą część budżetu obwodu szkolnego. Z analizowanych materiałów wiemy, że nie wszystkie naprawy na terenie placówki zostały wykonane, ponieważ zabrakło funduszy na realizację wyznaczonych celów.

Kadra szkoły

„Przysięgam Panu Bogu Wszchemogącemu, że na powierzone stanowisko przyczyniać się będę w mym zakresie działania, ze wszystkich sił do ugrun-towania wolności, niepodległości i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej [podkreślenie — P.K.], której zawsze wiernie służyć będę, wszystkich obywateli kraju równem [sic!] mając zachowania, przepisów gorliwie i sumiennie, polecenia mych przełożonych wykonywać dokładnie, a tajemnicę urzędową dochowam. Tak mi Panie Boże dopomóż”³³. Zacytowany tekst roty ślubowania obowiązywał każdego nauczyciela przed podjęciem pracy w placówkach oświatowych, niezależnie od tego czy był Niemcem, czy Polakiem. Wielu Niemców nauczyło

²⁸ Ibidem, Pismo do RSP w sprawie RSM z dnia 4 października 1927 r., b.p.

²⁹ Ibidem, Sprawozdanie RSM w Łochowie z remontów szkolnych z dnia 4 października 1927, b.p.

³⁰ Ibidem, Pismo RSZP w Bydgoszczy w sprawie napraw w placówce z dnia 16 sierpnia 1928 r., b.p.

³¹ Ibidem, Pismo do inspektoratu szkolnego w sprawie RSM z dnia 29 maja 1929 r., b.p.; ibidem, sygn. 626, Pismo inspektoratu szkolnego w sprawie przyłączenia dzieci z Łochowic z dnia 3 września 1929 r., b.p.

³² Ibidem, Pismo do RSP w Bydgoszczy w sprawie budżetu szkolnego na rok 1931/1932, b.p.

³³ Ibidem, KOSZPT 1920–1939, sygn. 4657, Protokół z odbioru przysięgi urzędniczej Herberta Kaschika z dnia 23 stycznia 1923 r., b.p.

się biegle mówić i pisać po polsku, przez co mogli pracować w szkole powszechnej w Łochowie³⁴.

W zachowanych materiałach archiwalnych dowiadujemy się o kilku nauczycielach pracujących w opisywanej placówce. Oto ich biogramy.

Gerda Albrechtówna (ur. 25 kwietnia 1908 r. w Grudziądzu) była absolwentką Państwowego Seminarium Nauczycielskiego z wykładowym językiem niemieckim w Grudziądzu i tam zdała egzamin maturalny (8 czerwca 1926). Ukończyła wiele kursów, m.in. polonistyczny w Wejherowie i pedagogiczny w Grudziądzu. 31 marca 1931 r. zdała egzamin praktyczny z przedmiotów pedagogicznych. Przystąpiła do egzaminu praktycznego dla szkół z wykładowym językiem polskim, ale tego egzaminu nie zaliczyła. Na początku pracowała jako nauczycielka tymczasowa w szkole w Trylu. Następnie została przeniesiona do szkoły w Odrach. W opinii inspektora szkolnego z 23 listopada 1931 r. możemy przeczytać: „praca pani Gerdy była bardzo pilna, ale mało skuteczna. Brakowało jej rygoru w klasie oraz bacznej uwagi na lekcjach”. Od 1 grudnia 1932 r. rozpoczęła pracę w szkole powszechnej w Łochowie. Następnie, na swoje życzenie, przeniosła się do szkoły w Fordonie. Od 18 do 31 czerwca 1934 r. uczestniczyła w wakacyjnej konferencji dla nauczycieli szkół powszechnych. Konferencja obejmowała zagadnienia dotyczące arytmetyki z geografią, zajęcia praktyczne oraz śpiew. Gerda Albrechtówna brała udział w opracowaniu oraz przygotowaniu referatu na temat powyższych zagadnień. Stamtąd przeniesiono ją do Łobżenicy. Uzyskała prawo uczenia w publicznych szkołach powszechnych. W sprawozdaniach rocznych kierownicy szkoły w Trylu pisali, że: „utrzymuje przyjazne stosunki z ludnością niemiecką w szczególności sposób z hakatystą Franciszkiem Luerbekiem”. Kierownik szkoły stwierdził, że: „nie chce, ażeby nauczycielka przyjaźniła się z takim mieszkańcem”. W świetle zachowanych pism inspektoratu szkolnego stwierdzono, że jej stosunek do dzieci oraz poza służbą jest odpowiedni. Pracowała bardzo pilnie oraz była miła dla uczniów. W dniu 31 października 1937 r. sama zrezygnowała ze służby w szkolnictwie. Powodem takiej decyzji było zawarcie małżeństwa³⁵.

³⁴ Ibidem, ISZBY 1920–1939, sygn. 109, Pismo KOSZP w sprawie stałej posady nauczycielskiej dla Maksa Henkla z Łochowa z dnia 9 sierpnia 1929 r., b.p.; ibidem, ISZBY 1920–1939, sygn. 441, Poświadczenie obywatelstwa polskiego dla nauczycielki z Łochowa Gerdy Albrechtówny z dnia 2 lipca 1927 r.

³⁵ Ibidem, KOSZPT 1920–1939, sygn. 441, Akta personalne Gerdy Albrechtówny, Pismo KOSZP w sprawie przeniesienia pani Gerdy Albrechtówny do szkoły parytetycznej w Łochowie z dnia 17 listopada 1932 r., Metryka urodzenia z dnia 23 listopada 1934, b.p.; Poświadczenie obywatelstwa polskiego z dnia 2 lipca 1927 r., b.p.; Świadcstwo dojrzałości z dnia 21 grudnia 1926 r., b.p.; Świadcstwo praktycznego egzaminu na nauczyciela publicznych szkół powszechnych z dnia 22 lutego 1932 r., b.p.; Zaświadczenie o kursie dla nauczycieli szkół powszechnych z dnia 30 czerwca 1934 r., b.p.

Zygmunt Dębski (ur. 25 kwietnia 1904 r. w Stanisławowie, wyznanie rzymskokatolickie). Ukończył seminarium nauczycielskie w Stanisławowie oraz złożył egzamin dojrzałości 9 czerwca 1924 r. Od 1 września 1924 r. pełnił funkcję nauczyciela tymczasowego w szkole w Łochowie. Po dwóch latach pracy w placówce łochowskiej wystąpił z grona nauczycielstwa. Nie wiadomo, jaki był powód jego odejścia. Akta tego nie podają³⁶.

Fryderyk Ehmke (ur. 1 września 1900 r. w Sierpcu koło Torunia). Ukończył seminarium nauczycielskie w Bydgoszczy, gdzie zdał egzamin. Był Niemcem wyznania ewangelickiego. Pierwszą jego posadą nauczycielską była szkoła ewangelicka w Zacharzynie. Od 16 maja 1923 r. zatrudniony w szkole ewangelickiej w Łochowie, gdzie pełnił funkcję nauczyciela tymczasowego. Zdał egzamin z języka polskiego. Był absolwentem kursów geograficznego i przyrodniczego oraz rysunkowego i robotniczo-ręcznego. Od 1 października 1926 r. został przeniesiony na posadę nauczycielską do Osowej Góry. W dniu 30 listopada 1927 roku został zwolniony z funkcji nauczyciela. Powodem odejścia ze służby było założenie własnej szkoły prywatnej³⁷.

Maks Henkel (ur. 2 września 1881 r. w Biskupicach). Ukończył ewangelickie seminarium nauczycielskie w Koźminie w 1901 r. Żonaty z Anną z domu Fischer. Ślub zawarł 1 czerwca 1909 r. Posiadał dwoje dzieci — Oskara (ur. 27 marca 1912 r.) oraz Urszulę (ur. 29 marca 1915 r.). Zdał drugi egzamin nauczycielski, praktyczny dla szkół powszechnych (29 listopada 1904 r.) w Bydgoszczy. W opiniach inspektora szkolnego bydgoskiego czytamy, że był

³⁶ Ibidem, ISZBY 1920–1939, sygn. 50, Wykaz osobisty służbowy dla sił nauczycielskich, Pismo KOSZP w sprawie mianowania na nauczyciela tymczasowego w szkole łochowskiej z dnia 24 lipca 1924 r., b.p.; Protokół z odbioru przysięgi urzędniczej z dnia 21 października 1924 r., b.p.; CV Zygmunta Dębskiego z dnia 12 marca 1925 r., b.p.; Uwierzytelniony odpis świadectwa dojrzałości z Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego w Stanisławowie, b.p.; Pismo KOSZP w sprawie zakończenia pracy w szkole w Łochowie z dnia 21 lipca 1924 r., b.p.; Pismo Zygmunta Dębskiego do inspektoratu szkolnego w Bydgoszczy w sprawie urlopu z dnia 9 kwietnia 1926 r., b.p.; Pismo Zygmunta Dębskiego do inspektoratu szkolnego w Bydgoszczy w sprawie zwrotu dokumentów aplikacyjnych z dnia 26 listopada 1928 r., b.p.

³⁷ Ibidem, sygn. 58, Wykaz osobisty dla sił nauczycielskich, b.p.; Odpis świadectwa dojrzałości, b.p.; Świadectwo z egzaminu z języka polskiego z dnia 24 maja 1923 r., b.p.; Pismo Fryderyka Ehmkego w sprawie odbywania kursów dla nauczycieli z dnia 9 maja 1924 r., b.p.; Pismo Fryderyka Ehmkego do inspektoratu szkolnego w Bydgoszczy w sprawie egzaminu kwalifikacyjnego z dnia 5 maja 1925 r., b.p.; Pismo KOSZP w sprawie posady nauczycielskiej w Osowej Górze z 1926 r., b.p.; Pismo Fryderyka Ehmkego w sprawie udzielenia urlopu na czas egzaminu z dnia 16 marca 1927 r., b.p.; Odpis pisma KOSZP w sprawie egzaminu kwalifikacyjnego z dnia 7 marca 1927 r., b.p.; Pismo Fryderyka Ehmkego w sprawie udzielenia urlopu z dnia 16 sierpnia 1927 r., b.p.; Pismo KOSZP w sprawie zwolnienia nauczyciela Fryderyka Ehmkego z dnia 18 lipca 1927 r., b.p.; Odpis pisma KOSZP w sprawie założenia szkoły prywatnej przez Fryderyka Ehmkego z dnia 24 listopada 1927 rok, b.p.

przeciwnikiem państwa polskiego. Całą dokumentację prowadził w języku niemieckim, pomimo upomnień ze strony wizytatora. Wizytator szkoły w Łochowie tak go ocenił: „Henkel, stary nauczyciel uczy według starych metod, krzyczy wiele ale jest obowiązkowy i dokładny. Języka polskiego nie zna i nie poznaje, politycznie zadeklarowany german, ale cichy”. Jednakże w zachowanych aktach personalnych Henkla odnajdujemy zaświadczenie potwierdzające zdany przezeń egzamin z język polskiego na ocenę dostateczną. W kolejnej charakterystyce Maksa Henkla czytamy: „Pan Henkel przy dzisiejszej rewizji wykazał mniej jak dotychczas sprężystości i dokładności w pracy. Narodowo należy do cichych przeciwników Polski, chociaż nie dał dotychczas uchwyt-nych dowodów. W pracy nauczycielskiej wyczuwa się tego germańskiego ducha w klasie. Dotychczas tak kronikę jak tygodnik lekcyjny prowadzi w języku niemieckim, chociaż w ubiegłym roku na ten sam błąd zasadniczy zwracałem uwagę”. Pracował jako nauczyciel w szkole powszechnej w Nowej Wsi, następnie w Trzemiętowie oraz we Włókach. W dniu 1 października 1929 r. został mianowany nauczycielem stałym w Łochowie. Otrzymał medal dziesięciolecia niepodległości. Funkcję nauczyciela w placówce łochowskiej pełnił do 1932 r., kiedy to przeszedł na emeryturę³⁸.

Herbert Kaschik (ur. 19 marca 1903 r. w Toruniu). W latach 1923–1926 pełnił funkcję nauczyciela tymczasowego w szkole na Osowej Górze. Następnie został mianowany kierownikiem i nauczycielem stałym w Łochowie, gdzie funkcję tę sprawował do 1938 r. Sam wystąpił ze służby i przeszedł, jako kierownik, do szkoły prywatnej w Gnieźnie. Znał biegle język niemiecki i polski. Był absolwentem Państwowego Seminarium Ewangelickiego Seminarium Nauczycielskiego w Bydgoszczy. Zdał egzamin uprawniający do nauczania w szkołach powszechnych. W charakterystyce Kaschika napisano: „Pan Kaschik należy do nauczycieli bardzo statecznych, obowiązkowych, spokojnych, lojalnych, zna pedagogikę i jej najnowsze prądy — w klasie pracuje

³⁸ Ibidem, sygn. 109, Wykazy stanu służby, b.p.; Wykaz kwalifikacyjny, b.p.; Świadcstwo dojrzałości z dnia 19 czerwca 1902 r., b.p.; Odpis świadectwa egzaminu z języka polskiego z dnia 15 września 1922 r., b.p.; Pismo KOSZP w sprawie przeniesienia na inną posadę nauczycielską z dnia 11 stycznia 1926 r., b.p.; Pismo KOSZP w sprawie przeniesienia Maksa Henkla na posadę w Łochowie z dnia 9 sierpnia 1929 r., Pismo KOSZP w sprawie przeprowadzenia badania lekarskiego z dnia 26 sierpnia 1931 r., b.p.; Pismo KOSZP do inspektoratu szkolnego Bydgoszczy w sprawie zaświadczenia lekarskiego Maksa Henkla z dnia 18 września 1931 r., b.p.; Odpowiedź komisji lekarskiej I stopnia na temat stanu zdrowia Maksa Henkla z dnia 16 listopada 1931 r., b.p.; Pismo KOSZP w Poznaniu do Maksa Henkla w sprawie badań lekarskich z dnia 17 maja 1932 r., b.p.; Pismo KOSZP do Maksa Henkla w sprawie przeniesienia w stan spoczynku z dnia 17 września 1932 r., b.p.; Pismo KOSZP w sprawie dokumentów do emerytury nauczyciela Maksa Henkla z dnia 23 września 1932 r., b.p.; ibidem, KOSZPT 1920–1939, sygn. 1849, Pismo inspektora szkolnego w Bydgoszczy do KOSZP w sprawie vacatu na posadę nauczycielską z dnia 18 października 1932 r., b.p.

metodycznie — jest dobrym administratorem”. W kolejnej charakterystyce z lat 1930–1931 oraz 1932 napisano: „Posiada zupełną znajomość literackiego języka polskiego. Kieruje całą szkołą. Używa pięknego języka polskiego — jest lojalny i przyjacielsko dla Polski usposobiony, żonę Niemkę nauczył częściowo języka polskiego, utrzymuje dobre stosunki z wszystkimi”. W okresie pełnienia funkcji kierownika stwierdzono: „Pan Kaschik wykonuje swe obowiązki na ogół sumiennie. W szkole są 2 klasy: jedna z językiem wykładowym niemieckim, druga polskim. Metoda na ogół właściwa, wyniki w pracy wychowawczo-dydaktycznej na ogół dostateczne. Stosunek do rodziców, przełożonych poprawny, przygotowanie do zawodu, znajomość programu, przepisów szkolnych dostateczna, jest autorem podręcznika języka polskiego do I klasy szkół z językiem wykładowym niemieckim. Zachowanie się w służbie i poza służbą właściwe. Nauczyciel inteligentny, pod względem ideowości nie dał się poznać, energja [sic!] widoczna”³⁹.

Z analizowanych dokumentów wynika, że zachowało się wiele materiałów, które przygotowywał i podpisywał Kaschik. Pismo miał czytelne, pochyłe i zrozumiałe dla wszystkich. Pisał poprawną polszczyznę z leksyką stosowaną dla tamtych czasów. Herbert Kaschik był lojalny wobec władz polskich. Nie wykazywał swoich zainteresowań ideologią Adolfa Hitlera. Kierowanie placówką wykonywał sumiennie. W czasie swojej służby odnosił się z szacunkiem do nauczycieli polskich. W 1938 r. zakończył służbę w szkolnictwie państwowym. Od 1 kwietnia został dyrektorem prywatnej placówki w Gnieźnie.

Kazimierz Paskiewicz został nauczycielem tymczasowym w placówce lochowskiej 1 sierpnia 1926 r., następnie nauczycielem stałym publicznych szkół powszechnych (1 lipca 1930 r.) i kierownikiem szkoły w Łochowie (1 kwietnia 1938 r.). Przekazano mu gmach szkolny oraz budynki gospodarcze. Został spisany cały majątek szkoły wraz z całym archiwum placówki i bibliotekami (uczniowską oraz nauczycielską). Następnie otrzymał mieszkanie służbowe składające się z czterech pokoi i kuchni. Posiadał grunty rolne o powierzchni

³⁹ Ibidem, Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu z lat 1920–1939, (cyt. dalej: KOSZPT 1920–1939), sygn. 4657, Wykaz kwalifikacyjny, b.p.; Wykaz stanu służby, b.p.; Dokument urodzenia, b.p.; Poświadczenie obywatelstwa polskiego z 1931 r., b.p.; Deklaracja, b.p.; Dokument ślubu z 1926 r.; Dokument urodzenia córki z 1931 r., b.p.; Odpis świadectwa dojrzałości z dnia 13 kwietnia 1923 r., b.p.; Odpis świadectwa drugiego egzaminu nauczycielskiego z 1926 r., b.p.; Odpis Pisma KOSZP w Poznaniu w sprawie tymczasowej posady nauczyciela z 1923 r., Odpis pisma KOSZP na tymczasową posadę nauczyciela oraz kierownika w Łochowie z 1926 r., b.p.; Protokół odbioru przysięgi urzędniczej z 1923 r., b.p.; Odpis księżeczki wojskowej z 1927 r., b.p.; Pismo KOSZP w sprawie nadania medalu dziesięciolecia Polski z dnia 27 grudnia 1929 r., b.p.; Świadectwo lekarskie z 1926 r., b.p.; Curriculum Vitae z 1923 r., b.p.; Odpis kursu wakacyjnego dla nauczycieli szkół powszechnych z dnia 7 lipca 1935 r., b.p.; Pismo KOSZP w sprawie zatwierdzenia na kierownika szkoły prywatnej w Gnieźnie z dnia 30 grudnia 1937 r., b.p.

2,25 ha. Funkcję kierownika pełnił do 1939 r. oraz po zakończeniu długiej wojny światowej⁴⁰.

Zaprezentowane powyżej sylwetki nauczycieli placówki łochowskiej skłaniają nas do kilku interesujących wniosków. W okresie czasów Polski odrodzonej nauczyciele placówki łochowskiej zmieniali się, gdyż otrzymywali propozycje pracy w innych szkołach. Wielu z nich było absolwentami seminariów nauczycielskich, gdzie przygotowywano ich do pracy z dziećmi i młodzieżą. W czasie wakacji kończyli dodatkowe kursy i szkolenia. Po kilku latach pracy w danej placówce, nauczyciele byli przenoszeni do innych szkół. Po rozwiązaniu umowy o pracę w Łochowie, nauczyciel musiał rozliczyć się z radą szkolną miejscową. Czasami nauczyciele przechodzili do szkół prywatnych, gdzie przed objęciem nowego stanowiska musieli oddać legitymację państwową⁴¹.

Dopiero w 1926 r. wydano ustawę o nauczycielach, która regulowała sprawy związane ze stosunkami służbowymi, oceną pracy, obowiązkami i prawami pedagogów czy zawiązaniem oraz rozwiązaniem stosunków służbowych. Wszystkim nauczycielom przyznano prawa urzędników państwowych. Posiadali 50 proc. zniżki na przejazdy kolejowe⁴².

Czasami dochodziło do sytuacji, w której trudno było usunąć z mieszkania byłych nauczycieli. Powodem było to, że rada szkolna miejscowa pozwoliła takiemu nauczycielowi pozostać w placówce. Dochodziło do niszczenia mienia polskich nauczycieli, zaboru inwentarza żywego⁴³.

Nauczyciele przybywający na posadę do Łochowa po kilku miesiącach rezygnowali z pracy. Warto zastanowić się, dlaczego tak się działo. Powód był bardzo prozaiczny. W prośbach do władz szkolnych pisali, iż mieszkania były za małe dla ich rodzin. Warunki mieszkaniowe nie odpowiadały standardom życia pedagogów. Wielu z nich kontynuowało swoje kariery w placówkach prywatnych⁴⁴.

⁴⁰ Ibidem, sygn. 5598, Pismo inspektoratu szkolnego w Bydgoszczy w sprawie Kazimierza Paszkiewicza dnia 12 czerwca 1930 r., ibidem, Pismo KOSZP w sprawie stałej posady nauczyciela w szkole w Łochowie z dnia 5 lipca 1930 r., ibidem, Pismo inspektora szkolnego w Bydgoszczy w sprawie przejęcia inwentarza powołania na kierownika szkoły z dnia 24 marca 1938 r., b.p.

⁴¹ Ibidem, ISZBY 1920–1939, sygn. 627, Pismo w sprawie przeniesienia na inną posadę nauczycielską nauczycieli Zofii Irlówny z dnia 7 kwietnia 1922 r., b.p.; ibidem, Odpis dekretu przeniesienia pani Zofii Irlówny, b.p.; ibidem, Pismo KOSZP w Poznaniu w sprawie zmiany posady nauczycielskiej dla Marii Kurekowej z dnia 8 sierpnia 1929 r., b.p.; ibidem, sygn. 626, Pismo KOSZP w Poznaniu w sprawie przeniesienia nauczyciela Fryderyka Ehmkego z dnia 24 września 1926 r., b.p.; Pismo do inspektoratu szkolnego w sprawie dzierżawy gruntów rolnych dla innych nauczycieli z dnia 11 października 1926 r., b.p.

⁴² *Ustawa o stosunkach służbowych nauczycieli z dnia 1 lipca 1926 r.*, Dz.U. z 1926 r., nr 92, poz. 530.

⁴³ Ibidem, ISZBY 1920–1939, sygn. 626, Pismo do inspektoratu szkolnego w Bydgoszczy w sprawie nauczyciela Schneidra z dnia 9 września 1921 r., b.p.

⁴⁴ Ibidem, sygn. 627, Pismo do inspektoratu szkolnego w Bydgoszczy w sprawie nauczycielki Marii Kurkowej z dnia 28 stycznia 1927 r., b.p.

Na zakończenie warto odnotować, że powiatowe władze oświatowe nie chciały nauczycieli Niemców. W swoich pismach do placówek oświatowych zapewniały, że tacy pedagodzy nie umożliwiali odpowiedniego przygotowania patriotycznego uczniów szkół powszechnych.

Obchody świąt państwowych oraz uroczystości rocznicowych

W każdej szkole w Rzeczypospolitej, również w placówce lochowskiej, upamiętniane były rocznice świąt oraz uroczystości państwowych. Był to sposób na wychowanie patriotyczne młodego pokolenia w duchu umiłowania własnej historii, ojczyzny, postaci historycznych oraz ważnych wydarzeń z dziejów Polski. Przedstawmy kilka przykładów ze szkoły w Łochowie na podstawie materiałów źródłowych.

Z okazji przypadającej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę przygotowano obchody poświęcone temu wydarzeniu, oddzielnie dla klasy katolickiej i ewangelickiej. Rozpoczęto je w klasie polskiej o dziewiątej rano. Na początku śpiewano pieśni patriotyczne, takie jak: *Boże, coś Polskę*, *Jeszcze Polska nie zginęła*, *Patrz Kościuszko*, *O siwy kraju Nasz*. Recytowano wiersze patriotyczne m.in.: *Matka Polska*, *Orlą lwowskie*, *Kresy Zachodnie*, *Budujmy milej ojczyźnie dom*, *Polaka cel*, *Śmierć Józefa Poniatowskiego*. Na zakończenie wszyscy odśpiewali *Rotę*. Następnie uczniowie wysłuchali wykładu nauczyciela na temat „Odzyskanie niepodległości Polski”, w którym podkreślono znaczenie wybuchu pierwszej wojny światowej. Autor wykładu mówił o przebiegu działań wojennych, klęsce Rosji, powstaniu Legionów Polskich pod wodzą Józefa Piłsudskiego. Omówił uwięzienie Józefa Piłsudskiego oraz przegraną Niemiec w 1918 r. Wykład kończył się informacją o odrodzeniu Rzeczypospolitej 11 listopada 1918 r. i oddaniu rządów Józefowi Piłsudskiemu. W podsumowaniu zwrócił uwagę na znaczenie 11 listopada dla całego społeczeństwa. W klasach ewangelickich z kolei przedstawiono dzieciom proces odzyskania niepodległości przez Polskę i wyjaśniono, dlaczego dzień 11 listopada jest świętem państwowym. Omówiono też: losy Polaków w dzielnicach zaborczych, etapy walki o odzyskanie niepodległości przez Rzeczypospolitą (rola Napoleona, powstania listopadowe i styczniowe, udział Polaków w pierwszej wojnie światowej) oraz postanowienia traktatu wersalskiego, dzięki któremu wskrzeszono państwo polskie, i rolę Józefa Piłsudskiego jako pierwszego naczelnika państwa. Wykład został zakończony okrzykiem ku czci „Rzeczypospolitej” oraz „Prezydenta Ignacego Mościckiego”. Dzieci niemieckie śpiewały pieśni polskie (*Jeszcze Polska nie zginęła*, *Boże, coś Polskę*) i niemieckie (*Grosser Gott*, *Wir loben dich*, *Lobe den Herren*), deklamowały wiersze (*O Stasienuku — ulanie ochotniku*), a chór zaśpiewał pieśń *Grzeszni ludzie*. Młodzież szkolna zebrała 7,14 zł, które przeznaczono na zakup książek do biblioteki szkolnej. Odprawiono uroczystą

mszę połową przed budynkiem szkoły, a następnie cała szkoła wzięła udział w pochodzie patriotycznym do Łochowic. Gdy pochód dotarł do celu, głos zabrał Kazimierz Paszkiewicz, który mówił o święcie 11 listopada, po czym zebrani odśpiewali hymn narodowy. Po powrocie z Łochowic wszyscy udali się do sali prowadzonej przez gospodarza, pana Bettina. Do mieszkańców wsi przemawiał nauczyciel z sąsiedniej placówki, który podkreślił znaczenie przypadającego 11 listopada święta. Uczniowie deklamowali wiersze. Na zakończenie prezes lokalnego komitetu organizacyjnego wznosił okrzyk ku czci Rzeczypospolitej. Wszyscy odśpiewali *Rotę*. Po zakończeniu uroczystości uczniowie polscy i niemieccy wraz z rodzinami powrócili do swoich domów⁴⁵.

W 1930 r. w szkole w Łochowie zorganizowano obchody 10. rocznicy wybuchu wojny polsko-bolszewickiej. Zaczęły się odśpiewaniem pieśni *Boże, coś Polskę*, a następnie nauczyciel wygłosił dla dzieci wykład o cudzie nad Wisłą i znaczeniu tego zwycięstwa dla Polski i Europy. Wznoszono wspólnie okrzyki na cześć Rzeczypospolitej i marszałka Józefa Piłsudskiego. Obchody zakończono odśpiewaniem hymnu *Jeszcze Polska nie zginęła*⁴⁶.

30. rocznica śmierci poety Adama Asnyka stała się z kolei okazją do wygłoszenia pogadanki dla uczniów z klas polskich i niemieckich. Jej przedmiotem było życie, twórczość i działalność poety. W trakcie pogadanki nauczyciel omówił najważniejsze wiersze Asnyka, które następnie przeczytał⁴⁷.

W 1930 r. wypadła 77. rocznica śmierci gen. Józefa Bema. W związku z tym uczniom z klas polskich i niemieckich zaprezentowano życiorys bohatera, przybliżono jego postać i znaczenie w dziejach ojczyzny⁴⁸.

Każdego roku organizowano obchody ku czci Konstytucji 3 maja. Uroczystości z tej okazji przygotowało Towarzystwo Powstańców i Wojaków z Łochowa z kółkiem kulturalno-oświatowym działającym w szkole. Cała społeczność szkolna zgromadziła się na dziedzińcu szkoły, skąd wszyscy udali się na dziedziniec szkoły w Łochowicach, gdzie głos zabrał nauczyciel z Łochowa Kazimierz Paszkiewicz. W swoim krótkim wystąpieniu omówił znaczenie Konstytucji 3 maja dla narodu polskiego, a chór szkolny, złożony z dzieci polskich i niemieckich, zaśpiewał pieśń patriotyczną *Witaj majowa Jutrzenko*. Po uroczystościach dzieci wróciły przed szkołę w Łochowie, gdzie odbyły się defilady ze sztandarem Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Po nich spotkano się w sali pana Bettina, gdzie kontynuowano obchody (przemówienia; deklamacje wierszy

⁴⁵ APB, ISZBY 1920–1939, sygn. 628, Sprawozdanie z obchodów 11 listopada 1927 r. w klasach polskich oraz niemieckich, b.p.; ibidem, sygn. 627, Sprawozdanie z przebiegu uroczystości szkolnej z okazji rocznicy 10-lecia odzyskania niepodległości z dnia 16 listopada 1928 r., b.p.

⁴⁶ Ibidem, sygn. 627, Sprawozdanie z obchodów 11 listopada oraz 10. rocznicy wojny polsko-bolszewickiej z dnia 17 listopada 1920 r., b.p.

⁴⁷ Ibidem, sygn. 628, Sprawozdanie z 30. rocznicy śmierci Adama Asnyka w Szkole Powszechnej w Łochowie z dnia 12 listopada 1927 r., b.p.

⁴⁸ Ibidem, Sprawozdanie z 77. rocznicy śmierci generała Bema z dnia 18 grudnia 1927 r., b.p.

Ziemia rodzinna, Katechizm dziecka polskiego, Ojczyzna moja, Trzeci maj, Radosny dzień oraz W dniu 3 maja; śpiewanie pieśni patriotyczno-kościelnych: *Ojciec z niebios, Witaj majowa jutrzeńko, Kochajmy się, braci mili, Polonez Kościuszki, Przylecieli Sokoli*). Na zakończenie wzniesiono „okrzyk na cześć Prezydenta RP oraz Najjaśniejszej Rzeczypospolitej”. Wszyscy uczestniczący w uroczystościach zaśpiewali wspólnie hymn polski *Jeszcze Polska nie zginęła*⁴⁹. Zebrane tego dnia pieniądze były przeznaczone na rzecz Towarzystwa Czytelni Ludowych (3,25 zł). W 1931 r. w zbiorce zgromadzono 1,2 zł. Cały dochód przeznaczono na zakup i wyposażenie bibliotek gminnych⁵⁰.

W 1930 r. świętowano 100. rocznicę wybuchu powstania listopadowego. W szkole lochowskiej uroczystości przebiegały tak samo dla wszystkich klas. Na początku zaśpiewano pieśń *Boże, coś Polskę*, następnie dzieci wysłuchały wykładu o genezie, przyczynach, przebiegu i konsekwencjach powstania listopadowego. W międzyczasie deklamowały wiersze o powstaniu. Uczczono urzędującego Prezydenta RP Ignacego Mościckiego. Na zakończenie odśpiewano hymn polski⁵¹.

W szkole w Łochowie organizowano pogadanki z okazji „Miesiąca Morza”, w których przypomniano o znaczeniu Bałtyku dla państwa oraz społeczeństwa⁵².

We wszystkich szkołach polskich oddawano cześć marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Co roku odbywały się uroczystości z okazji imienin marszałka. W analizowanych materiałach źródłowych znajdujemy również informację na ten temat. Z tej okazji w szkole w Łochowie przygotowano dla miejscowej społeczności szkolnej wieczornicę. Zaczęła się od pieśni *Boże, coś Polskę*. Dzieci deklamowały wiersze (*Co to jest ojczyzna, Katechizm dziecka polskiego, W dzień imienin Piłsudskiego, Ku czci Marszałka Piłsudskiego, O Stasińku — ulanie ochotniku*), a chór wykonywał pieśni patriotyczne (*Polonez Kościuszki, Grzeszni ludzie zapomniani*). Tradycyjnie też głos zabrał kierownik szkoły, który przypomniał życiorys Józefa Piłsudskiego i kształtowanie się Rzeczypospolitej w 1918 r. Na zakończenie wzniesiono okrzyk ku czci „Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego”. Cała uroczystość trwała do siódmej wieczorem. Wzięli w niej udział przedstawiciele miejscowej rady szkolnej oraz organizacje lochowskie. Po uroczystościach cała społeczność przeszła w pochodzie zorganizowanym przez Towarzystwo Powstańców i Wojaków. Cały budynek szkolny mienił się tego dnia

⁴⁹ Ibidem, sygn. 627, Sprawozdanie z przebiegu uroczystości 3 maja w Łochowie z dnia 1 czerwca 1926 r., b.p.; ibidem, Sprawozdanie z przebiegu uroczystości 3 maja z dnia 11 maja 1928 r., b.p.; ibidem, sygn. 628, Sprawozdania z przebiegu 3 maja w Łochowie z dnia 12 maja 1931 r., b.p.

⁵⁰ Ibidem, Składaka na rzecz Towarzystwa Czytelni Ludowych ze Szkoły Powszechnej w Łochowie z dnia 11 maja 1928 r., b.p.

⁵¹ Ibidem, Sprawozdanie z uroczystości 100. rocznicy wybuchu powstania listopadowego z dnia 9 grudnia 1930 r., b.p.

⁵² Ibidem, sygn. 627, Sprawozdanie na temat przebiegu miesiąca Pomorza z 9 grudnia 1930 r., b.p.

w przeróżnych iluminacjach. Dzieci niemieckie przygotowały własną uroczystość, w trakcie której zaśpiewały pieśń *Pod twoją Obronę*, a kierownik szkoły wygłosił przemówienie, w którym przypomniał rolę, jaką odegrał Józef Piłsudski w dziejach Polski. Po nim wysłuchano deklamacji wiersza pt. *Miłość Ojczyzny*, a na zakończenie wzniesiono okrzyk na cześć „Marszałka Polski i Rzeczypospolitej”. Uroczystości zakończyły się odśpiewaniem hymnu polskiego oraz odmówieniem modlitwy. Następnego dnia wszystkie dzieci wysłuchały audycji muzycznej związanej z Józefem Piłsudskim, którą nadawano z Warszawy⁵³.

We wszystkich klasach w Łochowie odbywały się lekcje na temat 300. rocznicy zwycięstwa floty polskiej pod Oliwą w 1627 r., w trakcie których przypomniano to wydarzenie i zwrócono uwagę na jego znaczenie w wojnie polsko-szwedzkiej w pierwszej połowie XVII w.⁵⁴

W łochowskiej szkole zorganizowano „Tydzień Dziecka”. Jej uczestnicy wzięli udział w wycieczce do lasu, gdzie przygotowano dla nich najróżniejsze gry oraz zabawy na świeżym powietrzu. Uczniowie mieli też do dyspozycji ognisko z możliwością pieczenia kielbasek. Na zakończenie dzieci otrzymały słodkie niespodzianki. Przed świętami Bożego Narodzenia odbywały się spotkania gwiazdkowe dla dzieci. Była to kolejna okazja do deklamowania wierszy, śpiewania kolęd oraz otrzymania małego upominku⁵⁵.

Z innych obchodów, w których uczestniczyli łochowscy uczniowie, warto też wymienić: 150. rocznicę śmierci Kazimierza Pułaskiego (przypomniano sylwetkę Pułaskiego i jego rolę w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz w historii Polski)⁵⁶ oraz „Miesiąc Śląska” (pogadanka przygotowana przez nauczyciela o znaczeniu Śląska dla ojczyzny, deklamowanie wierszy np.: *Z ziemi śląskiej, Śląski powstaniec, Na górnośląskiej ziemi*, śpiewanie *Roty*, sprzedaż 18 znaczków z wizerunkiem Śląska — zebrane pieniądze przeznaczono na rzecz Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu)⁵⁷.

Reasumując, szkoła wychowywała młodzież na światłych i świadomych obywateli. Uczniowie otrzymali staranne wychowanie patriotyczne, religijne

⁵³ Ibidem, Sprawozdanie z uroczystości ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego w szkole w Łochowie z dnia 20 marca 1929 r., b.p.; ibidem, Sprawozdanie z uroczystości Marszałka Józefa Piłsudskiego w placówce łochowskiej z dnia 19 marca 1930 r., b.p.

⁵⁴ Ibidem, Pismo do inspektoratu szkolnego w Bydgoszczy w sprawie uroczystości 300. rocznicy zwycięstwa floty polskiej nad Oliwą w szkole łochowskiej z dnia 29 listopada 1927 r., b.p.

⁵⁵ Ibidem, sygn. 626, Pismo do inspektoratu szkolnego w Bydgoszczy w sprawie tygodnia dziecka w szkole łochowskiej z dnia 22 czerwca 1927 r., b.p.; ibidem, Pismo do inspektoratu szkolnego w Bydgoszczy w sprawie gwiazdki dla dzieci łochowskich z dnia 12 października 1926 r., b.p.; ibidem, Program uroczystości gwiazdkowej w szkole parafialnej w Łochowie z dnia 21 grudnia 1926 r., b.p.; ibidem, 627, Pismo do inspektoratu szkolnego w Bydgoszczy w sprawie tygodnia dziecka w Łochowie z dnia 9 listopada 1929 r., b.p.

⁵⁶ Ibidem, sygn. 627, Pismo do inspektoratu szkolnego w Bydgoszczy w sprawie 150. rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego z dnia 14 października 1929 r., b.p.

⁵⁷ Ibidem, sygn. 628, Sprawozdanie z miesiąca Śląska z dnia 7 grudnia 1931 r., b.p.

i moralne. Wspólnie z całą społecznością szkolną obchodzono święta i uroczystości polskie i niemieckie. Do wspólnego świętowania zapraszano mieszkańców Łochowa, organizacje społeczne, przedstawiciele innych szkół z gminy Białe Błota. Młodzież szkolna została wychowana w duchu umiłowania do dziejów ojczystych, bohaterów narodowych i wydarzeń rocznicowych. Nie zapomniano o upamiętnianiu współczesnych wielkich Polaków — Józefa Piłsudskiego czy Ignacego Mościckiego. Pamiętano o imieninach, urodzinach, rocznicy prezydentury oraz śmierci wybitnych bohaterów. Uczono młodzież pieśni patriotycznych i religijnych. Nie zapomniano o deklamowaniu wierszy polskich poetów.

W dniu 26 marca 1945 r. rozpoczęła działalność szkoła łochowska. Przyjęto 61 dzieci. Od roku szkolnego 1945/1946 realizowano program szkoły siedmioletniej. Ustawa o systemie oświaty i wychowania z dnia 15 lipca 1961 r. wprowadziła ośmioletnią szkołę podstawową. Pierwsi absolwenci nowego systemu opuścili szkołę w 1967 r. Od roku szkolnego 1964/1965 rozpoczęto budowę nowego gmachu szkolnego, ponieważ wzrastała liczba dzieci. W tym czasie organizowano wiele uroczystości rocznicowych i szkolnych, w których uczestniczyła cała społeczność szkolna wraz z zaproszonymi gośćmi. W latach 1945–1989 kierownikami i dyrektorami placówki łochowskiej byli: Kazimierz Paszkiewicz (1945–1951), który pracował w szkole przez 26 lat. Od 1945 r. organizował życie szkolne w Łochowie. Rozpoczął pisanie kroniki szkolnej, którą prowadził do 1951 r. W następnych latach placówką kierowali: Ignacy Kaczmarek (1952–1967), Mieczysław Walczyna (1967–1973), Edward Sobieszczyk (1973–1974), Władysława Zarębska (1974–1978), Albin Popa (1978–1983), Władysław Jonatowski (198–1992) oraz Andrzej Jeliński (1992–2008). Obecny dyrektor Mirosław Donarski pełni swoją funkcję od 2008 r.

Od 1999 r. w Łochowie funkcjonowały dwie szkoły — Szkoła Podstawowa w Łochowie i Gimnazjum w Łochowie. Wchodziły one w skład Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Łochowie. W tym samym czasie przekazano sztandar i nadano imię Jana Pawła II. Przez okres 10 lat rozbudowano szkołę. W 2009 r. wybudowano boisko sportowe Orlik. W związku z reformą szkolnictwa zlikwidowano gimnazja. Od 1 września 2017 r. działa jako „Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Łochowie”. W 2019 r. obchodziliśmy 95-lecie powstania szkoły polsko-niemieckiej oraz 20-lecie nadania szkole imienia Jana Pawła II.

Źródła do dziejów Szkoły Podstawowej w Łochowie (XVIII–XX w.)

Źródła archiwalne do placówki łochowskiej są bardzo zróżnicowane, pod względem treści i charakteru materiałów. Oto najważniejsze z nich.

W zespole rejencji bydgoskiej z lat 1815–1920 zachowały się akta dotyczące szkoły łochowskiej z lat 1810–1909, w których można znaleźć materiały

dotyczące działalności i funkcjonowania placówki łochowskiej. Ponadto w tym zespole są przechowywane akta personalne nauczycieli, którzy uczyli w szkole. Każda jednostka archiwalna liczy od 70 do 300 kart. Mamy opis nauczyciela, jego drogi zawodowej oraz świadectwa egzaminów pierwszego i drugiego stopnia. Sprawy związane z przeniesieniem nauczycieli do innych placówek oświatowych. Są to cenne źródła, które ukazują nam funkcjonowanie na tym terenie szkoły. Przedstawiają nam również sytuację szkolnictwa powszechnego pod zaborem pruskim.

Na temat placówki łochowskiej zachowały się pojedyncze materiały z takich zespołów, jak: Archiwum Ksiąg Wieczystych w Bydgoszczy, Deputacja Kamery Wojen i Domen w Bydgoszczy 1772–1806, Dyrekcja Lasów Państwowych w Bydgoszczy z lat 1920–1939, Urząd Katastralny w Bydgoszczy z lat [1802] 1901–1945⁵⁸.

Warto podkreślić, że na mapie regulacyjno-separacyjnej Łochowa z 1849 r. została zaznaczona parcela szkolna wraz z ogrodem dla nauczyciela. Możemy wnioskować, że ta działka przed 1849 r. znajdowała się w posiadaniu omawianej placówki. Uzupełnieniem dla okresu przed 1920 r. są archiwalia znajdujące się w poszytach dotyczących szkoły, a przechowywane w zespole Inspektorat Szkolny w Bydgoszczy.

Archiwa okresu międzywojennego tworzą pięć grup. W pierwszej grupie znalazły się materiały dotyczące szkoły, składające się z trzech jednostek archiwalnych⁵⁹. Archiwalia pochodzą z lat 1920–1939. Każdy z tomów zawiera ok. 600 niepaginowanych kart. W aktach tych odnajdujemy źródła związane z działalnością szkoły m.in.: spisy nauczycieli, informacje o przekształceniu szkoły ewangelickiej w polsko-niemiecką szkołę parytetyczną, odpisy protokołów rad pedagogicznych, dane na temat działalności rady szkolnej miejscowej, budżet szkoły, wizytacje placówki przez władze oświatowe, sprawozdania z uroczystości i świąt państwowych, umowy zawierane przez radę szkolną miejscową z nowymi nauczycielami, obwodem szkolnym, spisy dzieci opuszczających placówkę, prośby rodziców o zwolnienie dzieci ze szkoły po ukończeniu 14. roku życia⁶⁰.

Kolejną grupę stanowią akta personalne nauczycieli z Łochowa. W toku przeprowadzonych badań archiwalnych odnaleziono akta następujących

⁵⁸ Ibidem, DKWiDBy, sygn. 275, 283, RB 1815–1919, sygn. 2/II–3014–2/II–3019, DLPBY, sygn. 40, 693.

⁵⁹ Jednostka archiwalna — odrębna fizycznie jednostka materiałów archiwalnych. Jednostką archiwalną może być: teczka, poszyt, pojedynczy dokument (jeśli przechowywany jest odrębnie, np. dokument pergaminowy, papierowy), rysunek, wiązka, mapa (pojedynczy arkusz mapy wieloarkuszowej), fotografia, krążek taśmy filmowej lub magnetofonowej, kasetka magnetofonowa lub magnetowidowa, płyta gramofonowa, CD, W. Maciejewska 1974, s. 39.

⁶⁰ Ibidem, ISZBY 1920–1939, sygn. 626–628.

nauczycieli: Gerdy Albrechtówny⁶¹, Zygmunta Dębskiego⁶², Fryderyka Ehmkego⁶³, Maksa Henkla⁶⁴, Herberta Kaschika⁶⁵ oraz Kazimierza Paszkiewicza⁶⁶. Na ich podstawie przedstawiono biogramy tych pedagogów. Każdy z tomów liczy od 50 do 400 niepaginowanych kart. Akta personalne są dla historyka ważnymi materiałami umożliwiającymi odtworzenie *curriculum vitae* danej osoby. Na ich podstawie możemy poznać losy pedagogów, przebieg ich kariery zawodowej, a nawet wydarzenia z życia prywatnego⁶⁷.

Następna grupa to akta szkół, które funkcjonowały w gminie Białe Błota (placówki w Białych Błotach, Drzewcach, Cielu, Łochowicach, Murowańcu oraz w Zielonce). Znajdziemy w nich informacje dotyczące działalności szkoły w Łochowie związane z uroczystościami i świątami. Badacz może w szczególności zainteresować zachowaną treść przemówienia wygłoszonego na terenie szkoły w Łochowie przez nauczyciela z Murowańca z okazji 10. rocznicy odzyskania niepodległości przez nasze państwo⁶⁸.

Cennym źródłem wiedzy są sprawozdania roczne z działalności placówki. Tworzą one kolejną grupę akt poświęconych szkole w Łochowie. Na uwagę zasługują zwłaszcza te z lat 30. XX w., które trafiały do Inspektoratu Szkolnego w Bydgoszczy. Odnajdujemy w nich m.in. informacje o liczbie uczniów w poszczególnych klasach, z podziałem na poszczególne roczniki, wykazy nauczanych przedmiotów w danym roku szkolnym wraz z liczbą godzin lekcyjnych w każdej klasie⁶⁹.

W ostatniej grupie materiałów odnaleziono wiadomości o uroczystościach szkolnych odbywających się w placówce, składzie i budżecie miejscowej rady szkolnej oraz działalności kół zainteresowań⁷⁰.

⁶¹ Ibidem, KOSZPT 1920–1939, sygn. 4657, Albrechtówna Gerda 1927–1938, akta personalne.

⁶² Ibidem, ISZBY 1920–1939, sygn. 50, Dębski Zygmunt 1924–1928, akta personalne.

⁶³ Ibidem, sygn. 58, Ehmke Fryderyk 1920–1927, akta personalne.

⁶⁴ Ibidem, sygn. 109, Henkel Maksymilian 1901–1935, akta personalne.

⁶⁵ Ibidem, KOSZPT 1920–1939, sygn. 4657, Kaschik Heinrich 1923–1939, akta personalne.

⁶⁶ Ibidem, sygn. 5598, Paszkiewicz Kazimierz 1930–1939, akta personalne.

⁶⁷ Ibidem, ISZBY 1920–1939, sygn. 67– sprawy kształcenia nauczycieli w powiecie bydgoskim.

⁶⁸ Ibidem, sygn. 351–352, Plany rejonów szkolnych powiat Bydgoszcz 1934–1935, sygn. 543, Szkoła Powszechna w Białych Błotach z lat 1910–1939, sygn. 570, Powszechna Szkoła w Drzewcach z lat 1900–1938, sygn. 629, Powszechna Szkoła w Łochowicach z lat 1903–1932, sygn. 644–646, Publiczna Szkoła w Murowańcu z lat 1910–1939, sygn. 684–686, Publiczna Szkoła w Przylękach z lat 1910–1939, sygn. 766–768, Publiczna Szkoła w Zielonce z lat 1910–1939, ibidem, KOSZPT 1920–1939, sygn. 1849.

⁶⁹ Ibidem, sygn. 111, 1018, 1035, 1038, 1041–1043, 1045, 1051–1054, Organizacja szkół w powiecie bydgoskim z lat 1935–1939, ibidem, ISZBY 1920–1939, sygn. 371–405, Sprawozdania z organizacji publicznych szkół powszechnych z powiatu i miasta Bydgoszcz 1932–1939.

⁷⁰ Ibidem, sygn. 23, 284, 290–295, 355.

Interesujące materiały zawierają tomy dokumentów związanych z Towarzystwem Budownictwa Szkół Powszechnych z lat 30. XX w. w Łochowie⁷¹. Pomocne są także materiały dotyczące zlikwidowanych szkół w gminie Białe Błota w latach 20. XX w.⁷²

Z lat 1945–1989 zachowała się kronika szkoły powszechnej, którą zaczęto spisywać od 16 marca 1945 r. Znajdziemy w niej informacje dotyczące życia codziennego placówki, obchodów świąt oraz uroczystości szkolnych i państwowych. Na jej kartach są wklejone wycinki prasowe na temat szkoły, fotografie z życia placówki. Dowiadujemy z niej o zmianach personalnych wśród grona pedagogicznego szkoły łochowskiej.

Zakończenie

Szkola w Łochowie funkcjonowała od drugiej połowy XVIII w. W wyniku pierwszego rozbioru Polski rozpoczął się pruski okres w dziejach tej placówki. W drugiej połowie XIX w. wybudowano murowany budynek. W latach 90. XIX w. rozbudowano szkołę, która funkcjonowała bez większych zmian do drugiej wojny światowej. Przemiany zachodzące na terenie Pomorza i Kujaw po 1920 r. doprowadziły do powstania placówki polsko-niemieckiej. Obok siebie uczyły się dzieci polskie i niemieckie. Do roku 1939 zatrudniano trzech nauczycieli, a potem tylko dwoje pedagogów, którzy uczyli w klasach polsko-niemieckich. W latach 60. XX w. rozpoczęto budowę nowego gmachu placówki. Pod wpływem zwiększonej liczby dzieci rozbudowano szkołę. W 2021 r. do placówki łochowskiej uczęszczało 920 dzieci, które uczyły się w 40 oddziałach. Obwód szkolny składa się z Drzewiec, Lisiego Ogona, Łochowa, Łochowic oraz Murowańca-Nadkanale.

Archiwalia, które omówiłem powyżej, nie zostały przeanalizowane przez historyków. Są to interesujące archiwalia, z którymi warto zapoznać uczniów. Na ich podstawie możemy przygotować monografię szkoły, opublikować dokumenty, fotografie i mapy dotyczące tej placówki. Możemy też przygotować konkursy wiedzy dla uczniów, wśród których będziemy popularyzować wiedzę o ich szkole czy nauczycielach, którzy w niej uczyli.

⁷¹ Ibidem, sygn. 304–312 — Komitet budowy szkół powszechnych na powiat bydgoski w latach 1930–1939.

⁷² APB, KOSZPT 1920–1939, sygn. 1304, 1307, ibidem, ISZBY 1920–1939, sygn. 60–63, 322–324.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy

Królewsko-Pruska Rejencja w Bydgoszczy w latach 1815–1919. Wydział Szkół i Kościołów

sygn. 2/II–3014, Szkoła ewangelicka w Łochowie z lat 1874–1883.

sygn. 2/II–3015, Szkoła ewangelicka w Łochowie z lat 1810–1854.

sygn. 2/II–3016, Szkoła ewangelicka w Łochowie z lat 1853–1865.

sygn. 2/II–3017, Szkoła ewangelicka w Łochowie z lat 1865–1873.

sygn. 2/II–3018, Szkoła ewangelicka w Łochowie z lat 1883–1892.

sygn. 2/II–3019, Szkoła ewangelicka w Łochowie z lat 1893–1904.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu w latach 1920–1939

sygn. 111, Sprawozdania sanitarno-higieniczne roczne Inspektoratu Szkolnego Bydgoskiego —powiat bydgoski dla lat 1934–1935.

sygn. 441, Albrechtówna Gerda 1927–1938, akta personalne.

sygn. 1035, Zestawienie danych liczbowych z projektów organizacyjnych publicznych szkół powszechnych z lat 1934–1935.

sygn. 1038, Zestawienie danych liczbowych z projektów organizacyjnych publicznych szkół powszechnych z lat 1935–1936.

sygn. 1041, Organizacja roku szkolnego z lat 1938/1939.

sygn. 1042, Organizacja roku szkolnego z lat 1938/1939.

sygn. 1043, Organizacja roku szkolnego z lat 1937–1940.

sygn. 1045, Projekty organizacji publicznych szkół powszechnych w powiecie bydgoskim z lat 1938–1939.

sygn. 1051, Projekty organizacji publicznych szkół powszechnych w powiecie bydgoskim z lat 1938–1939.

sygn. 1052–1054, Uwagi inspektów do zestawień projektów publicznych szkół powszechnych z lat 1936–1939.

sygn. 1304, Rady Szkolne Miejscowe z lat 1931–1931.

sygn. 1307, Rady Szkolne Miejscowe z lat 1932–1933.

sygn. 1849, Publiczna Szkoła Powszechna w Łochowie z lat 1932–1937.

sygn. 4657, Kaschik Heinrich 1923–1939, akta personalne.

sygn. 5598, Paszkiewicz Kazimierz 1930–1939, akta personalne.

Inspektorat Szkolny w Bydgoszczy w latach [1866] 1920–1939

sygn. 5, Okólniki Inspektoratu Szkolnego w Bydgoszczy z lat 20. XX w. (różne).

sygn. 23, Uroczystości szkolne z lat 1938–1939.

sygn. 27, Okólniki Inspektora Szkolnego w Bydgoszczy z lat 1920–1925.

sygn. 31, Okólniki Inspektora Szkolnego w Bydgoszczy z lat 1920–1930.

sygn. 50, Dębski Zygmunt 1924–1928, akta personalne.

sygn. 58, Ehmke Fryderyk 1920–1927, akta personalne.

sygn. 58, Wykaz członków Rady Szkolnych Miejscowych na obwód bydgoski, [bez daty].

sygn. 371–405, Sprawozdania z organizacji publicznych szkół powszechnych z powiatu i miasta Bydgoszcz 1922–1930.

sygn. 543, Szkoła Powszechna w Białych Błotach z lat 1910–1939.

- sygn. 570, Powszechna Szkoła w Drzewcach z lat 1900–1938.
sygn. 626, Publiczna Szkoła Powszechna w Łochowie z lat 1901–1927.
sygn. 627, Publiczna Szkoła Powszechna w Łochowie z lat 1920–1930.
sygn. 628, III Klasowa Publiczna Szkoła Powszechna w Łochowie z lat 1930–1939.
sygn. 629, Ewangelicka Powszechna Szkoła w Łochowicach, 1903–1932.
sygn. 644, Publiczna Szkoła Powszechna w Murowańcu, 1910–1925.
sygn. 645, II Klasowa Publiczna Szkoła Powszechna w Murowańcu, 1932–1939.
sygn. 646, Publiczna Szkoła Powszechna w Murowańcu, 1925–1932.
sygn. 766, Szkoła Powszechna w Zielonce, 1910–1930.
sygn. 767, II Klasowa Publiczna Szkoła Powszechna w Zielonce, 1910–1939.
sygn. 768, II Klasowa Publiczna Szkoła Powszechna w Zielonce, Publiczna Szkoła Powszechna w Zielonce, 1931–1939.
Dyrekcja Lasów Państwowych w Bydgoszczy w latach [1899] 1920–1932
sygn. 40, Osada Łochowo z 1925 roku
sygn. 693, Budowa leśniczówki Łochowo z lat 1895–1919.
Archiwum Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Łochowie
Kronika Szkoły Powszechnej w Łochowie za lata 1945–1989.

Akty prawne

- Dekret o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych w Państwie Polskim z 7 lutego 1919 roku*, Dziennik Praw Państwa Polskiego 1919, nr 14, poz. 185, Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego 1919, nr 2, poz. 3.
Dekret o obowiązku szkolnym z 7 lutego 1919 roku, Dziennik Praw Państwa Polskiego 1919, nr 14, poz. 147.
Dekret o szkołach z niemieckim językiem wykładowym z dnia 7 lutego 1919, Dziennik Praw Państwa Polskiego 1919, nr 21, poz. 232.
Ustawa o ustalaniu wynagrodzeń nauczycieli publicznych szkół powszechnych z dnia 27 maja 1919 roku, Dziennik Praw Państwa Polskiego 1919, nr 44, poz. 311.
Ustawa o ratyfikacji traktatu pokoju z dnia 28 czerwca 1919, Dziennik Urzędowy 1920, nr 35, poz. 119, poz. 120.
Ustawa o tymczasowej organizacji zarządu bylej Dzielnicy Pruskiej z dnia 1 sierpnia 1919 roku, Dziennik Praw Państwa Polskiego 1919, nr 64, poz. 385.
Ustawa z dnia 4 czerwca 1920 roku o tymczasowym ustroju władz szkolnych, Dziennik Urzędowy 1920, nr 304, poz. 50.
Traktat pokoju i mały traktat wersalski, Dziennik Urzędowy 1920 roku, nr 110, poz. 728.
Ustawa o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych z dnia 17 lutego 1922 roku, Dziennik Urzędowy 1922, nr 18, poz. 143.
Ustawa o stosunkach służbowych nauczycieli z 1 lipca 1926 roku, Dziennik Urzędowy 1926, nr 92, poz. 530.
Ustawa z dnia 11 marca 1932 o ustroju szkolnym, Dziennik Urzędowy 1932, nr 32, poz. 389.
Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 stycznia 1921 roku w przedmiocie przekazania Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego spraw szkolnych i oświatowych na obszarze bylej Dzielnicy Pruskiej, Dziennik Urzędowy 1921, nr 46, poz. 283.
Uchwała Rady Ministrów o szkołach powszechnych z niemieckim językiem nauczania, Dziennik Praw Państwa Polskiego 1919, nr 21, poz. 232.

- Okólnik do inspektorów szkolnych w sprawie kwalifikacji nauczycieli z 16 XII 1920 roku*, Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego 1921 roku, nr 3.
- Okólnik Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego do Kuratoriów Szkolnych Pomorskiego i Poznańskiego w sprawie końcowego terminu pierwszego egzaminu nauczycielskiego dla niewykwalifikowanych nauczycieli publicznych szkół powszechnych z dnia 20 VI 1927 roku*, Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego 1927, nr 9.
- Status Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Łochowie*, tekst jednolity.
- Regulamin dla kierowników publicznych szkół powszechnych*, Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego 1923, nr 13, poz. 110.
- Uchwała nr RGK.007.51.2021 Rady Gminy Białe Błota w sprawie ustalenia planu sieci publicznych szkół podstawowych oraz określenia granic obwodów publicznych szkół podstawowych dla których organem prowadzącym jest Gmina Białe Błota, od dnia 1 września 2021 roku* (Dz.U. Województwa Kujawsko-Pomorskiego, poz. 2761).

Wydawnictwa źródłowe

- Guldon Z., *Opisy starostwa bydgoskiego z lat 1661–1765*, Bydgoszcz 1966.
- Kabaciński R., *Inwentarz starostwa i wójtostwa bydgoskiego z lat 1753–1766 roku*, Bydgoszcz 1977.
- Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich. Województwo inowrocławskie z 1765*, wyd. Z. Górski, R. Kabaciński, A. Mietz, Bydgoszcz 2011.
- Statystyka departamentu bydgoskiego ułożona w miesiącu kwietniu 1812 roku*, red. M. Kallas, J. Wojciak, Warszawa–Poznań 1972.

Opracowania

- Badania historyczne w pedagogice. Konteksty źródłowe*, red. W. Szulakiewicz 2015.
- Błażejewski K., *Nieznane odłony zajęcia Pomorza w 1920 roku, W kręgu spraw pomorskich. Rozważania i badania z perspektywy 90. rocznicy powrotu Pomorza i Kujaw Północy do Macierzy*, Prace Komisji Historii Bydgoskiego Towarzystwa Historycznego, red. Z. Biegański, W. Jastrzębski, Bydgoszcz 2010, s. 35–41.
- Chamot M., „Polacy — naród jednością silny” [w:] *Szkice z dziejów bydgoskiej oświaty i wychowania w niepodległej II RP*, red. W. Jastrzębski, F. Sikora, P. Ziółkowski, Bydgoszcz 2018, s. 213–221.
- Chrzanowski T., „Jahresberichten” jako źródło do dziejów edukacji (na przykładzie sprawozdań wschodniopruskich szkół średnich z XIX wieku), „Klio” 2011, nr 1, s. 77–93.
- Churstka-Wołoszczak K., Męczykowska B., „Należy stworzyć niepodległe państwo polskie (...) z wolnym dostępem do morza” *Powrót Pomorza i Kujaw do Polski 1918 — 1920*, Gdańsk–Bydgoszcz 2020.
- Cierzniewska R., *Kształtowanie umiejętności zawodowych w seminariach nauczycielskich Drugiej Rzeczypospolitej*, Toruń 2008.
- Cierzniewska Ryszarda, *Nauczyciele i oświata w myśli politycznej ruchu ludowego w latach 1919–1931*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia pedagogiczne” 1995, z. 20, s. 183–195.

- Cierzniewska R., *Seminaria nauczycielskie w II Rzeczypospolitej*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia pedagogiczne” 1997, z. 30, s. 243–250.
- Czepaszyńska E., *Kształtowanie się jednolitego systemu oświaty w II Rzeczypospolitej*, „Studia Prawnicze Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 2016, t. 4, s. 33–51.
- Fałęcki T., *Niemieckie szkolnictwo mniejszościowe na Górnym Śląsku w latach 1922–1939*, Katowice 1970.
- Gmina Białe Błota. *Wczoraj — Dziś — Jutro*, red. H. Kwiatkowski, Bydgoszcz 1998.
- Goldyn P., *Źródła do dziejów szkolnictwa w Polsce w XX wieku. Sprawozdania szkolne, protokoły rad pedagogicznych, kroniki szkolne*, Poznań 2019.
- Grabowska W., *Szkolnictwo Powszechne w Polsce w latach 1932–1939*, Wrocław 1976.
- Gulczyński A., *Ministerstwo Bylej Dzielnicy Pruskiej (1919–1922)*, Poznań 1995.
- Guldón Z., *Zarys dziejów osad miejskich oraz miejscowości przyłączonych do Bydgoszczy do 1939 roku [w:] Historia Bydgoszczy 1920–1939*, red. M. Biskup, t. 2, cz. 1, Bydgoszcz 1999, s. 852–873.
- Hauser P., *Mniejszość niemiecka w województwie pomorskim a latach 1920–1939*, Wrocław 1981.
- Iwanicki M., *Polityka oświatowa w szkolnictwie niemieckim w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1978.
- Juško E., Niedojadło A., *Uroczystości w szkołach okręgu szkolnego krakowskiego jako element kształtowania świadomości narodowej, patriotycznej, moralno-religijnej i obywatelskiej w II Rzeczypospolitej*, Toruń 2018.
- Karpus Zb., *Militarne aspekty przejścia Pomorza przez Polskę w 1920 roku, W kręgu spraw pomorskich. Rozważania badania z perspektywy rocznicy powrotu Pomorza i Kujaw Północy do Macierzy*, „Prace Komisji Historii Bydgoskiego Towarzystwa Historycznego”, Bydgoszcz 2010, red. Z. Biegański, W. Jastrzębski, s. 107–113.
- Kotowski A.S., *Polska polityka narodowościowa wobec mniejszości niemieckiej w latach 1919–1939*, Toruń 2003.
- Kulpa J., *Kształcenie nauczycieli szkół powszechnych w Polsce w latach 1918–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963.
- Litak S., *Z warsztatu historyka wychowania*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1989, t. 32, s. 169–181.
- Polski słownik archiwalny*, red. W. Maciejewska, Warszawa 1974.
- 10-lecie Zespołu Szkół im. Jana Pawła II*, red. K. Niciejewska, M. Donarski, Łochowo 2009.
- Mauersberg S., *Komu służyła szkoła w Drugiej Rzeczypospolitej? Społeczne uwarunkowania dostępu do oświaty*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988.

Publikacje dostępne w Internecie

www.splochowo.pl [dostęp: 15 czerwca 2021].

Summary

Piotr Książniakiewicz, *Sources for the history of the Primary School in Łochów in historical and regional education*. The article discusses the most important archives for the history of the school in Łochów, which are kept in the resources of the State Archives in Bydgoszcz. At the beginning, the history of Łochów was described. Then the history of the school was discussed. Then the collected archival materials were analysed. Archives from Prussian times, Reborn Poland and after 1945 were separated. The value and usefulness of sources in historical and regional education were analysed. In the summary, it was noted that the presented archives will be used to popularize the history of the facility in Łochów among students.

Keywords: Primary School Jana Pawła II, Łochowo, archival sources, education, history of the institution, public holidays, anniversary celebrations, Local School Council, school district.

Źródła archiwalne
do historii lokalnej
i regionalnej —
charakterystyka i możliwości
ich praktycznego
wykorzystania

Jakie archiwalia wybrać? Źródła do dziejów regionu na przykładzie materiałów Archiwum Państwowego w Bydgoszczy Oddział w Inowrocławiu

Streszczenie: W niniejszym artykule zostały przedstawione przykłady na „regionalizację” w nauczaniu przedmiotów szkolnych. Poza oczywistymi przykładami wykorzystania archiwaliów na lekcjach historii przedstawiono także możliwości korzystania z materiałów archiwalnych na innych przedmiotach, np. biologii, geografii, języku niemieckim czy wiedzy o społeczeństwie. Artykuł oparto w głównej mierze na materiałach przechowywanych w inowrocławskim oddziale Archiwum Państwowego w Bydgoszczy, jednakże jest on wskazówką, w jakich typach zespołów archiwalnych można poszukiwać źródeł dotyczących regionu także w innych archiwach państwowych. Wynika to z faktu, że wiele materiałów dotyczy identycznej problematyki, a różnią się jedynie obszarem występowania.

Słowa kluczowe: edukacja regionalna, Kujawy XIX–XX w., środki dydaktyczne, źródła historyczne.

Sieć archiwów państwowych wciąż skrywa wiele cennych materiałów. I nie jest tu mowa o wartości w sensie materialnym czy kulturowym. Tematem tego tekstu jest walor edukacyjny źródeł archiwalnych, który nadal nie jest w pełni wykorzystany.

Pierwszym problemem, z jakim przyjdzie się mierzyć regionaliście czy nauczycielowi w archiwum, jest ogromna ilość materiału. Nie każdy temat jest co prawda szeroko reprezentowany, jednakże materiałów na godzinę lekcyjną jest aż nadto. Pojawia się więc podstawowe pytanie: na jakie materiały archiwalne zwrócić uwagę? W niniejszym tekście zostaną przedstawione przykłady (oczywiście nie wszystkie) źródeł, które mogą być wykorzystane w procesie edukacji.

W podstawie programowej zawarto sformułowanie: „Zastosowane w procesie dydaktycznym różnorodne metody nauczania [...] — sięganie po propozycje

dydaktyczne, którymi dysponują zarówno fundacje (takie jak np. Ośrodek KARTA, Ośrodek »Pamięć i Przyszłość«, Centrum Turystyki Kulturowej TRAKT), jak również Instytut Pamięci Narodowej¹. Niestety ministerstwo nie wzięło w ogóle pod uwagę sieci archiwów państwowych, co można uznać za co najmniej niezrozumiałe. Uwagę na ten fakt zwrócono już kilka lat temu, gdy kilku pracowników sieci archiwalnej konsultowało nową podstawę programową. Wymienione przykładowo instytucje posiadają głównie archiwalia dwudziestowieczne, w związku z tym jakby na uboczu pozostaje cała wcześniejsza historia.

Większość z prezentowanych tu materiałów archiwalnych będzie można wykorzystać oczywiście na lekcji historii. Nie oznacza to jednak, że nauczyciele pozostałych przedmiotów nie mogą zaczerpnąć z zasobu archiwów. Mowa tu w szczególności o nauczaniu języka polskiego, geografii, wiedzy o społeczeństwie oraz (w przypadku Bydgoszczy czy Inowrocławia) — języka niemieckiego.

Oczywiście nie ma gwarancji, że uda nam się znaleźć środki dydaktyczne do wszystkich zagadnień, ale jednak większość z nich jest dostępna w archiwach, tym bardziej, że w tym przypadku nie będzie przeprowadzana analiza źródła, a więc prezentowane źródła nie muszą być polskojęzyczne.

Każde archiwum, a także jego oddziały mają swoją specyfikę. W inowrocławskim oddziale Archiwum Państwowego w Bydgoszczy na większość zasobu składają się akta dotyczące XIX i XX w. W związku z tym znalezienie przykładów do większości tematów z wcześniejszych okresów będzie stanowił problem.

W niniejszym tekście skupię się na podstawie programowej przeznaczonej dla szkoły podstawowej. Praktycznie pierwszym tematem, w którym można użyć archiwaliów (jako przykładów, ale nie tylko) jest lekcja z historii rodziny. Temat ten był jednak tak często poruszany, że nie będę się nad nim zatrzymywać.

Jednakże oprócz korzeni własnej rodziny uczniowie klasy czwartej powinni także poznać historię ludzi szczególnie zasłużonych dla okolicy. W wypadku Inowrocławia będzie to w pierwszej kolejności Zygmunt Wilkoński, jeden z założycieli inowrocławskich Solanek. Do wykorzystania będzie tu kilka interesujących źródeł, które pojawić się mogą także na późniejszym etapie kształcenia².

Innym przykładem może być Maksymilian Adam Gruszczyński, który był twórcą inowrocławskiego „Sokoła”, a w 1918 r. delegatem na Dzielnicowy Sejm Polski w Poznaniu. W zasobie archiwum znajduje się m.in. protokół posiedzenia magistratu, na którym przyznano mu tytuł honorowego obywatela miasta³.

¹ Na potrzeby niniejszego artykułu wykorzystano postawy programowe dla szkół podstawowych dostępne na stronie internetowej: <www.ore.edu.pl> [dostęp 25 czerwca 2021].

² Z uwagi na fakt, że materiały związane z Zygmuntem Wilkońskim mogą być wykorzystane przy innych tematach zostaną one opisane w dalszej części pracy.

³ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy Oddział w Inowrocławiu (cyt. dalej: APBI), Akta miasta Inowrocławia (cyt. dalej: Aml), sygn. 2547, s. 125–126.

Poznając historię najbliższej okolicy, można oczywiście wspomnieć jakieś „ciekawostki”. W wypadku inowrocławskiego archiwum mogą to być np. fotografie przedstawiające zapadlisko z 9 kwietnia 1909 r., kiedy to runęło do niego północne ramię transeptu nowo zbudowanego kościoła Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny. Kościół odbudowano i stoi on do dziś dnia.

Zgodnie z programem nauczania w czwartej klasie uczeń powinien zapoznać się także z legendami o początkach państwa polskiego. Oczywiście nie każde archiwum będzie miało materiały związane z tą tematyką. Oddział w Inowrocławiu wydaje się tu trochę „uprzywilejowany”, gdyż na terenie jego działania znajduje się tzw. Mysia Wieża. W przypadku tego obiektu można zaproponować uczniom zapoznanie się m.in. z pochodzącymi z lat 90. XIX w. projektami schodów na wieżę czy też listami (w wersji polsko- i niemieckojęzycznej) zachęcającymi do ofiarowania pieniędzy na ich budowę⁴.

Czwarta klasa to również lekcje, które dają archiwistom chyba największe możliwości — chodzi tu mianowicie o podział źródeł historycznych. Nic nie stoi na przeszkodzie, by omawiając rodzaje źródeł historycznych podawać ich „regionalne” przykłady. W większości wypadków będą to oczywiście źródła materialne pisane. Jako przykład kronik przedstawić można „Kronikę szkoły katolickiej w Bachorcach powiatu strzelińskiego” z lat 1887–1938⁵. Przykładem korespondencji może być list skierowany do Stefani (Sury) Kalinowskiej napisany przez Tomasza Lewandowskiego (burmistrza Pakości) na prośbę Kohna Mendla z Ciechocinka⁶. W przypadku życiorysów za wzór mogą nam posłużyć materiały przechowywane w zespole Związek Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD), w którym znajdują się życiorysy osób nominowanych do otrzymania Wielkopolskiego Krzyża Powstańczego⁷. Przykładów innych źródeł można by tu oczywiście mnożyć. Warto tylko wspomnieć jeszcze o źródłach materialnych niepisanych, którymi będą w naszym przypadku fotografie. Tu konkretnych przykładów nie trzeba przedstawiać, gdyż tego rodzaju archiwalia jeszcze kilka razy pojawią się w niniejszej pracy.

Kolejnym tematem jest Konstytucja 3 maja. W oddziale w Inowrocławiu archiwum bydgoskiego nie posiadamy materiałów dotyczących tej konstytucji, które pochodziłyby z czasów jej uchwalenia. Wynika to chociażby z faktu, że w tym czasie Inowrocław należał do Prus. Jednakże w zasobie archiwum znajduje się liczna grupa źródeł późniejszych (zwłaszcza z okresu międzywojennego), które dotyczą obchodów Święta Konstytucji. Do najciekawszych zaliczyć należy plakaty z obchodów trzociemajowych z lat 30. XX w.⁸. Nic nie

⁴ APBI, Landratura w Strzelnie, sygn. 120.

⁵ APBI, Szkoły — zbiór szczątków zespołów, sygn. 3.

⁶ APBI, Akta m. Pakości, sygn. 488, s. 12.

⁷ APBI, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację Oddział Powiatowy w Inowrocławiu, sygn. 6–7.

⁸ APBI, Akta m. Mogilna, sygn. 1365.

stoi na przeszkodzie, by wykorzystać te źródła, z zaznaczeniem oczywiście, że dotyczą one okresu znacznie późniejszego.

Kolejnym zagadnieniem są rozbiory Polski. Według podstawy programowej uczeń „wskazuje na mapie zmiany terytorialne po każdym rozbiornie”. Oczywiście wskazanie granic w programie nauczania jest dość „ogólne”. Dobrym rozwiązaniem byłoby „zregionalizowanie” tego tematu lekcji przez pokazanie szczegółowych zmian terytorialnych w najbliższej okolicy, ze wskazaniem nawet przejść granicznych⁹. W wypadku Inowrocławia najciekawszym środkiem dydaktycznym byłaby (przechowywana niestety nie w Inowrocławiu lecz w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie) mapa województwa inowrocławskiego i brzesko-kujawskiego po pierwszym rozbiornie Polski¹⁰.

Kolejny temat, do którego można znaleźć materiały w inowrocławskim oddziale archiwum bydgoskiego, to „Ziemie polskie w latach 1815–1848”. W zasobie nie ma wprawdzie źródeł dotyczących samego kongresu wiedeńskiego, jego głównych ustaleń itp. Należy jednak pamiętać, że podczas kongresu ustalono m.in. nowe granice między Prusami i Rosją. Wykorzystać tu można zatem znów źródła kartograficzne, które pokażą nam dokładny przebieg granicy między tymi dwoma państwami na pobliskim obszarze. Jest to o tyle ciekawe, gdyż część tej granicy nadal „funkcjonuje” (choć zapewne nieświadomie) w postaci granicy między województwami kujawsko-pomorskim i wielkopolskim (rejon na południe od półwyspu Potrzymiech)¹¹.

Także temat poświęcony położeniu Polaków w zaborze pruskim można zaprezentować po części na podstawie źródeł inowrocławskiego oddziału. Trudno wskazać tu „najlepsze” źródła. Musimy mieć świadomość, że nie można „zasypać” uczniów przykładami. Nie od dziś wiadomo, że bliższym wydaje się nam „bohater” znany z imienia i nazwiska aniżeli osoba anonimowa. W związku z tym zawsze, gdy nadarzy się okazja, by bohater naszego źródła miał imię i nazwisko, należy z tego skorzystać. W przypadku okresu XIX w. dość interesujące wydają się źródła z okresu międzywojennego. Mowa w tym wypadku o wcielaniu Polaków w szeregi pruskiej czy niemieckiej armii. W aktach miasta Kruszwicy znajduje się „spis inwalidów i weteranów z wojen duńskiej 1864 r., austriackiej 1866 r. i francuskiej 1870/71”¹². Tematyki tej dotyczy także pismo Michaliny Lewickiej z 27 stycznia 1925 r. dotyczące kosztów

⁹ W Archiwum Państwowym w Toruniu (cyt. dalej: APT) jest nawet zdjęcie przejścia granicznego w Lubiczu (APT, Akta miasta Torunia, Katalog II, Album dawnych fotografii).

¹⁰ Archiwum Główne Akt Dawnych, Zbiór kartograficzny Stanisława Augusta Poniatowskiego.

¹¹ APBI, Zbiór map, sygn. 35.

¹² APBI, Akta m. Kruszwicy pow. Inowrocław, sygn. 1065 (dawna 389), s. 20. Spis ten pochodzi z 1925 r. i wymienia żyjących w Kruszwicy jeszcze pięciu takich inwalidów. Czterech z nich walczyło w wojnie francuskiej, jeden w austriackiej i francuskiej. Nie wymieniono żadnego weterana wojny duńskiej.

pogrzebu jej ojca Franciszka Olejnika. W swej prośbie o współfinansowanie kosztów pogrzebu przez władze miejskie zaznaczyła, że jej ojciec był weteranem wojny francuskiej z roku 1870/1871¹³.

Także kwestie powstaniowe można odnieść do źródeł znajdujących się w archiwum. W zbiorach Tadeusza Kaliskiego odnaleźć można gazetę „Piast” z 14 kwietnia 1935 r., która opublikowała kilka artykułów o powstańcach. Dla nas najciekawszymi będą tu dwa — Mieczysława Dereżyńskiego pt. *Nieznani wielkopolscy uczestnicy powstania listopadowego*, w którym autor na podstawie *Amtsblattu* wymieniania nazwiska kilkudziesięciu Kujawiaków i Wielkopolan, za którymi wystawiono listy gończe w związku z ich udziałem w powstaniu listopadowym. Autor podaje ich imiona, nazwiska oraz miejscowości, z których pochodzili. W związku z tym istnieje prawdopodobieństwo, że uda się odnaleźć tam bohatera z okolicy. Z kolei Władysław Rostowski w artykule pt. *Groby weteranów z roku 1848 w okolicy Strzelna* opisuje historię Karola Jakuba Wiśniewskiego (zm. 1908), powstańca z 1848 r., pochowanego na cmentarzu w Ostrowie pod Gębicami, oraz Piotra Brackiego, który miał zostać zamordowany przez Prusaków w Stodolach 31 marca 1848 r.¹⁴ Z kolei w aktach prokuratury w Inowrocławiu można znaleźć spis polskich uczestników wydarzeń 1848 r., którzy wyjechali za granicę¹⁵.

Tematem, który daje duże możliwości realizacji z wykorzystaniem zasobu oddziału inowrocławskiego, jest powstanie styczniowe. Co prawda w rejonie Inowrocławia walk bezpośrednich nie było, jednakże granica była dość blisko dlatego dochodziło do współpracy między zamieszkującymi te rejony Polakami a powstańcami. Swego rodzaju ciekawostką może być także plan nieistniejącego już cmentarza, otaczającego kościół pw. Imienia Najświętszej Marii Panny w Inowrocławiu, tzw. Ruiny, który znajduje się w aktach Starostwa Powiatowego Inowrocławskiego oraz kilka fotografii grobów powstańców styczniowych (zmarłych już po powstaniu), które przechowywane są w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy. Owymi powstańcami byli: Adam Budziński, Kazimierz Czapla, Jan Ekowski, Franciszek Gacki oraz Mateusz Rakowski¹⁶.

Godnym uwagi źródłem jest także pochodzący z 1922 r. wykaz żyjących powstańców z 1863 r.¹⁷ Poza tym warto zatrzymać się nad innym źródłem. Mowa tu o informacji dotyczącej Adama Kwiatkowskiego z Kruszwicy, który „po wyleczeniu się z ciężkich ran, odsiadywał w więzieniu w Opatowie i był skazany na wysiedlenie na Sybir. Po zaplaceniu bardzo wysokiej kontrybucji pułkownikowi rosyjskiemu, na którą oddał całkowicie posiadany majątek,

¹³ Ibidem, s. 18.

¹⁴ APBI, Archiwum Tadeusza Kaliskiego, sygn. 14.

¹⁵ APBI, Prokuratura w Inowrocławiu, s. 19–28.

¹⁶ APB, Urząd Wojewódzki Pomorski, sygn. 24301; APBI, Starostwo Powiatowe Inowrocławskie w Inowrocławiu, sygn. 2113.

¹⁷ APBI, Starostwo Powiatowe Strzeleńskie w Strzelnie, sygn. 352, s. 11.

został z osiedlenia zwolniony, na co posiada oryginalny dokument¹⁸. Zsyłka na Sybir miała być karą za udział w powstaniu styczniowym. Informację tę podano w związku z zapytaniem władz wyższej instancji starostwa strzeleńskiego, na prośbę Okręgowego Szefostwa Sanitarnego, czy na ich terenie żyją osoby, które zostały wysłane na Sybir i powróciły. Oznacza to, że podobne informacje powinny znaleźć się także w aktach innych gmin, a więc także i w innych archiwach.

Kolejnym zagadnieniem poruszonym w ramach tego tematu mają być postawy społeczeństwa polskiego w stosunku do zaborców. Wymieniony tu zostaje m.in. ruch spółdzielczy. I znów pojawia się wspomniany już wcześniej Z. Wilkoński, założyciel Spółki Kujawskiej (1867), przekształconej w 1877 r. w Towarzystwo Pożyczkowe dla Miasta Inowrocławia i Okolicy, a w 1899 r. w Bank Ludowy, który miał wspierać kredytami polski handel i rolnictwo. Ponadto należy wspomnieć o rozwoju gospodarczym. W sukurs znów przychodzi nam Z. Wilkoński, choć tym razem z Lucjanem i Józefem Antonim Grabskimi. W inowrocławskim oddziale Archiwum Państwowego w Bydgoszczy przechowywany jest projekt techniczny młyna parowego (pierwszego na Kujawach), który został wybudowany w latach 70. XIX w.¹⁹

Warto zaznaczyć, że źródła dostępne w archiwum są w stanie pokazać także tę stronę zaboru pruskiego, o której w szkole się nie mówi. Po pierwsze, mamy wspaniały przykład, że żyjące obok siebie narodowości często ze sobą współpracowały. Mowa tu oczywiście o założeniu „Solank Inowrocławskich”. Spółkę akcyjną o tej nazwie założyli w 1875 r. (a więc w okresie funkcjonowania *Kulturkampf*) Zygmunt Wilkoński (Polak) oraz dwóch adwokatów Oskar Triepcke (Niemiec) i Samuel Hoeniger (Żyd)²⁰.

Drugą kwestią jest używanie języka polskiego. Oczywiście to język niemiecki był urzędowym, ale należy pamiętać, że język polski także był stosowany. Głównie, gdy w grę wchodziły sprawy prawne lub takie, które były adresowane do całego społeczeństwa. Przykładem tego jest np. porządek kąpielny inowrocławskich Solanek²¹ czy też wspomniane wcześniej listy zachęcające do ofiarowania pieniędzy na budowę schodów na tzw. Mysią Wieżę w Kruszewicy²². Zaliczyć tu można także akcje wymienionej już spółki „Solanki Inowrocławskie”²³. Poza tym należy mieć na uwadze fakt, że powstanie odrodzonej Polski nie oznaczało automatycznej wymiany urzędników niemieckich na polskich. Brakowało po prostu odpowiednich kadr. Z tego względu w 1919 r. stosowano druki dwujęzyczne. Najlepszym tego przykładem są formularze urzędów stanu cywilnego.

¹⁸ Ibidem, s. 19.

¹⁹ APBI, Landratura Inowrocław, sygn. 256.

²⁰ APBI, AmI, sygn. 211, s. 222 i n.

²¹ Ibidem, sygn. 94.

²² APBI, Landratura w Strzelnie, sygn. 120.

²³ APBI, AmI, sygn. 211, s. 331–342.

Ważnym tematem jest także pierwsza wojna światowa. Podczas realizacji tego tematu zadaniem ucznia jest m.in. ocenienie polskiego wysiłku zbrojnego i dyplomatycznego. Oczywiście na podstawie źródeł jednego archiwum nie da się przedstawić tego tematu kompleksowo. Jednakże wskazanym byłoby tutaj pokazanie losów lokalnych mieszkańców. W tym celu można również wykorzystać tzw. *Stammrolle*, czyli spisy poborowych.

Temat, który można zrealizować na podstawie wielu różnorodnych źródeł archiwalnych to „Odrodzenie państwa polskiego po pierwszej wojnie światowej”. W ramach tego zagadnienia należy zapoznać ucznia z kształtowaniem granic oraz „fenomenem powstania wielkopolskiego i powstań śląskich (zachód) — federacyjnego dylematu a inkorporacyjnego rezultatu (wschód)”²⁴. W przypadku Inowrocławia będzie to oczywiście kwestia powstania wielkopolskiego, które toczyło się w regionie, ale i w samym mieście. Miasto to zostało wyzwolone w wyniku walk i powróciło do Polski w 1919 r. Materiałów źródłowych do tego tematu jest mnóstwo.

Materiały dotyczące tego zagadnienia znajdują się w aktach ZBoWiD. Odnaleźć tam można referat poświęcony 40. rocznicy powstania wielkopolskiego i oswobodzeniu Inowrocławia oraz wnioski o nadanie odznaczenia — Wielkopolskiego Krzyża Powstańczego²⁵. Przedstawiając drugą stronę konfliktu, można zaprezentować „Spis poległych Niemców w czasie powstania wielkopolskiego 1919–1920 w Gniewkowie”²⁶. Poza tym można sięgnąć po opracowanie Mariana Kaźmierczaka pt. „Zakres organizacji i działalności bojowej Artylerii Wielkopolskiej w powstaniu wielkopolskim 1918–1919”²⁷.

Omawiając z kolei kwestię zniszczeń wojennych, warto zapoznać się z aktami dotyczącymi odszkodowań za straty wojenne w cukrowni w Kruszwicy²⁸.

W inowrocławskim oddziale archiwum bydgoskiego można też odnaleźć materiały dotyczące przewrotu majowego. Przykładem tego jest rozporządzenie wojewody Adolfa Bnińskiego z 15 maja 1926 r. w sprawie wprowadzenia stanu wyjątkowego na obszarze województwa poznańskiego²⁹.

Według podstawy programowej uczeń powinien także ocenić osiągnięcia gospodarce II Rzeczypospolitej obejmujące m.in. budowę portu w Gdyni, magistrali węglowej czy Centralnego Okręgu Przemysłowego. W przypadku inowrocławskiego oddziału Archiwum Państwowego w Bydgoszczy do dyspozycji pozostają jedynie archiwalia związane z drugim tematem. W zespole akt

²⁴ W niniejszej podstawie programowej, wzorem poprzednich tego rodzaju dokumentów, pominięto jedno z polskich powstań zakończonych sukcesem — powstanie sejneńskie.

²⁵ APBI, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację Oddział Powiatowy w Inowrocławiu, sygn. 6–7.

²⁶ APBI, Akta gminy Gniewkowo, sygn. 250.

²⁷ APBI, Archiwum Tadeusza Kaliskiego, sygn. 6.

²⁸ APBI, Cukrownia „Kruszwica” w Kruszwicy, pow. Inowrocław, sygn. 144.

²⁹ APBI, Akta m. Kruszwicy pow. Inowrocław, sygn. 603.

Starostwo Powiatowe Inowrocławskie w Inowrocławiu znajduje się jednostka pt. „Sprawy dot. Budowy linii kolejowej Herby Nowe–Gdynia”. Materiały w niej zawarte dotyczą przewłaszczenia gruntów pod budowę linii. Dzięki nim można pokazać praktyczną stronę budowy linii kolejowej. Warto zwrócić uwagę na pismo Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego Sp. Akc. w Paryżu adresowane do starosty ze skargami na przeszkody związane z wytyczeniem linii. Wynikały one z niezadowolenia dzierżawcy majątku państwowego Rąbinek, który przegnał pracowników kolei³⁰.

Pewien problem pojawia się w przypadku materiałów do wojny obronnej Polski we wrześniu 1939 r. Bowiemy jeżeli chodzi o zasób inowrocławskiego oddziału, nie będziemy mówić o agresji sowieckiej z 17 września, ponieważ akta, którymi dysponujemy, dotyczą starcia z Niemcami. Warto tu zwrócić szczególną uwagę na pochodzące z 1975 r. opracowanie B. Grabarka pt. „Wrzesień 1939 r. na Kujawach”³¹. Należy też pochylić się nad aktami dotyczącymi okresu poprzedzającego wybuch drugiej wojny światowej. Dokumentację związaną z tymi wydarzeniami można praktycznie znaleźć w większości akt miast czy gmin przechowywanych w archiwach. Przykładem tego jest zespół Akta m. Pakości, w którym można odnaleźć takie dokumenty, jak choćby telefonogram starosty mogileńskiego nakazujący: „celem zabezpieczenia linii kolejowych a zwłaszcza mostów przed sabotażem [...] na przeciąg 3 dni: natychmiast zorganizować i uruchomić dniem i nocą patrole gminne w sile 2 osób ze zmianą co 8 godzin i to na trasie kolejowej Poznań, Toruń i Mogilno, Barcin na odcinkach do 4 km, a na pozostałych trasach co 10 klm”. W piśmie tym zaznaczono dalej w szczegółach, jak ma wyglądać organizacja patroli³². Innym przykładem urzędowego dokumentu z tego zespołu może być zarządzenie w sprawie stawienia się 30 sierpnia 1939 r. o godzinie siódmej rano na dworcu w Janikowie „celem podjęcia pracy”. W zarządzeniu wymieniono imiennie osoby, których ten obowiązek dotyczy, oraz zaznaczono, że każda z osób ma zabrać ze sobą „szypę lub szpadel”³³.

Jednym z tematów lekcji jest *Polska pod okupacją niemiecką i sowiecką*. Według podstawy programowej uczeń powinien podać przykłady zbrodni niemieckich i sowieckich — Palmiry, Katyń, kaźń profesorów lwowskich czy Zamojszczyznę. Żadne z sugerowanych miejsc nie leży wprawdzie na

³⁰ APBI, Starostwo Powiatowe Inowrocławskie w Inowrocławiu, sygn. 2097, s. 1–2. Do pisma dołączono odpis protokołu z zajęcia (s. 3), w którym opisano, że zarządca miał wyzwać pracowników słowami „pieniędzy nie płacicie, a deptać mi tu przychodzicie — w d... mam takie bandycko-złodziejskie Towarzystwo — wy wszyscy jesteście złodzieje” oraz „i ty możesz mnie w d... pocałować, ty trąba wenecka — wynosić się, ja tu zaraz przyjadę z ludźmi i batami i widłami was przegonię”.

³¹ APBI, Archiwum Tadeusza Kaliskiego, sygn. 11.

³² APBI, Akta m. Pakości, sygn. 488, s. 7–8.

³³ Ibidem, s. 18–19.

terenie działalności inowrocławskiego oddziału, jednak nie zmienia to faktu, że w jego zasobie można odnaleźć dokumentację dotyczącą i tej problematyki. Pomocna będzie mapa pt. *Zbrodnie hitlerowskie na terenie województwa bydgoskiego 1939–1945*. Jednakże wykorzystując ją, należy zaznaczyć, że przedstawia granice administracyjne województwa z lat 1950–1975, trzeba też uświadomić uczniom, że w okresie, gdy źródło to powstało, nie można było mówić w Polsce o zbrodniach sowieckich³⁴. Z kolei ważnym źródłem dotyczącym zbrodni hitlerowskich na terenie Inowrocławia jest szkic okupacyjnego obozu na Błoniach w Inowrocławiu, który był obozem przejściowym, filią KL Stutthoff. Szkic ten sporządzony został przez T. Kaliskiego, który był więźniem tego obozu³⁵.

Duże pole do wykorzystania archiwaliów daje nam przedmiot wiedza o społeczeństwie. W pierwszej kolejności wymienić należy dział szósty w podstawie programowej tego przedmiotu, gdzie jednym z zadań ucznia jest odnalezienie i przedstawienie informacji na temat swojej gminy, wydarzeń i postaci z jej dziejów. Jest to temat bardzo obszerny i mówiąc wprost, trzeba się postarać, aby nic nie znaleźć. W przypadku oddziału inowrocławskiego mogą to być wspomniane już fotografie, ale także fotografie dotyczące działalności straży pożarnej³⁶. Oczywiście, biorąc pod uwagę wybitne osoby z regionu, nie może tu zabraknąć gen. Władysława Sikorskiego — w inowrocławskim oddziale przechowywane są archiwalia dotyczące jego dworku w Parchaniu³⁷. Także w tej miejscowości ślub wzięła jego córka. W przypadku Kruszwicy mogą to być z kolei wspomniane już wyżej akta związane z tzw. Mysią Wieżą.

Podobne zadanie czeka na ucznia w dziale siódmym, z tą różnicą, że nie dotyczy ono obszaru gminy, lecz regionu rozumianego nie tylko jako powiat, ale też województwo. Oznacza to, że w tym wypadku z archiwaliów, które dotyczą obszarów poszczególnych gmin, będą mogli skorzystać nie tylko uczniowie z obszaru działania inowrocławskiego oddziału, lecz także pozostałej części województwa.

W dziale dziewiątym natomiast uczeń ma za zadanie wymienić cnoty obywatelskie (odpowiedzialność, troska o dobro wspólne, aktywność, przedsiębiorczość, solidarność, roztropność, tolerancja, odwaga cywilna) oraz wykazać, odwołując się do działań wybitnych Polaków, ich znaczenie dla pożytku publicznego. W tym wypadku także można skorzystać z archiwaliów. Do dyspozycji służą tu m.in. wspomniane już wyżej materiały dotyczące poszczególnych osób.

Kolejnym przedmiotem, na którym mogą zostać wykorzystane archiwalia, jest geografia. Przede wszystkim dotyczy to działów dziewiątego, dwunastego i trzynastego.

³⁴ APBI, Zbiór map, sygn. 19.

³⁵ APBI, Archiwum Tadeusza Kaliskiego, sygn. 10.

³⁶ APBI, Straż pożarna w Inowrocławiu, sygn. 3.

³⁷ APBI, Starostwo Powiatowe Inowrocławskie w Inowrocławiu, sygn. 345, 357.

W pierwszym z nich w punkcie jedenastym wśród zadań ucznia wymieniono: wyróżnienie najważniejszych cech gleb (brunatnej, bielcowej, czarnoziem, mady i łączyny) oraz wskazanie ich rozmieszczenia na mapie Polski i ocenienie przydatności rolniczej. W przypadku pierwszego i trzeciego zadania sprawa jest dość trudna, natomiast zadanie drugie nie jest niewykonalne. Chyba w każdym archiwum znajdują się materiały urzędów rolnych dotyczące gleb. Dość często występują one w zespołach zawierających dokumenty wytworzone przez prezydium różnych rad narodowych. Najlepszym rozwiązaniem byłoby, gdyby były to mapy, ale i dokumentacja aktowa może być również wykorzystana do tego zadania. Oczywiście należy je wykonać z uwzględnieniem całego kraju, jednak można także, niejako uszczegóławiając, ukazać tę problematykę regionalnie. W przypadku obszaru działalności inowrocławskiego oddziału odpowiednim przykładem może być Pakość. Dla tej miejscowości dysponujemy m.in. taką jednostką jak mapa zasobności gleb³⁸.

Ogromnym polem do wykorzystania archiwaliów jest z kolei wspomniany już wyżej dział dwunasty podstawy programowej przedmiotu geografia. Z perspektywy archiwum szczególnie interesujące będą punkty piąty i szósty. W pierwszym z nich uczeń powinien przedstawić w dowolnej formie (np. prezentacji multimedialnej, plakatu, filmu, wystawy fotograficznej) przyrodnicze i kulturowe walory regionu, w drugim zaś powinien zaprojektować „trasę wycieczki krajoznawczej po własnym regionie na podstawie wyszukanych źródeł informacji oraz w miarę możliwości przeprowadzić ją w terenie”. Oba zadania idealnie nadają się do wykorzystania materiałów archiwalnych. Przede wszystkim w grę wchodzi wszelkiego rodzaju fotografie, zwłaszcza obiektów nadal istniejących. W wypadku Inowrocławia będą to nie tylko fotografie kamienic, ale także np. mleczarni czy warsztatu kowalskiego³⁹. W przypadku Żnina może to być pochodzący z 1965 r. album *Paluki w grafice*, w którym znajdują się dwie fotografie rynku w Żninie⁴⁰.

Oprócz fotografii uczeń może wykorzystać także stare plany miast, dokumentację związaną np. z istniejącymi pomnikami. Dla Inowrocławia będzie to np. pochodzący z 1966 r. opis odsłonięcia pomnika Jana Kasprowicza. Oprócz szczegółów na temat samej uroczystości można w nim znaleźć też krótki rys poprzedniego pomnika, postawionego w 1930 r. i zniszczonego podczas drugiej wojny światowej⁴¹.

Ostatnim ze wspomnianych działów geografii jest dział trzynasty. Dotyczy on małej ojczyzny. Według podstawy programowej uczeń „powinien przedstawić w dowolnej formie (np. prezentacji multimedialnej, plakatu, filmu,

³⁸ APBI, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Pakości, pow. Inowrocław, sygn. 435.

³⁹ APBI, AmI, sygn. 5276–5278, 5279–5280, 5325–5326.

⁴⁰ APBI, Archiwum Tadeusza Kaliskiego, sygn. 16.

⁴¹ Ibidem, sygn. 1.

wystawy fotograficznej) atrakcyjność »małej ojczyzny« jako miejsca zamieszkania i działalności gospodarczej na podstawie informacji wyszukanych w różnych źródłach”. Po części więc zadanie pokrywa się z wyżej opisanym punktem szóstym z działu dwunastego i ogólnie rzecz biorąc można do niego wykorzystać te same materiały. W wypadku Inowrocławia dochodzą tu jeszcze dodatkowe aspekty jak funkcjonowanie uzdrowiska. Wykorzystać tu można archiwalne fotografie dotyczące solanek i parku zdrojowego⁴². Szczególnie cenny będzie tu album fotografii i pocztówek na temat Tadeusza Kaliskiego, w którym znajduje się kilka barwnych egzemplarzy⁴³.

Źródła dostępne w archiwum można także wykorzystać na lekcjach przyrody, np. w dziale trzecim podstawy programowej tego przedmiotu (m.in. punkty pierwszy i ósmy poświęcone zjawiskom atmosferycznym). W pierwszym z nich zadaniem ucznia jest wymienienie składników pogody i nazw przyrządów służących do ich pomiaru (temperatura powietrza, zachmurzenie, opady i osady atmosferyczne, ciśnienie atmosferyczne, kierunek wiatru), w drugim zaś opisanie i porównanie cech pogody w różnych porach roku. W przypadku Inowrocławia można wykorzystać opis pogody w mieście w okresie od 1 maja do 30 września (opisy dotyczą każdego dnia z osobna) 1882 r.⁴⁴ Samo źródło jest sporządzone w języku niemieckim i spisane neogotykiem, w związku z tym na potrzeby szkoły podstawowej oczywiście wymagana będzie transliteracja i tłumaczenie.

Drugim tematem z przyrody, w realizacji którego można wykorzystać archiwalia jest dział siódmy podstawy programowej, a w jego ramach punkt piąty, mówiący, że do zadań ucznia należy opisanie dawnego krajobrazu najbliższej okolicy, np. na podstawie opowiadań rodzinnych czy starych fotografii. W tym wypadku podstawową kwestią będzie oczywiście to, jak zdefiniujemy ową okolicę. Z uwagi jednak na posiadanie przez archiwa licznych map (także katastralnych) praktycznie zawsze uda się odnaleźć odpowiednie źródło, nawet gdyby wcześniej w takiej okolicy występowały pola czy łąki.

Na koniec warto zwrócić uwagę także na biologię. Szczególnie szeroki wachlarz materiałów archiwalnych można zaproponować do działu ósmego podstawy programowej tego przedmiotu (klasa ósma), gdzie do zadań ucznia należy podanie przykładów „gospodarczego użytkowania ekosystemów”. Zaliczyć tu można takie gałęzie gospodarki, jak np.: rybołówstwo, leśnictwo czy transport wodny. Materiały do tego rodzaju tematyki dostępne są praktycznie w każdym archiwum, także inowrocławskim. Ilość ich jest ogromna. Akta

⁴² APBI, AmI, sygn. 5335–5339.

⁴³ APBI, Archiwum Tadeusza Kaliskiego, sygn. 15.

⁴⁴ APBI, AmI, sygn. 211, s. 391–395. Wspomniane opisy zapisane są w języku niemieckim przy zastosowaniu pisma neograficznego, źródło wymagałoby (choć fragmentarycznego) tłumaczenia. Nie zmienia to faktu, że uczniom można by zaprezentować także druk oryginalny, jako materiał pogładowy.

dotyczą hodowli zwierząt (powszechne są materiały dotyczące gołębi pocztowych), pszczelarstwa, a także transportu wodnego (np. spisy statków śródlądowych)⁴⁵. W ramach tego przedmiotu uczeń powinien także analizować wpływ człowieka na różnorodność biologiczną. Przykładową jednostką, którą można wykorzystać przy omawianiu tego zagadnienia są „Akta dotyczące akcji przeciw niszczeniu lasów, zwierząt i ryb w powiecie inowrocławskim w 1947 r.”⁴⁶

Powyższe przykłady oczywiście nie wyczerpują wszystkich możliwości wykorzystania archiwaliów na lekcjach. Część ze wspomnianych źródeł można by także wykorzystać w nauczaniu np. języka niemieckiego. Oczywiście specyfika poszczególnych archiwów powoduje, że nie zawsze będziemy w stanie znaleźć materiały do każdego tematu lekcji, jednakże powyższe przykłady pokazują, że istnieje cały wachlarz możliwości „zregionalizowania” tematyki zajęć, nawet tych, z którymi na pierwszy rzut oka „nie da się nic zrobić”.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych

Zbiór kartograficzny Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy

Urząd Wojewódzki Pomorski, sygn. 24301.

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy Oddział w Inowrocławiu

Akta gminy Gniewkowo, sygn. 250.

Akta miasta Inowrocławia, sygn. 211, 2547, 5276–5278, 5279–5280, 5325–5326, 5335–5339.

Akta miasta Kruszwicy pow. Inowrocław, sygn. 603, 1065 (dawna 389).

Akta miasta Mogilna, sygn. 1365.

Akta miasta Pakości, sygn. 488.

Archiwum Tadeusza Kaliskiego, sygn. 6, 10, 11, 14, 15, 16.

Cukrownia „Kruszwica” w Kruszwicy, pow. Inowrocław, sygn. 144.

Landratura w Strzelnie, sygn. 120.

Landratura Inowrocław, sygn. 256.

Prokuratura w Inowrocławiu, s. 19–28.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Pakości, pow. Inowrocław, sygn. 435.

Starostwo Powiatowe Inowrocławskie w Inowrocławiu, sygn. 345, 357, 2097, 2113.

Starostwo Powiatowe Mogileńskie, sygn. 1140.

Starostwo Powiatowe Strzeleńskie w Strzelnie, sygn. 352.

Starostwo Powiatowe w Inowrocławiu, sygn. 825.

⁴⁵ APBI, Starostwo Powiatowe Mogileńskie, sygn. 1140.

⁴⁶ APBI, Starostwo Powiatowe w Inowrocławiu, sygn. 825.

Straż pożarna w Inowrocławiu, sygn. 3.

Szkoły — zbiór szczątków zespołów, sygn. 3.

Zbiór map, sygn. 19, 35.

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację Oddział Powiatowy w Inowrocławiu, sygn. 6, 7.

Archiwum Państwowe w Toruniu

Akta miasta Torunia, Katalog II, Album dawnych fotografii).

Summary

Dariusz Chyla, *What archives to choose? Sources for the history of the region on the example of the materials of the State Archives in Bydgoszcz, Inowrocław Branch.* This article presents examples of “regionalization” in the teaching of school subjects. In addition to the obvious examples of the use of archival materials in history lessons, the possibilities of using archival materials in other subjects, e.g. biology, geography, German language or knowledge about society, were also presented.

The article is based mainly on the materials stored in the Inowrocław branch of the State Archives in Bydgoszcz, however, it is an indication of the types of archival units in which sources concerning the region can be searched also in other state archives. This is due to the fact that many materials concern the same issues, and differ only in the area of occurrence.

Keywords: regional education, Kujawy XIX–XX centuries, didactic resources, historical sources.

Czarownice, partacze, patrycjusze i inne tajemnice osady wśród trzcin i bagien czyli możliwości działań popularyzacyjno-edukacyjnych na przykładzie historii dzielnicy Torunia Mokre w świetle archiwaliów

Streszczenie: Artykuł ukazuje możliwości działań popularyzacyjno-edukacyjnych na przykładzie jednej z dzielnic Torunia — Mokre, którego bogata, licznie udokumentowana historia sięgająca średniowiecza pozwala na realizację działań edukacyjnych w klimacie „małej ojczyzny”. W tekście oprócz ogólnej charakterystyki dziejów Mokrego i źródeł archiwalnych z nim związanych zaprezentowano także koncepcje wystawy archiwalnej, lekcji oraz warsztatów i przede wszystkim ścieżki dydaktycznej. Podkreślono ponadto konieczność podjęcia współpracy archiwum z placówkami edukacyjnymi znajdującymi się na terenie Torunia, przede wszystkim w dzielnicy Mokre. Zarysowane plany przedsięwzięć na tym polu mogą w przyszłości dać przydatne narzędzia dla środowiska nauczycielskiego szkół toruńskich w postaci publikacji lub katalogu wystawy.

Słowa kluczowe: ścieżka edukacyjna, wystawa archiwalna, lekcja archiwalna, Toruń, Mokre.

Spośród wszystkich przedmieść dawnego Torunia Mokre okazuje się być najstarszym, a zarazem najlepiej udokumentowanym w postaci licznych źródeł przechowywanych w Archiwum Państwowym w Toruniu. Swobodnego rodzaju spiżarnia miasta i zaplecze rolniczo-gospodarcze Torunia było najpierw osadą, później wsią podmiejską o specyficznym ustroju sądowym i silnej zależności od miasta, a od 1906 r. dzielnicą włączoną w granice Torunia. Obecnie Mokre posiada nie tylko walory w postaci licznych zabytkowych budynków (przede wszystkim unikatowe budownictwo szachulcowe, tzw. pruski

mur, które niestety w ostatnim czasie znikają z krajobrazu dzielnicy), ale również walory przyrodnicze z racji przepływającej przez nie Strugi Toruńskiej (tzw. Bachy) i Stawu Kaszownik, gdzie w średniowieczu znajdowały się młyny i folusze. Nadal jednak historia i znaczenie tej małej ojczyzny są słabo poznane.

Kilka lat temu jedna ze szkół znajdujących się na Mokrem realizowała niewielki projekt w postaci ścieżki edukacyjnej na terenie Mokrego. Rezultatem działań prowadzonych głównie przez nauczycieli przyrody, geografii i historii było stworzenie szlaku oznaczonego w terenie specjalnymi tablicami informacyjnymi o ciekawych punktach ścieżki terenowej. Wśród punktów ujętych na szlaku znalazły się: zakola Strugi Toruńskiej, Staw Kaszownik, terasy wiślane, na których w średniowieczu rozwinęła się uprawa winorośli, obiekty wchodzące w skład Twierdzy Toruń, jak ufortyfikowana brama kolejowa, i wiele innych ciekawych lokalizacji na Mokrem. Zwieńczeniem projektu była publikacja wydana w 2005 r. pt. *Dzielnica Mokre w Toruniu — terenowa ścieżka edukacyjna*¹. Inicjatywa miała na celu przybliżenie uczniom historii i wartości krajoznawczej ich małej ojczyzny. Niestety idea trasy krajoznawczej nie została wypromowana dość dobrze, co można zauważyć choćby na wspomnianych tabliczkach, które w większości uległy zniszczeniu.

Działania te, prowadzone w niewielkiej skali przez środowisko nauczycieli, skłaniają do zarysowania poszerzonego zakresu działalności edukacyjno-popularyzatorskiej z wykorzystaniem cennych i licznych materiałów archiwalnych, a zwłaszcza obszernego zbioru map i planów Mokrego od XVII do początku XX w. Warto przede wszystkim zwrócić uwagę na możliwości współpracy Archiwum Państwowego w Toruniu ze środowiskiem nauczycieli w celu reaktywowania ścieżki i ubogacenia jej przez kwerendę w materiałach archiwalnych, ale także na inne działania popularyzatorskie czy wystawiennicze. Jak już niejednokrotnie zauważano, regionalność jest ściśle związana z poszczególnymi archiwami wchodzącymi w skład sieci archiwów państwowych w Polsce². Ich zasoby związane są historycznie z danym regionem, choć oczywiście znajdują się w nich dokumenty i akta dotyczące wydarzeń ogólnopolskich, a nawet międzynarodowych. Wszystko to powoduje, że archiwum państwowe jest ważnym miejscem dla wszelkich inicjatyw edukacyjnych związanych z historią „małych ojczyzn”. Do takiej małej ojczyzny należy współczesna dzielnica Torunia — Mokre.

Co przemawia za wyjątkowością Mokrego jako osady i przedmieścia dawnego Torunia? Przede wszystkim unikatowość tego zespołu osadniczego

¹ A. Buczkowski, T. Hajdas, M. Polaszewska, *Dzielnica Mokre w Toruniu — terenowa ścieżka edukacyjna*, Toruń 2005.

² D. Chyła, *Pamięć regionalna czy „światowa” w działalności edukacyjnej Archiwum Państwowego w Toruniu [w:] Educare necesse est — dziedzictwo pamięci. Przykłady dobrych praktyk edukacyjnych*, Warszawa 2020, s. 137–147.

wzmiankowanego już w XIII w. w dokumentach biskupa kujawskiego Wolmira. Osada już w XIV w. była prężnym ośrodkiem ogrodnictwa, przede wszystkim uprawy winorośli³. Mawiano nawet, iż sam wielki mistrz krzyżacki pije wino pochodzące właśnie z winnic mokrzańskich. W tym samym czasie w osadzie pojawiają się pierwsze struktury administracyjne — odrębny sąd lawniczy z soltysem i siedmioma ławnikami. O znaczeniu wsi Mokre w średniowieczu i jej wielkości świadczyć mogą wzmianki źródłowe dotyczące takich obiektów, jak: łaźnia, rzeźnia, młyny na stawie kaszowym. W okresie nowożytnym dojdą w tych okolicach takie obiekty, jak: kuźnie, cegielnia, folusz, prochownia. Świadectwem rozwiniętego osadnictwa, różnych dziedzin życia gospodarczego są zachowane protokoły lawnicze z XVII i XVIII w., rejestry podatkowe, dokumenty, pisma i supliki mieszkańców osady, wielkierze, a przede wszystkim liczne mapy ukazujące położenie Mokrego, jego kanały, strumienie i zapomniane już dzisiaj drogi i uliczki⁴. Z początku XVIII w. znane są także w archiwum toruńskim protokoły spraw kryminalnych prowadzone przez radę miejską dotyczące zarzutów o czarostwo. Sprawa domniemanej czarownicy Doroty Stanisławskiej z Mokrego z 1712 r. oraz nazwa jednego ze wzgórz na Mokrem — *Hexe Berge* (Wzgórze Czarownic) tworzą wyjątkowy klimat na tle nowożytnych przemian społecznych i kulturowych⁵. Całość tej historii osadzona w kontekście przestrzeni wokół sadów, ogrodów, łąk trzcinowych rozległej osady nadaje jej unikatowości na tle innych przedmieść Torunia. Ciekawym okresem w historii Mokrego był także wiek XIX, w którym dokonała się transformacja wsi (będącej wcześniej miejscem posiadłości ziemskich licznych patrycjuszy toruńskich) w przemysłową dzielnicę z licznymi zakładami przemysłowymi. Najbardziej rozpoznawalnym znakiem tych przemian są charakterystyczne „domy w kratkę”, czyli szachulcowe budynki mieszkalne, które w ostatnich latach niestety stopniowo znikają.

Tak barwny i bogaty krajobraz Mokrego zachęca archiwistów do zrealizowania atrakcyjnych dla odbiorców projektów edukacyjnych i popularyzatorskich, które może zainicjować Archiwum Państwowe w Toruniu, także we współpracy ze szkołami toruńskimi położonymi w omawianej dzielnicy. Należy

³ J. Tandecki, *Uprawa winorośli i handel winem w średniowiecznym Toruniu*, „Rocznik Toruński” 1978, t. 13, s. 199–215.

⁴ Archiwum Państwowe w Toruniu (cyt. dalej: APT), Akta luźne miasta Torunia, sygn. 7665–7671 (księgi lawnicze wsi Mokre z lat ok. 1699–1765); Akta miasta Torunia Katalog II, sygn. IV–24 (Rejestr Dużego i Małego Mokre — kopia z 1703 r.); B. Dybaś, *Toruńskie Mokre w świetle rejestru z pierwszej połowy XVII wieku*, Spraw. „TNT” 1994, nr 48, s. 53–59; Z. Zygalski, *Artykuły Mokrzańskie w roku 1527 na tle rozwoju gospodarczego i ustrojowego Mokrego — przedmieścia Torunia*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia Historyczne” 1993, z. 3, s. 13–33.

⁵ J. Wijaczka, *Postępowanie sądowe w sprawie o czary w Toruniu w 1712 roku*, „Odrodzenie i reformacja w Polsce” 2017, t. 51, s. 199–212.

podkreślić, że dotychczas to ukierunkowanie na współpracę ze szkołami było niestety niewielkie, co tym bardziej skłania do ożywienia takich działań.

Do działań o charakterze popularyzacyjno-edukacyjnych należą wystawy archiwalne, które mogą stanowić środek dydaktyczny w nauczaniu historii, także tej o wymiarze lokalnym⁶. Wystawa taka w formie tradycyjnej powinna być połączona z lekcją archiwalną dla uczniów szkół podstawowych, ponadpodstawowych i dla studentów, przede wszystkim z pogłębioną narracją archiwisty oprowadzającego po wystawie. Planowany scenariusz wystawy przewidywałby ekspozycję ujętą w sześć działów (1) Najstarsze wzmianki o Mokrem i początki osady, 2) Mokre średniowieczne, 3) Ustrój i organizacja osady, 4) Przestrzeń, mieszkańcy i gospodarka, 5) Tajemnice osady Mokre, 6) Nowe Mokre w XIX–XX w.). W pierwszym dziale prezentowane byłyby najstarsze dokumenty pergaminowe oraz przywileje krzyżackie dotyczące przynależności wsi Mokre do Torunia. Dział drugi obejmowałby historię osady od XIV do końca XV stulecia, z naciskiem na znaczenie wsi dla gospodarki Torunia (uprawa winorośli). Oprócz fragmentów ksiąg lawniczych, rejestrów urzędu winnego i kartografii centralne miejsce znalazłyby niektóre tabliczki woskowe dotyczące Mokrego (osobny poliptyk). Ponadto konieczne jest wyeksponowanie źródeł ikonograficznych, jak np. rysunki Steinera ukazujące kościół św. Jerzego (do parafii tej należało Mokre)⁷. W części trzeciej wystawy można przedstawić funkcjonowanie ławy sądowej z jej składem na podstawie zachowanych fragmentów protokołów lawniczych, spisów urzędników i wilkierzy. Dział czwarty prezentowałby położenie i przestrzeń wsi oraz przekrój przez strukturę społeczno-zawodową mieszkańców. Do wykorzystania są tu liczne źródła kartograficzne przedstawiające położenie obiektów gospodarczych (młyny, folusze, cegielnie), ale także ogólną topografię osady z jej częściami składowymi. Najciekawszy dział piąty prezentowałby ciekawostki związane z Mokrem i jego mieszkańcami, ale również ukazywałby codzienność życia na przedmieściu od tej ciemnej strony. Mogłyby znaleźć się w nim dokumenty spraw kryminalnych dotyczące wspomnianej już sprawy o czarostwo, jak również spraw partaczy licznie zamieszkujących przedmieście, a ponadto supliki mieszkańców poruszające kwestie zniszczeń wojennych, pożarów itp. Ostatni dział dotyczyłby najnowszych dziejów wsi i przedmieścia do 1906 r. Przedstawiałby industrialną historię dzielnicy z jej zakładami, fabrykami oraz architekturą i urbanistyką. Całość działu tworzyłyby liczne rysunki techniczne z dokumentacji budowlanej miasta Torunia ukazujące najważniejsze zakłady przemysłowe, kamienice, gmachy publiczne itp.

⁶ D. Chyla, *Wystawa archiwalna jako środek dydaktyczny w nauczaniu historii na przykładzie doświadczeń archiwum państwowego w Toruniu* [w:] *Educare necesse est — ale jak i dlaczego? Przykłady dobrych praktyk edukacyjnych*, red. nauk. V. Urbaniak, Warszawa 2017, s. 105–113.

⁷ *Toruń i miasta Ziemi Chełmińskiej na rysunkach Jerzego Fryderyka Steinera z pierwszej połowy XVIII wieku* : (tzw. *Album Steinera*), oprac. Arszyński Marian, pod red. Mariana Biskupa, Toruń 1998.

Tak urządzonej wystawie towarzyszyć mogą zajęcia w postaci lekcji archiwalnych polegających na wykładzie bądź prelekcji uzupełnionej prezentacją archiwaliów lub ich kopii, mające na celu uwrażliwienie uczestników na historię lokalną „małej ojczyzny”⁸. W trakcie takiej lekcji ważnym elementem byłaby praca krytyczna z tekstem źródłowym. Warte wykorzystania są tu supliki mieszkańców Mokrego do Rady Miasta Torunia spisane w języku polskim lub też pisma dotyczące wspomnianej sprawy czarownicy z Mokrego. Walorem tych przekazów źródłowych jest przede wszystkim język, ale też w miarę czytelne pismo, umożliwiające odczytanie tekstu przez młodszych uczestników lekcji. Innym aspektem, który warto wykorzystać na lekcji archiwalnej dotyczącej „Historii Małej Ojczyzny-Mokre” jest praca z mapą. Tutaj archiwista ma szeroką gamę możliwości z racji licznego zbioru planów i map Mokrego. Co warto podkreślić, struktura przestrzenna przedmieścia Mokre przetrwała właściwie bez większych zmian do czasów obecnych. Dlatego obecne ulice pokrywają się z dawnymi drogami i ścieżkami. Fakt ten umożliwia porównanie współczesnego planu miasta z archiwalnymi mapami wsi z XVII i XVIII w. I o ile *Plan wsi Mokre z 1694 r.*, bardzo symboliczny i dość schematycznie sporządzony, może nastęrczać trudności przy identyfikowaniu dzisiejszych ulic, o tyle już *Plan posiadłości S.L. Gereta na Mokrem z 1770 r.* jest świetnym źródłem porównawczym, pozwalającym uczestnikowi zajęć zidentyfikować np. dzisiejsze ulice Kościuszki i Grudziądzką, Wielką Strugę (dzisiejszą Bachę), a nawet mniejsze ciągi komunikacyjne. Umiejętność czytania mapy mogą pogłębiać inne ćwiczenia, jak choćby identyfikowanie na planach poszczególnych rodzajów zabudowy czy gruntów. Takie czynności można przeprowadzić choćby na *Planie Mokrego z ok. 1819 r.*, gdzie wyraźnie są zaznaczone ogrody, budynki murowane, drewniane, łąki, drogi i cieki wodne. Ważną myślą, jaka przyświecać może takim lekcjom archiwalnym, jest uwrażliwienie uczniów na znaczenie wody w życiu dawnego Mokrego. Uczestnicy mogą wskazać na podstawie archiwalnych map, gdzie dawniej biegły główne rowy odwadniające czy nieistniejący bieg Małej Strugi, której reliktów mogą poznać w trakcie terenowej ścieżki dydaktycznej.

W tym miejscu należy poruszyć zagadnienie ścieżki dydaktycznej z wykorzystaniem materiałów archiwalnych, w szczególności zbiorów kartograficznych, ale także fotografii i rycin. Jak już wspomniano, nauczyciele Zespołu Szkół nr 7 (obecnie Szkoła Podstawowa nr 10) w Toruniu przygotowali taką ścieżkę dydaktyczną, wydając m.in. publikację. Przygotowano także oznaczenia punktów na szlaku ścieżki, które jednakże uległy zniszczeniu. Prawdopodobnie sama idea ścieżki dydaktycznej została trochę zapomniana. Wszystko to zachęca do jej reaktywowania i uzupełnienia o ofertę dydaktyczną Archiwum Państwowego w Toruniu.

⁸ H. Mazur, *Edukacja historyczna w archiwach — bilans, perspektywy, postulaty* [w:] *Kierunki badań dydaktycznych. Kierunki zamian edukacji historycznej*, red. nauk. S. Roszak, M. Strzelecka, A. Wieczorek, Ł. Wróbel, Toruń 2013, s. 298–309.

Ścieżki dydaktyczne w działalności edukacyjnej i popularyzatorskiej archiwów państwowych pojawiały się sporadycznie. Częściej obecne były natomiast ścieżki edukacyjne, które są innym środkiem nauczania niż ścieżki dydaktyczne. Jednym z nielicznych przykładów takiej ścieżki jest projekt realizowany 4–5 czerwca 2008 r. przez Archiwum Państwowe w Koszalinie, we współpracy z *Landesarchiv Greifswald*, pt. „Köslin-Koszalin. Miasto Pomorskie”⁹. W ramach ścieżki przygotowano 19 tablic z reprodukcjami dokumentów archiwalnych, planów, map, zdjęć poczynając od średniowiecza aż do czasów najnowszych. Tablice dotyczą takich zagadnień, jak: przemysł miasta, ludność, szkolnictwo, działania wojenne w 1945 r., kultura i genealogia. Ścieżkę umiejscowiono na murze otaczającym budynek koszalińskiego archiwum.

Ścieżka dydaktyczna, którą stanowiłby szlak pieszy wytyczony w taki sposób, aby na jego trasie znalazło się jak najwięcej interesujących punktów (np. obiekty przyrodnicze, zabytkowe itd.), nie znalazła się w zakresie edukacyjnej działalności archiwów. Warto więc wykorzystać to narzędzie i formę zajęć, która w przypadku historii regionalnej wydaje się być jeszcze bardziej atrakcyjna niż typowa prelekcja, wykład czy pogadanka. Ścieżka dydaktyczna z wykorzystaniem materiałów archiwalnych umożliwia przeniesienie danej historii w teren, a także zapoznanie odbiorcy z walorami historycznymi, krajoznawczymi i przyrodniczymi poszczególnych punktów szlaku.

W przypadku przedmieścia Mokre w Toruniu, które jest przedmiotem niniejszego tekstu, stworzenie nowej ścieżki dydaktycznej opartej na archiwaliach z zasobu Archiwum Państwowego w Toruniu ułatwia istnienie szlaku stworzonego przez wspomnianych już wcześniej pracowników Zespołu Szkół nr 7 w Toruniu¹⁰. W związku z tym, że szkoła ta kładła nacisk na edukację przyrodniczą i ekologiczną na samej ścieżce wyróżniono właśnie te zagadnienia. Punkty opracowane w publikacji, takie jak Staw Kaszownik, Struga Toruńska, Mała Struga Toruńska (nieistniejąca), Dębowa Góra, czy terasy wiślane na Winnicy, należałoby uzupełnić o reprodukcje archiwalnych planów i map z przełomu XVIII i XIX w., których fragmenty znalazłyby się na nowych tablicach wraz z krótkimi opisami. Świetnym przykładem są choćby zmiany linii brzegowej Stawu Kaszownik, który w okresie staropolskim dzielił się na dwa zbiorniki — Staw Górny i Dolny, a także liczne rozlewiska przy ujściu Strugi Toruńskiej¹¹. Dokładne udokumentowanie za pomocą map i planów lub rysunków technicznych istnienia dawnych cieków wodnych, kanałów, zbiorników czy innych obiektów hydrologicznych, jak choćby tzw. cysterny na Małej Strudze, zasilającej dawne wodociągi Torunia w XVII–XVIII w., wzbogaciłoby znacznie ścieżkę dydaktyczną. Materiały te włączone do punktów na szlaku

⁹ Zob.: <<http://www.koszalin.ap.gov.pl/sciezka-edukacyjna/>> [dostęp: 5 maja 2021].

¹⁰ A. Buczkowski, T. Hajdas, M. Polaszewska, op. cit.

¹¹ APT, Zbiory kartograficzne, sygn. Inw. 283, t. 471; Inw. 679, t. 200; Inw. 380, t. 317.

terenowym mogą się okazać wyjątkowo pomocne przy realizowaniu zajęć w terenie w ramach przedmiotów przyrody czy geografii.

Pomimo tego, że autorzy ścieżki realizowanej przez szkołę podkreślili istnienie dawnych przedsiębiorstw i fabryk na terenie Mokrego, to pominęli kilka ciekawych punktów — niektórych sięgających okresu staropolskiego — jak cegielnia nad Strugą Toruńską czy folwark panieński należący do klasztoru Benedyktynek. Spośród dziewiętnastowiecznych zakładów uwzględniono takie fabryki, jak: Born&Schütze, Spirytusownię czy parowe młyny Richtera¹². Pominęto jednak tartak parowy Sopparta przy dzisiejszej ulicy Wojska Polskiego czy fabrykę pierników Jana Ruchniewicza przy ulicy Kościuszki, istniejącą od 1907 r.¹³ Także i tutaj ofertę dydaktyczną można poszerzyć o plany, zdjęcia czy rysunki techniczne, świetnie oddające klimat industrialnej przeszłości Mokrego. Ścieżkę warto uzupełnić także o punkty opisujące restauracje, kawiarnie i inne lokale funkcjonujące od XIX w. na Małym Mokre, gdzie zachowała się gęsta zabudowa domów szachulcowych. Można byłoby się pokusić także o zaznaczenie najważniejszych posiadłości ziemskich na terenie dawnej wsi Mokre, jak choćby ogrodów patrycjuszowskich Zerneckego, Meissnera, czy folwarku Gereta. W tym przypadku konieczna byłaby jednak dogłębna kwerenda socjotopograficzna w protokołach ławniczych z XVII i XVIII w.

Przedstawione w niniejszym tekście propozycje i możliwości działań dydaktycznych i popularyzacyjnych podkreślają wyjątkową wartość historyczno-kulturową, jaką posiada dzisiejsza dzielnica Torunia — Mokre. Bogactwo materiałów archiwalnych powstałych w okresie od średniowiecza aż po wiek XIX i XX umożliwia realizację wielu inicjatyw edukacyjnych, jak wystawa archiwalna, lekcja archiwalna czy omówiona dokładnie ścieżka dydaktyczna w terenie. Organizacja tych wydarzeń może wiązać się także ze współpracą z lokalnymi szkołami, wśród których są takie o silnym profilu regionalistycznym i ekologicznym, jak choćby wspomniana wcześniej Szkoła Podstawowa nr 10 w Toruniu. Podejmowane przez archiwistów działania mogą też dać środowisku nauczycielskiemu liczne narzędzia dydaktyczne w postaci reprodukcji materiałów archiwalnych (szczególnie map i planów) umieszczonych na tablicach ścieżki terenowej, które mogą być wykorzystane na lekcjach historii, geografii czy przyrody.

Bibliografia

Buczkowski A., Hajdas T., Polaszewska M., *Dzielnica Mokre w Toruniu — terenowa ścieżka edukacyjna*, Toruń 2005.

¹² W. Szczuczko, *Powstanie i rozwój zakładów Born i Schütze, obecnej fabryki maszyn budowlanych Bumator 1856–1939* [w:] „Rocznik Toruński” 1978, t. 13, s. 144–157.

¹³ R. Sudziński, M. Samulski, *Dzieje przemysłu piernikarskiego w Toruniu*, „Rocznik Toruński” 1971, nr 6.

- Chyla D., *Pamięć regionalna czy „światowa” w działalności edukacyjnej Archiwum Państwowego w Toruniu* [w:] *Educare necesse est — dziedzictwo pamięci. Przykłady dobrych praktyk edukacyjnych*, Warszawa 2020, s. 137–147.
- Chyla D., *Wystawa archiwalna jako środek dydaktyczny w nauczaniu historii na przykładzie doświadczeń archiwum państwowego w Toruniu* [w:] *Educare necesse est — ale jak i dlaczego? Przykłady dobrych praktyk edukacyjnych*, red. nauk. V. Urbaniak, Warszawa 2017, s. 105–113.
- Dybaś B., *Toruńskie Mokre w świetle rejestru z pierwszej połowy XVII wieku*, Spraw. „TNT” 1994, nr 48, s. 53–59.
- Mazur H., *Edukacja historyczna w archiwach — bilans, perspektywy, postulaty* [w:] *Kierunki badań dydaktycznych. Kierunki zmian edukacji historycznej*, red. nauk. S. Roszak, M. Strzelecka, A. Wieczorek, Ł. Wróbel, Toruń 2013, s. 298–309.
- Sudziński R., Samulski M., *Dzieje przemysłu piernikarskiego w Toruniu*, „Rocznik Toruński” 1971, nr 6.
- Szczuczko W., *Powstanie i rozwój zakładów Born i Schutze, obecnej fabryki maszyn budowlanych Bumator 1856–1939* [w:] „Rocznik Toruński” 1978, t. 13, s. 144–157.
- Tandecki J., *Uprawa winorośli i handel winem w średniowiecznym Toruniu*, „Rocznik Toruński” 1978, t. 13, s. 199–215.
- Toruń i miasta Ziemi Chełmińskiej na rysunkach Jerzego Fryderyka Steinera z pierwszej połowy XVIII wieku : (tzw. Album Steinera)*, oprac. Arszyński Marian, pod red. Mariana Biskupa, Toruń 1998.
- Wijaczka J., *Postępowanie sądowe w sprawie o czary w Toruniu w 1712 roku*, „Odrodzenie i reformacja w Polsce” 2017, t. 51, s. 199–212.
- Zygiewski Z., *Artykuły Mokrzeńskie w roku 1527 na tle rozwoju gospodarczego i ustrojowego Mokrego — przedmieścia Torunia*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia Historyczne” 1993, z. 3, s. 13–33.

Summary

Mateusz Superczyński, *Witches, bunglers, patricians and other secrets of the settlement among reeds and marshes, i.e. the possibility of popularizing and educational activities on the example of the history of Toruń Mokre district in the light of archives*. The article shows the possibilities of popularization and educational activities on the example of one of Toruń's districts — Mokre, whose rich, well-documented history dating back to the Middle Ages allows for the implementation of educational activities in the atmosphere of a “small homeland”. In addition to the general description of the history of Mokre and archival sources related to it, the text also presents the concepts of the archival exhibition, lessons and workshops, and, above all, the educational path. Moreover, the necessity of establishing cooperation between the Archives and educational institutions located in Toruń, mainly in the Mokre district, was emphasized. The outlined plans of undertakings in this field may in the future provide useful tools for the teaching community of Toruń schools in the form of publications or an exhibition catalog.

Keywords: educational path, archival exhibition, archival lesson, Toruń, Mokre.

Akta sejmikowe z ksiąg grodzkich chełmskich jako materiał do badań nad działalnością samorządową chełmskich rodzin szlacheckich — na przykładzie rodziny Orchowskich w XVII w.

Streszczenie: Badając społeczność szlachecką w ujęciu lokalnym, nie sposób pominąć zaangażowania jej przedstawicieli w działalność samorządową na sejmiku ziemskim. Obejmowanie stanowisk, posłowanie na sejmy walne, działalność wojskowa, dyplomatyczna oraz administracyjna to najczęściej spotykane zagadnienia, o których informacje możemy pozyskać z akt sejmikowych, oblatowanych w księgach grodzkich. Wiedza ta jest szczególnie przydatna w badaniach prozopograficznych, biograficznych czy tych dotyczących funkcjonowania samorządu szlacheckiego. Jednym z sejmików w Rzeczypospolitej był ten odbywający się w ziemi chełmskiej, którego akta wpisywano do ksiąg grodzkich chełmskich. Dzięki ich zawartości możliwe jest odtworzenie działań sejmiku i aktywnej działalności poszczególnych przedstawicieli szlacheckich. Jedną z takich rodzin byli Orchowscy herbu Nałęcz, niezamożna parantela szlachecka, której status uległ poprawie w wyniku działalności samorządowej. Na ich przykładzie autor pragnie pokazać, jakie informacje możemy pozyskać z kwerend w aktach sejmikowych i w jaki sposób pomagają one w badaniach nad lokalnym środowiskiem szlacheckim.

Słowa kluczowe: sejmik szlachecki, księgi grodzkie, samorząd szlachecki, urzędnicy, Orchowscy.

Kompleksowe badanie lokalnych środowisk szlacheckich w okresie I Rzeczypospolitej, nie może obyć się bez analizy działalności politycznej zarówno na szczeblu lokalnym, jak i centralnym. O ile zrobienie kariery ogólnopaństwowej było utrudnione dla uboższej szlachty, a często wręcz nawet niemożliwe, o tyle na sejmikach lokalnych dla osób o niższym statusie majątkowym i społecznym pojawiały się dodatkowe możliwości znaczenia swojej osoby. Sejmiki ziemskie były jednymi z najważniejszych

organów funkcjonowania polskiego państwa doby przedrozbiorowej. To one regulowały najistotniejsze aspekty życia lokalnej społeczności, jak ustalanie wysokości i pobór danin publicznych, obsadzanie urzędów, wybieranie posłów na sejm walny i misje dyplomatyczne oraz załatwianie najważniejszych spraw administracyjnych.

W obradach sejmiku mogli brać udział wszyscy obywatele posiadający szlachectwo, zatem na sesjach sejmikowych zauważalne było szerokie spektrum przedstawicieli społeczeństwa szlacheckiego, począwszy od drobnej szlachty na magnaterii skończywszy. Nieoficjalnie konstytucjami sejmowymi i laudami próbowano ograniczać rolę tych pierwszych, jednak były to próby nieskuteczne. Ostatecznie, pomimo prób, nie udało się zamknąć dostępu do aktywności politycznej drobnej szlachcie¹. Sytuacja taka sprzyjała temu, że na lokalnej scenie politycznej kariery robiły nie tylko pojedyncze osoby, ale wręcz całe rodziny.

Działalność rodzin szlacheckich w życiu politycznym analizował m.in. Edward Opaliński, jednak jego badania skupiały się na rodzinach o wysokim statusie majątkowym, czyli bogatej szlachcie średniej i magnaterii, głównie na obszarze Wielkopolski, Kujaw i Mazowsza². Analizy dotyczące udziału rodzin w życiu politycznym pojawiły się także w artykule Włodzimierza Dworzaczka, który przeanalizował skład społeczny wielkopolskiej reprezentacji sejmowej w latach 1572–1655³. Najwięcej informacji o działalności samorządowej poszczególnych osób czy rodzin możemy znaleźć w monografiach poświęconych działalności sejmików szlacheckich autorstwa Anny Filipczak-Kocur⁴, Roberta Kozyrskiego⁵, Wojciecha Kriegseisena⁶, Andrzeja Króla⁷, Jerzego Ternesa⁸, Zofii Trawickiej⁹, Magdaleny Ujmy¹⁰, Jerzego Włodarczyka¹¹ i Michała Zwierzykowskiego¹². W kontekście badania

¹ W. Kriegseisen, *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII w.*, Warszawa 1991, s. 15–17, 41–42.

² E. Opaliński, *Elita władzy w województwach poznańskim i kaliskim za Zygmunta III*, Poznań 1981; idem, *Rodziny wielkosenatorskie w Wielkopolsce, na Kujawach i na Mazowszu za Zygmunta I*, Warszawa 2007.

³ W. Dworzaczek, *Skład społeczny wielkopolskiej reprezentacji sejmowej 1572–1655*, „Roczniki Historyczne” 1957, t. 23, s. 281–309.

⁴ A. Filipczak-Kocur, *Sejmik sieradzki za Wazów (1587–1668)*, Opole 1989.

⁵ R. Kozyrski, *Sejmik szlachecki ziemi chełmskiej 1648–1717*, Lublin 2006.

⁶ W. Kriegseisen, *Samorząd szlachecki w Małopolsce w latach 1669–1717*, Warszawa 1989.

⁷ A. Król, *Sejmik ziem lwowskiej, przemyskiej, i sanockiej w Sądowej Wiszni za panowania Wazów (1578–1668)*, Przemyśl 2018.

⁸ J. Ternes, *Sejmik chełmski za Wazów (1587–1668)*, Lublin 2004.

⁹ Z. Trawicka, *Sejmik województwa sandomierskiego w latach 1572–1696*, Kielce 1985.

¹⁰ M. Ujma, *Sejmik lubelski 1572–1696*, Warszawa 2003.

¹¹ J. Włodarczyk, *Sejmiki łączyskie*, Łódź 1976.

¹² M. Zwierzykowski, *Samorząd sejmikowy województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696–1732*, Poznań 2010.

działalności samorządowej w ziemi chełmskiej niezwykle istotna jest praca Janusza Łosowskiego. W tej drobiazgowo opracowanej publikacji można odnaleźć kluczowe kwestie dotyczące pracy kancelarii chełmskiego urzędu grodzkiego, jej urzędników oraz osób wybranych przez sejmik do sprawowania różnych funkcji i wypełniania różnorodnych zadań¹³.

W 2020 r. na łamach „Rocznika Chełmskiego” pojawił się artykuł Bartoza Staręgowskiego, poświęcony rodzinie Orchowskich i rozwojowi karier jej członków na forum sejmiku ziemi chełmskiej i powiatu krasnostawskiego¹⁴. Na kanwie doświadczeń z opracowywaniem działalności tej paranteli szlacheckiej autor ma nadzieję przybliżyć nieco sposoby pracy nad opracowaniem zagadnienia działalności samorządowej rodzin szlacheckich, ze szczególnym uwzględnieniem rodzaju wykorzystanych materiałów źródłowych, ich klasyfikacją oraz informacjami, które można z nich pozyskać. Do przeprowadzenia analizy posłużono się przykładem sejmiku chełmskiego i aktywnie działających na nim przedstawicieli rodziny Orchowskich.

Z działalnością sejmiku ziemskiego nierozłącznie związane były księgi grodzkie, w których oblatowywano (wpisywano) m.in. materiały powstałe w wyniku działalności sejmiku. Po wpisaniu do ksiąg, akta sejmikowe nabrały mocy legislacyjnej i wprowadzały nowy stan prawny. Najwięcej tego typu materiałów było zapisywanych w księgach grodzkich serii *Relationes*. Na początek warto jednak przybliżyć specyfikę ziemi chełmskiej i działającego na jej terenie sejmiku oraz rodziny szlacheckiej, która stanowi wyznacznik do badań nad źródłem historycznym.

Sejmik chełmski i rodzina Orchowskich

Ziemia chełmska była autonomiczną częścią województwa ruskiego. Można powiedzieć, że jej status odpowiadał udzielnemu województwu, a pomimo braku własnego wojewody niezależność jej sejmiku i możliwość wysyłania posłów bezpośrednio na sejm, bez zatwierdzania ich na sejmiku generalnym województwa ruskiego, determinowała jej niezależność. Podobny status w Koronie Królestwa Polskiego miały jedynie ziemia wieluńska i halicka.

Obrady sejmiku odbywały się najczęściej w kościele farnym (obecnie parafia pw. Rozesłania św. Apostołów) w samym Chełmie, ale zdarzały się przypadki obrad w Krasnymstawie czy Wojsławicach. Takie wypadki zdarzały się w momencie, gdy kościół w Chełmie nie był w stanie pomieścić sejmikujących,

¹³ J. Łosowski, *Kancelaria grodzka chełmska od XV do XVIII wieku. Studium o urzędzie, dokumentacji, jej formach i roli w życiu społeczeństwa staropolskiego*, Lublin 2004.

¹⁴ B. Staręgowski, *Działalność rodziny Orchowskich na forum sejmiku ziemi chełmskiej (1572–1674)*, „Rocznik Chełmski” (cyt. dalej: „RCh”) 2020, t. 24, s. 103–124.

a zebrani musieli obradować na otwartej przestrzeni. Wówczas zgromadzenia odbywały się przy okazji popisów pospolitego ruszenia i cyklicznych okazowań¹⁵.

Orchowscy zamieszkiwali ziemię chełmską od czasów średniowiecza, kiedy to protoplaści rodu Jan i Jakub Orchowscy otrzymali od Władysława Warneńczyka w nagrodę za służbę wieś Orchowiec w powiecie krasnostawskim. Wieś stała się gniazdem rodowym i dziedzictwem rodziny, której znaczący rozrost nastąpił w kolejnych wiekach¹⁶. Status majątkowy Orchowskich można określać jako niewysoki, choć czasem zaliczano ich do szlachty średniej¹⁷. W XVI w. pojawiali się oni sporadycznie, piastując lokalne urzędy i biorąc udział w obradach sejmiku, jednak największą aktywnością wykazali się synowie starosty trembowelskiego Aleksandra Orchowskiego — Florian i Marcin¹⁸. To ich działalność stanowi podstawę niniejszej analizy. Informacje o niej, pozyskane z akt sejmikowych, pozwolą nam zbadać działalność samorządową rodziny szlacheckiej. Obaj Orchowscy pojawiają się najczęściej w dokumentach sejmikowych, szczególnie w latach 1649–1674.

Akta sejmikowe będące bezpośrednim wytworem sejmików — lauda i instrukcje

Najważniejszymi, a zarazem najbardziej bogatymi w informacje, aktami sejmikowymi były lauda, czyli uchwały będące materialnym zapisem decyzji sejmiku ziemskiego. To w nich znajdowały się fragmenty, które powoływały różnego rodzaju komisje, organizowały formacje zbrojne, czy tworzyły lokalny wymiar sprawiedliwości. Orchowscy dość wcześnie pojawiają się na forum sejmiku. W laudach z lat 1572–1575 przedstawiciele rodziny zostali odnotowani jako uczestnicy zjazdów w czasie trwających elekcji Henryka Walezego, Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy oraz podczas sejmiku elekcyjnego, na którym wybierano sędziego ziemskiego chełmskiego. Co prawda ich rola

¹⁵ J. Ternes, op. cit., s. 23–26, 29–30; R. Kozyrski, *Sejmik szlachecki...*, s. 37–41; H. Gmiterek, *W czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej* [w:] *Chełm i chełmskie w dziejach*, red. R. Szczygiel, Chełm 1996, s. 57; R. Kozyrski, *Samorząd szlachecki ziemi chełmskiej w strukturze parlamentarnej województwa ruskiego w XVI–XVIII w.*, „RCh” 2007, t. 11, s. 35–36; M. Klementowski, *Ziemia chełmska i Chełm w „Diariuszu prywatnym” Bazylego Rudomicza z lat 1656–1672*, „RCh” 1997, t. 3, s. 102; A. Prochaska, *Z dziejów samorządu ziemi chełmskiej*, „Przegląd Historyczny”, t. 6, 1908, cz. 1, s. 35–36.

¹⁶ W. Czarnecki, *Szlachta chełmska od Bobrowskich do Zamojskich w późnym średniowieczu i wczesnej nowożytności (wybrane rodziny)*, Toruń 2018, s. 141.

¹⁷ J. Pachosiński, *Orchowski Jan Alojzy* [w:] *Polski słownik biograficzny* (cyt. dalej: PSB), t. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 158; J. Ternes, op. cit., s. 21.

¹⁸ K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. 7, wyd. J.N. Bobrowicz, Lipsk 1841, s. 126; S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 12, Warszawa 1915, s. 373–374; B. Staręgowski, *Działalność rodziny...*, s. 107–113.

ograniczała się tu jedynie do obserwatorów toczących się wydarzeń, jednak ich obecność została odnotowana¹⁹.

Dopiero lauda z lat 1651 oraz 1658–1672 dostarczają nam szeregu informacji o aktywnej działalności Orchowskich (Marcina i Floriana), co pozwala nam prześledzić przebieg ich kariery w samorządzie szlacheckim. W laudach chełmskich Marcin Orchowski pojawia się pierwszy raz przy okazji objęcia funkcji sędziego pospolitego ruszenia z ziemi chełmskiej. W przeciwieństwie do swojego brata, który głównie kojarzony był z działalnością poselską i dyplomacją, Marcin aktywnie działał na polu wojskowości samorządowej²⁰. W 1651 r. podczas przygotowywania wyprawy pod Beresteczko na sejmiku ziemi chełmskiej zapadły istotne decyzje w tej sprawie. Oprócz powołania duktora (pułkownika), oboźnego i strażnika sejmik zdecydował o wyznaczeniu sędziów dbających o właściwy przebieg wymarszu. Pięciu powołano dla ziemi chełmskiej, a czterech dla powiatu krasnostawskiego. Jednym z deputatów powiatu krasnostawskiego wybrano Marcina Orchowskiego, a zapis brzmiał: „Chcąc też prawu pospolitemu *et laudo praesento* dosyć uczynić *et bono ordini consulere*, naznaczyliśmy [...] niżej napisanych deputatów dla uznania braci szczuplejszej kondycyjej [...] z powiatu krasnostawskiego [...] jm. pana Marcina Orchowskiego [...] Którzy ichmciowie [...] *seorsive propter securitatem* każdego spisane *ad acta* podać mają, ażeby w ściąganiu naszym na stanowiskach i noclegach nikomu się krzywda nie działa [...]”²¹.

Na większą aktywność samorządową trzeba było poczekać siedem lat. M. Orchowski pojawia się w laudach dopiero w 1658 r., kiedy to powołano deputatów do sądów generalnych w Chełmie i Krasnymstawie: „Do których sądów obraliśmy pośrodku siebie deputatów do urzędów grodzkich ichm. Panów [...] Marcina Orchowskiego [...], którzy to ichm. Panowie deputaci *praecipue non iurati super iudicia praesitio corporali iuramento* rota Trybunału Radomskiego te sądy w Chełmie [...] a po tym w Krasnymstawie [...] odprawować powinni będą [...]”²². W tym samym roku jego brat Florian został wybrany marszałkiem koła rycerskiego²³. Rok później decyzją uchwały sejmiku ziemi chełmskiej i powiatu krasnostawskiego powołano M. Orchowskiego na

¹⁹ *Laudum zjazdu zawiązującego konfederację szlachty chełmskiej w Krasnymstawie 17 lipca 1572 r.*; *Laudum zjazdu szlachty chełmskiej w Krasnymstawie 29 września 1572 r.*; *Rejestr szlachty obecnej na okazowaniu w Chełmie 8 maja 1587 r.*; *Rejestr szlachty na okazowaniu pod Chełmem 8 czerwca 1587 r.*; *Laudum sejmiku elekcyjnego w Chełmie 7 sierpnia 1600 r.*, *Akta sejmikowe Ziemi Chełmskiej 1572–1668* (cyt. dalej: ASZCh), oprac. W. Bondyra, H. Gmiterek, J. Ternes, Lublin 2013, s. 23–28, 67, 71–72, 93.

²⁰ B. Staręgowski, *Działalność rodziny...*, s. 107.

²¹ *Laudum podczas popisu pod Chełmem 25 maja 1651*, ASZCh, s. 310.

²² *Laudum sejmiku chełmskiego 11 kwietnia 1658 r.*, ASZCh, s. 422.

²³ *Laudum sejmiku chełmskiego 25 maja 1658 r.*, ASZCh, s. 430. Na końcu uchwały widnieje zapis: „Marszałek koła rycerskiego ziemi chełmskiej i powiatu krasnostawskiego Florian z Orchowca Orchowski podstoli chełmski mp.”.

poborcę podatkowego i administratora czopowego. Fragment uchwały brzmiał: „Do kalkulacyji podczas sejmiku tak z ichm. pany poborcami, jako też i administratorami czopowego i akcyzy pośrodku siebie uprosiliśmy ichm. Panów [...] Marcina Orchowskiego [...] Którzy ichmci *iustam* od ichmciów szafarstwa i egzakcyjej swoich odebrawszy *rationem*, powinni będą pomienionych ichmciów kwitować, a te kwity *in dubium ullatenus* wokowane nie będą”²⁴.

W 1660 r. obaj Orchowscy zostali oddelegowani do różnych zadań. Marcin na sejmiku z 17 lipca 1660 r. został wybrany po raz kolejny deputatem do sądów skarbowych²⁵, a na sejmiku deputackim z 13 września obu wybrano deputatami przy duktorze pospolitego ruszenia ziemi chełmskiej i powiatu krasnostawskiego — Krzysztofie Potockim. Florian reprezentował ziemię chełmską a Marcin powiat krasnostawski. Ich zadaniem było sprawdzić, którzy z posesorów ziemskich wskazanego terytorium nadają się do wyprawy pospolitego ruszenia, a których należy zwolnić z obowiązku uczestnictwa. Komisje, w których pracować mieli deputaci miały zebrać się 27 września (Krasnostaw) i 30 września (Chełm), a efekty ich prac miały znaleźć się w aktach grodzkich. Florian został wysłany dodatkowo do króla, aby przedstawić mu kandydaturę Krzysztofa Potockiego do zatwierdzenia²⁶. W kolejnych latach Orchowscy dalej byli wybierani przez sejmik do pełnienia różnego rodzaju funkcji:

- Marcin Orchowski, deputat do rewizji ksiąg grodzkich krasnostawskich, 1661,
- Florian Orchowski, deputat do komisji lwowskiej, 1661,
- Florian Orchowski, deputat do komisji lwowskiej, 1662,
- Marcin i Florian Orchowscy, deputaci do rewizji ksiąg grodzkich krasnostawskich, 1662,
- Marcin i Florian Orchowscy, deputaci do sądów skarbowych w Chełmie i Krasnymstawie, 1662,
- Marcin i Florian Orchowscy, deputaci do sądów skarbowych w Chełmie i Krasnymstawie, 1663,
- Marcin Orchowski, deputat do rewizji ksiąg grodzkich, 1667²⁷.

Rola Marcina jako administratora czopowego dawała mu dodatkowe obowiązki w związku z czym opłacał on wiele przedsięwzięć sejmikowych

²⁴ *Laudum sejmiku przedsejmowego w Chełmie 28 luty 1659 r.*, ASZCh, s. 444.

²⁵ *Laudum sejmiku w Chełmie 17 lipca 1660 r.*, ASZCh, s. 465.

²⁶ *Laudum sejmiku deputackiego w Chełmie 13 września 1660 r.*; *Odpowiedź kancelarii koronnej posłowi ziemi chełmskiej z 12 października 1660 r.*, ASZCh, s. 467, 468, 472.

²⁷ Archiwum Państwowe w Lublinie (cyt. dalej: APL), Księgi grodzkie ziemi chełmskiej (cyt. dalej: KGCh), Relacje, sygn. 78, *Laudum chełmskie*, Chełm 11 września 1662 r., s. 1028–1031. *Laudum sejmiku relacyjnego chełmskiego 8 sierpnia 1661 r.*; *Laudum sejmiku w Chełmie 17 października 1661 r.*; *Laudum sejmiku w Chełmie 12 czerwca 1662 r.*; *Laudum sejmiku relacyjnego w Chełmie 2 czerwca 1667 r.*, ASZCh, s. 494, 498, 511–512, 514, 624; R. Kozyrski, *Sejmik szlachecki...*, s. 72–73.

m.in. misje poselskie, kuchenne dla oficerów wojska sejmikowego, żołd dla żołnierzy oraz inne wydarzenia okolicznościowe²⁸.

Zadaniem sejmiku było również zapewnienie bezpieczeństwa i porządku na obszarze swojego działania. Szczególne pod tym względem były okresy bezkrólewia, konfliktów zbrojnych lub wojen domowych. W okresie bezkrólewia po abdykacji Jana Kazimierza w 1668 r. wśród wyznaczonych w laudum sędziów kapturowych odnajdujemy Marcina Orchowskiego: „A iż na opatrzeniu *securitatis* nie tylko *externae*, ale też *internae*, która w szafowaniu sprawiedliwości świętej *includitur*... dlatego stosując się w tym do dawnych kapturów [...] sędziów kapturowych [...] obraliśmy [...] panów [...] Marcina Orchowskiego podstolego...”²⁹. Prerogatywy w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa były realizowane przez sejmik również w ramach tworzenia własnej siły zbrojnej. Sejmik mógł poprzez zapisy laud powoływać wojska zaciężne w postaci żołnierzy powiatowych oraz organizować wyprawy pomiarowe i pospolite ruszenie. W uchwale z 1669 r. znajdujemy zapis o wyznaczeniu Marcina Orchowskiego na porucznika pospolitego ruszenia przy duktorze Samuelu Regowskim³⁰. Rok później Orchowski awansował już na pełnoprawnego duktora (pułkownika), który przewodził całej ziemi chełmskiej w wyprawie pod Warszawę. Treść laudum brzmiała: „[...] uprosiliśmy tedy [...] JMPana Marcina z Orchowca Orchowskiego podstolego ziemi naszej za generalnego porucznika i zaraz [...] tysiąc złotych z czopowego terazniejszego dać pozwalamy [...]”³¹. Uchwała nakładała na Orchowskiego obowiązek poprowadzenia całej wyprawy z uwagi na nieobecność kasztelana chełmskiego Jana Piaseczyńskiego. Miał on w pełni odpowiadać za swoich podwładnych, ci jednak mieli również zachować wobec niego bezwzględne posłuszeństwo³². Na chwilę przed śmiercią Marcin Orchowski otrzymał w 1672 r. z ramienia sejmiku funkcję komisarza do popisu wojsk powiatowych oraz przydzielono mu zadanie informowania szlachty chełmskiej o uczestnikach przybywających na wyprawę pospolitego ruszenia w 1672 r.³³

²⁸ APL, KGCh, sygn. 90, Laudum chełmskie, Chełm 26 maja 1671 r.; Laudum chełmskie, Chełm 12 czerwca 1671 r.; Laudum chełmskie, Chełm 20 lipca 1671 r.; Laudum chełmskie, Chełm 14 września 1671 r., s. 1171–1172, 1217–1218, 1300, 1366–1367. *Laudum sejmiku deputackiego 14 września 1665 r.*; *Laudum sejmiku chełmskiego 16 sierpnia 1666 r.*; *Laudum sejmiku przedsejmowego w Chełmie 7 lutego 1667*; *Laudum sejmiku relacyjnego w Chełmie 2 czerwca 1667 r.*, ASZCh, s. 554, 578, 602, 624.

²⁹ *Laudum sejmiku przedkonwokacyjnego w Chełmie 15 października 1668 r.*, ASZCh, s. 687.

³⁰ APL, Księgi grodzkie krasnostawskie (cyt. dalej: KGKr), *Relacje*, sygn. 6, Laudum chełmskie, Obóz pod Łopiennikami 29 maja 1669 r., k. 75v–77.

³¹ APL, KGCh, sygn. 89, Laudum chełmskie, Chełm 2 października 1670 r., s. 602–603.

³² Ibidem, Laudum chełmskie, Obóz pod Chełmem 17 października 1670 r., s. 617–620; L. Wierzbicki, *Pospolite ruszenie w Polsce w drugiej połowie XVII wieku. Ostatnie wyprawy z lat 1670–1672*, Lublin 2011, s. 323, 354b.

³³ APL, KGCh, sygn. 91, Laudum chełmskie, Chełm 27 kwietnia 1672 r.; Laudum chełmskie, Chełm 16 sierpnia 1672 r., s. 347, 648; B. Staręgowski, *Działalność wojskowa i polityczna*

Jak widać z przytoczonych powyżej przykładów, lauda sejmików ziemskich, będące dokumentacją wytworzoną bezpośrednio w wyniku obrad lokalnych zgromadzeń szlacheckich, są podstawowym źródłem w zakresie badania samorządowej działalności politycznej, społecznej, wojskowej, administracyjnej i finansowej. Zapisy w poszczególnych częściach uchwały sejmikowej wprowadzały stan prawny w postaci powołania komisji i jej członków, organizacji pospolitego ruszenia, nominacji urzędnika czy oddelegowania kogoś do wypełniania zadań dla sejmiku. Na przykładzie Orchowskich jest to dość dobrze widoczne w związku z czym możemy prześledzić przebieg ich kariery. Jej szczytowy okres to lata 1660–1672, kiedy to obaj bracia byli wybierani na różnego rodzaju funkcje oraz piastowali lokalne urzędy. Przy okazji delegowania ich do zadań, bardzo często przy nazwisku pojawiał się sprawowany urząd. Florian piastował urząd podstolego (1660), a następnie stolnika chełmskiego (1660–1667), a nawet przez krótki czas godność starosty chełmskiego, zaś Marcin podstolego chełmskiego (1660–1672)³⁴. Lauda są zatem kluczowym źródłem do badań nad działalnością samorządową danej rodziny, gdyż zawierają istotne informacje o konkretnych decyzjach sejmiku względem danej osoby lub osób i wprowadzeniu nowego stanu prawnego, który wprowadzał je na funkcje i urzędy.

Uchwały sejmikowe stanowią podstawę źródłową do badania zagadnienia działalności samorządowej. Jednakże nie dają nam informacji co do rzeczywistego wcielenia w życie zawartych w nich zapisów. Tę wiedzę musimy zatem uzupełnić z innych materiałów. Innymi bezpośrednimi aktami będącymi wytworem sejmików były instrukcje poselskie. Możemy je podzielić na dwa typy. Sejmikowe nie tylko potwierdzały delegacje poselskie na sejm walny, ale dawały nam obraz tego, o jakie sprawy mieli zadbać lokalni delegaci. Powstawały one na sejmiku przedsejmowym, na którym to również wybierano posłów na sejm. Instrukcje zawierały najczęściej sprawy, o których załatwienie mieli ubiegać się wysłani przedstawiciele. W bardzo wielu przypadkach chodziło również o zatwierdzenie nominacji na różne stanowiska bądź zaaprobowanie postawień sejmikowych np. odnośnie organizacji formacji zbrojnych samorządu.

W 1661 r. sejmik powołał Floriana Orchowskiego na posła ziemi chełmskiej i powiatu krasnostawskiego. Oprócz niego posłem został również Krzysztof Potocki. Posłowie mieli m.in. podziękować dowódcom za dzielność i męstwo podczas wojny z Moskwą, zatwierdzić ustalone podatki, czy załatwić sprawy lokalne, takie jak otrzymanie zgody na szafunek pieniędzy na fortyfikacje

Jana Karola Romanowskiego — rotmistrza i podkomorzego ziemi chełmskiej, „RCh” 2016, t. 20, s. 50; L. Wierzbicki, *Szlachta chełmska w czasie konfederacji gołąbskiej*, „RCh” 2000, t. 6, s. 58–59.

³⁴ *Urzędnicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII w. Spisy*, oprac. H. Gmiterek, R. Szczygiel, Kórnik 1992, s. 251; J. Ternes, op. cit., s. 178–179; R. Kozyrski, *Sejmik szlachecki...*, s. 35.

miasta Chełma czy zatwierdzenie fundacji i zakupu biskupa cytryńskiego, sufragana chełmskiego Mikołaja Świrskiego³⁵. Rok później Orchowski posłował ponownie, tym razem z lowczym chełmskim Adamem Węglińskim³⁶.

Konfrontując informacje te z diariuszami sejmowymi jesteśmy w stanie sprawdzić, czy szlachta z danego terytorium rzeczywiście stosowała się do wymienionych instrukcji. Co prawda instrukcje poselskie często zawierały sprawy, które już wcześniej były poruszane na sejmiku, to dzięki nim możemy dowiedzieć się, czy postanowienia sejmikowe były realizowane. Jest to niezmiernie istotne w przypadku badania przebiegu karier. Ponadto dzięki uczestnictwu konkretnych osób, a w tym przypadku Floriana Orchowskiego, możemy też prześledzić jego działalność poselską i częstotliwość wysyłania konkretnych osób na sejm walny.

Oprócz instrukcji sejmikowych na sejm walny mamy również do czynienia z instrukcjami dyplomatycznymi. Taka dokumentacja powstawała w momencie, gdy sejmik w ramach misji dyplomatycznej zaopatrywał swojego emisariusza w instrukcję poselską. Taki dokument otrzymał Marcin Orchowski 14 września 1665 r., gdy posłował do króla w celu przedstawienia stanowiska ziemi chełmskiej w sprawie rokoszu Jerzego Lubomirskiego. Sprawa dotyczyła ustosunkowania się zgromadzenia szlachty chełmskiej i krasnostawskiej do rokoszu. Chełmianom mimo pewnych rozbieżności względem Jerzego Sebastiana Lubomirskiego udało się wypracować kompromis. Zdecydowano się zachować neutralność w obliczu konfliktu, apelując jednocześnie o pogodzenie się Jana Kazimierza z byłym marszałkiem, rozpuszczenie wojska przez obie strony oraz wypracowanie sensownego porozumienia³⁷. W celu przedstawienia stanowiska ziemi chełmskiej i powiatu krasnostawskiego wysłano jako posła Marcina Orchowskiego, by ten zaapelował o pojednanie oraz zaprzestanie walk, które mogłyby w konsekwencji doprowadzić do zrujnowania ziemi chełmskiej³⁸. Takie instrukcje również dają nam pewne informacje, tym razem o działalności dyplomatycznej danej osoby i zarazem zaufaniu, jakim sejmik ją darzył.

Akta sejmikowe będące pośrednim wytworem sejmików — rejestry popisowe, akta komisji, protestacje, asygnacje, obdukcje

W księgach grodzkich wpisywana była również dokumentacja nie będąca bezpośrednim wytworem sejmiku, a pośrednio z nim związana w związku

³⁵ Instrukcja na sejm z sejmiku w Chełmie 28 marca 1661 r., ASZCh, s. 475–485.

³⁶ APL, KGCh, sygn. 78, Instrukcja na sejm z sejmiku w Chełmie, Chełm 20 stycznia 1662 r., s. 518–530.

³⁷ B. Staręgowski, *Działalność rodziny...*, s. 110.

³⁸ Instrukcja dla Marcina Orchowskiego, posła sejmiku z 14 września 1665 r. do króla, ASZCh, s. 556–558.

z realizacją postanowień laudum. Rodzina Orchowskich, a w szczególności Marcin, najczęściej pojawia się w rejestrach pospolitego ruszenia. Najwięcej wpisywanych rejestrów dotyczy popisów i cyklicznych okazowań. W okresie rebelii kozackiej na Ukrainie w 1649 r. sejmik ziemi chełmskiej i powiatu krasnostawskiego zorganizował wyprawę pospolitego ruszenia, na której czele stanął jako duktora (pulkownik) Adam Pszonka. W wyprawie pod Zbaraż, która liczyła 200 pospolitaków uzbrojonych „po kozacku”, brał udział także „Jm. pan Marcin Orchowski”³⁹. Wówczas Orchowski był jedynie uczestnikiem, który jako posesor ziemski zobowiązany był do uczestnictwa w wyprawie.

Zdecydowanie lepszym przykładem jest rejestr popisowy pospolitego ruszenia z 10 października 1670 r., któremu przewodził Marcin Orchowski. Możemy dowiedzieć się z niego, że wyprawa faktycznie została zorganizowana, oraz poznać imiona i nazwiska osób, które stawiły się na popisie, kto został z niego zwolniony oraz co najważniejsze możemy poznać jego datę i miejsce. Niestety ze względu na stopień zachowania rękopisu i dość poważne zniszczenia nie jesteśmy w stanie podać dokładnej liczby osób⁴⁰.

Realizacja postanowień uchwał rejestrowana była również w aktach powstałych w wyniku działalności różnego rodzaju komisji i rachunkach z przeprowadzonego poboru podatków. Podobnie jak rejestry popisowe dawały nam informacje na temat wykonywania zadań zleconych przez sejmik. Przykładem jest komisja, którą powołała uchwała z 13 września 1660 r., a której zadaniem było sprawdzenie, czy dany posesor mógł uczestniczyć w wyprawie pospolitego ruszenia. Protokół z obrad komisji wskazuje na to, że odbyła się ona w terminie 30 września w ustalonym składzie, a jednym z jej uczestników był Florian Orchowski⁴¹.

Pozostała dokumentacja w postaci uniwersalów, protestacji, atestacji, manifestacji czy obdukcji może nam pomóc w ustalaniu faktów z realizacji zadań sejmikowych. Przykładem niech będą protestacje z okresu rokoshu Lubomirskiego, które sygnowane były przez Orchowskich, a w których szlachta chełmska wyrażała własne stanowisko w stosunku do dziejących się wydarzeń natury politycznej⁴². W przypadku prywatnych protestacji,

³⁹ *Laudum sejmiku przy okazji popisu 7 sierpnia 1649 r.*; *Popis szlachty chełmskiej pod Chelmem 7 sierpnia 1649 r.*; *Laudum sejmiku deputackiego 13 września 1649 r.*, ASZCh, s. 270–273, 275, 281–282; J. Michałowski, *Komput wojska, które ma być w obozie z królem [w:] Księga pamiątkowa Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego*, wyd. A.Z. Helcel, Kraków 1864, s. 427; R. Kozyrski, *Popisy (okazowania) szlachty w Rzeczypospolitej w II poł. XVII wieku. Popis Chelmian z 7 sierpnia 1649 r.*, „RCh”, t. 7, 2001, s. 346, 350.

⁴⁰ APL, KGCh, sygn. 89, Rejestr pospolitego ruszenia ziemi chełmskiej i powiatu krasnostawskiego, obóz pod Krasnymstawem 10 października 1670 r., s. 761–764.

⁴¹ *Ibidem*, sygn. 78, Protokół komisji do sprawy ustalenia liczebności wyprawy pospolitego ruszenia z ziemi chełmskiej, Chelme 30 września 1660 r., s. 345–348.

⁴² *Protestacja części szlachty chełmskiej przeciwko ważności sejmiku*; *Atestacja sejmikującej szlachty chełmskiej 18 października 1664 r.*; *Reprotestacja marszałka sejmikowego przeciwko*

asygnacji czy uniwersalów⁴³ dla Orchowskich można odtworzyć przebieg ich działalności urzędowej czy społecznej. W momencie pojawienia się problemów z wypełnianiem swoich obowiązków składano protestacje do grodu na osoby, które je powodowały⁴⁴. Z kolei asygnacje były wydawane przez innych urzędników dla konkretnej osoby w celu potwierdzenia zaszłej czynności prawnej. Taką asygnację otrzymał Florian Orchowski od podskarbiego wielkiego koronnego Jana Kazimierza Krasieńskiego 8 lipca 1660 r., która potwierdziła, że Orchowski przeznaczył prowiant dla wojska w kwocie 12 tys. złp.⁴⁵

Z kolei atestacje dotyczyły najczęściej zwolnień z obowiązku pospolitego ruszenia lub płacenia podatku. Takie dokumenty jako duktor czy poborca mógł wystawić Marcin Orchowski. Podobnie jest w przypadku uniwersalów, które mógł skierować do szlachty, wzywając ją na pospolite ruszenie bądź je odwołując. Ostatnimi z istotnych dokumentów są obdukcje, które pomagały w ustaleniu, czy dana osoba służyła w formacjach wojskowych, w tym tych uchwalonych przez lokalne zgromadzenie szlachty. Jedną z nielicznych zachowanych obdukcji wskazywała na to, że Jan Aleksander Orchowski, syn Marcina, służył w latach 1667–1669 w pulku jazdy wojewody braclawskiego Jana Potockiego⁴⁶, kiedy to został kilkakrotnie postrzelony i ciężko ranny berdyszem⁴⁷. Jak już wcześniej wspomniano dokumentacja, która nie była, bezpośrednim wytworem sejmików szlacheckich, ale powstała jako pokłosie podjętych na nich decyzji, nie daje nam tak istotnych informacji jak lauda, ale w znaczący sposób uzupełnia je. Protestacje, atestacje, kwity poborowe, akta komisji, uniwersały czy obdukcje umożliwiają nam odtworzenie procesu realizacji postanowień sejmikowych a tym samym odtworzenie pełnego obrazu działalności samorządowej członków rodzin szlacheckich. W taki to sposób autorowi udało się odtworzyć go dla rodziny Orchowskich.

protestacji wniesionej do ksiąg chełmskich w związku z sejmikiem przedsejmowym w Chełmie 15 października 1664 r.; Protestacja części szlachty chełmskiej w związku z rozerwaniem sejmiku przedsejmowego w Chełmie 19 lutego 1665 r., ASZCh, s. 543–550.

⁴³ APL, KGCh, sygn. 78, Uniwersał JKM do Floriana Orchowskiego, Warszawa 9 lipca 1660 r.; Uniwersał JKM do Marcina Orchowskiego, Warszawa 9 lipca 1660 r., s. 226–228.

⁴⁴ Ibidem, Protestacja Floriana Orchowskiego przeciwko Konstantemu Lubomirskiemu, Protestacja Floriana Orchowskiego przeciwko Józefowi Gorajskiemu, s. 310–314.

⁴⁵ Ibidem, Asygnacja podskarbiego Jana Kazimierza Krasieńskiego dla Floriana Orchowskiego, Warszawa 8 lipca 1660 r., s. 234–235.

⁴⁶ M. Nagielski, *Potocki Jan* [w:] PSB, t. 28, Wrocław–Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź 1984–85, s. 32–35.

⁴⁷ APL, KGKr, sygn. 6, Obdukcja Jana Aleksandra Orchowskiego, k.108v.



Rodzaje akt sejmikowych wpisywanych do ksiąg grodzkich (oprac. Bartosz Staręgowski)

Podsumowanie

Akta sejmikowe są niewątpliwie najistotniejszym źródłem do badania działalności samorządowej danej osoby, rodziny szlacheckiej czy nawet całego środowiska lokalnej szlachty. Co prawda jest to tylko jeden z elementów ogólnej działalności publicznej, jednak niezwykle istotny z uwagi na znaczenie sejmików ziemskich w życiu mieszkańców I Rzeczypospolitej. Oczywiście najwięcej informacji na ten temat dostarczają nam uchwały sejmikowe, ale są to informacje jedynie o postanowieniach sejmiku. Wiedzę o ich realizacji musimy czerpać z innego rodzaju akt sejmikowych w postaci instrukcji sejmikowych i poselskich, rejestrów popisowych, sprawozdań komisji, kwitów poboru podatków, uniwersalów, obdukcji, protestacji, atestacji czy manifestacji. Przykład rodziny Orchowskich, która mocno zaangażowana była w działalność na sejmiku chełmskim, jest właściwy do zobrazowania wartości informacji zawartych w aktach sejmikowych mogących posłużyć nam do analizy zagadnienia działalności samorządowej lokalnej szlachty.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Państwowe w Lublinie

- Księgi grodzkie chełmskie (Relacje) — 78, 89, 90, 91
Księgi grodzkie krasnostawskie (Relacje) — 6

Wydawnictwa źródłowe

- Akta sejmikowe Ziemi Chełmskiej 1572–1668*, oprac. W. Bondyra, H. Gmiterek, J. Ternes, Lublin 2013.
Kozyński R., *Popisy (okazowania) szlachty w Rzeczypospolitej w II poł. XVII wieku. Popis Chełmian z 7 sierpnia 1649 r.*, „Rocznik Chełmski” 2001, t. 7.
Księga pamiętnicza Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego, wyd. A.Z. Helcel, Kraków 1864.
Niesiecki K., *Herbarz polski*, t. 7, wyd. J.N. Bobrowicz, Lipsk 1841.

Opracowania

- Czarnecki W., *Szlachta chełmska od Bobrowskich do Zamojskich w późnym średniowieczu i wczesnej nowożytności (wybrane rodziny)*, Toruń 2018.
Dworzaczek W., *Skład społeczny wielkopolskiej reprezentacji sejmowej 1572–1655*, „Roczniki Historyczne” 1957, t. 23.
Filipczak-Kocur A., *Sejmik sieradzki za Wazów (1587–1668)*, Opole 1989.
Gmiterek H., *W czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej [w:] Chełm i chełmskie w dziejach*, red. R. Szczygiel, Chełm 1996.
Klementowski M., *Ziemia chełmska i Chełm w „Dzienniku prywatnym” Bazylego Rudomicy z lat 1656–1672*, „Rocznik Chełmski” 1997, t. 3.
Kozyński R., *Samorząd szlachecki ziemi chełmskiej w strukturze parlamentarnej województwa ruskiego w XVI–XVIII w.*, „Rocznik Chełmski” 2007, t. 11.
Kozyński R., *Sejmik szlachecki ziemi chełmskiej 1648–1717*, Lublin 2006.
Kriegseisen W., *Samorząd szlachecki w Małopolsce w latach 1669–1717*, Warszawa 1989.
Kriegseisen W., *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII w.*, Warszawa 1991.
Król A., *Sejmik ziem lwowskiej, przemyskiej, i sanockiej w Sądowej Wiszni za panowania Wazów (1578–1668)*, Przemyśl 2018.
Łosowski J., *Kancelaria grodzka chełmska od XV do XVIII wieku. Studium o urzędzie, dokumentacji, jej formach i roli w życiu społeczeństwa staropolskiego*, Lublin 2004.
Nagiński M., *Potocki Jan [w:] Polski słownik biograficzny*, t. 28, Wrocław–Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź 1984–1985.
Opaliński E., *Elita władzy w województwach poznańskim i kaliskim za Zygmunta III*, Poznań 1981.
Opaliński E., *Rodziny wielkosenatorskie w Wielkopolsce, na Kujawach i na Mazowszu za Zygmunta I*, Warszawa 2007.
Pachoński J., *Orchowski Jan Alojzy [w:] Polski słownik biograficzny*, t. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979.
Prochaska A., *Z dziejów samorządu ziemi chełmskiej*, „Przegląd Historyczny”, t. 6, 1908, cz. 1.

- Staręgowski B., *Działalność rodziny Orchowskich na forum sejmiku ziemi chełmskiej (1572–1674)*, „Rocznik Chełmski” 2020, t. 24.
- Staręgowski B., *Działalność wojskowa i polityczna Jana Karola Romanowskiego — rotmistrza i podkomorzego ziemi chełmskiej*, „Rocznik Chełmski” 2016, t. 20.
- Ternes J., *Sejmik chełmski za Wazów (1587–1668)*, Lublin 2004.
- Trawicka Z., *Sejmik województwa sandomierskiego w latach 1572–1696*, Kielce 1985.
- Ujma M., *Sejmik lubelski 1572–1696*, Warszawa 2003.
- Uruski S., *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 12, Warszawa 1915.
- Urzędnicy województwa belskiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII w. Spisy*, oprac. H. Gmiterek, R. Szczygiel, Kórnik 1992.
- Wierzbiński L., *Pospolite ruszenie w Polsce w drugiej połowie XVII wieku. Ostatnie wyprawy z lat 1670–1672*, Lublin 2011.
- Wierzbiński L., *Szlachta chełmska w czasie konfederacji gołubskiej*, „Rocznik Chełmski” 2000, t. 6, s. 58–59.
- Włodarczyk J., *Sejmiki łęczyckie*, Łódź 1976.
- Zwierzykowski M., *Samorząd sejmikowy województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696–1732*, Poznań 2010.

Summary

Bartosz Staręgowski, *Sejmik files from Chełm town registers as material for research on the self-government activity of Chełm noble families — on the example of the Orchowski family in the 17th century*. When examining the noble community from a local perspective, it is impossible to ignore the involvement of its representatives in local government activities at the local council. Taking up positions, being sent to general parliaments, military, diplomatic and administrative activities are the most common issues, information about which can be obtained from sejmik files, checked in town books. This knowledge is especially useful in prosopographic, biographical and research studies related to the functioning of noble self-government. One of the sejmiks in the Polish-Lithuanian Commonwealth was the one taking place in the Chełm region, the files of which were entered into the Chełm town registers. Thanks to their content, it is possible to recreate the activities of the regional council and the active activity of individual representatives of the nobility. One of such families was the Orchowscy of the Nałęcz coat of arms, a poor noble parish whose status improved as a result of local government activity. On their example, the author wants to show what information we can obtain from queries regarding sejmik files and how they help in research on the local noble community.

Keywords: sejmik of the nobility, town books, local government, officials, Orchowscy.

Europa i ziemie polskie w korespondencji Elizy z Branickich Kraśińskiej

Streszczenie: Celem niniejszych rozważań jest ukazanie związków Elizy Kraśińskiej z poszczególnymi miejscami w Europie i na ziemiach polskich wchodzących w skład trzech państw zaborczych. Towarzyszyć im będzie także refleksja o roli związku życia i działalności człowieka z terytorium, określonym miejscem. Wiążą się z nim pytania: czy przyczyniało się ono do rozwoju mentalności i intelektu, czy też przeciwnie, stanowiło źródło ograniczenia? Czy określone miejsce inspirowało do rozwoju, poszukiwania nowości, lepszej jakości życia, czy też przeciwnie stawało się czynnikiem kępującym? Eliza z Branickich Kraśińska zmieniała wielokrotnie miejsca pobytu. Decydowały o tym czynniki natury społecznej i rodzinnej. Jedną z istotnych przyczyn był zapewne brak państwa polskiego. Wpływał on w dużym stopniu na postawę pierwszego męża, Zygmunta Kraśińskiego, który dążył do jak najczęstszych wyjazdów z Królestwa Polskiego. Brakowało mu wolności wyrażania swoich myśli. Istotnym powodem wyjazdów były także względy zdrowotne. E. Kraśińska była przekonana, że z powodu gruźlicy Z. Kraśiński, a następnie jego dzieci, którym zagrażała ta choroba, powinny wszystkie zimy spędzać w ciepłym klimacie Europy południowej. Z. Kraśiński pozostawał w długoletnim związku z Delfiną z Komarów Potocką. Zapewne był to także jeden z powodów wyjazdów z Królestwa i spędzania długich miesięcy we Włoszech i Francji. Osiadły tryb życia w Królestwie nie służył także, zdaniem E. Kraśińskiej, rozwojowi intelektualnemu. Edukacja kojarzyła się jej z nieodłączną możliwością bezpośredniego poznania dzieł sztuki, zabytków dziedzictwa kulturowego ludzkości. Brakowało jej dostępu do nowych publikacji z różnych dziedzin wiedzy, nowych dzieł literackich, przedstawień teatralnych, operowych, spektakli baletowych, a także starannie przygotowanych i przemyślanych kazań kościelnych. Wyżej ceniła duchowieństwo i Kościół francuski niż polski. Posiadłości Kraśińskich w Królestwie przynosiły duże dochody umożliwiające realizację planów rodziny. Stanowiły one podstawę zaspokojenia wszystkich jej potrzeb, zwłaszcza edukacyjnych, kulturalnych, zdrowotnych. Z punktu widzenia chorób dręczących rodzinę Kraśińskich klimat Mazowsza był zbyt surowy. E. Kraśińska należała do osób poszukujących optymalnych miejsc na zamieszkanie, edukację, zachowanie dobrego stanu zdrowia, rozwój intelektualny. Oznaczało to, że istniało wiele czynników, które ograniczały jej działalność,

a pobyt w wielu miejscach nie był komfortowy, nie spełniał jej oczekiwań. Mentalnie była bliska społeczeństwu XX w., w którym takie postawy stały się normą. Jej korespondencja wskazuje, że czuła poczucie więzi z wieloma miejscami w Europie. Można zatem uznać, że traktowała ją jako swój dom, w którym może realizować swoje różne potrzeby emocjonalne i intelektualne. Z wieloma miejscami łączyły ją ważne przeżycia osobiste i rodzinne. We czasach współczesnych powszechnie uznawane jest prawo każdego człowieka do wyboru miejsca zamieszkania i poszukiwania optymalnych warunków dla rozwoju własnej osobowości. Eliza Krasińska jako przedstawicielka arystokracji takie idee realizowała już w wieku XIX. Umożliwiały jej to przede wszystkim możliwości finansowe, zasoby, fundusze, którymi dysponowała jej rodzina. Stanowiły ważny element formowania i spełniania rozwoju osobowości człowieka.

Słowa kluczowe: Eliza Krasińska, Zygmunt Krasiński, Paryż, Rzym, Sankt Petersburg, Katarzyna Potocka, Zofia Potocka, Aleksandra Potocka, Warszawa.

O autorce listów

Osobowość Elizy z Branickich Krasińskiej, żony Zygmunta Krasińskiego, poety romantyzmu, została lepiej poznana i przybliżona dzięki edycji jej listów kierowanych do bliskich, szczególnie zaprzyjaźnionych z nią kobiet, z którymi łączyły ją więzi sympatii i zrozumienia, potrzeby wymiany spostrzeżeń i uczuć, zawartych w wydawnictwie autorstwa Zbigniewa i Urszuli Sudolskich¹. Z. Sudolski znany jest z wielu dzieł poświęconych poezji i poetom okresu romantyzmu, w tym korespondencji Z. Krasińskiego², monografii poświęconych jego osobowości i twórczości³ oraz jego bliskich — ojca⁴ i żony⁵. Posiada duże doświadczenie badacza i edytora, w tym epistolografii Z. Krasińskiego⁶. To on dokonał wyboru listów do edycji, odczytał je, opatrzył komentarzami. U. Sudolska przetłumaczyła listy z języka francuskiego na polski. Edycja

¹ *Świadek epoki. Listy Elizy z Branickich Krasińskiej z lat 1835–1876*, t. 1, listopad 1835–czerwiec 1848 (listy nr 1–425), z rękopisu odczytał, wybrał, skomentował i wstępem opatrzył Z. Sudolski, przekład U. Sudolska, Warszawa 1995; t. 2, czerwiec 1848–maj 1853 (listy nr 426–919), z rękopisu odczytał, wybrał, skomentował i wstępem opatrzył Z. Sudolski, przekład U. Sudolska, Warszawa 1996; t. 3, czerwiec 1853–lipiec 1863, (listy nr 920–1539), z rękopisu odczytał, wybrał, skomentował i wstępem opatrzył Z. Sudolski, przekład U. Sudolska, t. 3, Warszawa 1996; t. 4, lipiec 1863–maj 1876 (listy nr 1540–2085), z rękopisu odczytał, wybrał, skomentował i wstępem opatrzył Z. Sudolski, przekład U. Sudolska, Warszawa 1996.

² Z. Sudolski, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego : studium monograficzne*, Warszawa 1968.

³ Idem, *Krasiński: opowieść biograficzna*, Warszawa 1997.

⁴ Idem, *Wincenty Krasiński i współcześni: studia i materiały*, Warszawa 2003.

⁵ Idem, *W błękitnym kręgu: opowieść o Elizie z Branickich Krasińskiej i jej środowisku*, Pultusk 2004.

⁶ Idem, *Listy do Delfiny Potockiej, oprac. i wstępem poprzedził Z. Sudolski*, t. 1–3, Warszawa 1975.

korespondencji przyczyniła się do odkrycia bogatej osobowości Elizy z Branickich ukrytej w jej listach, postrzeganej wcześniej jedynie jako żona wybitnego poety. Pozwoliła także na wsparcie tezy o znaczącej roli listu jako źródła umożliwiającego poznanie i analizę cech intelektualnych i emocjonalnych jego autora. Edycja ukazała także korespondencję jako bardzo ważny środek komunikacji przed wynalezieniem telefonu. Listy stanowiły zbiór wiadomości kierowanych do poszczególnych osób, ich adresatów. Dotyczyły spraw różnej rangi. Można je uznać za źródło stanowiące zapis uczuć i rozważań nie przeznaczonych dla szerokiego kręgu

społecznego. W listach widoczne jest odzwierciedlenie indywidualności ich autorki. Znalazły się z nich zapisy jej uczuć, wrażeń, opinii, ocen, codziennych refleksji. Treść była uzależniona od adresata, jego pozycji społecznej, wieku, poglądów, stopnia wzajemnego porozumienia emocjonalnego i intelektualnego. W świetle listów maluje się wizerunek E. Krasieńskiej jako osoby, która posiadała potrzebę kontaktu z bliskimi, dzielenia się z nimi doświadczeniami, przeżyciami, wizją świata. Takie potrzeby stymulowane były różnymi czynnikami. Za istotne wśród nich uznać należy jej potrzeby emocjonalne, dążenie do dzielenia się uczuciami, opiniami, ocenami z bliskimi jej duchowo — ciotką, siostrą cioteczną i siostrą. Eliza z Branickich Krasieńska otrzymała staranne wychowanie i edukację domową. Ukształtowały ją one jako osobę zainteresowaną aktualnymi prądami intelektualnymi — filozofią, psychologią, historią, literaturą, oddającą się lekturom dzieł, które uznawała za ważne i zawierające nowe idee, teorie, rozważania, spostrzeżenia. Była osobą wierzącą, lecz niestroniącą od obserwacji świata i dostrzegania w nim zjawisk, które nie były zgodne z obowiązującym kanonem wiary. Wykazywała skłonności do przemyśleń i refleksji opartych na lekturach z różnych dziedzin wiedzy. Swoje listy pisała do kobiet z kręgu rodziny Branickich. Były to siostra jej ojca — Zofia, żona Artura Potockiego, jej siostra cioteczna Aleksandra, córka Katarzyny Branickiej i Stanisława Septyma Potockiego, wychowywana przez Zofię Potocką,



Portret Elizy z Branickich Krasieńskiej, Pierre Paul-Emmanuel de Pommayrac, Cyfrowe Muzeum Narodowe, domena publiczna

żona Augusta Potockiego, oraz siostra Katarzyna, żona Adama Potockiego. W opublikowanej korespondencji znalazło się także kilka listów pisanych do matki — Róży Branickiej, ojca, braci, siostry Zofii Odescalchi oraz ciotki Elżbiety z Branickich Woronców. Listy Elizy Krasińskiej gromadziła i komentowała jej siostra, wspomniana wcześniej Katarzyna. Zasadnicza część korespondencji pochodziła z zasobu Archiwum Państwowego w Krakowie, obecnie Archiwum Narodowego w Krakowie — Archiwum Potockich z Krzeszowic⁷. Z. Sudolski jako edytor listów dokonał ich podwójnego wyboru. Był to z jednej strony wybór poszczególnych listów, z drugiej ich fragmentów. Opuszczenia zostały odpowiednio zaznaczone⁸. W publikacji znalazło się 2085 listów. To bardzo duży zbiór korespondencji. Zygmunt, mąż E. Krasińskiej, był osobą, po której pozostała największa spuścizna epistolarna spośród poetów romantycznych⁹. Na podstawie opublikowanej korespondencji można stwierdzić, że jego żona także oddawała się pasji tworzenia listów, komunikowania się za ich pomocą ze światem zewnętrznym. Stanowiły ważny element jej codzienności i kontaktów z rodziną. Być może był to efekt wpływu osobowości męża, chęci naśladowania go, dorównania mu intelektem. Listy te stanowią zapisy wielu problemów codzienności. Zawarte w nich są także refleksje dotyczące lektur, które chętnie czytała. Tworzą portret intelektualny osoby pragnącej poznać i zrozumieć świat, otoczenie bliskie i dalsze.

Eliza Branicka należała do kręgu arystokracji polskiej dążącego do zachowania dobrych relacji z dworem w Petersburgu. Jej ojciec, Władysław Grzegorz, był synem hetmana wielkiego koronnego Franciszka Ksawerego i jego żony Aleksandry z Engelhardtów, uchodzącej za naturalną córkę carycy Rosji Katarzyny II¹⁰. Jego kariera wojskowa i cywilna związana była z dworem w Petersburgu¹¹. Matką Elizy była Róża Potocka, córka generała artylerii koronnej Stanisława Szczęsnego Potockiego, współtwórcy i marszałka konfederacji targowickiej i Józefiny z Mniszchów¹². Władysław Grzegorz Branicki był jej drugim mężem. Mimo tych koneksji deklarowała swoje propolskie sympatie. Eliza wychowała się w rodzinie o zróżnicowanych światopoglądach, wśród osób o odmiennych orientacjach politycznych, z ojcem skierowanym ku związkowi Rosji i Polski, przekonanym o konieczności pielęgnowania i podtrzymywania go, i matką podkreślającą swoje przywiązanie do polskości. Jej postawy i wybory polityczne także nie były jednoznaczne. Bywała na dworach cara i namiestnika Królestwa Polskiego — Iwana Paskiewicza. Rozumiała także patriotyczne dążenia różnych kręgów społeczeństwa polskiego. Jej patriotyzm

⁷ *Świadek epoki...*, t. 1, s. 22.

⁸ *Ibidem*, s. 23.

⁹ Zob. Z. Sudolski, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego...*

¹⁰ *Świadek epoki...*, t. 1, s. 5.

¹¹ *Ibidem*, s. 6.

¹² *Ibidem*.

miał konserwatywne oblicze. Wstydzila się zamachu na namiestnika Królestwa Polskiego, wielkiego księcia Konstantego¹³, cieszyła z otwarcia Szkoły Głównej¹⁴.

Eliza Krasieńska przebywała w wielu miejscach Europy i Rosji. Jej życie można za ciągłą wędrówkę, nieustanne zmiany miejsca pobytu. W dużym stopniu związane były z arystokratycznym stylem życia, którego jednym z elementów była duża mobilność wynikająca z posiadania odpowiednich środków do podróżowania, poszukiwania nowych miejsc zamieszkania, dążenia do wyboru optymalnie korzystnych warunków umożliwiających edukację, troskę o zdrowie, dbanie o wysoki poziom leczenia, zaspakajanie potrzeb towarzyskich, zapewne także nadzór nad różnymi prowadzonymi przedsięwzięciami. W grupie miejscowości dla niej znaczących znalazły się posiadłości Branickich na Ukrainie, stanowiącej część terytorium Rosji, w tym m.in.: Biała Cerkiew, Aleksandria i Petersburg, jako stolica Imperium Rosyjskiego, miasta włoskie, wśród nich Rzym, a w Królestwie Polskim Warszawa i Mazowsze, kurorty austriackie, miasta w krajach niemieckich, m.in. w Saksonii, Prusach, no i oczywiście Paryż. Z tym miastem wiązały się dłuższe pobyty. Ważne dla niej były także miejsca związane z historią Rzeczypospolitej — Kraków, Wilno, tereny Litwy. Z każdym z miejsc, w którym przebywała, łączyły ją inne więzi, zależne od roli, jaką pełniły w jej życiu. W liście do Aleksandry Potockiej wskazywała, że z określonymi miejscami wiązały się różne skojarzenia, pisząc: „[...] a wiesz, moja stara, że jedną z ludzkich słabości, jest darzenie miejsc przychylnym lub nieprzychylnym uczuciem w zależności od przeżyć, jakie się w nim miało”¹⁵. Miejsca posiadały konteksty emocjonalne. Tworzyły związki uczuciowe. Kojarczyły się z określonymi wspomnieniami. Z powodu częstych zmian miejsc pobytu autorka listów czuła się czasem jak „Żyd wieczny tułacz”¹⁶. Z podróżami wiązały się nie tylko uczucia pozytywne. Czasem stawały się koniecznością, obowiązkiem, przymusem.

E. Krasieńska wiele swoich listów bogato ilustrowała. Znalazły się na nich różne motywy, od wizerunków osób, po prezentację najnowszych modeli kapeluszy. Tworzenie listów z ikonografią należało do obyczajów także innych członków rodziny Branickich, m.in. młodszej siostry Elizy, Katarzyny. Opublikowana epistolografia umożliwia poznanie wędrówek autorki, jej wrażeń z różnych miejsc, w których zatrzymywała się na dłużej, zamieszkując wraz z rodziną lub przebywając w nich krócej, w celach wypoczynkowych, zdrowotnych lub edukacyjnych. E. Krasieńska chętnie czytała dzieła z dziedziny podróżopisarstwa. Być może jej listy stanowiąc miały nawiązanie do tego gatunku literackiego.

¹³ Świadek epoki..., t. 3, *List do Zofii Potockiej*, 7 lipca 1862, s. 384.

¹⁴ Ibidem, *List do Katarzyny Potockiej*, 26 listopada 1862, s. 402.

¹⁵ Świadek epoki..., t. 2, *List do Aleksandry Potockiej*, 8 sierpnia 1849, s. 222.

¹⁶ Świadek epoki..., t. 4, *List do Katarzyny Potockiej 14 lub 15 listopada 1869*, s. 265.

Stanowiły także świadectwo znaczenia, jakie miały dla niej więzi rodzinne i rodowe. Były przykładem ich pielęgnowania przez wymianę listów. Potrzeba ich pisania łączyła się także z koniecznością uzgadniania spotkań w rodzinnym gronie, umożliwiającą bliskie, wzajemne, bezpośrednie kontakty.

Celem niniejszych rozważań jest ukazanie związków Elizy Krasieńskiej z poszczególnymi, wybranymi, miejscami w Europie i na ziemiach polskich, wchodzących w skład trzech państw zaborczych. Towarzyszyć im będzie także refleksja o roli związku życia i działalności człowieka z terytorium, określonym miejscem. Wiążą się z nim pytania: czy przyczyniało się do rozwoju mentalności i intelektu, czy też przeciwnie stanowiło źródło ograniczenia? Czy określone miejsce inspirowało do rozwoju, poszukiwania nowości, lepszej jakości życia, czy też przeciwnie stawało się czynnikiem krępującym?

Kraj dzieciństwa — Ukraina

W życiu Elizy Krasieńskiej istniało wiele miejsc szczególnych, ważnych, godnych refleksji i zapamiętania. Do takich należały miejsca związane z jej dzieciństwem. Jako młoda, dwudziestoletnia dziewczyna ceniła sobie uczucie okazywane przez rodziców, a szczególnie matkę, w czasie formowania się osobowości człowieka. Do Zofii Potockiej, po rozmowie z jej synem Adamem, napisała w sierpniu 1840 r. „rozpoznałam owoce matczynego wychowania, owego wychowania od serca do serca, które czyni więcej niż wszystkie uniwersytety świata”¹⁷. Z dzieciństwem wiązała zatem potrzebę bliskiego emocjonalnego kontaktu w gronie rodziny. Przywiązanie do miejsca pobytu uwidaczniało się szczególnie w momencie konieczności jego opuszczenia. Wyjeżdżając w końcu listopada 1835 r. z Aleksandrii, pełniącej rolę miejscowości letniego wypoczynku Branickich, piętnastoletnia wówczas Eliza Branicka wyrażała żal z tego powodu. Był tym większy, że udawała się do mało znanego jej wówczas Petersburga¹⁸. W trakcie podróży do stolicy Rosji powracała myślą do Białej Cerkwi, do jej mieszkańców. Wspomnienia stawały się tym bardziej cenne, im bardziej oddalała się od ulubionych miejsc¹⁹. Podobnie Aleksandria była jej drogą, ze względu nie tylko na miejsce, ale także pamięć osób, z którymi się tu spotykała, czas, który z nimi spędzała²⁰. To miejsce związane było także z codziennością jej młodości — rannym wstawaniem, pisaniem, udziałem w śniadaniach, porannych herbatach, obiadach, wieczornych spacerach w gronie rodzinnym, spacerach z babunią, rozmowami, wymianą wrażeń²¹.

¹⁷ *Świadek epoki...*, t. 1, *List do Zofii Potockiej*, 26 sierpnia 1840, s. 128.

¹⁸ *Ibidem*, *List do Aleksandry Potockiej*, 15/27 listopada 1835, s. 28–29.

¹⁹ *Ibidem*, t. 1, *List do Aleksandry Potockiej*, 6/18 grudnia 1835, s. 29.

²⁰ *Ibidem*, t. 1, *List do Aleksandry Potockiej*, 12 sierpnia 1836, s. 58.

²¹ *Ibidem*, s. 58.

Ziemie dzieciństwa powracały w jej listach w różnych okolicznościach. W połowie lat 50. przeżywała lęki przed buntem chłopów ukraińskich. W liście do Katarzyny Potockiej pisała: „[...] ukraińscy wieśniacy są dla mnie koszmarem i przypawiają mi o nieustanne lęki”²². Obawiała się o los matki, braci i całej rodziny. Bunty chłopskie traktowała jako realne zagrożenie dla środowiska ziemiańskiego.

Kraina zimna, domów ociekających złotem, siedziba dworu carskiego — Sankt Petersburg

Petersburg był pierwszym wielkim miastem, w którym zamieszkała Eliza Branicka. W jej korespondencji pojawił się jego portret. Stanowił pierwszy z serii wizerunków wielkich miast odwiedzanych przez nią. Petersburg był miejscem dobrze znanym jej rodzicom. To oni pełnili rolę pierwszych przewodników po mieście. Jego poznanie odbywało się zgodnie z ich planami, projektami, interesami, chęcią przygotowania synów do kariery w armii rosyjskiej. Pierwsze wrażenia z Petersburga, zwłaszcza w jego grudniowej osłonie, to mróz i śnieg²³. Towarzyszyć jej one miały przez cały okres pobytu w tym mieście. W swoich listach wskazywała na niebezpieczeństwo mrozów dla ludzi, pisząc o przykładach osób, które zmarły²⁴.

Petersburg był także miejscem zimowych spacerów²⁵, pobytów w operze²⁶, oglądania baletu²⁷. Niektóre spektakle ze względu na czas ich trwania okazywały się zbyt długie, by wytrwać do końca. Dotyczyło to m.in. *Semiramidy* G. Rossiniego²⁸. Opera i teatr były niezbędne dla formowania osobowości młodej arystokratki. Były dostępne jedynie w mieście. Stolica dużego kraju miała szczególnie wiele do zaoferowania. W trakcie pobytu w stolicy Rosji E. Branicką interesowały także tamtejsze obyczaje karnawałowe, m.in. targowisko na placu Izaaka, gdzie można było nabyć różne produkty, obejrzeć jarmarczne przedstawienia m.in. z udziałem arlekinów. Był to rodzaj zabawy kontrolowanej. W liście do A. Potockiej wskazała na jej cechy charakterystyczne:

Wszędzie mnóstwo ludzi, którzy śmieją się, piją, krzyczą, klną, mnóstwo ciekawskich, którzy chodzą tu i tam, kręcą się bez przerwy, mnóstwo żandarmów (niezbędny dodatek) w niebieskich mundurach, biegających

²² Świadek epoki..., t. 1, List do Katarzyny Potockiej, 5 maja 1855, s. 116.

²³ Ibidem, List do Aleksandry Potockiej, 6/18 grudnia 1835, s. 30.

²⁴ Ibidem, List do Aleksandry Potockiej, 15/27 grudnia 1835, s. 34.

²⁵ Ibidem, List do Aleksandry Potockiej, 14/26 stycznia 1836, s. 36.

²⁶ Ibidem, List do Aleksandry Potockiej, 29 stycznia/10 lutego 1836, s. 37.

²⁷ Ibidem, List do Aleksandry Potockiej, 5/17 lutego 1836, s. 39.

²⁸ Ibidem, List do Aleksandry Potockiej, 29 stycznia/10 lutego 1836, s. 37.

tu i ówdzie na swych czarnych koniach, wreszcie mnóstwo zaprzęgów, od bogatych karoc cesarza i dworu z ich wielkimi, czerwonymi lokajami, którzy niby para raków są uczepieni na tyłach cesarskich powozów, aż po skromnych izwoszczyków, cały ten sznur zaprzęgów o niezliczonych kształtach okrąża bałagany (rodzaj baraku, miejsca, w którym były sprzedawane produkty i usługi — A.K.) jak ruchome koło. Ten tłum tak różnorodny, ta dziwna różnaitość strojów, barw, przedmiotów, ci nieustraszeni ślizgacze, którzy zjeżdżają z góry z szybkością błyskawicy, wszystkie te piękne panie w kokoszniku i piękni brodaci mężczyźni, którzy kręcą się na swych huśtawkach, wypełniają powietrze ostrymi piskami podobnymi do śpiewu, wszystko to tworzy hałas, ruch, wrzawę, które oszalamiają²⁹.

Z tego opisu wynika, że takie spotkania w dużej zbiorowości, z osobami często nieznanymi, o nie do końca sprecyzowanym statusie społecznym, wydały się autorce na tyle interesujące, by opisać je w liście do kuzynki w dalekim Krakowie. Udział w nich pozwalał także poznać bliżej wiele grup społecznych zamieszkujących w dużym mieście. Stanowił swoiste wyjście poza salony, w których bywała młoda arystokratka.

Przedmiotem zainteresowania podczas pobytu w mieście były także zabytki sztuki egipskiej pokazywane publicznie. Pisała o nich do A. Potockiej: „Są to dwa gigantyczne Sfinksy przywiezione tu niespełna przed dwoma laty. Stoją przed Akademią Sztuk Pięknych, na brzegu Newy. Grubo ciosane bryły granitu przedstawiają groteskowe postacie zwieńczone spiczastymi hełmami. To daje pojęcie o guście Egipcjan i o sztuce, która była wówczas u swych początków. Biedne Sfinksy! [...]”³⁰. Pobytu w Petersburgu stanowiły okazję dla edukacji kulturowej.

Petersburg kojarzył się jej także z doświadczeniem jazdy na sankach. Zapewne było ono inne niż w innych miejscach. E. Branickiej kojarzyło się ono z odczuciem trzęsienia³¹. Jazda na sankach stanowiła rodzaj dyskomfortu. Traktowany był jednak jako ważny element poznania różnych przejawów rzeczywistości.

Najważniejszym miejscem dla młodej arystokratki w Petersburgu był jednak dom Branickich. Bryła i wyposażenie budynku stanowiły przedmiot jej podziwu. Opisała go szczegółowo w liście do Aleksandry Potockiej. Jej zachwyty budziły wielkość, kolorystyka, bogate wyposażenie budynku. W domu była sala bilardowa, bardzo duży salon, pięknie zdobiony sufit „malowany kwiatami i złotem”³². W nowym petersburskim domu znajdowała się piękna sala balowa i jadalnia³³. Był to obiekt bardzo reprezentacyjny. Pełnił wiele funkcji. Świad-

²⁹ Ibidem, s. 37–38.

³⁰ *Świadek epoki...*, t. 1, *List do Aleksandry Potockiej, 17 lutego/1 marca 1836*, s. 40–41.

³¹ Ibidem, s. 41.

³² *Świadek epoki...*, t. 1, *List do Aleksandry Potockiej, 28 marca/9 kwietnia 1836*, s. 49.

³³ Ibidem, s. 46–48.

czyć miał o prestiżu rodu Branickich. Zaplanowano go jako miejsce, w którym można gościć cara oraz arystokrację rosyjską i polską. Wielofunkcyjność i reprezentacyjność stanowiły przedmiot podziwu młodej arystokratki.

Kurorty — w trosce o zdrowie i wypoczynek

Coroczne pobyty w kurortach stawały się niemal obowiązkowe dla każdej zamożnej rodziny. Najczęściej odwiedzanymi były Karlsbad i Toeplitz³⁴. Branicy dążyli do wynajęcia jak najlepszych kwater. W lipcu 1838 r. Eliza Branicka pisała do Aleksandry Potockiej, że interesowały ich przede wszystkim mieszkania, które wynajmowała rodzina cesarska³⁵. Zapewne one gwarantowały wysoki standard pobytu. Wyjazdy do wód stawały się także okazją do udziału w koncertach przygotowanych przez artystów, dla których zapewne stanowiły jedno z istotnych źródeł utrzymania. E. Branicka wspomniała o występie młodej śpiewaczki „panny Campbell”³⁶. Była oczarowana jej głosem i interpretacją³⁷. Z ustaleń Z. Sudolskiego wynika jednak, że ta osoba nie zrobiła kariery. Czy zatem oceny E. Branickiej nie były bardzo subiektywne i nie wynikały z braku bliższej znajomości sztuki śpiewu i możliwości porównania z innymi głosami? Zapewne tego typu występy stanowiły także mile urozmaicenie dni, w których padał deszcz. Pozwalały oderwać się od rutyny picia wód i spacerów traktowanych jako ważne czynności prozdrowotne³⁸. Okres pobytu w kurorcie stanowił także okazję do czytania książek, m.in. z gatunku podrózpisarstwa³⁹. E. Branicka podkreślała przy tej okazji, że ten gatunek bardzo ją interesuje. Była, jak wskazuje ten przykład, zwolenniczką podróży, którym towarzyszyły lektury umożliwiające pełniejsze poznanie odwiedzanych terenów. Należy zaliczyć ją do grona podróżujących, pragnących posiadać jak najwięcej wiadomości o miejscu pobytu. Taka postawa służyła tworzeniu więzi pomiędzy terytorium a odwiedzającym.

Już jako dorosła osoba samodzielnie dokonywała odkryć najlepszych kurortów. Z Baden obserwowała E. Krasieńska rewolucyjne wydarzenia w Rzymie w listopadzie i grudniu 1848 r. Szczególne wrażenie wywarła na niej wiadomość o ucieczce z Rzymu papieża Piusa IX w obawie przed zrewoltowanym tłumem⁴⁰. Jej zaniepokojenie sytuacją wynikało z przywiązania do roli papieżstwa jako najważniejszej instytucji Kościoła. Kuracja w jej przypadku nie

³⁴ Dziś Karlowe Vary i Cieplice w Republice Czech.

³⁵ *Świadek epoki...*, t. 1, *List do Aleksandry Potockiej*, 29 lipca 1838, s. 101.

³⁶ *Ibidem*, *List do Aleksandry Potockiej*, 31 lipca 1838, s. 101.

³⁷ *Ibidem*, s. 101.

³⁸ *Świadek epoki...*, t. 1, *List do Aleksandry Potockiej*, 29 lipca 1838, s. 101.

³⁹ *Ibidem*, s. 101.

⁴⁰ *Świadek epoki...*, t. 2, *List do Katarzyny Potockiej*, 5 grudnia 1848, *List do Aleksandry Potockiej*, 5 grudnia 1848, s. 93–95.

oznaczała wyłączenia z obserwacji bieżącego życia i wydarzeń politycznych, szczególnie tak dramatycznych jak te, które miały miejsce w 1848 r.

Ischl cenila sobie E. Krasieńska za klimat, który umożliwiał wspieranie leczenia osób cierpiących na choroby płuc. Pisała o nim: „Ischl jest prawdziwym rajem pełnym wdzięku i piękna, powietrze jest tu wspaniale, czego skutki już są widoczne na obu moich chłopcach”.⁴¹ Poszukiwanie optymalnych warunków zdrowotnych dla dzieci stanowiło jeden z istotnych motywów jej działania. Z tego powodu jej zainteresowanie miejscami, w których istniały korzystane warunki klimatyczne, było szczególnie intensywne.

Rzym i miasta włoskie — w kręgu kultury, w poszukiwaniu życia wolnego od presji politycznej, korzystnego klimatu, kontaktów towarzyskich

Jednym z bardziej znaczących miejsc w życiu Elizy Branickiej stał się Rzym. W tym mieście w 1843 r. przyjęła oświadczyń Zygmunta Krasieńskiego i podjęła decyzję, że zostanie jego żoną. W listach E. Branickiej widoczna jest dość wyraźna zmiana w życiu jej rodziny. Polegała głównie na tym, że od 1842 r. zimę spędzano w Rzymie. Wcześniej, po wakacjach w Aleksandrii, z reguły udawano się do Petersburga. Te nowe obyczaje zapewne wiązały się ze swoistą polityką dotyczącą zamążpójścia córek. Prawdopodobnie przyjęta została zasada, że dla pańien Branickich, córek Grzegorza Władysława i Róży z Potockich, mężowie będą poszukiwani wśród cudzoziemców niewywodzących się z państw zaborczych lub Polaków. Być może dążono tym samym do eliminacji zawierania małżeństw z Rosjanami. Pobytu na dworze w Petersburgu zapewne mogły służyć wyborowi męża także spośród grona arystokracji rosyjskiej. Wiele miejsc w Europie służyło spotkaniom arystokracji polskiej z różnych państw zaborczych. Jednym z nich był Rzym. W tym mieście spotykali się Polacy z Rosji, Prus i Austrii. Miasto pełniło też rolę miejsca ważnego duchowo dla narodu ze względu na postać papieża jako zwierzchnika Kościoła. Uczucia religijne stanowiły przy tym dobry pretekst dla spotkań trójzaborowych. Rzym pełnił rolę ważnego miejsca w religijności E. Krasieńskiej. Był miejscem pobytu papieża, pięknych świątyń, w których sztuka pełniła rolę służebną wobec kultu.

Rzym był dla E. Krasieńskiej miejscem, w którym znaleźć można było wiele pamiątek związanych z kultem religijnym, pięknych uroczystości wielkanocnych i wiosen⁴². Spędzając Wielkanoc w tym mieście, pisała do Aleksandry Potockiej: „Religia jest tu pełna wzruszających pamiątek — od katakumb po św. Piotra. Oko śledzi jej wspaniały i cudowny pochód. W Rzymie dusza odpoczywa w ciszy

⁴¹ Świadek epoki..., t. 4, *List do Zofii Potockiej*, 27 sierpnia 1866, s. 138.

⁴² Świadek epoki..., t. 1, *List do Aleksandry Potockiej*, 26 marca 1843, s. 181–182.

i wzniosłych myślach⁴³. Refleksja religijna wspomagana była określonymi warunkami, zabytkami, znaczeniem miejsca dla dziejów Kościoła. Miasto kojarzyło jej się przede wszystkim z historią. Jego kontrastem był Paryż. Do A. Potockiej pisała: „Paryż to wir terażniejszości, to powiew przyszłości z jego urokami, podnietami i nadziejami. Rzym to przeszłość, zawsze przeszłość, która odbija się na terażniejszości i przyszłości, życie jest tu przytłumione, wydaje się nieruchome, wszystko nosi znamień głębi, trwania, wieczności⁴⁴. Przebywając w różnych miejscach, oceniała je także pod kątem ich związków z różnymi okresami czasu.

Dłuższe pobyty w Rzymie i związki rodzinne Branickich z arystokracją włoską pozwalały także na poznanie wielu negatywnych stron życia. Jednym z nich było nożownictwo. E. Krasińska opisała przypadek kucharza zatrudnionego przez rodzinę Zofii z Branickich Odescalchi, który stracił życie w wyniku pchnięcia nożem. Pisała o tym:

Jesteśmy pod wrażeniem ponurego zajścia: dwa dni temu nasz służący Włoch, zacny i uczciwy człowiek, wpadł w złość i zadał 4 pchnięcia nożem kucharzowi Zosi, Włochowi, który jest również doskonałym człowiekiem. Ranny umiera, morderca uciekł, a nam jest bardzo smutno. Owe pchnięcia nożem są tu chlebem codziennym, nikogo nie dziwią, ani nie oburzają — to okropne!...Policja ściga mordercę. Oto człowiek, który z powodu chwilowego gniewu stracił całe swoje życie, całą swoją przyszłość. Musi nieuchronnie pogrążyć się w zbrodni, musi kraść i zabijać, a dla odrodzenia swej duszy, ma czekające galery z całym ich zepsuciem⁴⁵.

Rzym jednak stawać się mógł także miastem nieprzyjaznym. Taki wizerunek ukształtowały wydarzenia rewolucyjne 1848 r. Przebywając w Baden i śledząc wiadomości napływające z miasta, E. Krasińska pisała: „Rzym jest zgubiony, upadły, to miasto nie jest już królową świata, nieszczęsne i szalone — jest zabawką podłych intrygantów, niecznych konspiratorów, ohydnej zgrai!”⁴⁶. Rewolucja kojarzyła się jej z wydarzeniem stanowiącym efekt najbardziej negatywnych cech człowieka. Należały do nich skłonność do intryg, ukrywanie zamiarów, działań, brak szacunku dla władzy, w tym przypadku papieskiej.

Warszawa i Królestwo Polskie — sprawy narodowe i rodowe

Warszawa początkowo pełniła rolę miasta, przez które przejeżdża się, udając do kurortów w Austrii. W 1838 r. w czasie drugiego, krótkiego, w niej pobytu kojarzyła się E. Branickiej z klęską walki o wolność. Stanowiła dla niej krainę

⁴³ Ibidem, *List do Aleksandry Potockiej*, 26 marca 1843, s. 181.

⁴⁴ Ibidem, *List do Aleksandry Potockiej*, 26 marca 1853, s. 181–182.

⁴⁵ Ibidem, *List do Zofii Potockiej*, 29 kwietnia 1843, s. 189–190.

⁴⁶ *Świadek epoki...*, t. 2, *List do Katarzyny Potockiej*, 5 grudnia 1848, s. 93.

smutku, niespełnionych nadziei. Uczucia takie utrwalal i wzmacniał widok żołnierzy rosyjskich na ulicach miasta. Do Aleksandry Potockiej pisała: „Warszawa jest wciąż tak smutna, że serce ściska się na jej widok; przedmieście jest usiane krzyżami niczym cmentarz. Cytadela ciąży nad miastem i bez przerwy spotyka się Baszkirów, Czerkiesów i innych barbarzyńców o dzikim i okrutnym wyglądzie”⁴⁷.

Królestwo Polskie stało się dla niej miejscem pobytu jej rodziny po zawarciu małżeństwa z Zygmuntem Krasieńskim. Jednym z miejsc, które Eliza Krasieńska poznała bliżej na terytorium Królestwa, była Opinogóra. Ta siedziba rodu męża musiała stać się przedmiotem odwiedzin świeżo poślubionej małżonki Zygmunta Krasieńskiego. Pierwszy wjazd do Opinogóry odbył się w towarzystwie wystawnego orszaku kierowanego przez teścia — Wincentego Krasieńskiego⁴⁸. Młoda para z Torunia udała się do Opinogóry. W mieście przywital ich W. Krasieński. Zorganizował uroczysty przejazd synowej przez ziemie należące do Krasieńskich. Miejscowe społeczeństwo było zainteresowane tym wydarzeniem. Na szlaku przejazdu pojawiły się tłumy. Zapewne była to swoista atrakcja społeczna. Po drodze prezentowane były różne grupy społeczne — duchowieństwo, mieszczaństwo, urzędnicy⁴⁹. Opinogóra wywarła na niej korzystne wrażenie. Pisała: „Opinogóra to prawdziwa oaza wznosząca się na łagodnym stoku zwieńczonym piękną zielenią drzew pośród rozległych równin pokrytych złocistymi łanami zbóż i bogatymi łąkami. Dom mojego teścia jest niski, wygodny, stary i przyjemny dla oka — nasz mały zamek, natomiast, to istny klejnot”⁵⁰.

Warszawa jako miejsce pobytu młodego małżeństwa — Elizy i Zygmunta — budziła różne skojarzenia i uczucia. E. Krasieńska obawiała się zimy spędzanej w mieście. Powodem był stan zdrowia jej męża. W trudnych chwilach swojego życia uczęszczała do kościoła, odurzała się, paliła papierosy wspólnie z mężem. Cieszyła się jednak, gdy on palił mniej. Ta korzystna zmiana mogła wpłynąć na stan jego zdrowia. Postawy Z. Krasieńskiego wobec żony były bardzo zróżnicowane. Urządzał dla niej wspaniałe różne pomieszczenia — salon, sypialnię, zasypywał kwiatami⁵¹. Zapewne jednak także dążył do opuszczenia Warszawy, udania się do Włoch, by móc spotykać się ze swoją wieloletnią partnerką Delfiną z Komarów Potocką.

Warszawa była też miejscem oczekiwania na narodziny jej pierwszego dziecka. Tu przyszedł na świat pierwszy syn Elizy i Zygmunta Krasieńskich — Władysław⁵².

⁴⁷ *Świadek epoki...*, t. 1, *List do Aleksandry Potockiej, Warszawa, 5 lipca 1838, Drezno, 10 lipca 1838, Karlsbad, 20 lipca 1838*, s. 98.

⁴⁸ *Ibidem, List do matki, Róży Branickiej, 21 sierpnia 1843*, s. 200–201.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 200.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ *Świadek epoki...*, t. 1, *List do Katarzyny Branickiej, 20 listopada 1843*, s. 212–213, *List do Zofii Potockiej, 21 listopada 1843*, s. 213–214.

⁵² *Ibidem, List do Zofii Potockiej, połowa października 1844, List do Róży Branickiej, koniec października 1844*, s. 240–241.

W Warszawie znajdowała się miejska siedziba rodu — pałac Krasieńskich. W pobliżu miasta E. Krasieńska lubiła przebywać w urokliwym Ursynowie oraz bywać gościem Aleksandry Potockiej w Wilanowie.

Pośród miejscowości na Mazowszu najlepiej знаła Opinogórę. Do posiadłości drugiego męża, Ludwika Krasieńskiego, Krasnego, wybrała się dopiero w 1869 r., po dziewięciu latach małżeństwa. Zainteresowała ją przede wszystkim miejscowa cukrownia. Traktowała ją jako miejsce dające zatrudnienie innym osobom oraz dźwignię cywilizacyjną dla okolicznych miast i wsi⁵³. O swoich wrażeniach z tego miejsca pisała:

Krasne zawsze było miejscem zajęтым przez Krasieńskich. Ale to co mnie najbardziej zachwyciło, to nowozalożona fabryka cukru; tam, gdzie przed dwoma laty nie było niczego tylko goła ziemia, opustoszałe pole, wznosi się fabryka, która byłaby wspaniała w jakimkolwiek kraju, jest ona otoczona domami, budynkami dobrze zbudowanymi, solidnymi i ładnymi, a dojeżdża się tam z Krasnego piękną szosą, którą właśnie się wykańcza. Jest to osada wyrosła spod ziemi jak pod dotknięciem czarodziejskiej różdżki i która stanie się z pewnością za niewiele lat małym miastem. Słowem, wszędzie widać pracę, inteligencję i wysiłki dla wyciągnięcia tego skrawka ziemi z nędzy; działanie Kruków jest tam dobroczynne i godne pochwał⁵⁴.

Dzięki działalności drugiego męża, Ludwika Krasieńskiego, mogła obserwować zmiany cywilizacyjne zachodzące w Królestwie. Ważnym miejscem na jego terenie była Częstochowa. To tam udawała się, gdy wracała z kurortów, by modlić się przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej⁵⁵. W jej intencji w tym miejscu zanosili modły inni członkowie rodziny⁵⁶.

Wiara i modlitwa pełniły ważną rolę w jej życiu. W Częstochowie ceniła sobie przede wszystkim „małą kaplicę”, w której panował „nastrój wiary i niewypowiedzianej miłości”⁵⁷. Jako kobieta doznawała wielu niepokojów i cierpień — kolejne cięższe i porody, podejrzana przyjaźń pierwszego męża z inną kobietą, choroby Zygmunta Krasieńskiego, jego śmierć, męczące wizyty przyjaciółki męża po jego śmierci, choroby i śmierć trójki dzieci, poronienia, niezbyt przyjazne opinie o jej drugim małżeństwie z młodszym od niej Ludwikiem Krasieńskim. To wszystko przynosiło jej wiele trosk. Szukała ukojenia i uspokojenia w modlitwie.

⁵³ *Świadek epoki...*, t. 4, *List do Zofii Potockiej*, 6 listopada 1869, s. 265.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ *Świadek epoki...*, t. 2, *List do Katarzyny Potockiej*, 12 października 1849, *List do Zofii Potockiej*, 12 października 1849, s. 231–232.

⁵⁶ *Ibidem*, *List do Aleksandry Potockiej*, 1 czerwca 1852, s. 393.

⁵⁷ *Ibidem*, *List do Zofii Potockiej*, 12 października 1849, s. 232.

Paryż i inne miasta Francji — centrum życia intelektualnego i miejsca życia rodzinnego

Pierwsze listy z Paryża pochodzą z listopada 1840 r. Rolę przewodnika po mieście pełniła matka — Róża z Potockich. Dla niej był to powrót do Paryża. Przyjechała wraz z dziećmi, by móc je im pokazać, a tym samym sprawić, że mogły pochwalić się jego znajomością w sferach, w których się obracały. Pierwsze kroki w mieście skierowano do Tuilleries, na plac Zgody i Pola Elizejskie, do Palais Royal, Opery i Teatru Francuskiego oraz innych teatrów, m.in. włoskiego⁵⁸. Przedmiotem podziwu stały się ogrody, architektura, sztuka. W mieście spotykano się także ze środowiskiem emigracyjnym oraz Polakami tam przebywającymi. Po zwiedzeniu najważniejszych obiektów godnych zainteresowania, E. Branicka pisała do ciotki, Zofii Potockiej: „Widzisz [...] jak bardzo jesteśmy światowe, jak obyite i jak dużo jeszcze bywamy”⁵⁹. E. Branicka z zainteresowaniem oczekiwała na możliwość odwiedzenia parlamentu francuskiego w trakcie jego obrad⁶⁰. Wyobrażając sobie, że spotka się z gniewną reakcją ciotki po przeczytaniu tej wiadomości, zarzekała się, że nie jest zainteresowana polityką⁶¹. Paryż był obowiązkowym przystankiem w edukacji młodych arystokratów. Podziwiano wiele miejsc, szczególnie jednak interesowano się teatrem, operą, wydawnictwami z różnych dziedzin, m.in. filozofii, literatury. Pobyt w tym mieście pozwalał na zaliczanie się do kręgu osób znających kulturę w jej światowym wymiarze. Był swoistą formą nobilitacji intelektualnej.

Paryż wywarł na młodej arystokratce wrażenie miasta trudnego do określenia, jednoznacznych skojarzeń, zdefiniowania jego istoty. Pisała o nim do A. Potockiej: „Paryż to Proteusz, kameleon przybierający różne postacie lub raczej nie mający żadnej. Wydaje się coraz to inny, raz naukowy, poważny, to znów zwariowany, próżny i płytki, raz polityczny i na zmianę bogaty, ubogi, przemysłowy, handlowy, zawsze jak wir, który odnawia ludzi i rzeczy w rytmie wciąż zmieniającej się rzeczywistości i od samego patrzenia przyprawia o zawrót głowy”⁶². Ten list wskazuje, że znalazła się w świecie, w którym nie wszystko łatwo dało się zrozumieć i poznać. Kontrasty, różnorodność, zmienność stawały się przedmiotem refleksji osoby, która zapewne wcześniej nie spotykała się z tymi zjawiskami w szerszym wymiarze.

Paryż kojarzył się E. Branickiej z nieustającymi pobytami w różnych nowych miejscach, przemieszczaniem, spotkaniem. Ten szybki rytm życia prowadził do pytań — co jest ważne, co należy najbardziej cenić, jaki styl bycia gwarantuje

⁵⁸ *Świadek epoki...*, t. 1, *List do Zofii Potockiej*, 3 listopada 1840, s. 134–135.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 135.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 136.

⁶¹ *Ibidem*, s. 137.

⁶² *Świadek epoki...*, t. 1, *List do Aleksandry Potockiej*, listopad 1840, s. 138.

radość, zadowolenie? Po kilkunastu dniach pobytu w Paryżu pisała do ciotki, Z. Potockiej: „Jestem zmęczona psychicznie i fizycznie, a zmęczenie to nie jest następstwem posługiwania się swoimi władzami lecz całkiem machinalnego ruchu, można by powiedzieć ruchu pełnego inercji. Widzę to coraz wyraźniej, że jestem stworzona do życia cichego, spokojnego, z dala od świata, świat w żadnym wypadku mi nie odpowiada i z przerażeniem dowiaduję się, że niebawem zaczną się bale i prozowane wieczory!”⁶³. Paryż uświadamiał jej istnienie różnych rytmów, przejawów i odmian życia, codzienności, spędzania czasu wolnego.

W Paryżu E. Krasieńska wielokrotnie bawiła jako żona Zygmunta. Towarzyszyła mężowi. Utrzymywała kontakty z emigracją, szczególnie zaś z arystokracją polską przebywającą w tym mieście. Tutaj przyszło jej doznać pogarszania się stanu zdrowia pierwszego męża, lęków o jego życie, najbliższą przyszłość.

Jednym z miejsc istotnych dla E. Krasieńskiej była także Mentona. To w tym mieście zamieszkał jej najstarszy syn Władysław z żoną Różą z Potockich, córką jej siostry Katarzyny, powiernicy i stałej korespondentki. Wielokrotnie cieszyła się ich szczęściem. Zapewne miała świadomość, że względu na stan zdrowia Władysława, że może ono trwać bardzo krótko. Przykład Mentony wskazuje, że ważnym kryterium wyboru miejsca zamieszkania w rodzinie Krasieńskich były warunki klimatyczne. Pisząc o Mentonie, E. Krasieńska podkreślała: „W istocie w Mentonie powietrze jest niepowtarzalne i choć pobyt tam jest mniej wesoły niż gdzie indziej, to jest on zdrowszy”⁶⁴. Z zacytowanego fragmentu wynika, że oprócz względów zdrowotnych jednym z istotnych powodów wyborów miejsc pobytu były także różne formy atrakcji, które czyniły życie bardziej przyjemnym. Marząc i planując budowę domu w Mentonie, dla syna Władysława, wskazywała, jakie cechy powinna mieć taka siedziba. Pisała: „[...] ale chodzi o to, żeby to było wspaniałe a zarazem urocze, wygodne, praktyczne, przytulne i niezbyt kosztowne”⁶⁵. Wobec domu było wiele oczekiwań. Jednocześnie E. Krasieńska zdawała sobie sprawę, że posiadanie własnego domu było „bardzo ważne w życiu”⁶⁶. Rozumiała potrzebę istnienia miejsca, które mogło pełnić wiele ról w kształtowaniu osobowości człowieka, łącznie z przywiązaniem do niego i traktowaniem jako symbolu stabilności.

E. Krasieńska ceniła sobie także pobyt w Biarritz. Wskazywała na wiele uroków pobytu w tym miejscu. Pisała o nich: „Od kilku dni przebywamy w Biarritz, szczęśliwi, gdyż zastaliśmy tu gorące i słoneczne lato, jakiegośmy w tym roku dotąd nie zaznali. Jest ciepło, noce i dni są jasne, słońce świeci dniem, a nocą gwiazdy, morze jest piękne i jesteśmy nim zauroczeni — cały ten kraj jest ogarnięty tą ciepłą atmosferą a śródziemnomorska wesołość jest równie

⁶³ Ibidem, s. 137–138.

⁶⁴ *Świadek epoki*, t. 4, *List do Katarzyny Potockiej*, 23 października 1869, s. 264.

⁶⁵ Ibidem, *List do Katarzyny Potockiej*, 26 lutego 1870, s. 269.

⁶⁶ Ibidem, s. 270.

wyczerpana jak piękno tutejszej natury. Wokoło widać tylko radosne twarze, powietrze jest pełne śpiewu, Baskowie mają w sobie coś z polotu Neapolitańczyków⁶⁷. Poszukiwała podobieństw pomiędzy różnymi regionami Europy. Takie działania służyły zapewne poczuciu jedności kulturowej kontynentu.

Miasta w krajach niemieckich

Miasta w krajach niemieckich pełniły różne role w życiu E. Krasińskiej. Z niektórymi z nich łączyły ją wspomnienia handlowe. W tym gronie znalazło się Drezno. Nie przysłaniały one walorów historycznych i artystycznych tego miejsca kojarzonego z przechowywaniem Madonny Rafaela⁶⁸. Cenila sobie obecność zabytków sztuki. Dodawały one odpowiedniego prestiżu miejscu.

Niektóre z miast niemieckich stanowiły punkt postoju w drodze do Paryża. Do niektórych często powracała. Stawały się znaczące dla jej życia. Jednym z ulubionych miejsc pobytu E. Krasińskiej był kurort Baden (Bad-Baden, Baden-Baden)⁶⁹. Chętnie do niego wracała, przebywała w nim z całą rodziną. Określała go mianem „przemilego gniazdka”⁷⁰. W mieście szczególnie fascynowała ją zieleń. Z entuzjazmem pisała: „[...] samo Baden jest klejnotem zieleni, delikatnym szmaragdem wydającym się pochodzić z opisu jakiejś czarodziejki”⁷¹. Cenila sobie także emocjonalne związki z Baden pisząc: „Lubię Baden, spędziłam tu niejeden spokojny i szczęśliwy dzień [...]”⁷². Miejscowość kojarzyła się jej z przyjemnymi doznaniem. Należały do nich poczucie szczęścia i spokoju.

Wilno i Kraków

Przejazdy przez miasta należące przed 1795 r. do Rzeczypospolitej stanowiły dla niej okazję do wspomnień przeszłości. Jednym z miejsc, które ją zachwyciły, było Wilno. Pisała o nim: „Ponownie zobaczyliśmy piękną dolinę skąpaną przez Wilię, która zrobiła na mnie to samo wrażenie, co przed rokiem. Po pięknych krajobrazach widzianych w Niemczech, ta dolina wydała się nam równie świeża, równie malownicza, równie łagodna jak przedtem”⁷³.

⁶⁷ *Świadek epoki...*, t. 4, *List do Zofii Potockiej*, 27 września 1864, s. 57.

⁶⁸ *Świadek epoki...*, t. 1, *List do Aleksandry Potockiej*, Warszawa, 5 lipca 1838, Drezno, 10 lipca 1838, Karlsbad, 20 lipca 1838, s. 99.

⁶⁹ O roli Baden w życiu E. Krasińskiej szerzej zob. Z. Sudolski, *W błękitnym kręgu...*, s. 222–225.

⁷⁰ *Świadek epoki*, t. 2, *List do Aleksandry Potockiej*, 8 sierpnia 1849, s. 222.

⁷¹ *Ibidem*, *List do Katarzyny Potockiej*, 9 sierpnia 1849, s. 222.

⁷² *Ibidem*, *List do Aleksandry Potockiej*, 8 sierpnia 1849, s. 222.

⁷³ *Świadek epoki...*, t. 1, *List do Aleksandry Potockiej*, 23 czerwca, 5 lipca 1838, s. 97–98.

Miejsc szczególnych dla rodziny Krasieńskich na ziemiach polskich było wiele. Należały do nich Krzeszowice, siedziba rodowa Potockich, miejsce pobytu Zofii z Branickich Potockiej, ciotki E. Krasieńskiej, i Katarzyny z Branickich Potockiej, siostry, oraz ich rodzin. Dla synów E. Krasieńskiej — Władysława i Zygmunta — Krzeszowice oznaczały „szczęście”, „doskonałość”, „a nawet zdrowie”⁷⁴. Było to zatem miejsce szczególne z powodów rodzinnych. Imponowało także warunkami mieszkaniowymi oraz życiem towarzyskim, bliskością Krakowa.

Podsumowanie

Eliza z Branickich Krasieńska zmieniała wielokrotnie miejsca pobytu. Decydowały o tym czynniki natury społecznej i rodzinnej. Jedną z istotnych przyczyn był zapewne brak państwa polskiego. Wpływał on w dużym stopniu na postawę pierwszego męża, Zygmunta Krasieńskiego, który dążył do jak najczęstszych wyjazdów z Królestwa Polskiego. Brakowało mu wolności wyrażania swoich myśli. Istotnym powodem wyjazdów były także względy zdrowotne. E. Krasieńska była przekonana, że z powodu gruźlicy Z. Krasieński, a następnie jego dzieci, którym zagrażała także ta choroba, powinni wszystkie zimy spędzać w ciepłym klimacie Europy południowej. Z. Krasieński pozostawał w długoletnim związku z Delfiną z Komarów Potocką. Zapewne był to także jeden z powodów wyjazdów z Królestwa i spędzania długich miesięcy we Włoszech i Francji. Osiadły tryb życia w Królestwie nie służył także, zdaniem E. Krasieńskiej, rozwojowi intelektualnemu. Edukacja kojarzyła się jej z nieodłączną możliwością bezpośredniego poznania dzieł sztuki, zabytków dziedzictwa kulturowego ludzkości. Brakowało jej dostępu do nowych publikacji z różnych dziedzin wiedzy, nowych dzieł literackich, przedstawień teatralnych, operowych, spektakli baletowych, a także starannie przygotowanych i przemyślanych kazań kościelnych. Wyżej ceniła duchowieństwo i Kościół francuski niż polski. Posiadłości Krasieńskich w Królestwie przynosiły duże dochody umożliwiające realizację planów rodziny. Stanowiły one podstawę zaspokojenia wszystkich jej potrzeb, zwłaszcza edukacyjnych, kulturalnych, zdrowotnych. Z punktu widzenia chorób dręczących rodzinę Krasieńskich klimat Mazowsza był zbyt surowy. E. Krasieńska należała do grona osób poszukujących optymalnych miejsc na zamieszkanie, edukację, zachowanie dobrego stanu zdrowia, rozwój intelektualny. Oznaczało to, że istniało szereg czynników, które ograniczały jej działalność, a pobyt w wielu miejscach nie był komfortowy, nie spełniał jej oczekiwań. Mentalnie była bliska społeczeństwom XX w., którym takie postawy stały się normą. Jej korespondencja wskazuje, że czuła poczucie więzi z wieloma miejscami Europy. Można

⁷⁴ Świadek epoki..., t. 4, *List do Katarzyny Potockiej*, 30 sierpnia 1864, s. 56.

zatem uznać, że traktowała ją jako swój dom, w którym może realizować swoje różne potrzeby emocjonalne i intelektualne. Z wieloma miejscami łączyły ją ważne przeżycia osobiste i rodzinne. W czasach współczesnych powszechnie uznawane jest prawo każdego człowieka do wyboru miejsca zamieszkania i poszukiwania optymalnych warunków dla rozwoju własnej osobowości. Eliza Krasińska jako przedstawicielka arystokracji takie idee realizowała już w wieku XIX. Umożliwiały jej to przede wszystkim możliwości finansowe, zasoby, fundusze, którymi dysponowała jej rodzina. Stanowiły ważny element formowania i spełniania rozwoju osobowości człowieka.

Bibliografia

Źródła

Świadek epoki. Listy Elizy z Branickich Krasińskiej z lat 1835–1876, t. 1, listopad 1835–czerwiec 1848, z rękopisu odczytał, wybrał, skomentował i wstępem opatrzył Z. Sudolski, przekład U. Sudolska, Warszawa 1995.

Świadek epoki. Listy Elizy z Branickich Krasińskiej z lat 1835–1876, t. 2, czerwiec 1848–maj 1853, z rękopisu odczytał, wybrał, skomentował i wstępem opatrzył Z. Sudolski, przekład U. Sudolska, Warszawa 1996.

Świadek epoki. Listy Elizy z Branickich Krasińskiej z lat 1835–1876, t. 3, czerwiec 1853–lipiec 1863, z rękopisu odczytał, wybrał, skomentował i wstępem opatrzył Z. Sudolski, przekład U. Sudolska, Warszawa 1996.

Świadek epoki. Listy Elizy z Branickich Krasińskiej z lat 1835–1876, t. 4, lipiec 1863–maj 1876, z rękopisu odczytał, wybrał, skomentował i wstępem opatrzył Z. Sudolski, przekład U. Sudolska, Warszawa 1996.

Opracowania

Sudolski Zbigniew, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego : studium monograficzne*, Warszawa 1968.

Sudolski Zbigniew, *W błękitnym kręgu: opowieść o Elizie z Branickich Krasińskiej i jej środowisku*, Pułtusk 2004.

Summary

Alicja Kulecka, *Europe and Polish lands in the correspondence of Eliza Krasińska née Branicki*. The aim of these considerations is to show Eliza Krasińska's connections with particular places in Europe and on Polish lands that were part of the three partitioning states. They will also be accompanied by a reflection on the role of the relationship between human life and activity and the territory and a specific place. Associated with it are the questions: did it contribute to the development of mentality and intellect, or was it a source of limitation? Did a specific place inspire development, search for new things, and a better quality of life, or did it become an embarrassing factor? Eliza Krasińska née Branicki changed her places of stay many

times. It was determined by social and family factors. One of the important reasons was probably the lack of a Polish state. It largely influenced the attitude of the first husband, Zygmunt Krasiński, who wanted to leave the Kingdom of Poland as often as possible. He lacked the freedom to express his thoughts. Health considerations were also an important reason for the departures. E. Krasińska was convinced that due to tuberculosis, Z. Krasiński, and then his children, who were at risk of this disease, should spend all winters in the warm climate of southern Europe. Z. Krasiński was in a long-term relationship with Delfina z Komarów Potocka. It was probably also one of the reasons for leaving the Kingdom and spending long months in Italy and France. The sedentary way of life in the Kingdom was not, according to E. Krasińska, also conducive to intellectual development. She associated education with the inherent possibility of direct knowledge of works of art, monuments of the cultural heritage of mankind. She lacked access to new publications in various fields of knowledge, new literary works, theater, opera and ballet performances, as well as carefully prepared and thoughtful church sermons. She valued the clergy and the French church more than the Polish one. The Krasiński estates in the Kingdom brought a lot of income to enable the implementation of the family's plans. They were the basis for meeting all her needs, especially educational, cultural and health-related. From the point of view of diseases plaguing the Krasiński family, the climate of Mazovia was too harsh. E. Krasińska was one of the people looking for optimal places to live, educate, maintain good health and intellectual development. This meant that there were many factors that limited her activities, and her stay in many places was not comfortable and did not meet her expectations. Mentally, it was close to the society of the 20th century, where such attitudes became the norm. Her correspondence shows that she felt connected with many places in Europe. It can therefore be concluded that she treated it as her home where she can fulfill her various emotional and intellectual needs. Important personal and family experiences shared her with many places. In modern times, the right of every person to choose a place of residence and to seek optimal conditions for the development of their own personality is widely recognized. Eliza Krasińska, as a representative of the aristocracy, realized such ideas already in the 19th century. It was possible mainly due to the financial possibilities, resources and funds available to her family. They were an important element in the formation and development of the human personality.

Keywords: Eliza Krasińska, Zygmunt Krasiński, Paris, Rome, Saint Petersburg, Katarzyna Potocka, Zofia Potocka, Aleksandra Potocka, Warsaw.

W jakich archiwach prowadzić kwerendę? Źródła do dziejów Mazowsza Północnego w okresie porozbiorowym i w latach II RP (1795–1939)

Streszczenie: Celem niniejszego opracowania jest ustalenie związków między badaniami regionalnymi a archiwami. Płaszczyznę rozważań stanowią badania nad dziejami Mazowsza Północnego w okresie porozbiorowym i w latach II Rzeczypospolitej, obejmującymi lata 1795–1939. Należy stwierdzić, iż bez wykorzystania źródeł archiwalnych, opracowania na temat historii interesującego nas regionu dalekie będą od spełnienia kryteriów naukowych. Najważniejsze materiały źródłowe do dziejów Mazowsza Północnego w XIX i na początku XX w. znajdują się w archiwach państwowych — Archiwum Głównym Akt Dawnych i Archiwum Państwowym w Płocku, zaś do okresu międzywojennego — w zasobie Archiwum Akt Nowych oraz w Archiwum Państwowym w Warszawie i jego oddziałach terenowych. Autor informuje o szczególnie cennych zespołach archiwalnych wyżej wymienionych archiwów, w których są przechowywane szczególnie wartościowe materiały źródłowe do dziejów politycznych, społeczno-gospodarczych, ochrony zdrowia, szkolnictwa do historii Mazowsza Północnego w okresie porozbiorowym i w latach II Rzeczypospolitej. Ich stopień wykorzystania do celów naukowych w dużym stopniu zależy od przygotowania merytorycznego regionalistów, a częściowo także od pomocy ze strony archiwistów, udostępniających materiały archiwalne.

Słowa kluczowe: Archiwum Akt Nowych, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Państwowe w Płocku, Archiwum Państwowe w Warszawie. badania regionalne, kwerenda źródłowa, Mazowsze Północne, zespół archiwalny.

Archiwa nie są tylko miejscem gromadzenia i opracowywania wytworzonych przez różne instytucje materiałów źródłowych, ale także miejscem ich udostępniania do badań naukowych. Bez uwzględnienia materiałów archiwalnych proces poznania wydarzeń historycznych i ich wieloaspektowych analiz będzie niewystarczający.

Powyższe spostrzeżenia można odnieść do badań regionalnych, prowadzonych zarówno przez zawodowych historyków, studentów przygotowujących prace dyplomowe, jak i pasjonatów naszych dziejów ojczystych, zaangażowanych w poznawanie swojej „małej ojczyzny”. Ich pasja mieści w sobie wielkie zalety natury poznawczej i wychowawczej. Owe walory przed laty docenił znany polski filozof Leszek Kołakowski, stwierdzając: „Mała Ojczyzna to miasto czy wieś, w której się urodziliśmy, to środek świata. To przestrzeń niewielka, w której się obracamy — nasze domy, ulice, cmentarze, kościoły, to przestrzeń niewielka, wielkim wysiłkiem ludzkim zbudowana, przez wojny niszczona i odbudowywana[...]”¹.

Dla mieszkańców Polski centralnej jednym ze szczególnie bliskich ich sercu regionów jest Mazowsze Północne, w okresie porozbiorowym szczególnie doświadczonym przez przetaczające się tu wojny. Obszar Mazowsza Północnego obejmował ziemie leżące na wschód od Wisły, w ogólnym zarysie ograniczony był od południa linią dolnego Bugu i środkowej Wisły, a od północy — granicą z Prusami Wschodnimi, od wschodu obejmował tereny zanarwiańskie powiatu pultuskiego i ostrołęckiego. Największym miastem północnego Mazowsza był Płock — w XIX w. siedziba władz departamentowych, wojewódzkich i gubernialnych. Oprócz Płocka do większych miast opisywanego regionu należało zaliczyć: Ciechanów, Maków, Mławę, Ostrołękę, Płońsk, Przasnysz, Pultusk i Sierpc.

Dzieje Mazowsza Północnego od lat są wdzięcznym polem badań ze strony historyków. Ich owocem jest m.in. pięciotomowa synteza *Dziejów Mazowsza* (charakteryzująca dzieje regionu do końca drugiej wojny światowej), której redaktorem naczelnym był prof. Henryk Samsonowicz, zainicjowana i zrealizowana przez Akademię Humanistyczną im. Aleksandra Gieysztora w Pultusku. W ciągu ostatnich lat ukazały się dziesiątki monografii mazowieckich miast, ostatnio trzeci tom *Dziejów Płocka*, obejmujący historię tego miasta w latach 1945–2020, opublikowany staraniem Towarzystwa Naukowego Płockiego, jednego z najstarszych towarzystw naukowych na ziemiach polskich.

Fenomen ruchu regionalnego spowodował, że na rynku wydawniczym pojawiło się mnóstwo monografii małych miast, gmin, wsi, pióra autentycznych pasjonatów historii „małej ojczyzny”, niestety, niekiedy bez odpowiedniego przygotowania merytorycznego. Walory poznawcze, a najczęściej także poziom naukowy wspomnianych publikacji, pozostawiają zatem wiele do życzenia. Najczęstszym ich mankamentem jest brak wykorzystania źródeł archiwalnych, bez których przekaz opisywanych wydarzeń jest niepełny, a często też nieobiektywny, gdyż wyłącznie oparty na przekazach ustnych i opracowaniach, nie zawsze spełniających kryteria naukowe.

¹ Cyt. za: A. Koseski, B. Nowak, Wprowadzenie [w:] *Miasta Mazowsza w XIX i XX wieku. Wybrane zagadnienia społeczno-gospodarcze i kulturowe (do 1939 r.)*, red. J. Szczepański, R. Turkowski, Pultusk–Warszawa 2013.

Niniejszy artykuł spełni swoje zadania, jeśli w niewielkim przynajmniej stopniu będzie źródłem informacji o materiałach archiwalnych, do których powinien sięgnąć historyk dziejów porozbiorowych i okresu II Rzeczypospolitej północnej części Mazowsza. Dobrze byłoby jednak, gdyby osoby mające niewielki staż w zakresie badań regionalnych przed wizytą w archiwach poszerzyły swoją wiedzę z zakresu okresu historycznego, stanowiącego przedmiot ich badań. Dużą pomocą służą biblioteki, gromadzące m.in. publikacje regionalne, monografie dotyczące różnych miejscowości, słowniki biograficzne, prasę lokalną, Ogromną zaletą większości publikacji jest zawarta w nich bibliografia oraz przypisy, odsyłające do innych wydawnictw, a często nawet do konkretnych materiałów archiwalnych.

Osoby zbierające materiały źródłowe do dziejów Mazowsza Północnego dopiero w trakcie kwerendy są w stanie uświadomić sobie, jakim bogactwem informacji z zakresu historii regionu archiwa dysponują. Pochodzą one przede wszystkim z zasobu archiwów centralnych i wojewódzkich, aczkolwiek baza źródłowa do historii wspomnianego regionu uległa znacznemu przetrzebieniu w czasie obu wojen światowych². O ich zawartości dowiadujemy się dziś, na podstawie nielicznych opracowań źródłowych wydanych w okresie II Rzeczypospolitej.

Podstawowe materiały archiwalne, ilustrujące panowanie pruskie na ziemiach Mazowsza Północnego, znajdują się w zasobie Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie (AGAD), w zespole Generalne Dyrektorium — Departament Prus Nowoschodnich 1795–1806. Zaświadczają one o skali fiskalizmu władz pruskich wobec poszczególnych warstw mazowieckiego społeczeństwa³.

Kres panowania Prus na Mazowszu Północnym przyniosły wojny napoleońskie. Po zwycięstwie Francuzów pod Frydlandem doszło do podpisania traktatu pokojowego w Tylży (lipiec 1807). W drodze kompromisu cesarza Napoleona Bonapartego z carem Aleksandrem I utworzono Księstwo Warszawskie, stanowiące namiastkę niepodległego państwa polskiego. Składało się ono z departamentów. Ziemie Mazowsza Północnego weszły w skład departamentów plockiego i częściowo łomżyńskiego⁴.

Badania do dziejów mazowieckiego regionu umożliwiają przechowywane w zasobie Archiwum Głównego Akt Dawnych (AGAD) w Warszawie akta takich zespołów archiwalnych, jak: Komisja Rządząca 1807 r., Rada Stanu i Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego 1807–1815, Rada Najwyższa

² *Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. 1–3, red. K. Konarski, Warszawa 1955–1957.

³ *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Informator o zasobie archiwalnym*, red. D. Lewandowska, Warszawa 2008, s. 231–235.

⁴ A. Kociszewski, *Mazowsze w epoce napoleońskiej*, Ciechanów 1984.

Tymczasowa Księstwa Warszawskiego 1813–1815. Charakteryzują one organizacyjny i militarny wysilek ziem Mazowsza podczas wojen napoleońskich, chociażby w kontekście poboru rekruta do armii Księstwa Warszawskiego, organizacji lazaretów, pracy przy fortyfikacjach⁵.

Wartościowy materiał źródłowy dla dziejów mazowieckich miast czasów Księstwa Warszawskiego znaleźć można w aktach zespołu Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych z lat 1808–1814, znajdującego się również w AGAD. Charakteryzują one stan poszczególnych ośrodków miejskich, ich budżety, życie społeczno-gospodarcze, m.in. rolę targów i jarmarków, a także obciążenia mieszkańców z tytułu obecności wojsk francuskich i toczonych na obszarze Mazowsza wojen. Z kolei sytuację w szkolnictwie elementarnym na terenie diecezji plockiej, obejmującej niemalże cały obszar Mazowsza Północnego, ilustrują Akta wizytacji biskupich z 1811 r. przechowywane w Archiwum Diecezjalnym w Płocku.

Niepodległościowe zdobycze epoki napoleońskiej przekreślone zostały przez klęskę cesarza Napoleona Bonapartego w trakcie wyprawy na Rosję oraz postanowienia kongresu wiedeńskiego. 20 czerwca 1815 r. w Warszawie ogłoszono utworzenie Królestwa Polskiego. Przy podziale administracyjnym Królestwa (w latach 1815–1837) nawiązano do tradycji historycznego przedrozbiorowego podziału na województwa, które zastąpiły dotychczasowe departamenty. W latach 1837–1915 w podziale administracyjnym Mazowsza Północnego funkcjonowały już gubernie plocka i łomżyńska (od 1866).

Spośród wielu wartościowych materiałów źródłowych do historii Mazowsza Północnego w latach Królestwa Polskiego (1815–1915) należy szczególnie polecić akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych (KRSW) z lat 1815–1868, ówczesnego naczelnego organu administracji państwowej. Po stłumieniu powstania styczniowego, z chwilą likwidacji autonomii Królestwa Polskiego, KRSW zakończyła swoją działalność.

Wśród akt KRSW na uwagę badaczy zasługują materiały źródłowe dotyczące zagadnień miejskich z terenu województwa plockiego, a następnie guberni plockiej. Są to m.in. opisy historyczno-topograficzne miast z 1821 r. Inne z akt ilustrują tak ważne dla historii mazowieckich miast problemy, jak: organizacja i działalność władz municypalnych, gospodarka finansowa (dochody i rozchody kas miejskich), zabudowa miast, rozwój rzemiosła i przemysłu (m.in. powstawanie osad sukienniczych), sprawy inwestycji komunalnych. Wspomniane archiwalia dostarczają także cennych informacji na temat mieszkańców miast, ich struktury narodowościowej, zawodowej, społecznej i majątkowej. Zaświadczają one m.in. o istotnej roli społeczności żydowskiej w życiu gospodarczym omawianego regionu⁶.

⁵ *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Informator o zasobie archiwalnym...*, s. 238–250.

⁶ J. Szczepański, *Dzieje społeczności żydowskiej Mazowsza w XIX–XX wieku*, Pułtusk 2005.

Znakomitym uzupełnieniem akt mazowieckich miast występujących w zbiorach KRSW są rysunki architektoniczne, a także inne plany, szkice i mapy. Ich przykłady zostały zamieszczone w publikacji Agnieszki i Henryka Bartoszewiczów⁷.

Cenne akta ilustrujące funkcjonowanie parafii rzymskokatolickich oraz gmin żydowskich i ewangelicko-augsburskich z terenu Mazowsza Północnego występują w zespole AGAD o nazwie Centralne Władze Wyznaniowe Królestwa Polskiego 1768–1888 (CWW KP). Archiwalia akt gmin żydowskich umożliwiają odtworzenie nazwisk kolejnych rabinów, ustalenie zadań i działalności dozorów bożniczych, specyfiki ich wyborów. Są w nich także dane na temat dochodów i wydatków gmin żydowskich, składających się na tzw. etaty. W aktach CWW KP występują również informacje na temat bożnic, żydowskich chederów, łaźni, ich remontów, jak też skarg mazowieckich Żydów na członków dozorów bożniczych, wykorzystujących swoje uprawnienia do celów prywatnych⁸.

Lektura akt Centralnych Władz Wyznaniowych potwierdza obecność wśród zamieszkałych w miastach województwa płockiego i guberni płockiej Żydów zwolenników chasydyzmu⁹.

Należy zaznaczyć, iż cennym elementem kwerendy źródłowej do dziejów mniejszości narodowościowo-wyznaniowych na obszarze Mazowsza Północnego są rysunki architektoniczne, m.in. bożnic, łaźni rytualnych, cmentarzy¹⁰.

Wartościowe materiały źródłowe, zezwalające na odtworzenie różnych aspektów życia mieszkańców Mazowsza w okresie konstytucyjnym Królestwa Polskiego i w okresie międzypowstaniowym występują w zasobie Archiwum Państwowego w Płocku. Niezastąpionym pod tym względem jest tu zespół Komisja Wojewódzka i Rząd Gubernialny Płocki 1816–1866 (KW i RGP).

Dla osób zainteresowanych historią interesującego nas regionu duże znaczenie mają akta niektórych miast północnego Mazowsza dotyczące organizacji władz miejskich, erygowania wsi na miasta, budownictwa miejskiego

⁷ *Katalog rysunków architektonicznych z akt Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie*, oprac. M. Łodyńska-Kosińska, Warszawa 1974; A. i H. Bartoszewiczowie, *Kartografia miast Mazowsza i ziemi dobrzyńskiej do końca XIX wieku*, Warszawa–Pulask 2006.

⁸ Wykaz akt CWW dotyczących gmin żydowskich z terenu Mazowsza Północnego zamieszcza M. Wodziński, *Judaica w aktach Centralnych Władz Wyznaniowych Królestwa Polskiego Archiwum Głównego Akt Dawnych. Informator archiwalny*, Wrocław 2010, s. 122–137; J. Szczepański, *Źródła archiwalne do dziejów społeczności żydowskiej Mazowsza Północnego w XIX–XX w. (do 1939 r.)* [w:] *Źródła archiwalne do dziejów Żydów w Polsce*, red. B. Woszczyński i V. Urbaniak, Warszawa 2001, s. 407–412.

⁹ M. Wodziński, *Oświecenie żydowskie w Królestwie Polskim wobec chasydyzmu. Dzieje pewnej idei*, Warszawa 2003; *Źródła do dziejów chasydyzmu w Królestwie Polskim 1815–1867 w zasobach polskich archiwów państwowych*, opracował M. Wodziński, Kraków–Budapeszt 2011, s. 188.

¹⁰ *Katalog rysunków architektonicznych z akt centralnych władz wyznaniowych w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie*, opracowała M. Łodyńska-Kosińska, Warszawa 1981.

i budowli rządowych, świadczące również o strukturze rzemiosła, przemysłu, kwestiach finansowych miast. Wyjątkową wartość mają akta odnoszące się do spraw majątkowych parafii i klasztorów z terenu diecezji plockiej. Inne z nich z kolei nawiązują tematycznie do przemian społeczno-gospodarczych wsi Mazowsza Północnego. Akta Wydziału Wojskowego KW i RGP zawierają np. raporty naczelników powiatowych o nastrojach politycznych mieszkańców guberni plockiej w dobie powstania styczniowego, pisma wiernopoddańcze obywateli do cara¹¹.

Omawiając zasób Archiwum Państwowego w Płocku, nie sposób nie wspomnieć o materiałach źródłowych do dziejów ochrony i służby zdrowia na obszarze Mazowsza, występujących w zespole Urząd Lekarski Guberni Plockiej i Augustowskiej (1839–1866)¹².

Kapitałne znaczenie do badań nad dziejami Mazowsza pierwszej połowy XIX w. ma inny zespół Archiwum Państwowego w Płocku — Akta miasta Płocka z lat 1808–1867. Stanowi on doskonałą bazę do badań różnych aspektów życia publicznego, społeczno-gospodarczego i kulturalnego największego miasta na Mazowszu, jakim niewątpliwie był Płock — siedziba władz departamentowych, wojewódzkich, a następnie gubernialnych. Należy wspomnieć o tym, iż akta miasta Płocka zawierają cenne informacje o wydarzeniach powstania listopadowego i wojny polsko-rosyjskiej 1831 r. na północnym Mazowszu oraz o przebiegu powstania styczniowego¹³.

Nie wolno jednakże zapominać, że najcenniejsze i najobfitsze materiały źródłowe do dziejów walk narodowyzwoleńczych na Mazowszu okresu porozbiorowego występują w AGAD w Warszawie. W zasobie tego najważniejszego archiwum centralnego w Polsce są przechowywane akta Władz Centralnych Powstania Listopadowego 1830–1831 oraz Akta Powstania Styczniowego 1863–1864. W pierwszym z wyżej wspomnianych, a jednocześnie lepiej zachowanych zespołów archiwalnych, znalazły się akta informujące o organizacji władz powstańczych na obszarze Mazowsza, zaangażowaniu różnych warstw społeczeństwa tego regionu w walkę z carską Rosją. Licznie występują tu również materiały ilustrujące przebieg działań militarnych na mazowieckim teatrze wojny 1831 r.¹⁴

W zachowanym szczątkowo zespole Akt Powstania Styczniowego występują informacje o marszrucie na terenie Mazowsza niektórych partii powstańców, metodach zwalczania powstańców przez władze carskie. Są tu też

¹¹ *Archiwum Państwowe w Płocku. Informator o zasobie archiwalnym*, oprac. K. Bańka, Płock 2015, s. 27–28.

¹² *Ibidem*, s. 208–209.

¹³ Cz. Gąska, *Akta miasta Płocka — lata 1808–1967. Źródła plockie*, „Notatki Plockie” 1978, nr 1, s. 21–25.

¹⁴ F. Ramotowska, *Akta władz centralnych powstania 1830–1831 przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych*, „Archeion” 1983, t. 75, s. 6–52.

częściowe wykazy mieszkańców Mazowsza, którzy poparli powstanie styczniowe lub też poszli na współpracę z rosyjskim zaborcą¹⁵.

Akta informujące o metodach tłumienia powstania styczniowego i formach represji wobec jego uczestników znajdują się w aktach Płockiego Urzędu Powiatowego 1821–1914, znajdującego się w zasobie Archiwum Państwowego w Płocku. Są tu również akta Naczelnika Wojennego Powiatu Płockiego oraz Naczelników Wojennych Częściowych w Drobinie, Wyszogrodzie i Płońsku z lat 1861–1866, zawierające m.in. listy gończe za zbiegłymi lub ukrywającymi się powstańcami, spisy osób pozostających pod nadzorem policyjnym oraz tych, którym skonfiskowano majątki za udział w powstaniu¹⁶.

Źródłem, którego nie wolno pominąć w badaniach nad dziejami Mazowsza w epoce walk o niepodległość, a występującym w zbiorach AGAD, są akta Stałej Komisji Wojenno-Śledczej ustanowionej przy Namiestniku i Głównodowodzącym Wojskami w Królestwie Polskim 1833–1865 oraz akta Tymczasowej Komisji Wojenno-Śledczej przy Namiestniku i Głównodowodzącym Wojskami Warszawskiego Okręgu Wojennego 1861–1881. Zawierają one wykazy uczestników powstań zbrojnych, represjonowanych i ściganych przez władze carskie¹⁷.

Nie sposób omawiać dziejów Mazowsza w czasach Królestwa Polskiego lat 1815–1864 bez uwzględnienia problematyki oświaty. Akta Naczelnika Płockiej Dyrekcji Naukowej 1824–1914 oraz Gimnazjum Męskiego w Płocku 1819–1914, przechowywane w Archiwum Państwowym w Płocku, charakteryzują początki rusyfikacji polskiego szkolnictwa średniego już po upadku powstania listopadowego¹⁸. Badania nad dziejami szkolnictwa elementarnego umożliwiają także materiały archiwalne przechowywane w Archiwum Diecezjalnym w Płocku, w zespole Akta wizytacji z 1817 r. wielu parafii z terenu diecezji płockiej¹⁹.

Wspomniane materiały archiwalne charakteryzują stopień realizacji zarządzeń władz oświatowych Królestwa Kongresowego na terenie Mazowsza, stwarzają możliwość oceny obsady personalnej placówek oświatowych przez nauczycieli szkół elementarnych, informują o realizacji procesu nauczania i wychowania.

Osoby zajmujące się dziejami szlachty, ale także i historią mazowieckiej wsi, powinny zwrócić uwagę na akta dóbr ziemskich z terenu guberni płockiej.

¹⁵ J. Szczepański, *Źródła do dziejów Powstania Styczniowego na północnym Mazowszu* [w:] *Powstanie Styczniowe na Ziemi Pułtuskiej*, red. J. Szczepański, Warszawa–Pułtusk 1994, s. 36–43.

¹⁶ Cz. Gąska, *Materiały do dziejów Powstania Styczniowego w Archiwum Państwowym m.st. Warszawy i Woj. Warszawskiego i podległych mu archiwach*, „Archeion”, t. 40, 1964, s. 73–80.

¹⁷ *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Informator o zasobie archiwalnym...*, s. 388–392.

¹⁸ Cz. Gąska, *Materiały do dziejów szkolnictwa w województwie i guberni płockiej (1819–1914)*, „Notatki Płockie” 1980, nr 3, s. 26–37.

¹⁹ D. Majewski, *Rola Archiwum Diecezjalnego w Płocku w badaniach regionalistycznych* [w:] *Archiwa, jako ośrodki badań regionalnych na przykładzie prac nad dziejami Mazowsza*, red. L. Franciszkiewicz, Płock 2008, s. 58–61.

Występują one w zespole Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Królestwie Polskim. Dyrekcja Szczegółowa w Płocku 1826–1916, przechowywanym w zasobie Archiwum Państwowego w Płocku²⁰.

Po klęsce powstania styczniowego władze carskie dążyły do całkowitej likwidacji odrębności Królestwa Polskiego. Na mocy ukazu z 1866 r. ustanowiono nową organizację administracji. Ucisk narodowościowy wobec ludności polskiej miało ułatwić zwiększenie liczby guberni z pięciu do dziewięciu. Ziemie Mazowska Północnego znalazły się w administracyjnych granicach guberni płockiej, nowo utworzonej guberni łomżyńskiej, a pod koniec XIX w. — częściowo także i guberni warszawskiej (powiaty: płoński i pultuski).

Dla badań nad dziejami Mazowska Północnego w latach 1866–1914 szczególnie cenne są akta Kancelarii Gubernatora Płockiego 1866–1914 (KGP) i Płockiego Rządu Gubernialnego 1866–1914 (RGP), przechowywane w zasobie Archiwum Państwowego w Płocku. W wyżej wymienionych zespołach znajdują się sprawozdania statystyczne dotyczące wszystkich dziedzin życia gospodarczego, informujące m.in. o liczbie mieszkańców, ich strukturze zawodowej, społecznej, wyznaniowej, migracji ludności wewnątrz guberni oraz emigracji zarobkowej, głównie do Ameryki Północnej, Brazylii i do Prus Wschodnich.

Wiele miejsca zajmują tu również sprawy budowlane, przede wszystkim dotyczące budowy dróg i mostów. Historyków dziejów Mazowska powinny zainteresować sprawy: zaopatrzenia stacjonujących w regionie wojsk, powinności rekruckiej, dostarczania podwód, więzień i aresztów, paszportowe, cudzoziemców. W wielu jednostkach archiwalnych można znaleźć materiały odnoszące się do poszukiwań osób zbiegłych za granicę. Znajdujemy też archiwalia informujące o działalności ugrupowań politycznych i wykazy więźniów politycznych. Wiele akt dotyczy inwigilacji duchowieństwa diecezji płockiej.

Akta wyżej wymienionych zespołów dostarczają też wiadomości o kwestiach wyznaniowych, wyborach rabinów i członków dozorów kościelnych, składkach bożniczych, zatwierdzeniu etatów dla parafii różnych wyznań, zakładaniu cmentarzy²¹.

Kwerenda w aktach Kancelarii Gubernatora Płockiego umożliwia także odtworzenie stopnia zaangażowania różnych warstw społeczeństwa Mazowska Północnego w walkę z caratem i powoli rodzącego się życia społeczno-politycznego (strajki, demonstracje, obchody pierwszomajowe, kolportaż nielegalnej prasy, literatury)²².

²⁰ *Archiwum Państwowe w Płocku. Informator o zasobie archiwalnym...*, s. 322.

²¹ Cz. Gąska, *Kancelaria Gubernatora Płockiego i Rząd Gubernialny Płocki (l. 1867–1914)*, „Notatki Płockie” 1976, nr 2, s. 20–23.

²² *Ibidem*.

Do doskonałym uzupełnieniem obrazu udziału mieszkańców mazowieckiego regionu w walkach o wprowadzenie języka polskiego do szkół, urzędów i sądownictwa są akta Kancelarii General-Gubernatora Warszawskiego (KGGW), przechowywane w zasobie AGAD w Warszawie. Można w nich również odnaleźć informacje na temat początków działalności na Mazowszu partii politycznych, a zwłaszcza przedstawicieli warstw posiadających, ziemiaństwa, burżuazji, inteligencji miejskiej, najczęściej związanych z ideologią Narodowej Demokracji²³.

Osobom zainteresowanym życiem politycznym mazowieckiego regionu z przełomu XIX i XX w. godne polecenia są także zespoły Zarządów Żandarmerii dla poszczególnych powiatów, występujące np. w zasobie pułtuskiego oddziału Archiwum Państwowego w Warszawie. Są to m.in. akta: Zarządu Żandarmerii Powiatów Pułtuskiego i Ostrowskiego 1867–1895, Zarządu Żandarmerii Powiatów Ostrołęckiego, Ostrowskiego i Makowskiego 1905–1914 oraz Zarządu Żandarmerii Powiatów Pułtuskiego i Płońskiego 1894–1917. Wśród nich dominują akta spraw dochodzeniowych i śledczych dotyczące partii politycznych, grup i organizacji, ale też pojedynczych osób oskarżonych o różnorakie działania antyrządowe, m.in. o przynależność do nielegalnych organizacji, kolportaż i posiadanie niedozwolonych wydawnictw, obrazę cara i rodziny carskiej, udział w strajkach i demonstracjach. Do omawianych akt niejednokrotnie są załączone pisma ulotne, broszury, dokumenty osobiste, fotografie, różne rękopisy uznane przez carską żandarmerię za podejrzone²⁴.

Cennym źródłem do badań historycznych na ziemiach Mazowsza w epoce popowstaniowej są akta Warszawskiego Urzędu Gubernialnego do Spraw Stowarzyszeń 1906–1915, przechowywanego w Archiwum Państwowym w Warszawie. Wśród rejestrowanych przez władze carskie stowarzyszeń dominowały jednostki ochotniczych straży ogniowych. Nie wolno również rezygnować z kwerendy źródłowej w zespołach Zarządów Powiatowych, gdzie oprócz materiałów do dziejów politycznych (np. wykazy towarzystw i organizacji społecznych) są też akta zawierające informacje na temat wyborów administracji gminnej, organizacji szkolnictwa, służby zdrowia, komunikacji na terenie poszczególnych powiatów. Dzięki nim można analizować strukturę wyznaniowo-narodowościową mieszkańców Mazowsza Północnego, jego poszczególnych powiatów i gmin.

Do badań nad dziejami społeczno-gospodarczymi Mazowsza w epoce popowstaniowej bardzo pomocne są zespoły Komisarzy do Spraw Włościańskich poszczególnych powiatów. Umożliwiają one prześledzenie zmian

²³ *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Informator o zasobie archiwalnym...*, s. 407–411.

²⁴ J. Szczepański, *Archiwum Państwowe w Pułtusk. Zarys dziejów 1973–1998*, Warszawa–Pułtusk 1998, s. 35.

społeczno-gospodarczych, jakie zaszły w wyniku realizacji ukazu carskiego o uwłaszczeniu z 2 marca 1864 r., zarówno w położeniu chłopów, jak i mazowieckiego ziemiaństwa. Szczególnie cenną pod względem badawczym grupę akt we wspomnianych zespolach stanowią akta urządzenia poszczególnych majątków i wsi, ale też skargi i zażalenia wnoszone i przez włościan, i przez dwory na wzajemne naruszanie praw serwitutowych, prowadzące niekiedy do procesów sądowych. Wartościowy materiał do ilustracji życia społeczno-gospodarczego wsi zawierają uchwały zebrań gminnych i akta pierwszych kas pożyczkowo-oszczędnościowych²⁵.

Wartościowym źródłem do dziejów ziemiaństwa i wsi z terenu północnego Mazowsza w epoce popowstaniowej są również akta Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskim. Dyrekcja Szczegółowa w Płocku 1826–1916, które są przechowywane w Archiwum Państwowym w Płocku. Z kolei cennych materiałów do historii przemysłu, zwłaszcza cukrowniczego oraz zagadnień związanych z narodzinami klasy robotniczej i jej położeniem na przełomie XIX i XX w. na Mazowszu Północnym, dostarczają akta Starszego Inspektora Fabrycznego Guberni Płockiej 1887–1914 oraz Płockiego Urzędu Gubernialnego do Spraw Ubezpieczeń Robotników 1913²⁶.

Zasób Archiwum Państwowego w Płocku zezwala na podjęcie badań nad stanem sanitarnym miast i wsi, dziejami szpitalnictwa i ochrony zdrowia na obszarze Mazowsza Północnego w drugiej połowie XIX i na początku XX w., które wschodziły w skład guberni płockiej. Ich owocem była np. opublikowana rozprawa doktorska Marty Milewskiej²⁷.

Historycy i regionaliści zajmujący się dziejami szkolnictwa na północnym Mazowszu w epoce popowstaniowej powinni przede wszystkim skorzystać z akt: Naczelnika Płockiej Dyrekcji Naukowej 1864–1914, Gimnazjum Męskiego w Płocku 1819–1914 oraz Gimnazjum Żeńskiego w Płocku 1879–1914, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Płocku. Występują w nich protokoły posiedzeń rad pedagogicznych, zagadnienia dotyczące działalności oświatowej władz carskich guberni płockiej, akta personalne nauczycieli. Wśród korespondencji dyrekcji płockiego Gimnazjum Męskiego z Kuratorem Okręgu Warszawskiego można znaleźć akta tajne, a wśród nich raporty dotyczące wydawnictw posiadanych przez uczniów polskich, opinie o nauczycielach i uczniach. Wśród

²⁵ Ibidem; *Archiwum Państwowe w Płocku. Informator o zasobie archiwalnym...*, s. 190. Historycy dziejów gospodarczych Mazowsza Północnego szczególnie powinni zainteresować się aktami Komisarza do Spraw Włościańskich Powiatu Makowskiego 1867–1915, przechowywanymi w zasobie Archiwum Państwowego w Warszawie Oddział w Pułtusk oraz aktami Komisarza do Spraw Włościańskich na Powiat Płocki 1864–1912 z zasobu archiwum płockiego.

²⁶ *Archiwum Państwowe w Płocku. Informator o zasobie archiwalnym...*, s. 206–207, s. 322.

²⁷ Cz. Gąska, *Źródła płockie. Materiały do dziejów szpitalnictwa i służby zdrowia w guberni płockiej w latach 1838–1914*, „Notatki Płockie” 1982, nr 4, s. 50–54; M. Milewska, *Ochrona zdrowia w guberni płockiej 1865–1915*, Pułtusk 2012.

akt można doszukać się echa wydarzeń rewolucji 1905–1907 r., w tym strajku szkolnego 1905 r. oraz bojkotu szkoły carskiej²⁸.

Materiały źródłowe ilustrujące genezę ruchu ludowego na ziemiach Mazowsza Północnego oraz budzenie się świadomości narodowej chłopów znajdują się przechowywanych w zbiorach Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie, zwłaszcza w pamiętnikach działaczy wiejskich²⁹.

Po wybuchu pierwszej wojny światowej, Królestwo Polskie w drugiej połowie 1915 r. zostało opanowane przez wojska państw centralnych. Ziemie Mazowsza Północnego, które znalazły się pod okupacją niemiecką, weszły w skład utworzonego Cesarsko-Niemieckiego Generalnego Gubernatorstwa Niemieckiego. Organizację niemieckich rządów na terenie ziem Mazowsza i politykę nowego okupanta wobec polskiego społeczeństwa świetnie charakteryzują akta Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego 1915–1918, a częściowo także General-Gubernatora Warszawskiego, przechowywane w zasobie AGAD w Warszawie³⁰.

Sytuację mieszkańców Mazowsza Północnego w okresie od wybuchu pierwszej wojny światowej do wycofania się wojsk rosyjskich doskonale ilustrują akta powołanego w końcu sierpnia 1914 r. w Warszawie Centralnego Komitetu Obywatelskiego Królestwa Polskiego oraz komitetów prowincjonalnych 1914–1915. Akta te, przechowywane w zasobie Archiwum Akt Nowych, stanowią doskonale źródło do dziejów społeczno-gospodarczych poszczególnych powiatów na obszarze Mazowsza. Informują o udzielaniu pomocy finansowej rodzinom rezerwistów, o skali rekwizycji dokonywanych przez wycofujące się oddziały rosyjskie, formach pomocy materialnej dla rodzin zamieszkujących tereny przyfrontowe. Po wycofaniu się Rosjan, podobną rolę spełniała Rada Główna Opiekuńcza 1915–1920, a jej akta odzwierciedlają niezwykle ciężką sytuację materialną mieszkańców Mazowsza w latach pierwszej wojny światowej³¹.

Cenne materiały źródłowe, ilustrujące sytuację polityczną na Mazowszu Północnym, postawy poszczególnych grup społeczeństwa, w kontekście chociażby werbunku do Legionów Polskich, a następnie stacjonowania

²⁸ Cz. Gąska, *Materiały do dziejów szkolnictwa...*; Podobny charakter mają akta szkół średnich występujących w zasobie Archiwum Państwowego w Warszawie Oddział w Pułtusk: Gimnazjum Męskiego w Pułtusk 1870–1918 oraz Gimnazjum Żeńskiego w Pułtusk 1911–1915.

²⁹ Godne polecenia są tu rękopisy pamiętników Piotra Koczary, znanego działacza ruchu ludowego z Kacic, pow. pułtusk, pt. „Początki ruchu ludowego w Kongresówce ze szczególnym uwzględnieniem powiatu pułtuskiego”, przechowywanych w zbiorach Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie.

³⁰ H. Rappaport, *Źródła do dziejów okupacji niemieckiej w Królestwie Polskim w czasie I wojny światowej w pozostałościach akt General-Gubernatora Warszawskiego*, „Archeion” 1963, t. 53, s. 39–56.

³¹ *Archiwum Akt Nowych. Informator o zasobie archiwalnym*, t. 1, oprac. E. Kołodziej, Warszawa 2009, s. 74–77.

legionistów w końcu 1916 i na początku 1917 r. w tym regionie, stanowią akta Naczelnego Komitetu Narodowego 1914–1920 znajdujące się w Archiwum Narodowym w Krakowie³².

Lata okupacji niemieckiej w Płocku i na Mazowszu Płockim można odtworzyć na podstawie bardzo dobrze zachowanych materiałów źródłowych przechowywanych w zasobie Archiwum Państwowego w Płocku³³.

Materiały archiwalne informujące o organizacji poszczególnych okręgów i obwodów Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) na terenie Mazowsza Północnego oraz o udziale członków POW w rozbrajaniu wojsk niemieckich w dniach 11–13 listopada 1918 r. występują w zespole Relacje — POW, przechowywanym w zasobie Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie³⁴.

Następstwem pierwszej wojny światowej było odzyskanie niepodległości przez państwo polskie, ale także ogromne straty materialne na ziemiach byłego Królestwa Polskiego objętego działaniami militarnymi. Podobnie było na ziemiach Mazowsza Północnego, które w latach II Rzeczypospolitej znalazło się w administracyjnych granicach województwa warszawskiego.

Sprawami odszkodowań wojennych, głównie dla ludności utrzymującej się z uprawy roli, zajmował się Główny Urząd Likwidacyjny w Warszawie 1919–1928, a także Centralne Towarzystwo Rolnicze 1916–1939, aczkolwiek interesowało się ono przeważnie stanem wielkiej własności rolnej. Wartościowe informacje na temat katastrofalnych warunków życia mieszkańców Mazowsza w pierwszych latach niepodległości znaleźć można w dobrze zachowanym zespole akt Ministerstwa Apropowizacji 1917–1921. Akta wspomnianych zespołów archiwalnych znajdują się w zasobie Archiwum Akt Nowych³⁵.

Uzupełnienie w powyższych kwestiach stanowią akta starostw funkcjonujących w poszczególnych powiatach Mazowsza Północnego, a przechowywane m.in. w Archiwum Państwowym w Płocku i oddziałach terenowych Archiwum Państwowego w Warszawie, m.in. w Pultusku i Mławie. Sprawozdania sytuacyjne starostów informują m.in. o powrotach wysiedlonej ludności z bolszewickiej Rosji, przymusowych robotników z Niemiec i reemigrantów ze Stanów Zjednoczonych. Warto też zwrócić uwagę na informacje dotyczące trudnego położenia ludności na skutek działań wojennych w okresie pierwszej wojny

³² *Inwentarz Archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego (1914–1920)*, oprac. L. Łysiak, A. Ptaśnikowa, H. Zającowa, Warszawa 1958; *Mazowsze Północne w XIX–XX wieku. Materiały źródłowe 1795–1956*, zebrał i oprac. J. Szczepański, Warszawa–Pultusk 1997, s. 231–254.

³³ T. Piekarski, M. Wojtylak, *Materiały źródłowe do dziejów I wojny światowej w zasobie Archiwum Państwowego w Płocku*, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny” 2014, t. 6, s. 77–86.

³⁴ A. Kołodziejczyk, *Odzyskanie niepodległości w 1918 roku — przebieg wydarzeń na Mazowszu [w:] Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, red. A. Koseski i A. Stawarz, Warszawa 2001, s. 289–316.

³⁵ *Archiwum Akt Nowych. Informator o zasobie archiwalnym...*, t. 1, s. 64–65, 69, 73–74.

światowej, które powodowały wzrost nastrojów radykalnych wśród mazowieckiego społeczeństwa³⁶.

Opinię na temat działalności powiatowych samorządów na obszarze Mazowsza Północnego można sobie wyrobić dzięki analizie akt Związku Powiatów RP 1929–1939. Zawierają one m.in. protokoły z posiedzeń sejmików powiatowych i różne sprawozdania³⁷.

Niezastąpionym zespołem akt do badań nad dziejami mazowieckiego rolnictwa w okresie międzywojennym jest Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych w Warszawie 1918–1939. Znajdują się w nim m.in. materiały dotyczące majątków rolnych i lasów na Mazowszu, przejętych przez państwo, a następnie wydzierżawionych lub rozparcelowanych. Wiele jednostek archiwalnych wspomnianego zespołu dotyczy starań duchowieństwa diecezji plockiej o zwrot majątków i zabudowań kościelnych, utraconych w okresie porobiorowym. Nie sposób pominąć też akt Powiatowych Urzędów Ziemskich z okresu międzywojnia, występujących m.in. wśród zespołów Archiwum Państwowego w Płocku³⁸.

W podobnych kategoriach — jeśli chodzi o pozyskiwanie informacji na temat ruchu spółdzielczego, np. istniejących Kas Stefczyka i banków w miejscowościach Mazowsza Północnego okresu międzywojennego — należy potraktować akta Rady Spółdzielczej w Warszawie 1918–1939. W teczkach poszczególnych spółdzielni mazowieckich (polskich, żydowskich), ułożonych alfabetycznie według nazw miejscowości, zgromadzono statuty, sprawozdania z działalności, protokoły z walnych zjazdów i kontroli prowadzonych przez przedstawicieli Rady Spółdzielczej oraz wyroki sądów powszechnych. Wiele spółdzielni, powstałych jeszcze przed pierwszą wojną światową, przekazywało Radzie Spółdzielczej dawną dokumentację bądź jej odpisy. Wspomniane instytucje kredytowe stanowiły duże wsparcie dla działalności gospodarczej osób utrzymujących się z rolnictwa, rzemiosła i handlu. Nie wymagały one dużych kapitałów, natomiast swoim członkom umożliwiały uzyskiwanie pożyczek na korzystnych warunkach³⁹.

³⁶ Na uwagę zasługują np. akta przedwojennych starostw w Makowie Mazowieckim, Ostrowi Mazowieckiej i Przasnyszu w zasobie Archiwum Państwowego w Warszawie Oddział w Pułtusk i oraz akta gmin pow. mławskiego z zasobu Archiwum Państwowego w Warszawie Oddział w Mławie.

³⁷ AAN, Związek Powiatów RP, sygn. 1085. W protokole posiedzenia Sejmiku Powiatu Plockiego z 14 marca 1929 r. znaleźć można informacje m.in. o stanie finansowym samorządu, budowie i finansowaniu wojewódzkich zakładów psychiatrycznych, zmianie kierunku drogi wojewódzkiej na odcinku Brudzeń–Halin i o przejęciu folwarku Mąkolin.

³⁸ *Archiwum Akt Nowych. Informator o zasobie archiwalnym...*, t. 1, s.61–62; *Archiwum Państwowe w Płocku. Informator o zasobie archiwalnym*, s. 191–192.

³⁹ E. Kołodziej, *Życie gospodarcze [w:] Dzieje Mazowsza*, t. 4, *Lata 1918–1939*, red. J. Szczepański, Pułtusk 2010, s. 363–367; idem, *Spółdzielczość w Pułtusk w latach międzywojennych [w:] Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. 4, red. H. Samsonowicz, Pułtusk 2000, s. 89–101.

W trakcie badań nad dziejami stanu sanitarnego miast i wsi oraz służby zdrowia na terenie województwa warszawskiego lat II RP nie sposób pominąć akt Ministerstwa Opieki Społecznej w Warszawie 1918–1939. Są w nich informacje na temat walki z nierzędem, chorobami zakaźnymi i zawodowymi, opieki nad matką i dzieckiem, finansowania i działalności służby sanitarnej, a wreszcie kontroli stanu higieny (sprawozdania, księgi sanitarne, wykazy zgonów)⁴⁰.

Niezastąpione źródło do badań nad dziejami mazowieckiego szkolnictwa różnych szczebli okresu międzywojnia stanowią akta Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego, przechowywane w Archiwum Państwowym w Warszawie oraz akta jednego z zespołów Archiwum Akt Nowych, jakim jest Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 1917–1939⁴¹. Drugi z wymienionych zespołów archiwalnych zawiera też cenne informacje na temat funkcjonowania na Mazowszu parafii rzymskokatolickich oraz gmin żydowskich i ewangelicko-augsburskich. Niektóre z akt odnoszą się do starań kurii biskupiej w Płocku o przekazanie Kościołowi katolickiemu zabudowań klasztorów skonfiskowanych przez rząd carski w odwecie za udział zakonników w powstaniu styczniowym⁴².

Z dziejami oświaty nierozzerwalnie wiąże się działalność harcerstwa. Warto więc odnotować, że w zasobie AAN znajduje się także bardzo dobrze zachowany zespół o nazwie Związek Harcerstwa Polskiego 1913–1939. Jego akta znajdują się w następujących działach: Naczelny Inspektorat Harcerski, Główna Kwatera Harcerzy, Główna Komenda Harcererek, Komenda Warszawskiej Chorągwi Harcererek, Komenda Mazowieckiej Chorągwi Harcerzy, Komenda Mazowieckiej Chorągwi Harcererek, Naczelnictwo ZHP — Dział Zarządów Oddziałów i Kół Przyjaciół Harcerstwa, Harcerskie Złoty Krajowe. Już pobieżna analiza inwentarza archiwalnego tego zespołu pozwala stwierdzić, iż jego akta pozwalają odtworzyć bogatą działalność chorągwi, hufców, drużyn ZHP i funkcjonowania tej popularnej, największej w okresie II RP organizacji młodzieżowej w różnych miastach Mazowsza Północnego⁴³.

W historii Mazowsza Północnego ważną rolę odgrywają miasta i miasteczka, na ogół istniejące od czasów średniowiecza. Ich dzieje stanowią inspirację do podjęcia wielu badań np. nad ich gospodarką finansową, wpływem handlu i przemysłu, szlakami komunikacyjnymi, garnizonami wojskowymi, zmianami

⁴⁰ *Archiwum Akt Nowych. Informator o zasobie archiwalnym...*, t. 1, s. 62–63. Ze wspomnianych akt korzystała m.in. B. Ostrowska, *Ochrona zdrowia na Mazowszu [w:] Dzieje Mazowsza. lata 1918–1939*, t. 4, red. J. Szczepański. Pultusk 2010, s. 389–422.

⁴¹ Na podstawie wspomnianych zespołów archiwalnych napisał część syntezy Mazowsza poświęconą historii oświaty T. Kowalski, *Szkolnictwo i oświata [w:] Dzieje Mazowsza lata 1918–1939*, t. 4, red. J. Szczepański. Pultusk 2010, s. 423–532.

⁴² *Archiwum Akt Nowych. Informator o zasobie archiwalnym...*, t. 1, s. 62.

⁴³ *Ibidem*, s. 86–88; W. Hausner, M. Wierzbicki, *Sto lat harcerstwa. Najnowsze dzieje Polski*, Warszawa 2015.

demograficznymi, migracją ludności ze wsi do miast. Wiele z nich utraciło prawa miejskie, zwłaszcza w latach 60. XIX w., głównie z przyczyn ekonomicznych, nie mogły bowiem sprostać rywalizacji z innymi ośrodkami miejskimi⁴⁴.

Poznanie dziejów miast Mazowsza Północnego w okresie międzywojennym jest możliwe dzięki prowadzeniu kwerendy w zasobie oddziałów terenowych Archiwum Państwowego w Warszawie (w Pułtusk i Mławie), a zwłaszcza w Archiwum Państwowym w Płocku. W jego zasobie są przechowywane wyjątkowo dobrze zachowane akta miasta Płocka — największego z miast Mazowsza Północnego oraz miast: Raciąża, Sierpca, Wyszogrodu⁴⁵.

W każdym z archiwów państwowych, ale też w Archiwum Diecezjalnym w Płocku, występują akta stanu cywilnego zawierające akta urodzeń, małżeństw i zgonów. Mają one kapitalne znaczenie dla badań genealogicznych, demograficznych czy struktur społecznych. Są bowiem przydatne do badań nad wielkością rodzin, etymologią imion i nazwisk, pochodzeniem społecznym i terytorialnym, wykonywanym zawodem, migracjami ludności. Z kolei ogromne znaczenie dla badań nad życiem społeczno-gospodarczym Mazowsza Północnego w XIX–XX w. mają akta notarialne⁴⁶.

Zdecydowana większość historyków i regionalistów, zajmujących się historią Mazowsza Północnego okresu międzywojennego, podejmuje tematy związane z dziejami społeczno-politycznymi regionu.

Najważniejszym wydarzeniem w dziejach odradzającego się państwa polskiego po przeszło stuletniej niewoli był najazd bolszewicki 1920 r. Ziemia Mazowsza Północnego były miejscem zaciętych walk toczonych w pierwszej połowie sierpnia 1920 r. na linii Bugu i Narwi. Zahamowały impet ofensywy wojsk sowieckich Michaiła Tuchaczewskiego, dając czas naczelnemu wodzowi Józefowi Piłsudskiemu na przegrupowanie oddziałów Wojska Polskiego przed bitwą decydującą o dalszym istnieniu lub upadku II Rzeczypospolitej. Mazowsze Północne było też miejscem koncentracji 5. Armii gen. Władysława Sikorskiego i rozbicia w bitwie warszawskiej większości oddziałów Armii Czerwonej, które ruszyły na Polskę z zadaniem jej podboju. Losy wojny polsko-sowieckiej 1920 r. w dużej mierze zależały od stanowiska poszczególnych warstw miejscowego społeczeństwa wobec bolszewickiego zagrożenia, jego patriotycznego zaangażowania w walkę z najeźdźcą.

Przygotowania władz wojskowych i administracyjnych województwa warszawskiego z lipca 1920 r., mające na celu odparcie bolszewickiego najazdu, oraz przebieg działań militaryznych w czasie bitwy warszawskiej ilustrują

⁴⁴ Powyższe kwestie m.in. omawiane są w publikacji *Miasta Mazowsza w XIX i XX wieku. Wybrane zagadnienia społeczno-gospodarcze i kulturowe (do 1939 r.)*, red. J. Szczepański, R. Turkowski, Pułtusk–Warszawa 2013.

⁴⁵ *Archiwum Państwowe w Płocku...*, s. 72–79.

⁴⁶ J. Śmiałowski, *Akta notarialne z terenu Królestwa Polskiego i ich wartość naukowa*, „Archeion” t. 30, s. 43–67.

zespoły przechowywane zarówno w Centralnym Archiwum Wojskowym (CAW), jak i w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Spośród wykorzystanych zespołów CAW na szczególną uwagę zasługują: Oddział II Ministerstwa Spraw Wojskowych, Gabinet Ministra Spraw Wojskowych, Dowództwo Frontu Północnego, Dowództwo 5. Armii. Dla odtworzenia dziejów Mazowsza Północnego podczas bolszewickiego najazdu szczególne znaczenie mają zespoły znajdujące się w Archiwum Akt Nowych: Prezydium Rady Ministrów, Rada Obrony Państwa, Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa, Instytucje Wojskowe⁴⁷.

Poznanie postaw społeczeństwa, a zwłaszcza ludności wiejskiej północnej części Mazowsza, wobec bolszewickiego zagrożenia umożliwia kwerenda w Archiwum Państwowym w Warszawie Oddział w Pułtusk (akta starostw w Makowie Mazowieckim i Przasnyszu). Wykorzystane akta miasta Płocka z zasobu Archiwum Państwowego w Płocku zezwalają na obiektywne spojrzenie na zachowanie ludności żydowskiej podczas obrony Płocka, zaatakowanego przez III Korpus Konny Gaja Bżyskiana. Materiały źródłowe dotyczące postaw ludności niemieckiej zamieszkałej w powiecie działdowskim i innych powiatach przygranicznych znajdują się w Archiwum Państwowym w Warszawie Oddział w Mławie (akta miasta Działdowa). Ze względu na zaginięcie znacznej części akt starostw powiatowych z terenu Mazowsza Północnego do odtworzenia wydarzeń 1920 r. na terenie wspomnianego regionu przydatne są akta Komend Powiatowych Policji Państwowej z terenu województwa warszawskiego 1919–1939, które przechowywane są w zasobie Archiwum Państwowego w Warszawie⁴⁸.

Wydarzenia związane z budową sowieckiego aparatu władzy umożliwiają odtworzyć m.in. akta: Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski 1920 z zasobu AAN, a także akta z archiwów moskiewskich. Jest to przede wszystkim *Rosyjskij Gossudarstwiennyj Wojennyj Archiw* (RGWA), w którym jest przechowywana dokumentacja Dowództwa Frontu Zachodniego oraz poszczególnych armii Tuchaczewskiego, operujących na obszarze północnego Mazowsza w sierpniu 1920 r. W innym z moskiewskich archiwów, jakim jest *Rosyjskij Gosudarstwiennyj Archiw Socjalno-Politiczeskoj Istorii* (RGASPI), są przechowywane akta zezwalające na wiarygodne tworzenie procesu i funkcjonowania Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski oraz lokalnych komitetów rewolucyjnych na obszarze Mazowsza Północnego. Niezwykle cenne są akta zawierające opinie dowódców sowieckich oddziałów na temat postawy

⁴⁷ Z powyższych akt korzystał J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa–Pułtusk 1995.

⁴⁸ A. Stogowska, *Materiały dotyczące obrony Płocka w Archiwum Państwowym w Płocku*, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1995, t. 1, s. 111–116; J. Szczepański, *Mazowsze Północne podczas najazdu bolszewickiego 1920 roku*, Płock–Warszawa 2020.

poszczególnych warstw ludności wobec faktu wkroczenia Armii Czerwonej w sierpniu 1920 r. na ziemię Mazowsza Północnego⁴⁹.

Źródłem wiedzy o życiu politycznym Mazowsza w latach demokracji parlamentarnej (1921–1926) oraz w okresie rządów sanacji (1926–1939) jest wiele zespołów archiwalnych przechowywanych w zasobie Archiwum Akt Nowych. Ze względu na charakter niniejszego opracowania wspomnę tylko o niektórych z bogatego zestawu zespołów AAN.

Są to przede wszystkim akta partii politycznych lat II RP. Wśród nich najbogatsze są akta Komunistycznej Partii Polski 1918–1938 (w latach 1918–1925 funkcjonującej jako Komunistyczna Partia Robotnicza Polski) oraz akta Polskiej Partii Socjalistycznej 1918–1939. Szczególnie wartościowe są akta Komunistycznej Partii Polski zawierające informacje sporządzone przez jej instancje z lat 30. XX w. Dotyczą one np.: strajków w największych zakładach przemysłowych Mazowsza, manifestacji pierwszomajowych, aresztowania działaczy robotniczych, działalności związków zawodowych⁵⁰.

Szcątkowy charakter mają akta innych partii politycznych, zakwalifikowane w zasobie AAN jako Zbiór druków ulotnych 1911–1939. Wśród akt PPS zachowały się m.in. akta okręgowych komitetów robotniczych w Ciechanowie, Płocku i OKR Warszawa-Podmiejska. W Zbiorze druków ulotnych 1911–1939 znalazły się m.in. nieliczne akta Związku Ludowo-Narodowego, Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej oraz takich organizacji politycznych, jak: Obóz Wielkiej Polski, Obóz Narodowo-Radykalny, Związek Legionistów Polskich i Federacja Polskich Obrońców Ojczyzny⁵¹.

Należy zaznaczyć, iż akta stronnictw ludowych, m.in. PSL „Wyzwolenie” i Stronnictwa Ludowego, prowadzących aktywną działalność polityczną na Mazowszu Północnym, są przechowywane w Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie.

Duży badawczy plon dla historyków i regionalistów zajmujących się dziejami politycznymi Mazowsza Północnego w okresie międzywojnia, powinna przynieść kwerenda w zespole Urząd Wojewódzki Warszawski (UWW) należącym do zasobu Archiwum Państwowego w Warszawie. Zawiera on raporty na temat działalności partii opozycyjnych wobec rządów sanacji, głównie Stronnictwa Narodowego, partii ludowych i ruchu komunistycznego. Z kolei sprawozdania władz administracyjnych informują o różnorodnych akcjach społeczeństwa Mazowsza Północnego wspierających rządy sanacji. W aktach UWW można też spotkać wiadomości na temat politycznej aktywności

⁴⁹ J. Szczepański, *Źródła do dziejów wojny polsko-sowieckiej 1920 r. w archiwach moskiewskich*, „Archeion” 1997, t. 97, s. 159–165.

⁵⁰ *Archiwum Akt Nowych. Informator o zasobie archiwalnym...*, t. 1, s. 550–552.

⁵¹ *Ibidem*, s. 79. Z akt dwóch ostatnich organizacji politycznych, prowadzących też działalność na Mazowszu Północnym, korzystał M. Jabłonowski, *Polityczne aspekty ruchu byłych wojskowych w Polsce 1918–1939*, Warszawa 1989.

mniejszości narodowościowych na Mazowszu, a zwłaszcza głównych nurtów politycznych społeczności żydowskiej, reprezentowanych przez ortodoksów, syjonistów i członków Bundu. Akta UWV z 1939 r. dostarczają informacji na temat zaangażowania społeczeństwa Mazowsza Północnego, w tym ludności żydowskiej, w działania wspierające władze II RP, mające na celu stawienie czoła spodziewanej agresji ze strony III Rzeszy⁵².

Kończąc swoje rozważania na temat archiwów, w których należy prowadzić kwerendę do dziejów Mazowsza Północnego w latach 1795–1939, należy stwierdzić, iż wspomniane archiwa, a także Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, dokładają wszelkich starań, aby wspomniane badania, z udziałem zwłaszcza regionalistów, przynosiły jak najlepsze rezultaty. Przykładem tego jest tematyka niektórych referatów wygłoszonych podczas konferencji „Archiwa, jako ośrodki badań regionalnych na przykładzie prac nad dziejami Mazowsza”, zorganizowanej 12 września 2007 r. przez Archiwum Państwowe w Płocku⁵³:

- „Modele kształcenia archiwistów a archiwa jako ośrodki badań regionalnych” (dr hab. Alicja Kulecka, Uniwersytet Warszawski — Instytut Historyczny);
- „Regionalistyka w działalności archiwów państwowych” (dr Jacek Krochmal, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych);
- „Miejsce badań regionalnych prowadzonych na terenie działania AP w Płocku w realizacji funkcji udostępniania materiałów archiwalnych” (mgr Jolanta Leśniewska, Archiwum Państwowe w Płocku);
- „Rola Archiwum Diecezjalnego w Płocku w badaniach regionalistycznych” (ks. dr Dariusz Majewski — Archiwum Diecezjalne w Płocku);
- „Historycy i archiwiści. Dwie strony barykady czy dwie części tego samego rewersu” (mgr Ewa Piórkowska, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych).

Analiza różnorodnych płaszczyzn funkcji archiwów przechowujących i gromadzących materiały źródłowe do dziejów Mazowsza Północnego zezwala na stwierdzenie, iż są one w stanie sprostać wyzwaniom w zakresie udostępniania ich zasobu do badań regionalnych. Dobrze przygotowani, świadomi obywatelskiej ich misji, archiwiści są w stanie udzielić wszechstronnej pomocy początkującym adeptom badań naukowych nad dziejami regionu. Ogromnym wyzwaniem, zarówno dla korzystających z zasobu archiwalnego, jak i archiwistów, jest natomiast konieczność permanentnego zapoznawania się z bardzo szybko postępującymi zmianami w zakresie technologii informatycznych.

⁵² J. Szczepański, *Życie polityczne* [w:] *Dzieje Mazowsza*, t. 4, *Lata 1918–1939*, s. 115–270; M. Gieleciński, *Świadczenia społeczeństwa polskiego na obronność państwa przed wybuchem II wojny światowej 1936–1939*, Warszawa 2014.

⁵³ *Archiwa, jako ośrodki badań regionalnych na przykładzie prac nad dziejami Mazowsza*, red. L. Franciszkiewicz, Płock 2008.

Bibliografia

Wydawnictwa źródłowe

- Bartoszewiczowie A. i H., *Kartografia miast Mazowsza i ziemi dobrzyńskiej do końca XIX wieku*, Warszawa–Pultusk 2006.
- Katalog rysunków architektonicznych z akt centralnych władz wyznaniowych w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie*, oprac. M. Łodyńska-Kosińska, Warszawa 1981.
- Katalog rysunków architektonicznych z akt Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie*, oprac. M. Łodyńska-Kosińska, Warszawa 1974.
- Mazowsze Północne w XIX–XX wieku. Materiały źródłowe 1795–1956*, zebrał i oprac. J. Szczepański, Warszawa–Pultusk 1997.
- Wodziński M., *Źródła do dziejów chasydyzmu w Królestwie Polskim 1815–1867 w zasobach polskich archiwów państwowych*, oprac. M. Wodziński, Kraków–Budapeszt 2011.

Opracowania

- Archiwum Akt Nowych. Informator o zasobie archiwalnym*, t. 1, oprac. E. Kołodziej, Warszawa 2009.
- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Informator o zasobie archiwalnym*, red. D. Lewandowska, Warszawa 2008.
- Archiwum Państwowe w Płocku. Informator o zasobie archiwalnym*, oprac. K. Bańka, Płock 2015.
- Gąska Cz., *Akta miasta Płocka — lata 1808–1967. Źródła płockie*, „Notatki Płockie” 1978, nr 1.
- Gąska Cz., *Kancelaria Gubernatora Płockiego i Rząd Gubernialny Płocki (l. 1867–1914)*, „Notatki Płockie” 1976, nr 2.
- Gąska Cz., *Materiały do dziejów Powstania Styczniowego w Archiwum Państwowym m.st. Warszawy i Woj. Warszawskiego i podległych mu archiwach*, „Archeion” 1964, t. 40.
- Gąska Cz., *Materiały do dziejów szkolnictwa w województwie i guberni płockiej (1819–1914)*, „Notatki Płockie” 1980, nr 3.
- Gąska Cz., *Źródła płockie. Materiały do dziejów szpitalnictwa i służby zdrowia w guberni płockiej w latach 1838–1914*, „Notatki Płockie” 1982, nr 4.
- Gieleciński M., *Świadczenia społeczeństwa polskiego na obronność państwa przed wybuchem II wojny światowej 1936–1939*, Warszawa 2014.
- Hausner W., Wierzbicki M., *Sto lat harcerstwa. Najnowsze dzieje Polski*, Warszawa 2015.
- Inwentarz Archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego (1914–1920)*, oprac. L. Łysiak, A. Ptaśnikowa, H. Zającowa, Warszawa 1958.
- Jabłonowski M., *Polityczne aspekty ruchu byłych wojskowych w Polsce 1918–1939*, Warszawa 1989.
- Kociszewski A., *Mazowsze w epoce napoleońskiej*, Ciechanów 1984.
- Kołodziej E., *Spółdzielczość w Pultusku w latach międzywojennych [w:] Pultusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. 4, red. H. Samsonowicz, Pultusk 2000.
- Kołodziej E., *Życie gospodarcze [w:] Dzieje Mazowsza*, t. 4, lata 1918–1939, red. J. Szczepański, Pultusk 2010.

- Kołodziejczyk A., *Odzyskanie niepodległości w 1918 roku — przebieg wydarzeń na Mazowszu* [w:] *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, red. A. Koseski i A. Stawarz, Warszawa 2001.
- Kowalski T., *Szkołnictwo i oświata* [w:] *Dzieje Mazowsza*, t. 4, *Lata 1918–1939*, red. J. Szczepański. Pultusk 2010.
- D. Majewski, *Rola Archiwum Diecezjalnego w Płocku w badaniach regionalistycznych* [w:] *Archiwa, jako ośrodki badań regionalnych na przykładzie prac nad dziejami Mazowsza*, red. L. Franciszkiewicz, Płock 2008.
- Miasta Mazowsza w XIX i XX wieku. Wybrane zagadnienia społeczno-gospodarcze i kulturowe (do 1939 r.)*, red. J. Szczepański, R. Turkowski, Pultusk–Warszawa 2013.
- Milewska M., *Ochrona zdrowia w guberni płockiej 1865–1915*, Pultusk 2012.
- Ostrowska B., *Ochrona zdrowia na Mazowszu* [w:] *Dzieje Mazowsza. lata 1918–1939*, t. 4, red. J. Szczepański. Pultusk 2010.
- Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. 1–3, red. K. Konarski, Warszawa 1955–1957.
- Szczepański J., *Archiwum Państwowe w Pultusku. Zarys dziejów 1973–1998*, Warszawa–Pultusk 1998, s. 35.
- Szczepański J., *Dzieje społeczności żydowskiej Mazowsza w XIX–XX wieku*, Pultusk 2005.
- Szczepański J., *Mazowsze Północne podczas najeżdżu bolszewickiego 1920 roku*, Płock–Warszawa 2020.
- Szczepański J., *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa–Pultusk 1995.
- Szczepański J., *Życie polityczne* [w:] *Dzieje Mazowsza*, t. 4, *Lata 1918–1939*, red. J. Szczepański. Pultusk 2010.
- Szczepański J., *Źródła archiwalne do dziejów społeczności żydowskiej Mazowsza Północnego w XIX–XX w. (do 1939 r.)* [w:] *Źródła archiwalne do dziejów Żydów w Polsce*, red. B. Woszczyński i V. Urbaniak, Warszawa 2001.
- Śmiałowski J., *Akta notarialne z terenu Królestwa Polskiego i ich wartość naukowa*, „Archeion” t. 30.
- Wodziński M., *Judaica w aktach Centralnych Władz Wyznaniowych Królestwa Polskiego Archiwum Głównego Akt Dawnych. Informator archiwalny*, Wrocław 2010.
- Wodziński M., *Oświecenie żydowskie w Królestwie Polskim wobec chasydyzmu. Dzieje pewnej idei*, Warszawa 2003.

Summary

Janusz Szczepański, *In what archives to query? Sources for the history of Northern Mazovia in the post-partition period and in the years of the Second Polish Republic (1795–1939)*. The purpose of this study is to capture the relationship between regional research and archives. The research on the history of Northern Mazovia in the post-partition period and in the years of the Second Polish Republic, covering the years 1795–1939, constitutes the platform for considerations. It should be stated that without the use of archival sources, studies on the history of the region of interest to us will be far from meeting the scientific criteria.

The most important source materials for the history of Northern Mazovia in the nineteenth and early twentieth centuries are in the state archives; The Central Archives of Historical Records and the State Archives in Plock, and until the interwar period — in the resources of the Archives of New Records and in the State Archives in Warsaw and its local branches. The author informs about the particularly valuable archival groups of the above-mentioned archives, in which particularly valuable source materials for the political, social and economic history, health protection, and education for the history of Northern Mazovia in the post-partition period and in the years of the Second Polish Republic are kept. Their degree of use for scientific purposes largely depends on the substantive preparation of regionalists, and partly also on the help of archivists who provide archival materials.

Keywords: Archives of New Records, Central Archives of Historical Records, State Archives in Plock, State Archives in Warsaw. regional research, source query, Northern Mazowsze, archival complex.

„Gazeta Nowska” jako źródło do dziejów Nowego w latach 1919–1939

Streszczenie: Prasa lokalna na przełomie kilku stuleci była i nadal jest bogatym źródłem informacji na temat życia we wsiach i miastach na całym świecie. W Polsce początki czasopiśmiennictwa datuje się na XVII w. Rozkwit przypada natomiast na wiek XIX. Co można było odnaleźć na stronach polskiej prasy? Na jej łamach przede wszystkim redakcja umieszczała informacje, które pozwalały komunikować mieszkańcom najistotniejsze kwestie mogące znajdować się w kręgu ich zainteresowania. Mowa tu m.in. o treściach politycznych, społecznych, religijnych czy obyczajowych. Wspomniane treści zaliczyć można do funkcji informacyjnych. Poza tym prasa pełniła wiele innych funkcji. Wśród nich wymienić można chociażby funkcję rozrywkową czy opiniotwórczą. Jednym z przykładów takiej gazety jest „Gazeta Nowska”, która wydawana była na Pomorzu Gdańskim obok takich znanych tytułów, jak: „Słowo Pomorskie”, „Pielgrzym”, czy „Gazeta Toruńska”. Okres jej wydawania przypada na lata 1919–1939. Pierwszym i ostatnim jej redaktorem był Władysław Wesołowski, który zakupił drukarnię od Franza Nelsona, wydawcy „Der Weichselbote”. Na jej łamach odnaleźć można sporo tytułów, do których zaliczają się m.in. wydarzenia z kraju, świata oraz oczywiście również te związane z życiem w Nowem nad Wisłą. Wydawana przez nią gazeta była jedynym periodykiem ukazującym się w Nowem w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Zważywszy na ten stan rzeczy, jej wartość źródłowa dla historii miasta jest nieoceniona. W artykule odnaleźć można najważniejsze i najciekawsze z mojego punktu widzenia wpisy z autorskim komentarzem. Z uwagi na fakt, że znajdowało się tam mnóstwo różnych informacji, w artykule omówione są wybrane z nich. Wyszczególnić tutaj należy treści związane z wydarzeniami zarówno w Polsce, jak i na świecie, w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Ponadto gazeta informowała o sprawach urzędowych, administracyjnych, sądowych czy też z życia codziennego małego miasteczka pomorskiego, jakim jest Nowe. W celu uporządkowania poszczególnych treści omawianych w artykule wprowadzono układ chronologiczny oraz rzeczowy. Podstawowym celem tej pracy jest ukazanie, jakie treści były publikowane na łamach „Gazety Nowskiej”, które pozwalały utrzymać się tej gazecie na rynku, a także, co Nowianie czytali i w jaki sposób przekazywana była im wiedza na temat wydarzeń z kraju, ze świata czy z Nowego. Badania oparte zostały na analizie zawartości dostępnych numerów „Gazety Nowskiej” znajdujących się w Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu oraz w zasobie Archiwum Państwowego w Bydgoszczy.

Słowa kluczowe: „Gazeta Nowska”, Nowe nad Wisłą, Wesołowski Władysław, Der Weichselbote.

Czasopiśmiennictwo od zarania dziejów jest bogatym źródłem do badań historycznych. Do tak postawionej tezy, wydaje się, że nie można mieć żadnych wątpliwości. Podkreślić to może jedna z jego cech, jaką jest funkcja informacyjna. Jej zadaniem zatem jest informowanie potencjalnych odbiorców o bieżących i aktualnych wydarzeniach z życia politycznego, gospodarczego, społecznego, kulturalnego itd. Początki polskiej prasy sięgają roku 1661, kiedy to w Krakowie wychodzi pierwszy numer „Merkuriusza Polskiego”. Kolejne lata przynoszą ożywiony rozwój czasopiśmiennictwa na ziemiach polskich. Podstawowy wpływ na to ma rozwój techniki drukarskiej oraz zwiększona potrzeba ludności do dostępu do wiadomości. Szczególną rolę, oprócz ogólnopolskich periodyków, spełniała prasa regionalna. Takim przykładem jest „Gazeta Nowska”. Jej początki sięgają 1919 r., kiedy to Władysław Wesołowski odkupił drukarnię Franza Nelsona, który wydawał wcześniej, bo od 1876 r. gazetę „Der Weichselbote”¹. Początkowo „Gazeta Nowska” wychodziła trzy razy w tygodniu², natomiast od 1923 r. stała się tygodnikiem³.

Nieocenioną wartość dla osób badających życie, rozwój gospodarczy, społeczny, życie polityczne i religijne w Nowym okresie dwudziestolecia międzywojennego stanowią informacje lokalne ukazujące się na bieżąco na łamach „Gazety Nowskiej”. Stanowią one dla dzisiejszego czytelnika niezastąpione źródło wiedzy o całokształcie dokonań i rozwoju społeczności lokalnej w Nowem.

Na informacje lokalne składały się przede wszystkim wiadomości dotyczące: rozporządzeń i obwieszczeń urzędowych i sądowych, wydarzeń z życia miejscowych stowarzyszeń i partii politycznych, wydarzeń kulturalnych i religijnych, w tym z życia codziennego.

Artykuły urzędowo-administracyjno-sądowe

W całym okresie wydawania gazety przez Wesołowskiego występowały w niej treści zamieszczane przez miejscowy Magistrat, starostę świeckiego, a także lokalnych przedsiębiorców czy też zwykłych mieszkańców. Ogłoszenia urzędowe w zdecydowanej większości dominowały nad resztą tematów, gdyż ich umieszczanie było odpłatne, podobnie jak reszta, a co za tym idzie

¹ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (cyt. dalej: APB), Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Świeciu, sygn. 81, Pismo Posterunku Policji Państwowej w Nowem do KPPP w Świeciu z 14 listopada 1925 r. w sprawie tzw. wywiadu prasowego dotyczącego właściciela drukarni w Nowem W. Wesołowskiego; Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu, sygn. 2477, Prasa na Pomorzu według stanu z końca stycznia 1935 r.

² „Gazeta Nowska”, red. W. Wesołowski, R. 48, nr 137 [w:] T. Kowalak, *Prasa niemiecka na Pomorzu Gdańskim w latach 1920–1923*, „Zapiski Historyczne” 1967, t. 32, z. 1, s. 72; W nagłówku Gazety Nowskiej z 25 listopada 1921 r. znajduje się informacja o częstotliwości wydawania.

³ Ibidem, t. 50, nr 41; APB, Starostwo Powiatowe w Świeciu, sygn. 507.

stawały się jednym z głównych źródeł dochodu z prowadzonej przez niego działalności gospodarczej.

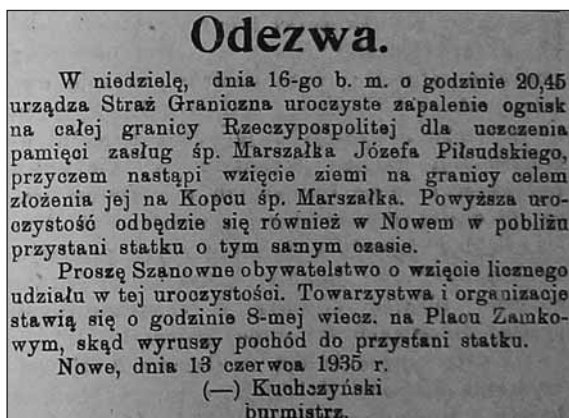
Jak wspomniano powyżej, główny materiał znajdujący się na stronach „Gazety Nowskiej” w dużej mierze stanowiły ogłoszenia, wiadomości, odezwy itp., zamieszczane przez nowski Magistrat, starostwo świeckie i inne podmioty o znaczeniu gospodarczo-administracyjno-sądowym. Ilość ujętych w tej kategorii treści jest na tyle obszerna, że nie sposób przytoczyć dokładnie wszystkich publikowanych artykułów. W związku z tym pozwoliłem sobie wybrać kilka przykładów, które zobrazowałyby powyższą tematykę w sposób na tyle interesujący, by zapoznać się z obszarami przemian zachodzących w prawie, administracji i przepisach w okresie dwudziestolecia międzywojennego w Nowem. W niniejszym opracowaniu skupimy się na najciekawszych informacjach zawierających ogłoszenia urzędowe i sądowe, nie zagłębiając się w porządek chronologiczny.

Jednym z przykładów są odezwy burmistrza Nowego do mieszkańców miasta, które wydawane były w związku z przypadającymi świętami narodowymi, rocznicami, wizytami polityków wyższej rangi i osób duchownych, uroczystościami lokalnymi, a także imieninami prezydenta RP i naczelnika Józefa Piłsudskiego. W „Gazecie Nowskiej” z 16 marca odnajdujemy odezwę burmistrza w sprawie udekorowania domów flagami narodowymi: „W dniu 19 marca b.r. obchodzi cała Polska uroczystość Imienin Pierwszego Marszałka Polski i Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego. Dla godnego uczczenia Dostojnego solenizanta proszę uprzejmie Szanowne Obywatelstwo o udekorowanie domów swych sztandarami o barwach narodowych [...]”⁴. W numerze z 30 lipca 1927 r. burmistrz zwrócił się do mieszkańców o przyozdobienie ulic i wywieszenie flag narodowych w związku z przejazdem przez miasto do Tczewa prezydenta RP:

W dniach od 31 lipca do 3 sierpnia 1927 roku Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przebywając na Pomorzu, przejeżdża w środę, dnia 3 sierpnia 1927 roku około godz. 9-tej przed poł. przez Nowe do Tczewa. Dziękując się ta radosną nowiną z ludnością miasta, uprasza się obywateli do wzięcia udziału w powitaniu naszego najwyższego Dostojnika i Przedstawiciela majestatu naszej najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, aby tem zamanifestować swoje uczucia patriotyczne. Pozatem proszę wszystkich obywateli miasta a szczególnie przy ul. Sądowej, Plac św. Rocha, Kolejowej i Gdańskie przedmieście o udekorowanie domów i wywieszenie chorągwi w dniu 3. 8. b. r. rano. Niech żyje Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej! [...]”⁵.

⁴ „Gazeta Nowska”, t. 12, nr 11. Odezwa Burmistrza Nowego o udekorowania domów z okazji imienin J. Piłsudskiego.

⁵ Ibidem, t. 4, nr 31. Odezwa Burmistrza Nowego o dekoracji ulic w związku z przejazdem Prezydenta RP przez Nowe do Tczewa.



Odezwa burmistrza dotycząca uczczenia pamięci J. Piłsudskiego („GN” z 15 czerwca 1935 r., fotografia własna „GN” z zasobu Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu)

W omawianym okresie tj. dwudziestolecia międzywojennym w Polsce miały miejsce również liczne wydarzenia o randze ogólnokrajowej, o dwóch z nich skierowanych bezpośrednio do mieszkańców Nowego, informacje znajdujemy także na łamach „Gazety Nowskiej”. Dotyczyły one sprowadzenia prochów Juliusza Słowackiego z Cherbourga do Warszawy w 1927 r. oraz uroczystego zapalenia ognisk na całej granicy Rzeczypospolitej dla uczczenia pamięci zmarłego marszałka Józefa Piłsudskiego w 1935 r.⁶

Z okazji sprowadzenia prochów Juliusza Słowackiego z Cherbourga do Warszawy, plynie kondukt Wisłą dnia 22 czerwca 1927 r. około godz. 2 po poł. przy Nowem. Wobec tego poleca się, aby Szkoły i wszelkie Stowarzyszenia, Cechy itd. stali z chorągwiami w powyżej wymienionym dniu o godz. 1 i pół po poł. na Rynku, gotowi do pochodu nad Wisłę, celem uczczenia prochów. Przy Wiśle nastąpi przemówienie. Obywateli miasta i okolicy uprasza się o wzięcie udziału w pochodzie [...] ⁷.

Ważną kwestią w publikowanych odezwach i obwieszczeniach były sprawy związane z utrzymaniem czystości na terenie miasta. W numerze 16 z 1935 r. burmistrz Nowego zwraca się do właścicieli nieruchomości z zaleceniem o zakazie wylewania brudnej wody na ulice miasta:

Zauważyłem, że niektóre osoby wylewają brudną wodę na ulice miasta, przez co nietylko, że zanieczyszczają ulicę, lecz przyczyniają się do tworzenia i rozszerzania zarazków chorobotwórczych, wpływających ujemnie

⁶ Ibidem, t. 12, nr 24. Odezwa Burmistrza Nowego dotycząca uczczenia pamięci J. Piłsudskiego w związku z jego śmiercią.

⁷ Ibidem, t. 4, nr 25. Odezwa Burmistrza Nowego do wzięcia udziału w uczczeniu sprowadzenia prochów J. Słowackiego do Polski.

na ogólny stan zdrowotności mieszkańców miasta. Wobec powyższego zarządzam na podstawie istniejących przepisów policyjnych wylewanie płynów i wody do zbiorników względnie dołów na własnych nieruchomościach. Wylewanie wody i różnych nieczystości na ulice miasta jest odtąd bezwzględnie wzbronione. Wszystkich właścicieli i lokatorów proszę się do powyższego bezwzględnie zastosować, gdyż funkcjonariusz miejski otrzymał polecenie podawania wszystkich opornych do ukarania [...]»⁸.

W temacie czystości warto również wspomnieć o działającej w omawianym okresie w Nowym Łazience miejskiej przy miejscowej rzeźni, o której informacje odnaleźć można w „Gazecie Nowskiej” z 11 lipca 1926 r.⁹

Inną pozycją w gazecie, poświęconą tematyce administracyjnej, były wiadomości obejmujące przepisy, zarządzenia związane z kwestiami szeroko rozumianego bezpieczeństwa publicznego. W momencie ukształtowania się granic Rzeczypospolitej po pierwszej wojnie światowej Nowe stało się miastem granicznym, dlatego też m.in. na łamach „Gazety Nowskiej” z 1935 r. znajdujemy informacje dotyczącą regulacji wydawania przepustek granicznych¹⁰.

W numerze 35 z tego samego roku znalazło się rozporządzenie starosty świeckiego o zakazie sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych w dniu wyborów do Sejmu:

[...] z powodu wyborów do Sejmu zakazuję sprzedaży, podawania i spożycia napojów alkoholowych zawierających więcej niż 4,5 proc. alkoholu, na terenie całego powiatu świeckiego w czasie od soboty, dnia 7 września 1935 r. godz. 12 do poniedziałku, dnia 9 września 1935 r. godz. 12. Zakaz powyższy dotyczy sprzedaży i podawania napojów alkoholowych tak w naczyniach otwartych jak i zamkniętych. Winni naruszenia przepisów niniejszego rozporządzenia będą karani [...] grzywną do 300 zł lub aresztem do 2 tygodni,



Informacja burmistrza Nowego dotycząca funkcjonowania łaźni miejskich („GN” z 11 lipca 1926 r., fotografia własna „GN” z zasobu Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu)

⁸ Ibidem, t. 12, nr 16. Zarządzenie Burmistrza Nowego dotyczące zakazu wylewania nieczystości na ulice miasta.

⁹ Ibidem, t. 3, nr 28. Informacja Burmistrza Nowego odnośnie godzin otwarcia Łaźni Miejskiej.

¹⁰ Ibidem, t. 12, nr 22. Obwieszczenie Starosty Świeckiego dotyczące wydawanych przepustek granicznych.

w razie zaś powtórzenia przestępstwa grzywną do 500 zł lub aresztem do 4 tygodni. Kara aresztu i grzywna może być nałożona łącznie [...]”¹¹.

Dla zobrazowania „dotkliwości” grzywny dla zwykłego człowieka warto porównać to z ówczesnymi zarobkami, a mianowicie kobieta w 1935 r. zarabiała przeciętnie 12,4 zł tygodniowo, zaś mężczyzna 23,9 zł¹². W numerze z 21 września 1935 r. znajdujemy obwieszczenia dotyczące zasad porządku ruchu na drogach publicznych¹³ oraz prośbę do mieszkańców o niezamieszczanie ogłoszeń i afiszy prywatnych na miejskich tablicach ogłoszeniowych bez uzyskania stosownej zgody Magistratu¹⁴. 24 lutego 1932 r. burmistrz wydał rozporządzenie zgodnie z rozporządzeniem prezydenta RP o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa na terenie województwa pomorskiego:

Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej [...] — organa policji zobowiązane są żebraków i włóczęgów zatrzymywać i przekazywać do dyspozycji Sądu Pokoju. Ponieważ włóczęgostwo zwłaszcza zaś w ostatnich czasach, bardzo się rozwieliło, polecam o każdym wypadku ujawnionego włóczęgostwa powiadomić Post. P.P. i włóczęgę wzgl. żebraka przekazać Policji. Uniknie się w ten sposób masowego włóczęgostwa [...]”¹⁵.

W okresie międzywojennym obywatele w przedziale wiekowym 18–50 lat zobowiązani byli do stawiania się do pożarów w czasie alarmu ogniowego, w niektórych sytuacjach ustawa zezwalała na zwolnienie z powyższego obowiązku. Mówią o tym wybrane artykuły „Gazety Nowskiej” zamieszczone w numerach z 23 sierpnia 1930 i 31 października 1931 r.: „Podaje się do wiadomości, że w następnym czasie Zarząd miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej będzie ściągał składki zwalniające obywateli od obowiązkowego stawiania się na alarm ogniowy [...]”¹⁶; „Przypomina się tutaj obywatelom w wieku od 18 do 50 lat obowiązek stawiania się w czasie alarmu ogniowego miejscowej Straży Pożarnej do dyspozycji. Także posiadacze koni winni stawić konie z uprzężą i woźnicą na Placu Zamkowym. Niezastosowanie się do powyższego spowoduje

¹¹ Ibidem, t. 12, nr 35. Rozporządzenie o zakazie sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych w dniu wyborów do Sejmu w dniu 8 września 1935 r.

¹² K. Plens, *Ile zarabiali nasi dziadkowie przed wojną*, [online]. Dostępne w Internecie: <<https://wynagrodzenia.pl/artukul/ile-zarabiali-nasi-dziadkowie-przed-wojna>> [dostęp 20 lipca 2021].

¹³ „Gazeta Nowska”, t. 12, nr 38. Obwieszczenie Burmistrza Nowego odnośnie zasad porządku ruchu na drogach publicznych.

¹⁴ Ibidem. Obwieszczenie Burmistrza Nowego odnośnie zasad wywieszania prywatnych afiszy i reklam na miejskich tablicach informacyjnych.

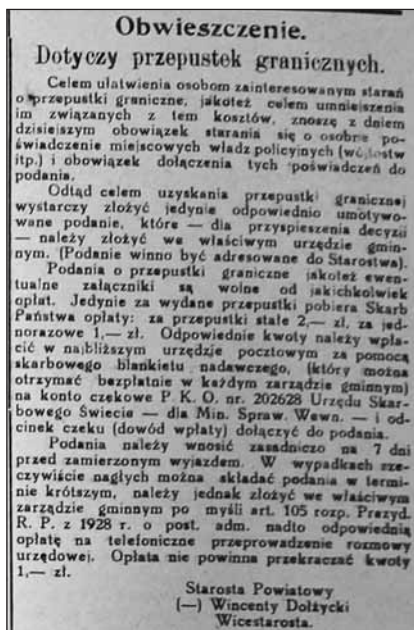
¹⁵ Ibidem, t. 9, nr 9. Rozporządzenie Burmistrza Nowego dotyczące zwalczania żebractwa i włóczęgostwa.

¹⁶ Ibidem, t. 7, nr 34. Obwieszczenie zastępcy burmistrza dotyczące zwolnień obywateli z obowiązku stawiennictwa do pożaru.

karę porządkową [...]”¹⁷. Ogłoszeniem z 24 marca 1930 r. burmistrz podawał do publicznej wiadomości informacje o zbliżającej się wysokiej fali wody na Wiśle, zwracając się do społeczności zamieszkującej Dolinę Dolnej Wisły, aby usunęła wszystkie zagrożone zalaniem przedmioty z pobliża Wisły¹⁸.

W roku 1939 na łamach „Gazety Nowskiej” zaczęły pojawiać się ogłoszenia mające na celu ochronę obywateli przed skutkami ewentualnych działań wojennych. W numerze z 8 lipca ukazały się obwieszczenia dotyczące postępowania w przypadku zlokalizowania wrogich samolotów oraz korzystania i dostępności masek przeciwgazowych dla ludności cywilnej¹⁹.

Odrębne tematy znajdujące swoje miejsce na łamach nowskiego pisma, publikowane przez magistrat, dotyczyły spraw związanych z rolnictwem, handlem, targami. Kilkakrotnie w roku odbywały się w mieście targi konne, bydłce i jarmarki kramne, o czym informowała mieszkańców „Gazeta Nowska”²⁰. Przez większość czasu handel w Nowem odbywał się na Rynku, jednakże czytając obwieszczenia urzędowe w numerze 38 z 1935 r., dowiadujemy się, że: „Na podstawie uchwał organów miejskich przenosi się od zaraz targi na konie z Rynku miejskiego na nowo urządzone targowisko przy ul. Nowej [dawniej Przemysł Drzewny]. [...] Również przenosi się jarmarki kramne na Rynek. Odtąd zatem handel wszelkiego rodzaju towarów na ulicach miasta jest zabroniony [...]”²¹. Dwa lata



Obwieszczenie starosty powiatowego dotyczące przepustek granicznych („GN” z 1 czerwca 1935 r., fotografia własna „GN” z zasobu Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu)

¹⁷ Ibidem, t. 8, nr 44. Obwieszczenie Burmistrza Nowego dotyczące obowiązku stawienia obywateli do pożaru.

¹⁸ Ibidem, t. 7, nr 13. Ogłoszenie Burmistrza Nowego dotyczące planowanego wylewu Wisły.

¹⁹ Ibidem, t. 16, nr 27. Ogłoszenie Wiceburmistrza Nowego dotyczące postępowania na wypadek lądowania samolotu obcego państwa oraz dostępności masek przeciwgazowych dla ludności cywilnej.

²⁰ Ibidem, t. 8, nr 8. Informacja o jarmarku kramnym, bydłęcym i na konie w dniu 26 lutego 1931 r.

²¹ Ibidem, t. 12, nr 38. Obwieszczenie Burmistrza Nowego o przeniesieniu jarmarku na konie na nowe targowisko.

Maski przeciwgazowe dla ludności cywilnej.

Dla obrony ludności cywilnej przed gazami została opracowana pełnowartościowa maska przeciwgazowa polskiej konstrukcji. W najbliższym czasie ukaże się ona w sprzedaży pod nazwą maski przeciwgazowej C2. Daje ona całkowitą ochronę przed wszystkimi gazami bojowymi.

Aby umożliwić wszystkim nabycie tych masek i uniknąć tłoku w ośrodkach sprzedaży — Zarząd Miejski w Nowem wzywa wszystkich do zapisywania się na listę nabywców masek. Zapisujący się na listę obowiązany jest do równoczesnego wpłacenia zaliczki w kwocie 7,— zł na każdą zamawianą maskę.

Cena maski dla członków LOPP i ich rodzin wynosi 15,75 zł plus porto.

Cena dla osób nie będących członkami LOPP wynosi 17,— zł plus porto.

Maski będą dostarczane w kolejności zapisów, od 1 lipca 1939 r.

Oprócz maski przeciwgazowej C2 zostały wykonane i już są do nabycia prowizoryczne maseczki przeciwgazowe, wypełnione miałem węgla aktywnego. Cena maseczki prowizorycznej w sprzedaży detalicznej wynosi 2,30 zł plus porto.

Do czasu otrzymania maski przeciwgazowej ochronę przed gazami zapewni maseczka prowizoryczna. Jest ona prostsza, używa się w czasie krótszym niż maska, lecz zadanie swoje spełni. Nawet obok maski przeciwgazowej — maseczka prowizoryczna przyda się w wypadku wyczerpania pochłaniacza, w chwili uszkodzenia maski itp. Każdy więc, kto nie ma maski dziś — powinien nabyć maseczkę. Małym kosztem przestanie być bezbronny.

Zapisy na maski przeciwgazowe C2 i sprzedaż maseczek prowizorycznych przyjmuje Zarząd Miejski w Nowem (pokój Nr 3) w godzinach urzędowych od 8—12.

Dla ułatwienia nabycia maski C2 możliwie najszerszym warstwowi społeczeństwa, zwłaszcza rodzicom, którzy będą zaopatrywali w nie również dzieci w wieku szkolnym, LOPP wprowadza sprzedaż tych masek na raty bez wpłacania 7-mio złotych zaliczki. Cena maski C2 w sprzedaży ratowej wynosi dla członków LOPP i ich rodzin 16,— zł, dla nieczłonków LOPP — 18,— zł. Raty miesięczne po 2,— zł. Maska będzie dostarczona po wpłaceniu pełnej należności.

Przy kupnie masek zarówno za gotówkę jak i na raty, jeżeli nabywca pragnie je otrzymać po cenie ulgowej jak dla członków LOPP, obowiązany jest przedstawić legitymację LOPP.

Nowa, dnia 15 czerwca 1939 r.

Burmistrz w z.
(—) Głównzewski, Wiceburmistrz.

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski podaje do wiadomości informację dla ludności jak ma zachować się na wypadek lądowania samolotu obcego państwa.

Każdy, kto zauważy lądujący samolot obcego państwa, jest obowiązany:

1. Bezwzględnie szybko podbiec do samolotu i przytrzymać go za jedno skrzydło. Jeżeli do samolotu podbiegło równocześnie kilka osób, należy również w tym wypadku przytrzymać samolot tylko za jedno skrzydło, bo w przeciwnym razie (trzymanie za obydwa skrzydła) pilot ma możność ucieczki.

2. Znakami „podniesienie rąk na wysokość twarzy i opuszczenie ich łukiem kolistym w dół” dać pilotowi znak do wyłączenia silnika (zgłoszenia motoru).

3. Prosić załogę, aby wyszła z maszyny i nie pozwolić jej się oddalić ani wejść powtórnie do samolotu dopóki nie przybędzie policja, wójt lub soltyś.

4. Natychmiast zawiadomić o lądowaniu samolotu obcego państwa władze administracyjne (policja, wójt, soltyś).

ZNANKI NA SAMOLOTACH NIEMIECKICH.

1. Wojskowe samoloty niemieckie można rozpoznać na następujących znakach:

a) Na skrzydłach i na kadłubie jest wymalowany czarny krzyż z białą obwódką.

b) Na osłateczniku pionowym (na samym końcu ogona) jest wymalowana w białym kole czarna swastyka.

c) Poza tym na niektórych samolotach wojskowych jest umieszczona kilka liter, przy czym litera D (Deutschland) jest umieszczona na początku, jak np.: D-A G Y B.

2. Cywilne samoloty niemieckie można rozpoznać po następujących znakach:

a) na osłateczniku pionowym (na samym końcu ogona) mają wymalowaną czarną swastykę w białym kole.

b) na kadłubie (ogonie) względnie na skrzydłach jest umieszczona kilka liter, przy czym litera D jest umieszczona na początku jak np. D-I R P J.

Uwaga: Polskie samoloty cywilne mają na skrzydłach względnie na kadłubie litery S. P. (statak Polskiej).

Nowa, dnia 28 czerwca 1939 r.

Burmistrz w z.
Głównzewski, Wiceburmistrz.

Obwieszczenia wiceburmistrza („GN” z 8 lipca 1939 r., fotografia własna „GN” z zasobu Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu)

później, tj. w 1937 r., Zarząd Miejski przenosi jarmarki ponownie na Rynek²². wiele ogłoszeń dotyczyło walki ze szkodnikami roślinnymi i zwierzęcymi. Przykładem może być chociażby obwieszczenie burmistrza z 1931 r., w którym czytamy, że Magistrat miasta Nowego:

[...] zarządził tępienie ostu polnego, ostu lancetowatego, ostu kędierzawego i ostu nastroszonego. Kto ma oset na gruncie przez siebie użytkowanym lub zarządzanym, obowiązany jest corocznie roślinę tę z korzeniami wyrwać

²² Ibidem, t. 14, nr 21. Uchwała Zarządu Miejskiego z dnia 29 kwietnia 1937 r. w sprawie przeniesienia jarmarków konnych na Rynek.

lub w inny sposób niszczyć tak, ażeby ją całkowicie ze swego gruntu usunąć, a przynajmniej nie dopuszczać do jego zakwitnięcia. Winni niewypelnienia obowiązku niszczenia ostu karani będą [...] aresztem do sześciu tygodni i grzywną od 10 do 10 000 zł [...]”²³.

Kolejnym problemem, z którym w okresie dwudziestolecia międzywojennego wielokrotnie musieli zmagać się mieszkańcy Nowego to plaga szcurków. Wychodząc naprzeciw tej kwestii, odbywało się:

[...] na terenie całego powiatu tępienie szcurków. Odszczurzeniu podlegają wszystkie realności prywatne i publiczne, sklepy spożywcze, wytwórnie artykułów spożywczych i t. d. bez względu na to, czy na danej realności szcury się znajdują czy nie. Przed terminem wyłożenia trutek należy doprowadzić nieruchomość do wzorowej czystości, wywieść zawartość śmietników i dolów kloacznich oraz usunąć wszelkie odpadki, gruzy i śmiecie na podwórzach, by szcury pozbawione były żeru. [...] Zaleca się trutki z cebuli morskiej [...]”²⁴.

Oprócz opisanych dotychczas spraw w gazecie Wesołowskiego możemy znaleźć również inne artykuły, które z punktu widzenia dzisiejszego czytelnika i badacza historii Nowego jest warto przytoczyć. W jednym z numerów z 1925 r. znajduje się obwieszczenie informujące, że w okolice Urzędu Miasta „[...] przybłąkała się kura. Poszkodowany winien się zgłosić w tut. biurze Magistratu [...]”²⁵. W podobnym tonie jest ogłoszenie z 1930 r., w którym burmistrz informuje, że „Znaleziono 1 (jeden) bicz. Prawny właściciel może się zgłosić celem odbioru w biurze Magistratu (pokój nr. 3)”²⁶. Stosunkowo ciekawym ogłoszeniem jest uchwała Zarządu Miejskiego z 1938 r. w sprawie zmiany nazwy ulicy Gdańskie Przedmieście na gen. J. Komierowskiego. Wyjątkowość tego artykułu polega na tym, że dołączony jest do niego list prawnuczki wspomnianego generała²⁷.

W nowskim czasopiśmie pojawiały się też m.in. komunikaty dla osób bezrobotnych. Jednym z nich jest informacja Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Grudziądzu, który:

[...] podaje do wiadomości, że rekrutacja górników i robotników do kopalni węgla, rudy żelaznej, prac fabrycznych oraz robotnic ponad lat 21 do prac rolnych na wyjazd do Francji odbędzie się w sobotę dnia 21 sierpnia br. o godzinie 8 rano w lokalu Państwowego [...]. Kandydaci i kandydatki

²³ Ibidem, t. 8, nr 23. Obwieszczenie Magistratu miasta Nowego z dnia 30 maja 1931 r. o tępieniu ostu.

²⁴ Ibidem, t. 12, nr 47. Obwieszczenie Burmistrza Nowego dotyczące tępienia szcurków.

²⁵ Ibidem, t. 2, nr 48. Obwieszczenie Burmistrza Nowego dotyczące przybłąkanej kury.

²⁶ Ibidem, t. 7, nr 14. Ogłoszenie Burmistrza Nowego dotyczące znalezionej bicza.

²⁷ Ibidem, t. 15, nr 51. Ogłoszenie Burmistrza Nowego w sprawie zmiany ulicy Gdańskie Przedmieście na gen. J. Komierowskiego.

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski podaje do publicznej wiadomości, że uchwałą Rady Miejskiej z dnia 29 września 1938, zatwierdzoną dekretem Wydziału Powiatowego w Świeciu z dnia 28 listopada 1938 r. Nr GM. 2h-4/38, zmieniono dotychczasową nazwę ulicy „Gdańskie Przedmieście” na ulicę imienia „generała Jakuba Komierowskiego”.

Zarząd Miejski prosi odtąd używać nowej nazwy ulicy.

Równocześnie Zarząd Miejski podaje do publicznej wiadomości dosłowny tekst listu prawnuczki generała Komierowskiego p. Janiny Maszewskiej-Knappe w Warszawie:

Warszawa, 11. XI. 1938 r.

Wielce Szanowny Panie Prezydencie.

Jestem rodzoną prawnuczka w prostej linii generała Jakuba Komierowskiego, który zginął 130 lat temu w czasie wojen napoleońskich w bitwie z Prusakami. Z ogromnym wzruszeniem przeczytałam w pismach (Kuri. Warszawski Nr 391 z dn. 2 listopada r. b.) wiadomość o uczczeniu przez miasto Nowe n/W. pamięci mego bohaterskiego pradziada nadaniem jednej z ulic Jego Imienia.

Składając tym piśmem słowa głębokiego uznania Panu Prezydentowi i tym wszystkim, którzy poprzez minione lata zachowują i umiemia czcić pamięć zasłużonych Ojczyźnie, zanoszę jednocześnie prośbę, czy nie mogłabym do mego archiwum dokumentów rodzinnych otrzymać odpisu oficjalnego aktu lub uchwały Rady Miejskiej nadania nazwy ulicy w mieście Nowem imienia mego pradziada.

Koszta wszelkie odpisu i przesyłki pocztowej z wdzięcznością pokryję.

Pragnę jeszcze dodać od siebie, że w wersji rodzinnej pradziad mój wystawił własnym sumptem pułk żołnierzy, na którego czele bił się i poległ. Za to ówczesny rząd pruski skonfiskował mojej prababce a jego żonie, Izabeli z Wodzińskich jenerałowej Komierowskiej, dobra Krajankowo-Złotów, położone w Prusach Zachodnich, które następnie stały się donacyjnym majątkiem następcy tronu pruskiego i obecnie, po wojnie, zostają w ręku Ks. Fryderyka Leopolda Pruskiego, są odcięte linią demarkacyjną (Układ Wersalski) od Polski i my, spadkobiercy, nie możemy z nich dóbr rewindykować.

Poza tym, jen. Komierowski był adiutantem Króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, był przez niego bardzo ceniony i, jako taki, został przez Króla wysławiany z moją prababką, Izabelą z Wodzińskich, ulubioną chrześcijańską królową, córką Ignacego Wodzińskiego, generała Wojsk Polskich. W posiadaniu moim i mojej siostry znajdują się 2 miniatury — jedna przedstawiająca mego pradziada Komierowskiego w mundurze generałskim Wojsk Polskich oraz jego małżonki, obie pędzla Bacciarelliego, nadwornego malarza Króla Stanisława Augusta.

Moje drzewo genealogiczne, sięgające jen. Komierowskiego, jest proste i krótkie. Jen. Komierowski z żony swej, Izabeli z Wodzińskich, miał 3-je dzieci, w tem córkę Marię (Mariannę Melchiorę) Komierowską, która poślubiła Teofila Buchowskiego i miała z nim moją matkę, zamężną Maszewska.

Dodać jeszcze dla informacji, że osobiście pracuję społecznie i literacko-publicystycznie. Między innymi to ja zapoczątkowałam w naszym kraju walkę z ubożem rytualnym, byłam przewodniczącą „Komitetu do Walki o Ubój Humanitarny” i współpracowałam z p. Marszałkową, posłanką Przystorową o zniesienie go przez Sejm.

Łączę wyrazić głębokiego szacunku
(—) Janina Maszewska-Knappe.

Nowe, dnia 14 grudnia 1938.

(—) Kuchczyński, Burmistrz.

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 27 i 28 grudnia 1938 w Zarządzie Miejskim w Nowem utworzona zostanie przez Urząd Skarbowy w Świeciu pomocnicza kasa dla sprzedaży świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1939.

Nowo, dnia 6 grudnia 1938 r.
(—) Kuchczyński, Burmistrz.

**Kalendarze terminowe
na rok 1939**

poleca W. Wesołowski.

Ogłoszenie burmistrza Nowego dotyczące zmiany ulicy Gdańskie Przedmieście na gen. J. Komierowskiego. („GN” z 17 grudnia 1938 r., fotografia własna „GN” z zaszobu Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu)

muszą posiadać: 1. wykaz osobisty z fotografią, 2. świadectwo moralności, 3. świadectwo zwolnienia z ochotniczej pracy, oraz mężczyźni książeczkę wojskową, a do lat 26 zezwolenie Powiatowej Komendy Uzupelnień na wyjazd za granicę [...]”²⁸.

Innymi komunikatami są ogłoszenia kierowane do mieszkańców przez komornika sądowego na drodze licytacji przymusowej. Przykładem może być informacja p. Chojnackiego, nowskiego komornika o planowanej na dzień „[...]”

²⁸ Ibidem, t. 3, nr 33. Komunikat Starosty Świeckiego dotyczący możliwości wyjazdu bezrobotnych do pracy we Francji.

Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że na podstawie uchwały Magistratu z dnia 23 lutego br. na okres letni, tj. od dnia 1 kwietnia do 30 września 1937 r. wprowadzona zostanie

ponowna (dalsza) obniżka ceny gazu.

Pragnąc umożliwić wszystkim mieszkańcom-konsumentom skorzystanie z taniego gazu, szczególnie dla celów gotowania w okresie letnim, ustalono najniższą cenę na **20 gr za każdy dalszy m³ gazu, zużytego więcej niż w odpowiednich miesiącach letnich roku ubiegłego.**

Osiągnięcie tak niskiej ceny możliwe jest każdemu konsumentowi bez względu na ilość gazu jaką konsumuje, jednak pod warunkiem, że konsumpcja w okresie od 1 kwietnia 1937 r. do 30 września 1937 r. **ulegnie zwiększeniu** w stosunku do konsumpcji w tym samym okresie (w poszczególnych miesiącach roku ubiegłego — 1936).

Dla ścisłości wyjaśnia się, że obniżka sześciomiesięczna, polegająca na wprowadzeniu taryfy blokowej (zniżkowej), utrzymana jest nadal w mocy.

Cenę 20 gr za 1 m³ gazu osiągnie zatem każdy konsument, który obecnie zwiększy zużycie gazu.

P R Z Y K Ł A D:

Konsument A. zużył w maju 1936 r. 6 m³ gazu.

Rachunek zatem wówczas wynosił:

6 m³ gazu po 0,40 zł jest 2,40 zł.

Ten sam konsument zużyje w maju 1937 r. 26 m³ gazu (czyli o 20 m³ więcej, jak w tym samym okresie 1936 r.).

Rachunek według nowej taryfy będzie wynosił:

6 m ³ gazu po 0,40 zł jest	2,40 zł
20 m ³ „ „ 0,20 zł „	4,— zł
26 m³ „ „ razem	6,40 zł

podeczas gdy za zużycie gazu w takiej samej ilości (26 m³) w roku ubiegłym (1936) zapłacił musiałby:

za 15 m ³ gazu po 0,40 zł jest	6,— zł
„ 10 „ „ „ 0,35 „ „	3,50 „
„ 1 „ „ „ 0,30 „ „	0,30 „
26 m³ „ „ razem	9,80 zł

Nowi konsumenci płacą za pierwsze 5 m³ zużytego gazu po 0,40 zł. Za każdy dalszy m³ zużytego gazu po 0,20 zł.

Obniżka ceny jest więc bardzo poważna i wynosi przeciętnie prawie 35 proc. Zwążywszy to, Zarząd Miejski **apeluje o jak najszerze wykorzystanie tej niskiej ceny gazu**, gdyż wtedy tylko Zarząd Miejski będzie mógł i w przyszłych latach tak poważną zniżkę stosować.

Konsumentom nie posiadającym kuchenek gazowych Zarząd Miejski gotów jest przyjść z pomocą i ułatwić im nabycie kuchenki za pośrednictwem tut. gazowni po możliwie przystępnej cenie i na korzystnych warunkach spłaty. **Demonstracja kuchenek odbędzie się w najbliższych dniach.**

Wszelkich wyjaśnień i porad fachowych co do zastosowania gazu w gospodarstwie domowym udzieli tut. gazownia miejska.

Poza tym Zarząd Miejski zwraca uwagę na ulotki propagandowe, ogłoszenia i t. p.

NOWE, dnia 8 marca 1937 r.

Zarząd Miejski: (—) Kuchczyński, burmistrz.

Uchwała Zarządu Miejskiego z 23 lutego 1937 r. w sprawie obniżki cen gazu. (fotografia własna „GN” z zasobu Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu)

4 lipca 1931 r. [...] licytacji [...] w drodze przymusowej najwięcej dającymu za natychmiastową gotówkę [...] 1 autobus „Brokway”²⁹.

Ze względu na fakt, że w Nowem zamieszkiwało wiele osób mniej zamożnych, nowski Magistrat wychodził naprzeciw temu problemowi. Przykładem jest uchwała Zarządu Miejskiego z 23 lutego 1937 r. w sprawie obniżki cen gazu³⁰.

Artykuły z życia codziennego w Nowem

Nowe posiada ponad 750-letnią historię. Dla przypomnienia, pierwsza wzmianka o mieście pochodzi z 1266 r.³¹ W ciągu wieków miało tu miejsce wiele ciekawych wydarzeń, których nie sposób opisać. Mogłyby one natomiast

²⁹ Ibidem, t. 8, nr 27. Komunikat Komornika Sądowego z Nowego dotyczący licytacji przymusowej.

³⁰ Ibidem, t. 14, nr 11. Uchwała Zarządu Miejskiego z 23 lutego 1937 r. w sprawie obniżki cen gazu.

³¹ Nowe — dzieje starego miasta, red. K. Halicki i Z. Lorkowski, Nowe-Gdynia 2016, s. 22.



Informacja o wizycie Lunaparku („GN” z 17 maja 1925 r., fotografia własna „GN” z zasobu Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu)

zaczęła pojawiać się dopiero w latach 30. W pierwszych rocznikach „Gazety Nowskiej” natomiast liczba informacji lokalnych była zdecydowanie mniejsza. Jednym z pierwszych wydarzeń lokalnych ukazanych na łamach nowskiego czasopisma, o których chciałbym wspomnieć, była informacja o planowanym wielkim koncercie — balu „[...] Orkiestry 16-go p. a. p. z Grudziądza pod batutą kapelmistrza A. Szalkowskiego [...]. Wymienia się tutaj, że [...] Orkiestra wykona utwory najznakomitszych kompozytorów obcych i polskich jak to: Rossini, Bellini, Verdis, Moniuszko, Paderewski i inni. Oraz odegra orkiestra własne utwory kapelmistrza [...]”³². Był to 1925 r. W tym samym roku odnajdujemy również inne ogłoszenie. Tym razem mowa o wędrownym Lunaparku³³.

Najciekawszym wydarzeniem w 1926 r., opisanym na łamach gazety, był napad uliczny. W artykule mu poświęconym możemy przeczytać:

W sobotę wieczorem napadł w ulicy Lipowej czeladnik koszykarski F.J. p. M. z Nowego. Gdy mu się nie chciała poddać, zranił ją znacznie na twarzy, poczem usiłował jej włać do ust lyzolu. Po dłuższym szamotaniu wyrwała się M. napadnikowi. J. z obawy przed karą wypił następnie sam lyzol, aby pozbawić się życia. W szpitalu wypompowano mu żołądek i jest nadzieja utrzymania go przy życiu. Zasłużona kara z pewnością go nie minie³⁴.

Rok 1927 również obfitował w interesujące momenty. M.in. odnajdujemy ciekawy artykuł omawiający złe praktyki dzieci podczas kołędowania³⁵.

³² „Gazeta Nowska”, t. 2, nr 5. Ogłoszenie o Wielkim Koncercie — Balu z 1 lutego 1925 r.

³³ Ibidem, nr 20. Informacja o wizycie wędrownego Lunaparku z 17 maja 1925 r.

³⁴ Ibidem, t. 3, nr 43. Artykuł pt. *Napad uliczny* z 24 października 1926 r.

³⁵ Ibidem, nr 49. Artykuł pt. *Plaga szopkowania* z 3 grudnia 1927 r.

Plaga szopkowania. Dawniejszy piękny zwyczaj chodzenia ze szopką i śpiewania kolend stał się dziś istną plagą, bo przecież codziennie wprost całe dziesiątki dzieciaków obiegają mieszkania, by tu pokazać swoje szopki i popisywać się śpiewami. Ależ jakie to szopki? Dawniej przed wojną można było przynajmniej podziwiać: figury nieraz artystycznie wprost wykonane, ale dziś widzi się licho sklezione pudełka, w których umieszczona jest szopka z papieru i jedna tyłko świeczka. A śpiew jaki — jak się wymawia słowa pieśni — z jakim „przejęciem” się śpiewa kolendy? Zdaje się, że to obchodzenie z szopkami staje się wprost profanacją starego pięknego zwyczaju. Wyciągają ci „szopkarze” zwykle ręce po datki — ale czy oddają grosz uzbierany rodzicom, czy raczej nie kupują sobie karmelków, papierosów lub nawet może co gorszego?

Dobrze byłoby, aby rodzice nareszcie zakazali swoim dzieciom tej wstrefnej żebraniny, gdyż takie dzieci przyzwyczajwszy się do takiego „zarobkowania” a przy tej okazji do oszukiwania rodziców, nigdy nie wyrosną na dobrych ludzi.

Artykuł z GN z dnia 3 grudnia 1927 r. (fotografia własna „GN” z zasobu Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu)

Interesującym, a zarazem najobszerniejszym wpisem dotyczącym wydarzenia lokalnego w 1928 r., był tekst o obchodach 11 listopada, w którym zamieszczono tekst odezwy J. Piłsudskiego wraz ze spisem nowskich stowarzyszeń i cechów³⁶.

W roku 1929 do Nowego z wizytą duszpasterską i wizytacyjną zawitał biskup chełmiński Stanisław Okoniewski. Obszerną relację z przygotowań i przebiegu wizyty przekazał nam redaktor Wesołowski w jednym z lipcowych numerów tygodnika³⁷.

Rok 1930 również przyniósł doniesienia z życia miasta. Wydawca „Gazety Nowskiej” do jednych z najważniejszych zaliczył informację o planowanej uroczystości związanej z 10-leciem powrotu Pomorza do Polski³⁸.

Zawiadamiał również o wielkim wiecu przedstawicieli nowskiego cechu protestujących przeciw zmianom podatkowym. W artykule poświęconym temu protestowi czytamy:

[...], że aparat resortu Skarbowego pracuje nadzwyczaj wadliwie i że w ciągu lat 10-ciu żadnemu z pp. Ministrów nie udało się doprowadzić resortu Skarbowego na wyżynę, na jakiej szli np. resort Kolei Państwowych. Protestujący domagali się również, aby [...] wycofnięto natychmiast Naczelnika Urzędu Skarb. w Świeciu p. Culickiego z powierzonego mu Urzędu [...]³⁹.

³⁶ Ibidem, t. 5, nr 45. Artykuł pt. *Do Obywateli wolnej Polski!*.

³⁷ Ibidem, t. 6, nr 29. Artykuł pt. *Z pobytu J. E. Ks. Biskupa Okoniewskiego w Nowem*.

³⁸ Ibidem, t. 7, nr 6. Program uroczystości 10-lecia przyłączenia Pomorza.

³⁹ Ibidem, nr 12. Artykuł pt. *Wielki wiec protestacyjny*.

Do Obywateli wolnej Polski!

W dniu 11-go listopada 1928 r. przypada dziesięciolecie Odrodzenia Państwa Polskiego.

Dziesięć lat temu uwolniony został z twierdzy Magdeburskiej J ó z e f P i ł s u d s k i, przez którego wolę i miłość według słów proroczych poety, Polska wyratowana została z niewoli, by żyć już na wieki.

Dzień 11-go listopada 1928 r., to wielkie dla całej Rzeczypospolitej Święto Wolności.

W dniu tym powinniśmy zapomnieć o wszystkich troskach życia powszedniego, wymazać z duszy wszelkie nienawiści.

Niechaj dzień 11-go listopada będzie nie tylko największym świętem Polski, ale również dniem przeogromnej radości i wesela, dniem jedności obywatelskiej, braterskiego pojednania.

Niechaj data 11-go listopada stanie się dniem, w którym dobro Państwa góruje ponad wszystkim.

Obywatele!

W dniu tym jedna tylko myśl winna Wam przyświecać, jedno uczucie Wami kierować, jedna tylko budzić się radość

Cech Stolarski Nowe (—) A. Wróblewski.
Cech Krawiecki Nowe (—) J. Laskowski.
Tow. Przemysłowe w Nowem (—) St. Wiecki.
Cech Piekarski Nowe (—) St. Wiecki.
Związek Niższych Urz. Poczty, Teleg. i Tel. Nowe
Zarząd Koła Miejsc. (—) Piór.
Wolny Cech Kowalski Nowe (—) Frydrych Schwarz.
Ochotnicza Straż Pożarna Nowe (—) Maks. Wygocki.
Tow. Powst. i Wojaków Nowe (—) Gólkowski, prez.
Stow. Opieki nad Młodz. Nowe (—) Tytułski. Lech.
Tow. Gimnastyczne „Sokół” w Nowem
(—) K. Jażdżewski.
Stow. Chrześcijańsko Narod. Nauczycielstwa Szkół
Powazecznych Koło Nowe (—) Tytułski.
Tow. Śpiewu „Lutnia” (Chór męski) w Nowem
(—) W. Jażdżewski. (—) Słomiński.
Tow. Samodzielnych Kupców w Nowem
(—) Słwiński, prezes.
Tow. Czeladzi Poleko Katol. w Nowem
(—) Losiński, prezes.

„Wolna od nikogo niezależna Polska!”

Przywitajmy ten dzień całym sercem i całą duszą. — Niechaj będzie on równocześnie wyrazem naszej dumy narodowej i głębokiego przeświadczenia, że bez pomocy obcych, oparci wyłącznie o własne siły, pod wodzą Marszałka Piłsudskiego, potrafilibyśmy w okresie pierwszego dziesięciolecia wzbogacić i umocnić nasze Państwo, stawiając je w rzędzie państw europejskich.

Spojrzymy w przyszłość z wiarą i uśmiechem i niechaj z pierśi wszystkich w budzące się w blaskach sławy Jutro — Polski Mocarstwowej, jeden potężny uleci w świat okrzyk:

— Najjaśniejsza Rzeczpospolita — niech żyje!

Pierwszy Obywatel Polski Prezydent Rzeczypospol.

Ignacy Mościcki

i Pierwszy Żołnierz Polski Wódz Narodu

Józef Piłsudski

niech żyją!

Nowe, w listopadzie 1928 r.

Cech Szewski Nowe (—) Müller, starszy cechu.
Miejsce Koło Urzędników Sądowych
(—) Miśhke. (—) Słomiński.
Cech Rzeźniki Nowe (—) Fr. Stasiowski.
Tow. Czytelnicy Ludowych w Nowem (—) Adrych, pr.
Miejsce. Koło Urzędu. Poczty (—) Wojnicki.
Cech Ciesielski w Nowem (—) Podorzymski, zast. pr.
Egzekutywa Okręgowa Związku Naprawy Rzeczy-
pospolitej w Nowem (—) Adrych (—) Lech.
Związek Robotników Budowlanych w Polsce
Oddział w Nowem (—) Domański.
Komitet Robotn. P. P. S. w Nowem (—) Domański.
Kat. Stow. Młodzieży Polskiej Oddział męski Nowe
(—) St. Powiński.
Magistrat miasta Nowego (—) Jabłoński, burmistrz
Rada Miejska w Nowem (—) M. Śliwiński, prezes.
Miejsce. Koło Związku Inwalidów Wojennych Rzeczy-
pospolitej Polskiej Nowe (—) Kurek.
Związek Pracowników Kupieckich w Poznaniu
Oddział Nowe (—) A. Słomiński, prezes.

Artykuł z GN z dnia 10 listopada 1928 r. (fotografia własna „GN” z zasobu Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu)

Z pobytu J. E. Ks. Biskupa Okoniewskiego w Nowem.

Poniedziałek 15-go lipca 1929 r. był tym przez katolicko-polską ludność Nowego z wielką niecierpliwością, oczekiwanym dniem, w którym Dostojny Arcypasterz naszej diecezji, Jego Ekscelencja Ks. Biskup Okoniewski poraz pierwszy w urzędowym charakterze jako taki miał gościć w jego murach.

Do przyjęcia Arcypasterza przygotowano się tak chętnie i tak skrzętnie, że miasto w odświeżonej i iscie wspanialej przedstawiało się szacie. Zieleń, girlandy, nadzwyczaj wspaniałe bramy triumfalne, obrazy, różno-kolorowe lampki elektryczne i mnóstwo chorągwi i chorągiewek w barwach narodowych, papieskich i biskupich — wszystko to złożyło się na to.

Specjalna delegacja w osobach pp. burmistrza Jabłońskiego, Borkowskiego, Słowińskiego oraz z pp. Starosty Kowalskiego, nacz. sądu Zycha i posła Wojnowskiego wyjechała na granicę Nowego celem przywitania Dostojnego Arcypasterza. Szpaler tworzyła młodzież szkół z Bochlina i miejscowa ludność. Po krótkim przywitaniu przez p. Starostę udano się do miasta. Na Placu św. Rocha oczekiwało duchowieństwo oraz licznie zebrani wierni swego Arcypasterza. Przy wysiadaniu z samochodu grała orkiestra 64 p. p. hymn papieski, zaś ks. prob. Bartkowski podał do pocałowania Ks. Biskupowi krzyż. Następnie zasiadł Arcypasterz na ustawionym dla niego fotelu. Pan burmistrz Jabłoński w krótkich ale serdecznych słowach wita Ks. Biskupa, który w odpowiedzi: dziękując za miłe przyjęcie, Małenka Szczepłewska wygłosiła mały wierszyk i podała piękny bukiet róż. Ks. Biskup udał się następnie pod baldachim i procesja przy udziale licznych chorągwi przy dźwiękach orkiestry ruszyła ku starożytnej świątyni.

W ślicznie przybranej świątyni ks. proboszcz Bartkowski wygłosił podniosłe przemówienie powitalne, a po błogosławieństwie i odpowiedzi Arcypasterz w kapie żałobnej odbył dokoła kościoła procesję żałobną za zmarłych wiernych parafii. Wieczorem o godzinie 8-ej Ks. Biskup udał się w towarzystwie duchowieństwa na raut, wydany przez Magistrat, na ślicznie dekorowaną salę p. Borkowskiego, gdzie oczekiwało Dostojnego Gościa obywatelstwo z miasta i okolicy. W czasie rautu przegrywała orkiestra 64 p. p., chór „Lutni” odpiewał pieśni, oklaskiwane przez Ks. Biskupa, także dzieci z ochronki upiękшили wierzór przez śpiewy, tańce, deklamacje, taksamo oklaskiwane przez Ks. Biskupa. P. burmistrz Jabłoński wygłosił piękną mowę oraz wznosił toast na cześć Ks. Biskupa Okoniewskiego, Ks. Biskup dziękuje za owacje i tak miłe i szczerze przyjęcie i wznosi toast na cześć miasta i jego gospodarza.

Dnia 16 bm. Ks. Biskup zwiedził kaplicę na cmentarzu oraz szpital miejski. Dnia 17 bm. Ks. Biskup przeprowadził wzytacie kościoła, a po poł. o godzinie około 5 odjechał na dalsze wzytacie do Lubienia.

Uroczystości te na długo w sercach i pamięci obywateli Nowego pozostawia niezatarte ślady.

Artykuł z GN z dnia 20 lipca 1929 r. (fotografia własna „GN” z zasobu Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu)

Program
Uroczystości 10-lecia przyjęcia
Pomorza

został ustalony jak następuje:

Dnia 15-go lutego:

O godz. 6 wiecz. iluminowanie wieży wodnej.
O godz. 7.30 wiecz. stoją wszelkie Tow.: Przy-
spობienia Wojskowe, Sokół, Młodzież i Straż Po-
żarna na dziedzińcu szkoły powszechnej gotowi do
capstrzyku (bez sztandarów).
Iluminacja domów.

Dnia 16-go lutego:

O godz. 6 rano pobudka na Rynku,
O godz. 9.30 stoją wszelkie Tow., Urzędy, Kor-
poracje, Cechy, Szkoły i t. d. z szlandarami na
dziedzińcu szkoły powisz. gotowi do pochodu.
O godz. 10.30 uroczyste nabożeństwo w kościele
parafjalnym.
O godz. 7 wiecz. uroczysta wieczornica T. C. L.
z udziałem innych towarzystw na sali p. Borkowskiego.
Obowiązkiem wszystkich Towarzystw, Cechów,
Korporacji i Urzędów oraz Obywatelstwa jest gram-
jalnie stanąć w dniu tym, celem wzięcia udziału
w uroczystościach.

Nowe, dnia 24. stycznia 1930 r.

Komitet.

Artykuł z dnia 8 lutego 1930 r. (fotografia własna „GN” z zasobu Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu)

Wesołowski opisał też przebieg akcji nowskich i grudziądzkich strażaków podczas gaszenia pożaru największego browaru w Nowem — Kuntersztyna.

W piątek, dnia 3-go b.m. wybuch pożar w stajni zabudowań browaru Kuntersztyn. Miejscowa straż pożarna niebawem stanęła na miejscu pożaru — lecz, ogień podsycany przez ostry wiatr, ogarnął przyległe zabudowania, a następnie rzucił się też na bezpośrednio sąsiadujące budynki, stojące przy Targowisku. Morze dymu i iskry zalewały sąsiednie ulice [...]. Wobec tego wielkiego niebezpieczeństwa zawezwano grudziądzką straż pożarną, która w krótkim czasie przybyła na miejsce i wspólnymi siłami zabrano się do dalszej akcji ratowniczej. Udało się teraz po dwóch godzinach mozolnej i wytężonej pracy zlokalizować niebezpieczny pożar. Spaliły się stajnia, składnica i biuro browaru oraz domostwa [...]. Podziwiać należy nadzwyczajny wysiłek i wielką odwagę strażaków miejscowych jak i grudziądzkich, którzy z narażeniem życia i zdrowia walczyli z tak groźnym niebezpieczeństwem — pożarem, przez co społeczeństwo tutejsze od większej katastrofy uchronione zostało⁴⁰.

W następnym roku na łamach „Gazety Nowskiej” ukazał się interesujący artykuł opisujący samobójstwo właściciela majątku Kończycze: „Dnia 7 marca b.m. popełnił samobójstwo przez poderżnięcie gardła dawniejszy rządcą majątku Kończycze. D. już od roku 1928 nie pełnił więcej służby, z powodu iż chorował bardzo na nerwy, co z pewnością stało się powodem jego samobójstwa”⁴¹.

W wydaniu 14. pojawiła się informacja o decyzji kasacji jednoklasowej szkoły powszechnej w Kończycach:

Rozporządzeniem Kuratorjum Szkolnego Pomorskiego w Toruniu zostanie 1-klasowa szkoła powszechna w Kończycach z dniem 31 sierpnia b. r. zlikwidowana. Z nowym rokiem szkolnym uczęszczać będą dzieci z Kończyc do 7-klasowej publicznej szkoły powszechnej w Nowem. Rada szkolna w Kończycach przestanie istnieć, a cały majątek szkolny wraz z szkołą przejdą na własność rady szkolnej w Nowem — która uzupełniona zostanie przez delegata z Kończyc. Jak się dowiadujemy rada szkolna w Nowem i Kończycach stawili do Ministra Wyznań Religijnych i Oświaty sprzeciw, czy zostanie uwzględniony — jest wątpliwem⁴².

W numerze z 27 czerwca Wesołowski zamieścił na pierwszej stronie wiadomość o Zjeździe Kół Śpiewaczych Okręgu II-go Pomorskiego, połączonym z poświęceniem sztandaru miejscowego Koła „Lutnia”, które zorganizowano w Nowem. Uwagę czytelników zwracała specjalnie dobrana szata graficzna⁴³.

⁴⁰ Ibidem, nr 41. Artykuł pt. *Wielki pożar w Nowem*.

⁴¹ Ibidem, t. 8, nr 11. Artykuł pt. *Miał dosyć tego życia*.

⁴² Ibidem, t. 8, nr 14. Artykuł pt. *Kasacja szkoły powszechnej w Kończycach*.

⁴³ Ibidem, nr 26. Artykuł pt. *Witaj nam Kochana Drużyna Śpiewacza!*.



Witaj nam Kochana Drużyna Śpiewacza!

W niedziela, dnia 28-go czerwca 1931 r. odbędzie się w Nowym Zjazd Kół Śpiewaczych Okręgu II-go Pomorskiego, połączony z poświęceniem sztandaru miejscowego Koła Śpiewu „Lutnia”. Zjazd ten będzie wielką manifestacją pieśni polskiej — to też nasz prastary i piękny gród, leżący tu na skrawku granicy — wita serdecznie w dniu tym wszelkie delegacje śpiewacze, ocenijają dobrze znaczenie tego zjazdu.

Program Zjazdu jest obfity i miejscowe Koło Śpiewu „Lutnia” z swym prezesem p. W. Jazdzewskim, czynią wszelkie starania, aby Zjazd ten należyście upiększyć.

Program jest następujący: O godz. 8,30 zbiórka Tow. Śpiewaczych na dworem. O godz. 9,00 próby chórów ogólnych. O godz. 9,30 zbiórka wszystkich Towarzystw i Delegacji z sztandarem na dziedzińcu szkoły powszechnej. O godz. 9,45 pochód Towarzystw i Delegacji z sztandarem do kościoła. O godz. 10,00 solenne nabożeństwo. Śpiewa chór Sw. Cecylii z Swiecia. Po nabożeństwie pochód na rynek, tam otwarcie Zjazdu, przemówienie, wbljanie gwizdki i składanie życzeń. Następnie odmarza do ogrodu p. Borkowskiego. Po otwarciu na rynku koncert całej orkiestry 64 p. p. pod batutą kapelmistrza p. Szuleckiego. O godz. 13,00 wspólny obiad. O godz. 16,00 zbiórka wszystkich chórów w ogrodzie p. Borkowskiego. Popisy konkursowe chórów. Po konkursach koncert orkiestry wojskowej i dowolne występy chórów, w ogrodzie przy Towarzystwie i t. d. O godz. 19,30 ogłoszenie wyników konkursowych i rozdanie nagród. O godzinie 20,30 wieczornica na sali p. Borkowskiego połączona z zabawą taneczną.

Niechaj Zjazd Kół Śpiewaczych będzie dla nas wielkim świętem, niechaj zmieni się w wielką i wspaniałą manifestację narodową — pokazmy na zewnątrz przez upiększenie naszego starożytnego gródu, pokazmy radość razem z Kół Śpiewaczych, a to niechaj się odzwierciadli na zewnątrz.

Nie wątpimy ani na chwilkę, że całe nasze społeczeństwo żywy weźmie udział w tym niezwykłym święcie śpiewaczym, które zmieni się powinno w wielką manifestację narodową.

Witamy serdecznie Władze Śpiewacze, witamy górnego Drogą Drużyna Śpiewacza z okrzykiem, który rozbrzmiewać będzie w dniu 28-go b. m.

Cześć Pieśni Polskiej!

Wydawnictwo i Redakcja
„Gazety Nowskiej”.

Artykuł z 27 czerwca 1931 r. (fotografia własna „GN” z zasobu Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu)

W okresie międzywojennym dużą popularnością cieszyły się występy różnego rodzaju kuglarzy czy medium, na które przybywały liczne rzesze zainteresowanych. O jednym z takich pokazów w numerze z 1 sierpnia informował redaktor Wesołowski, bowiem do Nowego przybyć miał prof. Mefisto Feliks, znany jako medium:

Warto zobaczyć występy znanego prof. Mefisto Feliksa wraz swem medium „niebezpieczna kobieta”. Występy te, przedstawiające nam cały świat naukowo-magiczno-spirytystyczny przedstawiają prawdziwą, nieklamową rozrywkę, dająca nam moc nadzwyczajnych wrażeń. Pan prof. Mefisto Feliks, udekorowany na wystawie w Poznaniu złotym medalem, pozostaje w Nowem tylko 3 dni. Radzimy więc korzystać z tej rzadkiej okazji i spieszyć gremjalnie na występy, które zawierają codziennie nowe atrakcje. Nikt nie pożałuje, gdyż wieczny śmiech i podziw, w jaki wprawiają go występy sztukmistrza, nie da mu ochłonąć z coraz to nowych i ciekawych osnutych siłą magnetyzmu i spirytyzmu wrażeń. [...] ⁴⁴.

W roku 1932 w wydaniu gazety z 19 marca zamieszczono informację o tragicznym w skutkach wybuchu — eksplozji w nowskiej gazowni, w wyniku której śmierć poniósł pracownik zakładu:

W piątek, dnia 11 b. m. mniej więcej o godzinie 7-mej rano nastąpiła niespodziewanie eksplozja kotła parowego w miejscowej gazowni. Budka, w której znajdował się kocioł, rozleciała się zupełnie wskutek tak silnego wybuchu. Palacz Piotr Dziakowski, dochodząc do kotła w chwili eksplozji,

⁴⁴ Ibidem, nr 31. Artykuł pt. *Niebywała sensacja w Nowem*.

został tak silnie pokaleczony, iż pomimo natychmiast udzielonej pomocy lekarskiej, zmarł w domu. Przyczyną wybuchu mogą być zamrożone rury lub defekt kotła. Kocioł był używany tylko w porze zimowej i to podczas silnych mrozów, służąc do ogrzewania wody w basenie gazowym. [...]”⁴⁵.

W wydaniach z roku 1933 natrafimy na artykuł dotyczący życia rybaków żyjących z połowu ryb na Wiśle. Udało im się złowić w okolicach Nowego wyjątkowo duży okaz jesiotra:

Nadzwyczajne szczęście sprzyjało rybakom z Wiosła, Oto w dniu 11 b. m. wieczorem zauważyli tamtejsi rybacy [...] w Wiśle wielką rybę, która nad mielizną około Wiosła układała się do snu. Tę chwilę wykorzystali rybacy i założyli sieć, aby uniemożliwić jej ucieczkę. Jesiotr, przestraszony zakładaniem sieci — drapnął, lecz miał to nieszczęście, utknąć na piasku, wobec czego nie mógł skorzystać z swobody ruchów i został złowiony przez owych rybaków. Jesiotr — olbrzym długości 2,60 mtr. ważył 260 funtów. Przywieziono go w środę do Nowego, gdzie go każdy mógł oglądać. Następnie odesłany został do Warszawy. Rybacy — rzecz prosta — po otrzymaniu kilkaset złotych, mocno się uradowali i życzą sobie więcej takiego hojnego szczęścia⁴⁶.

Jest to o tyle ciekawy opis, gdyż wskazuje na występowanie w rzece gatunków, których dziś już w niej niestety nie ma.

W numerze z dnia 29 lipca dowiadujemy się o przeniesieniu w Nowem posterunku Policji Państwowej z dotychczasowego lokum przy placu Zamkowym na ulicę Sądową (obok budynku ówczesnej Straży Granicznej):

Biuro Policji Państwowej zostanie z dniem 1-go sierpnia b. r. przeniesione do własnego domu przy ul. Sądowej. Po likwidacji Inspektoratu szkolnego została ta nieruchomość przeznaczona do użytku Policji Państwowej. Tam ma być biuro Policji P. oraz mieszkanie przodownika. Dotychczas przez P. P. zajęte lokale w miejskiej własności przy Pl. Zamkowym przeznaczone są na biuro elektrowni miejskiej i miejscowej straży pożarnej⁴⁷.

Artykuły z roku 1934 w wielu wypadkach dotyczyły tragicznych zdarzeń. Na łamach „Gazety Nowskiej” w numerze 12 odnajdujemy informację o topielcu, uznanym za samobójcę, który został pochowany „na frecie”⁴⁸. Zgodnie z prawem kanonicznym samobójcy i osoby niewierzące nie miały

⁴⁵ Ibidem, t. 9, nr 12. Artykuł pt. *Eksplozja kotła parowego w gazowni*.

⁴⁶ Ibidem, t. 10, nr 28. Artykuł pt. *Półw jesiotra — olbrzyma*.

⁴⁷ Ibidem, nr 30. Artykuł pt. *Przeniesienie biura Policji Państwowej*.

⁴⁸ Ibidem, t. 11, nr 12. Artykuł pt. *Wisła wyrzuciła zwłoki nieznanego mężczyzny*: „W zeszły piątek znaleziono przy Wiśle zwłoki mężczyzny, liczącego około 50 lat. Niewiadomo czy chodzi tu o wypadek samobójstwo lub też ofiarę zbrodni, gdyż przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów. Zwłoki nieznanego osoby złożono do grobu na frycie”.

Nieszczęśliwy wypadek w Wiśle i Mątawie.

W czerwcu b. r. wybrali się cztery uczniowie gimnazjum w Lublinie w podróż na około Polski. Więc kajakami wypłynęli po Wiśle i dotarli w ostatnich dniach do Nowego. Przemęczeni i nie mając ani grosza w kieszeni, wybrali sobie nocleg w swoich narzędziach na Wiśle.

Gdy w nocy przejeżdżał statek towarowy, wytwarzając wysokie fale, kajaki z uczniami, ułożonymi do snu, przewrócili się i owi młodzieńcy znaleźli się w nurtach Wisły. Powstał hałas i przeraźliwy krzyk, naco robotnicy, pracujący w czerpaku, śpieszyli tonącym na pomoc. Dwaj dopłynęli do brzegu, trzeciego uratowano w ostatniej chwili, a czwarty, Bolesław Gontaszewski, nie umiejąc pływać, znikł w nurtach rzeki.

Taki to koniec podróży na około Polski.

Drugi wypadek utonęcia miał miejsce w Mątawie. Oto 20-letnia Marja Radtke z Morgów udała się do tej rzeki, celem wykąpania się. Jak używała tę kąpiel, naraz znalazła śmierć w jej nurtach.

Artykuł z 11 sierpnia 1934 r. (fotografia własna „GN” z zasobu Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu)

prawa do pochówku w obrządku katolickim. Fretą nazywano cmentarz położony poza granicami miasta, w obrębie lasu miejskiego, na którym od początku XIX w. chowano samobójców, osoby uznane za niewierzące (m.in. żołnierzy francuskim zmarłych w nowskim lazarecie podczas kampanii napoleońskich) i ofiary zarazy⁴⁹.

Podobne wypadki zostały opisane w numerze 32. W Wiśle utonęli dwaj kajakarze, którzy odbywali spływ dookoła Polski, a w Mątawie kobieta⁵⁰.

Czytelnicy „Gazety Nowskiej” mogli dowiedzieć się również o katastrofie samolotowej na Wiśle:

W poniedziałek, dnia 30-go kwietnia b. r. około godziny 3-ciej po poł. krążył nad Nowem wojskowy aparat lotniczy [...]. Samolot leciał zbyt nisko i, gdy wracał nad Wisłą zpowrotem do Grudziądza, nastąpiła koło Trylu katastrofa. Aparat rujnął do wody. Przytem wypadł kpt. Pokorny z samolotu i zginął w nurtach Wisły. Natychmiastowe poszukiwania zostały bez wyniku. Chor. Jurek zdołał aparat opuścić i dopłynął do brzegu. Samolot został wydobyty i odwieziono go do Grudziądza⁵¹.

A w numerze z 19 maja (nr 20) przeczytali artykuł o porzuconym noworodku, odnalezionym na miejscowym cmentarzu katolickim:

⁴⁹ K. Kościński, *Kościoty i kaplice w Nowem w powiecie świeckim, Prusach Zachodnich, Gdańsk 1896*, s. 24–25.

⁵⁰ „Gazeta Nowska”, t. 11, nr 32. Artykuł pt. *Nieszczęśliwy wypadek w Wiśle i Mątawie*.

⁵¹ Ibidem, t. 11, nr 18. Artykuł pt. *Samolot wojskowy spadł do Wisły*.

Wspaniałe przyjęcie Ks. Biskupa Dominika w Nowem.

W dniach ostatnich gościła parafia nowska J. E. ks. biskupa sufragana dr. Dominika, który przywoząc wiernym swe błogosławieństwo arcybiskupskie, udzielił też św. Sakramentu bierzmowania. Wierni witali dostojnika Kościoła niezwykle uroczysto, co świadczy o wielkiem przywiązaniu naszego ludu do kościoła św. i jego pasterzy.

Nadzwyczaj uroczystość podejmowane Ks. Biskupa w Nowem, gdzie prawie cała ludność i organizacje oraz dziesiąta szkół wyległy na Placu św. Rocha, by tutaj powitać swego Arcybiskupa. Miasto przybrało szaty odświętne, wystawiono 14 bram triumfalnych, domy bogato udekorowano flagami o barwach kościelnych i narodowych. Na Placu św. Rocha u wylotu ulicy Gdańskiej nastąpiło powitanie oficjalne przez p. burmistrza Jabłońskiego, który w gorącej i podniosłej mowie witał Jego Ekszellencję i składał w imieniu miasta hołd i przywiązanie do wiary św., kończąc przemówienie swe okrzykiem „Niech żyje!”

Potem w procesji wprowadzono Ks. Biskupa do odświętnej przystrojonej świątyni. Tutaj od stóp ołtarza przemówił do Arcybiskupa w serdecznych i pełnej wiary słowach Ks. Prob. Bartkowski, pozem dostojnik Kościoła wygłosił do licznie zebranych wiernych dłuższe przemówienie.

Nastąpiła procesja za dusze zmarłych parafjan oraz udzielenie św. Sakramentu bierzmowania.

Wieczorem odbył się przed plebanją, gdzie dostojny Gość zamieszkał, wspaniałe pochod, zorganizowany przez miejscowe stowarzyszenia. Do Jego Ekszellencji przemówił w świetnej mowie p. sędzia Czerski.

Na życzenie dostojnika Kościoła nie odbyła się wieczornia. Zato utworzył się specjalny Komitet, aby z okazji pobytu wysokiego Gościa przyjąć miejscowym ubogim z pomocą. Komitet zebrał na rzecz ubogich i bezrobotnych 224,50 zł w gotówce i żywność w wartości 18,— zł. Dnia 18 b. m. obdarzono więc wszystkich ubogich w liczbie około 210 osób chlebem i kielbasą.

Dnia 20-go b. m. przyjmowano Ks. Biskupa w Miejskim Szpitalu, bo właśnie w dniu tym przypadało 25-lecie istnienia tej dobroczynnej instytucji. W uroczystości tej brali udział przedstawiciele samorządu, urzędów i miejscowych organizacji. Dnia następnego odprawił wysoki Gość w kaplicy św. Józefa w Miejskim Szpitalu mszę św. Po nabożeństwie gościły siostry Ks. Biskupa kawa.

Drugiego, trzeciego i czwartego dnia swego pobytu w Nowem dokonał Ks. Biskup wizytacji kościoła, zarządu kościelnego, ochronki, szkoły oraz działy szkolnej.

Owacyjnie żegnany przez ludność, odjechał dostojnik Kościoła samochodem do Górnej Grupy.

Najprzewielebniejszy Arcybiskup Ks. Biskup Dominik dziękuje serdecznie wszystkim, szczególnie Ks. Prob. Bartkowskiemu, p. burm. Jabłońskiemu, Siostram w szpitalu, Cechom, Towarzystwom oraz wiernym za tak nadzwyczaj miłe, szczerze i wspaniałe przyjęcie, którego doznał podczas swego pobytu w Nowem i parafii nowskiej.

Artykuł z 23 czerwca 1934 r. (fotografia własna „GN” z zasobu Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu)

Kopacz p. Pater w Nowem znalazł na cmentarzu katolickim porzucone dziecko płci męskiej w wieku 5 tygodni. Nieznana matka zostawiła to niemowlę zupełnie nagie. Przy dziecku zostawiła list, że jest ochrzczone przed 5-ciu tygodniami i imię jego brzmi Stanisław. Noworodkiem zaopiekowały się siostry w miejskim szpitalu⁵².

Kilka numerów później, w wydaniu z 23 czerwca, został opublikowany artykuł informujący o wizycie biskupa sufragana chełmińskiego Konstantego w Nowem — była to typowa wizyta duszpasterska w nowskiej parafii⁵³.

W przedostatnim numerze pisma z roku 1934 znalazł się m.in. tekst o kradzieży w sklepie kolonialnym przy ulicy Kolejowej:

W dniu 16-go b. m. w nocy okradli nieznani złodzieje skład kolonialny p. Pi-larkiego, ul. Kolejowa. Aby się dostać do wnętrza, wybili w murze od strony cmentarza otwór, wśliznęli się do lokalu i zabrali sporo butelek likierów, wina i innych rzeczy za przeszło 400 zł. Sprawców dotychczas nie wykryto

W tym samym wydaniu gazety ukazała się też informacja o zatwierdzeniu wyboru nowego burmistrza Nowego:

⁵² Ibidem, nr 20. Artykuł pt. *Noworodek na cmentarzu*.

⁵³ Ibidem, nr 25. Artykuł pt. *Wspaniałe przyjęcie Ks. Biskupa Dominika w Nowem*.

Jak się dowiadujemy, został nowo wybrany burmistrz p. Jan Kuchczyński z Wągrówca w tych dniach zatwierdzony. Objęcie urzędowania nastąpi krótko po świętach. Z tem otrzymuje nasze miasto stałego włodarza i to na przeciąg 5 lat. Burmistrzowi p. Kuchczyńskiemu życzymy owocnej pracy dla dobra naszego miasta i społeczeństwa⁵⁴.

W numerach ukazujących się w 1935 r. dużo miejsca poświęcono takim wydarzeniom, jak: wypadki⁵⁵, pożary⁵⁶, utonięcia⁵⁷ oraz kradzieżami⁵⁸. W tym samym roku mieszkańcy Nowego mogli uczestniczyć w ceremonii odsłonięcia popiersia Józefa Piłsudskiego⁵⁹, o czym napisała oczywiście lokalna gazeta.

Interesujący artykuł ukazał się w wydaniu z 5 stycznia. Jego tematem było powitanie Nowego Roku w Nowem:

W zastosowaniu do tak ciężkich czasów, społeczeństwo nasze oczekiwało Nowy Rok spokojnie i tu utartym już zwyczajem. W nocy dnia 31 ub. m. o godzinie 12 zgromadziła się na Rynku spora liczba tych, którzy postanowili witać Nowy Rok z hałasem i krzykiem, przechodząc ulicami miasta. Po tych ceremoniach zapelniono restauracje, szukając odpoczynku i pokrzepienia po swych wyczynach. Miejskowa Ochotnicza Straż Pożarna

⁵⁴ Ibidem, nr 51. Artykuły pt. *Okradli sklep kolonialny oraz Wybór nowo wybranego burmistrza zatwierdzony*.

⁵⁵ Ibidem, t. 12, nr 38. Artykuł pt. *Zabity na miejscu*: „We wtorek, dnia 17 b. m. około godz. 5 po poł. wydarzył się na drodze [...] przy Trylu nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednego człowieka. Oto niejaki E. Rosenfeldt z Bydgoszczy, liczący lat 83, znajdował się wraz z swoim synem w gościnie w pewnej rodzinie w Trylu przy Nowem. Gdy tego krytycznego dnia znajdowali się przy obie na szosie, zbliżał się samochód osobowy, należący do Komisarjatu Rządowego w Gdyni, który też dawał zawczasu sygnał. Jednakowoż p. E. Rosenfeldt chcąc uniknąć kurzu, w ostatniej chwili usiłował przejść na drugą stronę, przyczem wpadł na niego wspomniany samochód, zabijając go na miejscu”.

⁵⁶ Ibidem, nr 31. Artykuł pt. *Pożar* — „W składzie kolonialnym i drogeryjnym p. H. Kraszuckiego w Nowem, Rynek, powstał w zeszły piątek w godzinach nocnych pożar. Wybuchł on w tylnej ubikacji, graniczącej ze sklepem i zniszczył część towaru i jedną ścianę. Ogień zauważono rychło i przy pomocy miejscowej straży został zaraz stłumiony. Straty są pomimo to dość znaczne. Powodu powstania pożaru dotąd nie ustalono”.

⁵⁷ Ibidem, nr 26. Artykuł pt. *Utonęli w jeziorze i Wiśle* — „Obecnie panująca wielka gorączka spowodowała tragiczne wypadki. Oto niejaki Zygmunt Samulewski, uczeń stolarski firmy A. Wróblewski, udał się w środę w południe do jeziora miejskiego, aby zażyć tam nieco ochłodzenia. Lecz w momencie, gdy wszedł zgrzany do wody, zaczął tonąć i zdaje się, że udar serca położył jego życiu natychmiast kres. Wyłowiono go już tylko nieżywego”.

⁵⁸ Ibidem, t. 12, nr 51. Artykuł pt. *Dla słodczy wybili małą szybę*: „W nocy na czwartek wybili złodzieje małą szybę w oknie wystawowym firmy Krogoll przy ul. Gdańskiej. Bodźcem tego niesławnego czynu były słodczyce i marcepany, wystawione w tem oknie, które też wykradli. Z tego widać, że złodzieje bez względu na ryzyko i ofiary pragną sobie zdobyć na święta małe przyjemności”.

⁵⁹ Ibidem, nr 32. Artykuł pt. *Podniosła uroczystość odsłonięcia popiersia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kozielcu*.

Podniosła uroczystość odsłonięcia popiersia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kozielcu.

W ubiegłą niedzielę, dnia 4 sierpnia b. r. odbyło się w Kozielcu odsłonięcie popiersia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Popiersie zostało ufundowane ze składek wychowanków i pracowników Kolonii Letniej Tow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskie z Kresów oraz administracji majątku Kozielce i umieszczone je w uroczym zakątku tamtejszego parku. Na uroczystość przybyli: przedstawiciel Starosty Powiatowego p. Suchorz, przedstawiciele Dyrekcji Lasów Państw. z Torunia, p. ministra Ludkiewiczowa z rodziną p. burmistrz Kuchczyński, wiceburmistrz p. mec. Gauza, liczni przedstawiciele miejscowych organizacji i urzędów oraz miejscowa i okoliczna ludność w liczbie około 500.

Przed popiersiem ustawiły się karne szeregi wychowanków Kolonii, Oddziału Z. S. Nowe i Nowskiej Drużyny Harcerskiej. Odsłonięcia popiersia dokonał przedstawiciel p. Starosty Pow. p. Suchorz, oddając go pod opiekę p. Olszewskiemu, administratorowi majątku Kozielce. Po odśpiewaniu przez chór wychowanków Hymnu Narodowego i Marszu Pierwszej Brygady przemawiali następnie: delegat Tow. P. D. i M. P. z Kresów p. dyr. Zambrzycki, pp. Jaworski i Zukowski w imieniu młodzieży, pozostającą w opiece leżółk towarzystwa.

Następnie odbyła się defilada młodzieży, a potem w sali pałacu akademii, na którą złożyły się śpiewy, deklamacje i występy orkiestry.

Uroczystość ta pozostawi niezatarte wspomnienia u wszystkich uczestników.

Artykuł z 10 sierpnia 1935 r. (fotografia własna „GN” z zasobu Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu)

Niebywała burza nawiedziła Nowe i jej okolice.

W niedzielę, dnia 10 maja b. r. przeżyły okolice Nowego i miasto Nowe straszną burzę. Nikt bowiem nie spodziewał się tak olbrzymiej katastrofy, bo jeszcze rana dzień ten zapowiadał się dość pogodnie. Ale już około godziny 11-tej przed południem nastąpiło powolne zachmurzenie nieba i powstający gromot zwiastował bliską burzę, która trwała bez przerwy do godziny 2-iej po poł. Skutki jej były straszliwe, a spustoszenie wielkie. Ciągłe spadały ogromne masy wody z nieba. Istne rzeki toczyły się ulicami, zalewając niżej położone domy, ogrody i pola. Takie gwałtowne strumienia wody porozrywały pola i góry nowskie, zrzucając olbrzymie masy ziemi na łąki nadwiślańskie.

Szczególne spustoszenie wyrządziły te żywioły w ogiełni, należącej do majątku Nowo. Wyrwy o głębokości 20 mtr. świadczą dobitnie o wielkości tej niebywałej katastrofy. Wielkie gromady ziemi wpadły do Wisły, zasypując ją formalnie po ośrości, tak, że śmiało udać się można na tę nowo powstałą plażę.

Także przystań „Vistuli” znalazła się w niebezpieczeństwie. Przystaniowcy zauważywszy, że statek tonie, pobiegl po pomoc i dzięki energicznemu zabiegom, poczynionym dookoła ratowania go, przystań ocalała.

Artykuł z 16 maja 1936 r. (fotografia własna „GN” z zasobu Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu)

obchodziła w Sylwester swoją zabawę karnawałową. Zdaje się, że jest ona z wyniku jej, a zwłaszcza pod względem finansowym, zadowolona⁶⁰.

W numerach z 1936 i 1937 r. zdecydowanie przeważały doniesienia o klęskach żywiołowych (burze i nawałnice przechodzące przez Nowe i okolice) i ich ofiarach. W wydaniu z 16 maja 1936 r. (nr 20) zwraca uwagę informacja o niebywałej burzy⁶¹.

Wśród najważniejszych wydarzeń, które zostały zorganizowane w Nowem w 1938 i 1939 r., znalazły się Targi Meblowe i to o nich rozpisywali się autorzy artykułów opublikowanych w tych latach w lokalnym periodyku⁶².

⁶⁰ Ibidem, nr 1. Artykuł pt. *Jak witano Nowy Rok*.

⁶¹ Ibidem, t. 13, nr 20. Artykuł pt. *Niebywała burza nawiedziła Nowe i jej okolice*.

⁶² Ibidem, t. 15, nr 26. Artykuł pt. *Na otwarciu Pierwszych Targów Meblowych*; ibidem, nr 27. Artykuł pt. *3100 osób zwiedziło w dniu otwarcia targi meblowe*; ibidem, t. 16, nr 8 „UWAGA! W piątek, dnia 24 lutego br. o godz. 22.55 wygłoszona zostanie z Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia w Toruniu pogadanka o II Targach Meblowych w Nowem [...]”; ibidem, nr 25. Artykuł pt. *Program otwarcia II. Targów Meblowych w Nowem w dniu 25 czerwca 1939 r.* Warto nadmienić, że uroczystego otwarcia II. Targów Meblowych miał dokonać wojewoda pomorski Raczkiewicz, późniejszy prezydent Polski.

Na otwarcie Pierwszych Targów Meblowych.

W niedziele, dnia 26 bm. nastąpi otwarcie Pierwszych Targów Meblowych w Nowym od dawna zapowiadanych i z zainteresowaniem oczekiwanych przez całe Wielkie Pomorze i dalsze województwa Polski. Otwarcia, po przedzgoniu uroczystą masą św., dokona Pan Wojewoda Pomorski. Nowe, dotąd mniej znane kresowe miasteczko pomorskie przestawia tutaj swoje wielkie dni. Przed Komitetem organizującym targi piętrzyły się liczne trudności. Wyteżona jednak i energiczna praca usuwano po kolei wszystkie przeszkody, by w końcu dopiąć celu w całej pełni. Targi meblowe w Nowym stały się rzeczywistością. W oparciu o naturalne podłoże jakim jest największe na Pomorzu ośrodek przemysłu meblowego, stać się one mają swobodnym wyrazem tego ośrodka i instrumentem, za pomocą którego nastąpi szeroki kontakt handlowy z odbiorcami w całej Polsce.

Nowski przemysł meblowy szczyt był dotąd w niektórych tylko środowiskach. Nie posiadał takiej tradycji ośrodka starego i jest raczej przemysłem młodym. Tam jednak, gdzie nawiązał stałe kontakty handlowe, zdobył sobie przebiegome szerokie kręgi wierznych odbiorców. Wyroby jego w środowiskach tych cenione są bardzo wysoko.

Wielki rozwój nowskiego meblarstwa datuje się od czasu przejścia Pomorza przez Polskę. Pradkiem istniało na miejscu kilka salewisko małych wytwórni, wyrabiających meble w gatunkach posiednich. Zbyt meble posiadał wówczas charakter dość prymitywny i ograniczał się w większej mierze do formy sprzedazy intrazasady. W pierwszych latach niepodległości Polski wytwórnie pod tym względem miały tylko niegdyś zmianom. Przełom nastąpił w roku 1924. Na widownię wypłynął szereg wytwórni nastawionych na produkcję mebli lepszych, bardziej odpowiadających współczesnym wymaganiom. Przemysł meblowy w Nowym zainteresował się przede wszystkim Górną Śląsk, a dalej Wielką Miast Gódną.

Nowski przemysł meblowy udoskonalił swoje wyroby nieustannie, zdobywając coraz większe uznanie. Udał się mocno na rynkach Górnego Śląska i W. M. Gódną. Na ostatnim jeszcze dziś dominuje, a obecnie po wraca znowu na rynek Górnego Śląska, skąd wywodzi się po zalamaniu, jakie na terenie tamtejszej branży meblowej w swoim czasie nastąpiło. Lata rozwoju przypadają na okres ogólnie dobrej koniunktury i wzmocnionego spójnia wszelkich dóbr wytwórczych. Fakty te niewątpliwie w pewnej mierze przyczyniły się do zwiększenia tempa rozwoju; inne jednak jeszcze działywały tu przyczyny. Nowe posiada naturalne warunki do rozwoju przemysłu meblowego. Okolica obfituje w lasy. Liczne tartaki tak w Nowym samym jak i w bliższej i dalszej okolicy, stanowiące przesyłają pomo-

niary dla branży meblowej, pozwalają na łatwą i dogodną zapatrzanie się w podstawowy surowiec, jakim dla meblarstwa jest drzewo. Najbardziej jednak istotnym i decydującym powodem ilości amerykańskiego tempa rozwoju miejscowego przemysłu meblowego są wyjątkowo wartościowe gatunki wyrabianych mebli. Tym słowem przede wszystkim ugruntowano markę i renomę nowskich mebli. Zdobyły rynek nie czym innym jak tylko solidnym wykonaniem, nowoczesnymi formami i przystępnymi cenami. W obecnym stanie swego rozwoju może nowski przemysł meblowy sprostać najbardziej nawet wyszczególnionym wymaganiom. Zdolny jest do produkcji mebli szorstowo wytwórczych, o szlachetnej jednak umie zamponować także meblami o cenach b. przystępnych, które mimo to odznaczają się pełną wartością.

W Nowym i najbliższej okolicy znajduje się przeszło 100 wytwórni meblowych. Przeważa typ wytwórni mniejszych i średnich. Lecz istnieją również wytwórnie większe, zbliżone do typu fabrycznego. Wiekami czasu z nich jest nowoczesnie zmechanizowana, co umożliwiła należytą uwzględnienie czynnika kalkulacyjnego. Nowski przemysł meblowy nadaje miastu światłe piętno i wytwiera bez potrodmu i pośrednio decydujący wpływ na rozwój gospodarki miasta. Trudnie jest ujęcie tego wpływu w cyfry z braku statystyki. Można jednak w przybliżeniu, w oparciu o zdania fachowców przytoczyć następujące liczby. Nowski przemysł meblowy zużywa około 4000 m. kubicznych samego drzewa, czyli ok. 200 wagonów; przeszło 1500 worków, czyli 75 ton kleju stołarskiego i około 24000 litrów okowity do polerowania. Oprócz tego ogromne masy dyki i fornierów. Z ostatnich wchodzi w rachubę co najmniej 30–40 gatunków i rodzaj. Dochodzą jeszcze różne dalsze surowce pomocnicze, jak okucia meblowe, szelaki i cały szereg innych. Nowski przemysł meblowy daje zatrudnienie kilkuset wykwalifikowanym pracownikom, stanowiącym razem z rodzinami wielką siłęobywca. Kształci przeciętnie około 150 osób, dbając w ten sposób o wychowanie fachowego narybku. Wypłaca tygodniowo przeciętnie 14.000 zł robocizny, co w przeliczeniu na jeden rok daje poważną kwotę 1/2 miliona złotych. Nowski przemysł meblowy produkuje wartości równające się ok. 3200 kompletnym pokojom względnie 4500 pokojom półkompletnym. W związku z liczebnością i zdolnością wytwórczą przemysłu meblowego powstały w Nowym liczne przedsiębiorstwa handlowe, trudniące się sprzedażą dyki, fornierów, desek i drzewa. Korzystały również składy zelasa, prowadzące okucia meblowe. Liczne zatrudnienie znajdują malarze mebli, których jest w Nowym znaczna ilość, a ponadto także tokarze i rzeźbiarze. Wszystkie wytwórnie meblowe tworzą w ostatnim czasie na przedzie elektryzacji. W związku z tym wzrosło sto-

w widoczny sposób zapotrzebowanie na prąd i wynosi obecnie ok. 25000 kwg. rocznie.

Każdy większy ośrodek przemysłowy, który nigdy nie stanowi zamkniętej w sobie i samowystarczalnej całości, oddziałuje na gospodarkę domniowego na całe swoje otoczenie. Tak samo jest w Nowym. Bezpośrednio i pośrednio tymże z przemysłu meblowego nieomal sale miasto. Nie można przy tej okazji pominać siły podatkowej, jaką przedstawia przemysł meblowy, który bezpośrednio w postaci podatków odprawa wielkie kwoty do Skarbu Państwa, a pośrednio przyczynia się w innych przedsiębiorstwach do wzmocnienia obrotów, dochodów i podatków. Analizując strukturę gospodarki nowskiego przemysłu meblowego, dochodzimy do ciekawych spostrzeżeń. Przeważają tam warstwy o typie średnim. W wielu ekonomistów słyszy się dziś zdanie, że tak właśnie typy średnich warstw należącej wysoce przystosowanych w nowoczesne urządzenia mechaniczne, nie tylko z powodzeniem mogą konkurować z wielkimi fabrykami, lecz ponadto przyczyniają się do uwłaszczenia szerokiej masie i sprawiedliwego imi dotąd posiadała dochódw społeczno-gospodarczych. Pominać trzeba tu niektóre działy przemysłu, wymagające wielkich fabryk z uwagi na interes Państwa. Na ogół taką właśnie strukturą odznacza się nowski przemysł meblowy. Jeżeli — idąc z duchem czasu — dostosuje się do dzisiejszych warunków, napewno czekać go możliwości dalszego intensywnego rozwoju.

Targi meblowe, których otwarcie w niedziele nastąpi, dowodzi, że przemysł meblowy w Nowym obrał odpowiednią drogę ku wyjściu w szerzej świat. Otwierają się przed nim szerokie możliwości wybitnej i nawiązanie nowych kontaktów handlowych. Poniżej zainteresowanie targami jest wielkie, abudować można się szlaku licznych rzas gości targowych, tym więcej, że przewidziano są miliki kolejowa w wysokości 50 proc. w drodze powrotnej. Ze targi zostały należycie ocenione, dowodzi a tym różne zjazdy, urządzone przez kupców pomorskich, rulinów, Sobót, kółk śpiawcze i innych. Niewątpliwie przebieg także licznie wycieczki prasowe. Miasto przygotowuje się od dłuższego czasu intensywnie na swoje wielkie dni i dokłada starań, by swiadczący wynisili z Nowego pod każdym względem jak najlepsze wrażenie. Miasto oświetla odpowiednią szatę i przeprowadza poważne inwestycje, stanowiące dalszy przyczynowy skutek istnienia na miejscu największego na Pomorzu ośrodka przemysłu meblowego. Pomorze jest bastionem kultury na zachodzie i wraz z Gódną oknem na świat. Wszelkie objawy typy gospodarki bastionu ten powolnie wzmocniły, składając w ten sposób interesującą ogólnopolną. W tych warunkach salają „Pierwsze Targi Meblowe w Nowym” na gruncie poparcie całego społeczeństwa Pomorza. Cieszymy się naszym podziwem fakt powstania tej imprezy z radoznym zadowoleniem i życzy przyczynić meblowemu w Nowym i jego „Targom Meblowym” piętnego rozwoju.

Artykuł z 16 maja 1936 r. (fotografia własna „GN” z zasobu Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu)

Analizując treści zawarte w „Gazecie Nowskiej”, z całą pewnością można stwierdzić, że była doskonałym źródłem informacji dla mieszkańców Nowego, którzy mogli w niej znaleźć zarówno treści związane z najważniejszymi wydarzeniami z okresu dwudziestolecia międzywojennego w Polsce i na świecie, jak i te lokalne. Wybuch drugiej wojny światowej przyczynił się do zaprzestania wydawania tego czasopisma. Po jej zakończeniu tytuł nie został wznowiony. Sam Wesolowski został wywieziony przez Rosjan i jego los po dzień dzisiejszy nie jest nam znany.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy

Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Świeciu, sygn. 81.

Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu, sygn. 2477.

Starostwo Powiatowe w Świeciu, sygn. 507.

Książnica Kopernikańska w Toruniu

„Gazeta Nowska”, t. 2 (nr 5, 20, 48); t. 3 (nr 28, 33, 43, 49); t. 4 (nr 25, 31); t. 5 (nr 45); t. 6 (nr 29); t. 7 (nr 6, 12, 13, 14, 34, 41); t. 8 (nr 8, 11, 14, 23, 26, 27, 31, 44); t. 9 (nr 9, 12); t. 10 (nr 28, 30); t. 11 (nr 12, 18, 20, 25, 32, 51); t. 12 (nr 1, 11, 16, 22, 24, 26, 31, 32, 35, 38, 47, 51); t. 13 (nr 20); t. 14 (nr 11, 21); t. 15 (nr 26, 51); t. 16 (nr 27).

Opracowania

Kościński K., *Kościóły i kaplice w Nowem, w powiecie świeckim i Prusach Zachodnich*, Gdańsk 1896.

Kowalak T., *Prasa niemiecka na Pomorzu Gdańskim w latach 1920–1923*, „Zapiski Historyczne”, t. 32, 1967, z. 1, Warszawa 1967,

Nowe — dzieje starego miasta, red. K. Halicki i Z. Lorkowski, Nowe–Gdynia 2016.

Plens K., *Ile zarabiali nasi dziadkowie przed wojną* [online]. Dostępne w Internecie: <https://wynagrodzenia.pl/artukul/ile-zarabiali-nasi-dziadkowie-przed-wojna>.

Summary

Rafał Openkowski, “Gazeta Nowska” as a source for the history of the New in the years 1919–1939. The local press at the turn of several centuries was and still is a rich source of information on life in villages and cities around the world. In Poland, the beginnings of periodicals date back to the 17th century. Its heyday, however, dates back to the 19th century. What could be found on the pages of the Polish press? On its pages, first of all, the editorial office published information that allowed the residents to communicate the most important issues that could be of interest to them. We are talking here, among others about political, social, religious or moral content. The aforementioned content can be classified as information functions. Besides, the press performed many other functions. These include, for example, an entertainment or opinion-forming function. One of the examples of such a newspaper is “Gazeta Nowska”, which was published in Gdańsk Pomerania alongside such well-known titles as: “Słowo Pomorskie”, “Pielgrzym” or “Gazeta Toruńska”. The period of its publication covers the years 1919–1939. Its first and last editor was Władysław Wesolowski, who bought the printing house from Franz Nelson, the publisher of *Der Weichselbote*. On its pages you can find a lot of information, including events from the country, the world and of course also those related to life in Nowe nad Wisłą. The newspaper he published was the only periodical in Nowe in the interwar period. Given this state of affairs, its source value for the city’s history is invaluable. In the article you can find the most important and interesting, from my point of view,

entries with an original commentary. Due to the fact that there was a lot of different information, the article discusses some of them. The content related to the events both in Poland and in the world in the interwar period should be listed here. Moreover, the newspaper informed about official, administrative and judicial matters as well as about everyday life in a small Pomeranian town like Nowe. In order to organize the individual content discussed in the article, a chronological and factual arrangement was introduced. The main goal of this work is to show what content was published in “*Gazeta Nowska*”, which allowed the newspaper to stay on the market, as well as what the Newcomers read and how they learned about events in the country, the world or from A new one. The research was based on an analysis of the content of the available issues of “*Gazeta Nowska*” in the Copernican Library in Toruń and in the resources of the State Archives in Bydgoszcz.

Keywords: „*Gazeta Nowska*”, Nowe nad Wisłą, Wesolowski Władysław, *Der Weichselbote*.

Małżeństwa Piastów mazowieckich z pannami pochodzącymi z możnowładczych polskich rodów

Streszczenie: Celem artykułu jest omówienie zagadnienia małżeństw zawieranych przez książąt mazowieckich z córkami polskich rodów możnowładczych. Wszystkie opisywane tu mariaże miały miejsce w XV stuleciu. W 1407 lub na początku 1408 r. Janusz zwany Młodszym poślubił Katarzynę, córkę Spytka II Melsztyńskiego. W dniu 26 czerwca 1442 r. Kazimierz II belski pojął za żonę Małgorzatę, córkę Wincentego z Szamotuł, natomiast w dniu 20 lipca 1477 r. Bolesław V ożenił się z Anną, córką Zygmunta Radzanowskiego. O ile głównym powodem opisywanych tu małżeństw były względy ekonomiczne, to w przypadku dwóch pierwszych mariaży należy przyjąć, że władcy Mazowsza mogli liczyć również na wpływy polityczne rodów, z których pochodziły ich wybranki.

Słowa kluczowe: Księstwo Mazowieckie, Piastowie mazowieccy, Janusz Młodszy, Kazimierz II belski, Bolesław V mazowiecki.

Książęta z dynastii Piastów mazowieckich trzykrotnie poślubiali panny pochodzące z możnowładczych rodów. W 1407 lub na początku 1408 r. Janusz Młodszy pojął za żonę Katarzynę, córkę nieżyjącego już wówczas wojewody krakowskiego Spytka z Melsztyna herbu Leliwa, 26 czerwca 1442 r. Kazimierz II belski wstąpił w związek małżeński z Małgorzatą, córką starosty generalnego Rusi Wincentego z Szamotuł, natomiast 20 lipca 1477 r. małżonką Bolesława V została Anna, córka wojewody belskiego Zygmunta Radzanowskiego herbu Prawda. W przeciwieństwie do małżeństw dynastycznych celem opisywanych tu mariaży nie były wymierne korzyści polityczne, chociaż należy podkreślić, że w przypadku dwóch pierwszych opisywanych tu związków władcy Mazowsza mogli liczyć na wpływy rodów, z których pochodziły ich wybranki, a których przedstawiciele zaliczali się w tym czasie do elit Królestwa Polskiego.

Tabela 1. Małżeństwa niedynastyczne książąt mazowieckich

Książę	Księżca małżonka	Pochodzenie księżnej	Data zawarcia ślubu
Janusz Młodszy	Katarzyna	Córka nieżyjącego już w tym czasie Spytka II z Melsztyna herbu Leliwa pełniącego urząd starosty bieckiego, wojewody krakowskiego i starosty krakowskiego	W 1407 r. lub najpóźniej przed 28 lutego 1408 r.
Kazimierz II	Małgorzata	Córka Wincentego Świdawy z Szamotuł herbu Nałęcz, pełniącego urząd kasztelana międzyrzeckiego i starosty generalnego Rusi	26 czerwca 1442 r.
Bolesław V	Anna	Córka nieżyjącego już w tym czasie Zygmunta z Radzanowa, Niszczyc i Uchnowa herbu Prawda, pełniącego urząd chorążego plockiego i wojewody bełskiego	20 lipca 1477 r.

Małżeństwo Janusza Młodszego z Katarzyną, córką Spytka II z Melsztyna

Janusz zwany Młodszym, pierwotny syn Janusza I oraz Anny Danuty Kiejstutowny urodził się na przełomie lat 70. i 80. XIV w., prawdopodobnie w 1379, 1382 lub 1383 r.¹ W przeciwieństwie do swojego młodszego brata Bolesława książę Janusz nie wykazywał większej aktywności politycznej, co wynikało zapewne z decyzji ojca, który postrzegał go jako dobrego gospodarza i zarządcę². Książę nie otrzymał własnej dzielnicy ani w okresie przed zawarciem małżeństwa, ani później, zmarł wcześniej od swojego ojca, Janusza Starszego³.

¹ Archiwum Główne Akt Dawnych (cyt. dalej: AGAD), Metryka Koronna (cyt. dalej: MK) 3, k. 316–317; J. Sawicki, *Iura Masoviae Terrestria. Pomniki Dawnego prawa mazowieckiego ziemskiego*, t. 1, (1228–1471), (cyt. dalej: IMT, t. 1) Warszawa 1972, nr 54; J.T. Lubomirski, *Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego, obejmujący bulle papieżów, przywileje królów polskich i książąt mazowieckich, tudzież nadania tak korporacyj, jako i osób prywatnych* (cyt. dalej: KDMaz), Warszawa 1863, nr 137, s. 132; O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 2005, s. 834–835; J. Grabowski, *Małżeństwa niedynastyczne Piastów mazowieckich w XIV–XV w.* [w:] *Dziedzictwo książąt mazowieckich. Stan badań i postulaty badawcze. Materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski w Warszawie — Muzeum i Archiwum Główne Akt Dawnych, 27–28 października 2016 r.*, red. J. Grabowski, R. Mroczek, P. Mrozowski, Warszawa 2017, s. 92–93; idem, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich*, Kraków 2019, s. 174.

² J. Grabowski, *Małżeństwa niedynastyczne...*, s. 94; idem, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich* Kraków 2019, s. 175.

³ Janusz Starszy wyznaczył pierwotnemu synowi jedynie ekspektatywę na objęcie ziemi czerskiej, wyszogrodzkiej lub ciechanowskiej. A.Z. Helcel, *Starodawne prawa polskiego pomniki*

Janusz Młodszy poślubił Katarzynę, urodzoną nie później niż w 1394 r. i będącą córką Spytka II z Melsztyna herbu Leliwa. Spytka pełnił urzędy starosty bieckiego⁴, wojewody krakowskiego⁵, a także starosty krakowskiego⁶. Warto przypomnieć, że Spytka (vel Spytko) należał do grupy możnowładców małopolskich, którzy doprowadzili do elekcji Jadwigi Andegaweńskiej, a następnie Władysława Jagielly na tron polski oraz do unii polsko-litewskiej. To również on w znacznym stopniu przyczynił się do odzyskania dla Królestwa Polskiego Rusi Halickiej. W późniejszych latach był bliskim doradcą i współpracownikiem króla Władysława II⁷. Matką Katarzyny była Elżbieta, córka wielkorządcy Siedmiogrodu Emeryka Lackovića⁸. Zanim Elżbieta poślubiła Spytka Melsztyńskiego, należała do dworu królowej Jadwigi Andegaweńskiej⁹. Nie bez znaczenia pozostawał również fakt, że siostra Spytka Jadwiga została matką chrzestną Władysława Jagielly, a jeszcze przed tym wydarzeniem poślubiła starostę ruskiego Ottona z Pilczy herbu Topór. W późniejszym czasie ich córka Elżbieta została żoną Władysława II¹⁰. To krótkie zestawienie pozwala na stwierdzenie, że ród Melsztyńskich odgrywał znaczną rolę polityczną na przełomie XIV i XV w.

z ksiąg rękopiśmiennych dotąd nieużytych głównie zaś z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich ziemi krakowskiej, t. 2, Kraków 1870, nr 1544, s. 222–223; J. Grabowski, *Małżeństwa niedynastyczne...*, s. 96; idem, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich...*, s. 174–176.

⁴ Spytka otrzymał nominację na ten urząd w 1383 r. A. Strzelecka, *Melsztyński Spytka (Spytka z Melsztyna) h. Leliwa (zm. 1399)* [w:] *Polski słownik biograficzny* (cyt. dalej: PSB), t. 20, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1975, s. 413.

⁵ Spytka Melsztyński objął urząd wojewody krakowskiego przed 3 czerwca 1384 r. Ibidem, s. 412.

⁶ Spytka II został starostą krakowskim w 1389 r. Ibidem, s. 413.

⁷ Ibidem, s. 412–415.

⁸ O. Balzer, *Genealogia Piastów...*, s. 836–837; J. Grabowski, *Małżeństwa niedynastyczne...*, s. 93; idem, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich...*, s. 174; J. Laberschek, *Uwagi i uzupełnienia do genealogii Melsztyńskich herbu Leliwa*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2010, t. 2 (6), s. 189–190; A. Strzelecka, *Elżbieta (XIV/XV w.)* [w:] PSB, t. 6, red. W. Konopczyński, Kraków 1948, s. 263–264; Możliwe jest, że małżeństwo Spytka i Elżbiety zostało zaaranżowane jeszcze przez Ludwika Andegaweńskiego jako rękojmia dotrzymania polsko-węgierskich umów sukcesyjnych. G. Małaczynska, *Jadwiga z Melsztyńskich (zm. 1425)* [w:] PSB, t. 10, red. K. Lepszy, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 300; A. Strzelecka, *Elżbieta Melsztyńska* [w:] *Prace historyczne wydane ku uczczeniu 50-lecia Akademickiego Koła Historyków Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 1878–1928*, Lwów 1929, s. 109–119.

⁹ J. Grabowski, *Małżeństwa niedynastyczne...*, s. 96; J. Laberschek, *Uwagi i uzupełnienia do genealogii Melsztyńskich...*, s. 190; A. Strzelecka, *Elżbieta Melsztyńska...*, s. 110–113.

¹⁰ Joannis Długossi, *Annales seu Croniace incliti Regni Poloniae. Liber Undecimus. 1413–1430*, Warszawa 2000, s. 69–73; Jan Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego. Księga Jedenasta. 1413–1430*, tłumaczenie J. Mrukówna, Warszawa 2009, s. 71–75; J. Laberschek, *Uwagi i uzupełnienia do genealogii Melsztyńskich...*, s. 190; K. Niemczyk, *Kilka uwag do genealogii Elżbiety Pileckiej-Granowskiej i jej rodziny*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2009, t. 1 (5), s. 145. 150; A. Strzelecka, *Melsztyński Spytka...*, s. 413.

Po raz pierwszy Katarzyna została wymieniona w dokumencie jako księżęca małżonka 19 marca 1408 r.¹¹, co wskazuje na to, że do ślubu musiało dojść przed tą datą¹². Należy zwrócić uwagę na to, że w średniowiecznej Polsce co najmniej od 1320 r. zawierano małżeństwa poza okresem Wielkiego Postu¹³, skoro zatem w 1408 r. Środa Popielcowa przypadła 28 lutego¹⁴, to wypadnie przyjąć, że ślub Janusza i Katarzyny musiał odbyć się przed tą datą. Ojciec Katarzyny, Spytek, w 1398 r. pośredniczył w sporze między książętami mazowieckimi Januszem I i Siemowitem IV, wydając 28 listopada tego roku wyrok polubowny¹⁵ — ta okoliczność wskazuje na zaufanie, jakim władcy Mazowsza darzyli wojewodę krakowskiego. Mimo to wypadnie jednak uznać, że w tym czasie nie doszło jeszcze do zaślubin między Januszem i Katarzyną, gdyż ta ostatnia urodziła się, jak ustalił Oswald Balzer, w 1394 r.¹⁶ Janusz Grabowski dowodził, że omawiane tu małżeństwo zostało zaaranżowane jeszcze za życia Spytki z Melsztyna¹⁷, wskazując jako analogię starszą siostrę Katarzyny Jadwigę, która za życia swojego ojca została zaręczona z Bernardem Niemodlińskim¹⁸.

Pomimo wcześniejszych ustaleń, na mocy których Katarzyna miała otrzymać w ramach posagu 5 tys. grzywien, po zawarciu przez nią ślubu wypłacono jej jedynie tysiąc grzywien, co spowodowało, że pozwała ona swoją matkę Elżbietę Melsztyńską, a ta wystąpiła przeciwko kasztelanowi krakowskiemu Janowi z Tarnowa, zarządzającemu jej majątkiem¹⁹. Procesy sądowe toczyły

¹¹ „*Domina Katherina consors Ducis Johannis junioris Mazouiensis confessa est domino Nicolao capellano curie sue contra domina Elizabeth consortem ducis Johannis de Muensterberg, et terminum habent in crastino Assumpcionis B. Marie Virginis gloriose in Wislica proximum*” A.Z. Helcel, *Starodawne prawa polskiego pomniki...*, nr 1153, s. 171.

¹² O. Balzer, *Genealogia Piastów...*, s. 837; Janusz Grabowski uważa, że do ślubu doszło nawet w 1407 r. J. Grabowski, *Małżeństwa niedynastyczne...*, s. 93–94. 97; J. Grabowski, *Poczet książąt i książyn mazowieckich...*, s. 174.

¹³ Na ziemiach polskich zakaz organizowania ślubów w okresie od trzeciej niedzieli przed Wielkim Postem aż do oktawy Wielkanocy obowiązywał od 1320 r. B. Wojciechowska, *Zaślubiny w Polsce średniowiecznej*, „*Saeculum Christianum*” 2017, t. 24, s. 86.

¹⁴ A. Capelli, *Cronologia, cronografia e calendario perpetuo*, Milano 1930, s. 84.

¹⁵ KDMaz, nr 129, s. 122.

¹⁶ O. Balzer, *Genealogia Piastów...*, s. 836–837; Datę tę należy jednak traktować z daleką idącą ostrożnością, gdyż została wyznaczona w oparciu o datę jej ślubu z Januszem Młodszym w 1408 r. Badacz nie podał możliwej najwcześniejszej daty jej narodzin, proponując jedynie termin *ad quem*. Zachowane źródła nie pozwalają na jednoznaczne ustalenie czasu, w którym Katarzyna przyszła na świat — być może miało to miejsce nawet przed 1394 r.

¹⁷ Spytek zginął w 1399 r. w bitwie nad Worską. Joannis Długosi, *Annales seu Croniace incliti Regni Poloniae. Liber Decimus 1370–1405*, Warszawa 1985, s. 228; Jan Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego. Księga Dziesiąta. 1370–1405*, tłumaczenie J. Mrukówna, Warszawa 2009, s. 298; A. Strzelecka, *Melsztyński Spytek...*, s. 415.

¹⁸ J. Grabowski, *Małżeństwa niedynastyczne...*, s. 96–97.

¹⁹ A.Z. Helcel, *Starodawne prawa polskiego pomniki...*, nr 1153, nr 1154, s. 171; J. Grabowski, *Małżeństwa niedynastyczne...*, s. 97; idem, *Poczet książąt i książyn mazowieckich*, s. 175; A. Strzelecka, *Elżbieta (XIV/XV w.)...*, s. 263–264; Ponowne zamążpójście wdowy po Spytku II

się przez następne lata i dopiero 24 marca 1416 r. doszło do rozstrzygnięcia konfliktu między Katarzyną a jej matką²⁰, a 26 listopada 1417 r. między żoną Janusza mazowieckiego a jej braćmi — Janem i Spytkiem III, którzy zobowiązali się wypłacić siostrze brakującą kwotę 2 tys. grzywien (2 tys. grzywien zostało wypłaconych Katarzynie w okresie od jej ślubu do 26 listopada 1417 r.) „*ad duas septimanas proximas post secundam festum Natiuitatis Christi proximum*”²¹. Bracia zastrzegali przy tym, że dotychczas wypłacona kwota 3000 grzywien musi zostać zapisana „*super castro et territorio Czirsco cum omnibus pertinencijs, aut super Wyschogradiensi aut Czechanouiensi territorijs*”²².

Małżeństwo Janusza i Katarzyny nie doczekało się potomstwa²³. Księżę zmarł 18 października 1422 r.²⁴, księżna wdowa w 1423 r. wyszła za mąż za Mikołaja z Michałowa, który sprawował urząd wojewody sandomierskiego, a w późniejszym czasie kasztelana krakowskiego. Zmarła najprawdopodobniej 23 marca 1467 r.²⁵

Melsztyńskim Elżbiety jak również ślub jej córki Katarzyny dokonały uszczerbku na fortune rodowej Melsztyńskich, bowiem Jan i Spytek III musieli z tytułu wypłacenia posagu zapłacić odpowiednio 2000 grzywien dla matki i 5000 dla siostry, co doprowadziło do licznych procesów sądowych zakończonych dopiero w 1425 r. A. Strzelecka, *Melsztyński Spytek h. Leliwa (1398–1439) kasztelan biecki* [w:] PSB, t. 20, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1975, s. 415.

²⁰ „*Domina Elizabeth, nunc consors domini Johannis, ducis de Sambicza, sana mente et corpore existens, non compulsa, nec coacta, sed de bona eius voluntate validum dominum Johannem de Tharnow, palatinum Cracoviensem pro quinque milibus mercarum, pro quibus ipsa domina Elizabeth per inclitam dominam Katherinam, filiam suam, ducissam de Mazouia citabatur et ulterius, pro quibus eundam dominum Johannem, palatinum eadam domina Elizabeth iudicialiter coram nobis impetabat, liberum in perpetuum dimisit et solutum pro eo ex eo, quod eciam ipse dominum Johannem, palatinus eandem domina Elizabeth pro duobus milibus mercarum vadii iure acquisiti, ratione villarum Borunow et Cossaczyn liberam dimisit perpetue*”. Z.L. Radziwiński, B. Gorczak, *Archiwum książąt Lubartowiczów-Sanguszków w Sławucie*, t. 2, Lwów 1888, nr 105; M. Dworzaczek, *Leliwici Tarnowscy*, s. 143; J. Grabowski, *Małżeństwa niedynastyczne...*, s. 97; idem, *Poczet książąt i książnych mazowieckich...*, s. 175.

²¹ A.Z. Helcel, *Starodawne prawa polskiego pomniki...*, nr 1544, s. 222.

²² Ibidem, nr 1543, 1544, s. 222–223; Według ustaleń Janusza Grabowskiego pieniądze te zostały ostatecznie zabezpieczone na dochodach z cel w Różanie i w Nurze (Janusz Młodszy aż do swojej śmierci nie otrzymał własnej dzielnicy, więc i te ośrodki: Czersk, Wyszogród i Ciechanów, nie znalazły się w jego władaniu. J. Grabowski, *Małżeństwa niedynastyczne...*, s. 97; idem, *Poczet książąt i książnych mazowieckich*, s. 175.

²³ „*Joannes et Conradus sine prole decesserunt*”; *Acta Tomiciana: epistolae, legationes, responsa, actiones, res gestae Serenissimi Principis Sigismundi eius nomini Primi Regis Poloniae, Magni Ducis Lithuaniae*, t. 8, Poznań 1860, s. 171.

²⁴ J. Grabowski, *Poczet książąt i książnych mazowieckich...*, s. 176.

²⁵ Idem, *Małżeństwa niedynastyczne...*, s. 98; idem, *Poczet książąt i książnych mazowieckich*, s. 176; J. Laberschek, *Uwagi i uzupełnienia do genealogii Melsztyńskich...*, s. 191.

Ślub Kazimierza II z Małgorzatą, córką Wincentego Świdawy z Szamotuł

Kazimierz II był trzecim co do starszeństwa synem Siemowita IV oraz Aleksandry Olgierdówny i urodził się najprawdopodobniej między 1401 a 1403 r.²⁶ Dopiero pod koniec życia swojego ojca został przez niego dopuszczony do współrządów w ziemiach: plockiej i bełskiej²⁷. Po śmierci Siemowita IV (6 stycznia 1426²⁸) Kazimierz wraz ze swoimi braćmi sprawował wspólne rządy w tzw. niedziale braterskim i dopiero w 1434 r., na skutek podziału ojcowizny, objął we władanie księstwo bełskie²⁹.

Książę Kazimierz II na swoją żonę wybrał Małgorzatę, córkę Wincentego Świdawy z Szamotuł herbu Nałęcz, który pełnił urzędy kasztelana międzyrzeckiego i starosty generalnego Rusi. Matką Małgorzaty była nieznaną bliżej Anna³⁰. Kazimierz II poznał swojego przyszłego teścia zapewne podczas wyprawy wojennej przeciwko Nowogrodowi w 1428 r., w trakcie której Wincenty Szamotulski dowodził wojskami Witolda³¹. Jak zanotował Jan

²⁶ Oswald Balzer ustalił, że Kazimierz II urodził się w latach 1396–1407. O. Balzer, *Genealogia Piastów...*, s. 871; Zostało to jednak zakwestionowane przez Janusza Grabowskiego. J. Grabowski, *Małżeństwa niedynastyczne...*, s. 101; idem, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich...*, s. 218.

²⁷ Po raz pierwszy Kazimierz II występuje na liście świadków w dokumencie wystawionym przez Siemowita IV 4 sierpnia 1422 r. AGAD, MK, t. 12, f. 224v; Biblioteka Kórnicka, rkp nr 802 f. 6v–7v; Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps nr 237 f. 133–134v. 136–137; IMT, t. I, nr 67; J. Grabowski, *Małżeństwa niedynastyczne...*, s. 101; idem, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich...*, s. 218.

²⁸ J. Grabowski, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich*, s. 165; O śmierci i pogrzebie Siemowita IV pisał Jan Długosz. Jan Długosz, *Roczniki...*, ks. 11, s. 236–237.

²⁹ Rządy księcia w tej ziemi należy ocenić pozytywnie, czego dowodem może być umiejętna polityka polegająca na jak najściślejszej współpracy z polskimi dygnitarzami oraz ruskimi feudalami albo obligowanie rycerzy do osobistej rezydencji w nadanych dobrach, co przyczyniało się do lepszego wypełniania przez nich obowiązków wojskowych. Biblioteka Kórnicka, rkps 194 (II 68) f. 21v–22; Biblioteka Kórnicka, rkps 194 (II 68) f. 22–22v; IMT, t. 1, nr 77, 78; J. Grabowski, *Małżeństwa niedynastyczne...*, s. 102; idem, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich*, s. 219–220; A. Supruniuk, *Mazowsze Siemowitów (1341–1442). Dzieje polityczne i struktura władzy*, Warszawa 2010, s. 75; A. Świeżawski, *Kazimierz II (zm. 1442), książę mazowiecki na Bełzie* [w:] PSB, t. 12, red. B. Leśnodorski, Wrocław–Warszawa–Kraków, 1966–1967, s. 283.

³⁰ O. Balzer, *Genealogia Piastów...*, s. 873; W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, tabl. nr 114; J. Grabowski, *Małżeństwa niedynastyczne...*, s. 104; idem, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich*, s. 220.

³¹ Joannis Dlugossi, *Annales...*, lib. 11, s. 243–246; Jan Długosz, *Roczniki...*, ks. 11, s. 256–260; Na to, że dowódcą wojsk Witolda był Wincenty z Szamotuł zwrócił uwagę Janusz Grabowski. J. Grabowski, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich...*, s. 220; „Wincencius de Schamotuli castellanus Miedzyrzecensis, tocius exercitus Withaudi et vexilli sancti Georgii ductor” Joannis Dlugossi, *Annales...*, lib. 11, s. 246; „Wincenty z Szamotuł, dowódca całego wojska Witolda i chorągwi św. Jerzego”, Jan Długosz, *Roczniki...*, ks. 11, s. 259.

Długosz, „*Erant autem principes hi et barones, qui cum Withaudo in huiusmodi bello militabant: [...] Casimirus Mazovie, [...] Wincencius de Schamotuli castellanus Miedzyrzecensis*”³². Niewykluczone więc, że książę Kazimierz, pozostający w dobrych relacjach z Szamotulskim, jeszcze przed zawarciem ślubu znalazł jego córkę, a swoją przyszłą małżonkę³³. Należy podkreślić, że Wincenty należał do elit polskich, o czym świadczyła najpierw jego nominacja na jednego z naczelników dowódców polskich zastępów zbrojnych w 1432³⁴, a później jego wyprawa u boku Władysława III na Węgry, gdzie m.in. sprawował urząd zarządcy zamku w Wyszehradzie³⁵. Zawierając małżeństwo z Małgorzatą, Kazimierz belski mógł więc liczyć nie tylko na hojny posag, ale również na wpływy polityczne jej ojca Wincentego, cieszącego się zaufaniem króla Władysława³⁶. Inną ważną przyczyną decyzji Kazimierza II o ślubie był fakt śmierci jego starszego brata Siemowita V, który nie pozostawił po sobie męskiego następcy³⁷. Również młodszy brat Kazimierza Władysław był jeszcze w tym czasie nieżonaty³⁸.

W czasie swojej nieobecności w kraju Wincenty powierzył opiekę nad Małgorzatą swojemu bratu, Dobrogostowi Świdawie z Szamotuł, który w latach 1430–1432 sprawował urząd starosty generalnego Wielkopolski, a od 1432 r. urząd kasztelana poznańskiego³⁹. Pomimo to uważam, że w świetle wcześniejszych dobrych relacji Kazimierza II z Wincentym (byli towarzyszami broni) wypada uznać, że to ten ostatni, a nie jego brat Dobrogost, decydował

³² Joannis Długossi, *Annales...*, lib. 11, s. 246; „Walczyli w tej wojnie razem z Witoldem następujący książęta i panowie: [...] książę mazowiecki Kazimierz, [...] kasztelan międzyrzecki Wincenty z Szamotuł” Jan Długosz, *Roczniki...*, ks. 11, s. 259; J. Grabowski, *Poczet książąt i książyn mazowieckich...*, s. 220.

³³ Idem, *Poczet książąt i książyn mazowieckich*, s. 220.

³⁴ Joannis Długossi, *Annales seu Croniace incliti Regni Poloniae. Liber Undecimus et Liber Duodecimus. 1431–1444*, Warszawa 2001, s. 73–77; Jan Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego. Księga Jedenasta. Księga Dwunasta. 1431–1444*, tłumaczenie J. Mrukówna, Warszawa 2004, s. 87–91; T. Jurek, *Szamotulski Wincenty Świdawa h. Nalęcz (zm. 1444)* [w:] PSB, t. 46, red. A. Romanowski, Warszawa 2010, s. 585.

³⁵ Joannis Długossi, *Annales...*, lib. 11 et 12, s. 224; Jan Długosz, *Roczniki...*, ks. 11 i 12, s. 250; O. Balzer, *Genealogia Piastów...*, s. 873; A. Gąsiorowski, *Szamotulski Wincenty Świdawa h. Nalęcz (zm. 1444), kasztelan międzyrzecki* [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, red. A. Gąsiorowski, B. Knopek, M. Zielińska, Warszawa–Poznań 1981, s. 728–729; J. Grabowski, *Małżeństwa niedynastyczne Piastów mazowieckich*, s. 104; idem, *Poczet książąt i książyn mazowieckich*, s. 220–221; T. Jurek, *Szamotulski Wincenty Świdawa...*, s. 584–587.

³⁶ J. Grabowski, *Poczet książąt i książyn mazowieckich...*, s. 221.

³⁷ A. Supruniuk, *Mazowsze Siemowitów...*, s. 76.

³⁸ J. Grabowski, *Poczet książąt i książyn mazowieckich*, s. 220; Ich brat Trojden II zmarł już 25 lipca 1427 r. A. Supruniuk, *Mazowsze Siemowitów...*, s. 71.

³⁹ A. Gąsiorowski, *Szamotulski Dobrogost Świdawa (zm. ok. 1464/65), kasztelan pozn., starosta generalny Wielkopolski* [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, red. A. Gąsiorowski, B. Knopek, M. Zielińska, Warszawa–Poznań 1981, s. 726–727; T. Jurek, *Szamotulski Dobrogost Świdawa h. Nalęcz (zm. między 1459 a 1462), kasztelan poznański, starosta generalny wielkopolski* [w:] PSB, t. 46, red. A. Romanowski Warszawa 2010, s. 565–569.

o zamążpójściu Małgorzaty. Jan Długosz zapisał w swoim dziele, że Kazimierz poślubił Małgorzatę 26 czerwca 1446 r., choć w rzeczywistości doszło do tego już w 1442 r.⁴⁰ W swoich badaniach Janusz Grabowski zwrócił uwagę na to, że w tym roku dzień 26 czerwca wypadł we wtorek i zaproponował dzień 26 sierpnia (przypadający w niedzielę)⁴¹. Później jednak powołał się na dwie zapiski sądowe z czerwca tego roku — w pierwszej z nich (22 czerwca) Nastazja Czyżkowska oświadczyła, że nie może przedstawić przed sędzią swoich świadków, gdyż — jak twierdziła — „*domine Iudex, testes, quos debui hodie ducere, quidam sunt Hungarie cum domino Rege et quidam cum duce Kazymyro in convivio*”⁴². Druga zapiska została wystawiona 6 lipca i dotyczyła tego samego procesu sądowego — Nastazja ponownie nie mogła przedstawić świadków, ponieważ jak mówiła, „*testes, quod hodie habui ducere, ipsos nunc non possum ducere, quia quidam sunt apud dom. Regem in Vngaria et quidam in nupciis in Thurobyn cum duce Kazymyro*”⁴³. W świetle tych materiałów Janusz Grabowski dowodził, że najbardziej prawdopodobną datą ślubu był dzień 26 czerwca 1442 r.⁴⁴ Uroczystościom ślubnym przewodniczył biskup chełmski Jan Biskupiec⁴⁵. W kronice Jana Długosza znajduje się zapiska, że wesele zorganizowano w Turobinie, co potwierdziła także zapiska umieszczona w aktach grodzkich, jednakże w dziele krakowskiego dziejopisarza nie ma wiadomości o miejscu samego ślubu⁴⁶. Jak przypuszczał Janusz Grabowski, na miejsce zawarcia małżeństwa wybrano okazałą świątynię w Czernięcinie; kościół w Turobinie, ufundowany przez Szamotulskich, funkcjonował jako filia parafii w Czernięcinie. Uroczystości

⁴⁰ Joannis Dlugossi, *Annales seu Croniace incliti Regni Poloniae. Liber Duodecimus. 1445–1461*, Kraków 2003, s. 37; Jan Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego. Księga Dwunasta. 1445–1461*, tłumaczenie J. Mrukówna, Warszawa 2004, s. 40; O. Balzer, *Genealogia Piastów*, s. 874; J. Grabowski, *Małżeństwa niedynastyczne...*, s. 104; idem, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich...*, s. 221.

⁴¹ J. Grabowski, *Dynastia Piastów mazowieckich Studia nad dziejami politycznymi Mazowsza, intytulacją i genealogią książąt*, Warszawa 2012, s. 466–467.

⁴² *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie wydane staraniem Galicyjskiego Wydziału Krajowego*, t. 14, Lwów 1889, nr 439, s. 53; J. Grabowski, *Małżeństwa niedynastyczne...*, s. 105.

⁴³ *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej...*, nr 446, s. 55; J. Grabowski, *Małżeństwa niedynastyczne...*, s. 105.

⁴⁴ J. Grabowski, *Małżeństwa niedynastyczne...*, s. 105.

⁴⁵ Joannis Dlugossi, *Annales...*, lib. 12 (1445–1461), s. 37; Jan Długosz, *Roczniki...*, ks. 12 (1445–1461), s. 40; Na temat samego biskupa vide: L. Bieńkowski, *Działalność organizacyjna biskupa Jana Biskupca w diecezji chełmskiej 1417–1452*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 7, 1958, z. 2, s. 187–255; J. Sawicki, *Jan Biskupiec biskup chełmski (1377–1452). Szkic biograficzny*, „Nasza Przyszłość” 1948, s. 103–124.

⁴⁶ Joannis Dlugossi, *Annales...*, lib. 12 (1445–1461), s. 37; Jan Długosz, *Roczniki...*, ks. 12 (1445–1461), s. 40; Turobin jako miejsce wesela potwierdza także zapiska w *Aktach grodzkich i ziemskich*, vide: *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej...*, nr 446, s. 55.

weselne zapewne odbyły się w Turobinie, należącym do stryja i opiekuna panny młodej Dobrogosta⁴⁷.

Wkrótce po tym wydarzeniu książę Kazimierz udał się na spotkanie ze swoim młodszym bratem Władysławem w celu dokonania podziału księstwa rawskiego, w którym sprawowali wspólne rządy po śmierci Siemowita V. Niestety, wracając ze spotkania do stołecznego Belzu, Kazimierz zachorował z powodu panującej w tym czasie zarazy i zmarł 16 października 1442 r. Jego ciało spoczęło w katedrze plockiej⁴⁸. Wobec niespodziewanej śmierci księcia Kazimierza jego kancelaria nie zdążyła wydać odpowiedniego dokumentu, który zabezpieczyłby oprawę wiana jego małżonki Małgorzaty. Z tej samej przyczyny nie przygotowano również dokumentów dotyczących posagu panny młodej⁴⁹. Księżna wdowa wkrótce ponownie stanęła na ślubnym kobiercu i przed 19 stycznia 1445 r. poślubiła pochodzącego z bocznej linii przemyslidzkiej Wacława, księcia na Raciborzu. Doczekała się z nim czwórki dzieci, zmarła dopiero 5 listopada 1464 r., po czym została pochowana w raciborskim klasztorze dominikańskim⁵⁰.

Ślub Bolesława V z Anną, córką Zygmunta Radzanowskiego

Bolesław V urodził się między 1450 a 1454 rokiem i był synem Bolesława IV oraz Barbary, córki księcia kijowskiego Aleksandra Włodzimierzowicza⁵¹. Wobec wczesnej śmierci Bolesława IV, który zmarł, gdy jego synowie nie

⁴⁷ J. Grabowski, *Małżeństwa niedynastyczne...*, s. 105.

⁴⁸ *Spominki plockie* umieszczają datę zgonu Kazimierza II — 16 września 1442 r. („*Item eodem anno die domenico in festo sancte Euphemie virginis inclitus princeps dominus dux Kazimirus frater suus germanus obiit, in Plocko sepultus*” — *Spominki plockie i sochaczewskie* [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 3, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872, s. 124), natomiast *Calendarium Plocense* pod datą 15 września tego roku („*Nicomedis martinis. 1442 hac die dominus dux Kazimirus obiit in Russia et sepultus in Plocko*” — *Calendarium Plocense* [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 5, wyd. W. Kętrzyński, Lwów 1888, s. 457); W kronice Jana Długosza znajduje się błędna data roczna. Joannis Długossi, *Annales...*, lib. 12 (1445–1461), s. 37; Jan Długosz, *Roczniki...*, ks. 12 (1445–1461), s. 40; *Acta Tomiciana*, t. 8, s. 171; O. Balzer, *Genealogia Piastów...*, s. 872; J. Grabowski, *Małżeństwa niedynastyczne...*, s. 105–106; idem, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich*, s. 221; A. Supruniuk, *Mazowsze Siemowitów...*, s. 77; A. Świeżawski, *Kazimierz II...*, s. 284.

⁴⁹ J. Grabowski, *Małżeństwa niedynastyczne...*, s. 106; idem, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich...*, s. 221–222.

⁵⁰ O. Balzer, *Genealogia Piastów...*, s. 874; J. Grabowski, *Małżeństwa niedynastyczne...*, s. 106; idem, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich...*, s. 222.

⁵¹ O. Balzer, *Genealogia Piastów...*, s. 918; Janusz Grabowski napisał, że Bolesław V urodził się około 1453 r. J. Grabowski, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich...*, s. 302; Według Karola Maleczyńskiego czas narodzin Bolesława V miał miejsce przed 10 października 1454 r. K. Maleczyński, *Bolesław (†1488), książę warszawski, zakroczyński, nurski, plocki i wiski* [w:] PSB, t. 2, red. W. Konopczyński, Kraków 1936, s. 283.

osiągnęli jeszcze lat sprawnych, rządy regencyjne na Mazowszu objęła najpierw Anna Fiodorówna, babka Bolesława V, a następnie jego matka Barbara⁵². Po ustaniu regencji Bolesław V sprawował wspólne rządy ze swoimi braćmi i od 1456 r. występował na dokumentach⁵³. Dopiero w 1471 r. synowie Bolesława IV dokonali podziału ojcowizny, w wyniku czego Bolesław V otrzymał władzę w ziemi warszawskiej wraz z powiatami błońskim (choć bez samego miasta Błonia) i tarczyńskim, w ziemi zakroczymskiej oraz w ziemi nurskiej z powiatami nurskim, ostrowskim i kamienieckim⁵⁴. Choć Bolesław V posiadał własną, niezależną dzielnicę, to zdecydował się na prowadzenie wspólnej kancelarii z młodszym od siebie, ale za to bardziej gospodarnym Januszem II⁵⁵.

Bolesław V zdecydował się poślubić Annę, córkę Zygmunta z Radzanowa, Niszczyc oraz Uhnowa herbu Prawda, który w latach 1443–1465 sprawował godność chorążego plockiego⁵⁶, a następnie wojewody belskiego (od 1465 do śmierci w 1470 r.)⁵⁷. Imię matki Anny jest nieznane, natomiast sama Anna Radzanowska urodziła się nie później niż w 1465 r.⁵⁸. Do uroczystości ślubnych doszło 20 lipca 1477 r. Warto w tym miejscu przytoczyć uwagę Długosza odnoszącą się do tego wydarzenia: „Boleslaus Masovie dux ceco amore Anne virginis Hunowska, filie olim Pauli de Hunow palatini Belszensis de domo Prawditarum, correptus, ipsam accepit vicissima Iulii in uxorem. Celebratisque nuptiis, cum a fratribus et baronibus propriis pluribus improperis lacesseretur, eadem facilitate, qua duxerat, repudiata, fratrem germanum Conradum in eligenda uxore secutus”⁵⁹.

⁵² Bolesław IV zmarł 10 września 1454 r. Bezpośrednio po jego śmierci rządy regencyjne objęła jego matka Anna Fiodorówna, a od 1458 r. — Barbara Aleksandrowna; Joannis Dlugossi, *Annales...*, lib. 12 (1445–1461), s. 216; Jan Długosz, *Roczniki...*, ks. 12 (1445–1461), s. 245; J. Grabowski, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich*, s. 270–271.

⁵³ J. Grabowski, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich*, s. 302; Bolesław pojawia się m.in. na dokumencie wystawionym w 1463 r. i potwierdzającym przywilej nadany przez księcia Władysława I dla miasta Plocka w 1435 r. KDMaz, nr 213, s. 233.

⁵⁴ AGAD, Archiwum Zamoyskich t. 33 (dawniejsza sygn. BOZ t. IV), s. 329–331; *Acta Tomiciana*, t. 8, s. 171; IMT, t. 1, nr 126; Pod władzą księcia Bolesława znalazły się także wsie: Radzików, Kęblowice oraz Srebrna, które leżały w powiecie czerwińskim, w ziemi ciechanowskiej. Ibidem.

⁵⁵ J. Grabowski, *Małżeństwa niedynastyczne...*, s. 108; idem, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich...*, s. 308.

⁵⁶ Na dokumencie wystawionym 4 marca 1465 r. Zygmunt widnieje jako „palatinus Russie, vexillifer Plocensis” J. Grabowski, *Małżeństwa niedynastyczne...*, s. 107; *Słownik historyczno-geograficzny województwa plockiego w średniowieczu*, oprac. A. Borkiewicz-Celińska, Warszawa 1998, z. 3, s. 253–254, hasło: Radzanów.

⁵⁷ *Słownik historyczno-geograficzny województwa plockiego...*, s. 253; *Urządnicy województwa belskiego i ziemi chełmińskiej XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Gmiterek, R. Szczygiel, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992, s. 68, nr 359.

⁵⁸ J. Grabowski, *Małżeństwa niedynastyczne...*, s. 107; idem, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich...*, s. 304. 308–309; A. Supruniuk, *Mazowsze Siemowitów...*, s. 165.

⁵⁹ Joannis Dlugossi, *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae. Liber Duodecimus. 1462–1480*, Kraków 2005, s. 406; „Książę mazowiecki Bolesław, ogarnięty ślepą miłością do panny

Przytoczona przez krakowskiego dziejopisarza data została potwierdzona także wpisami w Metryce Koronnej — księga zawierająca wpisy z 1477 r. ma prawie sześciotygodniową lukę między 19 czerwca a 28 lipca, co może świadczyć o tym, że w tym czasie kancelaria księżęca wstrzymała pracę w związku z przygotowaniami do ceremonii ślubu i wesela⁶⁰. Warto zwrócić uwagę na to, że przytoczony wyżej fragment *Annales* Jana Długosza wskazuje na wyrażnie emocjonalny, nie zaś racjonalny charakter omawianego tu związku małżeńskiego (w przeciwieństwie do dwóch mariaży opisanych powyżej).

Niechęć, jaką wyrażali bracia Bolesława V wobec zawartego przez niego małżeństwa, Janusz Grabowski tłumaczył nie osobistymi uprzedzeniami względem Anny Radzanowskiej, lecz faktem niegospodarności samego Bolesława, a także jego zadłużeniem zarówno wobec rodzonych braci, jak i własnych poddanych⁶¹. Badacz ten wskazywał również na to, że przez zawarcie małżeństwa Bolesław V podjął, zakończoną niepowodzeniem, próbę uniezależnienia się od swoich braci, co wywołało ich niechęć⁶². W konsekwencji tych wydarzeń również rodzony brat Anny, Jan Radzanowski, utracił urząd kanclerza dworskiego księcia Bolesława⁶³. Pomimo tego, że Anna została oddalona przez księcia, to sam fakt jej ślubu z nim jeszcze przez długi czas stanowił powód do chluby w rodzinie Niszczyckich. Ślad tej dumy można znaleźć w *Herbarzu polskim* pióra Kaspra Nisieckiego: „Pascho⁶⁴ Niszczycki wojewoda Płocki⁶⁵, którego córkę pojął w małżeństwie Jan⁶⁶ książe mazowiecki, ślubny ten pierścień, jeszcze w swym domu Niszczyccy chowają”⁶⁷.

Anny Hunowskiej, córki byłego wojewody belskiego Pawła z Hunowa, herbu Prawdzic, żeni się z nią 20 lipca. Po odprawieniu wesela, kiedy bracia i własni panowie drażnili go wieloma znie wagami, porzuciwszy ją z taką samą łatwością, z jaką ją pojął, poszedł w ślady brata Konrada przy wyborze żony”. Jan Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego. Księga Dwunasta. 1462–1480*, tłumaczenie J. Mrukówna, Warszawa 2006, s. 421.

⁶⁰ AGAD, MK 9, k. 89; Na tej samej karcie można znaleźć ostatni wpis uczyniony przed ślubem (19 czerwca) oraz pierwszy po ślubie (28 lipca). J. Grabowski, *Małżeństwa niedynastyczne...*, s. 107; idem, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich...*, s. 308.

⁶¹ J. Grabowski, *Małżeństwa niedynastyczne...*, s. 108–109; idem, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich...*, s. 309.

⁶² J. Grabowski, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich...*, s. 308.

⁶³ AGAD, MK 9, k. 100; MK 9, k. 106; J. Grabowski, *Małżeństwa niedynastyczne...*, s. 108; idem, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich...*, s. 310; O zbliżeniu pomiędzy księciem Bolesławem V a rodziną Radzanowskich świadczyło nadanie wsi Radzikowo przez Bolesława V dla Jana Radzanowskiego. AGAD, MK 9, k. 101, tytuł: „Iura Radzykowo”; KDMaz, nr. 244, s. 285–287; *Słownik historyczno-geograficzny województwa płockiego...*, s. 253.

⁶⁴ Zygmunt.

⁶⁵ Belski.

⁶⁶ Bolesław V.

⁶⁷ *Herbarz polski Kaspra Nisieckiego S.J. Powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopisów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza*, t. 6, Lipsk 1841, s. 569; J. Grabowski, *Małżeństwa niedynastyczne...*, s. 107–108; idem, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich...*, s. 310.

Po oddaleniu od siebie Anny, Bolesław nie wstąpił już w kolejny związek małżeński. Książę zmarł 27 kwietnia 1488 r. pochowano go 12 maja w kolegiacie św. Jana w Warszawie. Dalsze losy Anny z Radzanowskich są nieznanne⁶⁸.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych

Archiwum Zamoyskich

Metryka Koronna

Biblioteka Czartoryskich w Krakowie

Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk

Wydawnictwa źródłowe

Acta Tomiciana: epistolae, legationes, responsa, actiones, res gestae Serenissimi Principis Sigismundi eius nomini Primi Regis Poloniae, Magni Ducis Lithuaniae, t. 8, Poznań 1860.

akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie wydane staraniem Galicyjskiego Wydziału Krajowego, t. 14, Lwów 1889.

Calendarium Plocense [w:] Monumenta Poloniae Historica, t. 5, wyd. W. Kętrzyński, Lwów 1888.

Jan Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego. Księga Dziesiąta. 1370–1405*, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 2009.

Jan Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego. Księga Jedenasta. 1413–1430*, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 2009.

Jan Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego. Księga Jedenasta. Księga Dwunasta. 1431–1444*, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 2004.

Jan Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego. Księga Dwunasta. 1445–1461*, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 2004.

Jan Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego. Księga Dwunasta. 1462–1480*, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 2006.

Joannis Dlugossi, *Annales seu Croniace incliti Regni Poloniae. Liber Decimus 1370–1405*, Warszawa 1985.

Joannis Dlugossi, *Annales seu Croniace incliti Regni Poloniae. Liber Undecimus. 1413–1430*, Warszawa 2000.

Joannis Dlugossi, *Annales seu Croniace incliti Regni Poloniae. Liber Undecimus et Liber Duodecimus. 1431–1444*, Warszawa 2001.

Joannis Dlugossi, *Annales seu Croniace incliti Regni Poloniae. Liber Duodecimus. 1445–1461*, Kraków 2003.

Joannis Dlugossi, *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae. Liber Duodecimus. 1462–1480*, Kraków 2005.

⁶⁸ O. Balzer, *Genealogia Piastów...*, s. 919–922; J. Grabowski, *Małżeństwa niedynastyczne...*, s. 110–111; idem, *Poczet książąt i księżnych mazowieckich...*, s. 304. 310; K. Maleczyński, *Bolesław...*, s. 283.

- Helcel A. Z., *Starodawne prawa polskiego pomniki z ksiąg rękopiśmiennych dotąd nieużytych głównie z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich ziemi krakowskiej*, t. 2, Kraków 1870.
- Lubomirski J.T., *Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego, obejmujący bulle papieżów, przywileje królów polskich i ksiąząt mazowieckich, tudzież nadania tak korporacyj, jako i osób prywatnych*, Warszawa 1863.
- Radziwiński Z.L., Gorczak B., *Archiwum ksiąząt Lubartowiczów–Sanguszków w Sławucie*, t. 2, Lwów 1888.
- Spominki płockie i sochaczewskie* [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 3, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872.
- Sawicki J., *Iura Masoviae Terrestria. Pomniki Dawnego prawa mazowieckiego ziemskiego*, t. 1, (1228–1471), (Warszawa 1972).

Opracowania

- Balzer O., *Genealogia Piastów*, Kraków 2005.
- Bieńkowski L., *Działalność organizacyjna biskupa Jana Biskupca w diecezji chełmskiej 1417–1452*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 7, 1958, z. 2, s. 187–255.
- Capelli A., *Cronologia, cronografia e calendario perpetuo*, Milano 1930.
- Dworzaczek W., *Genealogia*, Warszawa 1959.
- Gąsiorowski A., *Szamotołski Dobrogost Świdawa (zm. ok. 1464/65), kasztelan poznań, starosta generalny Wielkopolski* [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, red. A. Gąsiorowski, B. Knopek, M. Zielińska, Warszawa–Poznań 1981, s. 726–727.
- Gąsiorowski A., *Szamotołski Wincenty Świdawa h. Nałęcz (zm. 1444), kasztelan międzyrzecki* [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, red. A. Gąsiorowski, B. Knopek, M. Zielińska, Warszawa–Poznań 1981, s. 728–729.
- Grabowski J., *Dynastia Piastów mazowieckich Studia nad dziejami politycznymi Mazowsza, intytulacją i genealogią ksiąząt*, Warszawa 2012.
- Grabowski J., *Małżeństwa niedynastyczne Piastów mazowieckich w XIV–XV w.* [w:] *Dziedzictwo ksiąząt mazowieckich. Stan badań i postulaty badawcze. Materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski w Warszawie — Muzeum i Archiwum Główne Akt Dawnych, 27–28 października 2016 r.*, red. J. Grabowski, R. Mroczek, P. Mrozowski, Warszawa 2017, s. 91–114.
- Grabowski J., *Poczet ksiąząt i książęcych mazowieckich*, Kraków 2019.
- Herbarz polski Kaspra Niesieckiego S.J. Powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopisów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza*, t. 6, Lipsk 1841.
- Jurek T., *Szamotołski Dobrogost Świdawa h. Nałęcz (zm. między 1459 a 1462), kasztelan poznański, starosta generalny wielkopolski* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 46, red. A. Romanowski Warszawa 2010, s. 565–569.
- Jurek T., *Szamotołski Wincenty Świdawa h. Nałęcz (zm. 1444)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 46, red. A. Romanowski, Warszawa 2010, s. 584–587.
- Laberschek J., *Uwagi i uzupełnienia do genealogii Melsztyńskich herbu Leliwa*, „Średniowiecze Polskie i Powszechnie” 2010, t. 2 (6), s. 180–198.
- Maleczyński K., *Bolesław (†1488), książę warszawski, zakroczymski, nurski, płocki i wiski* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 2, red. W. Konopczyński, Kraków 1936, s. 283.
- Małaczyńska G., *Jadwiga z Melsztyńskich (zm. 1425)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 10, red. K. Lepszy, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 300–301.

- Niemczyk K., *Kilka uwag do genealogii Elżbiety Pileckiej-Granowskiej i jej rodziny*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2009, t. 1 (5), s. 138–151.
- Sawicki J., *Jan Biskupiec biskup chełmski (1377–1452). Szkic biograficzny*, „Nasza Przyszłość” 1948, s. 103–124.
- Słownik historyczno-geograficzny województwa płockiego w średniowieczu*, oprac. A. Borkiewicz-Celińska, Warszawa 1998, z. 3, s. 253–254, hasło: Radzanów.
- Strzelecka A., *Elżbieta (XIV/XV w.)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 6, red. W. Konopczyński, Kraków 1948, s. 263–264.
- Strzelecka A., *Elżbieta Melsztyńska* [w:] *Prace historyczne wydane ku uczczeniu 50-lecia Akademickiego Koła Historyków Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 1878–1928*, Lwów 1929, s. 109–119.
- Strzelecka A., *Melsztyński Spytek h. Leliwa (1398–1439) kasztelan biecki* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 20, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1975, s. 415–417.
- Strzelecka A., *Melsztyński Spytek (Spytek z Melsztyna) h. Leliwa (zm. 1399)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 20, red. E. Rostworowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1975, s. 412–415.
- Supruniuk A., *Mazowsze Siemowitów (1341–1442). Dzieje polityczne i struktura władzy*, Warszawa 2010.
- Świeżawski A., *Kazimierz II (zm. 1442), książę mazowiecki na Belzie* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 12, red. B. Leśnodorski, Wrocław–Warszawa–Kraków, 1966–1967, s. 283–284.
- Urzędnicy województwa belskiego i ziemi chełmińskiej XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Gmiterek, R. Szczygieł, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992.
- Wojciechowska B., *Zaślubiny w Polsce średniowiecznej*, „Saeculum Christianum” 2017, t. 24, s. 85–90.

Summary

Jan Jeż, *Marriages of the Masovian Piasts with maids from Polish noble families*. The aim of the article is to discuss the issue of marriages concluded by Mazovian princes with daughters of Polish noble families. All the marriages described here took place in the 15th century. In 1407 or at the beginning of 1408, Janusz, known as the Younger, married Katarzyna, daughter of Spytek II Melsztyński. On June 26, 1442, Kazimierz II Belski married Małgorzata, daughter of Wincenty of Szamotuły, and on July 20th, 1477, Bolesław V married Anna, daughter of Zygmunt Radzanowski. While the main reason for the marriages described here was economic, it should be assumed in the case of the first two marriages that the rulers of Mazovia could also count on the political influence of the families from which their chosen ones came.

Keywords: Duchy of Mazovia, Masovian Piasts, Janusz the Younger, Kazimierz II Belski, Bolesław V of Mazovia.

Wydarzenia czasu pierwszej wojny światowej oraz wojny o granice na terenie gminy Boguchwała według zachowanych materiałów archiwalnych

Streszczenie: Chcąc zidentyfikować wydarzenia, jakie zachodziły na terenie obecnej gminy Boguchwała w czasach pierwszej wojny światowej i wojny o granice, przeprowadzono kwerendę we właściwej miejscowo placówce, tj. w Archiwum Państwowym w Rzeszowie. Przegląd akt innych niż tylko organów państwowych przynosi informacje o wydarzeniach interesujących z regionalistycznego punktu widzenia. Zebrany materiał uzupełniono dokumentami pochodzącymi z literatury i archiwum domowego. Podjęto także próbę w zakresie określenia wpływu pierwszej wojny na życie mieszkańców omawianego terenu. Wykazano, że ten okres był bardzo dużym obciążeniem dla ludności cywilnej oraz zmobilizowanych chłopów.

Słowa kluczowe: Gmina Boguchwała, Archiwum Państwowe w Rzeszowie, pierwsza wojna światowa.

Wstęp

Geneza, przebieg i skutki pierwszej wojny światowej doczekały się wielu opracowań. Dotyczą one jednak historii powszechnej, a co najmniej historii Polski. W ujęciu regionalistycznym temat został zaprezentowany w [1]. Artykuł ten przynosi kilka informacji dotyczących miejscowości należących do gminy Boguchwała. Dotyczy on jednak terenu zbliżonego do obecnego województwa podkarpackiego, a więc również wykracza poza ramy gminy. W niniejszym artykule przedstawiono dające się zidentyfikować wydarzenia z lat 1914–1920, które miały miejsce w miejscowościach, które wchodziły w skład obecnej gminy Boguchwała.

W tym celu wykonano kwerendę w Archiwum Państwowym w Rzeszowie (cyt. dalej: APRz), gdyż jest ono właściwe terytorialnie. Uzupełniająco

wykorzystano literaturę, dokumenty z archiwum rodzinnego oraz zasoby dostępne *online*.

Wytwórcami dokumentów analizowanych na potrzeby niniejszej pracy były: c.k. Starostwo, szkoły (Niechobrz, Zgłobień) i Kasa Stefczyka w Zgłobniu. Najciekawsze z regionalistycznego punktu widzenia informacje pochodzą z dwóch ostatnich źródeł.

Dla terenu obecnej gminy Boguchwała zarówno w literaturze, jak i w zasobach archiwów państwowych, nie zidentyfikowano innych zachowanych dokumentów ani informacji w omawianym zakresie tematycznym i czasowym. Istnieją wprawdzie kroniki parafialne (Boguchwała, Zabierzów) obejmujące m.in. lata 1914–1920, jednak nie uzyskano zgody na wgląd do tych źródeł.

Stosunkowo najwięcej bezpośrednich informacji dostarczają kroniki szkolne. To zrozumiałe, zważywszy że w omawianej epoce we wsiach nauczyciele byli jednymi z nielicznych osób mających nie tylko umiejętność pisania, ale i nawyk rejestrowania oraz analizowania swoich przeżyć. Poza tym byli prawnie zobowiązani do prowadzenia kronik szkolnych. Jak bowiem wynika z zachowanego okólnika C.K. Rady Szkolnej Okręgowej L. 102./r.sz.o. z dnia 4 lutego 1893 r., kierowanego do zarządów podległych terenowo szkół, kierownicy szkół mieli obowiązek prowadzić kroniki szkolne, uwzględniające wiele podanych w okólniku zagadnień [2].

Kronika szkoły zgłobieńskiej była już prezentowana w wydawnictwie okolicznościowym przygotowanym z okazji uroczystości nadania szkole imienia patrona [3]. W niniejszym opracowaniu podano jej niepublikowane wcześniej fragmenty z niewielkimi tylko powtórzeniami, tam gdzie było to konieczne dla szerszego przedstawienia historycznych wydarzeń będących tematem niniejszego artykułu.

Dokumenty źródłowe przytoczono w ich oryginalnym brzmieniu, z zachowaniem także podkreśleń i wyróżnień.

Użycie w tytule oraz w wielu miejscach tekstu niniejszego artykułu pojęcia „teren obecnej gminy Boguchwała”, czy „rejon Boguchwały” wynika z niżej przedstawionych powodów.

Przedmiotem badań regionalistycznych autorki jest miejscowość Raclawówka. W przeciągu 100 lat, które upłynęły od wydarzeń będących przedmiotem niniejszej pracy, zmieniały się ustroje, przynależność państwowa, podział administracyjny oraz zasięg terytorialny zarówno gminy, jak i wsi Raclawówka. Obecnie miejscowość ta jest sołectwem w gminie Boguchwała. Również i w przeszłości Raclawówka oraz okoliczne wymienione dalej miejscowości pozostawały ze sobą w licznych relacjach gospodarczych, czy też obejmujących zagadnienia społeczne np. małżeństwa osób z sąsiadujących wiosek. Z tego powodu badania nad Raclawówką prowadzono w kontekście gminy Boguchwała.

Obecnie na gminę Boguchwała składa się miasto Boguchwała wraz z sołectwami: Kielanówka, Lutoryż, Mogielnica, Niechobrz, Nosówka, Raclawówka,

Wola Zgłobieńska, Zarzecze i Zgłobień. W niniejszej pracy pominięto miejscowości wcześniej historycznie z Boguchwałą i jej rejonem związane, takie jak: Staroniwa, Zwiężczyca, Błędowa Zgłobieńska, należące obecnie do Rzeszowa (Zwiężczyca, Staroniwa) lub gminy Świlcza (Błędowa Zgłobieńska).

1914

W pracy [4] przy okazji omawiania zagadnień związanych z pierwszą wojną przywołano obwieszczenie o corocznym poborze wojskowym — afisz z 5 maja 1914 r. z zasobu APRz [5]. Afisz ten, mimo iż sam nie dotyczy pierwszej wojny, to jednak jest interesujący w jej kontekście. Zawiera wiele informacji na temat organizacji i przebiegu poboru do armii austro-węgierskiej jako takiego. Można też na jego podstawie wnioskować o ówczesnej obyczajowości. Z tego powodu afisz ten także został poddany analizie w dalszej części niniejszej pracy.

Przyjęło się uważać, że na terenie ówczesnej Galicji w początkach pierwszej wojny światowej przeważały nastroje lojalistyczne, entuzjazm i przekonanie o rychłej wygranej. Istotnie, taki właśnie ton odnajdujemy w wielu publikacjach oraz w źródłach. Np. w „Głosie Rzeszowskim” nr 26 z 9 sierpnia 1914 r. [6] napisano:

W Rzeszowie wre jak w ulu. Zaciągi wojskowe do uzbrojenia i uzbrojone przeciągają przez miasto. Istne mrowie żołnierzy. Duch swobodny, nadzieje... polskie nadzieje... [...] Mobilizacja w Rzeszowie poszła energicznie i gładko. Obliczano z góry, ile trzeba będzie żandarmów do sprowadzenia opornych, a po ogłoszeniu mobilizacji brakuje żandarmów, by wstrzymywali ogromny nacisk zgłaszających się do wojska przed drzwiami biur wojskowych [...] Naród kwapi... i wszystkie nadzieje pokłada w austriackim Cesarzu.

Wcześniejszy numer tej gazety, z 2 sierpnia, także przynosi informacje w podobnym tonie, np. o korowodzie i muzyce wojskowej urządzonych w Rzeszowie 29 i 31 lipca „Z powodu manifestu cesarza do ludów”, wyrażających entuzjazm wobec cesarza i jego postanowień.

Jednak wbrew przytoczonym wyżej twierdzeniom o społecznym zapale i lojalności, już sam pobór jako taki był wydarzeniem dramatycznym. Wniosek taki nasuwa się po uważnym przeanalizowaniu tekstu wspomnianego wyżej afisza. Z tego właśnie powodu ogłoszenie to przytoczono w niniejszej pracy pomimo tego, iż nie dotyczy ono pierwszej wojny.

Przywołany afisz dotyczy zwykłego, corocznego poboru do armii w celu odbycia zasadniczej służby wojskowej. Zgodnie z tym obwieszczeniem 25 maja stawiali się poborowi z Boguchwały, 29 maja z Nosówki, Zarzecza i Zgłobnia, 2 czerwca z Woli Zgłobieńskiej, 3 czerwca z Raclawówki i Zwiężczy,

5 czerwca z Kielanówki, a 6 czerwca z Niechobrza i Lutoryża (o różnych poranych godzinach, szczegółowo podanych w obwieszczeniu, w miejscu także wymienionym w afiszu).

W obwieszczeniu określono warunki, jakie mieli spełnić poborowi np. „Każdy popisowy ma być czysto umyty, w czystej bieliźnie i w stanie trzeźwym na plac poboru dostawionym i postawionym, a to pod osobistą odpowiedzialnością Naczelnika gminy.”

Z obyczajowego punktu widzenia istotne są także inne fragmenty, np.:

Dla uchylecia nieporządków i bójek po drodze, mają nadto Naczelnicy gmin dostawić popisowych na plac poboru pod nadzorem konwojentów podwodami. Jawienie się w budynku asenterunkowym z laskami, tudzież palenie tytoniu tamże się zabrania. [...] wymagam od Naczelników gmin, by na wyznaczonym terminie każdy osobiście o oznaczonej godzinie wraz z pisarzem gminnym wcześniej jawił się na miejscu poboru [...] w razie nie dostawienia popisowych na oznaczoną godzinę naczelnik gminy będzie surowo odpowiedzialny. [...] Polecam wreszcie Naczelnikom gmin, aby w dniu poprzedzającym asenterunek odnośnej gminy, zarządzili zamknięcie szynków o godzinie 8 wieczór i żeby takowe były zamknięte pod rygorem grzywny do godziny 7 rano dnia poboru.

Na podstawie zawartych w obwieszczeniu zakazów i nakazów można domniemywać, że pobory poprzedzające wydanie tego konkretnego afisza związane były z wieloma niepożądanymi zachowaniami poborowych, takimi jak: pijaństwo, burdy, bijatyki, próby ucieczki czy uchylecia się od poboru itp. W tym miejscu trzeba przypomnieć, że mowa o rutynowym poborze, w celu przeszkolenia danego rocznika w ramach zasadniczej służby wojskowej, nie zaś o wysłaniu na front, udziale w wojnie. Można zatem przyjąć założenie, iż mobilizacja, czyli perspektywa wysłania na front, budziła jeszcze większe emocje i silniejsze reakcje.

Wyprzedzając tok opisywanych wydarzeń, wypada w tym miejscu zaznaczyć, że z terenu obecnej gminy Boguchwała na fronty pierwszej wojny szli także ochotnicy — Klaudiusz Angerman „ofiarował znaczną kwotę pieniędzy na rzecz Legionów Polskich, ponadto umundurował własnym kosztem oddziały legionistów z Boguchwały i okolicy” [7]. W [1] mowa jest o kilkunastu takich ochotnikach.

Dla tych mieszkańców ówczesnej wsi z rejonu Boguchwały, którzy potrafili czytać i kupowali gazety, pierwszą oficjalną informacją o rozpoczynającej się właśnie wojnie mogła być np. publikacja orędzia *Do moich ludów* w „Głosie Rzeszowskim” z 2 sierpnia 1914 r.

Zachowało się zbyt mało materiałów, by móc określić, jaka była świadomość nadciągającej wojny wśród mieszkańców omawianego regionu. Przedstawione dalej relacje pozwalają jednak stwierdzić, że mobilizacja wzbudziła szeroki rezonans społeczny, a sama wojna wywołała różnego rodzaju silne obawy i strach.

Mobilizacja, „skarb” w Zgłobniu

Mobilizację powszechną w Austro-Węgrzech, a zatem i w Galicji, rozpoczęto rozkazem Franciszka Józefa z 31 lipca 1914 r. [8].

Według [9] procedura mobilizacji wyglądała następująco:

oficerów rezerwy zawiadamiano imiennie natomiast nad powołaniem poborowych niższych stopni i szeregowców czuwali burmistrzowie w miastach i wójtowie w gminach. Oni zobowiązani zostali do doręczania kart mobilizacyjnych. W pierwszej kolejności otrzymali je mężczyźni od 21 do 37 roku życia, później dołączyły kolejne roczniki. W nocy 31 lipca oraz rankiem 1 sierpnia burmistrzowie i wójtowie mieli zadbać, aby karty powołania dotarły do adresatów. [...] Każdy poborowy miał się natychmiast zgłosić w swoim pulku. Dodatkowo nakaz mobilizacji nakładał obowiązek zgłoszenia się w ciągu 24 godzin do Powiatowej Komendy Uzupelnień osób w wieku poborowym nieposiadających kart powołania. W celu usprawnienia mobilizacji i koncentracji wojska, austriackie AOK wyznaczyło pierwszy dzień mobilizacji na 4 sierpnia (AOK — Naczelne Dowództwo Armii).

W Zabierzowie mobilizację i wymarsz opisano następującymi słowami:

W 1914 roku w spokojne życie parafii wkroczyła I wojna światowa. Jej mieszkańcy jako poddani austriaccy znaleźli się po stronie państw centralnych. 27 lipca i 1 sierpnia 1914 roku odbyła się w parafii Zabierzów mobilizacja wszystkich roczników. Ponad 200 rezerwistów, przed wyruszeniem na front uczestniczyło w uroczystej mszy świętej. 5 sierpnia z Raclawówki wyruszył szwadron Trzeciego Pułku Ułanów Obrony Krajowej z pieśnią *Serdeczna Matko* na ustach. Ksiądz Sochański przyjął od nich przysięgę. Wielu mieszkańców ogarnęła w tym czasie panika i zaczęli opuszczać domy, jednak wracali. 1914 roku w spokojne życie parafii wkroczyła I wojna światowa. Jej mieszkańcy jako poddani austriaccy,

Cytat ten pochodzi prawdopodobnie z kroniki parafii w Zabierzowie, tu przytoczono go za [10].

Wbrew przytoczonej wyżej relacji prasowej „Głosu Rzeszowskiego” ogłoszenie mobilizacji wywołało poruszenie i strach, świadczą o tym przytoczone dalej wzmianki zachowane w źródłach oraz pochodzące z przekazu ustnego w posiadaniu autorki.

Wyrazem nastrojów społecznych wobec wybuchu wojny w jednej z miejscowości z gminy Boguchwała, tj. w Zgłobniu, jest zapis odnaleziony w aktach z zasobu APRZ [11]. W zespole tym znajduje się protokół „z odbytego Walnego zgromadzenia w dniu 9 sierpnia 1914 r. Spółki Oszczędności i pożyczek w Zgłobniu”. Brzmi on następująco:

Przewodniczący Przewieleb. Ks. Mikołaj Dzierżyński zagaił zebranie z odczytaniem sprawy o „Ogólnej mobilizacji” jak się mamy zastosować ze wszelkimi

adminstracyjnymi czynnościami, ze starannem prowadzeniem Spółki, o zrobieniu „szkontrum”, o zachowaniu najważniejszych przedmiotów, jeżeliby Broń Boże zachodziła obawa przed nieprzyjacielem, iżby nie zginęły niezostaly zniszczone n.p: książki wszelkiego rodzaju, Skrypta i.t.p.

Uchwalono: 1 zapakować wszystkie wspomniane do wielkiej skrzyni, obłożyć słomą na spodzie i bokach dokładnie, i zakopać w miejscu możliwie najpewniejszym, a najmniej spodziewanem dla oka nieprzyjacielskiego. 2. Kasę żelazną nigdzie ruszać z dawnego ustawienia i miejsca, aby nie mieć więcej kłopotów z nieprzyjacielskim wojskiem /:bandytami:/ „gdzie schowane?” wszelką gotówkę w tym czasie kłopotliwym i krytycznym znajdującą się, wysłać w „liście pieniężnym” do Centralnej Kasy Krajowej, czy to we Lwowie, czy też inny doniosą nam adres najpewniejszy, a Kasę próżną zostawić otwartą, dla uniknięcia jej rozbicia i.t.p. Również o Darze Narodowym 400 Koron na „Skarb wojskowy” którą to sumę otrzymała Spółka Oszczędn. i pożyczek w Zgłobniu, przy założeniu swego istnienia, z prośbą i jak mamy zrobić? czy zaraz musimy odesłać? lub też możemy być w obecnych najkrytyczniejszych chwilach — na jakiś czas uwolnieni? od wysyłki?

Depozyt ten (tj. księgi w skrzyni) najprawdopodobniej nigdy nie został odkryty, gdyż ani w księdze protokołów nie ma o tym wzmianki w dalszym jej tekście, ani też w APRz nie zachowały się księgi rachunkowe Kasy w Zgłobniu.

Nieznany jest również los depozytów pieniężnych. Wzmianka w „Głosie Rzeszowskim” z 2 sierpnia wskazuje, że wśród członków Kas Oszczędności istniała tendencja do wycofywania wkładów:

Związek galicyjskich Kas oszczędności we Lwowie nadesłał nam następujący komunikat:

Zajścia ostatnich dni spowodowały we wszystkich stronach kraju gwałtowne wycofanie składek z kas oszczędności.

Z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić należy, że przeważnie odpływają wkładki pojedyncze tylko częściowo i że ruch ten, acz gwałtowny, nie ma nigdzie cechy popłochu a już bezwzględnie nie jest wyrazem braku zaufania do tych najstarszych rodzimych, w najszerszych sferach cieszących się wzięciem instytucji kredytowych, lecz że jest wynikiem zapotrzebowania, w danych warunkach zresztą całkiem naturalnego.

Dalszy tekst wyraża obawy, że jeśli członkowie wybiorą swoje wkłady, to Kasy nie będą mogły działać. Na tej samej stronie gazety, w kolumnie obok czytamy o „zdenerwowaniu wśród publiczności, która posiada złożone oszczędności w rozmaitych publicznych instytucjach”. W tym miejscu czasopismo przekonuje czytelników, że „nawet nieprzyjaciel wkroczywszy do zdobytego kraju, nie ma prawa naruszyć prywatnego mienia”. *Nota bene* doniesienia tego typu sąsiadują na jednej i tej samej stronie gazety z informacjami o spontanicznych wiecach poparcia dla cesarza. Współcześnie można interpretować tego

typu ciekawostki albo jako wyraz silnych emocji przeżywanych przez ówczesne społeczeństwo, albo jako przykład propagandy.

W niniejszych rozważaniach istotne jest doniesienie prasowe o wycofywaniu wkładów z Kas. Widać z niego, że rozterki członków Kasy w Zgłobniu nie były odosobnione na tle epoki.

Dalej „Głos Rzeszowski” 9 sierpnia donosi: „wycofywanie drobnej monety z obiegu i przechowywanie jej przez ludność rolniczą i drobnych handlarzy jest bez sensu i szkodliwe, niepotrzebnie tamuje swobodną cyrkulację pieniędzy”.

Nie wiadomo, czy jest to zapis świadczący o pierwszych wojennych problemach z gotówką, czy propaganda mająca na celu uspokojenie nastrojów społecznych. Może też świadczyć o „zamrażaniu” gotówki przez ludzi i przechodzeniu na wymianę barterową, co mogą też sugerować równoczesne wzmianki o urzędowej stabilizacji cen przez burmistrza Rzeszowa. Rozważania natury gospodarczej wykraczają jednak poza zakres niniejszej pracy.

Dalej podczas tego samego zebrania Kasy, tj. 9 sierpnia, w protokole, czyli urzędowym dokumencie, zanotowano emocje oraz przekonania ówczesnych.

Wiele innych bardzo wiele spraw omawiano na tem zebraniu nadzwyczajnem, na tle przyszłości i strachu niewypowiedzianego przed wojną niechybną, prawie każdy drążąc od strachu i przelęknienia o ogłoszonej „Ogólnej mobilizacyi” Przewodniczący: Przewielebny Ks. M. Dzierżyński poznał najlepiej obecne usposobienie niezwykle wszystkich członków przybyłych, jak tylko umiał, perswadował na wszystkie strony, aby zachować spokój, tak zewnątrz, jak wewnątrz, nie tracić ducha męstwa, do modlitwy najwięcej uciekać się o pomoc z Góry, w tak niebywałych czasach, i gdyby broń Boże! Wtargnąłby tutaj nieprzyjaciel aby jak najspokojniej i życzliwie, gościnnie, usposobić się, aby nie spowodować swem zachowaniem się dla siebie i sąsiadów naokół nieszczęścia, a wszystko ofiarować Panu Bogu i Królowej Korony Polskiej, a modlić się nieustannie, a nic nam zlego z Wolą Boga nie stanie się.

Na tym protokół się kończy. Zebranie to nie zajmowało się innymi zagadnieniami, jak tylko zabezpieczeniem dokumentów i depozytów oraz próbami ukojenia niepokoju czy strachu. Nie wiadomo nawet, czy 15 osób obecnych na zebraniu stanowiło *quorum* wymagane do ważnego przyjmowania uchwał. Informacji tej brak w protokole (w innych starannie to odnotowywano).

Drugie „Walne zebranie” w podobnym gronie, tym razem opisane w protokole jako zebranie „członków zarządu i Rady nadzorczej”, odbyło się 16 sierpnia 1914 r. „kiedy to Przewodniczący zarządu Ks. Mikołaj Dzierżyński zagał walne zebranie z odczytaniem Okólnika Patronatu ze Lwowa o »Ogólnej mobilizacyi« zachęcając wszędzie i zawsze zapanowanie nad sobą, w czasach tak niebywałych, krytycznych, aby nie tracić umysłu, oddać się przeważnie pomocy z nieba, więcej teraz jak zawsze, to jest modlitwom, a radą szczerą życzliwą, jedni dla

drugich, posłuszeństwem dla władz, iżby Broń Boże! [nie — dop. A.O.-O.] nadeszły więczej przykre czasy, od obecnych żeby być przygotowanym, a za wolą P. Boga nic się nam złego nie stanie”.

Dalej protokół przechodzi do sprawy zmobilizowanych działaczy Kasy „Dwóch członków zarządu: 1. Kornak Franciszek 2 Ramski Walenty musieli odjechać do wojny, a zatem na ich miejsce musiano wybrać zastępców t.j: Irzyńskiego Leopolda z Błędowy a 2go Długosza Jana z Woli Zgłobieńskiej. Musiał również odjechać i Sikora Walenty z Niechobrza jako zast. przewodniczącego w Radzie nadz. na jego miejsce [sens tego zdania jest niejasny — A.O.-O.]”.

Dwa przytoczone wyżej dokumenty znacząco różnią się od wcześniejszych oraz późniejszych protokołów w tej jednostce aktowej. Pozostałe protokoły są typowe, tj. dokumentują formalne czynności Kasy i jej działaczy. Są staranne i utrzymane w formalnym, urzędowym tonie, opisują wyłącznie zagadnienia merytoryczne.

Fakt, że obawom związanym z wojną poświęcono dwa kolejne zebrania, świadczyć może o wadze, jaką miały one dla przedstawicieli miejscowej społeczności.

W przytoczonym wyżej fragmencie protokołu Kasy w Zgłobniu mowa jest o dwóch osobach, które „musiały odjechać do wojny”. Należy rozumieć, że tylko nazwiska tych dwóch odnotowano, w rzeczywistości poborowi podlegali wszyscy z powołanych roczników. W APRz zachowały się starannie prowadzone spisy „popisowych”. Są to imienne listy określające, oprócz innych danych, także wykształcenie, a nawet zdolności muzyczne poborowych. Spisy te nie zachowały się dla wszystkich miejscowości, dlatego nie można dokładnie określić liczby zmobilizowanych żołnierzy.

W ramach prowadzonych badań autorka sporządziła „listę strat”, tj. ponad 300 rannych, zmarłych, poległych, wziętych do niewoli żołnierzy pierwszej wojny światowej pochodzących z terenu obecnej gminy Boguchwała. Materiał ten zostanie osobno opublikowany.

Zmobilizowane jednostki zostały następnie zaprzysiężone. Według informacji „Głosu Rzeszowskiego” z 9 sierpnia odbyło się zaprzysiężenie uzupełniających batalionów 40. pułku piechoty i 17. pułku obrony krajowej. Jednostki te rekrutowały poborowych pochodzących z rejonu Boguchwały, tak więc wydalenie to również odnosi się do mieszkańców omawianego terenu.

Brak rąk do pracy jako jeden ze skutków mobilizacji

Prasa, oprócz publikowania propagandowych, pogróżających oraz lojalistycznych tekstów zauważa też, że „Mobilizacja [...] pozbawiła w jednej chwili wszystkie gospodarstwa wiejskie rąk do pracy w polu” albo „Opustoszały pola i warsztaty. Do roboty winno się wziąć młodzież i kobiety” — pisał „Głos Rzeszowski” 9 sierpnia 1914 r. W warunkach, gdy prace polowe wykonywano

ręcznie, pobór w lecie, mniej więcej u szczytu nasilenia tych prac, był ogromnym problemem dla mieszkańców wsi.

Ze wspomnień rodzinnych w posiadaniu autorki wynika, że jej dziadek, Wawrzyniec Owczarski, miał szczególnego pecha do tej wojny. Został on we właściwym terminie wzięty do służby zasadniczej i miała mu się ona skończyć w lecie 1914 r. Tymczasem na miesiąc czy dwa przed terminem zakończenia służby zasadniczej wybuchła wojna. Jednostki zgrupowane w koszarach stały się wojskami pierwszego rzutu, więc dziadek po prawie trzech latach służby w wojsku (fakt, że w warunkach pokojowych) został skierowany na front. Tam dostał się do rosyjskiej niewoli. Zbiegł z niej na przełomie 1917 i 1918 r. (po wybuchu rewolucji październikowej). Po ośmiu miesiącach pieszej wędrówki, licznych trudach i przygodach, dotarł do Polski, niezwłocznie zaciągnął się do wojska polskiego i walczył do 1921 r. W ten sposób „w kamaszach” mu zeszło ok. dziewięć lat. Na skutek doznanych na wojnie bolszewickiej obrażeń został inwalidą. Na tym przykładzie widzimy kolejny przykład „ubytku rąk do pracy”, tj. skutkiem wojny jest powstanie licznej grupy mężczyzn w sile wieku, którzy z powodu kalectwa nie byli w stanie wydajnie pracować. II RP odziedziczyła po pierwszej wojnie „spadek” w postaci konieczności opieki nad inwalidami. Zagadnienie to wykracza jednak poza ramy niniejszego artykułu.

Wkroczenie wojsk rosyjskich, rabunki, przerwana nauka szkolna

Po letniej mobilizacji ogólnej, już jesienią omawiany teren doświadczył działań wojennych, tj. przejścia wojsk rosyjskich.

Szeroki opis ówczesnych wydarzeń przedstawił w kronice szkolnej Stanisław Wróbel — nauczyciel ze Zgłobnia. Autor tego dokumentu w dwóch miejscach ukazał szerszą perspektywę historyczną (zmiany na tronie austro-węgierskim, stosunki między państwami przed i po tej wojnie). Najpewniej uznał te zagadnienia za istotne, ważne na tyle, by zasługiwały na opisanie w kronice. A to jak przebiegała druga połowa 1914 r. w Zgłobniu i zgłobieńskiej szkole.

Skutkiem naprężenia stosunków pomiędzy Cesarstwem austriacko-węgierskim a cesarstwem rosyjskim przyszło do wielkiej, ciężkiej krwawej wojny pomiędzy wspomnianymi Cesarstwami a zarazem przyszło skutkiem tego do ogólnej europejskiej i światowej wojny. W dniach 26, 27, 28 lipca 1914 Najwyższym postanowieniem zmobilizowano rezerwę najbliższych roczników do 36 (dopisek na marginesie: do 42.) lat, która łącznie z wojskiem regularnym (standowem) obsadziła granice Monarchii od północy, od wschodu przeciwko Rosji, i na południu przeciwko Serbii, po czym skutkiem nacierania armii wojsk rosyjskich i serbskich zmuszoną była armia wojsk Austro-Węgier przekroczyć granice, wejść na ziemię polską do Rosji, tudzież na ziemię serbską i toczyć tam ciężkie krwawe walki. Powodzenie w bitwach w Rosji wojsk austriacko-węgierskich było początkowo

całkiem dobre, jak również na południu w Serbii. Przy końcu sierpnia 1914 po pierwszych początkowych sukcesach z pod Lublina, musiała zwrócić się armia naszych wojsk do Galicji a zwrot postępował nie bardzo szybko, gdyż w dniu 20 września wojska wspomniane opuściły miasta Rzeszów, przybyły do Frysztaku, Strzyżowa, innych do Dębicy posuwając się dalej na zachód w kierunku Krakowa a na południe w kierunku Jasła, Krosna, Gorlic, Limanowej i.t.d. a patrol moskiewski około południa 21 września 1914. wjechał od strony Sokolowa do Rzeszowa. Jakkolwiek wybuch wojny przy końcu lipca, zwrot wojsk austr. węg. z ziemi polsk. z Rosji od Lublina do Galicji, tudzież nastrój ludności we wsi i w miastach szarpał nerwami i ducha żyjących, źle wszystkich usposabiał, to Rada szk. okręgowa czuwała, stała na silnem stanowisku, stosowne rozporządzenia i pouczenia do Rad szkolnych miejscowych i Zarządów szkół wydawała, skutkiem czego Zarząd szkoły poczynił wszystko, co należało, odrestaurował budynki szkolne, by we wrześniu rozpocząć prawidłowo naukę szkolną. I rzeczywiście przy końcu sierpnia przeprowadził nauczyciel tutejszej szkoły wpisy dzieci do szkoły. Z powodu braku ojców i braci odeszłych do boju niższych [słowo nieczytelne — A.O.-O.] roczników, zapisało się na naukę codzienną około 30 dzieci i dlatego za porozumieniem przewodniczącego R. szk. m. ks. Mikołaja Dzierżyńskiego, prowadzono w dalszych dniach września wpisy, także w dniu 15 otrzymano liczbę 100.

W dniu 16 września zaprowadzono około 60 dzieci do kościoła na nabożeństwo błagalne przy rozpoczęciu roku szkolnego, po czym w dniu 17 go. rozpoczęto naukę w jednej szkole z 2 oddziałami naraz, gdyż jedna nauczycielka z powodu choroby kilka dniami nie uczyła, zaś druga od 2 lat będąca w Zgłobniu gotowała się w Rzeszowie do wyjazdu z rodziną ojca kolejarza do [słowo nieczytelne — A.O.-O.] z obawy przed wojskiem rosyjskiem. Naukę prowadził nauczyciel stały Stanisław Wróbel po 2 oddziały na 1 raz przez 2 dni, gdyż w dniach 19, 20 września wojska armii austriackiej przechodziły i obozowały w Zgłobniu przy czym sale szk. a nawet 1 pokój nauczyciela zostały zajęte na mieszkanie. W dniu 21 września wojska wspomniane posuwały się, a w dniu 22. około 5tej godz. popołudniu przybył patrol rosyjski do tutejszej wioski, szukając wojska austriackiego. Tak przerwanej nauki i przestraszonej dziatwy nie można było skupić i prowadzić, zwłaszcza że po kilku dniach przybyła piechota rosyjska a patrol stale patrolował na terenie pól Zgłobnia, Woli, Nosówki, Błędowej, Wiśniowej i Nockowej. Ten stan trwał do 4 października, w którym to dniu wojska rosyjskie cofały się z poza Mielca i Pilzna, a wojska armii austriackiej przybyły w ich miejsce do Zgłobnia i posuwały się dalej na północ i wschód za nieprzyjacielem, bijąc i zabierając do niewoli. W dniach od wyparcia Moskali poza Rzeszów toczone były walki w okolicy Rzeszowa i okolicy Brzozowa, i w okolicy Tarnobrzegu, aż do 7 listopada. Z powodu niepewnej sytuacji nie można było gromadzić dzieci i udzielać nauki. Ze względu na wielkie

masy wojsk armii rosyjskiej, wojska armii austr. węg. rozpoczęły znowu zwrot od Sanu od Tarnobrzegu i od Przemyśla w kierunku zachodnim tak iż z rana 7-go opuścili Rzeszów ostatnie pociągi z wojskiem, żandarmami i osobami stanu urzędniczego, po czym około 11 tej godziny wkroczył patrol rosyjski a 8 listopada przybył do Zglob(nia) około 3ciej patrol rosyjski, za nim zaś kompania wojska gdzie obozowała do 10. po czym posunęła się dalej na zachód za armią naszą. Od tego dnia prawie codziennie przeciągało wojsko nieprzyjacielskie a w dniu 13 listopada przybył i nocował w Zglobniu batalion żołnierzy pieszych, dalej oddział artylerii a za nimi posuwał się tren z amunicją do strzelania i z różnymi artykułami do jedzenia dla armii nieprzyjacielskiej. W tym czasie tj. w listopadzie nie można było prowadzić nauki z tych powodów. I. dziatwa szkolna przestraszona kryła się w domach, strychach i stajniach przed żołnierzami wojsk nieprzyjacielskich, które od czasu do czasu przyjeżdżały do wioski żądając paszy dla koni tj. owsa i siana lub pożywienia dla siebie. II. Klasy sale szkolne w obu szkołach były zanieczyszczone słomą, błotem i innymi nieczystościami przez przebywanie w nich żołdatów nieprzyjacielskich, zaś ławki były złożone na jeden stos niejako utworzono z nich barykadę. W dniu 14-go listopada po posunięciu się wojsk rosyjskich przechodziły żołdaty w ilości 5, 8, 12 i.t.d. przez wioski na zachód za armią i około 11tej godziny w południe weszło 2 żołnierzy pieszych z karabinami najeżonymi do sali głównej szkoły, dobilo się do szafy szkolnej, chcąc zabrać co w niej było, myśląc, że w niej znajdują się pieniądze w pudelkach. Pudelka wszelkie mieściły kawalki papierów, szpulek nagicz a nici robót kobiecych dla dziewcząt. Nauczyciel, który przystał w budynku szkolnym z całą rodziną, zwrócił uwagę żołdatom i chociaż w stanie pewnej obawy wpłynął na tych, by opuścili salę, bo to nie jest karczma, ani sklep, więc nie ma nic do zabrania, zwłaszcza, że żołnierz powinien maszerować za armią na wojnę, a nie szukać rabunku, na co odpowiedzieli, że ani nie wiedzieli czy to jest szkoła, czy to katolik, tylko pewni byli, że to jest sklepik żydów. Po wymianie tych słów odeszli, a nauczyciel zamknął klasę na klucz. W czasie z 13 na 14 listopada, gdy w klasie nocowało 30 żołnierzy, w kuchni gotowało i spało 5 kucharzy i lokajów oficerskich, a w pokoju 1 pułkownik i jego adyutant porucznik polak, umiejący również po rosyjsku żołnierzy obozujących na podwórku i łące ogrodu szkolnego i w stajni szkolnej, wykopali i zabrali z kopca nauczyciela do gotowania na miejscu i nadal około 3 korcy ziemniaków, ukradli w stajni 1 koguta i 1 kurę wartości 10 koron i zabrali mu blisko 1 korzec pszenicy wartości 14–16 zł. Nadto rano odjeżdżając kucharze w kuchni polowej oderwali drzwi w wychodku i porąbali siekierami, palili w ognisku [(Faf? słowo nieczytelne — A.O.-O.) kuchni polowej mówiąc, że deski są miękkie i łatwo, szybko będą się paliły i szybko kawę żołnierzom ugotują. Jeden z sąsiadów ofiarował im 1 plachę drzewa, by nie odrywały drzwi od abontu [słowo nieczytelne — A.O.-O.], lecz żołdaty nie zgodziły się na to. Przez cały

listopad przeciągało wojsko armii rosyjskiej przez Zgłobień i sąsiednie parafialne wioski na zachód pod Gorlice i Tarnów do różnych bitew, a w czasie tym od czasu do czasu wstępowali a czasem wpadali do domów i prośbą lub groźbą zabierali chleb, słoninę, kury, masło, świnie gęsi i kaczki i to za bezcen lub bezpłatnie. Nadto w tym, soldaci uprawiający kradzież, rabunek, w ten sposób, że [słowo nieczytelne — A.O.-O.] im jako zapłatę kilka rubli, a w razie oporu właściciele bili nahajkami lub grozili strzelaniem. Wobec takiego stanu rzeczy zwrócił się zastępca naczelnika Jan Kaszuba wówczas urzędujący w zastępstwie rzeczywistego naczelnika gminy Piotra Kościaka, którego całe domostwo zostało spalone, do Komendy etapowej rosyjskiej o pomoc i radę, której komendant sztabskapitan p. Dobrowolski polak, zakazał stanowczo wydawania bydła w gminie żołnierzom bez pisemnego zezwolenia, zaopatrzonego pieczęcią Komendy rzeszowskiej a w razie nieustąpienia upoważnił nawet wspomnianego wójta do natychmiastowego uwiadomienia go posłańcem konnym celem wysłania na miejsce służby popolitego ruszenia w charakterze żandarmów rosyjskich etapowych, do ujęcia owych rabusiów żołdatów, przyprowadzenia ich przed Sąd wojskowy do ukarania. Skutkiem takiego zarządzenia wyrozumiałego, sprawiedliwego a życzliwego dla Polaków w powiecie rzeszowskim odetchnęła ludność po wioskach z trwogi przed braniem swego majątku ruchomego żywego. Równocześnie nie można pominąć tej okoliczności, że Komenda wojskowa etapowa w Rzeszowie upoważnionych żołnierzy rosyjskich w razie potrzeby od czasu do czasu wysyłała w asystencji podoficera lub oficera, porucznika lub kapitana do rekwizycji bydła za umówioną cenę i za własną wolą gospodarzy zgłobieńskich. Oprócz tego od czasu do czasu nieraz kilka razy w tygodniu zaglądali kozacy rosyjscy do Zgłobnia żądając za pieniądze siana większej ilości, 10, 50 lub 100 cetnarów metrycznych lub żądali przyznania od wójta kilka [forszpanów? słowo nieczytelne — A.O.-O.] tj. wozów z końmi do jazdy w celach armii wojsk rosyjskich do [stacy? słowo nieczytelne — A.O.-O.] lub do najbliższego obozu przed linią bojową. Jan Kaszuba podwójci pełniący obowiązki wójta w czasie inwazyi ile możności rozumem, rozwagą, siłą i energią i swem męskim chłopa postawnego wystąpieniem odpierał wspomniane żądania, by jak najwięcej utrzymać na własność paszy, wozów i koni i mężczyzn do celów gospodarczych jako też dla celów armii wojsk austriacko-węgierskiej, w której nie tylko miał nadzieję, lecz do pewnych granic przekonanie, że zwycięzko zdruzgocze nieprzyjaciela, wyprze poza Rzeszów na wschód i na północ 30–50 mil a nawet dalej. To samo da się powiedzieć o bydło, świniami i jałowisku. Jak się miała sprawa nauki? Łatwa odpowiedź! Pisarz gminy czyli sekretarz Antoni Bury z chwilą mobilizacyi służył w wojsku w Poli [w Pob — słowo nieczytelne — A.O.-O.] przy artylerji fortecznej. Dlatego pomocnikiem, doradcą i oświecicielem w różnych sprawach w stosunku do wojsk armii rosyjskiej był nauczyciel tutejszy p. Stanisław Wróbel i jemu też dosyć zawdzięcza zastępca wójta Jan

Kaszuba, pełniący obowiązki naczelnika, który wywiązał się z zadania swego przez cały czas inwazyi rosyjskiej ku zadowoleniu i uznaniu i pochwalę dla ck. Władz austriacko-węgierskich” [12].

Nauczyciel szkoły w Niechobrzu Władysław Nowak przedstawił ten czas związłymi słowy.

31 lipca 1914. roku dowiedzieliśmy się tutaj, że wybuchła wojna, że my więc jako wojskowi stanąć mamy w szeregach Błażewski, Sosnowski, Mazur i Nowak udali się więc do swych pułków, pozostawiając szkoły zamknięte, a nich cały swój majątek na los Opatrzności. Piszący te kronikę został po kilkunastu dniach od wojska uwolniony dla choroby sercowej, powrócił więc do Niechobrza do szkoły „na górze”, w której był stałym nauczycielem i tam przetrwał jedną i drugą inwazję nieprzyjacielską prowadząc przez cały czas nieprzerwanie naukę w szkole /: jedyny wypadek w całej polaci kraju zajętego przez wroga :/. Tak więc, co opisuje, sam przeżywał i na to patrzył.

Przy końcu września 1914 r. wkroczył nieprzyjaciel w nasz okręg i posuwając się naprzód przyszedł aż pod Kraków. Nauczyciele tut. Szkoły p. kier. Błażewski i naucz. J. Sosnowski służyli już wtedy przy wojsku, a nauczycielki schroniły się do niezajętej części kraju. Wskutek tego szkoła została zamknięta i nauka przerwana przez cały 1914/15 rok szkolny [13].

Sformułowania „prowadząc cały czas nieprzerwanie naukę w szkole” oraz „szkoła zamknięta i nauka przerwana przez cały rok szkolny” są ze sobą sprzeczne. Również doświadczenia zgłobieńskie (przedstawione wyżej) każą uznać słowa o nieprzerwanym działaniu szkoły za niezbyt realistyczne. Przyjąć raczej należy fakt przerwy w nauce i samym działaniu szkoły.

Z przytoczonych wyżej tekstów można też wyciągnąć i ten wniosek, że pomimo wojny nauczyciel angażował się w działanie szkoły oraz nauczanie.

W cytowanych wyżej tekstach znajdujemy także przykład na potwierdzenie znanego faktu, iż w carskim wojsku bywali oficerami także Polacy. To dodatkowy rodzaj cierpienia, jaki w związku z pierwszą wojną dotknął chyba tylko Polaków — zaciągnięci do trzech zaborczych armii musieli stawać przeciwko rodakom. Dziadek autorki poradził z tym sobie w ten sposób, że podczas pierwszej wojny strzelał w powietrze. Nie widział sensu w tej wojnie, nie chciał zabijać ludzi bez powodu. Dodatkowo wzbraniał się przed skutecznym celowaniem „bo tam może być drugi Polak”. Postawa tego typu być może nie była wyjątkiem. Choć oczywiście nie każdy poczuwał się do solidarności narodowej. Z zapisanych dwóch Polaków — carskich oficerów tylko jeden czuł się zobowiązany do pomocy rodakom.

W wymiarze praktycznym, gdyby nie cechy charakteru zastępcy wójta — Jana Kaszuby, wojskowe rekwizycje i zwykle rabunki mogły być dla ówczesnych jeszcze bardziej dokuczliwe. Słowa „chłopa postawnego wystąpienie”

oznaczać mogą być może np. nastraszenie napastników przez postawę czy mowę ciała albo groźbę konfrontacji fizycznej o wyniku trudnym do przewidzenia dla rabusiów. Z pewnością jednak nie tylko Jan Kaszuba dawał przykłady odwagi, a po prostu jedynie jego przykład utrwalono na piśmie. Trudno bowiem przypuścić, by ludzie posłusznie godzili się z rekwizycjami i rabunkami. Dla własnego dobra na pewno nie tylko zastępca wójta starał się uchronić jak najwięcej paszy i żywności przed rozkradaniem. Nie uchroniło to wspólnoty przed stratami. Dość wspomnieć spalony dom wójta albo spalone drzwi szkolnej toalety — wojskowym kucharzom się spieszyło, deski z lekkiego drzewa szybciej się dawały rozpalić, więc je zabrali nie troszcząc się o cywili.

Na początku pierwsza wojna światowa przypominała wojny z XIX w. W uproszczeniu mówiąc, wrogie armie przemieszczały się, walczyły, dążąc do rozstrzygającej bitwy. Jednak w dalszym swym ciągu konflikt ten przekształcił się w wojnę „na wyniszczenie”, tj. czynnikiem rozstrzygającym o wygranej stawał się większy potencjał gospodarczy jednej z walczących stron. Proces ten znalazł swoje odbicie w dalszych dziejach omawianego terenu.

1915

Nie wchodząc w analizę przyczyn i skutków, na potrzeby tej niewielkiej, regionalistycznej pracy powiedzmy tylko tyle, że wojna spowodowała trudności w zaopatrzeniu, w obrocie handlowym i ogólnie w gospodarce. Region boguchwański nie był tu wyjątkiem, w dalej przedstawionych źródłach znajdziemy potwierdzenie tej tezy.

Problemy gospodarcze, czarny rynek

Rozważania dotyczące inflacji, spekulacji, głodu czy zapewnienia ciągłości dostaw dla wojska, ogólnie wszystkich tego typu problemów, jakie w warunkach wojny muszą rozwiązać władze, wykraczają poza ramy niniejszej pracy. Z punktu widzenia regionalisty dla ustalenia, jak wojna oddziaływała na mieszkańców Boguchwały i okolic, istotne są drobniejsze w skali, a dające się uchwycić zjawiska, np. ograniczenie swobody wymiany towarowej, handlowej, wywozu niektórych towarów choćby poza obszar powiatu. W pracy [4] omówiono ograniczenia w handlu nabiałem i zbożem, a także urzędowe usztywnienie kursu walut. W tym miejscu należy tylko krótko przypomnieć, że wywóz nabiału (jaj, masła, sera) poza powiat rzeszowski był możliwy tylko za zezwoleniem c.k. Starostwa, a miejscowy handel tymi towarami mógł się odbywać tylko na targach i jarmarkach, sprzedaż domokrażna była zabroniona. Tego typu zakazy czy ograniczenia były, jak należy sądzić, odpowiedzią na istnienie czarnego rynku.

Pobór, koszty wojny

Prowadzenie wojny wymagało dokonywania uzupełnień. W [4] omówiono jedno z obwieszczeń w tym przedmiocie — „Obwieszczenie powołania” z 22 grudnia 1915 r. Do poboru powołano w nim roczniki: 1865, 1866, 1867, 1871 i 1870. Od poprzednio omówionego obwieszczenia z 1914 r. odróżnia je m.in. pewien szczególny fragment tekstu:

winien [poborowy] we własnym interesie przynieść z sobą jedną parę silnych, nadających się do użycia w polu butów, bieliznę wełnianą, o ile możliwości onuczki z owczej wełny, nadto nóż, widelec i łyżkę tudzież naczynie na jedzenie, jakoteż przybory do czyszczenia. Za przyniesione buty i bieliznę wełnianą wypłaci się wynagrodzenie oznaczone według oszacowania, o ile te przedmioty okażą się zupełnie przydatne do używania w polu. Również zaleca się wzięcie pożywienia na dzień stawiennictwa, za co zapłaci się ustanowione wynagrodzenie.

Z tego tekstu wynika, że rekruci musieli zabierać na wojnę własne wyposażenie osobiste. Wprawdzie obiecywano za nie ekwiwalent pieniężny, jednak w obwieszczeniu ukryta jest możliwość odmowy takiego ekwiwalentu. Przyjęto bowiem, że wynagrodzenie zostanie wypłacone, o ile wyposażenie własne poborowego „okaże się zupełnie przydatne do używania w polu”. W dużym uproszczeniu można więc powiedzieć, że w ten sposób ludzie niejako wprost i osobiście, przymuszeni do tego, częściowo finansowali tę wojnę.

Choroby

Cholera, tyfus, czerwonka, ospa, gruźlica wiele razy wspomniane są w literaturze dotyczącej czasów pierwszej wojny światowej.

C.k. Starostwo w Rzeszowie obwieszczeniem L. 186/15. z 25 maja 1915 r. nakazało, by „głowy rodzin”, chlebobawcy, duszpasterze i właściciele domów natychmiast zgłaszali władzom każdy prawdopodobny przypadek tyfusu, czerwonki, ospy i cholery. „Zaniedbanie lub opóźnienie doniesienia podpadnie **surowej karze**, za zatajenie zaś podejrzaney choroby przez głowę rodziny, będzie karać c. k. Starostwo **bezwzględnie karą aresztu do 14-tu dni**” [4]. Z uwagi na sąsiedztwo z Rzeszowem, nie można wykluczyć występowania chorób zakaźnych także na terenie gminy Boguchwała.

W Rzeszowie przeprowadzono szczepienie przeciwko ospie [14]. Wedle obwieszczenia, w roku 1916 r. takie szczepienie było przymusowe także we Lwowie „Lwów, 3 lutego 1916 roku Obwieszczenie. [Inc.:] Na podstawie rozporządzenia c. i k. Namiestnictwa w Białej z 16. stycznia 1916 L. VII b. 8.641 [...] podają do publicznej wiadomości, że osobom, które przy kontroli nie będą mogły wykazać się na żądanie władz i upoważnionych czynników urzędowym świadectwem szczepienia ospy odmówi się bezwarunkowo wydania kart na chleb

i mąkę, oraz paszportów i wszelkiego rodzaju certyfikatów [...] / C. k. Starosta i Komisarz rządowy Adam Grabowski” (cytat za [15]). Zachowały się podobne świadectwa z innych miejscowości. W świetle tych materiałów obowiązkowe szczepienia w Boguchwale i jej okolicach nie są źródłowo potwierdzone, ale dosyć prawdopodobne.

Z drugiej strony zdarzało się też, że administracja austriacka „nie nadała” za rzeczywistym przebiegiem epidemii, jak tego świadectwo (dla 1916 r.) daje [16] pisząc o „Urzędowej epidemii”:

Ludziom chcącym jechać do Rzeszowa nie wydają legitymacji podróźnej. Gdy pewien znajomy inżynier przypadkowo rozmawiał o tem z referentem sanitarnym tutejszego starostwa, dowiedział się, że nie wydają z powodu grasującej epidemji. Na uwagę inżyniera, że przecież epidemji żadnej niema, odpowiedział mu urzędnik, że nie ma jej faktycznie, ale urzędownie nie jest odwołana, wobec tego prawnie epidemje istnieją w dalszym ciągu, stąd też i ograniczenia ruchu.

Nie ma przekazu źródłowego mogącego poświadczyć fakt, by podobna sytuacja dotknęła kogoś z regionu Boguchwały „chcącego jechać do Rzeszowa”.

Wobec odmowy dostępu do akt zgonów z parafii, nie jest możliwe dokonanie statystycznej analizy i udzielenie odpowiedzi na pytanie, ile osób ucierpiało, na jakie choroby, w jakich okresach czasu. O „hiszpance” w 1918 r. jest wzmianka w kronice szkoły w Zgłobniu, ale już z akt parafii w Zabierzowie (wnioski z akt zgonów, wyciągnięte na podstawie wglądu osobistego w 2018 r.) wynika, że w tym samym czasie pobliska Raclawówka epidemii nie miała. W tej wsi śmiertelność w 1918 r. nie była większa niż w latach poprzednich [4]. Informacje o „hiszpance” w Boguchwale przynosi [17]. Według przedstawionych tam informacji, w listopadzie i grudniu 1918 r. w Boguchwale zmarło z tego powodu 10 osób, zaś w Lutoryżu — 15 osób, imiennie wymienionych w tej książce.

Z powodu posiadania jedynie szątkowych danych zagadnienie chorób będących pochodną pierwszej wojny jest omawiane całościowo, w jednym miejscu niniejszej publikacji bez zachowania porządku chronologicznego.

Okupacja rosyjska, nędza, portret „Najjaśniejszego Pana”, dzieci tęsknią za szkołą

Palivec z „Przygód dzielnego wojaka Szwejka” i jego epizod z portretem Najjaśniejszego Pana stał się wręcz częścią popkultury. Jak wynika z zapisów w kronikach, na terenie boguchwalskim taki portret także stał się przedmiotem małego zatargu, aczkolwiek tu ów portret był w poszanowaniu (przynajmniej formalnym) u lojalnego c.k. urzędnika. Te i inne wydarzenia miejscowe odnajdujemy w kronikach szkolnych. W jednej z nich nauczyciel zwrócił uwagę

na fakt, że odosobnienie dzieci w domach stało się dla nich na tyle nieznośne, że zatęskniły za szkołą.

Tak raportował nauczyciel z Niechobrza [13]:

Dopiero po srogo kupionem zwycięstwie pod Gorlicami nieprzyjaciel zaczął się cofać i uwolnił znaczną część kraju od najazdu. Wtedy nauczycielstwo wróciło do swoich miejsc służbowych i objęło swoje obowiązki.

Nauczycielstwo wróciło do swych obowiązków z końcem czerwca 1915 r. i na mocy polecenie Rady szk. okręgowej urządziło w miesiącach lipcu i sierpniu tzw. kursa kształcące dla małych dzieci, gdyż starsze były zajęte pracami polnemi pomagając matkom.

Zarząd szkoły został powierzony p. Bronisławie Wolińskiej. Zastępstwo to sprawowała od 1 lipca 1915 do lutego 1916 r.

Mniej więcej w tym samym czasie, tj. w maju 1915 r., doszło do bitwy koło Czudca: „Wycofująca się piechota rosyjska 11 maja dotarła do Zabierzowa, gdzie zatrzymała się na linii Nosówka-Kielanówka. Doszło w ten czas do bitwy podczas której uszkodzono wieżę kościelną” (w Zabierzowie — A.O.-O.). Cytat ten pochodzi prawdopodobnie z kroniki parafialnej w Zabierzowie tu podany za [10]. Również Sławomir Wnęk w [1] wskazał kościół w Zabierzowie jako uszkodzony przez działania wojenne w latach 1914–1917, z tym, że bez podawania bliższej daty.

Szerszy opis miejscowych wydarzeń z tego czasu zachował się w kronice szkoły w Zgłobniu i tu właśnie nauczyciel spierał się z rosyjskim żandarmem o portret cesarza.

Ponieważ w tym czasie tj. w grudniu, styczniu, lutym i marcu nie było opalu szkolnego, nie było oprócz tego żadnych pieniędzy, drewna tak w lesie jak w Rzeszowie nie można było dostać, jak również i węgla kamiennych nie było a nauczyciel nie pobierając płacy miesięcznej z powodu wyjazdu Władz skarbowych do nieznanych miast, mógł zaledwie za pożyczane kwoty pieniężne utrzymać się z rodziną przy życiu, chodząc pieszo do Rzeszowa z niemożności dostania fury, po zakupno różnych artykułów spożywczych (nie mógł tem samem oddawać się nauce szkolnej). Przy tem jak już wspomniałem miał tenże jako radny do pomocy wójta, także dosyć zajęcia, przy odpięciu Moskali chcących uzyskać niejedno w gminie. Wobec więc takich warunków i takiego stanu rzeczy nie można było prowadzić nauki, zwłaszcza że dzieci szkolne z braku ojców w domu w niższych latach lub braci pozastraszone przez Moskali mało chodziły po dworcu i drodze, czyli nawet niejako o szkole zapomnialy tylko więcej przebywały w domach by na wypadek wejścia danego żołnierza rosyjskiego do domu i czynienia pewnych żądań w najróżnorodniejszych sprawach mogły być pomocą, otuchą a nawet że tak powiem pewną obroną, szczególnie w sprawach, mających tło nieczyste przeciwko 6–9 temu przykazaniu Bożemu, czego się bardzo kobiety tutejszej wioski trwożyły, a których to wypadków było

bardzo mała liczba. W takim stanie rzeczy upływały miesiące zimowe i pod koniec marca dopiero około 27 własnej inicjatywy za porozumieniem się nauczycielki Józefy Znamierowskiej, rozpoczął tenże nauczyciel z nauczycielką naukę oddzielnie w 2 klasach tj: on uczył w I. II. a ona III. IV. Kilka dni do końca marca i coś 2 dni w kwietniu ogrzano sale szkolne drzewem za własne pieniądze nauczyciela. Później było ciepłej, więc palić w piecach sal szk. było zbyt. zbytecznym.

Tak rozpoczętą naukę przy końcu marca prowadził nauczyciel wspomniany z nauczycielką bez żadnej przeszkody aż do 15 kwietnia. W dniu tym przyjechał z Boguchwały sierżant żandarmeryi rosyjskiej, w przybliżeniu podobieństwa tyle, co wachmistrz posterunku w armii austr. węg. do naczelnika gminy, w niewiadomej sprawie i po upływie niespełna pół godziny w asystencji jednego żandarma straży ziemskiej, który z 2 gim podobnym był stacyonowany w Zgłobniu do nadzoru porządku i bezpieczeństwa tej wioski z rozkazu Komendy rosyjskiej w Rzeszowie a właściwie naczelnika powiatow. w Rzeszowie, wszedł do klasy głównej szkoły, w czasie przerwy naukowej między malemi i starszemi dziećmi, i zażądał wyjaśnienia jaka to jest szkoła, czy prywatna nauczyciela czy gminna, kto w niej uczy, zmusił nauczyciela Stanisława Wróbla i nauczycielkę Znamierowską do spisania protokołu, pytając o imię nazwisko obydwójga, o czas w służbie, o egzamin do nauczania, o ilości dzieci na poszczególnych stopniach według płci dzieci, pytając się równocześnie kto pozwolił na otwarcie szkoły, skoro w kwietniu 1915 roku objął urządowanie w Rzeszowie w salach Wydziału Rady powiatowej naczelnik powiatowy major baron Mayendorf, który przecież posiadał władze do zezwolenia lub zakazania rozpoczęcia nauki szkolnej w powiecie Rzeszów. W końcu podniósł i zaznaczył ten podoficer straży ziemskiej w obecności nauczyciela i nauczycielki, że od tego dnia tj. od 15 względnie od 16 kwietnia nie wolno prowadzić nauki w tej szkole tak długo i dopóki tenże tj. nauczyciel nie uzyska od naczelnika powiatowego w Rzeszowie specjalnego pozwolenia na otwarcie i uczenie dzieci tak zwaną pisulkę (tj. pisemko.) gdyż teraz rządzi rząd rosyjski a nie austriacki. Nadto nakazał, by obraz portret Najj. Pana Ces. Fr. J. I go nie wisiał na ścianie, tylko portret cara Mikołaja I. Nauczyciel w stanie częściowego strachu, nie myśląc wiele, odpowiedział energicznie i stanowczo, że jest to szkoła polska pod zarządem austriackim, że on jest mianowanym do tej szkoły przez władze austriacko-węg. i że wcale nie potrzebuje wnosić prośby o zezwolenie na otwarcie szkoły, bo to wszystko ma od ck: Władz austriackich. Co do portretu oświadczył również, że on nie będzie usuwał portretu swego Cesarza, tylko wisiał wisi i musi wisieć. Nauczyciel nie usłuchał rozkazu tego uрядnika rosyjskiego, tak go ci żandarmi nazywali, obrazu pod żadnym warunkiem nie usunął, naukę dalej prowadził, pisulki nie wnosił, bo nie było potrzeby. Po zabraniu protokołu odjechał do Boguchwały na swój posterunek. W kilka dni przyjechał do Zgłobnia, lecz więcej do szkoły

nie przyniósł [słowo częściowo nieczytelne — dop. A.O.-O.]. W ten sposób była prowadzona nauka bez żadnej przeszkody z wyjątkiem 2 dni, gdy nasza armia przyszła po wyparciu Moskala aż do 1 czerwca, w którym to dniu wspomniany nauczyciel uznany został przez ck. Komisję asenter. — za zdolnego do służby w pospolitem ruszeniu i zawieszony na Węgry do miasta Mazanu, nauczycielka zaś Znamierowska nabawiła się silnego kataru prawie w całem cieie i ona około 10go naukę zakończyła bez żadnej klasyfikacji a to bo nie można było dostać druków i nie wolno było, bo dziatwa zaledwie 3 miesiące do szkoły uczęszczała. Znamierowska w lipcu wstała, więc na zarządzenie ck. Rady szk. okr. w Rzeszowie, zrobiono wpisy ponowne, i obydwie nauczycielki tj. Znamierowska przed wojną mianowana, a Smarńkówna [słowo częściowo nieczytelne — dop. A.O.-O.] w lipcu mianowana, rozpoczęły naukę w nowym roku szk. 1915/916. traktując ten rok szkolny, jak gdyby był 1914/915 czyli 2 lata szk. połączone w 1 rok szkolny.

Co do dzieci pod względem zachowania się w czasie całej inwazyi rosyjskiej tudzież korzyści ewentualnie szkody można tak scharakteryzować. Dzieci szkolne widziały wojska armii austr. węg. jego ubranie, przyrządy do strzelania uprząż na konie, przy tem widziały odmiennego koloru ubranie, odmiennego urządzenia karabiny, ręczne maszynowe, armaty, materyaly i przyrządy do robienia mostów przez rzeki (wojsk nieprzyjacielskich) a to wszystko podziałało dodatnio na umysł i na wyobraźnię dzieci, a temsamem przyniosło pewne korzyści duchowe dla kierunku nauki. Tego one nigdy w swoim życiu nie widziały i nie oglądały. Wkroczenie i posuwanie się wojsk nieprzyjacielskich przez tutejszą wioskę, lub tylko patrolowanie oddziałów tychże wojsk lub tylko chodzenie soldatów ros. po domach tutejszych za bydłem lub forszpanami lub dla nich za jedzeniem, było z początku, a mniej w miesiącach marcu kwietniu i maju wielkim postrachem, trwogą dla dzieci. W skutek tego wielka ilość dzieci z obawy siedziała nieustannie w domu, co było lepiej dla rodziców a nawet pożyteczniej i gdy dzieci w domu mogły być łatwiej użyte do posług i zajęć domowo-gospodarskich. Jednakowoż z drugiej strony to nieustanne przebywanie dzieci w domu u rodziców bez nauki w szkole było dla tychże czemś nieznośnem, uprzykrzonem, o czem dowiedział się nauczyciel z ust wspomnianych rodziców. Ponieważ nie można wykluczyć, by wojska armii aust. węg. również wojska armii nieprzyjacielskiej nic złego nie robiły w przejściu, posuwaniu się i obozowaniu, przeto to wywarło na umysł dzieci i serce pewien wpływ szkodliwy i dzieci, które jak wie się z doświadczenia, są chwytnie skłonne i pochopne do złego nie mając codziennego wpływu dodatniego, zbawionego szkoły, nauki, nauczyciela i religii katechety sadząc bezstronnie stały się gorsze niż przed wojną. Karność była rozluźnioną, posłuszeństwo upadło, na ustach piosnka i gwizd brzydkich myśli, skłonność do kradzieży, w zimie nieustanne wagarowanie po stawach zamarznętych, a szczególnie wtedy, gdy Moskali nie było, brak uszanowania starszych, krnąbrność i upartość

w obcowaniu z drugimi. Te wszystkie ujemne strony, te wady, które zakorzeniły się w umysłach i szeregach, z braku nauki przez zły przykład wojsk szczególnie rosyjskich, zostały do pewnych granic usunięte rozpoczęciem nauki szkolnej przy końcu marca 1915 roku, rozpoczęciem drugorazowym względnie trzeciorazowym przy końcu lipca przez dwie nauczycielki tj. Znamierowską i Smańkównę a wreszcie bo najwięcej przez dodatni wpływ i pouczanie i energiczne prowadzenie przez nauczyciela Stanisława Wróbla, który uwolniony na czas nieoznaczony ze służby posp. ruszenia powrócił na swoją stałą posadę przy końcu grudnia 1915. roku i obowiązki służbowe rozpoczął z dniem 3 stycznia 1916 roku a skończył naukę pomocniczą swoją J. Znamierowską w 26. czerwca 1916 roku, za rok szkolny 1915/916.

Zgłobień, dnia 20/VII –916. Wróbel, nauczyciel. [12]

To nie tylko barwny zapis kawałka miejscowej historii, ale i kolejne źródłowe udokumentowanie faktu, że u nas front przechodził kilkakrotnie przez te same ziemie. Skutkiem tego były duże zniszczenia. Za każdym razem oprócz działań wojennych, takich jak np. ostrzał, powtarzały się rekwizycje, rabunki i inne akty bandytyzmu.

Według informacji z kroniki parafii w Boguchwale (przytoczonych w [17]) „jesienią 1915 r. na plebanii stacjonował oddział rosyjski. Zginęły wówczas niektóre księgi metrykalne oraz inne dokumenty parafialne, które prawdopodobnie spalono”.

Dezorganizacja życia społecznego widoczna jest w lakonicznych zapiskach [12] dotyczących przebiegu kolejnych lat szkolnych 1914/15 i 1915/16:

W roku 1914/915 rozpoczęto naukę dopiero 18 września z powodu zapisania się bardzo małej liczby dzieci, przez cofanie się wojsk armii austr. węg. z północy do Lublina i ze wschodu ode Lwowa, a w następstwie tego maszerowania naszych wojsk, obozowania, i przejścia armii rosyjskiej przez tutejszą wioskę.

Cały prawie rok szkolny 1914/915 został zmarnowany dla nauki przez wojnę, jak również w zimie przez brak opału, brak pensji nauczyciela, który 6 miesięcy zmuszony był pożyczonymi funduszami żyć i żonę i dzieci i służącą utrzymywać. Wprawdzie po zimmach, mrozach przy końcu marca po ogrzaniu sali szkolnej własnym drewnem, rozpoczął i prowadził naukę nauczyciel Stanisław Wróbel z naucz: p. Znamierowską Józefą ale tylko do 1 czerwca 1915 r. W tym bowiem dniu został przez ck. Komisję asentorowany i do służby w pospolitym ruszeniu do Węgier do Mazanu wywieziony. Zaś nauczycielka w kilka dniach zachorowała i nauka przerwana została. Na zarządzenie Wysok. ck. Rady szk. Krajowej rok 1914/915 połączony został w jeden rok naukowy z rokiem 1915/916. po powtórzeniu, przypomnieniu znanego materiału naukowego w każdym poszczególnym stopniu nauki. Ponieważ wielka ilość dzieci nie została zapisaną do szkoły na naukę a także wielka liczba z tej ilości źle frekwentowała z powodu

różnych prac, czynności, zajęć gospodarsk. którem musiały oddawać się dzieci szkolne, a braku swych ojców, braci, stryjów, wujów i.t.d. przeto rok 1914/915 i 1915/916 pod względem stanu nauki nie może się równać jednemu rokowi szkoln. w normalnych warunkach naukę prowadzoną. W roku 1914/915 z wyjątkiem 2 dni we wrześniu i 2 miesięcy tj. maja i kwietnia nie uczono, bo nie można było z najrozmaitszych powodów.

Rok 1915/916, znowu z najróżniejszych powodów nie mógł nadrobić, nadpracować i uzyskać dla dziatwy tego, czego nie przerobił i nie przetrwał rok szk. 1914/915.

1916

Popularne stawały się portretowe zdjęcia, studyjne lub nie, wysyłane bliskim jako pocztówki. W archiwum rodzinnym autorki zachowało się kilka takich egzemplarzy. Są one typowe dla epoki, przedstawiają pojedyncze osoby w austro-węgierskich mundurach lub upozowany oddział żołnierzy. (Ta ostatnia fotografia nie była wykonywana w studio, lecz w terenie). Jeśli chodzi o treść tych pocztówek zapisaną na ich odwrocie, to w przypadku egzemplarzy z archiwum domowego, jest to wyłącznie polecanie się pamięci i jednocześnie wyrazy sympatii wobec adresata. Prawie nie występuje w niej temat wojny [4]. Prawdopodobnie był to skutek cenzury wojennej, tj. że nie można było pisać o niczym innym niż dość konwencjonalne „polecam się pamięci”. Pozostaje otwartym zagadnieniem z zakresu psychologii — czy wobec ogólnego odczucia niepokoju dla ówczesnych ludzi ważniejsza była owa wzajemna pamięć i sympatia, podtrzymywanie więzi, niż np. czynienie sprawozdań z domowych wydarzeń. O powszechnym odczuciu niepokoju pisze Daniec w gospodarczym kontekście „10 Czerwca w Rzeszowie jarmark. Chłopi pędzą dużo bydła na sprzedaż, bojąc się, że gdy Moskale przyjdą, stanieje. Są to echa najnowszej ofensywy rosyjskiej, której wynik lud instynktem odgaduje. Zaniepokojenie ogólne” [16].

Pogłębiające się problemy gospodarcze, propaganda sukcesu

W pracy [4] analizowano oddziałujące na społeczeństwo zjawiska, takie jak wymuszanie przez władze wpłat na pożyczkę wojenną, towarzyszącą temu lojalistyczną propagandę, a także narzucane ograniczenia dotyczące spożywania mięsa i tłuszczu, obrotu nimi, przemiału zboża, obowiązku ewidencjonowania zapasu worków i in. tego typu zarządzenia świadczące o problemach w zaopatrzeniu i gospodarce.

Jednym z takich zarządzeń było wprowadzenie sezonowych zmian czasu. Jego celem miała być oszczędność materiałów oświetleniowych (głównie nafty).

Życie szkoły

W lutym 1916 r. objął obowiązki zastępcy kierownika p. Wł. Nowak reklamowany przez c.k. Radę szk. okręgowa, ale już w kwietniu 1916 r. poszedł ponownie do wojska. W listopadzie 1916 r. wrócił znowu na zastępstwo kierownika i był zajęty w tutejszej szkole do maja 1917 r. Po opuszczeniu przez niego tej szkoły znowu sprawowała zarząd szkoły p. B. Wolińska.

5. listopada 1916 r. państwa centralne ogłosiły niepodległość państwa polskiego i wyodrębnienie Galicyi. Proklamacją tę przyjął naród polski z wielką radością i z rozbudzoną nadzieją na lepszą przyszłość.

21. listopada umarł czczony przez wszystkie narody Monarchii austriacko-węgierskiej cesarz Franciszek Józef I. Następcą jego został cesarz Karol I. [13]

Po skończonych wakacjach za rok szk. 1915/916 rozpoczęto znowu prawidłowo naukę we wrześniu na rok szk 1916/917. O tyle nie było nic pewnego co do regularności i prowadzenia usystematyzowania nauki w tym roku, że nauczyciel stały Stan. Wróbel mógł w którymkolwiek czasie, pomimo uwolnienia na czas nieoznaczony zostać powołanym do wojska a przez to ucierpiałaby nauka. Żadna szkoła nie ma zapewnionej dobrej nauki, jeżeli nie ma w niej obsadzonej stałej siły naucz. mesk. lub żeńskiej. Jakoś minal rok 1916/917 całkiem szczęśliwie, nauczyciel pozostał na posadzie pracując w szkole i poza szkołą. Z powodu ubytku towaru i różnych rzeczy do jedzenia życie nauczyciela stawało się coraz mniej znośne. Płaca niska bo 175 koron [12].

Zarówno w Niechobrzu, jak i Zgłobniu, ruchy kadrowe (pobór i reklamowanie nauczycieli) wymienione zostały w kronikach szkolnych jako ważne okoliczności wpływające na ciągłość nauki szkolnej.

Zwraca uwagę wzmianka o pogarszającej się sytuacji materialnej nauczycieli. Jednocześnie pomimo nędzy w ówczesnych ludziach była nadzieja. Świadczyć o tym może zdanie z kroniki szkoły w Zgłobniu: „Przy łasce i pomocy Pana Boga ma nadzieję Zarz. szk. w nowym roku 1916/17 w swoim czasie rozpocząć i prowadzić naukę szkolną, by wszelkie straty powetować [12]”.

1917

Zaostrzały się niedobory gospodarcze. W pracy [4] wzmiankuje się Obwieszczenie c.k. Namiestnictwa z 31 sierpnia 1917 r. w sprawie uregulowania obrotu mydłem, proszkiem mydlanym i zwierającymi tłuszcz środkami do mycia i szorowania. Oprócz innych zasad wprowadziło ono także kartki na mydło i środki piorące. Kartki takie zachowały się w APRz [18].

W przytoczonej wyżej jednostce aktowej zachowało się ponadto pozwolenie na ubicie świni dla nauczyciela szkoły w Kopkach. Jak z niego wynika, w Galicji istniało coś takiego jak kataster zwierząt rzeźnych. Znaczy to, że

mieszkańcy rejonu Boguchwały mogli doświadczać podobnych problemów co wzmiankowany nauczyciel z Kopek. Na podstawie powyższych przesłanek można domniemywać, że ówczesni chłopci prowadzili nielegalną hodowlę, poza takim katastrem.

Fakt, że gospodarczo było już w Austro-Węgrzech źle, potwierdza zapis [16]:

W Austrii każdy jest zbrodniarzem. Wydano ustawy zakazujące prywatnej sprzedaży i kupna środków żywności pod srogimi karami. Przekracza je każdy, bo każdy chce jeść.

Tak samo ceny maksymalne. Mają one na celu zapobiedz drożyznie, a spowodowały, że wszystko natychmiast potrójnie i 10 krotnie zdrożało, bo kupcy pochowali towar i sprzedają pokryjomu po dowolnych cenach. Ludność uboga głoduje, bo nie ma za co kupić.

Jak wynika z opracowania [4], częścią wojennej rzeczywistości była przymusowa, kolejna, pożyczka wojenna, a także staranne wybieranie podatków. W tym miejscu podkreślić należy, iż chłopci o dochodzie rocznym poniżej 6 tys. koron byli z podatku całkowicie zwolnieni.

Z parafii w Boguchwałach rząd austriacki zarekwirował na cele wojenne dwa średniowieczne dzwony [19]. Prawdopodobnie także z innych parafii, w tym z Zabierzowa, zarekwirowano zabytkowe dzwony. Pogląd ten wymaga weryfikacji np. w oparciu o treść kronik parafialnych.

Ważnym wydarzeniem były obchody Kościuszkowskie. Szkoła w Niechobrze także je zorganizowała, nie znamy jednak ich szczegółów. Autor kroniki szkolnej ograniczył się do lakonicznej notatki: „15 października 1917 r. obchodził cały naród polski, jak również i nasza szkoła, bardzo uroczyście 100 rocznicę śmierci generała Tadeusza Kościuszki” [13].

Wszystko to działo się na tle wydarzeń historycznych zanotowanych w kronikach szkolnych.

W roku 1917 przyszło do porozumienia między państwami centralnymi co do państwa polskiego. Zgodzono się na utworzenie państwa polskiego połączonego unią realną z Austrią. Królem Polski ma zostać ces. Karol I.

Dnia 1. grudnia 1917 r. przerwano naukę w szkole z powodu braku opału i przerwa trwała aż do 19 lutego 1918 r. [13].

W kronice szkoły w Niechobrze jest też zestawienie nauczycieli tejże szkoły, którzy walczyli na frontach pierwszej wojny światowej. Jak wskazuje zapiska z przeprowadzonej wizytacji, tabela ta została sporządzona przed 16 kwietnia 1917 r. Oprócz samej tabeli, zamieszczonej poniżej, interesujące jest to, że pomimo trwającej wojny odbywały się nawet wizytacje w szkołach.

„Wykaz nauczycieli tutejszej szkoły, którzy brali udział w wojnie światowej.”

Imię i nazwisko nauczyciela oraz charakter jego służbowy nauczycielski:	Ranga w wojsku i pułk:	Czy był ranny i gdzie:	Odnaczenia:	Zginął — umarł — gdzie:	Niewola:	Uwaga:
Wiktor Błażewski stały naucz. kier. tut. szkoły jako 2-klasowej.	kapral [słowo częściowo nieczyt. — dop. A.O.-O.] 40. pułku.				w niewoli rosyjskiej od r. 1914.	
Józef Sosnowski(?) tymcz. nauczyciel.	nadporucznik		„Signum laudis”. Żelazny krzyż.			
Józef Mazur tymcz. naucz.						
Władysław Nowak, jednorocz. ochotnik 32. — tymcz. naucz. kierujący 4-klasowej szkoły	jednoroczny ochotnik 32. pułku ?? [skrót nieczytelne — A.O.-O.]					
Jan Jędrzejowski(?) tymcz. naucz.	gefreiter, jednoroczny ochotnik					

Słowo „ochotnik” jest tu nazwą trybu poboru osób z wykształceniem, a nie wyrazem zgłoszenia się rekruta jako dobrowolnego rzeczywistego ochotnika. Nauczyciel szkoły w Zgłobniu ograniczył się do lakonicznych zapisków dokumentujących ówczesną sytuację:

Po ubiegłych wakacjach nastąpił rok 1917/18. Ten rok szk. był już gorszym od poprzedniego. Nauka rozpoczęta we wrześniu nie mogła być prowadzona w zimie bez opału. Drzewa w lesie nie było, jak również węgla nie można było dostać, a przy tem nie było pieniędzy dla fund. szk. m. bo podatki nie były dobrowolnie płacone a o ściąganiu ani mowy nie było z przeróżnych powodów. Dlatego też zamknięto szkołę i nie uczono przez miesiąc grudzień i styczeń. W styczniu przy samym końcu uzyskał nauczyciel tut. Stan. Wróbel w formie pożyczki u śp. obecnie ks. Mikołaja Dzierżyńskiego kwotę pieniężną 160 koron i kupił tonę węgla i rozpoczął naukę wraz z nauczycielką. Dzieci dużo zapomniały. Skutkiem tego przy końcu roku szk. mało dzieci umiały, bo się uczyły 2 miesiące mniej. Dzieci poprzehodziły z niższych oddziałów do wyższych, bo istotnie musiał Zarząd szk. by nie stracić roku dla dzieci, coś pracować, a nawet poruszać umięjących do oddziałów wyższych [12].

1918

W upadających Austro-Węgrzech przy końcu wojny reglamentacja obejmowała odzież, bieliznę i buty. W Rzeszowie 19 lipca wydano stosowne ogłoszenie. Z drugiej jednak strony zaskakujące wrażenie czynią zachowane w rodzinnym archiwum dokumenty świadczące o skutecznym działaniu administracji w tak krytycznym okresie [4]. W szczególności dla pszczelarza dostarczono cukier dla pszczół, a rodzicom żołnierza przebywającego na froncie ostatnią zapomogę z tego tytułu wypłacono w grudniu 1918 r.

Nie zachowały się dokumenty mogące poświadczyć, jak w praktyce wyglądało przejście terenu gminy spod administracji austro-węgierskiej pod polską. Dużym ułatwieniem na pewno był fakt, że urzędnikami byli Polacy. W spisach poborowych widać to dość wyraźnie, tj. najpierw dotyczą one Austro-Węgier, a od roku 1918 w tym samym zespole akt zaczynają się zapiski o naborze do wojska polskiego. Można więc przypuszczać, że dla tutejszej administracji naturalnym i oczywistym było przejście do działań wykonywanych na rzecz Polski. Zagadnienie to wymaga dalszych badań. Niestety, przy niedostatku zachowanych dokumentów jest to bardzo utrudnione. Wobec nastrojów społecznych przytoczonych w dalszej części niniejszego rozdziału z dużą dozą pewności można założyć, że na początku listopada dotychczasowe organy władzy bez jakichś odrębnych aktów po prostu płynnie przeszły do działania jako organy polskie, podobnie jako to było w Rzeszowie.

Udokumentowane problemy, z jakimi borykała się miejscowa administracja młodego państwa, także omówiono [4]. Jednym z nich było zarządzenie poboru do polskiego wojska. W zasobie APRz jest niedatowane „Obwieszczenie powołania”, w którym plk. Zawada — Komendant Okręgu Wojsk Polskich w Rzeszowie ogłosił pobór do wojska w okresie od 16 grudnia 1918 do 14 stycznia 1919 r. dla roczników 1883–1900 z powiatów: rzeszowskiego, strzyżowskiego, ropczyckiego, kolbuszowskiego, mieleckiego, tarnobrzeskiego, brzozowskiego i krośnieńskiego. Mieszkańcy Rzeszowa i powiatu rzeszowskiego mieli się stawiać w „koszarach Sztabowych na Wygnańcu”, tj. przy obecnej ul. Dąbrowskiego, na terenie istniejącej tam do dziś jednostki wojskowej.

Przełomowe wydarzenia

W latach poprzedzających nauczyciele robili w kronikach dość krótkie zapisy. Wyjątkiem był początek wojny, gdy wszystko, co się z nią wiązało, było elektryzującą bądź budzącą groźną nowością, jak choćby dramatyczny czas przemarszu wojsk nieprzyjacielskich i okupacji. Rok 1918 znowu został szeroko opisany. W przytoczonych poniżej urywkach kronik szkolnych zwracają uwagę: szeroki rezonans społeczny wobec zachodzących wydarzeń, ogromna radość z odzyskania niepodległości oraz duch jedności narodowej wobec np. postanowień traktatu brzeskiego. Warte podkreślenia są też: przebijający z tekstu patriotyzm nauczycieli, ich przywiązanie do Polski, silne pomimo długiego okresu zaborów.

Od 1 lutego 1918 r. została zamianowana Helena Staniekówna [nazwisko częściowo nieczytelne — dop. A.O.-O.] nauczycielką stałą i powierzono jej zarząd szkoły. Po usilnych staraniach udało się jej nabyć troszkę węgla i otwarto szkołę 19. lutego.

W przeddzień otwarcia szkoły 18. lutego zgromadziły się tłumy ludu pod szkołą aby dać wyraz bólu z powodu krzywdzącego Polaków traktatu brzeskiego oraz solidarności w manifestacji. Na prośbę ludności obecne wtedy nauczycielki p. Błażewska i Stanikówna nauczyły lud pieśni „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród”, którą z zapalem wszyscy odśpiewali a następnie p. Błażewska przemówiła do zebranych, przedstawiając w krótkich słowach postanowienia traktatu brzeskiego. Po odśpiewaniu pieśni patryotycznych zebrani rozeszli się do domów.

Dnia 9. lutego 1918 r. zawarty został traktat pokojowy w Brześciu Litewskim przez dyplomatów państw centralnych z przedstawicielami Ukrainy.

W wspomnianym traktacie podano narodowi polskiemu do spełnienia aż do dna kielich doznanych krzywd, upokorzeń i goryczy. Bo oto odcięto nim od macierzystego pnia **Polski**, tj. Królestwa Polskiego zroszoną i uświęconą krwią męczenników narodowych za wiarę katolicką i Ojczyznę, od wieków rdzennie polskie ziemie **Chelmszczyznę** i **Podlasie** i za

cenę kilkudziesięciu wagonów zboża oddano je wraz z milionowym narodem polskim nowopowstałej „republice ukraińskiej” — pomimo iż całość i niepodzielność Królestwa gwarantował nam już Kongres wiedeński z r. 1815. i uroczysta proklamacja obydwu sprzymierzonych monarchów z 20. listopada 1916 r. Pomimo, iż statystyka wykazuje we wszystkich prawie guberniach Chełmszczyzny conajmniej 90% ludności polskiej, niedopuszczono do pertraktacji brzeskich ani jednego Polaka.

Tak więc za najświętszą krew polską, której tyle wylało się za darmo, bo nie na odbudowanie Ojczyzny, lecz dla zupełnie obcych interesów — napojono goryczą i bólem, oraz rzucono kość niezgody między bratnie sąsiednie narody między Polaków i Rusinów.

Naród dotknięty w swych najświętszych uczuciach do głębi duszy stanął do walki na śmierć i życie w obronie własnej Ojczyzny! Spuszczono raz na zawsze zasłonę na wszystko, cokolwiek mogło w nim być złego, zapomniano sobie uraz, znikły różnice przekonań politycznych, stanowisk społecznych, kastowość, rangi i.t.d. — bo ciężki ból wspólnej i jednej Matki zjednoczył wszystkie Jej dzieci pod jednym już tylko programem politycznym, któremu na imię: — **„Wolna, równa i niepodległa Polska z dostępem do morza.”**

Powyższym uczuciom i przekonaniom daliśmy manifestacyjny wyraz na zewnątrz dnia 18.lutego 1918 r.

Jeżeli więc z jednej strony traktat brzeski przyprawił naród polski o nowe cierpienia — to z drugiej strony obudził w nim cały majestat utajonych sił ducha i skupił je w zbiorowej woli polskiego społeczeństwa dla niezłomnej reakcji i walki o obronę niezasłużenie zagrabionej każdej piędzi polskiej ziemi!

Na takim podłożu uczucia wspierał się ten protest całego narodu polskiego przeciw postanowieniom traktatu brzeskiego.

W dniu 18.lutego przez poważną manifestacją polegającą na wstrzymaniu się od pracy, daliśmy odczuć, że stanęliśmy nieugiętym murem, karnie i solidarnie jak jeden mąż do obrony najdroższej nam polskiej ziemi, że jesteśmy nie tylko silni ilością lecz w pierwszym rzędzie jednym celem i dążeniem. Co więcej — w tym dniu nie było skrawka polskiej ziemi, z którejby nie podniósł się protest przeciw dokonanej gwałtowności. „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród” — śpiewali wszyscy — ślubowaliśmy uroczyście do ostatniej kropli krwi wytrwać w walce o najdroższe nam ideały! A rotę przysięgi kończyła prośba do Boga: „Tak nam dopomóż Bóg!” [13].

Jak wynika z parafowanego dopisku w tym miejscu kroniki o treści „Czytałem 14/5/1918 — 6/VI.1919”, zarówno w roku 1918 (jeszcze pod rządami austro-węgierskimi), jak i w 1919 (w II RP), w szkołach omawianego terenu odbywały się wizytacje. To ciekawy przyczynek do sprawności działania administracji oświatowej w tak trudnym, przelomowym momencie.

W maju 1918 r. urządziło Grono naucz. w szkole tutejszej przedstawienie. Dzieci odegrały Raclawice. Ku ogólnemu zadowoleniu licznie zebranej ludności.

Z dochodu zakupiono 10 książek dla młodzieży i założono bibliotekę do czego przyczyniło się T.S.L. przysyłając na prośbę Zarządu szkoły 30 dziełek oraz Ks. Katecheta Bocheński, który ofiarował 30 dziełek do tejże biblioteki — zaś w grudniu w styczniu 1919 r. poszerzono bibliotekę o 10 dziełek, które zakupiono z dochodu z Jasełek urządzonych 20 grudnia 1918 r. oraz 1 stycznia 1919 staraniem p.p. Błażowskich i ks. Bocheńskiego. Większość dochodu pochłonęły dekoracje, które w obecnych czasach są niezmiernie drogie — lecz korzyść moralna z Jasełek była doniosła, a nauczycielstwo, widząc zbyte gromady, patrzące z zachwytem na scenę miało za swój trud nagrodę.

* *

Od chwili zawarcia pokoju brzeskiego, który dopełnił miary nieuczciwości Prus i Austrii w stosunku do Polaków, państwa te staczają się do upadku. Na zewnątrz na frontach bojowych same klęski, pogromy tak straszne jak nad Piawą we Włoszech lub we Francji nad Marną. A wewnątrz rozkład dotychczasowego porządku rzeczy. Ponad światem powiał w ogóle duch demokratyczny, dotarł on nawet do Niemiec, gdzie rozwijające się wypadki wojenne doprowadziły do zupełnego przekształcenia rządu w duchu ludowym. Równocześnie z niepowodzeniem na polach bitew państwom sprzymierzonym usuwa się grunt pod nogami, bo z szeregów walczących ustępuje Bułgaria, a akcja, prowadzona na rzecz pokoju przez agentów Koalicji, obejmuje coraz silniej nie tylko sfery polityczne Prus i Austrii oraz ich sojuszników, ale także i wojsko. Odebrano siłą Macedonię, Starę Serbię, Albanię i również i na tym froncie zadano armiom centralnym tak straszne straty w materiale ludzkim i wojennym, iż z góry należało sądzić, że żołnierz rozgoryczony samymi tylko klęskami a poruszony echem dolatujących go z kraju usiłowań wolnościowych własnego narodu, broń rzuci i bezcelowy bój i będzie raczej walczył za kraj ojczysty.

W takich warunkach przyszło między innymi do ogłoszenia **Niepodległej Polski przez Radę Regencyjną w Warszawie.**

Monarchia austria-węgierska przestała siłą faktu istnieć w swej dotychczasowej formie, rozpadły się na poszczególne państwa narodowościowe, a cesarz Karol przeniósł się na Węgry. Był to widomy znak upadku samodzielnej państwowości austriackiej.

I oto dzień 31. października 1918 r. zapisał się niezatartem wspomnieniem w dziejach całej Polski.

Po czterech latach udręki, jaką przeżyliśmy w czasach światowej wojny nadeszło wreszcie z więzów niewoli. Bezkrwawa rewolucja błyskawiczna i śmiała opanowała cudzych generałów i obce wojska, tworząc z nich polskie kadry zbrojne. W energicznym tempie zajmowano koszary, szpitale, warsztaty wojenne, arsenały i spichlerze, parki lotnicze i automobilowe, komendy placu, więzienia, sądy, prochownie i t. p. — wszędzie zatykało narodowe chorągwie jako symbol owej władzy. Brygadier Roja objął

komendę wojsk polskich na zachodnią Galicyę, natychmiast przystąpił do wydania potrzebnych zarządzeń wojskowych i ogłosił rozkaz mobilizacyjny. Równocześnie rozpoczęto organizację obywatelskich straży bezpieczeństwa [na terenach tworzących obecnie Gminę Boguchwała też istniała taka straż — dop. A.O.-O. — więcej na ten temat w dalszej części niniejszego artykułu], aby zapewnić krajowi wewnętrzny ład i spokój, którego na ogół nigdzie nie zakłócono. Wielka chwila wyzwolenia narodu z obcego jarzma przeszła z powagą i godnością, jak przystało na społeczeństwo dojrzałe, oceniające doniosłość dziejowego momentu.

Tak więc epilog wojny światowej stał się zmierzchem dynastyi i państwa Habsburgów. Na jego gruzach powstały dotychczas uciśnione narody, zorganizowały swoje własne państwa, oparte o wolę narodów i ich niezadawnione tradycje historyczne. Prócz Polski ogłosili Czesi państwo Czesko-słowackie a austriacy Niemcy samodzielną republikę austriacko-niemiecką. Południowi Słowianie utworzyli państwo południowo-słowiańskie w skład którego weszły także słowiańskie terytoria Węgier. Również i Węgry porwał wir wypadków. Duch rewolucyjny wzburzył lud przeciw szowinistycznej części społeczeństwa i nagle w Budapeszcie wybuchła rewolucya. Ofiarą jej padł pierwszy hr. Tisza, zabity we własnym mieszkaniu przez żołnierzy rewolucyjnych. Władzę objęła Rada narodowa a cesarz Karol i stąd też musiał uchodzić, zrzekłszy się przedtem Korony węgierskiej.

Równocześnie z wypadkami powyżej przedstawionemi, wbrew wszelkim zasadom prawa międzynarodowego dokonali galicyjscy Rusini t.zw. Ukraińcy zamachu na polski Lwów. Zbrojny napad zorganizowano przy pomocy rządu austriackiego i niemieckiego. Stwierdzono to dokumentami, które wykazują, że w sprawie zamachu czynne były najwyższe sfery wojskowe Austrii i Niemiec. Upalnowaniem, wykonaniem i współdziałaniem, w tej akcji, zapragnęły one po raz jeszcze ostatni zademonstrować swoją żywiołową nienawiść do Polski. Ale dzięki bohaterskiej obronie dzieci lwowskich i odsieczy z zachodniej części kraju Lwów oswobodzono po trzech tygodniach 22 listopada 1918 r. — tak, że intryganci austrijo-niemieccy nie mieli trwałego tytułu do cieszenia się porażką naszych interesów odnośnie wschodniej Galicyi.

Tymczasem w Warszawie objął z rąk Rady Regencyjnej władzę Józef Piłsudski jako tymczasowy naczelnik państwa, mając ją sprawować aż do czasu zwołania sejmu ustawodawczego. Piłsudski zamianował odpowiedzialnych przed sobą ministrów czyli rząd polskiej republiki, na którego czele stanął Moraczewski. Głównym aktem działania tego rządu stał się dekret o zatwierdzeniu ordynacyi wyborczej do Sejmu ustawodawczego. Pozatem rząd ten nie cieszył się sympatją ogółu polskiego narodu, gdyż był ściśle partyjnym a nadto nie weszli do niego przedstawiciele Wielkopolski. Najwięcej zaś zapisał się w smutnej pamięci społeczeństwa dlatego, że odwrócił sprawę organizacyi wojska i skarbu i w ogóle nie ujawnił żadnej

większej inicjatywy państwowo-twórczej. Stąd też po trzechmiesięcznym okresie swych rządów ustąpił ku ogólnemu niemal zadowoleniu najpoważniejszych czynników politycznych w Polsce.

W Warszawie utworzono Ministerstwo Oświaty, w którego rekach spoczął cały ustrój szkolnictwa oraz utworzono ekspozyturę dla Galicyi i Radę szkolną krajową z siedzibą na razie w Krakowie z powodu walk koło Lwowa. Władze szkolne zarządziły zniesienie języka niemieckiego w szkołach ludowych a powiększenie materiału z języka polskiego oraz wiadomości z dziejów i przyrody, o co już dawno upominało się nauczycielstwo polskie.

Równoległe z rządem w kraju działał w Paryżu Polski Komitet Narodowy zorganizowany przez wybitnych polityków polskich wszystkich trzech zaborów. Komitet paryski rozwijał już od dwu lat szeroką działalność w europejskich krajach koalicji i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Praca jego szła w dwu kierunkach, obejmując reprezentację interesów Polski i organizację niezależnej armii polskiej wojującej z Niemcami. Pierwszą część zadania spełnił Komitet w tej formie, że państwa koalicji uznały go za prawowitą reprezentację Polaków w swych krajach, drugą zaś przez utworzenie dzisiejszej armii Hallera.

Po Moraczewskim za którego przyszedł do skutku pierwszy Sejm polski objął rządy gabinet Paderewskiego. W ręce tego Sejmu naczelnik Rzeczypospolitej Piłsudski złożył władzę i z powrotem ją od niego otrzymał. Sejm zatwierdził także Paderewskiego prezydentem gabinetu. Z chwila powstania nowego rządu i zwołania Sejmu rozpoczęła się gorączkowa praca ustawodawcza w Polsce. Na czoło wybiła się kwestya reformy agrarnej, organizacya wojska i sprawa Konstytucyi.

Wojska mamy już dzisiaj około pół miliona, reforma agrarna znajduje się w obradach Sejmu a praca nad Konstytucją niedokończona.

Sytuacya polityczna na zewnątrz przedstawia się obecnie nie najlepiej. Kwestya granic na zachodzie niezłatwiona w myśl naszych najsluszniejszych życzeń i najżywotniejszych interesów. Spisz i Orawa zagrożona, Galicyę wschodnią rabuje dzicz hajdmacka i wyżyna w pień tamtejsza ludność polską — na Litwie zaś grasują bolszewicy.

Utrzymanie spokoju i ładu wewnątrz państwa jest konieczne byśmy mogli pokonać wrogów na polu walki i wziąć się do spokojniejszej roboty i gospodarki w domu. A spokój i równowagę wewnętrzną osiągniemy jedynie drogą niezbędnych reform społecznych [13].

W podobnym duchu zapiski sporządził nauczyciel szkoły w Zgłobniu. Opisywał zarówno szerszy kontekst historyczny, jak i praktyczne sprawy związane z nauczaniem.

Z początkiem roku 1918/919. w miesiącu październiku od 13 X do 15 listopada nie prowadzono nauki z powodu choroby hiszpanki, która grasowała w całej wsi. Po tej epidemii otwarto szkołę około 17 listopada aż do małych

wakacyi. W tym czasie zabrakło węgla, drzewa nie było, więc nauczyciel zebrał z gospodarzy rodziców 1 1/2 [nieczyt. — dop. A.O.-O.] żyta, wymówił u kolejarza w Rzeszowie za węgiel, który przywiózł i rozpoczął naukę w 2 klasach z nauczycielką. Nadto kupił za swoje pieniądze 6 [słowo nieczyt. — dop. A.O.-O.] węgla orzech. i 1 sąg drzewa w lesie i w ten sposób zabezpieczył opał szkole tutejszej na całą zimę, skutkiem czego nauka się odbywała aż do końca czerwca 1919 roku. Przez cały rok szk. 1918/1919 było wszystko drogo i dużo rzeczy nie można było dostać tj. ni elementarzy ni zeszytów i tabliczek, a przynajmniej bardzo drogo. Nie było dobrych piór, atramentu, a o ile były to bardzo drogie, dlatego ck. R. sz. okr. wtedy jeszcze przed upadkiem Austrii, przed rozpoczęciem budowy Ojczyzny naszej, zezwoliła specjalnem reskryptem przez ck. R. sz. okr. wtedy jeszcze, by działwa pisała na zeszytach szkoln. ołówkiem w braku piór, ale czysto, równo, pięknie i czytelnie. Do tego się Zarz. szk. zastosował i było o tyle lepiej. Nadto skutkiem upadku ces. austr. węg. a z nim usunięcia się dynastji Habsb–Lotar. do Szwajcaryi, przestały obowiązywać 4 dawne byłe przepisy o lojalności, holdzie i poddaństwie dla tego Domu byłego cesarskiego, odpadła nauka historii niemiecko-austriackiej tak w III. i IV. stopniu a nawet w II ogóle w II. szkółce do czytania przychodziły jakieś tego rodzaju ustępy, a w miejsce tej historii poleciła filia czyli ekspozytura Rady szk. kr. byłej austr. z upoważnienia Minist. W.O.P. w Warszawie uczyć historii i geografii polskiej, uświadamiając zarazem pod względem narodowym społecznym, patriotycznym, poleciła kształcić i prowadzić dobrych miłujących synów Ojczyznę, kochających swą rodziną ziemię tj. Polskę by w ten sposób wyprowadzić szlachetnych, uczciwych obywateli polskich dla przyszłej Polski [12].

W innym miejscu kroniki nauczyciel wprost przyznał, że z powodu biedy szkoła nie działała przez kilka miesięcy w trakcie roku szkolnego „Z powodu braku opału przez 2 miesiące tj. od 1 XII [1918 r. — dop. A.O.-O.] do 12 I [1919 — dop. A.O.-O.] nie prowadzono nauki. Za staraniem się naucz. tut. dostarczone już bez przerwy nauki prze 4 tygodnie od 9 II do 10 III włącznie” [12].

Podane niżej fragmenty zgłobieńskiej kroniki szkolnej nie odnoszą się bezpośrednio do rejonu Boguchwały, są jednak zapisem spostrzeżeń i przekonań mieszkańca tego regionu, tego, co było dla niego ważne, godne zanotowania, dlatego przytoczono je bez skrótów.

Panujący w Austrijo-Węgrzech a więc i w Galicyi

W roku 1878 nastąpił na tron austriacko-węgierski Arcyksiążę, syn Arcyksięcia Franciszka Karola, tj. Jego Wysokość Arcyksiążę, a po objęciu rządów Najjaśniejszy Pan Cesarz austriacki a król węgierski i czeski Franciszek Józef I. który panował do 21 listopada 1916 roku. W dniu tym 1916 roku zasnął w Panu po krótkiej chorobie N.P.C. Fr. Józef I. a po Jego śmierci objął rządy z rodu Habsbursko–Lotaryńskiego rodu potomek męski

tj. wnuk stryjeczny ś.p. Ces. Fr. J. I. wnuk Arcyks. Karola Ludwika, a syn Arcyks. Ottona I. Jego Wysokość Arcyksiążę a obecnie Jego Cesarsko–Królewska Apostolska Mość Cesarz Austrii, Król Węgier i Czech Karol I. a jako król węgierski Karol IV. a przedtem Arcyksiążę Franciszek Józef Karol. Najdostojniejsza Małżonka obecnie panującego Cesarza nazywa się Arcyksiężna Zyta z rodu włoskiego książąt włoskich. Po śmierci Ces. Fr. Józefa I. w 21 listop. 1916 objął panowanie, jak już powyżej wspomniałem Arcyksiążę Franciszek, Karol, Józef, a jako cesarz Karol I: Cesarz ten objąwszy rządy w krajach austr. węg. Monarchii a ten samem w Galicyi musiał ze sprzymierzeńcem ś.p. dziadka stryjecz. Fr. J. tj. cesarzem niem. a królem pruskim Wilhelmem kontynuować dalej walki z Rosją, aż w roku 1918. w lutym zmuszono Rosyę do ugody w Brześciu litewskim, po obaleniu w roku 1917 w kwietniu caratu, po wprowadzeniu rządu Kiereńskiego a wreszcie po obaleniu tego a wprowadzeniu rządu Leninowskiego i Trockiego tj. rządu bolszewickiego tj. anarchistyczno — rewolucyjno–terrorystycznego, który do dziś dnia się trzyma. W roku 1918 tego przy końcu października wojska państw centralnych tj. Austrii, Niemiec, Turcyi i Bułgarii zostały przez państwa koalicyjne pobite, rozbite i te państwa rozsypały się w gruzy a na tych gruzach mają powstać te państwa a mianowicie

1. Państwo polskie czyli Polska z rządem republikańskim demokr.
2. Państwo Czecho-słowackie czyli Czecho-Słowacy
3. Państwo Austrii niemieckiej
4. Państwo Jugo-słowiańskie czyli południowo słowiańskie
5. Republika węgierska hrabiego Karoliego [właśc. Károlyi'ęgo — dop. A.O.-O.] a obecnie Republika bolszewicka (p. Beli Kuhnay) [właśc. Beli Kuna; podkreślenia pochodzą od autora kroniki — wyjaśnienie A.O.-O.]

Cesarz Karol I. a jako król węg. Karol IV wraz z żoną swą Zytą i dziećmi i swą świtą, o ile ją zatrzymał pozbawiony godności cesarza, jako tylko obywatel opuścił Wiedeń a zamieszkał w Eksartsau [właśc. Eckarstau — dop. A.O.-O.] na południe 3 mile od Wiednia po czem z obawy przed żywiołem bolszewickim wyjechał do Szwajcaryi do miejsca rodu swego Habsburgów i tam dalej pomieszkuje. Po utworzeniu się z bylej Galicyi Polski tymczasowej w zastępstwie rządu polsk. powstała z byłych austriackich posłów na Sejm kr. lub do parlamentu, Komisya likwidacyjna polska z siedzibą w Krakowie, a w Warszawie powstał rząd Moraczewskiego (socjalistyczny) a po nim 2–3 miesiące powstał rząd Paderewskiego, a naczelnikiem czyli Dyktatorem w tej młodziutkiej Polsce został mianowany Józef Piłsudski polski generał wojsk rosyjskich przed wojną, który przyjechał jako zakładn. z niewoli niemieckiej, za staraniem rządów ententy [12].

Ponadto w ósmym rozdziale kroniki szkoły w Niechobrzu zatytułowanym „O radosnych i smutnych wypadkach dotyczących szkoły tutejszej” czytamy: „P. Wiktor Błażewski (nauczyciel tut. Szkoły) przebywał w niewoli rosyjskiej od

3 listopada 1914 r. I po czterech latach rozmaitych przygód wrócił szczęśliwie do kraju 27 listopada 1918 r.” [13].

W tym miejscu trzeba przypomnieć, że żołnierze wracający z niewoli czy wraz ze swoimi oddziałami do garnizonów macierzystych, np. do Rzeszowa, na ogół niezwłocznie brali udział w wojnie o niepodległość. W pracy [14] ustalono listę takich żołnierzy pochodzących z miejscowości Raclawówka.

Straż gminna

W APRz zachował się dokument potwierdzający informację Władysława Nowaka o tym, że na terenie, który obecnie obejmuje gminę Boguchwała, istniała w omawianym okresie „milicja obywatelska” [21]. W jej skład wchodziło 32 mężczyzn. W aktach nie ma dokumentu powołującego ową milicję. W świetle akt z zasobu APRz nie jest więc jasne, czy milicja ta powstała na skutek odgórnego zarządzenia (np. Przepisów o organizacji Milicji Ludowej, „Dziennik Praw Państwa Polskiego” z 13 grudnia 1918 r., nr 19, poz. 53), czy może była samorzutnym przejawem samoorganizacji miejscowej społeczności dla zabezpieczenia potrzeb wspólnoty (doraźna reakcja na potrzeby chwili). Możliwe również, iż „Milicyę” tę utworzono w związku ze wzmiankowanymi w literaturze (np. [22]): instrukcją Polskiej Komisji Likwidacyjnej z 6 listopada 1918 r. lub rozkazem płk. Bolesława Roji z końca listopada 1918 r. W obu tych przypadkach mowa jest o konieczności zakładania w każdej gminie „straży bezpieczeństwa”, „straży obywatelskiej” lub „milicji”.

W wygłoszonym referacie [23] postawiono tezę, że prawdopodobnie „Milicya” ta powstała samorzutnie, jeszcze przed ogłoszeniem dekretu Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego z 5 grudnia 1918 r. („Dziennik Praw”, nr 19, poz. 53). Sam zapisek z listą „milicyantów” wykonany ołówkiem kopiowym wygląda jak brudnopis zrobiony doraźnie, w pośpiechu. Lista członków tej samorządowej straży także była przedstawiana w referacie [23], jednak nie była ona dotychczas publikowana drukiem.

„Spis osób wybranych do milicji obywatelskiej w gminie w Raclawówce 1918”

L. p.	Imię i nazwisko milicyanta	Rok urodzenia milicyanta	Uwaga
1	Walenty Cioch wójt	1874	
2	Wojciech Kalandyk	1865	Przełożony Milicji
3	Wojciech Rejment	1877	
4	Franciszek Gajdek	1872	
5	Franciszek Zajac	1878	
6	Marcin Sikora	1890	

L. p.	Imię i nazwisko milicyanta	Rok urodzenia milicyanta	Uwaga
7	Wincenty Cieśla	1881	
8	Józef Borowicz		
9	Stanisław Lasota	1877	
10	Jan Rachwał	1871	
11	Józef Gil	1878	
12	Władysław Tabaczyński	1891	
13	Maciej Owczarski	1862	
14	Karol Zych	1869	
15	Tomasz Wojciechoski	1873	
16	Marcin Wojciechoski	1867	
17	Józef Kalandyk	1887	
18	Wojciech Stachowicz	1868	
19	Franciszek Głoś	1862	
20	Antoni Świetlik	1887	
21	Marcin Deręgoski		
22	Jakób Gubernat	1879	
23	Józef Chromik	1864	
24	Jan Kubicz	1864	
25	Roch Kozdraś	1868	
26	Stanisław Zajonc	1871	
27	Tomasz Warzybok	1883	
28	Augustyn Micał	1871	
29	Józef Kalandyk	1888	
30	Walenty Kalandyk	1897	
31	Wojciech Rejment N-152	1871	
32	Józef Sitek	1899	reklamowany

Słowo „reklamowany” oznacza tu zwolnionego od służby. Istnienie takiej straży bezpieczeństwa było niezbędne, gdyż „w październiku 1918 r. grupa kilkudziesięciu bandytów dokonała napadu na dwór w Boguchwale” [24]. Literatura i przekaz ustny donoszą o napaściach także na ubogą ludność w 1918 i 1919 r., m.in. w Niechobrzu. Nie zachowały się przekazy, czy inne miejscowości w omawianym tu regionie także powołały sobie takie „milicje”.

1919 Rocznicą odzyskania niepodległości

Na Zachodzie wojna się skończyła, dla Polski i Polaków trwała nadal. Materialnym tego świadectwem są zachowane w rodzinnym archiwum zdjęcia mszy polowej, oficerów oraz 18. pułku piechoty.

Jak wynika z tekstu [25], pułk ten powstał z drobnych jednostek, w tym z zapasowego batalionu austriackiego 40. pułku piechoty. W pułku tym, zwłaszcza w jego batalionie zapasowym, służyli mieszkańcy np. Raclawówki, o czym przekonują dokumenty z archiwum rodzinnego autorki. Pod dowództwem por. Bronisława Wilusza batalion ten powrócił do Rzeszowa na początku listopada 1918 r. skąd w listopadzie niewielkie oddziały odeszły na odsiecz Przemyśla.

W omawianym 1919 r. żołnierze tego pułku walczyli na Wołyniu w rejonie miejscowości Horodnica i Seredy [25]. W czasie gdy wykonywano zdjęcia „Przez jesień i zimę [...] spędził pułk na budowie umocnień”. Słabo zachowane fotografie w posiadaniu autorki dokumentują ten czas w życiu tych mieszkańców gminy, którzy brali udział w wydarzeniach uwiecznionych na zdjęciach.

Zdobyta niepodległość musiała być czymś ważnym dla ówczesnych ludzi, skoro pomimo nędzy, głodu, niebezpieczeństw życia codziennego organizowano obchody rocznicy odzyskania niepodległości. Przekonuje nas o tym afisz z zasobu APRz [26]. Podniosły tekst tego obwieszczenia zasługuje na przytoczenie.

Dzień wolności i odrodzenia!

Rok temu, jak legły zdruzgotane potęgi, które dokonały zbrodni na Narodzie Polski.
Rok temu, jak miasto nasze wespół z całym narodem zrzuciło po 150 latach niewoli orły austriackie a zawiesiło Orły Polskie.

Rok temu, jak rząd i wojsko austriackie przestały u nas istnieć.

Rok temu, jak ziściło się to, o co walczył Kościuszko, Legiony, Powstańcy listopadowi i styczniowi — to, o czym śnił Mickiewicz, Krasiński, Sienkiewicz.

Nam Bóg dozwolił dożyć tej wielkiej chwili dziejowej, która schodzi się z uroczystością Powstania z 1831 roku.

Miesiąc to radości, Chwały Pańskiej i zwycięstwa Sprawiedliwości Boskiej.

A jakkolwiek luna wojny jeszcze nie wygasła i na wschodzie i zachodzie, — jakkolwiek wewnątrz głód nam dokucza, a szatan bolszewicki i krzyżacki usiłuje nas niszczyć — mimo to cieszyć się, dziękować Bogu i wzywając na pomoc wszystko co dobre, szlachetne i miłujące Ojczyznę, budować nam tę Ojczyznę należy!

Na podziękę Bogu i na upamiętnienie tej wielkiej i radosnej chwili odbędzie się w niedzielę dnia 30 b. m. uroczystość z następującym programem:

- 1) Nabożeństwo w kościele parafialnym o godzinie 11. przedpoł.
- 2) Poranek w sali „Sokola” o godzinie 12. z referatem (Stan obecny i nasze zadanie).
- 3) Wpisywanie się do książki pamiątkowej dla przyszłych pokoleń.

Kto Polak jest obowiązany wziąć udział!

Organizatorami uroczystości byli: Organizacja Obrony Narodowej, Towarzystwo Szkoły Ludowej, Narodowy Związek Robotniczy, Bezpartyjny Związek Kolejarzy i Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”.

Nowa rzeczywistość, po odzyskaniu niepodległości wciąż była trudna.

Z powodu braku opału, zastępująca p. kierownika p. Helena Staniekówna zamknęła szkołę w miesiącu lutym na trzy tygodnie. [dot. roku 1918 — dop. A.O.-O.] W następnym 1919 roku szkolnym nauka znów doznała przerwy z powodu opieszalności gminy. Zgodzone sągi drzewa stojące w nie wygodnym miejscu musiały dzieci szkolne wraz z kierownikiem wynosić na gościniec by furmanom ułatwić pracę, gdyż inaczej nie chcieli jechać po drzewo. Działwa ochoczo spełniała polecenia i wkrótce nauka została rozpoczęta. Szkoła nie była czynną przez miesiąc. Zamykanie szkoły powtarza się prawie każdego roku — a wszystko z niedostawienia w należytem czasie opału szkole [13].

1920 „Cud Wisły”

Rok 1920 jest rokiem wyęzającej wojny z bolszewią, Polska znowuż jest widomem przedmurzem chrześcijaństwa i cywilizacji zachodni. Po nieudanej wyprawie kijowskiej, wojska nasze zmuszone były cofać się na całej linii, a zwyciężkie hordy podchodzą pod samą Warszawę. Rządy premiera oddał Pilsudski w ręce chłopu Wincentego Witoso. Po wydanej odezwie do patryjotycznych uczuć narodu, młodzież tłumnie garnie się w szeregi, szkoły średnie świeca pustkami, wieś niezrozumiała należycie doniosłości chwili przeto żandarmi muszą używać przemocy i doprowadzać w szeregi uchylających się od obowiązków. I nadszedł [słowo nieczyt. — dop. A.O.-O.] „Cud Wisły”. wroga pobito pod murami Warszawy. W następnem roku przyszło do zawarcia pokoju w Rydze, gdzie wyznaczono granice Polski, biegnące około 30 km poza linię okopów niemieckich z roku 1912 w dalszym przedłużeniu rzeka Zbrucz. A [słowo nieczyt. — dop. A.O.-O.] tymczasem uchwalono Konstytucję nadającą jednolity ustrój wszystkim trzem b. zaborom. Wielkim dniem dla Polski był dzień 20 marca 1920 r. Mimo sześciu wiekowej germanizacji Ślązacy zaznaczyli, że są Polakami i chcą należeć do Polski, mimo obietnic ze strony Prusaków i miliardów marek na ten cel wydany Mimo wygranej, mimo rozszerzenia i utworzenia granic Polski w kraju sytuacja zmienia się na gorsze, z powodu braku silnego rządu. Ciągła niezgoda w Sejmie jest powodem ustawicznych zmian og. [tu tekst się urywa — dop. A.O.-O.] [13].

Wnioski/podsumowanie

Dostępne materiały źródłowe, pomimo tego że w zamierzeniu tworzone były do innych celów, pozwalają dziś na częściowe odtworzenie regionalnej historii w przełomowym momencie dziejów. Pierwsza wojna światowa była tragedią

zarówno dla zmobilizowanych chłopów z terenu gminy Boguchwała, jak i ludności cywilnej. Zebrano całość dostępnych źródeł (wszystkie dające się zidentyfikować, z wyjątkiem kronik parafialnych). Przygotowany w ten sposób materiał może stanowić pomoc do przeprowadzenia lekcji poświęconych historii lokalnej. Na uwagę zasługują zwłaszcza patriotyzm nauczycieli oraz ich pełna oddania praca. Ze strony dzieci i młodzieży szkolnej natomiast podkreślić należy ich chęć nauki pomimo niedożywienia, nędzy, zimna i ogólnie złych warunków.

Bibliografia

- [1] Wnęk S., *Epizody wojenne z czasu I wojny światowej (1914–1918) i okresu walk o utrzymanie niepodległości* [w:] „Prace Historyczno-Archiwalne” 2016, t. 28, s. 89–108.
- [2] APRz, zespół 218, sygn. 1, Publiczna Szkoła Powszechna w Niechobrzu, Kronika Szkoły 1890–1945, k. 42.
- [3] Owczarska-Ożóg A., *Kronika szkoły powszechnej w Zgłobniu — zachowany dokument archiwalny* [w:] *O dziejach szkolnictwa w Zgłobniu słów kilka*, wydane staraniem Szkoły Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Zgłobniu, Zgłobień 2017.
- [4] Owczarska-Ożóg A., *Próba przybliżenia obrazu życia mieszkańców wsi galicyjskiej w czasach I wojny światowej w oparciu o urzędowe obwieszczenia* [w:] *Kraj — obraz niepodległości życie codzienne u progu wolnej Polski*, red. J. Hoff, I. Wodzińska, Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej, Kolbuszowa, 2019.
- [5] <<https://szukajwarchiwach.pl/59/1/0/5/146/skan/full/mBfJtQih5RNsx4j6UahWQw>> [dostęp: 13 października 2017].
- [6] <<https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/publication/1974/edition/1859/content?ref=desc>> [dostęp: 22 grudnia 2020].
- [7] Wnęk S., *Właściciele Boguchwały dawniej Piotraszówki od pierwszej połowy XV wieku*, „Prace Historyczno-Archiwalne” 2012, t. 24.
- [8] <<http://wk1.staatsarchiv.at/diplomatie-zwischen-krieg-und-frieden/allgemeine-mobilisierung-1914/#/?a=artefactgroup72>> [dostęp: 8 marca 2021].
- [9] <http://www.naszdom.rzeszow.pl/pliki/zwiastun_dzialania_militarne_nad_sanem.pdf> [dostęp: 19 grudnia 2020].
- [10] <<https://www.boguchwala.pl/323-gmina/4526-miasto-i-solectwa/4623-raclawowka.html>> [dostęp: 8 marca 2021].
- [11] APRz, zespół 4/22, sygn. 1, Kasa Stefczyka w Zgłobniu, Księga protokołów z Walnych Zebrań.
- [12] APRz, zespół 164, sygn. 1, Szkoła Podstawowa w Zgłobniu, Historia Szkolna dla nauki codziennej 1860–1928.
- [13] APRz zespół 218, sygn. 1, Publiczna Szkoła Powszechna w Niechobrzu, Kronika szkoły 1890–1945.
- [14] Owczarska-Ożóg A., *Próba ustalenia listy żołnierzy biorących udział w wojnie o granice II Rzeczypospolitej pochodzących z miejscowości Raclawówka (Gmina Boguchwała, Powiat Rzeszowski)*, „Rocznik Kolbuszowski” 2018, nr 18.

- [15] <<https://szukajwarchiwach.pl/59/1/0/5/146/skan/full/TwcDQhCSiq4f-ecs4zal7A>> [dostęp 27 grudnia 2020].
- [16] <<https://www.bn.org.pl/download/document/1547128661.pdf>> [dostęp 29 grudnia 2020].
- [17] <<https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/show-content/publication/edition/11249?id=11249>> [dostęp 27 grudnia 2020].
- [18] Białorucki R., Wnęć S., *Parafia Boguchwała w latach 1461–2011. Wybrane zagadnienia*”, parafia, Boguchwała, 2014.
- [19] APRz, zespół 3094, Archiwum Piotra Pasieki, sygn. 8, „Dobrodziejstwa światowej wojny w 1914 r. tj zezwolenie na zabicie swojej świni [...]”.
- [20] Białorucki R., Wnęć S., *Parafia Boguchwała w latach 1461–2011 kalendarz dziejów*, wyd. Parafia rzymskokatolicka św. Stanisława Biskupa w Boguchwałe, Boguchwała 2011.
- [21] APRz, zespół 516, C.K. Starostwo Powiatowe w Rzeszowie, sygn. 19, Spis poborowych urodz. w latach 1871–1895, Gmina Raclawówka, s. 161–164.
- [22] Mroczka L., *Galicji rozstanie z Austrią. Zarys monograficzny*, Wydawnictwo Naukowe WSP, Kraków 1990.
- [23] Owczarska-Ożóg A., „Problemy administracji szkolnej oraz samorządu lokalnego a także przykłady samoorganizacji lokalnych wspólnot z terenu obecnej Gminy Boguchwała w latach 1860–1945 w świetle wybranych materiałów archiwalnych” (konferencja: „Kulturotwórcza rola samorządu terytorialnego”, Kolbuszowa, 2017).
- [24] Tłuczek R., *Zarys dziejów Lutoryża*, „Prace Historyczno-Archiwalne” 2007, t. 19.
- [25] Roszkiewicz M., *Zarys historii wojennej 18 pułku piechoty*”, wyd. WBH, Warszawa, 1929, tekst dostępny online: <<https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/33090/edition/50308/content>> [dostęp: 3 maja 2021].
- [26] <https://szukajwarchiwach.pl/59/1/0/5/146/skan/full/QXaF1iUCOAvCBaKXFqDD_A> [dostęp: 22 maja 2020].

Summary

Anna Owczarska-Ożóg, *Events of the First World War and the war for borders in the Boguchwała commune according to the preserved archival materials*. In order to identify the events that took place in the territory of the present commune of Boguchwała during the First World War and the war for the borders, a search was carried out in the locally appropriate facility, ie the State Archives in Rzeszów. A review of files of other than state bodies only brings information about events of interest from a regionalist point of view. The collected material was supplemented with documents from literature and home archives. An attempt was also made to determine the impact of the First World War on the lives of the inhabitants of the area in question. It has been shown that this period was a very heavy burden for the civilian population and mobilized peasants.

Keywords: Boguchwała commune, State Archives in Rzeszów, World War I.

Materiały archiwalne do dziejów getta warszawskiego jako przykład źródeł do historii małej ojczyzny

Streszczenie: W Archiwum Państwowym w Warszawie przechowywane są materiały na podstawie, których można zapoznać się z życiem codziennym w getcie warszawskim podczas okupacji. Można je znaleźć w zespolach: Przewodniczący Rady Żydowskiej w Warszawie z lat 1940–1942 (nr 72/484), Urząd Szefa Okręgu Warszawskiego, Komisarz dla Żydowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej w Warszawie Placówka Transferu w Warszawie z lat 1941–1944 (nr 72/482), Spuścizna dr. Mikołaja Łąckiego (nr 72/1293). Źródła te mogą stanowić znakomitą pomoc w procesie nauczania historii w szkole podstawowej i ponadpodstawowej. Uczniowie dzięki pracy z materiałami archiwalnymi mogą się zapoznać z sytuacją ludności żydowskiej podczas drugiej wojny światowej, a w szczególności z danymi demograficznymi i statystycznymi (liczba ludności w getcie, wiek mieszkańców, płeć, ewidencja ludności, zaopatrzenie w żywność, ceny artykułów spożywczych). Na ich podstawie mogą poznać bliżej podstawowe problemy mieszkańców getta (głód i nędza, stan zdrowotności, praca przymusowa, sytuacja gospodarcza). Znakomitym uzupełnieniem będą materiały ikonograficzne (zdjęcia, rysunki, plakaty) z tego okresu. Praca z aktami sprawy, że uczniowie uzyskują umiejętności przeprowadzania analiz, stawiania hipotez i budowania wniosków.

Słowa kluczowe: Warszawa, Żydzi, getto, Mikołaj Łącki, Przewodniczący Rady Żydowskiej.

Celem niniejszego tekstu jest pokazanie, jakiego rodzaju akta do dziejów ludności żydowskiej w Warszawie nauczyciel może wykorzystać na lekcjach historii w szkole. Zanim jednak skupimy się na dokumentach, zapoznajmy się z podstawowymi informacjami na temat organizacji władz żydowskich w getcie w Warszawie podczas drugiej wojny światowej i nadzorujących je urzędów niemieckich.

W momencie wybuchu drugiej wojny światowej ludność żydowska stanowiła 30 proc. populacji Warszawy. Żydzi mieszkali głównie w północnej dzielnicy miasta, a poza nią byli rozproszeni w całej Warszawie.

W dniu 7 lutego 1919 r. dekretem Naczelnika Państwa został ustanowiony statut wyznaniowych gmin żydowskich¹, a 5 kwietnia 1928 r.² podane zostały do wiadomości zasady organizacji gmin żydowskich na terenie Rzeczypospolitej, które były stosowane do wybuchu drugiej wojny światowej.

W końcu września 1939 r., po przeszło miesięcznej obronie miasta, rozpoczęła się pięcioletnia okupacja hitlerowska Warszawy. Dotychczasowa stolica państwa polskiego stała się stolicą jednego z czterech dystryktów wchodzących w skład nowo utworzonego tzw. Generalnego Gubernatorstwa (GG). Piąty dystrykt został włączony do GG po wybuchu wojny radziecko-niemieckiej. Na obszarze GG zamieszkiwało ok. 2 mln Żydów. Warto przypomnieć, że głównym celem polityki nazistów w stosunku do osób narodowości żydowskiej była dyskryminacja i usunięcie ich z terenu państwa niemieckiego. W miarę powiększania rozmiarów terenów zaanektowanych przez Niemców polityka antyżydowska była zaostrzana, a jej zasadniczym celem stała się eksterminacja narodu żydowskiego. Jesienią 1939 r. plany hitlerowskie zaczęły wcielać w życie tzw. Grupy Operacyjne Policji Bezpieczeństwa i SD. Posuwając się z oddziałami Wehrmachtu, prowadziły one akcje „oczyszczania terenu z wrogów III Rzeszy”. Straciło wtedy życie kilkadziesiąt tysięcy Polaków i Żydów. W dniu 21 września 1939 r. grupy te otrzymały telefonogram ze sztabu kierowanego przez szefa Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy Reinharda Heydricha dotyczący „rozwiązania kwestii żydowskiej”³. Napisano w nim o „nieokreślonym celu ostatecznym” i prowadzących do niego etapach.

Po pierwsze, ludność żydowska zamieszkała na prowincji miała być zgromadzona w dużych miastach. Za wykonywanie poleceń okupanta miały odpowiadać ustanowione w gminach żydowskich Rady Starszych. Rada Starszych w Warszawie powstała w połowie października 1939 r. Rady Starszych zostały następnie przemianowane na *Judenraty* (Rady Żydowskie). Rady Żydowskie miały za pośrednictwem swego przewodniczącego przyjmować polecenia starostów niemieckich i odpowiadać za ich wykonanie.

W Warszawie skład rady zatwierdzał starosta miasta, który był upoważniony do kontrolowania jej działalności i informowania jej przewodniczącego o poleceniach władz niemieckich.

Pierwszym zadaniem *Judenratów* był spis ludności żydowskiej, który przeprowadzono 28 października 1939 r.⁴ W tym czasie rozpoczęły się również przesiedlenia ludności żydowskiej z obszarów włączonych do III Rzeszy na tereny Generalnego Gubernatorstwa. Możemy odnotować trzy fale przesiedleń

¹ Dz.U. 1919 nr 14, poz. 175.

² Dz.U. 1928 nr 52, poz. 500.

³ *Eksterminacja Żydów na ziemiach polskich w okresie okupacji hitlerowskiej. Zbiór dokumentów*, oprac. T. Berenstein, A. Eisenbach, A. Rutkowski, Warszawa 1957.

⁴ R. Sakowska, *Ludność z dzielnicy zamkniętej*, Warszawa 1993.

ludności do warszawskiego getta: listopad 1939–marzec 1940, styczeń–marzec 1941, marzec–lipiec 1942. Do Warszawy przybywali nowi mieszkańcy z obszarów włączonych do Rzeszy oraz z zachodniej i wschodniej części GG. Liczba ludności narodowości żydowskiej w latach 1939–1942 wzrosła z ok. 360 tys. do blisko 450 tys. osób. W przededniu akcji likwidacyjnej getta liczyło ono 370 tys. mieszkańców.

Po zajęciu terenów polskich, jesienią 1939 r., okupant wydał wiele zarządzeń dyskryminujących ludność żydowską. Wprowadzono m.in. przymus pracy dla Żydów w wieku 14–60 lat, a gminy żydowskie zobowiązano do zapewnienia instytucjom niemieckim darmowych robotników, którzy musieli pracować po 12 godzin na dobę. Żydom zakazano zmiany miejsca pobytu bez zezwolenia oraz pozostawania na drogach, placach i ulicach w godzinach od dziewiątej wieczorem do piątej rano dnia następnego. Żydzi mieli obowiązek informowania władz o posiadanym majątku. Zablokowano im depozyty w bankach. Zabroniono wpisywania do rejestru handlowego firm żydowskich. Policja ściągала od Żydów znaczne sumy tytułem kontrybucji. Mnożyły się też akty samowolnych konfiskat oraz rabunku towarów i kosztowności. Od 1 grudnia 1939 r. Żydzi musieli nosić opaskę z gwiazdą Dawida. W połowie 1940 r. zaczęto przejmować kamienice żydowskie, zamknięto żydowskie księgarnie i biblioteki, Żydom zabroniono jazdy koleją, zakazano ich zatrudniania w restauracjach i kabeletach. Lekarze żydowscy nie mogli leczyć Aryjczyków. Adwokaci żydowscy zostali skreśleni z listy adwokatów.

Żydzi byli również dyskryminowani w sferze konsumpcji i świadczeń społecznych. W latach 1939–1940 sklepy i kawiarnie otrzymały zakaz wpuszczania klientów narodowości żydowskiej. Wprowadzono inne przydziały żywności dla Żydów i Polaków. Chorych narodowości żydowskiej usunięto z miejskich szpitali. Odebrano Żydom — emerytom państwowym prawo do zasiłków wypłacanych przez ZUS, to samo spotkało inwalidów wojennych oraz wdowy i sieroty po poległych żołnierzach. Żydzi zostali pozbawieni prawa do świadczeń chorobowych i pomocy lekarskiej. Zamknięto szkoły podstawowe dla dzieci żydowskich oraz bożnice, zakazano modlitw zbiorowych w mieszkaniach prywatnych.

W dniu 2 października 1940 r. ogłoszono rozporządzenie gubernatora warszawskiego, Ludwiga Fischera, o utworzeniu żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej w Warszawie. W ciągu kilku tygodni w Warszawie przesiedlono ponad 250 tys. ludzi, w tym ok. 138 tys. Żydów. Od 16 listopada 1940 r. żydowska dzielnica mieszkaniowa została odcięta od reszty miasta⁵. Na powierzchni ok. 307 ha zabudowanego terenu zgromadzono ok. 400 tys. mieszkańców, na izbę przypadało 6–7 osób. Mieszkańcy getta byli wykorzystywani jako siła robocza w dużych prywatnych przedsiębiorstwach niemieckich tzw. szopach,

⁵ R. Sakowska, *Ludzie ...*

które wchłaniały drobne zakłady żydowskie. Ponadto Żydzi byli wywożeni do obozów pracy przymusowej oraz do robót na terenie dystryktu.

Na terenie getta istniało niejawne życie gospodarcze, które funkcjonowało dzięki kontaktom ze światem „za murem”. Produkcja prowadzona była w konspiracyjnych warsztatach zużywających surowce przemycane ze strony aryjskiej.

Podobnie wyglądała sytuacja w sferze wyżywienia. Artykuły przysługujące mieszkańcom getta na kartki (mąka, cukier, marmolada i mydło) oraz reglamentowane (ryby, warzywa, zapalki) były sprowadzane drogą legalną przez zakład zaopatrzenia miasta i sprzedawane po cenie ustalonej przez okupanta. Drogą oficjalną zapewniano tylko niewielką część potrzebnych produktów (wartość kaloryczna dziennych racji żywnościowych na osobę wynosiła 230 kcal). W 1941 r. na kartki wydawano jedynie chleb i cukier. Racje chleba zmniejszono w listopadzie 1941 r. do 2 kg miesięcznie. Oprócz rynku oficjalnego istniał wolny rynek, zaopatrywany dzięki kanałom niejawnym i na pół jawnym. Jednakże ceny wolnorynkowe były bardzo wysokie. Wskutek tej pośredniej polityki eksterminacyjnej do lipca 1942 r. z powodu głodu, chłodu i wycieńczenia zmarło w getcie ponad 96 tys. Żydów. Skutki eksterminacyjnych działań władz niemieckich odbiły się głównie na najuboższych warstwach ludności w getcie. W końcu 1941 r. 40 proc. ludności getta nie posiadało środków do życia. Tak przedstawiała się sytuacja przed rozpoczęciem masowej eksterminacji Żydów w getcie warszawskim.

Powróćmy teraz do organizacji władz żydowskich w getcie warszawskim. Według rozporządzenia Hansa Franka z 28 listopada 1939 r. Rady Żydowskie miały powstać wskutek wyborów w każdej gminie żydowskiej. Rady podlegały w początkowym okresie formalnie starostom, w rzeczywistości otrzymywały rozkazy od policji i administracji niemieckiej⁶.

W Warszawie wiele problemów rozwiązywał utworzony w styczniu 1940 r. *Abteilung Umsiedlung* (Wydział Przesiedleń). Po jego rozwiązaniu w marcu 1941 r. szersze kompetencje otrzymała istniejąca już *Transferstelle* (Placówka Transferu), podległa *Abteilung Innere Verwaltung* (Wydział Spraw Wewnętrznych). Do zadań *Transferstelle* należało wydawanie przepustek do getta oraz zarządzeń w sprawie wykroczeń popełnianych przez Żydów, kierowanie ruchem osobowym, koordynowanie obrotami gospodarczymi i pieniężnymi między gettem i jego otoczeniem. Według okólnika szefa dystryktu z 27 lutego 1941 r. stosunki z gettem mogły się odbywać wyłącznie za pośrednictwem *Transferstelle*. Kolejna zmiana nastąpiła z chwilą powołania przez szefa dystryktu Komisarza Żydowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej w Warszawie (*Kommissar für den Jüdischen Wohnbezirk in Warschau*), który formalnie podlegał Wydziałowi Spraw Wewnętrznych w Urzędzie Szefa Dystryktu; otrzymywał on jednak polecenia

⁶ „*Verordnungsblatt des Generalgouverneurs für die besetzten polnischen Gebiete*” [Dziennik rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla okupowanych polskich obszarów], 1939, nr 9.

bezpośrednio od szefa dystryktu. Organami pomocniczymi komisarza były Placówka Transferu i przewodniczący Rady Żydowskiej. Przewodniczący Rady Żydowskiej otrzymał zarządzeniem szefa okręgu uprawnienia burmistrza dla getta. Przewodniczący miał przygotowywać własny plan budżetowy zatwierdzany przez rząd GG.

Rada Żydowska była reprezentantem Żydów wobec władz niemieckich, a także regulowała życie wewnętrzne w getcie w zakresie zaopatrzenia, służby zdrowia, opieki społecznej, organizacji szkolnictwa, prowadzenia ewidencji ruchu ludności, urzędów stanu cywilnego, utrzymywania cmentarzy. Rady żydowskie na polecenie władz niemieckich sporządzały spisy ludności getta, przeprowadzały rejestrację osób podlegających obowiązkowi pracy przymusowej, organizowały wysyłki Żydów do obozów pracy, pomagały przy przesiedlaniu ludności żydowskiej.

Przewodniczącym rady w getcie warszawskim był inż. Adam Czerniaków. W ramach Rady Żydowskiej działały różne komisje, którym odpowiadały wydziały lub referaty stanowiące ich organy wykonawcze. Powstały następujące komisje:

1. Komisja Personalna,
2. Komisja Prawna,
3. Komisja Gospodarcza
4. Komisja ds. Socjalnych i Zdrowia,
5. Komisja ds. Szpitalnych,
6. Komisja Cmentarna,
7. Komisja Finansowa,
8. Komisja Batalionu Pracy,
9. Komisja Emigracyjna,
10. Komisja Rewizyjna,
11. Komisja Rejestracyjna,
12. Komisja Organizacyjna,
13. Komisja Organizacyjna Służby Porządkowej,
14. Komisja Mieszkaniowa,
15. Komisja Reklamacyjna,
16. Komisja Przystosowanie Rzemieślniczego,
17. Komisja Pracy i Wytwórczości,
18. Komisja Przemysłowo-Handlowa,
19. Komisja ds. Przesiedleń,
20. Komisja Szkolna,
21. Komisja ds. Zabezpieczenia Nieruchomości,
22. Komisja Prawnicza.

Utworzono też inne jednostki organizacyjne, związki branżowe i różnego rodzaju komitety zawiązywane na cele konkretnych akcji. Szczególnie interesujący był Wydział Statystyczny, którego zadaniem było opracowywanie

statystyki sytuacji i struktury ludności żydowskiej oraz przygotowywanie sprawozdań z różnych dziedzin gospodarczych.

W Archiwum Państwowym w Warszawie przechowywane jest wiele materiałów na podstawie, których można zapoznać się z życiem codziennym w getcie w Warszawie podczas okupacji. Pierwszym z zespołów do dziejów ludności żydowskiej to akta pozostałe po urzędzie Przewodniczącego Rady Żydowskiej w Warszawie (zespół nr 72/484 Przewodniczący Rady Żydowskiej w Warszawie z lat 1940–1942). Najcenniejsze w tym zespole są akta Wydziału Statystycznego i Wydziału Ewidencji. Zawierają komplet sprawozdań Przewodniczącego Rady Żydowskiej od 7 października 1939 do 27 lutego 1941 r. W opracowaniach Wydziału Statystycznego zawarte są dane demograficzne obrazujące pod różnym kątem życie ludności w getcie, informacje na temat życia gospodarczego, raporty dotyczące ilości spożywanego chleba. Z kolei na podstawie sprawozdań Przewodniczącego Rady Żydowskiej w Warszawie możemy zapoznać się ze stanem zdrowotności ludności żydowskiej, sytuacją szpitali (liczbą chorych, liczbą zmarłych), akcjami sanitarnymi podejmowanymi w getcie, działaniami Wydziału Cmentarnego. W sprawozdaniach odnajdujemy również dane na temat ewidencji ludności, przede wszystkim o ludności przybywającej do getta.

W tych opracowaniach interesujące są zagadnienia dotyczące batalionów pracy i nieruchomości w dzielnicy żydowskiej na dzień 1 stycznia 1941 r., a także wykresy i tabele ilustrujące sprawy zdrowotne i działalność różnych wydziałów, sprawozdania na temat położenia ludności żydowskiej, możliwości produkcyjnych, pracy w getcie, sytuacji finansowej oraz plany gospodarcze, informacje o podatkach itp.⁷

Kolejny z interesujących zespołów archiwalnych do dziejów getta w Warszawie to akta Komisarza dla Żydowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej w Warszawie (zespół 72/482 Urząd Szefa Okręgu Warszawskiego, Komisarz dla Żydowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej w Warszawie Placówka Transferu w Warszawie z lat 1941–1944).

Urząd Komisarza dla Żydowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej powstał 15 maja 1941 r. w celu opracowania całokształtu spraw związanych z gettem warszawskim i problemami żydowskimi w całym okręgu. Wcześniej sprawy ludności żydowskiej prowadził Wydział Przesiedleń (*Abteilung Umsiedlung* w Urzędzie Szefa Okręgu) i *Stadthauptmannschaft Warschau* (Starostwo Miejskie w Warszawie).

Na podstawie okólnika szefa okręgu z 27 lutego 1941 r. obrót z gettem mógł się odbywać za pośrednictwem Placówki Transferu. W dniu 19 kwietnia 1941 r. ukazało się zarządzenie Hansa Franka o dzielnicy żydowskiej w Warszawie, na mocy którego szef okręgu w Warszawie miał ustanowić Komisarza dla Żydowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, który w celu wykonywania zadań miał posługiwać się Placówką Transferu — organem pomocniczym i Przewodniczącym

⁷ J. Adamska, *Wstęp do Inwentarza Przewodniczącego Rady Żydowskiej w Warszawie 1940–1942*, Warszawa 1969.

Rady Żydowskiej. Komisarz miał podlegać *Abteilung Innere Verwaltung*. Placówka Transferu miała być instytucją prawa publicznego. Nadzór nad nią sprawował komisarz, który był uprawniony do przeniesienia na placówkę uprawnień zwierzchnich. Placówka posiadała własny budżet i rachunkowość.

14 maja 1941 wyszło zarządzenie Szefa Okręgu Warszawskiego mianujące adwokata dr. Hansa Auerswalda Komisarzem dla Żydowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej w Warszawie. Komisarz miał otrzymywać wskazówki bezpośrednio od szefa okręgu.

Drugie zarządzenie zawierało Statut Placówki Transferu. Była ona instytucją prawa publicznego z siedzibą w Warszawie. Zgodnie ze statutem wyznaczone jej zadania obejmowały:

1. wspieranie i nadzorowanie relacji gospodarczych między żydowską dzielnicą a jej otoczeniem, a w szczególności odpowiedzialność za:

- pokrycie zapotrzebowania na różne towary,
- obrót towarowy,
- powoływanie Żydów do pracy w obrębie getta i poza nim,
- obrót pieniężny;

2. wykonywanie

- zarządzeń organizacyjnych oraz zarządzeń i wskazań władz,
- zadań zleczanych przez komisarza.

Kierownika placówki i jego zastępców powoływał komisarz, a zatwierdzał szef okręgu.

W *Transferstelle* istniały następujące komórki organizacyjne:

- *Gruppe I Genehmigungen*,
- *Gruppe II Wirtschaft ausbau*,
- *Gruppe III Verwaltung*,
- *Gruppe IV Warendurchlasse*.

Materialy składające się na zespół Komisarza dla Żydowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej w Warszawie razem z archiwaliami Przewodniczącego Rady Żydowskiej stanowią podstawę do nauki o historii getta w Warszawie. W zespole znajdują się bardzo interesujące sprawozdania Żydowskiego Komitetu Pomocy Społecznej oraz Urzędu Pracy — placówki dla getta, a także Żydowskiej Służby Porządkowej. Zachowały się również materiały dotyczące pracy przymusowej Żydów, nielegalnego opuszczania przez nich miejsc pracy oraz getta, ale też szmuglu do getta, spraw karnych związanych z nielegalnym handlem, wykroczeń Żydów, działalności poczty, spraw podatkowych i roszczeń finansowych wobec Żydów. Są również akta odnoszące się do obmurowania getta, tzw. akcji futrzarskiej, spraw gospodarczych, cen, wyżywienia, opieki społecznej, tyfusu plamistego. Dokumenty do dziejów getta można znaleźć też w innych zespołach archiwalnych⁸.

⁸ J. Adamska, *Wstęp do Inwentarza Zespołu Urząd Szefa okręgu Warszawskiego Komisarz dla Żydowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej Placów Transferu w Warszawie, 1941–1944*, Warszawa 1970.

Bardzo interesujące materiały, całkowicie różne od materiałów urzędowych, zwłaszcza na temat sytuacji zdrowotnej w getcie można również odnaleźć w zespole nr 72/1293 — Spuścizna dr. Mikołaja Łackiego. Mikołaj Łacki to postać szczególna w dziejach Warszawy. Urodził się 30 października 1888 r. na Białorusi w rodzinie inteligenckiej. Ukończył gimnazjum klasyczne w Mohylewie, a następnie studiował medycynę w Krakowie i Moskwie, gdzie w 1912 r. otrzymał dyplom lekarski. Po ukończeniu studiów pracował jako epidemiolog na terenie guberni samarskiej oraz w Serbii, Sofii, Baku i Persji. Po pobycie w Persji pracował w Paryżu, w Szpitalu *Cochin*, u prof. Widala, gdzie w 1926 r. na uniwersytecie zdobył kwalifikacje lekarza higienisty. Po powrocie do Polski, podjął pracę w Wydziale Zdrowia Zarządu Miasta Warszawy jako lekarz sanitarny. W 1930 r. ukończył kurs przeciwgruźliczy. Rok później w USA uzyskał dyplom *Certificate of Public Health* i został specjalistą w zakresie higieny i organizacji publicznej służby zdrowia. Po zakończeniu pobytu w Ameryce został mianowany w Warszawie inspektorem służby zdrowia, a w 1934 r. uzyskał stanowisko kierownika sekcji sanitarnej. Dążył do rozbudowy i rozwoju ośrodków zdrowia, rozwijał akcję szczepień przeciwko gruźlicy i błonicy. Był kierownikiem służby zdrowia m.st. Warszawy od początku wojny aż do jej zakończenia. W trakcie wojny organizował akcje przeciwgruźliczą, przeciwdurową i przeciwkrzywiczą.

Po zakończeniu wojny sprawował funkcję kierownika Działu Ośrodków w Wydziale Zdrowia Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy. W 1948 r. został zastępcą szefa Wydziału Zdrowia. Oprócz pracy zawodowej w Zarządzie Miejskim zajmował się pracą dydaktyczną w Akademii Wychowania Fizycznego i Wyższej Szkole Higieny Psychiczej. W 1952 r. przeszedł do pracy w Instytucie Matki i Dziecka w Warszawie. Na emeryturę przeszedł w 1961 r. Zmarł nagle 18 marca 1969 r. w Warszawie⁹.

W ramach artykułu omawiana jest część pierwsza zespołu z lat 1939–1945. W jej skład wchodziły druki, rękopisy, maszynopisy prac własnych i obcych (referaty, obliczenia statystyczne przeważnie w postaci tablic i komentarzy), różnego rodzaju notatki, kopie i odpisy.

W kręgu zainteresowań dr. Łackiego znalazły się m.in. kwestie związane z gettem warszawskim. W omawianej spuściznie znajduje się interesująca praca naukowa pt. „Warunki życia ludności żydowskiej w getcie warszawskim stworzone przez okupanta niemieckiego”¹⁰. W opracowaniu tym poruszone zostały następujące zagadnienia:

– warunki mieszkaniowe ludności żydowskiej przed wojną i po wojnie,

⁹ T. Ostrowska, *Mikołaj Łacki* [w:] *Polski słownik biograficzny [online]*, t. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, [dostęp: 21 września 2021].

¹⁰ Archiwum Państwowe w Warszawie (cyt. dalej: APW), zespół nr 72/1293, Spuścizna dr. Mikołaja Łackiego 1918–1966, sygn. 51.

- kwestie demograficzne dotyczące ludności żydowskiej w okresie przedwojennym i w czasie wojny,
- problemy związane z epidemią duru plamistego wśród ludności żydowskiej w Warszawie oraz akcja jej zwalczania,
- sprawy zakładów sanitarnych i instytucji sanitarnych w getcie,
- zaopatrzenie ludności żydowskiej w produkty żywnościowe,
- stan sanitarny ludności żydowskiej (wywożenie śmieci, usuwanie nieczystości),
- grzebanie zwłok.

Autor poruszył kwestię przeludnienia przedwojennych komisariatów, w których zamieszkiwała ludność żydowska, oraz getta. Wskutek zniszczenia części budynków w granicach getta oraz przesiedleń ludności z innych rejonów zaludnienie w czasie wojny wzrosło tu o 35 proc., a tym samym i gęstość zaludnienia niemal dwukrotnie.

Bardzo wnikliwie opisane zostały epidemie duru plamistego w Warszawie. Z analizy autora wynika, że szerzyły się one głównie wśród ludności żydowskiej. Przyczyny tego były następujące:

- pogorszenie warunków sanitarnych w mieście w wyniku działań wojennych;
- dotknięcie ludności żydowskiej klęskami wojennymi w dużo większym stopniu niż Polaków;
- możliwość leczenia się jedynie w szpitalu na Czystem, zrujnowanym w wyniku działań wojennych (trudności w odbudowie i zaopatrzeniu w bieliznę i sprzęt, niedostateczna aprowizacja szpitala, brak urządzeń do dezynfekcji szpitala), a następnie w doraźnie zorganizowanych szpitalach;
- możliwość osiedlania nowo przybyłej ludności na terenie getta jedynie w schroniskach. Przeludnienie powodowało rozwój epidemii, a tym samym przepełnienie w szpitalu. Nasilenie zachorowalności na dur plamisty wystąpiło wśród ludności żydowskiej po utworzeniu i zamknięciu getta w Warszawie w wyniku gwałtownego pogorszenia warunków sanitarnych, spowodowanych przeludnieniem, brakiem higieny wśród przesiedlonych wskutek niedostępności kąpielisk publicznych, brakiem środków dezynfekcyjnych, panującym głodem. Sytuacja ta była spowodowana polityką niemieckich władz nadzorczych, które uniemożliwiały normalne funkcjonowanie służbom sanitarnym.

W pracy poruszono kwestię panującego w getcie głodu. Autor podkreślił, że wobec zapotrzebowania dziennego wynoszącego 2500–3000 kcal przydziały kartkowe dla ludności żydowskiej miały wartość do 200 kcal. Do panującego głodu przyczyniał się ponadto fakt, że część mieszkańców getta nie miała oficjalnie przyznanych kartek, była bezdomna, a tym samym zdana na posiłki wydawane przez gminę. Od 1 marca 1940 r. wydawano dziennie ok. 84 tys. posiłków dla ludności. Jednak była to ilość niewystarczająca. Skutki niedożywienia objawiły się zwiększoną liczbą zgonów. W latach 1941–1942 odnotowywano rocznie 85 tys. zgonów. Ponadto omówiono kwestię organizacji nadzoru sanitarnego nad dzielnicą żydowską oraz służby zdrowia w getcie.

W dalszej części opracowania autor przedstawił zagadnienie walki z epidemią tyfusu plamistego na terenie Warszawy i getta w szczególności. Tragiczną sytuację w getcie wytworzył ponadto brak łóżek szpitalnych. W połowie 1940 r. gmina żydowska otrzymała polecenie opuszczenia szpitala na Czystym i uruchomienia szpitala w getcie. Szpitale były organizowane w lokalach zastępczych. W rezultacie doszło do zmniejszenia liczby łóżek szpitalnych przypadających na tysiąc mieszkańców do dwóch.

Omówiono ponadto kwestie transportu chorych. Jedyna karetka sanitarna była przeważnie nieczynna. Pozostawały do użytku jedynie riksze, które były środkiem dalece niewystarczającym, dlatego chorzy pozostawali w domach. Tymczasem od drugiej połowy 1941 r. karetki Miejskich Zakładów Sanitarnych nie były wpuszczane do getta. Autor opracowania przytoczył opinię dyrektora Instytutu Higieny, Niemca, prof. Kudiciego: „[...] przewożenie chorych do szpitala znajduje się w stanie średniowiecznym. Jest jedna tylko karetka dla 500 tys. ludności. Benzyny przydziela się tak mało, że nawet ta jedna karetka jest przeważnie nieczynna. Chorzy czekają w domu po kilka dni na przewóz do szpitala. Do przewozu chorych do szpitala używa się ryksz”¹¹.

W pracy zwrócono również uwagę na warunki sanitarne w getcie, szczególnie w zakresie braku kąpielisk publicznych (brak wystarczającej liczby czynnych kąpielisk), oraz na niemal całkowity brak dostaw mydła. Gmina żydowska dążyła do rozbudowy kąpielisk, jednakże na przeszkodzie stały przyczyny niezależne od Rady Żydowskiej. Do urządzenia kąpielisk niezbędna była sprawna sieć wodociągowa i kanalizacyjna. Tymczasem w getcie mogła działać za zgodą *Transferstelle* tylko jedna firma hydrauliczna, która miesiącami wykonywała wszelkie naprawy. Kąpielisk publicznych było w getcie pięć. Miesięczna przepustowość kąpielisk wynosiła maksymalnie 16–18 tys. osób, przy znacznie większym zapotrzebowaniu. Ponadto do kąpielisk chronicznie nie dowożono węgla. Próby zorganizowania kąpeli w kąpieliskach miejskich kończyły się tragicznie pomimo zgody niemieckiego lekarza urzędowego. Na przeszkodzie stawali zawsze funkcjonariusze SS, którzy, pod pretekstem próby ucieczki zaczęli strzelać do grupy udającej się do kąpeli, pomimo tego że nadzorowali ją polscy policjanci.

Według autora następną bolączką przyczyniającą się do pogorszenia warunków sanitarnych w getcie był wywóz śmieci. Koncesję na wywóz śmieci z getta posiadała tylko jedna firma, która podnajmowała chłopskie wozy do wykonywania swoich zadań. Autor podał, że wywożono z getta 30–40 ton śmieci i odpadków dziennie, pozostawało jeszcze do usunięcia ok. 100 ton. Problem gwałtownie narastał, podwórka niektórych domów były zawałone śmieciami.

Kolejny problem poruszony w opracowaniu to kwestia grzebania zwłok. W przedwojennej Warszawie istniały dwa cmentarze żydowskie, przy ulicy

¹¹ Ibidem, sygn. 51, s. 28.

Okopowej oraz na Bródnie. W 1940 r. zabroniono pochówków na Bródnie, a przy Okopowej było mało miejsca. W latach 1941–1942 umieralność wynosiła ok. 85 tys. osób rocznie, tj. 200 dziennie. Na wywóz zwłok trzeba było każdorazowo otrzymywać zgodę. Zwłoki leżały w obrębie getta nieraz przez kilka dni, ulegając rozkładowi, zwłaszcza w lecie. Pogarszało to i tak tragiczną sytuację sanitarną w dzielnicy.

W spuściznie dr. Łackiego znajdują się ponadto ciekawe materiały statystyczne do badań dziejów ludności żydowskiej w getcie warszawskim. Wśród nich znajdziemy pismo¹² Rady Żydowskiej w Warszawie do dr. Łackiego, zawierające dokładne zestawienia liczbowe osób przybyłych do getta warszawskiego w okresie od kwietnia do lipca 1940 r. według miejscowości i w podziale na miesiące. Dzięki układowi pisma dowiadujemy się, jakie ilości przesiedleńców przybywały z poszczególnych miejscowości. Łącznie w miesiącach kwiecień–lipiec 1940 r. do getta napłynęło 18 729 przesiedleńców.

Kolejną interesującą jednostką jest zbiór tabel z lat 1939–1941¹³ dotyczących zaludnienia, urodzeń i zgonów, zachorowalności na dur brzuszny i gruźlicę, przydziałów racji żywnościowych dla ludności polskiej i żydowskiej.

Źródłem ważnym do badań nad sytuacją ludności w getcie są tabele i wykresy oddające zawartość przydziałów żywnościowych (węglowodany, tłuszcz i białko oraz ich wartość kaloryczną), wydawanych na karty aprowizacyjne w latach 1941–1944, w rozkładzie dla jednego Aryjczyka i jednego Żyda¹⁴.

Omówione materiały mogą stanowić znakomitą pomoc w procesie nauczania w szkole. Uczniowie dzięki pracy z materiałami archiwalnymi mogą się zapoznać z sytuacją ludności żydowskiej podczas drugiej wojny światowej. Nauczyciel może wykorzystać do tego celu zawarte w aktach dane demograficzne (liczba ludności w getcie, wiek mieszkańców, płeć), dane statystyczne dotyczące różnych dziedzin życia, ewidencję ludności, tabele z przydziałami żywności, ceny różnych produktów. Na podstawie informacji zawartych w dokumentach uczniowie zyskują możliwość zmierzenia się z takimi realiami życia ludności żydowskiej, jak:

- głód i nędza w getcie,
- stan zdrowotności mieszkańców getta,
- życie codzienne w getcie,
- kwestie pracy przymusowej (batalion pracy),
- kwestie gospodarcze w getcie.

Znakomitą pomocą w procesie nauczania są również materiały ikonograficzne, które stanowią tło dla źródeł aktowych (zdjęcia, rysunki, plakaty). W ramach pracy z aktami uczniowie uzyskują umiejętności przeprowadzania

¹² Ibidem, sygn. 16.

¹³ Ibidem, sygn. 44.

¹⁴ Ibidem, sygn. 49.

analizy źródeł, stawiania pytań i hipotez oraz budowania wniosków. Podsumowując, można stwierdzić, że archiwalia są nieocenioną pomocą w procesie nauczania w szkole.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Państwowe w Warszawie

Urząd Szefa Okręgu Warszawskiego, Komisarz Dla Żydowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej w Warszawie Placówka Transferu w Warszawie z lat 1941–1944 (zespół nr 72/482).

Przewodniczący Rady Żydowskiej w Warszawie 1940–1942 (zespół nr 72/484).

Spuścizna dr. Mikołaja Łąckiego 1918–1966 (zespół nr 72/1293), sygn. 16, 44, 49, 51.

Wydawnictwa źródłowe

Eksterminacja Żydów na ziemiach polskich w okresie okupacji hitlerowskiej. Zbiór dokumentów, oprac. T. Berenstein, A. Eisenbach, A. Rutkowski, Warszawa 1957.

Verordnungsblatt des Generalgouverneurs für die besetzten polnischen Gebiete [Dziennik rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla okupowanych polskich obszarów], 1939, nr 9.

Opracowania

Adamska J., *Tak Było...*, *Sprawozdania z Warszawskiego Getta 1939–1943*, Warszawa 1988.

Adamska J., *Wstęp do Inwentarza Przewodniczącego Rady Żydowskiej w Warszawie 1940–1942*, Warszawa 1969.

Adamska J., *Wstęp do Inwentarza Zespołu Urząd Szefa okręgu Warszawskiego Komisarz dla Żydowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej Placów Transferu w Warszawie, 1941–1944*, Warszawa 1970.

Jaszczyńska M., *Źródła do historii ludności Żydowskiej w Warszawie w XIX i XX w. w zbiorach Archiwum Państwowego m.st. Warszawy* [w:] *Źródła Archiwalne do Dziejów Żydów w Polsce*, red. nauk. B. Woszczyński, V. Urbaniak, Warszawa 2001.

Kazimierski J., *Ludność żydowska w Warszawie w Latach 1939–1943*, Warszawa 2012.

Ostrowska T., *Mikołaj Łącki* [w:] *Polski słownik biograficzny* [online], t. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973.

Sakowska R., *Ludność z dzielnicy zamkniętej*, Warszawa 1993.

Summary

Marta Jaszczyńska, *Archival materials for the history of the Warsaw ghetto as an example of sources for the history of the little homeland*. The State Archives in Warsaw stores materials on the basis of which you can get acquainted with everyday life in the Warsaw ghetto during the occupation. They can be found in the teams: Chairman of the Jewish Council in Warsaw from 1940–1942 (No. 72/484), Office of the Head of the Warsaw District, Commissioner for the Jewish Residential District in Warsaw, Transfer Centre in Warsaw from 1941–1944 (No. 72/482), The legacy of Dr. Mikołaj Łącki (No. 72/1293). These sources can be an excellent help in the process of teaching history in primary and secondary schools. Thanks to the work with archival materials, students can learn about the situation of the Jewish population during the Second World War, in particular with demographic and statistical data (population in the ghetto, age of the inhabitants, gender, population records, food supplies, food prices). On their basis, they can learn more about the basic problems of the ghetto inhabitants (hunger and poverty, health, forced labour, economic situation). Iconographic materials (photos, drawings, posters) from this period will be an excellent supplement. Working with files will enable students to gain the ability to analyse, formulate hypotheses and build conclusions.

Keywords: Warsaw, Jews, ghetto, Mikołaj Łącki, Chairman of the Jewish Council.

Zapomniani Polacy z Kresów Wschodnich II RP z terenu Obwodu AK Gródek Jagielloński pod Lwowem — zesłańcy, ekspatrianci — obecni mieszkańcy Opolszczyzny ratujący Żydów podczas okupacji niemieckiej

Streszczenie: Zapomniani Polacy z Kresów Wschodnich II RP z terenu Obwodu AK Gródek Jagielloński pod Lwowem — zesłańcy, ekspatrianci — obecni mieszkańcy Opolszczyzny ratujący Żydów podczas okupacji niemieckiej to temat traktujący o pamięci historycznej miejsc, które dla Polaków żyjących pomiędzy dwoma wielkimi wojnami na wschodnim terytorium Rzeczypospolitej Polskiej są miejscami, gdzie „kraj lat dziecinnych” się rozpościerał, gdzie wolne od zaborczej władzy młode pokolenie wzrastało, walcząc o przetrwanie podczas drugiej wojny światowej z najeźdźcami: sowieckim i niemieckim. Ludzie tam mieszkający — sami nie mający zbyt wiele żywności — dodatkowo ryzykowali życie swoje i swoich rodzin, aby ratować od zagłady znanych lub nieznanym Żydów.

Słowa kluczowe: Polacy, Żydzi, Sowiet, Niemcy, Armia Krajowa, Rzeczpospolita, Polska, kraj, dzieciństwo, młodość, pomoc, zesłanie, ekspatriacja, Opolszczyzna, Ludzie, okupacja.

Wstęp

Historia lokalna dotycząca miejscowości z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej Polskiej nie jest już historią zapomnianą, ponieważ od ponad 30 lat liczne grono historyków przygotowuje opracowania historyczne dotyczące nie tylko metropolii kresowych, takich jak Wilno i Lwów czy Stanisławów i Łuck. Publikacje historyków wyjaśniają obecnie losy licznych kresowych miast powiatowych, a dzięki zapałowi byłych mieszkańców wsi kresowych i ich rodzin pojawiają

się coraz liczniejsze opracowania internetowe dotyczące kresowych wsi. Swój udział w zachowaniu pamięci o polskich Kresach ma również Instytut Pamięci Narodowej, uzupełniając i udostępniając bazę strat wojennych przekazaną przez Ośrodek Karta oraz upamiętniając na różne sposoby Polaków tam zamieszkałych, ofiary zbrodni sowieckich, niemieckich i ukraińskich. Trudne i bardzo bolesne doświadczenia dotknęły kresowych Polaków, których historię (na przykładzie niewielkiego Obwodu Armii Krajowej w Gródku Jagiellońskim) dzięki inspiracji syna mieszkańca wsi (będącej zarazem siedzibą przedwojennej gminy Rodatycze), Wiesława Moczulskiego, podjął autor artykułu, którego głównym zainteresowaniem badawczym jest historia Żydów. Nie bez znaczenia jest też fakt, iż autor jest wnukiem Kresowianina Marcina Oszytki, zamieszkałego wraz z rodziną do lata 1945 r. we wsi Wiktorówka koło Brzeżan, w województwie tarnopolskim, skąd rodzina ta została przesiedlona do wsi Koperniki niedaleko Nysy w województwie opolskim. Zainteresowania badawcze autora dotyczące eksterminacji Żydów podczas drugiej wojny światowej i jego kresowe pochodzenie oraz zachęta i pomoc okazana przez Wiesława Moczulskiego, niezależnego badacza dziejów Rodatyczan, doprowadziły do tego, że podjął się on kwerendy archiwalnej na temat pomocy udzielanej przez Polaków prześladowanym Żydom w mieście Gródek Jagielloński i w zachodniej części przedwojennego powiatu gródeckiego, w szczególności na terenie gminy Rodatycze (we wsiach Rodatycze, Bar, Doliniany, Wolczuchy). Nie możemy też zapominać o leżących na tym obszarze dwóch parafiach katolickich (w Rodatyczach i Dolinianach), z których pierwsza odegrała pierwszorzędną rolę w zachęcaniu zorganizowanych w oddziałach AK parafian do udzielania pomocy potrzebującym schronienia Żydom. Trzeba też pamiętać, jakie znaczenie miał Gródek k. Lwowa w polskiej historii. Mianowicie zmarł tutaj Władysław II Jagiello w 1434 r. Mieszkańcy miasta Gródek ufundowali pomnik swojemu królowi, który odsłonięto 29 września 1903 r. Prawie trzy lata później miasto nosiło już nową nazwę — Gródek Jagielloński. Nazwa ta funkcjonowała aż do 1945 r. i nadal pozostaje w zbiorowej pamięci oraz w licznych dokumentach przechowywanych w zbiorach Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (A IPN).

Zarys historii Obwodu ZWZ-AK Gródek Jagielloński pod okupacją niemiecką i drugą okupacją sowiecką

Historia tego obwodu AK została opisana po raz pierwszy przez Jerzego Juliana Węgierskiego, który podczas drugiej wojny światowej aktywnie działał w konspiracji ZWZ-AK, więźnia syberyjskich łagrów, autora dziewięciu książek i licznych artykułów historycznych na temat ZWZ-AK Obszaru nr 3 (Lwów)¹. Był on oficerem Okręgu Lwów AK-Gródek Jagielloński od 1941 r. —

¹ J. Węgierski, *Armia Krajowa na zachód od Lwowa*, Kraków 1993.

najpierw należał do Inspektoratu Lwów Prowincja, a następnie do Inspektoratu Zachodniego Okręgu nr 3 Lwów. Nosił różne kryptonimy, spośród których znamy kryptonim liczbowy „25” oraz kryptonim „Ryby”. Wiesław Wiąg w swojej publikacji z 2003 r. pt. *Struktura organizacyjna Armii Krajowej* podaje skład dowództwa Obwodu AK Gródek Jagielloński, opierając się w dużej mierze na informacjach Jerzego Węgierskiego², które w interesujący sposób poszerzył o czasokresy sprawowanych funkcji przez dowództwo tego obwodu AK. W sierpniu 1943 r. obwód ten posiadał trzy rejony, liczące siedem punktów organizacyjnych AK i dziewięć plutonów z 23 drużynami żołnierzy AK. W skład obwodu wchodził jeden żołnierz zawodowy, ośmiu oficerów rezerwy, pięciu podchorążych, sześciu podoficerów zawodowych, 30 podoficerów rezerwy i 250 szeregowych. Pod koniec roku 1943 w obwodzie tym były już cztery rejony, jednakże ze zmniejszonym stanem osobowym, co zostało spowodowane przemieszczeniem się znacznej części wiejskiej ludności polskiej za San z uwagi na bardzo intensywną antypolską akcję ukraińskich nacjonalistów i zbrodnie Ukraińców dokonywane na Polakach na terenach kresów południowo-wschodnich, a w szczególności na zachód od Lwowa. W związku z powyższym liczba podoficerów zmniejszyła się z 36 do 21, a szeregowych z 200 do 170. Wydaje się, że obwód nie był najgorzej uzbrojony, gdyż posiadał jeden ciężki karabin maszynowy, jeden ręczny karabin maszynowy, 40 karabinów i 27 pistoletów. Do broni tej zmagazynowano 17 tys. sztuk amunicji. Broń pozyskiwano z różnych źródeł — odkopywano broń i amunicję ukrytą przez Wojsko Polskie podczas ostatnich dni kampanii wrześniowej, zakupywano je również od żołnierzy węgierskich i słowackich oraz pozyskiwano z wykolejonych wojskowych transportów niemieckich.

Komendantem obwodu był podporucznik (później porucznik) Szczepan Gwiazdowski ps. „Głaz”, który pełnił tę funkcję do 31 lipca 1944 r., a jego następcą został, po jego aresztowaniu, Stanisław Hajduk ps. „Perć”, pełniący tę funkcję do maja 1945 r., gdy został zmuszony do wyjazdu ekspatriacyjnego z Gródka Jagiellońskiego do Koźła na Śląsku Opolskim, gdzie razem z Emilem Berendowiczem kontynuowali działalność antykomunistyczną w ramach Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość.

Oficerem organizacyjnym omawianego obwodu był ppor. Michał Kochajewicz ps. „Turń”, oficerem łączności ppor. Stanisław Hajduk ps. „Perć”, oficerem lekarzem kpt. Bolesław Waligórski ps. „Znachor”, oficerem do spraw sabotażu i dywersji plut. Szczepan Tokarz ps. „Żak”, zaś oficerem informacyjnym (wywiadowczym) mgr Emil Berendowicz ps. „Sowa”. Referentem Wojskowej Służby Kobiet w obwodzie była Jadwiga Strieglówna ps. „Mała”.

Pierwszy rejon Obwodu AK w Gródku Jagiellońskim obejmował miasto Gródek wraz z przedmieściami a jego komendantem był ppor. Jan Dziduszko

² W. Wiąg, *Struktura organizacyjna Armii Krajowej 1939–1944*, Warszawa 2003.

ps. „Zrąb”. Rejon ten podzielono na trzy plutony, według różnych części miasta i najbliższej okolicy. Pierwszy pluton ze swoim dowódcą Stanisławem Markiewiczem obejmował wschodni obszar miasta (Lwowskie Przedmieście i Morgi). Drugi pluton obejmował centrum miasta Gródek i był dowodzony przez kpr. Karola Matthausera ps. „Dąb”. Trzeci pluton obejmował zachodnią i południową część miasta (przedmieścia: Przemyskie i Czerlańskie oraz Skotnik), a dowodził nim st. sierż. Stanisław Opolaliński ps. „Chmura”.

Drugi rejon Obwodu AK w Gródku Jagiellońskim obejmował dwie wsie (Wolczuchy i Doliniany), a jego komendantem był ppor. Jan Kaliciak.

Trzeci rejon Obwodu AK w Gródku Jagiellońskim obejmował również dwie wsie (wieś gminną Rodatycze i pobliską wieś Bar), jego komendantem był ppor. Szczepan Gwiazdowski ps. „Głaz”, mieszkaniec Rodatycz.

W literaturze tematu jest też interesująca wzmianka dotycząca powstania w tym obwodzie czwartego rejonu w Milczycach, niedaleko Rodatycz. Z różnych relacji można wysnuć przypuszczenia, że w trzecim obwodzie prym wiódł komendant obwodu, a zarazem i rejonu ppor. Gwiazdowski, który wraz z księdzem Antonim Poznańskim, proboszczem z Rodatycz, był zwolennikiem scalenia na tym terenie żołnierzy Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej, co nastąpiło w czwartym kwartale 1943 r. Komendantem nowopowstałego rejonu został Stanisław Hołówka ps. „Cichy”.

Obwód ten podczas okupacji niemieckiej odegrał niebagatelną rolę wobec zapędów nacjonalistów ukraińskich, ograniczając ich antypolskie akcje, a także przeprowadzając, dzięki solidnemu wywiadowi terenowemu, zarówno akcje ratownicze obejmujące eksterminowanych Żydów, jak i działania sabotażowe na linii kolejowej w pobliżu wsi Rodatycze, służącej transportowaniu wszelkiego zaopatrzenia dla niemieckich oddziałów wojskowych na front wschodni. Opisując Obwód AK w Gródku Jagiellońskim koniecznym wydaje się odniesienie do 5. Dywizji Piechoty Wojska Polskiego II RP, która stacjonowała w tym mieście przed drugą wojną światową, a jej pierwszym dowódcą był gen. dywizji Władysław Jędrzejewski³, zaś ostatnim przed wojną gen. brygady Juliusz Zulauf⁴. Dywizja ta została odtworzona w 1944 r. jako 5. Dywizja Piechoty AK „Dzieci Lwowskich” pod dowództwem płk. Stefana Czerwińskiego, w ramach akcji „Burza”. Oddziały te brały udział w wyzwoleniu Lwowa (23–26 lipca 1944). Niestety, wkrótce nadciągnęły liczne wojska sowieckie, które znalazły się tam po raz drugi, pierwsza bowiem okupacja sowiecka trwała od 17 września 1939 do 22 czerwca 1941 r. W licznych relacjach ta obecność wojsk sowieckich i władzy sowieckiej często jest określana: „za pierwszego Sowietą” (1939–1941) i „za drugiego Sowietą” (1944–1945).

³ Zmarł w marcu 1940 r. we Lwowie, rozstrzelany przez Sowietów.

⁴ Przebywał w Oflagu VII A Murnau.

Przełomowym momentem dla istnienia obwodu AK Gródek Jagielloński było zainstalowanie się latem 1944 r. na kresach południowo-wschodnich II RP drugiej okupacji sowieckiej r. i stopniowe paraliżowanie działań żołnierzy AK w obwodzie powodowane aresztowaniami i wywiezieniem do łagrów sowieckich części dowódców, w tym komendanta obwodu. Pozostali żołnierze AK, zwłaszcza z rejonów wiejskich, do lata 1945 r. dosłownie „znikają” z Kresów i zostają wywiezieni, wraz z duszpasterzami, daleko od swojej ziemi ojczystej — na nowo pozyskane tereny na Śląsku. Problemem zwalczania konspiracji niepodległościowej zajmą się od tej chwili rodzimi pomocnicy Sowieców, szczególnie funkcjonariusze powiatowych struktur bezpieczeństwa Polski ludowej i komunistycznej.

Losy Żydów z Gródka Jagiellońskiego i powiatu gródeckiego według raportów „Sowy”

Dzięki wieloletnim badaniom nad tematyką żydowską i dostępowi do baz żydowskiej genealogii (*Jewish Genealogy i Gesher Galicia*) i zasobów portalu sztetl.pl, a także do bardzo skąpej literatury przedmiotu, jak również dzięki zeznaniom świadków zbrodni niemieckich, zachowanym w aktach przechowywanych w Archiwum IPN, Archiwum Akt Nowych i Wojskowym Biurze Historycznym, oraz danym dostępnym z Yad Vashem możliwa stała się rekonstrukcja, przynajmniej częściowa, losów Żydów z Gródka Jagiellońskiego i okolic podczas okupacji niemieckiej od czerwca 1941 do lipca 1944 r. Z kwerendy tej wynika, że większość żydowskich mieszkańców Gródka Jagiellońskiego została wywieziona do obozu zagłady w Bełżcu, pozostałych zamordowano za cmentarzem katolickim w Gródku — w jarze niedaleko drogi wiodącej na południe powiatu, w kierunku Artyszczowa. Najstarszych żydowskich mieszkańców mordowano natomiast w mieszkaniach. Cały ten proceder i sprawców opisują wspomniane zeznania, wśród których wybija się na pierwszy plan zeznanie Szczepana Gwiazdowskiego, czerpiącego informacje z raportów oficera informacyjnego obwodu, przedwojennego magistra prawa Emila Berendowicza. Z zagranicznych publikacji zasługuje na uwagę publikacja encyklopedyczna S. Spectora wydana w Nowym Jorku w 2001 r.⁵ Autor ten wspomina, że Żydzi z Gródka organizowali się społecznie w różnych organizacjach syjonistów i popierali partię żydowskiej ortodoksji o nazwie *Agudat Israel* (hebr. Związek Izraela). Wydaje się, że podczas pierwszej okupacji sowieckiej ucierpieli najbardziej bogaci Żydzi, prześladowani przez komunistów i lewicowych syjonistów.

⁵ S. Spector, *The Encyclopedia of Jewish Life before and during Holocaust*, t. 1, New York 2001, s. 454.

Chronologia wydarzeń podana przez Spectora rozpoczyna się we wrześniu 1939 r., gdy Gródek Jagielloński znalazł się w sowieckiej strefie okupacyjnej. Zmiana strefy na niemiecką nastąpiła 29 czerwca 1941 r., wraz z przybyciem do miasta oddziałów *Wehrmachtu*. Równocześnie miejscowi Ukraińcy splądrowali żydowskie domy, sklepy i firmy za cichym przyzwoleniem władz niemieckich. Represje wobec Żydów sukcesywnie narastały, mając uzasadnienie w kolejnych postanowieniach władz okupacyjnych w mieście. Utworzono tzw. *Judenrat* (Radę Żydowską) jako przedstawicielstwo Żydów wobec okupanta niemieckiego, którego przedstawiciel miał dopilnować wykonania obowiązku świadczenia pracy przymusowej przez ludność żydowską.

Spector ustalił, że 7 maja 1942 r. kilkuset żydowskich mieszkańców Gródka skierowano do obozów pracy w Jaktorowie i Lwowie. Według jego ustaleń, 13 sierpnia 1942 r. ok. 2,8 tys. osób narodowości żydowskiej wywieziono do obozu zagłady w Bełżcu⁶ — większość zapewne trafiła do komór gazowych, gdzie zginęła. 26 grudnia 1942 r. Niemcy wyprowadzili poza getto w Gródku Jagiellońskim ok. 1,3 tys. Żydów, których następnie zgładzili. W następnych miesiącach, już w 1943 r., wymordowali resztę Żydów z Gródka. Ostała się jedynie grupa żydowskich robotników przymusowych licząca ok. 250 osób.

Autor artykułu ustalił, że z tej licznej grupy żydowskich robotników przymusowych (właściwie dwóch grup) ewakuowano przy pomocy żołnierzy obwodu AK i ich rodzin cały leśny obóz pracy przymusowej z folwarku Marianówka koło Rodatycz⁷, liczący 50 osób, oraz część robotników z obozu pracy w Gródku Jagiellońskim. Wojnę przeżyło ponad 20 osób spośród tych żydowskich robotników leśnych i była to niewątpliwie zasługa dowództwa tego obwodu: Gwiazdowskiego, Berendowicza, Tokarza i wielu szeregowych członków AK oraz proboszcza parafii w Rodatyczach ks. Antoniego Poznańskiego, a przede wszystkim mieszkańców wsi Bar, którzy zaopatrywali w żywność 24 Żydów ukrytych w leśnych bunkrach⁸. Kilku gródeckich Żydów trafiło po wojnie do Bytomia, zatem i z tej drugiej grupy Żydzi przeżyli Holocaust i zeznawali w sprawie zbrodni i grabieży niemiecko-ukraińskich w okresie okupacji niemieckiej.

Ustalono również na podstawie tych samych źródeł, że każdy rok okupacji niemieckiej miał swoją charakterystyczną cechę. Rok 1942 był rokiem głodu, z kolei rok 1943 był rokiem potwornych zbrodni niemiecko-ukraińskich, najpierw na Żydach, a następnie zbrodni ukraińskich na Polakach. Wydaje się, że Niemcy, uruchamiając obóz zagłady w Bełżcu, na styku dystryktu Galicja, Kraków i Lublin, ośmielili zradyzalizowaną część ludności ukraińskiej do gwałtownych

⁶ SS-Sonderkommando Bełżec zwany też *Dienststelle Bełżec der Waffen SS*; por. R. Kuwałek, *Obóz zagłady w Bełżcu*, Lublin 2010, s. 242.

⁷ AIPN BU 392/1580, s. 4.

⁸ Biogram ks. A. Poznańskiego w publikacji: M. Leszczyński, *Księga diecezjalni ekspatrianci Archidiecezji Lwowskiej Obrządku Łacińskiego*, Słownik biograficzny, Warszawa 2020, s. 633.

wystąpien przeciwko Żydom, których jako pomocniczy policjanci Niemców zaczęli mordować. Gdy się pozbyto Żydów, radykalni Ukraińcy stwierdzili, że można taką masową akcją mordowania przeprowadzić na Polakach i gdyby nie przeciwdziałanie kresowych obwodów AK, ta akcja mogłaby zakończyć się sukcesem. Co ciekawe, uratowani Żydzi z Marianówki, posiadający przeszkolenie konspiracyjne w oddziałach samoobrony żydowskiej, zostali uzbrojeni przez AK w Gródku i poproszeni o działania osłonowe przeciwko OUN-UPA w tym 1943 r. Zbrodnie te i obrona przed nimi były kontynuowane w 1944 r. — aż do nadejścia wojsk sowieckich. Jeden z uratowanych Żydów, przedwojenny lekarz ze Lwowa Rudolf Merkel, wraz z sanitariuszem AK Janem Zdobyłakiem walczyli z epidemią tyfusu w Rodatyczach i obaj przeżyli wojnę. Z kolei przykładem postawy Ukraińca pomagającego w eksterminacji Żydów na terenie miasta i powiatu Gródek Jagielloński był Iwan Kiczme (Jan Kiczma), którego po wojnie (1948) obciążyli swoimi zeznaniami trzej gródecy ocaleni Żydzi, zamieszkali wówczas w Bytomiu — Psachie Goldberg, Abisch Zotenberg i Naftali Weinbaum.

Sprawa Kiczmy rozpoczęła się od pisma z 22 października wysłanego z Monachium, z Wydziału Prawnego Centralnego Komitetu Żydowskiego Uwolnionych Żydów w Amerykańskiej Strefie Okupacyjnej w Niemczech, w którym znalazły się zeznania Psachiego Goldberga, Abischa Zotenberga i Naftalego Weinbauma oraz informacja o miejscu pobytu zbrodniarza wojennego Iwana Kiczmy, przebywającego wówczas w amerykańskiej strefie okupacyjnej, w obozie dipisów w miejscowości Jaegerkaserne. Pismo to zostało skierowane do Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie Charlottenburg w celu wszczęcia postępowania deportacyjnego wobec wymienionego zbrodniarza wojennego. Niestety, zbrodniarzowi udało się uciec do Francji⁹.

Wszystkie te trzy osoby przesłuchane w Bytomiu (Goldberg, Zotenberg, Weinbaum) potwierdzają przebieg eksterminacji Żydów w Gródku Jagiellońskim i są prawdopodobnie kolejnymi uratowanymi przez Obwód AK w Gródku Jagiellońskim, którzy po wojnie nie chwalili się tym w zeznaniach dotyczących zbrodni niemieckich. Dobrze jednak, że zeznali chociaż w sprawie zbrodniarza wojennego Iwana Kiczmy, który był nadgorliwym pomocnikiem zbrodniarzy niemieckich oraz osobą do cna zepsutą moralnie i mordercą. Jest to jednak temat na odrębną publikację poświęconą jedynie zbrodniom na Żydach.

Zapomniani Polacy ratujący Żydów

Wawrzyniec Kolanko do dzisiaj byłby postacią nieznaną i zupełnie zapomnianą, gdyby nie przesłuchanie z 7 kwietnia 1970 r. przeprowadzone przed sędzią Sądu Powiatowego w Opolu Tadeuszem Walickim z Okręgowej Komisji

⁹ AIPN GK 164/321, t. 1–2, Sprawa byłego policjanta ukraińskiego Iwana Kiczmy.

Badania Zbrodni Hitlerowskich w Opolu. Świadkiem, który opowiedział historię odważnego ojca siedmiorga dzieci ukrywającego w swoim domu dwójkę małych dzieci żydowskich wraz z ich matką i ojcem Kunio Kuszerem z Gródka Jagiellońskiego, był ok. 60-letni wówczas Michał Bosz, mieszkaniec wsi Doliniany, ekspatriowany czyli wypędzony do miejscowości Nowa Cerekiew koło Głubczyc w województwie opolskim. Był on bezpośrednim sąsiadem Wawrzyńca Kolanko i wiedział, że ten wraz z rodziną ukrywał chłopca i dziewczynkę w wieku do 8 lat od jesieni 1941 do wiosny 1942 r., gdy sprawa wyszła na jaw, do czego przyczynił się zastępca okupacyjnego sołtysa, Ukrainiec Jan Owczar. Jak się później okazało, razem z dziećmi u Kolanków ukrywała się też ich matka, a od wiosny 1942 r. również były handlarz bydłem Kunio Uszer, zbiegły z obozu pracy przymusowej dla Żydów we wsi Bar¹⁰. Świadek zeznał, że Wawrzyniec został na wiosnę 1942 r. aresztowany przez Gestapo w Gródku Jagiellońskim razem z rodziną Uszer i od początku był maltretowany przez funkcjonariusza policji niemieckiej i ukraińskich policjantów pomocniczych, zapewne do opuszczenia aresztu w lecie tego roku, gdy został wypuszczony jako wrak człowieka. Drugim świadkiem w sprawie bohaterkiej rodziny Kolanków, przesłuchiwanym tego samego dnia w Opolu, była ok. 60-letnia siostra Wawrzyńca Kolanko, Maria Rybak, urodzona w Dolinianach, a podczas wojny zamieszkała w Gródku Jagiellońskim¹¹. Maria odwiedzała swojego brata podczas wojny i widziała dwoje małych dzieci żydowskich, o których brat nie mówił, jak się nazywają i czyimi dziećmi są, jednak po ich mowie i zachowaniu w różnych sytuacjach domyśliła się ich pochodzenia i wyznania. Na wiosnę 1942 r. z powodu wzrastającego zainteresowania policjantów ukraińskich tropieniem ukrywających się Żydów, mającego podłoże finansowe i służbowe z uwagi na rozwijający się proces eksterminacji Żydów na okupowanych kresach środkowowschodnich II RP i niebezpieczeństwo dla rodziny Kolanków, Wawrzyniec Kolanko poprosił stanowczo Uszera o zmianę miejsca ukrywania się jego rodziny, radząc mu, aby ukrył się czasowo w nieużytkowanym domu Jana Bedryja w Dolinianach, a następnie w stojącym na uboczu domu Jana Grenia, położonego poza wsią Doliniany, w odległości ok. 2 km od wsi, stojącego w grupie budynków będących pozostałością po przedwojennej parcelacji majątku dworskiego. Tam miał zauważyć Uszera z rodziną Ukrainiec Grzegorz Mróz, który zawiadomił Gestapo w Gródku Jagiellońskim i tego samego dnia do Dolinian przyjechali trzej funkcjonariusze ukraińskiej policji pomocniczej wraz z policjantem niemieckim z Gestapo. Przeprowadzili oni ujętego w opuszczonym domu Żyda Uszera wraz z młodą kobietą i małoletnimi dziećmi do domu

¹⁰ AIPN BU 2567/18, Przesłuchanie świadka Michała Bosza z Dolinian w dniu 7 kwietnia 1970 r. (KKP 7/70 — w ramach karnej pomocy prawnej).

¹¹ AIPN BU 2567/18, Przesłuchanie świadka Marii Rybak z d. Kolanko z Dolinian w dniu 7 kwietnia 1970 r. (KKP 7/70 — w ramach karnej pomocy prawnej).

Wawrzyńca Kolanko, który nie przyznając się do niczego, został brutalnie pobity przez przybyłych, szczególnie przez funkcjonariusza Gestapo. Po wstępnym biciu i ustnych przesłuchaniach, zabrano rodzinę żydowską i Wawrzyńca Kolanko do siedziby Gestapo w Gródku Jagiellońskim. Żydzi zostali umieszczeni w gródeckim getcie, natomiast Kolanko był nadal przetrzymywany w areszcie i bity podczas przesłuchań aż do lata lub jesieni 1942 r., zapewne w celu zastraszania ludności powiatu gródeckiego, by ta nie okazywała pomocy miejscowym Żydom, wówczas już masowo wysyłanych do obozu w Bełżcu.

Według zeznań obojga świadków, Wawrzyniec Kolanko po uwolnieniu z aresztu Gestapo w Gródku Jagiellońskim w 1942 r. był człowiekiem bardzo schorowanym, wyniszczonym i zmaltretowanym. Przeżył co prawda drugą wojnę światową, został ekspatriowany z Dolinian do Żarek koło Zgorzelca, gdzie umarł w 1951 r. w wieku ok. 50 lat. Do śmierci samotnie wychowywał swoje liczne dzieci, gdyż jego żona — również schorowana — zmarła przed nim, podobnie jak jego najstarszy syn. Na Opolszczyźnie, w Brzegu, mieszkał w 1970 r. jeden z jego synów — Michał Kolanko (funkcjonariusz MO), zaś w Nowej Cerekwi k. Głubczyc zamieszkała jego córka Maria Rybak. Informacje dotyczące roli rodziny Kolanko w ratowaniu Żydów w okresie okupacji zostały potwierdzone w tym samym czasie przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich (OKBZH) w Opolu przez świadków z Dolinian (Jana Sobolewskiego i Jana Bedryja) i Rodatycz (Władysław Wróbel). Dwaj pierwsi byli rolnikami w wieku ok. 50 i 70 lat. Trzeci zaś w czasie wojny miał lat 18 i widział, z odległości ok. 100 m, jak aresztowani przez Gestapo Żydzi (dwójka dorosłych i dwoje małoletnich) i Wawrzyniec Kolanko wsiadają na furmankę, która miała ich zawieźć do Gródka Jagiellońskiego. Przekazał on również użyteczną informację, że Doliniany podlegały posterunkowi policji w Rodatyczach, której funkcjonariusze nie pomagali w tym aresztowaniu. Jak stwierdził świadek Władysław Wróbel, w Dolinianach było dużo rodzin ukraińskich, które sympatyzowały z Niemcami, czego wyrazem była służba w pomocniczej policji pod komendą niemiecką. Najbardziej jaskrawym przykładem tych proniemieckich sympatii może być postać wspomnianego wcześniej policjanta ukraińskiego Iwana Kiczmy, gorliwego pomocnika niemieckiego i mordercy wielu Żydów z Gródka Jagiellońskiego.

Kolejną osobą, z pewnością zapomnianą, a udzielającą prześladowanym Żydom znacznej pomocy był ksiądz Antoni Poznański, proboszcz z Rodatycz. Podczas drugiej wojny światowej był ponad 60-letnim kapłanem. Pochodził z okolic Kamionki Strumiłowej, wyświęcony został we Lwowie w 1904 r., z Rodatyczami związał się od 1933 r. Miał spore problemy z Gestapo w okresie od stycznia do lutego 1942 r., ponieważ w roku wielkiego głodu (1942) nie odstawał dla Niemców obowiązkowego kontyngentu zbożowego i zachęcał parafian do tego samego. Pomagał też Żydom (Romie Riedler i młodemu Żydowi o nieznanym nazwisku) i brał udział w konspiracji AK (plebania była

zakonspirowaną skrzynką kontaktową AK Obwód Grodek Jagielloński). Ten bohaterski i zapomniany kapłan trafił w 1945 r., w ramach ekspatriacji, do leżącej na Opolszczyźnie Piotrówki koło Strzelec Opolskich¹².

Oprócz głodu i eksterminacji Żydów w 1942 r. pogarszały się również warunki sanitarne na zachód od Lwowa, w różnych miejscach pojawiał się tyfus, który rozprzestrzeniał się w gettach żydowskich oraz we wsiach pod Lwowem. Nie jest wykluczone, że Jan Zdobyłak, sanitariusz AK, oraz żydowski lekarz Rudolf Merkel, pracujący nad tym problem w Rodatyczach w 1943 r., mogli korzystać ze szczepionki polskiego prof. Rudolfa Weigla, która trafiła nawet nielegalnie do getta warszawskiego przez kanały łączności AK. Merkel był kolejnym z Żydów uratowanych przez żołnierzy obwodu gródeckiego AK, który przeżył wojnę i zrobił karierę w Wojskowym Zakładzie Medycyny Lotniczej w Warszawie, nie wspomniał jednak nigdy o swojej przeszłości w AK w Rodatyczach¹³. Po wojnie zeznał w sprawie zbrodni popełnionej przez Josefa Grzimek na ludności żydowskiej w okolicach Lwowa, w tym w obozie pracy przymusowej dla Żydów na przedmieściu Rawy Ruskiej oraz w Jaktorowie, wsi i kamieniołomie w okolicach Glinian¹⁴.

W aktach sprawy sygn. IPN BU 2188/318 znajduje się wiele przesłuchań osób dotyczących zbrodni hitlerowskich dokonanych na Żydach w Gródku Jagiellońskim podczas drugiej wojny światowej, które gromadziła w swoich komisjach okręgowych nieistniejąca obecnie Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich (GKBZH) w Polsce¹⁵. Z przesłuchań tych wynika, że w akcję ratowania Żydów zaangażowane było prawie całe dowództwo obwodu gródeckiego. Pismem inicjującym sprawę przesłuchań dotyczących zbrodni hitlerowskich popełnionych w Gródku Jagiellońskim było wystąpienie Szczepana Bedryja, żołnierza AK w Gródku Jagiellońskim, a po ekspatriacji żołnierza WiN w Nowej Cerekwi koło Głubczyc, adresowane do GKBZH w Warszawie¹⁶. Co ciekawe, autor tego pisma, napisanego w Jaworznie-Szczakowej, podał wówczas bardzo szczegółowe dane z pamięci o sprawcach zbrodni oraz ewentualnych świadkach tych zdarzeń ze swojego obwodu AK. Wymienił nazwiska policjantów ukraińskich (Włodzimierz Switeńko, Roman Switeńko, Michał Klucznyk, Głowa oraz Miśków) oraz dane byłego dozorczy więzienia w Gródku Jagiellońskim — Marcina Boczuli¹⁷. Wskazał też następujących świadków zbrodni na Żydach, i jak się okazało później także ich ratowania: Szczepana Gwiazdowskiego, urzędnika PPRN i mieszkańca Olesna na

¹² Biogram ks. A. Poznańskiego w publikacji: M. Leszczyński, *Księża diecezjalni...*, s. 633.

¹³ Akta Archiwum WBH Warszawa (dawniej : CAW), akta MON Rudolfa Merkel.

¹⁴ Ibidem, por. IPN Ka 315 /3, s. 64 n., 186–187, 364–366, 386–400; IPN Ka 315/1, s. 182, 442.

¹⁵ AIPN BU 2188/318.

¹⁶ AIPN BU 2188/318, s. 1–2.

¹⁷ AIPN BU 2188/318, s. 1, List Sz. Bedryja do GKBZH w Polsce.

Opolszczyźnie, Emila Berendowicza, adwokata i mieszkańca Bielska-Białej, Karola Mathausera, dyrektora garbarni w Lublinie, Jana Dziduszko, kierownika PGR na Lubelszczyźnie, Stanisława Hajduka z Koźła na Opolszczyźnie, księgowego, Jadwigę Winkler z d. Striegler z Wrocławia, Rudolfa Lostera, mieszkańca Zabrza. Jak można zauważyć, wezwani zostali, z jednym wyjątkiem, członkowie kierownictwa Obwodu AK w Gródku Jagiellońskim.

Ze względu na zakres merytoryczny artykułu skupimy się na dwóch lub trzech zeznaniach złożonych na potrzeby śledztwa GKBZH w 1968 r., tj.: Szczepana Gwiazdowskiego, Stanisława Hajduka i Szczepana Tokarza z Opolszczyzny.

W dniu 24 października 1968 r. asesor sądowy Waldemar Myga, delegowany do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Opolu, przesłuchał 57-letniego świadka Szczepana Gwiazdowskiego, urodzonego i mieszkającego do 1944 r. w Rodatyczach k. Lwowa, a obecnie w Oleśnie, byłego dowódcę Obwodu AK w Gródku Jagiellońskim. Zeznanie to potwierdza fakt masowego ratowania przez ten obwód Żydów z dwóch obozów pracy przymusowej — w Gródku oraz w Marianówce, folwarku niedaleko Rodatycz. Dodatkowo ujawnia fakt doskonałych notatek informacyjnych oficera wywiadu mgr. prawa Emila Berendowicza, który w kolejnych raportach opisywał sytuację gródeckich i okolicznych Żydów, zbrodnie niemieckie oraz przykłady udzielenia pomocy prześladowanym Żydom. Wynika z nich, że wszyscy żydowscy robotnicy przymusowi z folwarku Marianówka uciekli przy pomocy i dzięki uzbrojeniu dostarczonemu przez żołnierzy gródeckiego obwodu AK w połowie 1943 r., a w zamian zobowiązali się do zapewnienia ochrony ludności polskiej z zachodniej części obwodu przed atakami ukraińskich nacjonalistów z OUN-UPA. Z ok. 50-osobowej grupy uwolnionych wojnę przetrwały 24 osoby, które ukrywały się w lasach. Trudniej było uratować Żydów, którzy po likwidacji getta pracowali w samym Gródku Jagiellońskim, ponieważ z 250 osób z pomocy AK skorzystało tylko 100 Żydów, w dodatku udając się w różnych kierunkach bez należytego rozpoznania terenu i bez kontaktu z polskim podziemiem. Jeden z Żydów uwolnionych z tej grupy (Wassner z Krakowca) przybył zresztą po niedługim czasie do domu Szczepana Gwiazdowskiego w Rodatyczach, ponieważ znał dobrze, jeszcze sprzed wojny, jego ojca¹⁸. Jako kolejnego świadka podał Gwiazdowski m.in. mieszkającego wówczas w Opolu oficera AK ds. sapersko-minerskich Szczepana Tokarza, który zresztą w Opolu mieszkał do końca swojego życia¹⁹. Oprócz niego wspomniał również o Szczepanie Bedryju z Jaworzna-Szczakowej, dowódcy oddziału dywersyjno-sabotażowego Obwodu AK Gródek Jagielloński, Stanisławie Hajduku z Koźła, oficerze łączności tego

¹⁸ AIPN BU 2188/318, s. 13–15. Przesłuchanie Sz. Gwiazdowskiego w ramach Ko 63/68 na odezwę Zh Ds 71/68/NS.

¹⁹ Ibidem, s. 16–17. Przesłuchanie Sz. Tokarza w ramach Ko 63/68 na odezwę Zh Ds 71/68/NS.

obwodu i swoim następcy, a także o Jadwidze Winkler z Wrocławia, łącznicze AK i referencie Wojskowej Służby Kobiet AK w Gródku Jagiellońskim. Spośród tych zeznań istotna wydaje się też złożona 12 listopada 1968 r. relacja 60-letniego wówczas księgowego Stanisława Hajduka, który przekazał informację o aresztowaniu w 1943 r. prof. Tauba, przedwojennego nauczyciela pochodzenia żydowskiego z gródeckiego gimnazjum, a ponadto potwierdził, a nawet uzupełnił fakty podane w zeznaniach przez Gwiazdowskiego i Berendowicza²⁰.

Dla uporządkowania chronologii eksterminacji i ratowania Żydów w Gródku Jagiellońskim i wyjaśnienia roli ukraińskiej policji pomocniczej w zbrodniach niemieckich należy uznać postępowanie GKBZH w sprawie o sygn. Zh Ds 71/68/NS za najlepsze źródło informacji służące wyjaśnieniu losów Polaków ratujących Żydów na tym obszarze podczas okupacji niemieckiej 1941–1944. Dzięki tym materiałom wiedza na temat tych zbrodni zostaje usystematyzowana i jest to zasługa Emila Berendowicza, którego informacje wywiadowcze są ściśle i przytaczane przez Szczepana Gwiazdowskiego — wprowadzają nas w tę tematykę bez zamętu tak charakterystycznego dla różnego rodzaju materiałów śledczych, szczególnie prowadzonych przez powiatowe organy bezpieczeństwa w okresie powojennym.

Powojenne losy uratowanych Żydów

Rudolf Merkel urodził się w sierpniu 1907 r. we Lwowie jako syn austro-węgierskiego urzędnika skarbowego. W latach 1926–1932 studiował na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Po studiach pracował w latach 1932–1934 jak lekarz oddziałowy-praktykant w lwowskim Państwowym Szpitalu Powszechnym, a następnie w latach 1934–1939 jako starszy asystent oddziału wewnętrznego w Szpitalu Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie. Od 2 września do 31 października 1939 r. prowadził krótko prywatną praktykę lekarską we Lwowie przy ulicy Potockiego 16, zamkniętą przez Sowieców. Od 1 listopada 1939 r. do wkroczenia oddziałów niemieckich do Lwowa, na przełomie czerwca i lipca 1941 r., był zatrudniony w Pierwszym Szpitalu Sowieckim we Lwowie, gdzie był ordynatorem oddziału terapeutycznego. Po wkroczeniu Niemców do Lwowa Merkel trafił do lwowskiego getta i kolejno do dwóch obozów pracy przymusowej — w Jaktorowie i Rawie Ruskiej, skąd udało mu się uciec w 1943 r. Do drugiego nadejścia Sowieców był ukrywany przez członków obwodu gródeckiego AK (Gródek Jagielloński) przez ponad rok, m.in. dzięki pomocy rodziny Zdobyłaków, sanitariusza AK Jana Zdobyłaka i jego kuzyna Bronisława, niedawno zresztą zmarłego w Opolu, żołnierza AK

²⁰ Ibidem, s. 17–18. Przesłuchanie S. Hajduka w ramach Ko 63/68 na odezwę Zh Ds 71/68/NS.

tego samego obwodu. Po wojnie Jana Zdobyłaka odwiedzał Merkel, który mieszkał wówczas w wiosce Siekierzowice k. Oleśnicy²¹. Po wkroczeniu Sowietów po raz drugi na teren kresów południowo-wschodnich II RP, lekarz internista Rudolf Merkel znowu został zatrudniony w Szóstej Robotniczej Poliklinice we Lwowie na stanowisku lekarza terapeuty od 1 sierpnia do 15 września 1944 r., gdy powołany został do czynnej służby wojskowej i wcielony do I Armii Wojska Polskiego, walczącej w składzie Frontu Białoruskiego, uderzającego w kierunku centralnym przez Warszawę i Łódź na Berlin. Znalazł się on w 6. Dywizji Piechoty i w 6. Samodzielnym Batalionie Sanitarnym jako oficer w stopniu majora i dowódca drużyny plutonu sanitarnego, gdzie służył do końca grudnia 1945 r. Od 3 października 1944 r. był żonaty z młodszą o 19 lat specjalistką ds. mikrobiologii, która pochodziła ze Lwowa (ślub odbył się w warunkach wojennych w Łodzi)²². Po wojnie pracował w lecznictwie wojskowym w Łodzi i Warszawie. Z dokumentacji zachowanej w aktach personalnych MON wynika, że miał duże problemy zarówno z powodu przeszłości swojej żydowskiej rodziny (status społeczny i funkcja urzędnika skarbowego), jak i stwierdzenia na podstawie obserwacji, że wraz z żoną Mieczysławą Zofią Merkel z d. Bratkowska byli ludźmi głęboko wierzącymi (zapewne chodzi o wyznanie rzymskokatolickie jego żony i jej wpływ na niego). Insynuacje zawarte w teczce personalnej i wylaniający się obraz uczciwego człowieka o nienagannyh manierach i charakterze zdaje się uniemożliwić Merkelowi poważniejszy awans w Wojskowym Zakładzie Medycyny Lotniczej w Warszawie, skąd odszedł do lecznictwa cywilnego (1965), po 12 latach od pierwszych insynuacji przeciwko niemu, a następnie w 1969 r. na rentę inwalidzką z powodu choroby serca. Dalsze jego losy nie są już autorowi artykułu znane.

O trzech żydowskich świadkach zbrodni popełnionych przez Iwana Kicznię w Gródku Jagiellońskim, którzy zapoczątkowali korespondencję śledczą w tej sprawie, autor wie niewiele, ale spróbuje przekazać najistotniejsze informacje o każdym z nich. Psachie Hochberg zamieszkiwał w Bytomiu przy ówczesnej ulicy Żołnierza Polskiego i podczas przesłuchania w Katowicach (2 grudnia 1948) miał ok. 40 lat. Był on fabrykantem cukierków w Gródku Jagiellońskim, pracującym podczas wojny przymusowo w swojej dawnej fabryce i znającym dobrze Iwana Kicznię, który mieszkał niedaleko fabryki i nim został zatrudniony w 1941 r. przez Niemców jako policjant pomocniczy, wykonywał zawód murarza. Tego samego dnia został też przesłuchany Naftali Weinbaum, świadek pochodzenia żydowskiego, kilka lat młodszy od Psachiego Hochberga. Po wojnie został on urzędnikiem w Bytomiu i zamieszkiwał w tym mieście przy ulicy Generała Sikorskiego. On również przybył z Gródka Jagiellońskiego, gdzie mieszkał przed wojną i w czasie okupacji.

²¹ AIPN BU 392/1580.

²² Akta Archiwum WBH Warszawa (dawniej CAW), akta MON Rudolfa Merkel.

Ostatnim z trzech świadków przesłuchanym 2 grudnia 1948 r. w siedzibie Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach był najmłodszy z nich, 34-letni Abisz Zottenberg, były mieszkaniec ulicy Przemyskiej w Gródku Jagiellońskim, gdzie mieściło się getto dla Żydów. Zamieszkiwał on również w Bytomiu i pełnił w miejscowej gminie żydowskiej zaszczytny urząd kantora. Znal on Iwana Kiczmę ze szkoły w Gródku Jagiellońskim, prawdopodobnie powszechnej. W swoim zeznaniu wspomniał on o pomocy udzielonej żydowskiej rodzinie Hennerów z Gródka Jagiellońskiego przez nieznaną z nazwiska włościankę polską, która przyniosła im trochę mąki, za co została pobita razem z Abrahamem Hennerem, odbiorcą mąki, przez policjanta ukraińskiego Iwana Kiczmę²³. Dalsze losy trzech ocalałych są autorowi tylko częściowo znane, podobnie jak nie do końca znane są dla niego losy Romy Riedler, uratowanej przez księdza Antoniego Poznańskiego z Rodatycz. Mianowicie, zgodnie z treścią trójjęzycznego źródła utrwalonego na mikrofilmie przechowywanym w oryginale w Yad Vashem, w relacji Ptachiachu Hochberga złożonej na piśmie w języku polskim pod koniec lat 50. XX w. widzimy, że po ekspatriacji z Gródka Jagiellońskiego do Bytomia wyjechał on z ocalałymi członkami rodziny do Palestyny, a podczas składania relacji byli oni wszyscy już od ponad 10 lat obywatelami nowo powstałego państwa Izrael i mieszkali w Ramat Icchak (obecnie jest to jedna z głównych dzielnic miasta Ramat Gan), natomiast drugi ocalały, Naftali Weinbaum, po przybyciu do Palestyny zamieszkał w nadmorskim kurorcie Naharija na północy Izraela²⁴. Ptachiachu Hochbergo podaje bardzo ważną informację dotyczącą rabowania mienia żydowskiego przez chłopów ukraińskich przybyłych do Gródka Jagiellońskiego po wkroczeniu Niemców, gdzie zamieszkiwało ok. 800 rodzin żydowskich. Na przełomie czerwca i lipca 1941 r. wspomniani chłopci, żądni rzeczy materialnych, rozpoczęli plądrowanie dzielnicy żydowskiej — rabowali sklepy i bogate domy; wtedy został też zamordowany bogaty Żyd Izrael Schulz²⁵. Mieszkający w Gródku Jagiellońskim ksiądz grekokatolicki o nazwisku Rozdolski wkroczył wówczas do dzielnicy żydowskiej, a był wg Goldberga jak anioł idący z pomocą, i rozproszył „całą bandę tych rabusiów”, tłumacząc im, że „w ten sposób nie można zbudować Ukrainy” i surowo zakazał im mordowania i rabowania Żydów²⁶.

Co do Romy Riedler i jej rodziny to nieoceniony jest tutaj Gwiazdowski, ankietowany w 1968 r. przez OKBZH w Opolu oraz przesłuchiwany przez tę komisję 8 kwietnia 1970 r. w Opolu, który wspomina o nieznanym z imienia i nazwiska młodzieńcu żydowskim, ukrywającym się od wiosny do sierpnia 1943 r. na wieży kościelnej, oraz żydowskiej rodzinie (małżeństwo Riedler

²³ AIPN GK 164/321, t. 1–2, Sprawa byłego policjanta ukraińskiego Iwana Kiczmę.

²⁴ AIPN BU 2323/664. Relacja Ptachiachu Hochberga (sygn. mkf. O.3/2230).

²⁵ Ibidem, s. 4–5.

²⁶ Ibidem, s. 5.

z dorosłą córką) ukrywającej się w budynku probostwa, a po jakimś czasie w innym miejscu²⁷. Ojciec Romy miał zostać oficerem Wojska Polskiego, zapewne ludowego, a jego córka miała być po wojnie dyrektorką jednego z rzeszowskich liceów²⁸. Tutaj ślad po rodzinie Riedler zanika.

Powojenne losy ratujących sprawiedliwych wśród narodów

Sprawiedliwi wśród narodów — zapomniani — to są właśnie Polacy obecni wśród nas dzięki słowu pisanemu w tym artykule. Szczególnie zapomnianym wydaje się Wawrzyniec Kolanko z Dolinian wraz z rodziną, który z pewnością zasługuje na upamiętnienie przez cierpienia, których doznał, ratując czteroosobową żydowską rodzinę Uszerów z Gródka Jagiellońskiego. Akta bezpieki nic o nim nie wspominają. On tymczasem wiódł ciche i szlachetne życie w cierpieniu od 1943 r. i zakończył je pod koniec lat 40. XX w. w miejscowości Żarki koło Zgorzelca.

Ksiądz proboszcz Antoni Poznański wraz z częścią parafian z Rodatycz trafił do pohusyckiej wioski o nazwie Piotrówka, w której pełno było jeszcze niemieckich mieszkańców, spośród których niektórzy podążyli do Niemiec a niektórzy do Czechosłowacji. Proboszcz Poznański został w parafii Jemielnica ustanowiony wikariuszem kooperatorem dla miejscowości Piotrówka, co musiało być dla niego bolesnym przeżyciem i życie swoje zakończył kilka lat po wojnie w odległej od Piotrówki parafii w Wigańcicach k. Ziębic jako wikariusz substytut. Zmarł 21 maja 1949 r. i został pochowany na cmentarzu katolickim w Wigańcicach²⁹.

Jan i Bronisław Zdobylak z Rodatyczy to kuzyni zasłużeni w ratowaniu Rudolfa Merkela, żydowskiego lekarza ze Lwowa i uciekiniera z getta w Rawie Ruskiej w połowie 1943 r., pośrednio uczestniczący w opanowaniu epidemii tyfusu w Rodatyczach podczas drugiej wojny światowej. Pierwszy z nich osiadł po wojnie w okolicach Oleśnicy, drugi na Opolszczyźnie, najpierw w Kluczborku, a następnie w Opolu. Na ich temat bezpieka nie zgromadziła zbyt wielu informacji.

Wydaje się, że najwięcej spraw śledczych i operacyjnych prowadzonych w pierwszym okresie instalowania się władzy komunistycznej w Polsce mieli czterej członkowie dowództwa Obwodu AK Gródek Jagielloński: Szymon Gwiazdowski, dowódca obwodu, aresztowany przez Sowieców w 1944 r. i wywieziony do łagru sowieckiego; Szczepan Bedryj, wypowiadający się w jednostce szkolnej Ludowego Wojska Polskiego przeciwko sowietyzacji

²⁷ AIPN BU 392/1580, s. 5.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Biogram ks. A. Poznańskiego w publikacji: M. Leszczyński, *Księża diecezjalni...*, s. 633.

Polski, a następnie bacznie obserwowany niemalże do końca swojego życia³⁰; Emil Berendowicz, organizator struktur Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość na Śląsku oraz autor raportów wywiadowczych podczas okupacji niemieckiej stanowiących podstawę tego artykułu, później adwokat zamieszkały w Bielsku-Białej³¹; oraz Stanisław Hajduk, księgowy z Koźła i następcą Gwiazdowskiego po jego aresztowaniu w Gródku Jagiellońskim w 1944 r. oraz współpracownik Berendowicza w strukturach WiN, za co obaj byli sądzeni przez władze komunistyczne w okresie powojennym³².

Dodatkowych informacji należy poszukiwać w kartotekach dotyczących rozpracowań wymienionych czterech osób, które mogą uzupełnić naszą wiedzę o nieznane wcześniej szczegóły życiorysów wymienionych bohaterów.

Z zachowanych materiałów dowiadujemy się np., że pierwszym ustalonym przez UB miejscem zamieszkania Berendowicza były w 1948 r. Katowice, a ostatnim (w 1968) Bielsko-Biała, gdzie pracował jako radca prawny w przedsiębiorstwie PKS i jako adwokat. Znajduje się tam również adnotacja, że został on skazany przez WSR we Wrocławiu (Sr. 973/48) na 7 lat więzienia 20 grudnia 1948 r. m.in. z art. 86 paragraf 1 i 2 KKWP, za to że od grudnia 1945 do października 1946 r. był szefem wywiadu Inspektoratu AK oraz komendantem Inspektoratu WiN. Informacja ta jest nieprawdziwa, bo szefem wywiadu był w Obwodzie AK Gródek Jagielloński od 1942 r. do maja 1945, komendantem Inspektoratu WiN w Bielsku w latach 1945–1946. Został aresztowany 8 kwietnia 1948 r. przez WUBP we Wrocławiu i pozostawał w areszcie do grudnia 1948 r., gdy został wydany wyrok przez WSR w Opolu. Koniec kary nastąpił 8 kwietnia 1955 r. Z powyższego wynika, że nie zastosowano wobec jego osoby żadnej amnestii.

Szczepan Gwiazdowski, były komendant Obwodu AK Gródek Jagielloński również nie został potraktowany ulgowo przez pracowników ewidencyjnych bezpieki, ponieważ umieszczono go w dziale kartoteki pod nazwą „reakcyjne organizacje z okresu okupacji i po wyzwoleniu”. Znajdujemy tam następujące zapisy: „w 1944 r. internowany do ZSRR powrócił w 1948 r. , zamieszkały w Oleśnie , zatrudniony w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Oleśnie”. Okazało się, że był pod uważną obserwacją bezpieki aż do momentu śmierci (21 października 1982), gdy zamknięto kwestionariusz ewidencyjny dotyczący jego osoby o krypt CZ-47, prowadzony przez Wydział IV (antykościelny) KW MO w Częstochowie. Niestety, nie zachował się on , gdyż został bezpowrotnie zniszczony 10 lutego 1989 r. Z innej kartoteki wynika czasokres jego zawodowej służby wojskowej w 10. Pułku

³⁰ AIPN Kr 010/9164, t. 1–2; AIPN BU 827/2106. Powojenny mieszkaniec Nowej Cerekwi i Jaworzna-Szczakowej.

³¹ AIPN BU 0192/243, t. 1.

³² AIPN Wr 038/514.

Artylerii Ciężkiej w Przemyślu w latach 1931–1938 jako podporucznika oraz dokładna data powrotu do Polski z łagrów sowieckich (9 października 1948). Wobec niedostatku a nawet braku akt bezpieki na jego temat są to informacje bezcenne. Kolejny opolski zapomniany Polak ratujący Żydów to wspomniany już kilkakrotnie Szczepan Tokarz z Rodatycz, aresztowany i wywieziony przez Sowietów, w języku bezpieki — „internowany” do łagru Borowicze, który podobnie jak Gwiazdowski służył w artylerii, konkretnie w 6. Pułku Artylerii Ciężkiej we Lwowie jako plutonowy w latach 1938–1939. Uwięziony przez Sowietów w listopadzie 1944 r., powrócił do Polski 18 listopada 1947 r. i zamieszkał najpierw w Lipnikach niedaleko Rzeszowa, a następnie przeniósł się do Opoła, gdzie zmarł w listopadzie 1978 r.

Ostatnim zapomnianym Polakiem wylaniającym się z kartotek bezpieki jest Stanisław Hajduk, urodzony w Gródku Jagiellońskim, mieszkaniec Kozła w okresie powojennym oraz odważny współpracownik Emila Berendowicza w ramach Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Funkcjonariusze ewidencji i archiwum SB w Katowicach mylnie zapisali jego funkcję jako komendanta obwodu gródeckiego AK od 1942 do 1945r. , gdyż faktycznie pełnił ją od 1944 do maja 1945 r., czyli od aresztowania Gwiazdowskiego aż do przymusowej ekspatriacji ludności polskiej z kresów południowo-wschodnich przez Sowietów. Z powodu pełnienia funkcji dowódczych w WiN na terenie województwa krakowskiego śląskiego, a szczególnie w powiecie kozielskim, Hajduk został aresztowany przez WUBP w Katowicach i skazany przez WSR w Katowicach w 1949 r. na trzy lata więzienia z art. 86 paragraf 2 KKWP. Pracownicy ewidencyjni opolskiej bezpieki aktualizowali jego kartotekę i uzupełniali ją nawet w kilkanaście lat po jego śmierci, 28 sierpnia 1989 r.

Podsumowując, autor dziękuje Archiwum IPN oraz Archiwum Państwowemu w Warszawie za możliwość przedstawienia historii zapomnianej — historii zwykłych ludzi o niezwyklej odwadze, którzy nie tylko jako Polacy ratowali Żydów, ale mieli moralną siłę w sobie, by przeciwstawić się złu i nieprawdzie. Im wszystkim ten artykuł poświęcam.

Bibliografia

- Kuwalek R., *Obóz zagłady w Bełżcu*, Lublin 2010.
 Leszczyński M., *Księża diecezjalni ekspatrianci Archidiecezji Lwowskiej Obrządku Łacińskiego*, Słownik biograficzny, Warszawa 2020.
 Spector S., *The Encyclopedia of Jewish Life before and during Holocaust*, t. 1, New York 2001.
 Węgierski J., *Armia Krajowa na zachód od Lwowa*, Kraków 1993.
 Wiąg W., *Struktura organizacyjna Armii Krajowej 1939–1944*, Warszawa 2003.

Summary

Janusz Oszytko, *Forgotten Poles from the Eastern Borderlands of the Second Polish Republic from the Home Army District Gródek Jagielloński near Lviv — exiles, expatriates — current inhabitants of the Opole region saving Jews during the German occupation*. Forgotten Poles from the Eastern Borderlands of the Second Republic of Poland from the Home Army District Gródek Jagielloński near Lviv — exiles, expatriates — current inhabitants of the Opole region saving Jews during the German occupation they are places where the “land of childhood years” spread, where the young generation, free from the invasive power, grew up fighting for survival during World War II with the Soviet and German invaders. People living there alone, not having too much food — additionally risked their own and their families’ lives to save known or unknown Jews from the Holocaust.

Keywords: Poles, Jews, Soviets, Germany, Home Army, Republic of Poland, Poland, country, childhood, youth, aid, exile, expatriation, Opole region, People, occupation.

Źródła do badań nad historią Bolesławca przed 1945 r. — zarys problematyki

Streszczenie: Artykuł jest poświęcony problematyce źródeł historycznych, mogących służyć do badania historii Bolesławca i powiatu bolesławieckiego w okresie przed 1945 r. Są to źródła o bardzo różnorodnej specyfice, wśród których możemy wyszczególnić przede wszystkim archiwalia, gazety, kroniki miejskie i powiatowe, publikacje naukowe i popularnonaukowe, pocztówki oraz dzieła literackie i książki adresowe. Wspomniane typy źródeł zostają omówione i poddane analizie pod kątem ich treści, stanu zachowania oraz możliwych zastosowań w pracy badawczej historyka.

Słowa kluczowe: Bolesławiec, powiat bolesławiecki, historia lokalna, kronika miejska, *Bunzlauer Stadtblatt*, archiwalia.

Historia Bolesławca, powiatowego miasta w zachodniej części Dolnego Śląska, w okresie przed 1945 r. to temat w dużej mierze wciąż niewystarczająco zbadany przez polskich naukowców i badaczy. Jest to związane m.in. z rozmiarami niemalej bazy źródłowej, która pozostała do rozpoznania po niemieckim okresie historii Bolesławca. Niniejszy referat ma na celu zarysowanie charakterystyki oraz stanu źródeł do badania przeszłości Bolesławca w latach 1813–1945. Ze względu na złożoność całości zagadnienia źródeł do przedwojennej historii miasta zdecydowałem się też na pominięcie opracowań, które zostały wytworzone już po drugiej wojnie światowej oraz źródeł, które zostały wytworzone przed 1813 r. (czyli przed zakończeniem czasu wojen napoleońskich na Śląsku). Wiele powojennych opracowań dotyczących problematyki niemieckiej części przeszłości Bolesławca można znaleźć w wydawanej od 1952 r. niemieckiej gazecie *Bunzlauer Heimat-Zeitung* oraz w licznych publikacjach, wydawanych przez byłych mieszkańców przedwojennego Bolesławca¹. Na gruncie

¹ Najważniejszą z nich jest z pewnością praca *Der Bunzlauer Kreis am Bober und Queis. Ein Heimatbuch*, red. A. Zobel, K. Springer, Bielefeld 1985.

polskim warto wskazać monografię *Bolesławiec. Zarys monografii miasta*, a także prace Kingi Pacek² oraz Katarzyny Maczel³. O przedwojennej historii Bolesławca traktują także liczne publikacje, opracowywane i wydawane między innymi przez Muzeum Ceramiki w Bolesławcu. W niniejszym tekście zostaną omówione przede wszystkim źródła archiwalne, prasowe oraz ważniejsze publikacje historyczne, traktujące o Bolesławcu lub regionie bolesławieckim, i wytworzone w latach 1813–1945.

Do dziś wśród niektórych badaczy historii Bolesławca i jego okolic istnieje przekonanie, jakoby dla przedwojennej historii tego regionu istniała tylko szczątkowa ilość źródeł archiwalnych⁴. Wskazuje się przy tym na fakt zniszczenia w 1945 r. tamtejszych archiwów miejskich i powiatowych, a także niemal zupełne zniszczenie akt rejencji legnickiej, w skład której wchodził powiat bolesławiecki przez cały okres jej istnienia. Obecnie w bolesławieckim oddziale Archiwum Państwowego we Wrocławiu istnieją co prawda zespoły archiwalne o nazwach Akta Miasta Bolesławca oraz Starostwo Powiatowe w Bolesławcu i Wydział Powiatowy w Bolesławcu, jednak tworzące je jednostki archiwalne to zaledwie szczątki z dawnego stanu akt. W przypadku Akt Miasta Bolesławca istnieją tylko 22 jednostki; interesujący nas okres obejmuje zaś zaledwie siedem z nich. Są wśród nich nieliczne dokumenty rachunkowe i projekt regulaminu Królewskiego Sierocińca, układ notarialny sprzedaży folwarku Charlotty Voy na rzecz władz Bolesławca, księga protokołów ze spotkań cechów w latach 1912–1930, podanie nauczyciela Maxa Schadauera o zapomogę oraz szczątki dokumentów uwłaszczeniowych Kościoła katolickiego z Bolesławca i Dobrej. Dla porównania warto przedstawić znacznie liczniej zachowane dokumenty miejskie sąsiedniego Lwówka Śląskiego. Zespół akt o nazwie Akta miasta Lwówka Śląskiego, przechowywany w jeleniogórskim oddziale Archiwum Państwowego we Wrocławiu, liczy sobie aż 3690 jednostek. Liczba ta wskazuje, jak wielkie straty archiwalne Bolesławiec poniósł w 1945 r. Z kolei w przypadku akt przedwojennego powiatu bolesławieckiego zachowała się zaledwie jedna jednostka, będąca zbiorem akt osobowych żandarmów, którzy służyli w powiecie bolesławieckim w czasie drugiej wojny światowej. W aktach Wydziału Powiatowego w Bolesławcu zachowało się zaledwie 13 jednostek. Do tego rodzaju dokumentacji można jeszcze zaliczyć pojedyncze dokumenty Rady Miasta w Bolesławcu pochodzące z lat 1776, 1847, 1903 i 1928, które odnaleziono w czasie remontu hełmu wieży bolesławieckiego ratusza w 2016 r.⁵ W tej sytuacji trudno się dziwić opinii, że

² K. Pacek, *Życie muzyczne Bolesławca w XIX wieku*, Bolesławiec 2006.

³ K. Maczel, *Życie teatralne w Bolesławcu*, Bolesławiec 2007.

⁴ A. Olejniczak, *Pozdrowienia z Gromadki. Gromadka na dawnej pocztówce*, Kwidzyn 2017, s. 11–12.

⁵ <https://xn-bolesawiec-e0b.pl/miasto/index.php/aktualnosci/247-remont_wiezy_kapsula> [dostęp: 14 maja 2021].

dla Bolesławca istnieje jedynie szczątkowa ilość archiwaliów — i na poziomie miejskim oraz powiatowym jest to prawda. W odniesieniu do podbolesławieckich wsi sytuacja wygląda nieznacznie lepiej (dla niektórych z nich zachowały się dokumenty tamtejszych urzędów stanu cywilnego), jednak również tam zachowanie gminnej i powiatowej dokumentacji można określić jako będące na znikomym poziomie. Gdyby zatrzymać się na tym poziomie, to rzeczywiście Bolesławiec nie posiada prawie żadnych archiwaliów do swej przedwojennej historii. Sytuacja zmienia się jednak diametralnie, gdy bada się akta z poziomu prowincji, najwyższej jednostki administracyjnej Prus. Już w samym zespole akt Naczelnego Prezydium Prowincji Śląskiej we Wrocławiu, przechowywanym w Archiwum Państwowym we Wrocławiu, można znaleźć dużą ilość jednostek związanych z Bolesławcem oraz jego okolicami. Akta te w dużej mierze stanowią korespondencję, krążącą pomiędzy poszczególnymi bolesławieckimi instytucjami a władzami prowincjonalnymi we Wrocławiu; można tam też znaleźć pisma, które krążyły między Bolesławcem a Berlinem. Są to bezcenne źródła, dotychczas zbyt rzadko wykorzystywane w badaniach nad historią miasta, które mogą znacząco poszerzyć naszą wiedzę na temat całego regionu bolesławieckiego. W przypadku samego Bolesławca zachowała się chociażby duża ilość materiału archiwalnego związanego z przedwojennymi szkołami, istniejącymi wówczas w tym mieście. Jako przykład może posłużyć dokumentacja związana z Królewskim Sierocińcem; jest ona bardzo obszerna i obejmuje okres od 1789 r. aż do czasów Republiki Weimarskiej. Zachowana dokumentacja dzieli się na kilkadziesiąt jednostek, w których znajdują się: plany prac budowlanych w budynkach sierocińca, prośby o wsparcie materialne i finansowe dla placówki, sprawozdania finansowe, podania o pracę w Królewskim Sierocińcu, opisy techniczne poszczególnych budynków sierocińca i informacje na temat jego pracowników. Szczególnie interesująca okazuje się być skromna dokumentacja związana z epizodem z października 1904 r. Władze rejencji legnickiej i opolskiej zażądały wówczas od władz Królewskiego Sierocińca wprowadzenia zakazu posługiwania się na jego terenie językiem polskim oraz zaprzestania wysyłania na Górny Śląsk broszur reklamowych sporządzonych w języku polskim⁶. Brak zachowanej odpowiedzi na to żądanie pozwala sugerować, że ówczesny dyrektor sierocińca je odrzucił. Szczególną wartość przedstawia kilkanaście wydań tzw. *Fortgesetzte Nachrichten*, które były wydawane raz do roku przez Królewski Sierociniec i które szczegółowo opisywały kończący się w momencie wydania danego numeru rok szkolny, często z wyczerpującym przedstawieniem programów nauczania i zawsze ze spisem wychowanków tej placówki. W dokumentacji archiwalnej zachowały się te publikacje, które w latach 1872–1915 (oraz

⁶ Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Naczelne Prezydium Prowincji Śląskiej we Wrocławiu, sygn. O/1.2.2/1452, bp.

w 1886 r.) przesyłano do wiadomości władz prowincjonalnych. Wyraz *Bunzlau* zawiera w swej nazwie aż 513 jednostek archiwalnych w zbiorach wrocławskiego archiwum państwowego, zawierających dokumenty z lat 1813–1945; do tej liczby należy doliczyć jeszcze 23 starsze jednostki oraz nieznaną liczbę jednostek, które są związane z Nowogrodzkiem i podboleslawieckimi wioskami, a które nie zawierają w swych tytułach miana Bolesławiec. Aż 1217 jednostek archiwalnych, związanych z okolicami Bolesławca, przechowuje w swych zbiorach oddział Archiwum Państwowego we Wrocławiu znajdujący się w Kamieńcu Ząbkowickim. Aż 1204 spośród tych jednostek przynależy do zespołu akt o nazwie Biuro Informacyjne W. Schimmelpfeng — Niemiecka Wywiadownia Sp. z o.o. Biuro to weryfikowało zdolność kredytową oraz gromadziło informacje o tysiącach firm, osób i instytucji; obecnie zespół archiwalny o tej nazwie posiada aż 90 tys. jednostek. Zawarte w tych aktach informacje są niezwykle istotne dla odtworzenia gospodarczego i ekonomicznego obrazu Bolesławca i jego okolic w pierwszej połowie XX w., a ponadto zawierają wiele danych biograficznych o lokalnych przedsiębiorcach z tego regionu. Mimo to pozostają one niemal całkowicie nierozpoznane przez badaczy zajmujących się historią Bolesławca. Pojedyncze jednostki archiwalne, odnoszące się do Bolesławca lub jego okolic, można odnaleźć też w archiwach państwowych lub ich oddziałach w Zielonej Górze, Szczecinie, Jeleniej Górze, Legnicy, Katowicach, Łodzi, Lesznie, Opolu, Krakowie, Pszczynie, Kaliszu, Olsztynie i Poznaniu, a także w Archiwum Akt Nowych, Narodowym Archiwum Cyfrowym oraz w Archiwum Archidiecezjalnym i Bibliotece Kapitulnej we Wrocławiu. Wszystkie te jednostki archiwalne przedstawiają różnorodne zagadnienia z życia codziennego w Bolesławcu i jego okolicach. Dla przykładu można wymienić dokumenty związane z budową kolei podmiejskiej, dokumentację archeologiczną miasta i jego okolic z okresu międzywojennego, liczne akta kościelne, akta katastralne oraz akta dotyczące nieistniejącej już poczty w Bolesławcu (jej budynek został zniszczony podczas sowieckiego nalotu z 10 lutego 1945 r.). Z punktu widzenia badacza historii Bolesławca interesujące będą również dokumenty wytworzone przez boleslawieckie szkoły oraz nadzorujące je organa władz prowincjonalnych i centralnych. Szczególny rodzaj dokumentacji zachował się w *Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde*, gdzie do dziś istnieje 317 jednostek archiwalnych związanych ze szpitalem psychiatrycznym w Bolesławcu. Wszystkie te jednostki stanowią akta personalne ofiar ludobójczej Akcji T-4, które to ofiary w czasach Trzeciej Rzeszy przebywały choć przez krótki czas w boleslawieckim szpitalu⁷. Jako że jednostki te stanowią dokumentację wrażliwą, dostęp do nich jest obecnie utrudniony. Dokumentacja archiwalna związana z Bolesławcem może znajdować się także

⁷ <https://www.bundesarchiv.de/DE/Content/Downloads/Aus-unserer-Arbeit/liste-patientenakten-euthanasie.pdf?__blob=publicationFile> [dostęp: 5 maja 2021].

w Rosji. W 2020 r. ukazała się książka R. Primkego, M. Szczerepy i W. Szczerepy pt. *Operacja bolesławiecka 1945*, przy której opracowywaniu autorzy szeroko korzystali z powiązanej z regionem bolesławieckim części zasobu archiwalnego Centralnego Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej. Wskazuje to na konieczność dokładniejszego rozpoznania przez badaczy rosyjskich zasobów archiwalnych pod kątem dokumentów związanych swą tematyką z Bolesławcem oraz jego okolicami. Można przypuszczać, że znajdują się one także w niedostępnej obecnie dla badaczy części tego zasobu.

Oprócz źródeł archiwalnych cennym źródłem dla badaczy historii Bolesławca może być przedwojenna prasa lokalna. Z pewnością największą bolesławiecką gazetą lokalną przed 1945 r. była *Bunzlauer Stadtblatt*, wydawana pod różnymi tytułami od 1851 do co najmniej 1942 r. Pierwsze numery tego pisma ukazały się w 1851 r. z inicjatywy Titzego, bolesławieckiego drukarza i ówczesnego dzierżawcy drukarni Królewskiego Sierocińca. Początkowo gazeta nosiła tytuł „*Intelligenzblatt für Stadt und Kreis Bunzlau*”, który zmieniono w 1881 r. Od 1870 r. gazeta znajdowała się w rękach żydowskiej rodziny Fernbachów, która wykupiła od Królewskiego Sierocińca prawa własności do jego drukarni; rodzina utraciła zarząd nad gazetą dopiero pod rządami nazistów. W zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu zachowały się do naszych czasów niemal wszystkie roczniki tej gazety, które udostępnia się czytelnikom w formie mikrofilmów. Pierwsze roczniki przypominają bardziej dziennik urzędowy niż gazetę regionalną, jednak z czasem kolejne roczniki stają się znacznie cenniejszym źródłem wiedzy o wielkich i małych wydarzeniach z życia całego regionu. „*Bunzlauer Stadtblatt*” od 1885 r. przekształciła się w dziennik i dzięki temu możemy na jej kartach śledzić historię powiatu bolesławieckiego niemal dzień po dniu. Oprócz warstwy informacyjnej gazeta zawierała także obszerny dział reklam, który pozwala nam na lepszą orientację w życiu gospodarczym, towarzyskim i intelektualnym, a nieraz nawet politycznym, całego regionu. Redakcja „*Bunzlauer Stadtblatt*” obszernie informowała o najważniejszych wydarzeniach politycznych z Niemiec i ze świata, niejednokrotnie także z Polski. Przed przejściem przez nazistów posiadała również rozbudowany dział kulturalny, a na jej łamach można było śledzić nawet konkretne godziny audycji radiowych emitowanych w danym dniu. Do dziś brakuje szczegółowej monografii oraz bibliografii zawartości poszczególnych numerów tej gazety, zwłaszcza że takie dzieła przekraczają możliwości twórcze pojedynczych badaczy. Jest ona jednym z kluczowych źródeł dla poznania przedwojennej historii Bolesławca i w niemalym stopniu wypełnia dla czasów swego istnienia lukę źródłową, powstałą w wyniku zniszczenia lokalnych archiwów. Przy korzystaniu z tego źródła należy jednak zachować ostrożność, bowiem zawarte w niej informacje niejednokrotnie mogą przedstawiać punkt widzenia redakcji, która zwłaszcza w okresie Republiki Weimarskiej była zaangażowana politycznie. Ostrożność należy zachować zwłaszcza przy analizie wszystkich numerów, które ukazywały

się po przejściu gazety przez reżim nazistowski. Gazeta na tym przejściu bardzo straciła na jakości, stając się kolejnym ośrodkiem rządowej, ideologicznej propagandy. Niemniej jednak *Bunzlauer Stadblatt* nadal pozostaje bezcennym źródłem dla wszystkich historyków i pasjonatów zainteresowanych przedwojennymi dziejami Bolesławca i powiatu bolesławieckiego. Ukazuje z wieloma szczegółami codzienne życie regionu i pokazuje, jak to życie się kształtowało przez niemal stulecie jego historii. Jednocześnie gazeta może być cennym źródłem do poznania bolesławieckiego stanowiska wobec wydarzeń politycznych w Niemczech i Europie w XIX oraz w XX w. Na jej łamach możemy prześledzić dzień po dniu chociażby przebieg pierwszej wojny światowej czy wojny obronnej Polski z 1939 r., tę drugą poznając z perspektywy totalitarnej propagandy, narzucanej mieszkańcom regionu bolesławieckiego. Analizując ówczesne propagandowe doniesienia, możemy się też dowiedzieć, jaki stan wiedzy o wojnie w Polsce posiadała większość ludności całego regionu, która nie mogła osobiście w nich uczestniczyć. Dla tych ludzi pierwszym źródłem informacji była prasa, więc głównie z niej czerpali informacje na ten temat. W Bolesławcu wydawano także inne tytuły prasowe, takie jak „*Niederschlesischen Courier*” czy poświęcony *stricte* zagadnieniom regionalistycznym periodyk „*Bunzlauer Heimatkalender*”, jednak pierwszorzędną wartość dla badaczy ma zdecydowanie „*Bunzlauer Stadtblatt*”.

Niemożliwym do pominięcia źródłem wiedzy o przedwojennej historii Bolesławca są trzy kroniki miejskie spisane w XIX w. przez Erdmanna Friedricha Buquoia, Johanna Bergemanna i dr. Ewalda Wernickego. Historię pozostałych miejscowości powiatu bolesławieckiego oraz działalności władz powiatowych do lat 80. XIX w. ukazuje z kolei kilkusetstronicowa monografia autorstwa Eduarda Dewitza. Wszystkie cztery dzieła cechuje znacząca objętość, jednak różni je z pewnością warsztat ich twórców, ich mentalność oraz stan wiedzy, jaki posiadali; wszystko to rzutuje również na jakość opracowanych przez nich prac. Z pewnością najlepszy warsztat historyczny oraz najodpowiedniejsze wykształcenie posiadał dr Ewald Wernicke, nauczyciel m.in. historii w Królewskim Sierocińcu, którego kronika dziejów Bolesławca została opublikowana w 1884 r. Historykiem był również Johann Bergemann, którego kronika ukazała się w latach 1829–1831⁸, najpewniej w siedmiu częściach. Bergemann jednak żył w czasach, gdy nowoczesne postrzeganie nauk historycznych oraz formowanie się profesjonalnego warsztatu historycznego, jaki znamy obecnie, dopiero się rozpoczynało, więc posiadał z pewnością mniejsze możliwości badawcze niż działający pół wieku później Wernicke. Historykiem nie był Eduard Dewitz, jeden z urzędników powiatowych z lat 80. XIX w. Widać to wyraźnie w jego pracy, która opiera się głównie na dokumentacji wytworzonej w okolicach Bolesławca i wiele z nich cytuje wprost; ponadto historia wsi, które są w jego

⁸ J. Bergemann, *Chronik der Stadt Bunzlau*, Bunzlau 1831.

publikacji opisane, stanowi w dużej mierze kalendarium zmian ich kolejnych właścicieli oraz rezydujących tam proboszczów protestanckich i ewentualnie także katolickich, jeżeli takowi występowali. Wybitnym specjalistą z zakresu historii regionalnej był z pewnością Buquoi, dyrektor Królewskiego Sierocińca w latach 1806–1814 i jeden z redaktorów poczytnego w swoich czasach miesięcznika naukowego „Bolesławiecki Miesięcznik dla Pożytku i Przyjemności”⁹. W tym miejscu należy pokrótce przedstawić wszystkie cztery dzieła spisane przez wspomnianych badaczy. Kronika Buquoia jest dość specyficzną publikacją, noszącą tytuł *Denkwürdigkeiten der Stadt Bunzlau: eine Fortsetzung der Chronik bis 1816*¹⁰ i będącą książką wydaną w formie periodyku. Przybrała formę kalendarium, sukcesywnie publikowanego na potrzeby lokalnej społeczności aż do 1818 r. Buquoi najwięcej miejsca w swej pracy poświęcił okresowi po 1790 r., który to okres był mu najbliższy, opisując poszczególne wydarzenia z podziałem na lata oraz konkretne dni. Osobno przedstawiane były wiadomości kościelne, znajdujące się w rubryce *Kirchliche Sachen*. Inny kształt posiada *Chronik der Stadt Bunzlau* Johanna Bergemanna. Pierwotnie kronika ta była podzielona na siedem części. Pierwsza z nich ukazywała Bolesławiec współczesny Bergemannowi, czyli w stanie z 1829 r.; tę pracę można traktować jako szczegółowy przewodnik historyczno-kulturalno-gospodarczy po całym mieście i jego przedmieściach. Kolejna część kroniki stanowi streszczenie panowania wszystkich władców, którzy w okresie swych rządów sprawowali kontrolę nad Bolesławcem; jej zadaniem jest nakreślenie czytelnikowi politycznego tła wydarzeń, jakie rozgrywały się w mieście w ciągu całej jego znanej historii. Właściwą kronikę miasta stanowi trzecia część pracy Bergemanna, sporządzona w formie szczegółowego kalendarium. Taka forma z jednej strony ułatwia chronologiczne spojrzenie na historię miasta, z drugiej utrudnia poznawanie losów poszczególnych postaci, które nie posiadają swych biografii. Dodatkowo ta część kroniki zawiera licznie nieścisłości, takie jak datowanie powstania Bolesławca na rok 972. Bergemann przypisuje założenie Bolesławca Mieszkowi I, który w podanym roku nie posiadał nawet zwierzchności nad Śląskiem. Z informacjami Bergemanna wielokrotnie polemizował w swojej kronice Wernicke, wykazując podawane przez niego nieścisłości i nieprawdziwe informacje. Wielu wymienionych przez Bergemanna faktów nie da się obecnie zweryfikować, zwłaszcza że bardzo rzadko stosował on przypisy, a wiele wykorzystanych przez niego źródeł obecnie już nie istnieje. Za wiarygodny można jednak uznać szczegółowy opis wydarzeń z okresu wojen napoleońskich, które rozegrały się za życia Bergemanna oraz większości

⁹ Miesięcznik był wydawany, z przerwami w okresie wojen napoleońskich, w latach 1774–1818.

¹⁰ E.F. Buquoi, *Denkwürdigkeiten der Stadt Bunzlau: eine Fortsetzung der Chronik bis 1816*, publikacja wydawana w formie periodyku, Bunzlau 1817.

współczesnych mu czytelników. Następne dwie części kroniki są poświęcone dziejom społeczności katolickiej i ewangelickiej; one również posiadają formę kalendarium, jednak zawarto w nich także krótkie biografie poszczególnych proboszczów. Nie jest jasny los dwóch ostatnich części kroniki Bergemanna. Dotyczyły one historii Królewskiego Sierocińca oraz Bolesławieckiego Towarzystwa Biblijnego, jednakże nie jest pewne, czy zachowały się one do naszych czasów. Zupełnie inaczej przedstawia się dzieło E. Wernickego¹¹. Jest to pozycja podstawowa dla każdego, kto zajmuje się historią Bolesławca w okresie sprzed 1870 r. Wernicke przeanalizował krytycznie liczne źródła archiwalne, często niezachowane do naszych czasów, a także zapoznał się z istniejącą w jego czasach literaturą przedmiotu, nieraz wchodząc w polemikę z wcześniejszymi opracowaniami. Jest to praca rzetelna, w całości podparta odpowiednim materiałem źródłowym i zawierająca liczne do niego odniesienia. Wernicke również opisywał historię Bolesławca w formie kalendarium, jednak często je przerywał, rozwijając ważniejsze wątki i przytaczając liczne cytaty z innych dzieł. Jego praca zawiera również kilka drzew genealogicznych znamienitych bolesławieckich rodów oraz reprodukcję osiemnastowiecznej mapy Bolesławca, sporządzonej przez Friedricha Bernharda Wenera. W odróżnieniu od Bergemanna Wernicke sporządził indeks osobowy i rzeczowy, który znacznie ułatwia korzystanie z jego kroniki. Trzecia z omawianych prac nosi tytuł *Geschichte des Kreises Bunzlau*¹² i została wydana tuż po kronice Wernickego przez E. Dewitza. Była to pierwsza w historii praca naukowa poświęcona przeszłości już nie głównie Bolesławca lub Nowogrodźca, ale przede wszystkim historii podbolesławieckich wsi i władz powiatowych. Dewitz nie był historykiem, ale jako urzędnik powiatowy miał wgląd w liczne dokumenty należące zarówno do jego urzędu, jak i do znaczących postaci z życia poszczególnych wiosek, czyli właścicieli tamtejszych posiadłości oraz kapłanów protestanckich i katolickich. Opracowanie Dewitza opisuje w skróconej wersji także historię Bolesławca i Nowogrodźca, jednak znacznie więcej miejsca autor poświęcił właśnie wioskom. Każda z nich została krótko opisana, po czym Dewitz wymieniał wszystkich znanych mu dzięki źródłom właścicieli dóbr w danej wsi oraz działających tam proboszczów obu wymienionych wcześniej wyznań chrześcijańskich. Następnie kronikarz opisał z wieloma szczegółami działalność władz powiatowych od momentu utworzenia powiatu bolesławieckiego, czyli od roku 1816. Dzięki jego pracy możemy z najdrobniejszymi szczegółami poznać choćby proces budowy nieistniejącego obecnie szpitala powiatowego przy ulicy Miarki, czy rozeznac się w budowie nowych dróg na terenie powiatu sprzed 1885 r. Kronika Dewitza zawiera bezcenne informacje dotyczące gospodarczego

¹¹ E. Wernicke, *Chronik der Stadt Bunzlau von den ältesten Zeiten bis zu Gegenwart*, Bunzlau 1884.

¹² E. Dewitz, *Geschichte des Kreises Bunzlau*, Bunzlau 1885.

i politycznego życia całego powiatu w XIX w., stanowiąc obowiązkową pozycję dla każdego badacza historii regionu bolesławieckiego.

Niestety, aż do tej pory nie powstała żadna nowa kronika dziejów Bolesławca, mogąca dorównać poziomem szczegółowości pracom Bergemanna, Buquoia czy Wernickego. Co prawda, w 2001 r. powstała monografia miasta¹³, jednak nie jest ona aż tak szczegółowa, jak dziewiętnastowieczne kroniki. Przed 1945 r. ukazała się jeszcze jedna publikacja, która szeroko omawiała liczne zagadnienia, także historyczne, związane z regionem bolesławieckim i z samym Bolesławcem. Była to książka *Heimatbuch des Kreises Bunzlau*, czyli wydana w 1925 r. regionalna praca zbiorowa pod redakcją Gockego oraz K. Haudego¹⁴. *Heimatbuch* był popularną w XX w. niemiecką formą publikacji opisujących różnorodne zagadnienia historyczne, społeczne, gospodarcze i przyrodnicze, związane ze ściśle określonym regionem. Bolesławiecki *Heimatbuch* do dziś stanowi przykład pierwszej popularyzatorskiej publikacji z zakresu tamtejszej regionalistyki, przeznaczonej dla szerszego grona odbiorców. Kroniki Bergemanna, Wernickego i Dewitza są przeznaczone raczej dla specjalistów i pasjonatów historii lokalnej, zaś *Heimatbuch* dzięki różnorodności poruszanych w nim tematów oraz przedstawianiu ich w przystępnej formie mógł służyć każdemu zainteresowanemu czytelnikowi. Bogatą spuściznę popularyzatorską pozostawił po sobie również radca Arthur Schiller, który w okresie międzywojennym był autorem wielu regionalistycznych artykułów ukazujących się w bolesławieckiej prasie.

Badając historię Bolesławca, warto prześledzić miejskie księgi adresowe. Do dziś zachowało się ich pięć. Zostały sporządzone w latach: 1903¹⁵, 1907¹⁶, 1913¹⁷, 1924¹⁸ oraz 1936¹⁹. W niniejszym artykule zostaną przedstawione dwie z nich. Pierwsza z nich obejmuje wyłącznie miasto Bolesławiec, zaś druga z nich zawiera także informacje na temat Nowogrodźca, Bolesławic i Godnowa (ob. część Kruszyna). Najstarsza księga adresowa, sporządzona przez policjanta Juliusa von Gruchallę, oprócz danych personalnych i adresów mieszkańców miasta, uporządkowanych alfabetycznie według nazwisk, zawiera też nazwiska właścicieli poszczególnych budynków, zaprezentowane w oddzielnej części księgi adresowej (ludzi tych podzielono według dzielnic, w których posiadali

¹³ *Bolesławiec. Zarys monografii miasta*, red. T. Bugaj, K. Matwijowski, Wrocław-Bolesławiec 2001.

¹⁴ *Heimatbuch des Kreises Bunzlau*, red. Gocke, K. Haude, Bunzlau 1925.

¹⁵ J. von Gruchalla, *Adressbuch der Stadt Bunzlau*, Bunzlau 1903.

¹⁶ *Adreßbuch der Stadt Bunzlau 1907/1908*, Bunzlau 1908, autor nieznany.

¹⁷ *Adreßbuch der Stadt Bunzlau und der Stadt Naumburg a. Queis, sowie der Gemeinden Gnadenberg und Tillendorf*, Bunzlau 1914, autor nieznany.

¹⁸ *Adreßbuch der Stadt Bunzlau und der Gemeinden Gnadenberg und Tillendorf f. 1924/25*, Bunzlau 1925, autor nieznany.

¹⁹ *Bunzlauer Einwohnerbuch 1935/1936*, Bunzlau 1936, autor nieznany.

swoje nieruchomości). Druga z ksiąg, wydana w 1914 r., jest już bardziej przejrzysta, bowiem dzieli wszystkich spisanych w niej mieszkańców nie tylko według nazwisk, ale też alfabetycznej kolejności ulic, przy których zamieszkiwali. Wyjątkiem są Bolesławice i Godnów, gdzie nie obowiązywały żadne nazwy ulic, więc zdecydowano się na dzielenie mieszkańców według numerów zajmowanych przez nich domów. Niestety, wszystkie te księgi adresowe są z perspektywy historyka niekompletne, bowiem zawierają wyłącznie nazwiska właścicieli domów oraz poszczególnych lokali; brakuje w nich chociażby danych na temat dzieci.

Działające przed wojną w Bolesławcu instytucje i organizacje niejednokrotnie drukowały swoje sprawozdania i biuletyny, a także wszelkiego rodzaju druki ulotne. Te z nich, które dotrwały do naszych czasów, stanowią unikalne źródło historyczne, warto zatem przedstawić przynajmniej niektóre z nich. Bezcenną wartość przedstawiają coroczne sprawozdania z działalności Królewskiego Sierocińca, ukazujące się (z przerwami) w latach 1754–1940. Wydawane drukiem, przedstawiały szczegółowe informacje o funkcjonowaniu tej instytucji w mijającym, w momencie wydania, roku szkolnym, włącznie ze spisami uczniów, a nieraz nawet ze szczegółowymi programami zajęć. Przekazują one nam wiele biograficznych informacji o nauczycielach i poszczególnych dyrektorach. Znaczna część spośród tych sprawozdań przetrwała do dzisiaj; znajdują się one m.in. w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu, Archiwum Państwowym we Wrocławiu oraz w Tajnym Archiwum Państwowym Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturalnego w Berlinie. Jedno z takich sprawozdań, obejmujące lata 1915–1929²⁰, przechowywane jest w zasobach Muzeum Ceramiki w Bolesławcu. Przy braku innej dokumentacji archiwalnej Królewskiego Sierocińca niż ta, która znajduje się w zbiorach wspomnianych wyżej instytucji (zwłaszcza w przechowywanym w Archiwum Państwowym we Wrocławiu zespole akt Naczelnego Prezydium Prowincji Śląskiej we Wrocławiu), sprawozdania pozwalają nam zapoznać się z wieloma aspektami historii tej instytucji, które w innym wypadku pozostałyby zapomniane. Wyjątkowo interesujący druk wydała w 1898 r. bolesławiecka loża masońska o nazwie *Zur goldenen Kette*. Jest nim spis bolesławieckich wolnomularzy²¹, podający na ich temat podstawowe informacje biograficzne i pozwalający nam znacznie lepiej poznać to nieistniejące już od niemal dziewięciu dziesięcioleci środowisko. Został on sporządzony z okazji 49. rocznicy założenia loży i stanowi świadectwo istotnego fragmentu życia części przedwojennych elit miejskich. Analogiczne publikacje

²⁰ *Fortgesetzte Nachrichten der Waisen — und Schulanstalt für die Jahre Ostern 1915 bis Ostern 1929*, praca zbiorowa, Bunzlau 1929.

²¹ *Mitglieder-Verzeichniss der unter Constituton der Höchstleuchtenden Hochwürdigsten Grossen Landesloge der Freimaurer von Deutschland zu Berlin arbeitenden, gesetzmässigen, verbesserten und vollkommenen Johannis-Loge genannt „Zur goldenen Kette“ zu Bunzlau am Bober. Bei der Feier ihres 49. Stiftungs-Festes am 22. Mai 1898*, Bunzlau 1898, autor nieznan.

łoża wydawała corocznie od 1850 do 1928 r. Niemal wszystkie ich roczniki są dostępne w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu.

Specyficznym źródłem historycznym do badania historii Bolesławca i jego okolic są dwie prace Georga Holzheya, zainteresowanego historią lokalną pisarza z Kliczkowa. Pierwszą z nich jest zbeletryzowana opowieść o wojnie z 1813 r.²² Jest to nieco ponad stustronicowa opowieść o tym, co działo się w okolicach Bolesławca w trakcie działań wojennych i wkrótce przed nimi, oparta na niezachowanej do naszych czasów kronice pastora Webera z 1819 r. Kronika ta przybliżyła dzieje Kraśnika Dolnego oraz jego najbliższej okolicy, opisując także czas wojen napoleońskich (fragment ten przytoczył w swej kronice Wernicke, dzięki czemu możemy się z nim obecnie zapoznać). Pracę Holzheya należy zatem uznać za dzieło literackie i pamiętać o przysługującym jego twórcy prawu *licentia poetica*, jednak z zachowaniem ostrożności i ograniczonego zaufania również można traktować je jako źródło historyczne. Podobnie należy podejść do opowiadania Holzheya poświęconego postaciom Friedricha i Bernharda Friedebergów, uczniów Królewskiego Sierocińca z czasów wojen napoleońskich²³. Opowiadanie zostało wydane przez drukarnię Fernbachów z okazji 175. rocznicy powstania Królewskiego Sierocińca i przytacza wiele szczegółów związanych z okresem wojen napoleońskich. Opowiadanie jest w dużej mierze oparte na faktach i zawiera liczne odniesienia do prawdziwych wydarzeń, jednak nadal należy je traktować ze znaczącą ostrożnością.

Bardzo istotnym źródłem dla badaczy historii regionu bolesławieckiego są licznie zachowane pocztówki oraz archiwalne fotografie. Kilkaset tego typu zabytków zostało opracowanych i opublikowanych w czteroczęściowej serii publikacji Anny Bober-Tubaj pt. *Bolesławiec na starych pocztówkach* i wydawanej w pierwszej dekadzie XXI w. Przedwojenne fotografie i pocztówki często pozwalają nam prześledzić zmiany w zabudowie Bolesławca sprzed 1945 r. oraz uzupełniają naszą wiedzę o mieście, jaką możemy czerpać ze źródeł pisanych. Znaczącą kolekcję bolesławieckich pocztówek posiada Muzeum Ceramiki, a także *Bundesheimatgruppe Bunzlau* oraz *Haus Schlesien w Königswinter*. W samym Bolesławcu zbieranie archiwalnych pocztówek jest pasją wielu zainteresowanych historią mieszkańców miasta; niektórzy z nich zebrali znaczące prywatne kolekcje. Do dziś bolesławieckie przedwojenne pocztówki można znaleźć na wielu polskich i zagranicznych targach staroci oraz na aukcjach internetowych. W zbiorach Muzeum Ceramiki jest przechowywana ponadto cenna kolekcja fotografii dawnego Bolesławca z początku XX w., znajdująca się w pamiątkowym albumie burmistrza Henry'ego Richtera. Praktycznie nie posiadamy żadnych filmów z przedwojennego Bolesławca. W Internecie można

²² G. Holzhey, *Aus drangsalsvoller Zeit. Ein Bild aus dem grossen Jahre 1813*, Liegnitz 1912.

²³ Idem, *Im Waisenhaus zu Bunzlau*, Klitschdorf-Bunzlau 1929.

znaleźć tylko jedno nagranie, które ukazuje krótki filmowy obraz, ukazujący Bolesławiec sprzed 1945 r.²⁴ Udostępnił je w serwisie YouTube Grzegorz Sanik.

Podsumowując, zachowało się bardzo dużo źródeł historycznych związanych z historią Bolesławca w latach 1813–1945. W Niemaliej mierze pozostają one wciąż niewykorzystanym potencjałem badawczym, ukazując, jak wiele zagadnień z tej tematyki czeka jeszcze na swych badaczy i odkrywców. Korzystanie z części z nich ułatwia postępująca digitalizacja zasobów bibliotecznych i archiwalnych. Swoje wersje cyfrowe posiadają już chociażby kroniki Buquoia²⁵, Dewitza²⁶ i Wernickego²⁷. Cenną inicjatywą byłoby przetłumaczenie i opracowanie edycji krytycznych tych dzieł. Niestety, nadal bardzo powoli przebiega digitalizacja zbiorów Archiwum Państwowego we Wrocławiu, kluczowych dla badania przedwojennej historii regionu bolesławieckiego. Spośród jednostek związanych tematycznie z powiatem bolesławieckim do maja 2021 r. niemal żadna nie doczekała publikacji swych skanów w internetowym serwisie Szukaj w Archiwach. Znaczący zasób przedwojennych materiałów źródłowych, dotyczących Bolesławca, posiada Muzeum Ceramiki w Bolesławcu, jednak zbiory te dotychczas także nie zostały zdigitalizowane. Niemniej jednak muzeum i archiwum udostępniają posiadane przez siebie materiały wszystkim zainteresowanym na miejscu, więc można się z nimi łatwo zapoznać oraz wykonać samodzielnie ich fotokopie. Skany przedwojennych map i pocztówek są powszechnie dostępne w Internecie; pod koniec 2020 r. Muzeum Ceramiki zorganizowało nawet wirtualną wystawę najciekawszych dostępnych przedwojennych zdjęć Bolesławca. Warto zauważyć, że pewne przedwojenne źródła stały się nawet inspiracją do opracowywania współczesnych publikacji, stanowiących ich kontynuację. Kronika Ewalda Wernickego była kontynuowana w latach 70. XX w. przez Hansa Christianiego, niemieckiego badacza dziejów Bolesławca, który opracował publikację pt. *Das Leben in der deutschen, schlesischen Kleinstadt Bunzlau*. Skonstruowana jako kalendarium wybranych wydarzeń z historii miasta w latach 1871–1946 praca została wydana w 1973 r. i stanowi cenny punkt wyjścia dla każdego, kto chce badać ten okres dziejów Bolesławca. W roku 2020 ukazała się zaś praca, która stanowi kontynuację książki Dewitza — jest nią publikacja dr. Adama Banieckiego pt. *Powiat bolesławiecki w latach 1945–1950*. Sam Baniecki już na początku wstępu do tej

²⁴ Całość filmu jest kompilacją kilku nagrań archiwalnych, ukazujących przedwojenne widoki wybranych miast z terenu obecnego województwa dolnośląskiego; zob.: <<https://www.youtube.com/watch?v=EpVyD3y6qYE&t=74s>> [dostęp: 14 maja 2021]

²⁵ <<https://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/show-content/publication/edition/37446?id=37446>> [dostęp: 14 maja 2021].

²⁶ <https://books.google.pl/books?id=f_gLAQAAMAAJ&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbs_ge_summary_r&cad=0#v=onepage&q&f=false> [dostęp: 14 maja 2021].

²⁷ <<https://digital.slub-dresden.de/werkansicht/dlf/69155/1/>> [dostęp: 14 maja 2021].

pracy napisał, że stanowi ona kontynuację dzieła Dewitza²⁸. Pozostaje tylko czekać na kolejne publikacje, które będą kontynuowały te oraz inne inicjatywy badawcze rozpoczęte w XIX w. Ważne jest również, aby przedwojenne źródła historyczne były wciąż wykorzystywane przez badaczy podejmujących problematykę dziejów Bolesławca i jego okolic, zwiększając stan naszej wiedzy o przeszłości tego bardzo ciekawego regionu.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Państwowe we Wrocławiu

Śląski Konsystorz Ewangelicki Prowincji Śląskiej we Wrocławiu
Naczelne Prezydium Prowincji Śląskiej we Wrocławiu

Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Bolesławcu

Akta Miasta Bolesławca
Starostwo Powiatowe w Bolesławcu
Wydział Powiatowy w Bolesławcu

Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Kamieńcu Żąbkowickim

Biurowo Informacyjne W. Schimmelpfeng — Niemiecka Wywiadownia Sp. z o.o.

Wydawnictwa

Adreßbuch der Stadt Bunzlau 1907/1908, Bunzlau 1908, autor nieznany.

Adreßbuch der Stadt Bunzlau und der Stadt Naumburg a. Queis, sowie der Gemeinden Gnadenberg und Tillendorf, Bunzlau 1914, autor nieznany.

Adreßbuch der Stadt Bunzlau und der Gemeinden Gnadenberg und Tillendorf f. 1924/25, Bunzlau 1925, autor nieznany.

A. Baniecki, *Powiat bolesławiecki w latach 1945–1950*, Bolesławiec 2020.

J. Bergemann, *Chronik der Stadt Bunzlau*, Bunzlau 1831.

Bolesławiec. Zarys monografii miasta, red. T. Bugaj, K. Matwijowski, Wrocław-Bolesławiec 2001.

Bunzlauer Einwohnerbuch 1935/1936, Bunzlau 1936, autor nieznany.

E.F. Buquoi, *Denkwürdigkeiten der Stadt Bunzlau: eine Fortsetzung der Chronik bis 1816*, publikacja wydawana w formie periodyku, Bunzlau 1817.

Der Bunzlauer Kreis am Bober und Queis. Ein Heimatbuch, red. A. Zobel, K. Springer, Bielefeld 1985.

E. Dewitz, *Geschichte des Kreises Bunzlau*, Bunzlau 1885.

Fortgesetzte Nachrichten der Waisen — und Schulanstalt für die Jahre Ostern 1915 bis Ostern 1929, praca zbiorowa, Bunzlau 1929.

J. von Gruchalla, *Adressbuch der Stadt Bunzlau*, Bunzlau 1903.

Heimatbuch des Kreises Bunzlau, red. Gocke, K. Haude, Bunzlau 1925.

G. Holzhey, *Aus drangsalsvoller Zeit. Ein Bild aus dem grossen Jahre 1813*, Liegnitz 1912.

G. Holzhey, *Im Waisenhaus zu Bunzlau*, Klitschdorf-Bunzlau 1929.

²⁸ A. Baniecki, *Powiat bolesławiecki w latach 1945–1950*, Bolesławiec 2020, s. 11.

- K. Maczel, *Życie teatralne w Bolesławcu*, Bolesławiec 2007.
- Mitglieder-Verzeichniss der unter Constituton der Höchstleuchtenden Hochwürdigsten Grossen Landesloge der Freimaurer von Deutschland zu Berlin arbeitenden, gesetzmässigen, verbesserten und vollkommenen Johannis-Loge genannt „Zur goldenen Kette“ zu Bunzlau am Bober. Bei der Feier ihres 49. Stiftungs-Festes am 22. Mai 1898, Bunzlau 1898, autor nieznany.
- A. Olejniczak, *Pozdrowienia z Gromadki. Gromadka na dawnej pocztówce*, Kwidzyn 2017.
- K. Pacek, *Życie muzyczne Bolesławca w XIX wieku*, Bolesławiec 2006.
- R. Primke, M. Szczerepa, W. Szczerepa, *Operacja bolesławiecka 1945*, Jelenia Góra 2020.
- E. Wernicke, *Chronik der Stadt Bunzlau von den ältesten Zeiten bis zu Gegenwart*, Bunzlau 1884.

Publikacje dostępne w internecie

- <https://www.bundesarchiv.de/DE/Content/Downloads/Aus-unserer-Arbeit/liste-patientenakten-euthanasie.pdf?__blob=publicationFile> [dostęp: 14 maja 2021]
- <https://xn--bolesawiec-e0b.pl/miasto/index.php/aktualnosci/247-remont_wiezy_kapsula> [dostęp: 14 maja 2021]
- <<https://www.youtube.com/watch?v=EpVyD3y6qYE&t=74s>> [dostęp: 14 maja 2021]

Summary

Dariusz Gołębiewski, *Sources for research on the history of Bolesławiec before 1945 — an outline of the issue*. The article is devoted to the problems of historical sources that could be used to research the history of Bolesławiec and the Bolesławiec County in the period before 1945. These are sources of a very diverse nature, among which we can list, first of all, archives, newspapers, city and powiat chronicles, scientific and popular science publications, postcards as well as literary works and address books. These types of sources are discussed and analyzed in terms of their content, state of preservation and possible applications in the historian's research work.

Keywords: Bolesławiec, Bolesławiec powiat, local history, town chronicle, Bunzlauer Stadtblatt, archives.

Wizyta Jana Pawła II w Trójmieście w czerwcu 1987 r. w świetle materiałów Służby Bezpieczeństwa — charakterystyka i możliwości ich praktycznego wykorzystania

Streszczenie: Niniejszy artykuł porusza dwie zasadnicze kwestie. Po pierwsze stanowi przyczynek do zaprezentowania materiałów archiwalnych zgromadzonych w Oddziałowym Archiwum IPN w Gdańsku dotyczących wizyty Jana Pawła II w Trójmieście w czerwcu 1987 roku. Po drugie omawia szereg inicjatyw podejmowanych przez archiwistów z OA IPN w Gdańsku mających na celu propagowanie i rozwój wiedzy historycznej na temat tego ważnego i przełomowego wydarzenia, zapisanego nie tylko na kartach historii lokalnej Wybrzeża. To również próba znalezienia odpowiedzi na pytania: czy warto popularyzować zasób? czy warto edukować?

Słowa kluczowe: wizyta Jana Pawła II w Trójmieście w czerwcu 1987 roku, sprawa obiekto-wa kryptonim „Zorza II”, tematyczne portale internetowe: „Śladami pielgrzymek papie-skich w okresie PRL”, „Przystanek Historia”, Oddziałowe Archiwum IPN w Gdańsku.

Niejednokrotnie zadajemy sobie pytanie: Co kryją archiwa Instytutu Pamięci Narodowej (IPN)? Materiały archiwalne w nich zgroma-dzone i przechowywane nadal wzbudzają wielką ciekawość. IPN wychodzi z wieloma inicjatywami mających na celu popularyzację zasobu. Niejednokrotnie wpisujemy się w kalendarz rocznic wydarzeń państwowych i przełomowych, zapisanych na kartach historii, tu historii lokalnej — historii polskiego Wybrzeża.

„Poznając przeszłość, lepiej możemy zrozumieć teraźniejszość” — te słowa powinny stać się mottem każdego historyka, regionalisty, archiwisty. To dzięki ich pracy uczniowie, a nawet szersze grono odbiorców, poznaje swoją histo-rię. Niniejszy tekst ma za zadanie przybliżyć czytelnikowi wiedzę o źródłach

historycznych zgromadzonych w Oddziałowym Archiwum IPN w Gdańsku (OA IPN w Gdańsku) dotyczących wizyty Jana Pawła II w Trójmieście w czerwcu 1987 r. To też przyczynek do tego, by opowiedzieć o wielu inicjatywach propagujących rozwój wiedzy historycznej na temat wizyty papieskiej w Trójmieście przez archiwistów z OA IPN w Gdańsku. Warto prowadzić dialog z nauczycielami historii, warto doskonalić warsztat pracy, warto uczyć się od siebie nawzajem i zdobywać kolejne doświadczenia.

Charakterystyka materiałów archiwalnych

Materiały wytworzone przez Służbę Bezpieczeństwa (SB) — akta sprawy obiektowej kryptonim „Zorza II” to materiały przechowywane w OA IPN w Gdańsku stanowiące niewątpliwie ważne i cenne źródło do badań nad przebiegiem wizyty Jana Pawła II w Trójmieście w czerwcu 1987 r. Ich główny trzon tworzą akta sprawy obiektowej¹ o kryptonimie „Zorza II”. Plan operacji „Zorza II” powstał w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych na przełomie 1986 i 1987 r. Jego celem była odpowiednia „ochrona operacyjna” trzeciej pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Polski. Analogicznie jak w centrali, również w Gdańsku powołano do życia sztab, któremu powierzono organizację i koordynację wszystkich przedsięwzięć planistycznych, koncepcyjnych i wykonawczych związanych z ochroną bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie województwa gdańskiego w okresie poprzedzającym i w czasie trwania wizyty papieża w Trójmieście². Zakładając sprawę obiektową o kryptonimie „Zorza II”, szczególną uwagę zamierzano zwrócić na „zamierzenia i plany wykorzystania pobytu Jana Pawła II przez opozycję do swoich celów”³. Oprócz tego jednym z głównych powodów jej prowadzenia była chęć uzyskania jak największej ilości informacji na temat przygotowań

¹ Sprawa obiektowa — sprawa operacyjna prowadzona przez służby specjalne PRL, w ramach której rozpracowywany był jakiś „obiekt”. Według obowiązującej w 1987 r. *Instrukcji o pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych z 1970 r.* „obiektem” takim mogły być m.in.: „niektóre instytucje Kościoła katolickiego i związków wyznaniowych, elementy nacjonalistyczne spośród mniejszości narodowościowych, inne grupy osób usiłujące wykorzystać przynależność do legalnych organizacji i stowarzyszeń dla prowadzenia wrogiej działalności, [...] wyższe uczelnie, zakłady specjalne”; zob.: *Instrukcja o pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych z 1970 r.* [w:] *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989)*, red. T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 136.

² AIPN Gd 0046/382, Zarządzenie nr 06/87 Szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych (cyt. dalej: WUSW) gen. J. Andrzejewskiego w sprawie powołania i zadań Sztabu WUSW w związku z wizytą papieża Jana Pawła II na terenie województwa gdańskiego, Gdańsk, 4 lutego 1987 r., k. 2/1.

³ AIPN Gd, 003/200, t. 1, Wniosek naczelnika Wydziału IV WUSW w Gdańsku pplk. Stanisława Kubińskiego o wszczęcie sprawy „Zorza II”, Gdańsk, 9 marca 1987 r., k. 5.

diecezji gdańskiej i chełmińskiej do papieskiej pielgrzymki. Wytyczony kierunek działań znajduje odzwierciedlenie w zachowanych materiałach archiwalnych. W OA IPN w Gdańsku znajdziemy przede wszystkim materiały operacyjne i kontrolno-śledcze wytworzone przez SB, ponadto akta administracyjne w postaci zarządzeń, wytycznych, rozkazów, szkiców akcji, planów organizacji i działań, meldunków, stenogramów, zestawień sił i środków, dokumentację dotyczącą organizacji łączności oraz fotograficzną przedstawiającą zarówno przygotowania do operacji kryptonim „Zorza II”, jak i samą wizytę papieża w Trójmieście. Znajdziemy tu również kopie materiałów wytworzonych w kurii gdańskiej i chełmińskiej dotyczące organizacji pielgrzymki w Gdyni i w Gdańsku (to m.in. materiały na temat utworzenia kościelnych służb porządkowych a także liczne wykazy osób biorących udział w uroczystościach). W materiałach archiwalnych wytworzonych przez gdańską SB natrafimy też na różnego rodzaju ciekawostki, jak np. wzory identyfikatorów członków kościelnej służby porządkowej, przepustek samochodowych używanych podczas wizyty papieża w Gdyni i Gdańsku oraz wejściówek na wszystkie uroczystości papieskie zaplanowane w Trójmieście na 11 i 12 czerwca 1987 r. OA IPN w Gdańsku dysponuje nie tylko dokumentacją aktową i fotograficzną, ale również filmową, wytworzoną przez Wydział Kryminalistyki Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Gdańsku⁴. Filmy zarejestrowane na kasetach VHS dokumentują wizytę Jana Pawła II w Gdyni, uroczystości na Westerplatte i na Zaspie oraz niektóre momenty przejazdu orszaku papieskiego ulicami Trójmiasta. Wśród wydarzeń utrwalonych na taśmach filmowych nie zabrakło także momentu złożenia przez Jana Pawła II kwiatów pod Pomnikiem Poległych Stoczniowców. SB utrwaliła też na taśmie filmowej demonstrację na ulicach Gdańska zorganizowaną po mszy na Zaspie⁵. Celem nagrania filmów operacyjnych przedstawiających papieską pielgrzymkę było uchwycenie zachowania zebranych ludzi, czyli np. zarejestrowanie osób wykrzykujących niebezpieczne dla ustroju PRL hasła czy trzymających transparenty o niewygodnej dla władzy treści. Później nagrania te mogły być wykorzystane przez komunistyczne władze jako materiał dowodowy przed sądami i kolegiami ds. wykroczeń⁶.

⁴ AIPN Gd 334/5, Dokumentacja filmowa przedstawiająca pielgrzymkę papieża Jana Pawła II do Gdyni i Gdańska, 11–12 czerwca 1987 r., kasetka VHS.

⁵ AIPN Gd 334/6, Dokumentacja filmowa przedstawiająca mszę odprawioną przez papieża Jana Pawła II w Gdańsku i demonstrację po zakończeniu mszy, kasetka VHS.

⁶ Zob.: <https://trzeapielgrzymka.ipn.gov.pl/jp2/foto-i-multimedia/filmy-i-nagrania-audio/14409,Wprowadzenie.html> [dostęp: 21 czerwca 2021].

Możliwości praktycznego wykorzystania materiałów archiwalnych

Pracownicy OA IPN w Gdańsku z powodzeniem podjęli próbę wyjścia poza ramy codziennej pracy polegającej na gromadzeniu, opracowywaniu i udostępnianiu materiałów archiwalnych. Swoją działalność zaczęli również prowadzić w dziedzinie popularyzowania zasobu i edukowania młodzieży szkolnej, wpisując się w kalendarz rocznic czy przygotowując imprezy cykliczne, takie jak Noc Muzeów czy Międzynarodowy Dzień Archiwów, a także opracowując wydawnictwa źródłowe, publikując artykuły o treści źródłoznawczej i przygotowując tematyczne wystawy.

W 2008 r. ukazało się pod redakcją naukową Sławomira Cenckiewicza i Marzeny Kruk wydawnictwo źródłowe pt. *Operacja „Zorza II”. Służba Bezpieczeństwa i Komitet Wojewódzki PZPR wobec wizyty Jana Pawła II w Trójmieście (czerwiec 1987)*. Jego autorzy zamieścili w nim dokumenty dotyczące przebiegu operacji „Zorza II” na terenie Trójmiasta, ukazujące równocześnie stosunek kierownictwa SB i Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gdańsku do wizyty Jana Pawła II w Polsce w czerwcu 1987 r. Na łamach „Rocznika Gdyńskiego” ukazał się w 2012 r. artykuł Elżbiety Strehlau pt. *Wizyta Ojca Świętego Jana Pawła II w Gdyni w czerwcu 1987 roku w świetle materiałów operacyjnych Służby Bezpieczeństwa*. W opracowaniu zbiorowym wydanym w 2019 r. pt. *Papieskie pielgrzymki w PRL* (red. nauk. W. Polak, J. Kufel, P. Ruchlewski) zamieszczony został tekst pt. *Przygotowania do wizyty Jana Pawła II w Trójmieście w 1987 r. oraz jej przebieg w świetle akt sprawy obiektywnej o kryptonimie Zorza II*, autorstwa Sławomira Formelli.

Archiwiści z OA IPN w Gdańsku przygotowali również dwie wystawy związane z tematyką wizyty papieskiej w Trójmieście w czerwcu 1987 r. Pierwszą z nich pt. „25-lecie pielgrzymki Jana Pawła II do Trójmiasta — operacja Zorza II” zaprezentowano podczas Nocy Muzeów w 2012 r. Jej autorami są Robert Chrzanowski, Sławomir Formella, Monika Paczoska, Elżbieta Strehlau. Z kolei przy współpracy z Archiwum IPN w Warszawie (AIPN w Warszawie) z okazji 30. rocznicy wizyty Jana Pawła II w Trójmieście, powstała w 2017 r. wystawa autorska Sławomira Formelli i Elżbiety Strehlau na temat „To jest nasza Ojczyzna — to jest nasze »być« i nasze »mieć«. Jan Paweł II w Trójmieście — czerwiec 1987”. Na 13 dwustronnych panelach przedstawiono najważniejsze wydarzenia związane z przebiegiem wizyty Jana Pawła II w Trójmieście, do której doszło 11 i 12 czerwca 1987 r., a więc uroczystości z udziałem papieża w Gdyni, moment papieskiego spaceru po sopockim moło (Sopot nie został uwzględniony w oficjalnych uroczystościach i był tylko przystanią w drodze Jana Pawła II do Gdańska), spotkania papieża w Oliwie z Lechem Wałęsą i jego rodziną oraz przedstawicielami środowisk twórczych, naukowcami i działaczami Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Oliwie, mszę świętą



Europejska Noc Muzeów (19 maja 2012 r.), prezentacja wystawy „25. rocznica pielgrzymki Jana Pawła II w Trójmieście. Operacja Zorza II”, fotografia ze zbiorów IPN Gdańsk



Prezentacja wystawy „To jest nasza Ojczyzna — to jest nasze „być” i nasze „mieć”. Jan Paweł II w Trójmieście — czerwiec 1987” w Bazylice Mariackiej w Gdańsku, czerwiec 2017, fotografia ze zbiorów IPN Gdańsk



Uroczyste otwarcie wystawy „To jest nasza Ojczyzna — to jest nasze „być” i nasze „mieć”. Jan Paweł II w Trójmieście — czerwiec 1987” w Bazylice Mariackiej w Gdańsku, 11 czerwca 2017 r., fotografia ze zbiorów IPN Gdańsk

na Westerplatte i spotkanie z młodzieżą, a następnie z osobami chorymi i cierpiącymi w Bazylice Mariackiej, modlitwę Jana Pawła II pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców i mszę świętą na Zaspie. Ostatnia plansza pokazuje manifestację po mszy św. odprawionej przez Jana Pawła II dla ludzi pracy na gdańskiej Zaspie — przez ulice Gdańska przelała się wówczas prawdziwa fala „Solidarności”. Warto dodać, że jest to wystawa przeznaczona do prezentacji zarówno we wnętrzach, jak i w plenerze. Posiada polską i angielską wersję językową. Co roku IPN prezentuje ją w wybranych miejscach w Gdańsku. Uroczyste otwarcie wystawy miało miejsce w Bazylice Mariackiej w czerwcu 2017 r., a ostatnio była ona prezentowana na Westerplatte w czerwcu 2020 r. Wystawa dostępna jest również *online* na stronie internetowej IPN⁷. Panele wystawy można pobrać także w formacie pdf.

W dziedzinie edukowania i jednoczesnego popularyzowania zasobu archiwalnego najwięcej możliwości stwarza coroczna impreza jaką jest Noc Muzeów. Otwieramy wówczas magazyny archiwalne i prezentujemy w oryginale najciekawsze materiały zgromadzone w naszym archiwum. Od lat zauważamy, że nieustającym zainteresowaniem cieszą się materiały związane z wizytą papieską

⁷ Zob.: <<https://edukacja.ipn.gov.pl/edu/oben/gdansk/wystawy-w-regionie/katalog-wystaw/113813,To-je-st-nasza-Ojczyzna-to-je-st-nasze-byc-i-nasze-miec-Jan-Pawe-l-II-w-Trojmiescie.html?search=708823508327>> [dostęp: 21 czerwca 2021].



Lekcja archiwalna dla młodzieży z Zespołu Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego nr 12 w Gdańsku, 13 czerwca 2018 r., fotografia ze zbiorów IPN Gdańsk

na Wybrzeżu w 1987 r., zwłaszcza dokumentacja fotograficzna wykonana przez SB. Odwiedzający archiwum żywiłowo reagują, przeglądając prezentowane materiały. Niejednokrotnie słyszymy wówczas: „Ja też tu byłem, może gdzieś jestem na zdjęciu, poszukam”. Podczas Nocy Muzeów w 2012 r. archiwisci z OA IPN Gdańsk (wówczas noszącego nazwę OBUiAD — Oddziałowe Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów) zaprezentowali dodatkowo wystawę, o której wspomniałam już wyżej („25-lecie pielgrzymki Jana Pawła II do Trójmiasta — operacja Zorza II”).

Dorobek publikacyjny, przygotowane wystawy i prezentacje stanowią bazę, zaplecze dydaktyczne w edukowaniu młodzieży szkolnej. Wspomnę, że nieocenioną pomocą w budowaniu kontaktów z nauczycielami służą nam archivistom koledzy z Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej w Gdańsku, niejednokrotnie inicjując nasze spotkania z młodzieżą. W czerwcu 2018 r. Sławomir Formella i Elżbieta Strehlau poprowadzili lekcję dla uczniów z Zespołu Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego nr 12 w Gdańsku. W sierpniu 2019 r. gościliśmy w Oddziale IPN w Gdańsku młodzież z Centrum Myśli Jana Pawła II w Warszawie, biorącą udział w tygodniowej szkole letniej w Trójmieście, w ramach projektu Akademia Patriotyzmu. Spotkanie poprowadziła Elżbieta Strehlau.

W dniu 9 czerwca 2017 r. Sławomir Formella i Elżbieta Strehlau wystąpili z odczytem na konferencji zorganizowanej w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Archiwów, poświęconej 30. rocznicy trzeciej pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Polski w 1987 r., natomiast 12 czerwca 2017 r. podczas konferencji naukowej „Papieskie Pielgrzymki w PRL” w Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku referat na temat „Sprawa obiektowa „Zorza II” jako źródło



Lekcja dla młodzieży z Centrum Myśli Jana Pawła II w Warszawie biorącej udział w tygodniowej szkole letniej w Trójmieście w ramach projektu Akademia Patriotyzmu, 22 sierpnia 2019 r., fotografia ze zbiorów IPN Gdańsk

do dziejów pielgrzymki Jana Pawła II do Gdańska w 1987 roku” wygłosił Sławomir Formella.

Ostatni wątek chciałabym poświęcić tematycznym portalom internetowym, które dają możliwość publikowania w sieci. W niniejszym artykule wspomnę o dwóch z nich („Śladami pielgrzymek papieskich w okresie PRL”, „Przystanek Historia”).

Na stronie internetowej IPN (<https://ipn.gov.pl/>) w zakładce edukacja — multimedia znajdziemy portale edukacyjne. To jedna z form działalności edukacyjnej, która skierowana jest do szerokiego grona odbiorców, pozwalająca przyswajać wiedzę historyczną z konkretnego zakresu tematycznego⁸. W tym miejscu znajdziemy odnośnik do portalu „Śladami pielgrzymek papieskich w okresie PRL”⁹. Klikając w link [pielgrzymki.ipn.gov.pl](https://ipn.gov.pl/), zostaniemy przekierowani do konkretnych serwisów dotyczących podróży apostolskich Jana Pawła II do Polski w 1979, 1983 i 1987 r. Koordynatorem projektu jest Marek

⁸ Zob.: <<https://edukacja.ipn.gov.pl/edu/multimedia-1>> [dostęp: 13 maja 2021].

⁹ Na portalu można znaleźć dokumenty w wersji cyfrowej, będące spuścizną archiwalną po działalności organów bezpieczeństwa PRL, opisy poszczególnych etapów pielgrzymek, fotografie (zarówno wykonane przez funkcjonariuszy SB w ramach czynności służbowych, jak i zdjęcia z kolekcji prywatnych), linki do artykułów naukowych i edukacyjnych, grafiki, ulotki, kopie prasy polonijnej i wiele innych archiwalnych pamiątek z wizyt Jana Pawła II w Polsce.

Dąbrowski z Archiwum IPN w Warszawie, a kwerendę na potrzeby serwisu dotyczącą wizyty papieskiej Jana Pawła II w Trójmieście w czerwcu 1987 r. wykonał Sławomir Formella z OA IPN w Gdańsku¹⁰.

Sławomir Formella jest również autorem artykułu opublikowanego na portalu Przystanek Historia (*Pielgrzymki Jana Pawła II do PRL w dokumentach Oddziałowego Archiwum IPN w Gdańsku*)¹¹. W ostatnich dniach na stronie Oddziału IPN w Gdańsku zamieszczono artykuł autorstwa Elżbiety Strehlau upamiętniający 34. rocznicę wizyty Jana Pawła II w Trójmieście¹².

Wykaz przedsięwzięć edukacyjno-popularyzatorskich archiwistów z OA IPN w Gdańsku dotyczących tematyki wizyty papieża Jana Pawła II w Trójmieście w roku 1987

Popularyzacja zasobu

Wydawnictwo źródłowe: *Operacja „Zorza II”. Służba Bezpieczeństwa i Komitet Wojewódzki PZPR wobec wizyty Jana Pawła II w Trójmieście (czerwiec 1987)*, wstęp i red. nauk. S. Cenckiewicz, M. Kruk, oprac. S. Cenckiewicz, A. Chmielecki, M. Kruk, M. Krzencessa-Trichet, P. Semków, P. Wójtowicz, Warszawa–Gdańsk 2008, ss. 311 (seria „Dokumenty”, t. 28).

Artykuły: E. Strehlau, *Wizyta Ojca Świętego Jana Pawła II w Gdyni w czerwcu 1987 roku w świetle materiałów operacyjnych Służby Bezpieczeństwa* [w:] „Rocznik Gdyński” 2012, nr 24, s. 120–132; S. Formella, *Przygotowania do wizyty Jana Pawła II w Trójmieście w 1987 r. oraz jej przebieg w świetle akt sprawy obiektowej o kryptonimie „Zorza II”* [w:] *Papieskie pielgrzymki w PRL*, red. W. Polak, J. Kufel, P. Ruchlewski, Gdańsk 2019, s. 419–448; S. Formella, *Pielgrzymki Jana Pawła II do PRL w dokumentach Oddziałowego Archiwum IPN w Gdańsku* (portal internetowy Przystanek Historia, zob. przypis 11); E. Strehlau, *artykuł upamiętniający 34. rocznicę wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II w Trójmieście* (zakładka Artykuły historyczne IPN Gdańsk, zob. przypis 12).

Wystawa: „To jest nasza Ojczyzna — to jest nasze »być« i nasze »mieć«. Jan Paweł II w Trójmieście — czerwiec 1987” (autorami wystawy są S. Formella i E. Strehlau, archiwiści z Oddziałowego Archiwum IPN w Gdańsku).

¹⁰ Zob.: <<https://trzeciapielgrzymka.ipn.gov.pl/jp2/dokumenty/etapy/640,Trojmiasto-11-12-VI.html>> [dostęp: 13 maja 2021].

¹¹ Zob.: <<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/81962,Pielgrzymki-Jana-Pawla-II-do-PRL-w-dokumentach-Oddzialowego-Archiwum-IPN-w-Gdans.html>> [dostęp: 21 czerwca 2021].

¹² Zob.: <<https://gdansk.ipn.gov.pl/pl2/aktualnosc/artykuly-historyczne-ip/145210,11-i-12-czerwca-przypada-34-rocznica-wizyty-Ojca-Swietego-Jana-Pawla-II-w-Trojmi.html>> [dostęp: 23 czerwca 2021].

Edukacja

Noc Muzeów 2012: Wystawa „25-lecie pielgrzymki Jana Pawła II do Trójmiasta — operacja Zorza II” (19 maja 2012, prezentacja materiałów archiwalnych, autorzy wystawy: R. Chrzanowski, S. Formella, M. Paczoska, E. Strehlau — archiwiści z Oddziałowego Archiwum IPN w Gdańsku).

Lekcje archiwalne: „Sprawa obiektowa ZORZA II jako źródło do badań nad przebiegiem wizyty Jana Pawła II w Trójmieście”, dodatkowo prezentacja wystawy „To jest nasza Ojczyzna — to jest nasze »być« i nasze »mieć«. Jan Paweł II w Trójmieście — czerwiec 1987” (13 czerwca 2018 r., Zespół Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego nr 12 w Gdańsku, prowadzący: S. Formella, E. Strehlau); lekcja dla młodzieży z Centrum Myśli Jana Pawła II w Warszawie uczestniczącej w tygodniowej szkole letniej w Trójmieście, w ramach projektu Akademia Patriotyzmu (22 sierpnia 2019 r., prowadzący: E. Strehlau).

Prelekcje, odczyty: Międzynarodowy Dzień Archiwów (9 czerwca 2017) — 30. rocznica III Pielgrzymki Papieża Jana Pawła II Do Polski w 1987 r., Muzeum Sali BHP Stoczni Gdańskiej, wystąpienie S. Formelli i E. Strehlau na temat „Sprawa obiektowa ZORZA II jako źródło do badań nad przebiegiem wizyty Jana Pawła II w Trójmieście”; konferencja naukowa „Papieskie pielgrzymki w PRL”, 12–13 czerwca 2017 r., Europejskie Centrum Solidarności w Gdańsku, referat: S. Formelli, „Sprawa obiektowa »Zorza II« jako źródło do dziejów pielgrzymki Jana Pawła II do Gdańska w 1987 r.”.

Portale internetowe: „Śladami pielgrzymek papieskich w okresie PRL” (kwerendę dotyczącą wizyty papieskiej w Trójmieście w 1987 r. na potrzeby portalu wykonał S. Formella).

Podsumowanie

Przygotowując tekst, który po pierwsze miał na celu przybliżyć czytelnikowi wiedzę o źródłach historycznych zgromadzonych w Oddziałowym Archiwum IPN w Gdańsku dotyczących wizyty Jana Pawła II w Trójmieście w czerwcu 1987 r., a po drugie podsumować wszelkie przejawy działalności popularyzatorskiej i edukacyjnej archiwistów z OA w Gdańsku związanej z tym wydarzeniem, wskazałam na ich działalność edytorską, publikatorską i wystawienniczą. Poruszyłam też tematykę edukowania młodzieży i wskazałam, jak cennym źródłem wiedzy jest tematyczny portal internetowy. Ku mojemu milemu zaskoczeniu odkryłam, że cały dorobek archiwistów z OA IPN w Gdańsku poświęcony wizycie papieskiej w Trójmieście został zebrany i udostępniony w serwisie edukacyjnym na stronie internetowej IPN¹³.

¹³ Zob.: <<https://trzeciapielgrzymka.ipn.gov.pl/jp2/dokumenty/etapy/640,Trojmiasto-11-12-VI.html>> [dostęp: 21 czerwca 2021].

Czy niedługo wszystko znajdziemy w sieci? Jest to niewątpliwie atrakcyjne narzędzie, pozwalające na szerzenie działalności popularyzatorskiej i edukacyjnej. Ma niewątpliwie wiele zalet. Przede wszystkim jest ogólnodostępne, interaktywne. A miniony rok¹⁴ (rok pandemiczny) pokazał, że było to jedyne narzędzie umożliwiające aktywność w dziedzinie edukowania czy popularyzowania zasobu.

Mam również nadzieję, że niniejszy tekst przyczyni się do szerszego zaprezentowania cennych i interesujących źródeł z zasobu archiwalnego OA IPN w Gdańsku oraz wskaże miejsca, gdzie można się z nimi bliżej zapoznać.

Na zakończenie chciałabym odpowiedzieć na pytania: czy warto popularyzować zasób? czy warto edukować? Tak. Warto. To daje ogromną satysfakcję szczególnie w momencie, kiedy widzimy zainteresowanie ze strony odbiorców, ich żywą reakcję, czy „lajki” w sieci pod zamieszczonym artykułem. Warto prowadzić dialog i być otwartym na sugestie. Warto doskonalić swój warsztat pracy i podejmować nowe wyzwania.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku.

AIPN Gd, 003/200, t. 1, Wniosek naczelnika Wydziału IV WUSW w Gdańsku pplk. Stanisława Kubińskiego o wszczęcie sprawy „Zorza II”, Gdańsk, 9 marca 1987 r.

AIPN Gd 0046/382, Zarządzenie nr 06/87 Szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych gen. J. Andrzejewskiego w sprawie powołania i zadań Sztabu WUSW w związku z wizytą papieża Jana Pawła II na terenie województwa gdańskiego, Gdańsk, 4 lutego 1987 r.

AIPN Gd 334/5, Dokumentacja filmowa przedstawiająca pielgrzymkę papieża Jana Pawła II do Gdyni i Gdańska, 11–12 czerwca 1987 r., kasetą VHS.

AIPN Gd 334/6, Dokumentacja filmowa przedstawiająca mszę odprawioną przez papieża Jana Pawła II w Gdańsku i demonstrację po zakończeniu mszy, kasetą VHS.

Wydawnictwa źródłowe

Instrukcja o pracy operacyjnej Szluby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych z 1970 r. [w:] *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989)*, red. T. Ruzikowski, Warszawa 2004

Publikacje dostępne w Internecie

<<https://trzeciapielgrzymka.ipn.gov.pl/jp2/foto-i-multimedia/filmy-i-nagrania-audio/14409,Wprowadzenie.html>> [dostęp: 21 czerwca 2021].

¹⁴ W marcu 2020 r. wybuchła pandemia COVID-19 w Polsce, wprowadzony reżim sanitarny uniemożliwił bezpośrednie spotkania.

- <<https://edukacja.ipn.gov.pl/edu/oben/gdansk/wystawy-w-regionie/katalog-wystaw/113813,To-jest-nasza-Ojczyzna-to-jest-nasze-byc-i-nasze-miec-Jan-Pawel-II-w-Trojmiescie.html?search=708823508327>> [dostęp: 21 czerwca 2021].
- <<https://edukacja.ipn.gov.pl/edu/multimedia-1>> [dostęp: 13 maja 2021].
- <<https://trzeciapielgrzymka.ipn.gov.pl/jp2/dokumenty/etapy/640,Trojmiasto-11-12-VI.html>> [dostęp: 21 czerwca 2021].
- <<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/81962,Pielgrzymki-Jana-Pawla-II-do-PRL-w-dokumentach-Oddzialowego-Archiwum-IPN-w-Gdansk.html>> [dostęp: 21 czerwca 2021].
- <<https://gdansk.ipn.gov.pl/pl2/aktualnosci/artykuly-historyczne-ip/145210,11-i-12-czerwca-przypada-34-rocznica-wizyty-Ojca-Swietego-Jana-Pawla-II-w-Trojmi.html>> [dostęp: 23 czerwca 2021].

Summary

Elżbieta Strehlau, *John Paul II's visit to the Tri-City in June 1987 in the light of the Security Service materials — characteristics and possibilities of their practical use*. This article deals with two main issues. Firstly, it is a contribution to the presentation of archival materials collected in the Branch Archives of the Institute of National Remembrance in Gdańsk regarding the visit of John Paul II to the Tri-City in June 1987. Secondly, it discusses a number of initiatives undertaken by archivists from the Institute of National Remembrance of the Institute of National Remembrance in Gdańsk, aimed at promoting and developing historical knowledge about this important and ground-breaking event, written not only in the pages of the local history of the Coast. It is also an attempt to find answers to the questions: is it worth popularizing the resource? is it worth educating?

Keywords: John Paul II's visit to the Tri-City in June 1987, an object-related case codenamed "Zorza II", thematic Internet portals: "In the footsteps of papal pilgrimages during the Polish People's Republic", "History stop", Branch Archives of the Institute of National Remembrance in Gdańsk.

Internet to MY! Media społecznościowe jako narzędzie promocji archiwów

Streszczenie: Celem archiwów powinno być, zgodnie z ich misją, udostępnianie wiedzy historycznej i jej kształtowanie. Planowanie działań w *social mediach* wiąże się zawsze z pytaniem, jak często i co publikować w mediach społecznościowych. Media i portale społecznościowe stanowią dziś nieodzowną część życia sporej części ludzi aktywnie korzystających z Internetu, służą nawiązywaniu i utrzymywaniu relacji, dzieleniu się ważnymi, jak i mniej istotnymi, chwilami z życia oraz zapewniają dwustronną komunikację i budowanie wzajemnych relacji. W ciągu ostatnich kilku lat nastąpiła ekspansja serwisów społecznościowych, takich jak np.: Facebook, Twitter, LinkedIn, YouTube, TikTok. Era mediów społecznościowych dopiero się zaczyna, a ich znaczenie będzie rosło. Polacy korzystają z Internetu średnio przez 5,4 godziny dziennie, w tym jakieś dwie godziny przeznaczają na aktywność w *social mediach*.

Słowa kluczowe: social media, media społecznościowe, archiwum.

Koniec XX i początek XXI w. to czas, kiedy świat zaczął odkrywać potęgę, jaką miał być system połączeń między komputerami. *Inter-network*, zwany potocznie Internetem, to ogólnoświatowy zbiór połączonych ze sobą sieci komputerowych, umożliwiający wymianę informacji między użytkownikami z całego świata. Jego początki wiążą się z powstaniem sieci rozległej ARPANET i sięgają końca lat 60. XX w. W latach 80. Anglik Tim Berners-Lee stworzył podwaliny dzisiejszej usługi *World Wide Web* (WWW).

W ciągu ostatnich kilku lat nastąpiła ekspansja serwisów społecznościowych, takich jak np.: *Facebook*, *Twitter*, *LinkedIn*, *YouTube*, *TikTok*. Era mediów społecznościowych dopiero się zaczyna, a ich zastosowanie będzie rosło, co potwierdził okres pandemii i pracy zdalnej. Polacy korzystają z Internetu średnio przez 5,4 godz. dziennie, w tym ok. 2 godz. przeznaczając na aktywność w *social mediach*¹.

Dziś na całym świecie ponad 0,5 mld osób korzysta z serwisów społecznościowych, a młodzież dorastająca w dobie Internetu dokonuje kolejnej zmiany

¹ Zob. <dataportal.com-digital-2021-poland>.

pokoleniowej. Z samego *Facebooka*, początkowo rozpowszechnionego pośród amerykańskich studentów, korzysta dziś już ponad 70 proc. użytkowników z innych państw niż USA.

Termin „media społecznościowe” (ang. *Social Media*) pojawił się w 2005 r. i służył określeniu nowych jak na ten czas form, mediów dostępnych dla wszystkich internautów, w których kluczową funkcją była możliwość tworzenia treści, jej odbiór oraz komunikacja między innymi użytkownikami sieci. Były to media dostępne przede wszystkim w Internecie i na urządzeniach mobilnych, umożliwiające wymianę informacji. Media społecznościowe łączą technologię, telekomunikację, interakcje społeczne z obrazem, tekstem i dźwiękiem. Sposób interakcji i prezentowania informacji zależy od punktu widzenia użytkowników oraz treści, którymi wymieniają się społeczności. Media społecznościowe to forma przekazu informacji realizowana za pośrednictwem stron bądź aplikacji działających w sieci internetowej, w ramach społeczności tworzonych przez użytkowników tych serwisów². Są częścią mediów wirtualnych.

Korzeni portali społecznościowych, za pośrednictwem których użytkownicy mogą odkryć nowe znajomości, odszukać miłość życia, podzielić się własnymi umiejętnościami i zainteresowaniami, należy szukać w USA na początku XXI w. W kraju, z którego pochodzą, nowatorskie serwisy zrobiły wielką furorę. W Polsce zatem, co nie jest wielkim zaskoczeniem, duża część portali społecznościowych to klony portali amerykańskich, odpowiednio przystosowane do rynku polskiego.

Po co publikujemy w *social mediach*?

Media i portale społecznościowe stanowią dziś nieodzowną część życia sporej części ludzi aktywnie korzystających z Internetu, służąc nawiązywaniu i utrzymywaniu relacji, dzieleniu się ważnymi, jak i mniej istotnymi, chwilami z życia oraz zapewniając dwustronną komunikację i budowanie wzajemnych relacji. Budowanie relacji to jedno z najważniejszych zadań obecności w tych mediach. Jeśli oferujemy dobry produkt i świetną obsługę to, dodając do tego odpowiedni kontakt, zbudujemy trwale związki ze swoimi odbiorcami, zyskując ich lojalność, a nawet otrzymując w zamian grupę rzeczników naszej marki. W Polsce działania z zakresu mediów społecznościowych skupiają się głównie wokół *Facebooka*. Nie warto jednak zamykać się wyłącznie na jeden kanał komunikacji. Potencjalni odbiorcy są aktywni również na innych portalach. Choć najwięcej Polaków korzysta z *Facebooka* i *Instagrama*, to dużą popularnością cieszą się również: *Twitter*, *Snapchat*, *Google+*, a także *LinkedIn* i *TikTok*. Poszczególne platformy

² M. Moroz, *Źródła efektywności przekazu marketingowego w serwisach społecznościowych*, „E-mentor” 2010, nr 4 (36).

społecznościowe różnią się m.in. bazą użytkowników oraz specyfiką języka. Warto zatem koncentrować się na portalach, które pasują do profilu działalności instytucji oraz odpowiadają określonej grupie docelowej, jak również będą współpracowały z naszymi stronami internetowymi czy portalami naukowymi.

Podstawowym założeniem serwisu społecznościowego jest łączenie jego użytkowników ze względu na przynależność do danej grupy, podtrzymywane między nimi więzi, rodzaj wymienianych między nimi informacji (teksty, zdjęcia, filmy). Użytkownicy mogą stworzyć swój profil i decydować, komu chcą prezentować przedstawiane na nim treści. Ogólną ideą uczestnictwa w działalności takich serwisów jest obracanie się w danej, zdefiniowanej przez użytkownika grupie społecznej.

Na portalach społecznościowych, zwanych inaczej serwisami społecznościowymi, uczestnicy wymieniają się wszelkimi informacjami na podstawie swoich indywidualnych profili, wykorzystując do tego celu specjalny interfejs. Serwisy społecznościowe umożliwiają zaprezentowanie szerokiemu gronu internautów siebie oraz sieci swoich kontaktów z innymi ludźmi. Wspólną cechą wszystkich portali społecznościowych jest możliwość tworzenia konta użytkownika i jego profilu, który zawiera dane osobowe. Każda zarejestrowana osoba może wyszukiwać znajomych i przyjaciół, tworząc ich listę, wysyłać wiadomości i korzystać z forum³.

Podstawowe funkcje mediów społecznościowych

Pomimo tego, że nie ma dwóch takich samych serwisów internetowych większość z nich pełni podobne funkcje. Do najważniejszych funkcji spełnianych przez media społecznościowe można zaliczyć⁴:

- możliwość zaprezentowania danej osoby, organizacji bądź produktu przez stworzenie profilu zawierającego informacje na dany temat;
- możliwość nawiązania kontaktu, wymiany informacji i podtrzymywania więzi między członkami danej społeczności funkcjonującej w ramach serwisu społecznościowego;
- stwarzanie możliwości prezentacji, publikacji, udostępniania, oceniania oraz komentowania treści wymienianych przez użytkowników;
- możliwość obserwowania działań podejmowanych przez społeczność oraz ich poszczególnych członków;

³ E. Niewiadomska, *Wpływ portali społecznościowych na rozwijanie umiejętności informatycznych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” 2011, nr 8, s. 3.

⁴ M. Moroz, *Źródła efektywności przekazu marketingowego w serwisach społecznościowych*, „E-mentor” 2010, nr 4 (36); A. Szewczyk, *Popularność funkcji serwisów społecznościowych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” 2011, nr 656 [w:] „Studia Informatica” nr 28, s. 386.

- budowanie grup, dzięki którym mogą połączyć się ludzie o wspólnych zainteresowaniach lub potrzebach.

Będąc świadomym swojego celu, łatwiej jest zaplanować komunikację, najlepiej opierając ją na motywie przewodnim. Spójność i wiarygodność to słowa klucze na drodze do budowania wizerunku w *social mediach* — zarówno osobistego, jak i biznesowego. W mediach społecznościowych nie możemy jednak zapominać o spójności i tożsamości marki, która jest z łatwością dostrzegana przez odbiorców, np. logo, oryginalny wzór lub kolorystyka.

Warto podejmować się różnych „eksperymentów” w celu zachęcenia osób obserwujących nasz profil do interakcji czy komentowania. W tym celu można pokusić się o wprowadzenie ankiet, konkursów czy skierowanie zwykłego zapytania do użytkowników. Pamiętajmy także, iż nasze profile społecznościowe są platformą do wymiany wszelkich opinii na dowolne tematy związane z przynależnością do danej grupy społecznej. Informacje zamieszczane na profilach przypominają o różnego rodzaju rocznicach, ważnych i interesujących wydarzeniach, zaproszeniach na wykłady, działalności np. archiwum, umożliwiając m.in. uczestnictwo w forach dyskusyjnych. Stosujmy także pokazy slajdów opatrzone stosownym podkładem muzycznym lub twórzmy czytelne infografiki.

Planowanie działań

Planowanie działań w *social mediach* wiąże się zawsze z pytaniem: jak często publikować w mediach społecznościowych? Odpowiedź na to pytanie nie jest oczywista. Pierwszym krokiem, jaki powinniśmy uczynić, to sprawdzenie do kogo i w jaki sposób chcemy dotrzeć przez odpowiedni dobór treści i ilości publikacji. Standardowo podczas tworzenia harmonogramu publikowanych treści należy postawić sobie następujące pytania:

- Dla kogo publikujesz? Osoby pracujące przebywają np. na Facebooku zazwyczaj w zupełnie innych godzinach niż studenci czy młodzież;
- W jakim celu publikujesz? Np. zwiększenie ruchu na stronie lub pozyskanie nowych obserwujących.

Za każdym razem należy pamiętać, iż każda platforma rządzi się swoimi prawami. Z inną częstotliwością udostępniamy wpisy na *Twitterze*, a z inną na *Facebooku*. Według najnowszych badań przyjmuje się, iż najbardziej optymalne harmonogramy powinny wyglądać następująco:

- *Facebook*: 1–2 *posty* dziennie / codziennie,
- *Twitter*: 7–15 *tweetów* dziennie / codziennie,
- *Instagram*: 1–2 *posty* dziennie / codziennie.

Narzędzia do tworzenia postów

Narzędzia, które będziemy wykorzystywać do tworzenia *postów* usprawnią nam działania. Wydawać by się mogło, że nie ma nic prostszego niż wrzucenie postu na *Facebooka* czy *Twittera*, a tymczasem nic bardziej mylnego. W mediach społecznościowych najważniejsza jest spójność, oryginalność i systematyczność, jak również komunikacja za pośrednictwem obrazu, tzw. komunikacja wizualna. Z dwoma elementami można sobie poradzić, dostarczając odpowiedniej dawki inspiracji, wyszukując interesujące rzeczy z zasobów archiwalnych czy muzealnych, coś, co przyciągnie uwagę naszych odbiorców. Jeśli chodzi zaś o systematyczność, są do tego narzędzia ułatwiające regularne zamieszczanie *postów* na portalach społecznościowych. Tworzenie interesujących i wartościowych treści to wbrew pozorom czasochłonne zajęcie. Co zrobić, by zaoszczędzić czas? Wystarczy skorzystać np. z:

- *Hootsuite*, jednego z najpopularniejszych i najbardziej kompleksowych narzędzi do zarządzania treścią w *social media*. Zaplanujemy wpisy na *Facebooka*, *Twittera*, *Instagrama*, *LinkedIna*, *Google+* i *YouTube'a* oraz przeanalizujemy ich odbiór w naszej grupie docelowej. *Hootsuite* pokaże także strumienie treści umieszczane w różnych mediach społecznościowych i umożliwi nam dodanie aktualizacji lub odpowiedzi na nie⁵;
- *Buffer* — pozwala zarówno na dodanie tej samej zawartości *posta* do wszystkich mediów społecznościowych, jak i dostosowanie jej w zależności od danej platformy. Zaplanujemy wpisy na *Facebooka*, *Instagrama*, *Twittera*, *Pinteresta*, *LinkedIna* oraz *Google+*⁶;
- *Postific* — daje możliwość planowania postów na *Twittera* i *Facebooka* oraz zarządzania tymi kontami i profilami na *LinkedInie*, *Pinterście* oraz *Google+*. W jednym miejscu stworzymy harmonogramy i prześledzimy zaangażowanie oraz rezultaty wszystkich publikacji⁷;
- *NapoleonCat* — kompletny zestaw narzędzi do marketingu w *social mediach*. Bądź zawsze o krok do przodu dzięki analityce, automatyzacji i zaawansowanej obsłudze klienta w mediach społecznościowych.

Grupy docelowe

Grupa docelowa stanowi zbiór konkretnych odbiorców, do których kierowany jest dany przekaz reklamowy. Trafny dobór adresatów reklamy oraz stworzenie kampanii dostosowanej do ich preferencji stanowi jedno

⁵ M. Kuchta-Nykiel, *10 narzędzi, dzięki którym zaplanujesz posty w mediach społecznościowych* [w:] „SocialPress” 2017.

⁶ Ibidem.

⁷ Ibidem.

z najważniejszych zadań dla pracowników agencji reklamowych oraz działów marketingu w przedsiębiorstwach⁸.

Należy zaznaczyć, że chcąc wzmocnić przekaz adresowany do obecnych czy też przyszłych odbiorców, warto uwzględnić takie narzędzia marketingowe, które opierają się na właściwym rozpoznaniu ich przyzwyczajeni i stylu życia.

Skuteczna komunikacja z odbiorcą naszych treści powinna zostać oparta na znajomości preferencji naszych „obserwatorów” jako grupy docelowej prowadzonych działań. Według J. Blythe’a wyróżnia się w tej materii sześć faz przygotowania procesu polityki komunikacji marketingowej, do których należą⁹:

- określenie grupy docelowej, będącej odbiorcą komunikatów marketingowych;
- sprecyzowanie pożądaných reakcji grupy docelowej na zaprezentowany komunikat (odpowieź konsumentów);
- wybór najwłaściwszej formy komunikatu (treść i wizerunek);
- wybór najważniejszych cech produktu dla grupy docelowej komunikatu;
- zebranie informacji i analiza efektów — ocena skuteczności podjętych działań z zakresu komunikacji marketingowej.

Błędy komunikacji w mediach społecznościowych

W zależności od tego, jak prowadzimy komunikację w mediach społecznościowych, możemy zyskać grono wiernych odbiorców albo przeciwnie — narazić reputację swojego pracodawcy. W mediach społecznościowych należy pamiętać o tym, by zawsze inicjować dyskusję i odpowiadać na aktywność odbiorców, będąc pomocnym. Komunikacja w mediach społecznościowych powinna być obustronna. Brak reakcji ze strony administratorów czy redaktorów na komentarze i prywatne wiadomości zniechęci obserwatorów do przyszłej interakcji i będzie skutkowało tym, że profil instytucji z czasem po prostu odejdzie w zapomnienie.

Kolejnymi najczęstszymi błędami w komunikacji w mediach społecznościowych są:

- brak pomysłu — pomysł nietrafiony,
- brak jasnej i spójnej komunikacji,
- niekonsekwencja działania,
- niedopasowanie treści i formy do naszych odbiorców,
- kopiowanie innych,

⁸ D. Doliński, *Psychologiczne mechanizmy reklamy*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005, s. 50.

⁹ M. Brzozowska-Woś, *Inbound marketing a skuteczna komunikacja marketingowa*, „Marketing i Rynek” 2014, nr 8, s. 39–40.

- brak integracji mediów ze stroną www., którą prowadzimy,
- infantylicyzacja przekazu — spora liczba emotikonów,
- zbyt obszerne i za często publikowane treści,
- nieuwzględnienie odbiorców mobilnych,
- nieprawidłowy link,
- skupienie na ilości, a nie jakości odbiorców,
- nieumiejętnie użyty *clickbait*.

Archiwa a media społecznościowe

W jakiej formie popularyzujecie działania Waszego archiwum? W jakich mediach społecznościowych jesteście obecni? Jakie formy kontaktu proponujecie osobom zainteresowanym zbiorami? Z jakich metod korzystacie do promocji waszej działalności w Internecie? Jest wiele pytań, nad którymi pracownicy archiwów powinni się pochylić i poszukać odpowiedzi.

„Wiele rzeczy dzieje się w archiwach, jednak często nie przedostają się do szerszej świadomości. Jest np. plakat na drzwiach archiwum, ale brak informacji na *Facebooku* i *Twitterze* czy na stronie internetowej. Brakuje zrozumienia, że we współczesnym świecie informacja, która ma dotrzeć do wielu osób, musi być szybka i zaistnieć szeroko”¹⁰. Czas pandemii i związany z nim czas pracy zdalnej pokazał wszystkim, jak prorocze były słowa byłego Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych dr. Wojciecha Woźniaka. To właśnie w roku 2020 większość z nas dostrzegła ważną rolę, jaką odgrywa Internet, nasze wirtualne odzwierciedlenie rzeczywistości we współczesnym świecie. Był to czas, kiedy instytucje takie jak archiwa mogły ze swym przekazem edukacyjno-historycznym trafić pod przysłowiowe strzechy. Prężne zespoły w archiwach, pracując w większości zdalnie, mogły prezentować swoje zasoby, a tym samym edukować i zachęcać do pogłębiania wiedzy, uczestniczenia w konkursach czy poszukiwaniu informacji np. do badań genealogicznych.

Celem dla archiwów, zgodnie z ich misją, powinno być udostępnianie wiedzy historycznej i jej kształtowanie. Pracownicy archiwów mogą w sposób jak najbardziej przystępny i otwarty przekazywać wiedzę większej liczbie odbiorców zarówno w kraju, jak i na świecie. Archiwa czy muzea powinny znacznie szerzej wykorzystywać potencjał serwisów do nowej formy komunikacji w środowisku mediów społecznościowych.

Media społecznościowe wciąż się rozwijają, posiadają wiele pozytywnych cech, są miejscem rozwoju intelektualnego i kulturalnego. Miejscem, w którym szybko pozyskamy informacje, wypromujemy swoją instytucję. Do zalet

¹⁰ A. Kondek-Dyonizak, *Nowy szef archiwów państwowych chce ich większej otwartości w sieci* [w:] „Dzieje.pl”, 2016.

mediów społecznościowych zaliczyć możemy coraz częstszą aktywność instytucji naukowych, które tworząc swój *fanpage*, mogą np. zamieszczać fotorelacje z zorganizowanych imprez, konferencji czy wystaw. *Social media* sprzyjają też oszczędzaniu pieniędzy, promując nieodpłatnie pracę setek osób zatrudnionych w archiwach czy instytucjach kultury i sztuki.

Bibliografia

Opracowania

- Brzozowska-Woś M., *Inbound marketing a skuteczna komunikacja marketingowa*, „Marketing i Rynek” 2014.
- Doliński D., *Psychologiczne mechanizmy reklamy*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005.
- Kondek-Dyoniziak A., *Nowy szef archiwów państwowych chce ich większej otwartości w sieci*, „Dzieje.pl” [online], 2016.
- Kuchta-Nykiel M., *10 narzędzi, dzięki którym zaplanujesz posty w mediach społecznościowych*, „SocialPress” [online] 2017.
- Moroz M., *Źródła efektywności przekazu marketingowego w serwisach społecznościowych*, „E-mentor” 2010, nr 4 (36).
- Niewiadomska E., *Wpływ portali społecznościowych na rozwijanie umiejętności informacyjnych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” 2011.
- Szewczyk A., *Popularność funkcji serwisów społecznościowych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” 2011, nr 656 [w:] „Studia Informatica”, nr 28.

Strony internetowe

<www.datareportal.com-digital-2021-poland>.

Summary

Paweł Czerniszewski, *The Internet is US! Social media as an archive promotion tool*. The purpose of archives should be, in line with their mission, to share and shape historical knowledge. Planning activities in social media is always related to the question of how often and what to publish on social media. Today, media and social networking sites are an indispensable part of the life of a large part of people actively using the Internet, they are used to establish and maintain relationships, share important and less important moments in life, and ensure two-way communication and building mutual relationships. Over the last few years, there has been an expansion of social networking sites such as Facebook, Twitter, LinkedIn, YouTube, TikTok. The era of social media is just beginning and its importance will grow. Poles use the Internet for an average of 5.4 hours a day, including about two hours being active in social media.

Keywords: social media, social media, archive.

Wykaz autorów

AGNIESZKA BEDNARZ, dr, Jelenia Góra, badaczka niezależna

DARIUSZ CHYŁA, dr, Archiwum Państwowe w Bydgoszczy Oddział w Inowrocławiu

PAWEŁ CZERNISZEWSKI, Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie

AGNIESZKA FILIPEK, Archiwum Narodowe w Krakowie Oddział w Nowym Sączu

PAWEŁ GLUGŁA, dr, Tarnów, badacz niezależny

DARIUSZ GOŁĘBIEWSKI, Uniwersytet Wrocławski, Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych

JULIA GROZNA, Ukraina, Archiwum Państwowe Obwodu Odeskiego

MARTA JASZCZYŃSKA, Archiwum Państwowe w Warszawie

JAN JEŻ, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

ROBERT JOP, dr, Archiwum Państwowe w Lublinie

PIOTR KSIĘŻNIAKIEWICZ, Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Łochowie

ALICJA KULECKA, prof. dr hab., Uniwersytet Warszawski, Wydział Historii

MARTA MILEWSKA, dr, Oddziałowe Biuro Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Akademia Finansów i Biznesu Vistula, Instytut Historii

RAFAŁ OPENKOWSKI, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wydział Nauk Historycznych

JANUSZ OSZYTKO, Wydział Archiwalny Delegatury Instytutu Pamięci Narodowej w Opolu

ANNA OWCZARSKA-OŻÓG, Rzeszów, badaczka niezależna, regionalistka

ANNA PACHOWICZ, dr hab. prof. PWSZ, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Tarnowie

NIKO RERGO, dr, Ukraina, Odessa Archiwum Państwowe Obwodu Odeskiego

KAROL JACEK STACHELSKI, Stowarzyszenie na Rzecz Integracji i Promocji Powiatu Kolneńskiego

ALEKSANDRA STARCZEWSKA-WOJNAR, dr, Archiwum Państwowe w Opolu

BARTOSZ STARĘGOWSKI, dr, Archiwum Państwowe w Lublinie

ELŻBIETA STREHLAU, Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku

MATEUSZ SUPERCZYŃSKI, dr, Archiwum Państwowe w Toruniu

JANUSZ SZCZEPAŃSKI, prof. dr hab., Akademia Finansów i Biznesu Vistula, Instytut Historii

RAFAŁ SZTARSKI, Archiwum Akt Nowych

VIOLETTA URBANIAK, dr, Archiwum Państwowe w Warszawie

JOLANTA ZAŁĘCZNY, dr hab. prof. AFiB, Akademia Finansów i Biznesu Vistula, Instytut Historii